

**DUSZPASTERSTWO PARAFIALNE  
W ARCHIPREZBITERACIE  
KĄTY WROCŁAWSKIE  
W LATACH 1738 - 1945**

**PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY  
WE WROCŁAWIU  
ROZPRAWY NAUKOWE**

**59**

**REDAKTOR SERII  
KS. PROF. DR HAB. JÓZEF PATER**

**KS. MIECZYŚLAW KOGUT**

**DUSZPASTERSTWO PARAFIALNE  
W ARCHIPREZBITERACIE  
KĄTY WROCŁAWSKIE  
W LATACH 1738 - 1945**

**Papieski Wydział Teologiczny  
Wrocław 2006**

Projekt okładki:  
Jerzy Grenda

Korekta:  
Danuta Szwaj  
Janina Tomczuk

**ISBN 83 - 60370 - 05 - 2**

Druk:  
**Pracownia AA s.j.**  
pl. Na Groblach 5,  
31 - 101 Kraków  
tel./fax 012 / 422 89 83, 422 13 44  
e-mail: [pracownia@aa.com.pl](mailto:pracownia@aa.com.pl)

## SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b> .....	9
1. Cel pracy .....	9
2. Stan dotychczasowych badań .....	11
3. Stan zachowanych źródeł .....	13
4. Konstrukcja i metoda pracy .....	13

### ROZDZIAŁ I KATOLICKIE STRUKTURY KOŚCIELNE ARCHIPREZBITERATU KĄCKIEGO W LATACH 1738-1945

1. Przemiany polityczne i gospodarcze w Kątach Wrocławskich i okolicy.....	15
1.1 Przemiany polityczne.....	15
1.2 Przemiany gospodarcze.....	20
2. Zniesienie dawnego archiprezbiteratu kąckiego w dobie reformacji.....	23
3. Organizacja terytorialna reaktywowanego archiprezbiteratu kąckiego .....	30
3.1 Ogólne wytyczne w kwestii regulacji parafii .....	30
3.2 Ponowne erygowanie archiprezbiteratu kąckiego w r. 1738.....	31
3.3 Rozwój sieci parafialnej w czasach pruskich .....	37
3.4 Urząd archiprezbitera.....	52
4. Parafie archiprezbiteratu .....	56
4.1 Przynależność administracyjna miejscowości parafialnych.....	57
4.2 Okręgi parafialne .....	58
4.3 Liczba katolików, protestantów i członków innych wyznań w archiprezbiteracie .....	61

## **ROZDZIAŁ II MIEJSCA ŚWIĘTE**

1. Kościoły i ich wyposażenie.....	73
2. Kaplice.....	109
3. Wezwania kościołów .....	111
4. Kapliczki, figury i krzyże przydrożne .....	115

## **ROZDZIAŁ III DUCHOWIEŃSTWO PARAFIALNE**

1. Stan liczbowy.....	125
2. Wykształcenie i formacja pastoralna.....	136
3. Struktura wewnętrzna.....	146
4. Uposażenie.....	164
5. Patron.....	175
6. Pochodzenie.....	182
7. Poziom moralny.....	185
8. Relacje z duchowieństwem protestanckim.....	194

## **ROZDZIAŁ IV DUSZPASTERSTWO ZWYCZAJNE**

1. Sprawowanie Najświętszego Sakramentu .....	201
1.1 Celebracja Mszy św. ....	201
1.2 Komunia św. ....	212
1.3 Przechowywanie Najświętszego Sakramentu .....	220
1.4 Naczynia i szaty liturgiczne .....	222
2. Życie sakramentalne.....	226
2.1 Sakrament Chrztu św. ....	226
2.2 Sakrament Bierzmowania.....	234
2.4 Sakrament Pokuty.....	239
2.5 Sakrament Namaszczenia Chorych.....	247
2.6 Sakrament Małżeństwa.....	251
3. Kaznodziejstwo.....	261
3.1 Nakaz głoszenia.....	261
3.2 Kwestia języka .....	263

3.3 Tematyka kazań .....	267
4. Katechizacja .....	280
5. Wizytacje kanoniczne .....	290

## **ROZDZIAŁ V ROK LITURGICZNY**

1. Księgi liturgiczne .....	305
2. Adwent i okres Bożego Narodzenia .....	310
3. Wielki Post i Wielkanoc .....	315
4. Liturgia okresu zwykłego .....	329

## **ROZDZIAŁ VI NADZWYCZAJNE FORMY DUSZPASTERSTWA**

1. Misje .....	341
2. Pielgrzymki.....	347
3. Nadzwyczajne uroczystości kościelne.....	358

## **ROZDZIAŁ VII PARAFIALNE BRACHTWA I STOWARZYSZENIA RELIGIJNE**

1 Bractwa szpitalne .....	365
2. Stowarzyszenia okresu wielkich przemian w XX wieku o charakterze wychowawczym, społecznym i kulturalnym .....	367
2.1 Stowarzyszenia młodzieżowe .....	369
2.2 Katolickie Związki Ludowe .....	378
2.3 Stowarzyszenia robotnicze .....	384
2.4 Stowarzyszenia mężów.....	402
3. Stowarzyszenia dewocyjne maryjne .....	403
3.1 III zakon franciszkański .....	403
3.2 Żywy różaniec .....	403
4. Stowarzyszenie św. Karola Boromeusza .....	404
5. Stowarzyszenie św. Rodziny .....	408
6. Stowarzyszenia o celach misyjnych.....	410
6.1 Dzieło misyjne Dzieciństwa Pana Jezusa.....	410
6.2 Stowarzyszenie św. Franciszka Ksawerego.....	411

**ROZDZIAŁ VIII**  
**PARAFIALNA AKCJA CHARYTATYWNA**

1. Przytulki dla ubogich.....	413
2. Sierociniec w Kątach.....	417
3. Stowarzyszenie św. Wincentego á Paulo .....	423
4. Źródła finansowania – fundacje, zapomogi, wolne datki.....	429
5. Lazarety i nowe szpitale .....	435
6. Opieka zdrowotna i praca opiekuńczo – wychowawcza siostr zakonnych.....	438
6.1 Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza - boromeuszki .....	438
6.2 Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety - elżbietanki szare .....	441
6.3 Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi - jadwiżanki.....	451
Zakończenie .....	455
Bibliografia .....	459
Wykaz tabel .....	484
Wykaz skrótów.....	485



## WSTĘP

### 1. Cel pracy

Milenijny jubileusz obecności Kościoła katolickiego na Śląsku, był czasem wzmożonego wysiłku wielu historyków, pragnących przedstawić historię tego Kościoła od chwili jego tam zaistnienia, aż do chwili obecnej<sup>1</sup>. Zachętą do podjęcia badań nad tym zagadnieniem była nie tylko pasja badawcza tychże historyków, ale i zachęta arcybiskupa - metropolity wrocławskiego ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza wyrażona w liście pasterskim z 9 marca 1986 r. Napisał wtedy: „Dziełem upamiętniającym nasze milenium będzie opracowanie i wydanie kilkutomowego dzieła zbiorowego o charakterze historyczno - teologicznym, poświęconego Kościołowi diecezjalnemu i jego 1000 - leciu nad Odrą”<sup>2</sup>. Chcąc dorzucić część do tych wysiłków autor podjął się zadania napisania niniejszej rozprawy, której celem jest ukazanie dziejów rozwoju duszpasterstwa parafialnego w archidiecezji Wrocławskiej w latach 1738 - 1945.

Poddane badaniom duszpasterstwo w dziewiętnastowiecznej teologii pastoralnej ujmowane było głównie w aspekcie instytucjonalnym. W rozumieniu tej teologii Kościół był instytucją zbawienia, a najważniejszą komórką życia religijnego była parafia. Stanowiła ona najniższą jednostkę terytorialnej organizacji

---

<sup>1</sup> Zob. np. K. Dola, Dzieje Kościoła na Śląsku, cz. 1, Średniowiecze, Opole 1996; J. Mandziuk, Historia Kościoła katolickiego na Śląsku, t. 1, cz. 1, Średniowiecze (do 1302 roku), Warszawa 2003; t. 2, cz. 2, Średniowiecze (1302-1417), Warszawa 2004; t. 2, Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji 1520 - 1742, Warszawa 1995; J. Swastek, Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1995, Wrocław 1998; W. Bochnak, Dzieje zakonu Magdalenek od Pokuty na Dolnym Śląsku i Łużycach, Wrocław-Legnica 1996; Z. Lec, Jezuici we Wrocławiu (1581-1776), Wrocław 1995; S. Kusik, Dzieje Kościoła katolickiego w dekanacie legnickim w latach 1945-1986, Legnica 1998; S. Wójcik, Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945-1961, Wrocław 1995.

<sup>2</sup> H. Gulbinowicz, List pasterski inc.: „Przeżywamy największe święto..”, Nowe Życie 7(1986), s. 9.

kościelnej, ale zarazem była i grupą społeczną, mimo dużego na ogół zróżnicowania jej członków pod względem stanowym, majątkowym i przynależności do różnych dóbr. Zasadniczą więź tej grupy kształtowały obowiązkowe i zwyczajowe praktyki religijne w domach, kościołach parafialnych, czy też podczas pielgrzymek. Przez hierarchiczne powiązanie z wyższymi jednostkami terytorialnej organizacji kościelnej, jak archidiecezją, utrzymywała stałą więź z całą społecznością Kościoła.

Parafia jako najniższa jednostka organizacyjna Kościoła miała także bardzo ważne zadania do spełnienia. Na jej czele stał proboszcz, na którym spoczywała główna troska o zbawienie powierzonego jego pieczy ludzi. Bezpośrednio lub pośrednio z parafią związane były najważniejsze środki oddziaływania ideologicznego duchowieństwa na społeczeństwo, w postaci systemu przymusowych i nadobowiązkowych praktyk religijnych w kościele parafialnym czy też poza jego obrębem oraz różnych agend z nią związanych, jak szkoły, szpitale, bractwa lub inne instytucje religijne. W jej obrębie zamykała się różnorodna działalność kleru tak świeckiego, jak też i w dużej mierze zakonnego, który głównie w kościołach parafialnych prowadził misje ludowe. Dlatego bardzo ważnym, w okresie potrydenckim, zagadnieniem była reforma duchowieństwa, podniesienie jego poziomu intelektualnego i moralnego oraz wpojenia poczucia godności kapłańskiej. Te treści dominują w reformatorskim programie Kościoła. Jeśli Kościół chciał utrzymać swoją pozycję, reforma kleru stawała się koniecznością. Niewykształcony kler zawsze był bezradny wobec nowych prądów religijnych. Reformatorzy kościelni zdawali sobie sprawę, że jedynie odpowiednio przystosowane do zmienionych warunków kadry duchowieństwa pozwolą Kościołowi osiągnąć cel w walce o odnowę życia religijnego i kościelnego na innych podstawach niż reformacja.

Duże znaczenie dla reformy duchowieństwa miało powołanie do życia nowego systemu kształcenia i wychowywania duchowieństwa w seminariach duchownych, które stopniowo, w miarę możliwości lokalnych, rozpowszechniły się w całym chrześcijaństwie. W diecezji wrocławskiej taki ośrodek kształcenia powstał już w r. 1564. Odpowiednio wychowany i wykształcony kler miał swym duszpasterskim posługiwaniem realizować dążności Kościoła do ugruntowania jego ideologii w społeczeństwie, do głębszej jego chrystianizacji, do wyeliminowania wszelkich wpływów protestanckich bądź pozostałości pogańskich. Aby zamiar ten zrealizować, duchowieństwo musiało rozwinąć różnorodne formy działalności. Obok znacznie szerzej niż w okresie przedtrydenckim rozumianego duszpasterstwa, duchowieństwo starało się dotrzeć do każdej grupy społecznej i do każdej dziedziny życia społecznego, przez podległe mu prawie całkowicie

szkolnictwo parafialne i zorganizowany przez Kościół system swoiście pojętej opieki społecznej oraz licznie powstające i ściślej niż poprzednio podporządkowane władzy diecezjalnej różnego rodzaju bractwa i stowarzyszenia religijne. Pod wpływem tej wszechstronnej działalności duszpasterskiej duchowieństwa, niewątpliwie następowały zmiany w samym społeczeństwie katolickim, z których jedne zaobserwować łatwiej, inne trudniej.

Chronologicznie rozprawa dotyczy l. 1738 - 1945. Pierwszy okres, to ostatnie lata panowania katolickich Habsburgów na Śląsku i systematycznego wprowadzania w życie reformy Kościoła, zapoczątkowanej na Soborze Trydenckim. Dzięki uchwałam i dekretem tego soboru Kościół katolicki powoli się odnawiał wewnętrznie. Aby obronić się przed atakami reformatorów i odzyskać utracone pozycje, używał wszelkich dostępnych środków duszpasterskich, teologicznych, rzeczowych i politycznych. Uzyskawszy, w wyniku podpisanego pokoju westfalskiego w r. 1648, uprzywilejowane miejsce, rozpoczął, przy wsparciu austriackiego cesarza, realizowanie zasady, wypracowanej przez protestantów: „cuius regio, eius religio”. Na mocy tej zasady 8 grudnia 1653 r. pojawiła się w Sośnicy, a w okresie późniejszym w Milinie, Maniowie Wielkim, Piotrowicach, Ramułowicach, Stróży, Wawrzeńczycach i Zachowicach, komisja, przejmująca z rąk protestantów kościoły. Kolejnym ważnym krokiem było reaktywowanie w r. 1738 decyzją kardynała Filipa Ludwika Sinzendorfa, z grupowanych wokół Kątów Wrocławskich katolickich parafii, archiprezbiteratu kąckiego i podporządkowaniem go archidiakonowi wrocławskiemu. Odzyskanie przez Kościół katolicki dominującej roli w różnych dziedzinach życia ówczesnego społeczeństwa śląskiego trwało do połowy XVIII w. Z chwilą przejścia Śląska pod pruskie berło uprzywilejowane miejsce katolickiego Kościoła zajął Kościół protestancki, faworyzowany przez władców pruskich. Rok 1945, to czas przymusowego przesiedlenia niemieckiej ludności z Ziemi Zachodnich i Północnych. Zgodnie z traktatem poczdamskim ludność niemieckiego pochodzenia została wysiedlona za Odrę i Nysę Łużycką, a wraz z nią przesiedleni zostali wszyscy katolicy duszpasterze. Na jej miejsce osiedliła się polska ludność wraz ze swoimi duszpasterzami, którzy tworzyli okręgi parafialne i dekanalne według istniejących możliwości.

## **2. Stan dotychczasowych badań**

Problematyką dziejów katolickiego Kościoła w środowisku kącckim zajmowało się niewielu historyków. Ponadto ich zainteresowanie skupiało się na opisie tych dziejów w sposób ogólnikowy, bez głębszego wnikania czy analizo-

wania. Niewątpliwie najstarszym, zachowanym do dziś opisem tych dziejów jest 13 - tomowe dzieło F. Zimmermanna<sup>3</sup>, który w tomie XII poświęcił kilka stron historii dawnemu powiatowi średzkiemu, w skład którego wchodziły prawie wszystkie miejscowości archidiecezji. Znajdowały się tam cenne wzmianki z historii katolickiego Kościoła. Ogólne wiadomości dotyczące dziejów poszczególnych miejscowości pochodzą z pracy A. Kabirschky'ego<sup>4</sup>, Elzy Promnitz<sup>5</sup>, Ernesta Wichelhausa<sup>6</sup>. Pierwszy opisał ogólne dzieje miasta Kąty Wrocławskie do r. 1850, druga – Pełcnicy, a trzeci – Sośnicy. Ten ostatni bardzo sumiennie przebadał zachowane źródła na temat właścicieli rycerskich dóbr w Sośnicy. Jednakże będąc protestantem potraktował marginalnie dzieje Kościoła katolickiego. Jedynym historykiem, który podjął się próby przedstawienia dziejów Kościoła katolickiego w Kątach i okolicy był proboszcz parafii kąckiej (l. 1928-1945) ks. Adolf Moepert. Poza licznymi drobnymi artykułami opublikował historię kąckiej parafii<sup>7</sup>. Szkoda, że ten zdolny historyk, publikując wartościowe artykuły z dziejów Kościoła na Śląsku, interesował się marginalnie dziejami Kościoła w miejscu swojego duszpasterzania. Podobnie z ogromnym zaangażowaniem zbierał informacje na temat dziejów Kościoła na Śląsku kostomłocki proboszcz ks. Paweł Kindler. Po sobie pozostawił wiele ciekawych opracowań, jak np. dwutomową historię Środy Śląskiej<sup>8</sup>. Także i on w sposób marginalny zajmował się historią Kościoła w Kostomłotach. Pozostawił po sobie zaledwie jeden, czterostronicowy artykuł o dziejach szkoły<sup>9</sup>. Kilka, drobnych i ogólnikowych artykułów na temat poszczególnych miejscowości i kościołów opublikował w Średzkim Kalendarzu K. Ecke<sup>10</sup>.

---

<sup>3</sup> F. A. Zimmermann, Beiträge zur Beschreibung von Schlesien, Bd. XII, Brieg 1795, s. 61-92. Opis i historia miasta Kąty Wrocławskie, s. 143 – 149.

<sup>4</sup> Nachrichten über der Stadt Kanth, Breslau 1851.

<sup>5</sup> Pölsnitz bei Canth 1228-1928, Breslau 1928.

<sup>6</sup> Rittergut Schosnitz, Breslau 1938.

<sup>7</sup> Die katholischen Kirchen der Pfarrei Kanth, Breslau 1939.

<sup>8</sup> Geschichte der Stadt Neumarkt, Bd. I, II, Breslau 1903.

<sup>9</sup> Die katholische Schule in Kostenblut, Neumarkter Kalender 1928, s. 155-158

<sup>10</sup> Beiträge zur Geschichte des Ortes Weicherau, Kreiskalender Neumarkt, 1927, s. 89-95; Katholische Kirche Groß Peterwitz, Neumarkter Kalender 1930, s. 98-99; Beiträge zur Geschichte des Ortes und Burglehns Groß Peterwitz, Kreiskalender Neumarkt 1929, s. 181-188; Beiträge zur Geschichte des Dorfes Schöbekirch, tamże, 1928, s. 74 – 79.

### 3. Stan zachowanych źródeł

Zasadniczych materiałów dostarczyły zasoby Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Na samym początku trzeba wspomnieć o sprawozdaniach z wizytacji biskupich przeprowadzanych regularnie do końca XVII w. Protokoły te zachowały się jednak tylko z lat 1666, 1706, 1723, 1781, 1851, 1872. Tę wielką lukę częściowo wypełniły sprawozdania z wizytacji dziekańskich z l. 1821 - 1921. Kolejnym zespołem archiwalnym, który dostarczył istotnych informacji były akta poszczególnych parafii i miejscowości oraz księgi metrykalne, które są jednak niekompletne. Brakuje szeregu ksiąg metrykalnych, jak np. z kościoła w Chmielowie, Pelcznicy, Rogowie. Księgi te, jak i kroniki parafialne, zaginęły prawdopodobnie w roku 1945 podczas działań wojennych. Przy opracowywaniu niniejszego tematu autor korzystał z dużych zasobów archiwalnych znajdujących się w Kątach i Sośnicy. Wiele cennych informacji znajdowało się w czasopiśmie, jak np.: *Schlesisches Kirchenblatt*, *Schlesisches Pastoralblatt*, *Neumarkter Stadtblatt*. Bez wątplenia wielką skarbnicą informacji, która zastąpiła zniszczone kroniki szkolne i parafialne, było lokalne czasopismo *Stadt und Landbote. Anzeiger für Canth, Zobten und Umgegend*, którego numery zachowały się od r. 1906 w zasobach Wrocławskiej Biblioteki na Piasku.

### 4. Konstrukcja i metoda pracy

Prezentowany temat rozprawy został opracowany w ośmiu rozdziałach. W pierwszym z nich poświęcono omówieniu okoliczności reaktywowania kąckiego archiprezbiteratu w r. 1738 i jego organizacji terytorialnej. Przedstawiono okręgi parafialne i liczbę katolików, protestantów i członków innych wyznań. W rozdziale drugim zwrócono baczną uwagę na kwestie kościołów, kaplic i ich wezwań. Kwestię duchowieństwa poruszono w rozdziale trzecim. Zwrócono baczną uwagę na jego stan liczbowy, wykształcenie i formację pastoralną, uposażenie, pochodzenie, poziom moralny i współpracę z duchowieństwem protestanckim. W rozdziale czwartym ukazano działalność duszpasterską kleru parafialnego. Znalazły tutaj miejsce kwestie związane z rozdawnictwem sakramentów, głoszeniem Słowa Bożego, katechizacją. W piątym rozdziale przedstawiono problematykę związaną z rokiem liturgicznym. Baczną uwagę przy tym autor zwrócił na księgi liturgiczne, akcje duszpasterskie podejmowane w okresie Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu, Wielkanocy i w okresie zwykłym. Rozdział szóstym poświęcony został ukazaniu nadzwyczajnych form duszpasterskich, jakimi były misje, pielgrzymki i nadzwyczajne uroczystości kościelne.

W przedostatnim rozdziale podjęto badania nad powstaniem i rozwojem stowarzyszeń religijnych, natomiast w ostatnim znalazła miejsce problematyka związana z parafialną akcją charytatywną.

Za przyjęciem takiej konstrukcji pracy przemawiała przede wszystkim praktyka Kościoła, która realizowała polecenie Jezusa Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Wysłani w świat Apostołowie realizowali ten nakaz poprzez głoszenie Słowa Bożego, udzielanie sakramentu chrztu św., czemu towarzyszyło budowanie Kościoła i tworzenie elementarnych struktur kościelnych. Z biegiem wieków powstawały struktury parafialne, dekanalne, diecezjalne, które były tworzone dla ułatwienia pracy duszpasterskiej. Tak przedstawiona konstrukcja pracy ma swoje uzasadnienie również w zachowanych przekazach źródłowych. Dlatego właśnie uwypuklono problematykę wchodzącą w zakres tej pracy w oparciu o zebrane informacje źródłowe. Aby otrzymać logiczną konstrukcję pracy, przyjęto rzeczowy układ pod kątem chronologicznym. Zastosowane metody badawcze można w dużym stopniu scharakteryzować jako analityczną, syntetyczną i statystyczną. Należy dodać, że autor, w celu zebrania wielu istotnych informacji, przeprowadzał również wywiady z żyjącymi jeszcze w Niemczech mieszkańcami dawnego kęckiego archidiecezjalnego biskupstwa. Osobiście także udał się do wszystkich, opracowywanych miejscowości, w celu odnalezienia materialnych dowodów kultu religijnego, np. krzyży i figur przydrożnych i innych sprzed r. 1945.

# ROZDZIAŁ I

## KATOLICKIE STRUKTURY KOŚCIELNE ARCHI- PREZBITERATU KĄCKIEGO W LATACH 1738-1945

### 1. Przemiany polityczne i gospodarcze w Kątach Wrocławskich i okolicy

#### 1.1 Przemiany polityczne

W grudniu 1740 r. rozpoczął się nowy etap w dziejach Śląska i omawianego terenu. Na rozkaz króla Fryderyka II wojska pruskie wkroczyły na Śląsk. Doskonale uzbrojona armia opanowała w ciągu niespełna dwóch miesięcy prawie cały Śląsk wraz z Kątami. Przyczyną tak szybkiego zwycięstwa Prus było nieprzygotowanie Austrii do obrony, a i sama postawa protestanckiej ludności Dolnego Śląska, która nie widziała powodu do obrony swej przynależności do Habsburgów<sup>1</sup>. Decydująca bitwa rozegrała się na polach pod Małujowicami 10 kwietnia 1741 r. Po jej wygraniu przez Prusaków cesarzowa Austrii Maria Teresa zmuszona została do podpisania najpierw wstępnego układu we Wrocławiu 11 czerwca 1742 r., a potem 28 lipca definitywnego pokoju w Berlinie<sup>2</sup>.

Niedługo trwał pokój. Król pruski Fryderyk II obawiając się, że wzrastające siły wojskowe Austrii i odnoszone przez nią na płaszczyźnie politycznej sukcesy, mogą poważnie zagrozić pruskim zdobyczom, zdecydował się w czerwcu 1744 r. na złamanie pokoju i uderzył na Czechy, gdzie poniósł jednak klęskę. Za powracającym wojskiem pruskim podążała armia austriacka. Walna bitwa miała miejsce pod Strzegomiem 4 czerwca 1745 r., w której Fryderyk II zadał przeciwnikowi ciężką klęskę. Austria, nie widząc sensu dalszego prowadzenia wojny, podpisała 25 grudnia 1745 r. pokój w Dreźnie na warunkach pokoju berlińskiego<sup>3</sup>.

W czasie trwania tych dwóch wojen śląskich mieszkańcy Kątów i oko-

---

<sup>1</sup> K. Popiołek, *Historia Śląska*, Katowice 1972, s. 117.

<sup>2</sup> W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1981, s. 398.

<sup>3</sup> Tamże, s. 399.

lic przeżyli wiele wydarzeń, które każdego dnia przynosiły niepokój i uprzykrzały im życie. Pomimo tego pojawienie się w bramie miasta pruskich wojsk nie było powodem do smutku dla ówczesnych mieszkańców, lecz czasem do fetowania i radości. W r. 1741 Rada Miejska obwieściła, że każdy mieszczanin ma zjawić się przed ratuszem i, oddając trzykrotną salwę, wiwatować na cześć króla Fryderyka II. Oczywiście wszyscy mężczyźni musieli pokazać się w swoich galowych mundurach<sup>4</sup>.

Po zawarciu pokoju w r. 1745 do wielu miast śląskich zawitały garnizony wojskowe strzegące nowego posłuszeństwa prowincji wobec króla pruskiego. Wśród nich znalazły się także Kąty. Od 1747 r. stacjonowały tu dwie kompanie regimentu von Rochau, które wymaszerowały dopiero w 1752 r.<sup>5</sup>

Po dłuższym okresie pokoju na Śląsku w r. 1756 rozpoczęła się nowa wojna zwana siedmioletnią (1756 - 1763)<sup>6</sup>. Początkowo toczyła się poza Śląskiem, ale szybko dotarła na tereny ziemi śląskiej i Kątów. Mieszkańcy ci byli świadkami kilkakrotnych przemarszów wojsk austriackich i pruskich, które 5 grudnia 1757 r. starły się pod Lutynią. Po tej bitwie założono w mieście lazaret dla wojsk austriackich, które sprowadziły na miasto zarazę. Wtrącała ona do grobu nie tylko żołnierzy, ale i mieszkańców. Od grudnia 1757 r. do lutego 1758 r. umierało dziennie 2, 3, czasem także 4 osoby. W dodatku na niemającą gminę nakładano - z każdej walczącej strony - wysokie kontrybucje i obowiązki kwaterowania wojsk. Szkody, jakie wojska te wyrządziły, oszacowano na 2 885 talarów. Po odejściu Austriaków przybyli Prusacy. W r. 1759 odpoczywały tu nawet wojska carskie. W r. 1760 miała miejsce potyczka pomiędzy cesarskimi huzarami a Prusakami. Dnia 7 sierpnia 1761 r., jak odnotowano pilnie w kronikach, w Kątach pojawili się pierwsi Kozacy żądając złota i odzieży. Dzień po tych kozackich „odwiedzinach” Prusacy w mieście założyli główną kwaterę wojskową. Żołnierze zostali rozlokowani pomiędzy Sośnicą, Chmielowem, Piotrowicami, Nową Wsią Kącką i Kilianowem. 14 czerwca ukończono

---

<sup>4</sup> A. Karbirschky, *Nachrichten über die Stadt Canth*, Breslau 1851, s. 39. Do galowego ubioru mężczyzny należały: buty z wielkimi srebrnymi klamrami, białe pończochy, krótkie czarne spodnie ze srebrnymi spinkami, długa, haftowana kamizelka, kryza oraz czarny z jedwabiu halsztuk. Włosy miały być wypudrowane, wetknięte w długi Haarbeutel, który kończyła kokarda, po obu stronach głowy loki. Na głowie kapelusz trójkątny. Osoby z magistratu, urzędnicy i szanowani mieszczanie nosili przy sobie szpady lub długie hiszpańskie laski ze srebrnymi ozdobami.

<sup>5</sup> P. Wiszewski, *Pod rządami Wiednia i Berlina – lata 1526-1945*, w: *Dzieje powiatu wrocławskiego*, pod red. R. Żerelik, Wrocław-Sobótka 2002, s. 115-116.

<sup>6</sup> K. Popiołek, dz. cyt., s. 120.



budowę trzech mostów na Bystrzycy przy wielkich pastwiskach. Dzięki nim armia pruska mogła opuścić kącką okolicę. Od 21 sierpnia do 18 września wojska ruskie plądrowały miasto. A brali wszystko, co popadło: konie, paszę, pieniądze, ubrania, jedzenie. Niebezpiecznie było nawet przechadzać się po lesie. Dnia 3 grudnia tego roku dragon cesarski zastrzelił w lesie wieśniaka z Nowej Wsi Kąckiej. Nic więc dziwnego, że gdy 20 marca 1763 r. ostatecznie podpisano upragniony pokój, przysłała na miasto - przez te grabieże - drożyzna. W roku 1762 korzec żyta kosztował 12 talarów, jęczmienia – 8 talarów, owsa - 5 talarów, pszenicy - 16 talarów, cetnar siana 3 talary. Bieda była tak wielka, że każde zjawisko atmosferyczne – niezwykle obrazy i kolory chmur, zorzę północną – upatrywano jako znaki końca udęki<sup>7</sup>.

Cesarz Francuzów Napoleon, prowadząc wojnę z Prusami, podjął pod koniec r. 1806 decyzję zajęcia również Śląska. Zdobycie tej części Prus miało bardzo duże znaczenie ekonomiczne i wojskowe. Tutaj bowiem produkowano niemałą część uzbrojenia dla pruskiej armii. Wojska francuskie opanowały Śląsk w ciągu zaledwie dwóch miesięcy. Już w grudniu 1806 r. zajęły Kąty<sup>8</sup>, pod którymi 14 maja 1807 r. doszło do starcia między wojskami pruskimi przedzierającymi się do Wrocławia, a żołnierzami Napoleona pod dowództwem generała Le Febvre'a. Ci pierwsi wybrali miasteczko na swój obóz, ponieważ miało ono zachowane mury obronne. Oddziały napoleońskie, Saksończycy i Bawarczycy zaatakowali odpoczywających w Kątach Prusaków. Walki na ulicach miasta były zacięte, na szczęście nie doszło do wybuchu pożaru. Prusacy wycofali się z osady, ale w polu rozbili armię cesarską. W tym czasie w miasteczku zbierano rannych z obu armii. W budynku wagi miejskiej znalazło się ich ponad 80. Jak opowiadali naoczni świadkowie, krew pokryła podłogę, wszędzie rozlegały się straszne krzyki. Straty obu stron, zgodnie z raportem pruskim, wynosiły: po stronie królewskiej 460 zabitych i rannych, po stronie cesarskiej: około 450 wziętych do niewoli, 220 zabitych i rannych. Mimo przegranej Francuzi osiągnęli swój cel, Prusacy zaczęli przygotowywać się do odwrotu. Wkrótce zresztą przybył posiłkowy korpus francuski, znów pod dowództwem Le Febvre'a, między innymi z 400 polskimi ułanami, który stoczył pod miastem walkę z częścią oddziałów pruskich - świadectwem ciężkiego ostrzału była kula armatnia tkwiąca w ścianie ratusza. Dowodzący oddziałami cesarskimi Le Febvre wsławił się u obywateli Kątów tym, że dwukrotnie splądrował miasto: najpierw w trakcie

---

<sup>7</sup> A. Karbirschky, dz. cyt., s. 45.

<sup>8</sup> Tamże, s. 50.

pościgu za Prusakami, a następnie wracając z niego w kierunku Świdnicy<sup>9</sup>.

Pod koniec XVIII i na początku XIX w. dokonywały się przemiany ustrojowe Śląska, które miały istotny wpływ na interesujące nas miasteczko. Oto tuż po zakończeniu wojen z Austrią, król pruski zreformował zarząd miast, przede wszystkim likwidując samorząd miejski. Zniknęli zatem wybierani przez gminę rajcy, a zastąpili ich mianowani przez administrację królewską urzędnicy. System ten okazał się jednak na dłuższą metę niewydolny. W czasie wielkich reform, po klęsce w wojnie z Napoleonem w 1809 r. ponownie przywrócono samorząd w miastach, tylko w nieco zmienionej formie. Jednocześnie zwolniono chłopów z poddaństwa i rozpoczęto proces ich uwłaszczania, który trwał jednak wiele dziesiątków lat. W Kątach nowy porządek miejski wprowadzono uroczystie 3 sierpnia 1809 r. Przed tą uroczystością wyremontowano wieżę ratuszową<sup>10</sup>, a miejscowe niewiasty wyhaftowały sztandar. W dzień uroczystego wprowadzenia nowego porządku, mieszkańcy wraz z rajcami zgromadzili się przy wyremontowanej wieży. Odpowiednie dokumenty wraz z nowym porządkiem miejskim włożono do głowicy, którą umieszczono na szpicu wieży. Poniżej zamontowano tablice zegarowe. Dzięki zachowanym dokumentom wiemy, że w tym czasie burmistrzem był Gärtner, zarządzający dobrami, finansami i majątkiem (Kämmerer) Pohl, i rajcy: Franciszek Krause, Karol Druhm, Antoni Kuppe, Fryderyk Moll, Józef Huberth. Na przewodniczącego miasta (Stadt-Verordneten-Vorsteher) wybrany został Franciszek Zügner. Dokonano także wówczas reformy administracyjnej prowincji, która weszła w życie 1 maja 1816 r. Śląsk był wtedy podzielony na cztery okręgi: wrocławski z 14 powiatami, legnicki z 11, dzierzoniowski z 11 i opolski z 14<sup>11</sup>. Miasto Kąty Wrocławskie i okoliczne wsie znajdujące się po lewobrzeżnej stronie Bystrzycy znalazły się w powiecie średzkim<sup>12</sup>.

W latach 1846 - 1849 zrodził się na Śląsku ruch rewolucyjny. Nędzne warunki życia chłopów i robotników spowodowały wybuchy niezadowolenia. Doszło do demonstracji i wystąpień przeciwko kupcom, fabrykantom, ziemiaństwu i biurokracji pruskiej. Do rozruchów doszło głównie w Trzebnicy, Wrocławiu, Kluczborku, Oławie i Żmigrodzie<sup>13</sup>. Sami jednak mieszkańcy Kątów pozostali

<sup>9</sup> Pełny opis tego wydarzenia zob. A. Kabirschky, dz. cyt., s. 50-56; zob. też P. Wiszewski, dz. cyt., s. 117.

<sup>10</sup> Podczas tego remontu uczeń dekarza imieniem Józef Meier, spadł z wieńca dachowego wprost na bruk. W gnieniu oka oddał Bogu ducha. A. Kabirschky, dz. cyt., s. 56-57.

<sup>11</sup> Zob. H. Bartsch, *Geschichte Schlesiens*, Augsburg 1997, s. 206 - 207.

<sup>12</sup> P. Wiszewski, dz. cyt., s. 117.

<sup>13</sup> A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955, s. 65.

bierni wobec ruchów rewolucyjnych, dziejących się na Śląsku. Wprawdzie związało się stowarzyszenie o sympatiach socjalistycznych, które zbierało się w sali dworca kolejowego, ale szybko, bo pod koniec lipca 1848 r., uległo samorozwiązaniu. Decydującym czynnikiem były kwestie natury finansowej, ponieważ brakowało funduszy na opłacanie wynajętego lokalu. W jego miejsce powstał i egzystował jeszcze w 1850 r. klub demokratyczny, którego członkowie wspólnie spędzali wesoło wolne wieczory. W powszechnej opinii stan spokoju zawdzięczano mediacji i wpływowi dwóch wspaniałych, kąckich duchownych: katolickiego archidiecezjalnego proboszcza Scholza oraz protestanckiego pastora Biehlera<sup>14</sup>.

Kolejne wojny, toczone przez Prusy na drodze do zjednoczenia Niemiec, docierały jako odległe echa także do naszego regionu. Ze smutkiem żegnano żołnierzy wyruszających na front w 1870 r. i radośnie ich witano w roku 1871 r., gdy powracali. Nie mniej w przeciwieństwie do wcześniejszych zmagania, toczących się na Śląsku, te nie dotknęły w większym stopniu mieszkańców gmin podwrocławskich. Zmieniła to dopiero wojna z l. 1914-1918. Owszem, jej batalie toczyły się daleko od Śląska, lecz wysiłek militarny Prus i straty, jakie ponieśli jego obywatele, były nieporównanie większe niż kiedykolwiek. W samej Sobótce i okolicy do wojska powołano blisko 300 mężczyzn. Ponad 1/5, 62 osoby, nigdy nie powróciły do ojczyzny. W miasteczku przez cały okres wojny, do grudnia 1917 r. ćwiczył oddział młodzieżowy złożony z chłopców w wieku 15-20 lat. Przygotowując się do służby wojskowej, ćwiczyli oni musztrę, wzmacniali swą wytrzymałość fizyczną i zapoznawali się z teorią walki. Im dłużej trwała wojna, tym częściej przypominano odezwanym mieszkańcom, że należy ją toczyć do zwycięskiego końca, apelowano o oszczędzanie produktów oraz o przekazywanie ich na front potrzebującym żołnierzom. Niewątpliwie przeciągające się walki wywarły głębokie wrażenie nawet na mieszkańcach tego oddalonego od frontu rejonu. Wystarczy porównać liczby poległych obywateli Kątów w czasie wojen pruskich - w 1813-1814 r. - 2, w 1866 r. - 2, w 1870/1871 r. - 3 i w 1914-1918 r. - aż 51<sup>15</sup>. Dysproporcja jest uderzająca. Po ostatecznym załamaniu się wojsk niemieckich i podpisaniu rozejmu, władzę w Niemczech przejściowo przejęły Rady Żołnierskie, które pojawiły się także na Śląsku.

Ostatnia korekta podziału administracyjnego omawianego terenu miała miejsce w r. 1932. Do ziemskiego powiatu wrocławskiego włączono Sobótkę

---

<sup>14</sup> A. Karbirschky, dz. cyt., s. 70

<sup>15</sup> P. Wiszewski, dz. cyt., s. 120.

z przyległymi od zachodu i północy wsiami z powiatu świdnickiego, z powiatu średzkiego Kąty Wrocławskie i okolicę, zaś z rozwiązanego powiatu niemczańskiego przyłączono wsie: Nasławice, Ręków, Tyniec nad Ślężą, Wilczkowice. Głównym powodem tej korekty była chęć wzmocnienia potencjału demograficznego, ekonomicznego jednostki zagrożonej dominacją sąsiedniego grodzkiego powiatu Wrocław<sup>16</sup>.

## 1.2 Przemiany gospodarcze

Przez wiele wieków miasto Kąty Wrocławskie stanowiło ośrodek handlu i wytwórczości rzemieślniczej. Ze spisu wszystkich cechów istniejących w Kątach z r. 1733, dowiadujemy się, że wówczas przebywało w mieście 64 mistrzów zrzeszonych w 11 cechach miejscowych i inkorporowanych, 5 mających siedzibę w innych miastach. Gama wykonywanych przez nich zawodów była bardzo szeroka. Wśród mających cechy w mieście byli: rzeźnicy, piekarze, kowale, ślusarze, stelmachowie, powroźnicy, szewcy, krawcy, wytwórcy gwoździ, garncarze, stolarze, kuśnierze, cukiernicy. Najliczniejsi byli garncarze (10), tuż za nimi sytuowali się szewcy (9), krawcy (8), powroźnicy (7) i cukiernicy (8). Wytwarzane przez nich produkty były najwyraźniej przeznaczone na zaspokojenie potrzeb rynku lokalnego, mieszkańców miasteczka i okolicznych wsi, którzy potrzebowali butów i prostej odzieży a w pracach gospodarczych - sznurów. Od tego tła odbija się znaczna liczba garncarzy. Mało prawdopodobne, by produkowali oni tylko dla okolicznych mieszkańców. Utrzymywanie się tylu warsztatów świadczy o sprzedawaniu wytworów także poza granice okręgu miejskiego<sup>17</sup>. W połowie XIX w. produkcja rzemieślników z Kątów różni się już znacznie od tej, jaką przedstawiają źródła XVIII-wieczne. Z minionymi czasami łączy ją fakt, że najliczniejsi byli znów garncarze w liczbie 18-25. Wtedy także dowiadujemy się, że czerpiąc surowiec z pobliskiego wzgórza, zwanego Thonberge, wyrabiali cenione poza miastem naczynia, barwione specjalną gliną. Ale poza tym pracowali tu przedstawiciele tradycyjnych zawodów: golarze, piekarze, kucharze, piwowarzy, rzeźnicy, garbarze, ślusarze, kuśnierze, rymarze, szewcy, krawcy, mydlarze, powroźnicy, kowale, bednarze, stelmachowie, tkacze, młynarze, nożownicy, destylatorzy. Jak przed wiekami zaspokajali oni podstawowe potrzeby swych sąsiadów. Ale pojawili się też specjaliści w dziedzinach dawniej nieznanymi w Kątach: zegarmistrzowie, introligatorzy, tokarze, farbiarze, kape-

---

<sup>16</sup>Tamże, s. 124.

<sup>17</sup>Tamże, s. 226 - 227.

lusznik, malarze pokojowi, budowniczowie maszyn, a nawet przedstawiciel tak rzadkiego zawodu jak budowniczy organ. Zmiany cywilizacyjne odcisnęły wyraźnie swe piętno na produkcji rzemieślniczej mieszkańców Kątów - stała się ona bardziej różnorodna i zaspokajała, bardziej różnorodne potrzeby, a przede wszystkim - związana była z obsługą różnego typu maszyn. Obecność w mieście aż tylu rzemieślników dawało dobre świadectwo pomyślnego rozwoju<sup>18</sup>.

Na XVIII-wiecznej wsi, częściowo jeszcze za panowania austriackiego, a następnie pod władzą Prus, zachodziły istotne zmiany. Pojawiły się nowe narzędzia rolnicze zarówno w wielkich gospodarstwach ziemskich, jak i chłopskich. Upowszechniła się uprawa ziemniaków, koniczyny i lucerny, w większym stopniu uprawiano zioła lecznicze, jak również len, konopie, buraki cukrowe. Duże rozmiary osiągnęła na Śląsku hodowla owiec, co wpłynęło na rozwój tkactwa. Pod koniec XVIII w. Śląsk dostarczał w państwie pruskim prawie jedną trzecią wełny<sup>19</sup>. Na wielką skalę prowadzono hodowlę owiec na terenie kąckim, której sprzyjało bogactwo łąk i pastwisk nad Bystrzycą i Strzegomką. Prawie każdy majątek w tym rejonie miał owczarnie, jak np. w Sośnicy, Sadowicach<sup>20</sup>.

Popularnym i zyskowym typem inwestycji na Śląsku stały się cukrownie, które pojawiły się już w połowie XIX w. Na omawianym terenie pierwszą z nich wybudował w r. 1860 w Sośnicy Karol Edward Walkhoff - właściciel dóbr sośnickich<sup>21</sup>. Niedługo potem pojawiły się cukrownie w Pietrzykowicach, Piotrowicach i w Pustkowie Żurawskim<sup>22</sup>. Od r. 1893 działał w Kątach duży kompleks przemysłowy, przetwarzający kartofle. Dlatego na polach pojawiły się coraz to większe arealy buraków cukrowych, koniczyny, kartofli, lnu i rzepaku. Stopniowo zaczęto wprowadzać nowy składnik do naturalnego nawozu, jakim był gips czy Peru-Guano<sup>23</sup>, poprawiający znacznie wydajność zbóż. W kąckiej okolicy nastawiono się w szczególności na uprawę marzanny i ostu sukienniczego. Ostatnia roślina była szczególnie ważnym surowcem dla przemysłu bawełnianego. Warto tu wspomnieć, że kantor Pohl z Kątów interesował się bardzo uprawą tej rośliny. Z tego też powodu w r. 1854 zafundowano mu stypendium na specjalne studia do Avignon, gdzie we Francji poznawał uprawę tej

<sup>18</sup> A. Karbirschky, dz. cyt., s. 11.

<sup>19</sup> K. Popiołek, dz. cyt., s. 129.

<sup>20</sup> E. Wichelhaus, *Rittergut Schosnitz*, Breslau 1938, s. 150.

<sup>21</sup> Tamże, s. 145.

<sup>22</sup> P. Wiszewski, dz. cyt., s. 217.

<sup>23</sup> Suchy nawóz ptasi, bogaty w azot.

rośliny od strony teoretycznej i praktycznej. Po powrocie na Śląsk został mianowany instruktorem tejże uprawy z poleceniem propagowania jej. W późniejszym okresie tenże kącik kantor zajął się uprawą drzew morwowych i hodowlą gąsienic jedwabnika. Ze względu na słabą znajomość w tym zakresie, został on wysłany do Pfalzu na specjalne szkolenia. Dla rozwoju rolnictwa zostało powołane stowarzyszenie gospodarcze dla Śląska (Landwirtschaftliche Zentralverein für Schlesien). Jednym z wielu sukcesów tego stowarzyszenia była odpowiednia melioracja pól poprzez drenaż. Każda lokalna grupa tego stowarzyszenia otrzymała specjalną tłocznnię drenów i odpowiednio wyszkolonego technika do ich zakładania. Dzięki powstaniu oddziału tego stowarzyszenia, w Kostomłotach osuszano pola. Dało się zauważyć w tym ośrodku istotny postęp w hodowli koni, w usprawnieniu starych urzędów rolniczych czy wprowadzaniu nowych<sup>24</sup>. Dla osiągnięcia dobrych ekonomicznych wyników w rolnictwie powołano do życia 11 maja 1849 r. specjalną Kasę (Provinzial – Hilfskassen). W niej to chłopcy mogli zaciągać kredyty na rozwój swojego gospodarstwa. Inne, godne uwagi instytucje, które w tym czasie powołano do życia, to Provinzial – Land – Feuer – Sozietät i Hagel – Institute.

Jedną z szybko rozwijających się w XIX w. gałęzi przemysłu stał się przemysł budowlany. Był on odpowiedzią na ogromne zapotrzebowanie na materiały budowlane w czasach modernizacji całych Niemiec. Przed pierwszą wojną światową działało w kraju około 11 000 cegielni. Także i na omawianym terenie powstało ich aż 5: dwie w Borzygniewie, w Kątach, Zachowicach i Sośnicy<sup>25</sup>. Najstarsza z nich została założona w r. 1817 r. w Kątach. Ponadto wznoszono tutaj, zwłaszcza począwszy od drugiej połowy XIX w., gorzelnie (Strzeżanowice, Wawrzeńcyce)<sup>26</sup> oraz liczne tartaki, przetwarzające wszelkie zasoby drzewne miejscowych lasów. Jedną z nich Ludwika Scholza funkcjonowała w Rogowie Sobóckim. Niewielką popularnością cieszyło się przetwórstwo nabiału (mleczarnie, wytwórnia serów). Być może ich powstanie wiązało się ze zbyt dużymi nakładami, przy stosunkowo niewielkiej pewności zwrotu nakładów wobec małej skali produkcji. Bardzo znana była mleczarnia w Kostomłotach, działająca od r. 1880 i w Kątach powstała w r. 1892. Ta ostatnia była

---

<sup>24</sup> Na temat działalności tego stowarzyszenia w Kostomłotach zob. *Festschrift zum fünfundsanzwanzigjährigen Jubiläum des am 19-ten April 1846 gegründeten Landwirthschaftlichen Vereins zu Kostenblut*, Neumarkt 1871, s. 1-103.

<sup>25</sup> Cegielnia w Sośnicy została wybudowana w r. 1850 przez Eugena von Sauerma. E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 140

<sup>26</sup> P. Wiszewski, dz. cyt., s. 217.

przedsiębiorstwem komunalnym, co uniemożliwiało jej pomyślny rozwój<sup>27</sup>.

Stosunkowo krótko działała w Kątach huta. Rozpoczęła swoją produkcję w 1938 r., kontynuując ją przez cały okres wojny. W Kątach Wrocławskich około 1804 r. powstała mydlarnia, która w tymże roku padła pastwą płomieni i nie wiemy, czy została odbudowana. W połowie XIX w. działała tu fabryka prochu. Jak pisali współcześni, produkcja w niej była bardzo pracochłonna, ale i równie opłacalna. Istniała ona nadal w okresie międzywojennym, o czym dowiadujemy się przy okazji wypadku, jaki zdarzył się 4 sierpnia 1920 r. W zakładzie doszło do groźnej eksplozji, w której mieli zginąć ludzie.

W Kątach Wrocławskich browar działał już u zarania epoki nowożytnej. W I ćwierci XVII w. działały w miasteczku destylarnia wódki, 2 browary i słodownia. W połowie XIX w. trunki produkowały browar i destylarnia dysponujące 2 własnymi szynkami. Jednak znaczenie tych zakładów nigdy nie przekroczyło granic okręgu, pomimo że w okresie międzywojennym o rozwój jednego z nich zabiegał Oskar Preuss.

Okresy kryzysu gospodarczego 1918-1923 r. i 1930-1934 r. a wraz z nimi pogarszająca się sytuacja gospodarcza całej Rzeszy dotykała także rejon wrocławski. Powszechnym było wypuszczanie przez magistraty miast bonów zastępujących zdewaluowaną walutę Rzeszy. Do dziś zachowały się takowe z Kątów, wyemitowane w 1919 r. Po krótkim okresie prosperity 1924-1929 r. przyszedł kolejny kryzys rozpoczynający się w 1930 r. Bezrobocie, brak zbytu dla towarów rolnych, dotykały prawie wszystkich mieszkańców<sup>28</sup>.

## **2. Zniesienie dawnego archiprezbiteratu kąckiego w dobie reformacji**

Czas systematycznego rozwoju sieci parafialnej na Śląsku w średniowieczu został gwałtownie zahamowany przez rozwijający się w XVI wieku protestantyzm. Skutkiem tak ogromnego zalewu protestantyzmu na terytorium diecezji wrocławskiej było zmniejszenie się liczby parafii, wiernych i kleru. Wielki niedostatek kleru oraz jego niski poziom wykształcenia i ascezy, zbyt wygórowane zainteresowanie sprawami majątkowymi, brak oparcia o władzę spowodował, że w miejsce dawnych katolickich parafii zaczęły powstawać gminy lutezańskie<sup>29</sup>. Według relacji biskupów ad limina, składanych przez ordynariuszy wrocławskich do Rzymu, dowiadujemy się, że liczba parafii w diecezji wro-

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 219.

<sup>28</sup> Tamże, s. 121.

<sup>29</sup> W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, s. 62.

clawskiej w l. 1603 - 1620 wynosiła 160 i tyleż samo duszpasterzy katolickich<sup>30</sup>. Podobnie było z parafiami wchodzącymi w skład archiprezbiteratu kącckiego, którego istnienie potwierdzono już w r. 1446. Jego pierwszym archiprezbiterem był kąccki proboszcz Mikołaj<sup>31</sup>. Przy katolicyzmie pozostały wtedy tylko parafie: Buków, Kąty, Pełcznica, Kostomłoty, w których duszpasterzował katolicki kapłan. Inne, dawne parafie, jak np. Strzeganowice, Wojtkowice czy Ujów, pomimo że nadal sprawowana była tam katolicka liturgia, to jednak ze względu na małą ilość wiernych i brak kapłana, stały się kościołami filialnymi. Zapewne tak mała liczba katolickich parafii, zmniejszająca się liczba wiernych i niepewność zachowania Kątów przy Kościele katolickim była powodem do zniesienia archiprezbiteratu kącckiego. Mogło to nastąpić już pod koniec XVI w. Potwierdzają to przeprowadzone na przełomie wieku XVI i XVII wizytacje kanoniczne archidiaconatu wrocławskiego. Pierwszą kanoniczną wizytację w archidiaconacie wrocławskim w r. 1579 przeprowadził archidiacon Teodor Lindanus. On to w ważnym dokumencie – instrukcji wizytacyjnej zanotował wprawdzie informację: „Sedes archidiaconatus Vratislaviensis sunt ab antiquo: Vratislaviensis, Canthensis...”<sup>32</sup>, jednakże z niewyjaśnionych przyczyn nie zwizytował swego biskupiego miasta Kąty Wrocławskie i okolicznych parafii. Dlaczego? Prawdopodobnie powodem nie przeprowadzonej wizytacji były w tym czasie nieustannie podejmowane działania przez kącckich mieszczan wprowadzenia na urząd proboszcza protestanckiego duchownego<sup>33</sup> oraz postawa właściciela Sośnicy Mateusza von Prockendorfa, który ich w tych wysiłkach aktywnie wspierał. Sam też w r. 1570 na swoich dobrach wprowadził protestan-

---

<sup>30</sup> J. Kopiec, Diecezja wrocławska w relacjach swych biskupów ad limina w XVII i XVIII, Sobótka 41(1986), s. 604.

<sup>31</sup> A. Moepert, Die katholischen Kirchen der Pfarrei Kanth, Breslau 1939, s. 16; zob. też, F. X. Seppelt, Breslaues Diözesan – Synode von 1446, Breslau 1912, s. 15. Ze względu na brak bezpośrednio mówiącej źródłowej informacji o sieci parafii w tym archiprezbiteracie, możemy przypuszczać, idąc za sugestią L. Reitera (Beiträge zur Besiedlungs-, Rechts- und Wirtschaftsgeschichte des Weichbildes Kanth, Breslau 1935, s. 31 – 32), że w jego w skład wchodziły parafie znajdujące się w ramach dawnego kącckiego weichbildu: Borzygniew, Buków, Kąty, Kostomłoty, Kozłów, Milin, Nowa Wieś Kącka, Paździorno, Pełcznica, Stróża, Ujów, Wawrzeńczyce, Zachowice.

<sup>32</sup> Visitationsberichte der Diözese Breslau, Archidiaconat Breslau (dalej Visitationsberichte), hrsg. von J. Jungnitz, Bd. 1, Breslau 1902, s. 14.

<sup>33</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Heyne, Was haben schlesische Bischöfe für die katholische Kirche ihres Vaterlandes gethan, als im 16. und 17. Jahrhundert die protestantische Religionsveränderung in Schlesien Anklang und Aufnahme gefunden? Schlesisches Kirchenblatt (dalej SchK) 46(1861), s. 567-569.



tyzm<sup>34</sup>. Wizytacja z r. 1639 nie wspomina już o istnieniu archiprezbiteratu kąckiego, a miasto Kąty wizytator określił jako „najbiedniejsze, spalone, złupione, w pewien sposób opustoszałe i niezamieszkałe”.<sup>35</sup> Przeprowadzone w l. 1651, 1666 kolejne wizytacje ukazują nam już obraz tworzenia się w diecezji wrocławskiej i na interesującym nas terenie nowej sieci parafialnej i dekanalnej, które mogło się dokonywać dzięki zawartemu w r. 1648 pokojowi westfalskiemu. W oparciu o uzgodnione postanowienia i rozporządzenie (edykt z Ratzbony z 19 grudnia 1652 r.)<sup>36</sup> cesarza Ferdynanda III (1637 - 1657) protestanci zostali zmuszeni do zwrócenia katolikom około 656 kościołów<sup>37</sup>. W celu ich przyjęcia zostali, na mocy art. 5 statutu synodalnego z r. 1653<sup>38</sup>, mianowani komisarze dla przejmowania z rąk innowierców kościołów przez nich zajętych. Na czele komisji, przejmującej świątynie na terenie księstwa wrocławskiego, stanął ks. Jan Leuderode<sup>39</sup> kanonik kapituły wrocławskiej i kantor świętokrzyski<sup>40</sup>. Swą działalność komisja rozpoczęła zimą r. 1653/1654<sup>41</sup>. Dzięki jej pomocy

---

<sup>34</sup> J. Soffner, *Geschichte der Reformation in Schlesien*, Breslau 1887, s. 88 błędnie sugeruje, że to Maciej von Prockendorf wprowadził na teren Sołnicy Reformację, podważając przy tym prawdziwą informację podaną przez J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Bd. III, Breslau 1868, s. 786; E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 175.

<sup>35</sup> Visitationsberichte I, s. 143 – 144; J. Soffner, *Die beiden Kirchenvisitationen des Archidiakonates Breslau aus den Jahren 1638 und 1651/52*, Schlesisches Pastoralblatt (dalej SchP) 7(1898), s. 69.

<sup>36</sup> Edykt z Ratzbony z dnia 19 grudnia 1652 r., wydrukowany został w pracy J. Berg, *Geschichte der gewaltsamen Wegnahme der evangelischen Kirchen und Kirchengüter in den Fürstentümern Schweidnitz und Jauer*, Breslau 1854, s. 63 / z błędną datą 16 grudnia/. Por. do tego J. Soffner, *Die Kircheneinziehung in Fürstentum Breslau in den Jahren 1653/54*, SchP 11(1890), s. 7 gdzie cytowany jest omawiany reskrypt cesarza Ferdynanda III z właściwą datą 19 grudnia 1652 r.

<sup>37</sup> J. Mandziuk, *Diecezja wrocławska w XVII w.*, Colloquium Salutis /dalej CS/ 17(1985), s. 338; J. Jungnitz, *Sebastian von Rostock, Bischof von Breslau*, Breslau 1891, s. 49 - 66.

<sup>38</sup> Pełny tekst art. 5 synodu z r. 1653 zob. J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 653 - 655.

<sup>39</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 654; Szerzej na jego temat zob. W. Urban, *Jan Leuderode i jego księgozbiór z XVII wieku*, Wrocław 1981.

<sup>40</sup> Dla księstwa wrocławskiego skład komisji redukcyjnej składał się z „hochwürdigen Wohl Edlen und Gestrengen Herrn Caspar Heinrich von Oberg des hohen Domstifts S. Johannes zu Breslau canonico und beim heil. Kreutz daselbst diacono, und Caspern von Bedau auf Polsdorf zu Schoßnitz”. J. Ehrhart, *Presbyterologie des evangelischen Schlesiens*, T. 1, Leipzig 1780, s.151.

<sup>41</sup> W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiakonacie wrocławskim w czasach nowożytnych*, Warszawa 1971, s. 16 - 17.

w dniu 8 grudnia 1653 r.<sup>42</sup> katolicy odzyskali w okręgu kąckim jako pierwszy kościół w Sośnicy<sup>43</sup>, a następnie kościoły w Chmielowie, Borzygniewie, Gniewkowicach, Ramułtowicach, Sośnicy, Stróży Górnej, Rogowie, Maniowie Wielkim, Milinie, Wawrzeńcyczach i Zachowicach. Wydaje się, że przejmowanie kościołów odbywało się nie bez oporu miejscowej ewangelickiej ludności. Jednakże opór ten przejawiał się bardziej w biernej postawie niż aktywnej obronie. O próbie zbrojnego oporu ewangelickich mieszkańców można mówić w przypadku Sośnicy, którzy stanęli z mieczami przed kościołem<sup>44</sup>. Sądzę, że gdy tylko pojawili się cesarscy żołnierze w pełnym uzbrojeniu przed zebraną ludnością, ci widząc bezsens walki, poddali się. Oczywiście w innych regionach spotkać można było wypadki rzeczywistego zbrojnego oporu, jak np. w Stabłowicach. Tamtejsi protestanci, uzbrojeni w widły i kije próbowali stawić opór żołnierzom. Skutek był bardzo tragiczny. Na polu walki poległo 8 osób<sup>45</sup>.

Po wielkiej akcji oddawania katolikom kościołów w l. 1653-54, powstała w diecezji wrocławskiej nowa sieć parafialna, którą należało odpowiednio strukturalnie (dekanalnie) uporządkować. Zajął się tym ówczesny oficjał i generalny wikariusz Sebastian von Rostock. Według jego rozporządzenia powstała sieć katolickich parafii w okręgu kąckim została włączona do wrocławskiego archidiecezji św. Mikołaja. Według wizytacji z r. 1652 liczył on 13 parafii: Garbiszyn, Borek, Muchobór Wielki i Mały, Nowy Dwór (Höfschen),

---

<sup>42</sup> H. Hoffmann, *Die Kirche zu Schosnitz*, Breslau 1935, s. 10.

<sup>43</sup> J. Ehrhart, dz. cyt., s. 364 podaje z zachowanego wówczas protokołu tej komisji następującą informację „Weil der 8. Dezember 1653 vom K. K. Oberamt zur Vollstreckung dieser Commission anberaumt worden, so hätten sich die Commissarien am Abend zuvor aufgemacht und wären zu Schoßnitz angelangt. Am folgenden Morgen hätten sie die vom Prädikanten bereits verlaßne Kirche eingenommen und darauf den Pfarrer zu Canth alda eingeführt”. Z powyższego tekstu można wywnioskować, że Sośnica była pierwszym miejscem, do którego udała się komisja redukcyjna, aby przejąć z rąk protestanckiego predykanta kościół i przekazać go w duszpasterskie ręce katolickiemu duchownemu, tzn. proboszczowi z Kątów. Zob. też E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 55.

<sup>44</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 55 cytując parafialną księgę (Proventenbuch der Pfarrei Schoßnitz) podkreśla: „Diesem nach hat gott, seines Volks wiederumb gedacht und die Kirche Anno 1653 durch gewappnete Kayserl. Soldaten /: weillen die Lutheraner sich auf dem Kirchhofe mit feuer und schwerth opponieret /: den katholischen rechtglaubigen eingeräumt, welche bis anno 1684 Von den Canthnischen Pfarrherren Administrirret, da sie von Herrn Mathaeo Pforr cognomine freywillig, welcher keinen Capellanum halten wollte, resignirret und hernach durch eigene Pfarrherren Versehen worden”.

<sup>45</sup> H. Ziegler, *Die Gegenreformation in Schlesien*, Halle 1888, s. 98.

Gądów, Popowice, Maślice Małe i Duże, Pilczyce, Kozanów, Huby i Kuźniki<sup>46</sup>. Po reorganizacji archidiecezji ten powiększył się o nowe parafie: Leśnica, Żerniki, Wilkszyn, Małkowice, Chmielów, Pełcznica, Jaskotle, Kąty, Zachowice, Piotrowice<sup>47</sup>. W ówczesnym czasie liczył 23 parafie. O stanie parafii znajdujących się w okręgu kącim a wchodzących w skład archidiecezji św. Mikołaja, dowiadujemy się z protokołów wizytacyjnych z r. 1666. Wizytacji dokonał w dniach 4 – 9 września 1666 r. ks. bp sufragan Karol Neander<sup>48</sup>. Podczas wizytacji biskup zwracał baczna uwagę m.in. na stan kościołów i szpitali, prowadzonych przez parafie, duchownych, podając w relacjach ich wiek, wykształcenie i pochodzenie, pracę kaznodziejsko – katechetyczną, posługę sakramentów świętych.

Przełom wieku XVII i XVIII był dla diecezji wrocławskiej okresem rozwoju katolicyzmu i owocnej działalności biskupa Franciszka Ludwika Neuburga<sup>49</sup>. Na początku jego biskupich rządów król polski Jan Sobieski w r. 1683 rozgromił Turków pod Wiedniem. Protestantyzm, który na Śląsku chylił się ku upadkowi, nabrał po zwycięskiej kampanii szwedzkiego króla Karola XII nowych sił. Zawarty pokój i konwencja w Altranstadt w dniu 1 września 1707 r. pomiędzy królem szwedzkim a cesarzem austriackim Józefem I ustanawiała, że m.in. w księstwach legnickim, brzeskim, wołowskim, oleśnickim i ziebickim jak i w mieście Wrocław mają zostać zwrócone członkom wyznania augsburskiego wszystkie zabrane im po pokoju westfalskim kościoły i szkoły wraz z majątkiem. Dzięki tej konwencji luteranie odzyskali 121 kościołów i wolno im było wybudować sześć tzw. „kościół łaski”. W zamian za to katolicy otrzymali od cesarza 15 nowych placówek duszpasterskich zwanych józefińskimi kuracjami<sup>50</sup>.

---

<sup>46</sup> Zob. J. Jungnitz, *Die Feststellung der katholischen Pfarrsprengel Breslaus*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens (dalej ZVSG) 30(1896), s. 40.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Na temat tego biskupa patrz J. Mandziuk, *Karol Franciszek Neander - biskup sufragan wrocławski (1626 - 1693)*, CS 12(1980), s. 167 - 189; tenże, *Karol Franciszek Neander biskup sufragan wrocławski (1623 - 1693) i jego księgozbiór* (praca habilitacyjna); tenże, *Zainteresowania bibliofilskie Karola Franciszka Neandra biskupa sufragana wrocławskiego (1626 - 1693)*, Roczniki Biblioteczne 28(1984), z. 1 - 2, s. 107 - 151; tenże, *Księgozbiór Karola Franciszka Neandra Biskupa sufragana wrocławskiego (1626 - 1693)*, w: *Misericordia et Veritas*, Wrocław 1986, s. 179 - 236.

<sup>49</sup> O tym biskupie patrz J. Kumor, *Die Subdiakonatsweihe des Breslauer Bischofs Franz Ludwig von Pflanz - Neuburg (1664 - 1732) im Jahre 1687 in Köln und ihre Bedeutungen*, Archiv für schlesische Kirchengeschichte (dalej ASKG) 32(1974), s. 127 - 141.

<sup>50</sup> F.X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, Breslau 1929, s. 79; A. Rogalski, *Kościół*

Podczas rządów biskupa Franciszka Ludwika Neuburga powstały klasztory urszulanek i braci miłosierdzia we Wrocławiu. Pobudowano wiele barokowych budowli sakralnych. Biskup baczną uwagę poświęcił szkolnictwu i pielęgnowaniu chorych w diecezji<sup>51</sup>. Dzięki niemu kolegium jezuickie podniesione zostało do godności uniwersytetu i przyjęło nazwę Alma Mater Leopoldina (1702)<sup>52</sup>. W administracji biskupiej wprowadził bardzo ważną innowację: oddzielił urząd wikariusza generalnego od urzędu oficjała i od konsystorza i ustalił dokładnie zakres ich kompetencji<sup>53</sup>.

Za jego rządów, w r. 1724 diecezja wrocławska liczyła 4 archidiaconaty, 53 archiprezbiteraty, 634 samodzielnych placówek duszpasterskich i 718 świątyń<sup>54</sup>. W latach 1718 - 1723 przeprowadzono wizytację wszystkich parafii diecezji<sup>55</sup>. Ze sporządzonych przez wizytatorów protokołów powizytacyjnych opracowano w kancelarii biskupiej w r. 1724 kompendium<sup>56</sup>, którego dokonał kanonik katedralny Józef Ignacy Eitner, zarządca mienia katedralnego i kilku fundacji dobroczynnych<sup>57</sup>. Kompendium to ma charakter schematyzmu diecezjalnego. W świetle tego spisu dowiadujemy się, że archiprezbiterat wrocławski św. Mikołaja przed r. 1718 uległ podziałowi, gdyż w r. 1724 wchodził w skład archidiaconatu wrocławskiego i liczył zaledwie 13 parafii (z 23 w r. 1654): Wrocław św. Mikołaj, Jaskotle, Sośnica, Kąty, Zachowice, Milin, Piotrowice, Pełcznica, Chmielów, Małkowice, Wrocław – Leśnica, Wilkszyn, Wrocław Żerniki<sup>58</sup>.

---

*katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955, s. 35.

<sup>51</sup> J. Mandziuk, *Diecezja wrocławska w XVII w.*, s. 339.

<sup>52</sup> Zob. szerzej J. Reikens, *Die Universität zu Breslau vor der Vereinigung der Frankfurter Viadrina mit der Leopoldina*, Breslau 1901; H. Wutke, *Die Versuche der Gründung einer Universität in Schlesien*, Breslau 1841; C. Rabe, *Alma Mater Leopoldina. Kolleg und Universität der Jesuiten in Breslau 1638-1811*, Köln-Weimar-Wien 1999; M. Pater, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918*, Wrocław 1997.

<sup>53</sup> F.X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 79.

<sup>54</sup> K. Dola, *Obraz statystyczny diecezji wrocławskiej w 1724 r.*, STHŚO 11(1985), s. 214; zob. też J. Pater, *Diecezja wrocławska w XVIII wieku*, Sobótka 41(1986) nr 4, s. 621.

<sup>55</sup> W archiprezbiteracie wrocławskim św. Mikołaja wizytacja kanoniczna odbyła się 16-20 września 1723 r. - AAW, II b 165, s. 82-230.

<sup>56</sup> AAW, II b 168; Visitatio Generalis totius Almae Dioecesis Wratislaviensis a Elia Daniele de Sommerfeld. Suffraganeo Wratislaviensis Canonico, continuata ac tandem ab Thadeo Vesper et Francisko Tichy absoluta, per Josephum I natium ab Eitner in praesens compendium redacta. Istnieje drugi identyczny tekst: II b 11: Descriptio Dioecesis Wratislaviensis 1724.

<sup>57</sup> Zob. J. Jungnitz, *Breslauer Germaniker*, Breslau 1906, s. 270.

<sup>58</sup> AAW, II b 11, s. 31 - 33.

Na terenie archidiecezji pracowało 13 proboszczów, i 2 kapłanów – we Wrocławiu u św. Mikołaja i Kątach. Archidiecezjalnym wówczas był proboszcz św. Mikołaja we Wrocławiu Tadeusz Vesper. Poniższa tabela ukazuje stan archidiecezji według sprawozdania wizytacyjnego z r. 1721<sup>59</sup> i schematyzmu z r. 1724<sup>60</sup>.

Tabela nr 1 Archidiecezja wrocławska św. Mikołaja w r. 1724

Parafia	Proboszcz	Liczba wiernych	Prawo patronatu
Wrocław św. Mikołaj	Tadeusz Vesper	kat. 614 prot. 2588	Archidiacon wrocławski
	Do parafii należał kościół filialny w Muchoborze Wielkim		
Jaskotle	Jan Hibner	kat. 509 prot. 1296	Baron de Fragstein
	Do parafii należał kościół filialny w Sadkowie		
Sośnica	Andrzej Gebauer	kat. 396 prot. 340	Hrabina de Roye
Kąty Wrocławskie	Jan Sommer	kat. 1111 prot. 56	Biskup wrocławski
Zachowice		kat. 282 prot. -	Baron de Sauermann
	Do parafii należał kościół filialny w Gniechowicach		
Milin	Karol Danner	kat. 242 prot. 435	Miejsce dominium
Piotrowice	Franciszek Kindler	kat. 300 prot. 590	Henryk de Wilzek
	Do parafii należał kościół filialny w Paździornie		
Pełcznica		kat. 519 prot. 184	Premonstratenski
	Do parafii należały k-ly fil. w Wojtkowicach i Kilianowie		
Chmielów	Jan Wind	kat. 330 prot. 627	Baron de Abschatz
	Do parafii należały k-ly fil. w Ramułowicach i Wilkowie		
Małkowice	Michał Metzner	kat. 427 prot. 516	Dominium

<sup>59</sup> AAW, II b 165.

<sup>60</sup> *Schematismen des Fürstbistums Breslau 1724 und 1738*, pod red. J. Pater, Köln-Weimar-Wien 1994, s. 80-84.

	Do parafii należały k-ly fil. w Skałce i Bogdaszowicach		
Leśnica	Sebastian Pohl	kat. 199 prot. 613	Baron de Furno
	Do parafii należał k-l fil. w Stabłowicach		
Wilkszyn	Paweł Walter	kat. 150 prot. 450	Cystersi
Żerniki	Melchior Kuchendorff	kat. 239 prot. 941.	Klasztor św. Klary

Z analizy powyższych danych wynika, że liczba katolików na terenie archidiecezji wynosiła 5 318, a protestantów 8 641.

### 3. Organizacja terytorialna archidiecezji kępskiej

#### 3.1 Ogólne wytyczne w kwestii regulacji parafii

Należy zauważyć, że prawo kościelne tego okresu, a zwłaszcza wytyczne Soboru Trydenckiego bardzo mało mówiły na temat warunków potrzebnych do erygowania nowej placówki duszpasterskiej - parafii. Na sesji XXI Soboru Trydenckiego 16 lipca 1562 r. poruszono tę kwestię. W myśl soborowych postanowień nowe parafie można było tworzyć tam, gdzie tego wymagały warunki geograficzne (duża odległość do kościoła parafialnego) i to nawet wbrew woli proboszcza rozległej parafii. Na uposażenie nowoerygowanej parafii biskup powinien przeznaczyć pewną część beneficjum z parafii macierzystej. Mógł też zachęcić wiernych danej parafii do utworzenia z dobrowolnych ofiar uposażenia, które wystarczałyby na utrzymanie kapłana. Tworzenie nowej parafii w każdym wypadku mogło tylko nastąpić po uzyskaniu przez ordynariusza diecezji zgody kapituły katedralnej. Interesujące w tych przepisach trydenckich było to, że nic one nie mówiły na temat odpowiedniej liczby wiernych, potrzebnej dla ukonstytuowania nowej parafii<sup>1</sup>. Tenże sobór w r. 1563 zabronił biskupom kasowania ubożej uposażonych parafii lub też łączenia ich z prebendami, względnie beneficjami prostymi lub klasztorowymi. Mogli to czynić tylko w wypadku, gdy posiadali uprawnienia delegata Stolicy Apostolskiej, ale po uprzednim uzyskaniu zgody patrona kościoła<sup>2</sup>.

Dopiero pod koniec XVIII wieku zaczęły się pojawiać w tym zakresie pierwsze konkretne wytyczne i to w wyniku licznych apelacji kierowanych do

<sup>1</sup> *Concilii Tridentini - canones et decreta*, Ed. 5 Ed. W. Smeth, Bielefeld 1858, s. 106 (Sess. XXI de reform. cap.4).

<sup>2</sup> Tamże, s. 156, 158 (Sess. XXIV de reform. cap. 13, 15).

Kongregacji Soboru i Roty Rzymskiej. W kwestii tworzenia nowych parafii przez biskupów, Stolica Apostolska z reguły potwierdzała nowe fundacje, które powstały przez podział bardzo rozległych i ludnych parafii. Papież Pius VI w liście apostolskim do biskupów francuskich z r. 1791 opowiedział się zdecydowanie za podziałem parafii paryskich, liczących ponad 6 tysięcy wiernych. Papież Leon XII (1823 - 1829) przy podziale Rzymu na nowe okręgi parafialne przyjął jako zasadę, że żadna parafia nie może liczyć więcej niż 3 tysiące wiernych i każda z tych parafii winna posiadać przynajmniej czterech kapłanów czynnych w duszpasterstwie. Bardzo mocno poparł rozbudowę sieci parafialnej i podał szereg wytycznych w tej sprawie dekret Kongregacji Soboru z r. 1894. W myśl tego dekretu decydującą rolę przy tworzeniu nowej parafii miały odgrywać odległość ok. 2 km od kościoła parafialnego i duża liczba parafian. Obok zgody kapituły katedralnej na utworzenie nowej parafii, od połowy XIX wieku Stolica Apostolska żądała również wysłuchania zdania proboszcza parafii macierzystej. Nie było jednak ono konieczne do ważności aktu biskupiego. W kwestii podziału parafii będących w administracji zakonów od czasów papieża Leona XIII przyjęła się zasada, że przy jej podziale, urząd proboszcza mógł przejść kapłan diecezjalny, a nie zakonny<sup>3</sup>.

### 3.2 Ponowne erygowanie archidiecezji wrocławskiej w r. 1738

W diecezji wrocławskiej inicjatywa rozbudowy sieci dekanalnej najczęściej wychodziła od biskupów. Wpływ na ich decyzje miały przede wszystkim czynniki natury duszpasterskiej i administracyjnej o charakterze kościelnym oraz w dużym stopniu też przyczyny polityczne. Te ostatnie można zauważyć jedynie w okresach częstych zmian politycznych, jakie rozgrywały się na ziemiach polskich<sup>4</sup> i Górnych Łużycach<sup>5</sup> w latach 1772-1821.

<sup>3</sup> W. M. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, München 1962, s. 309 - 313.

<sup>4</sup> Po trzecim rozbiórze Polski utworzono tzw. Nowy Śląsk, który objął okręgi Siewierza, Pilicy i Częstochowy. Bulla z r. 1800 złączyła z biskupstwem wrocławskim siewierski komisariat biskupi, archidiecezję Siewierz, Pilicę oraz Częstochowę z 48 parafiami. Zob. W. Urban, *Zarys...*, s. 11.

<sup>5</sup> Kongres Wiedeński z 1815 r., który wprowadzał nowy porządek w Europie po zwycięstwie nad Napoleonem, przydzielił Prusom odebrane od Saksonii: całe Górne i część Dolnych Łużyc. Tereny te należały do dawniejszej diecezji miśnieńskiej. Ostatecznie bulla „*De salute animarum*” z 1821 r. przyłączyła do wrocławskiej diecezji katolickie parafie Łużyc, odłączając je od Budziszyna. Brewe papieskie wydane 19 grudnia 1821 r., przekazało diecezji wrocławskiej jeszcze kościoły opactwa magdalenek w Lubaniu oraz parafię Jauernik. Zob. W. Urban, *Zarys...*, s. 13-14.

W rozwoju sieci archiprezbiteralnej w diecezji wrocławskiej można wyróżnić bardzo wyraźnie 4 okresy: pierwszy to czas dynamicznego rozwoju sieci archiprezbiteratów, ale uwarunkowany najczęściej przyczynami natury politycznej, obejmujący czas do r. 1821; drugi — sięgający lat 50-tych XIX stulecia, który zaznaczył się poważną stagnacją w tej dziedzinie, trzeci - do 1918 r., kiedy to z rozbudową sieci parafialnej i unowocześnieniem metod duszpasterskich przystąpiono, ponownie do tworzenia nowych okręgów archiprezbiteralnych. Ostatni czwarty łączy się przede wszystkim z wydaną 28 października 1925 r. *Vixdum Poloniae unitas* uznającą nowe polityczne granice między Niemcami a Polską za granicę diecezji.

W pierwszym okresie dynamicznej rozbudowy sieci archiprezbiteralnej w diecezji wrocławskiej miało także miejsce ponowne utworzenie archiprezbiteratu Kąty Wrocławskie. Do życia reaktywował go w r. 1738 kardynał Filip Ludwik Sinzendorf i podporządkował go archidiakonowi wrocławskiemu. W tym też czasie w archidiakonacie wrocławskim zostały powołane do istnienia, niektóre z nich także reaktywowane, następujące archiprezbiteraty: Kielczyn, Oleśnica, Oława, Opatów, Osiek, Przychowa, Rychtal, Skoroszyce, Świebodzice, Wiązów, Ziębice: w archidiakonacie opolskim: Siołkowice, Krapkowice, Pyskowice, Gorzów Śl., Pogrzebin, Dębieńsko, Łany, Strumień, w archidiakonacie głogowskim: Sława Śląska, w archidiakonacie legnickim: Nowogrodziec<sup>6</sup>. A. Moepert sugeruje, że decyzja o utworzeniu archiprezbiteratu Kąty Wrocławskie zapadała o wiele wcześniej, bo już w r. 1735, podczas odwiedzin duszpasterskich miasta przez Kardynała. Ówczesny kąciki proboszcz J. K. Thomas przedstawił Kardynałowi trudności jakie napotyka wrocławski archiprezbiter św. Mikołaja w pełnieniu swego urzędu w tak rozległym archiprezbiteracie. Przede wszystkim problem z dotarciem do podległych mu parafii<sup>7</sup>. Zapewne już wtedy powstał pierwszy koncept nowego archiprezbiteratu. Wkrótce po przeprowadzonej reorganizacji diecezji został sporządzony rękopiśmienny schematyzm diecezjalny z r. 1738<sup>8</sup>. Poniższe zestawienie ukazuje stan archiprezbiteratu Kąty Wrocławskie w świetle tegoż schematyzmu<sup>9</sup>.

## **1. Kąty (Canth)**

A. Miejscowości wchodzące w skład parafii: Kąty, Strzeganowice, Małuszów,

<sup>6</sup> J. Mandziuk, *Historia...*, t. 2, s. 170.

<sup>7</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 20; M. Kogut, *Duchowieństwo parafialne w Kątach Wrocławskich w latach 1661 – 1945*, w: *Dekanat Kąty Wrocławskie*, cz. II, s. 88.

<sup>8</sup> AAW II b 12. Schematismus des Bistums Breslau nach der Neueinteilung der Archipresbyterate von 1738.

<sup>9</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 193 - 195.



Nowa Wieś Kącka (4 miejscowości).

B. Kościoły: Strzegalowice M.a. (eccl. par.), Nowa Wieś Kącka - kościół filialny (eccl. fil.)

C. Proboszcz: Jan Thomas

D. Współpracownicy: kapelan Jan Arnt, wikariusz Jan Hellmann

## **2. Sośnica (Schosnitz)**

A. Sośnica, Sadków Mały (Sadkówek), Wszemiłowice, Sadowice, Stoszyce, Jurczyce (6).

C. Michał Thomas

D. wikariusz Jan Gellruh

## **3. Chmielów (Schmellwitz)**

A. Chmielów, Lisowice, Wilków, Sobkowie, Sikorzyce, Ramułowice<sup>10</sup>, Budziszów (7).

B. Ramułowice (eccl. adj.)

C. Jan Józef Steiner

## **4. Pełcznica (Polsnitz)**

A. Pełcznica, Samsonowice, Kozłów, Wojtkowice, Krobielowice, Kilianów (6).

B. Kilianów filialny (eccl. fil.), Wojtkowice filialny (eccl. fil.)

C. Germanus Kleisner – praemonstr. Wratisl.

D. Benedictus Beinthner

## **5. Piotrowice (Gross Peterwitz)**

A. Sokolniki, Paździorno, Wawrzeńczyce, Stróża, Siemidrożyce (5).

B. Paździorno (eccl. fil.), Stróża (eccl. fil.), Wawrzeńczyce (eccl. fil.)

C. Andrzej Gebauer

D. kapelan Jan Klose

## **6. Zachowice (Sachwitz)**

A. Zachowice, Siedlakowice, Czereńczyce, Mirosławice, Kamionna, Gniechowice, Górzycy, Żurawice, Krzyżowice, Nowiny, Owsianka (11).

B. Gniechowice (eccl. par.)

C. Andrzej Vogel

D. wikariusz Franciszek Wichtel

---

<sup>10</sup> W schematyzmie wymieniono trzy miejscowości Janisch, Ober et Nider – Romulkawitz, które tworzą obecnie jedną miejscowość Ramułowice.

## 7. Milin (Fürstenau)

- A. Milin, Okulice Piława (3).
- C. Karol Danetter
- D. wikariusz Jan Nickel

## 8. Maniów Wielki (Gross Mohnau)

- A. Maniów Wielki, Maniów, Maniów Mały, Proszkowice, Sosnów, Tworzyjanów, Wojnarowice (7).
- B. Wojnarowice (eccl. par).
- C. Henryk Franciszek Frömrich
- D. wikariusz Jerzy Paul

## 9. Rogów (Rogau - Rosenau)

- A. Rogów, Jagodnik, Strachów (3).
- C. Jan Franciszek Frangel

Z powyższego zestawienia wynika, że archiprezbiterat Kąty Wrocławskie w r. 1738 liczył dziewięć parafii, w skład którego wchodziły 52 miejscowości. Biorąc pod uwagę wszystkie w/w miejscowości możemy wytyczyć granicę archiprezbiteratu. Od strony wschodniej granicę kształtuje linia rozpoczynająca się od wsi Sadowice i biegnąca w kierunku południowym, pozostawiając po stronie archiprezbiteratu takie miejscowości jak: Sadków Mały, Strzegany, Małuszów, Krzyżowice, Owsianka, Górzyce, Strachów, gdzie linia graniczna zmienia swój kierunek na zachodni. Tutaj po stronie archiprezbiteratu znajdowały się następujące miejscowości: Rogów Sobócki, Tworzyjanów, Maniów Mały. Z tego miejsca linia kieruje się na północ, gdzie były wsie: Milin, Wawrzeńczyce, Paździorno, Piotrowice i Siemidrożyce, Wilków Ramułtowice. Linia północna była najkrótsza, gdyż od Ramułtowic do Sadowic liczyła zaledwie 10 kilometrów i znajdowały się miejscowości: Lisowice, Chmielów i Stoszyce. Na jego terenie pracowało dziewięciu proboszczów, trzech kapelanów i pięciu wikariuszy.

W sporządzonym w r. 1748 kolejnym schematyzmie diecezji wrocławskiej nie zauważamy żadnych zmian w granicach i liczbie parafii archiprezbiteratu Kąty Wrocławskie<sup>11</sup>. Po raz pierwszy zmiany nastąpiły po tym roku. Z niezna-

---

<sup>11</sup> C. L. Schattauer, *Catalogus almae dioecesis Silesiae (1748)*, ASKG 19(1968), s. 295-296. Według tego Katalogu archiprezbiterat wyglądał następująco: **1. Canthensis** Archi-Presbyter et Parochus, Michael Thomas. Capellanus Senior, Franciscus Laube. Capellanus Junior, Georgius Vogel. **2. Schmelwitzensis** Parochus, Joannes Steiner. **3. Mega-Mohnaviensis** Parochus, Carolus Racke. Cooperator, Sigismundus Lucas. **4. Rogawiensis** Paro-

nych dotąd przyczyn powstały w r. 1738<sup>12</sup> archidiecezja Osiek została przed r. 1757 rozwiązana<sup>13</sup>. Parafie: Osiek, Gościsław, Ujazd Górny, Gościsław włączono w skład archidiecezji strzegomskiego, Kostomłoty, Pichorowice i Ujazd Górny – średzkiego<sup>14</sup>, a Buków – kąckiego. Według schematyzmu diecezji wrocławskiej z r. 1766<sup>15</sup> i z r. 1781<sup>16</sup> w skład archidiecezji kąckiego weszły następujące parafie:

1/ Buków<sup>17</sup>

2/ Chmielów<sup>18</sup>

3/ Kąty Wrocławskie<sup>19</sup>

4/ Maniów Wielki<sup>20</sup>

5/ Milin<sup>21</sup>

6/ Pełcznica<sup>22</sup>

7/ Piotrowice<sup>23</sup>

8/ Rogów Sobócki<sup>24</sup>

---

chus, Josephus Wedlich. **5. Sachwitzensis** Parochus, Franciscus Wichtel. **6. Peterwitzensis** Parochus, Andreas Gebauer. Capellanus, Joannes Schubert. **7. Schosnitzensis** Parochus, Franciscus Hoffmann. **8. Polsnitzensis** Parochus, Godefridus L. B. de Mittrovsky, Ord. Premonstr. ex Monaster. Wratislav. ad S. Vincentium. Capellanus, Joannes Nepomuc. de Giller, ejusdem Ordinis. **9. Fürstenawiensis** Parochus, Franciscus Weidner. Capellanus, Joannes Rittner.

<sup>12</sup> W r. 1738 w jego skład wchodziły następujące parafie: Osiek, Pichorowice, Imbramowice, Buków, Ujazd Górny, Kostomłoty i Gościsław – Schematismen... 1724 und 1738, s. 195-196.

<sup>13</sup> *Catalogus almae dioecesis Wratislaviensis 1757* na s. 24 wlicza już w archidiecezję kąckim 10 parafii, a wśród nich parafię Buków; zob. też B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772 – 1918*, Kraków 1980, s. 541.

<sup>14</sup> Zob. S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1996, s. 477-478.

<sup>15</sup> *Catalogus cleri Almae Dioecesis Wratislaviensis complectens ecclesiam cathedralem et ecclesias collegiatas in Silesia ac in cura animarum existentes presbyteros .....1766*.

<sup>16</sup> AAW, II b 12a Parochial - Matricul de anno 1781.

<sup>17</sup> *Catalogus 1766*, s. 28: Parochial, nr 29.

<sup>18</sup> s. 27; nr 443.

<sup>19</sup> s. 27; nr 48.

<sup>20</sup> s. 28; nr 128.

<sup>21</sup> s. 28; nr 95.

<sup>22</sup> s. 28; nr 377.

<sup>23</sup> s. 28; nr 360.

<sup>24</sup> s. 28; nr 417.

9/ Sośnica<sup>25</sup>

10/ Zachowice<sup>26</sup>.

Poza wyżej wymienionymi parafiami w skład archidiecezji wchodziły następujące kościoły filialne i kaplice publiczne: 1. Borzygniew, (Borganie), parafia Buków<sup>27</sup>; 2. Gniechowice, parafia Zachowice<sup>28</sup>; 3. Kilianów, parafia Pełcznica<sup>29</sup>; 4. Nowa Wieś Kącka, parafia Kąty Wrocławskie<sup>30</sup>; 5. Strzegano-  
wice, parafia Kąty Wrocławskie<sup>31</sup>; 6. Paździorno, parafia Piotrowice<sup>32</sup>; 7. Stró-  
ża, parafia Piotrowice<sup>33</sup>; 8. Ramułowice, parafia Chmielów<sup>34</sup>; 9. Wawrzeńczy-  
ce, p. Piotrowice<sup>35</sup>; 10. Wilków, parafia Chmielów<sup>36</sup>; 11. Wojnarowice, parafia  
Maniów Wielki<sup>37</sup>; 12. Wojtkowice, parafia Pełcznica<sup>38</sup>. Z niewiadomych przy-  
czyn w schematyzmach z r. 1766 i 1781 nie wymieniono dwóch obiektów sa-  
kralnych – kościoła filialnego w Siemidrożycach, należącego do parafii Piotro-  
wice<sup>39</sup> i kaplicy publicznej w Siedlakowicach - parafia Zachowice<sup>40</sup>. Przypusz-  
cza się, że nie wymienienie tych obiektów w w/w schematyzmach spowodowa-  
ne było tym, że w ówczesnym czasie obiekty te wykonane były z drewna, które

---

25	s. 28;	nr 458.
26	s. 28;	nr 431.
27	s. 9;	nr 29.
28	s. 7;	nr 431.
29	s. 7;	nr 377.
30	s. 6;	nr 48.
31	s. 6;	nr 48.
32	s. 7;	nr 360.
33	s. 7;	nr 360.
34	s. 7;	nr 443.
35	s. 7;	nr 360.
36	s. 7;	nr 443.
37	s. 8;	nr 128.
38	s. 7;	nr 377.

<sup>39</sup> O istnieniu w połowie XVIII w. tam drewnianego kościoła wspomina K. Ecke, *Beiträge zur Geschichte des Dorfes Schöbekirch*, s. 74 – 79; zob. także dokument z wieży kościoła sporządzony 27 sierpnia 1912 r. – Archiwum Parafialne (dalej AP) Świdnica Polska. Dokument ten został w całości przetłumaczony i opublikowany przez M. Kogut, *Kościół świętego Bartłomieja w Siemidrożycach*, w: *Dekanat Kąty Wrocławskie*, cz. I, s. 128-131.

<sup>40</sup> Zob. *Visitationsberichte I*, s. 439; F.G. *Die Kapelle in Schiedlagwitz*, *Stadt und Landbote* 18(1920), s. 1; *Schematismus 1855*, s. 39; *Katalog zabytków sztuki w Polsce* (dalej *Katalog zabytków*), pod red. J. Pokory, M. Złata, *Sobótka, Kąty Wrocławskie i okolice*, Warszawa 1991, s. 93.

w danym czasie wymagały kapitalnego remontu. Ze względu na zagrażające niebezpieczeństwo zawalenia zaprzestano w nich sprawowania czynności liturgicznych. Dopiero po przeprowadzeniu kapitalnego remontu czy też w późniejszym okresie rozebrania starego obiektu i postawienie nowego, rozpoczęto w nich sprawowanie liturgii.

### **3.3 Rozwój sieci parafialnej w czasach pruskich**

W pierwszej połowie XVIII w. na Śląsku zaszły bardzo istotne zmiany polityczne. Dnia 28 lipca 1742 r. Prusy zawarły z Austrią pokój berliński, na mocy którego Śląsk przeszedł pod panowanie Prus. Tenże pokój w artykule 6 zagwarantował Kościołowi katolickiemu dotychczasowy stan posiadania. Wraz ze Śląskiem Prusy otrzymały obszar, na którym ponad połowa ludności wyznawała religię katolicką, a sam Kościół miał prężną i dobrze zorganizowaną strukturę terytorialną i centralną. Sam książe biskup wrocławski był w posiadaniu księstwa grodkowskiego i nyskiego. Wraz z przejściem Śląska pod panowanie pruskie religia katolicka utraciła swoje uprzywilejowane stanowisko. Niechętny katolikom minister pruski hr. Schlabrendorf (1755 - 1769), a za nim później król pruski Fryderyk Wilhelm II reprezentowali mniemanie, że zagwarantowane pokojem berlińskim status quo odnosiło się „do spraw wiary i nabożeństw”, a nie „do przywilejów i wolności katolików”. Przy takim podejściu do sprawy Prusy faktycznie po r. 1742 rozpoczęły formować nową politykę w stosunku do Kościoła katolickiego również w zakresie duszpasterstwa i spraw parafialnych. Jedynie do początków XIX wieku rząd pruski utrzymał przynajmniej dotychczasowy status quo katolików i Kościoła w sprawach majątkowych. Pierwszymi oznakami tak pojętego status quo było systematyczne ograniczanie swobody działania władz kościelnych, obsadzanie kapituł, beneficjów, probostw, ogłaszanie listów pasterskich, wydawanie dekretów kościelnych, korespondencji ze Stolicą Apostolską. Na mocy dekretu rządowego z 8 sierpnia 1750 r. rząd pruski zobowiązał proboszczów do reperacji budynków kościelnych, a dekretem z 31 grudnia 1757 r. został zniesiony przymus parafialny dla protestantów. Zamieszkujący katolickie parafie protestanci zostali zwolnieni z opłat iura stolae na rzecz katolickich proboszczów. Osiem lat później 10 maja 1765 r. katolicy zostali uwolnieni od podobnych opłat na rzecz duchownych protestanckich. Rozporządzeniem królewskim z 8 marca 1758 r. protestanci zostali „zdyspensowani” od uiszczania dziesięcin i mesznego katolickim proboszczom. W diecezji wrocławskiej na mocy dekretu rządowego z 11 grudnia 1774 r. zakazano święcić na kapłanów takich kandydatów, którzy nie uzyskali uprzednio bakalaureatu

na wydziale teologicznym we Wrocławiu. Ten ciąg rządowych decyzji uzupełniano następnymi, które w swojej konsekwencji systematycznie ograniczały swobodę Kościoła katolickiego w Prusach.

Przejęcie Śląska pod władanie Prus nie sprzyjało więc rozwojowi Kościoła katolickiego i rozbudowie sieci parafialnej. Przede wszystkim zdecydowało o tym wrogie nastawienie protestanckiego rządu pruskiego względem katolicyzmu i antypolska, a nawet eksterminacyjna polityka pruska wobec wszystkiego, co polskie. Taki kierunek polityki spowodował, że w przygranicznych archidiecezjach, jak np. w żmigrodzkiej systematycznie, w tym czasie w majestacie prawa usuwano język polski z nabożeństw, szkoły czy życia codziennego. Dlatego już w pierwszej połowie XIX w. zaobserwować możemy zanik elementu polskiego w archidiecezji żmigrodzkiej. Rząd pruski poczynił również odpowiednie kroki, aby uzależnić od siebie wszystkie sprawy związane z tworzeniem nowych placówek duszpasterskich, dzielenie parafii i ich obsady. W r. 1797 wydał przepisy „Preussisches Allgemeine Landrecht”, które normowały w paragrafach 237 - 317 kwestie parafii, jej funkcji i duszpasterstwa. Przepisy te m.in. postanawiały, że „nowe parafie może tworzyć oraz wyznaczać ich granice państwo tylko za zgodą przełożonych Kościoła”. Zapisy na rzecz Kościoła mogły się dokonywać tylko za zgodą władz państwowych<sup>41</sup>. Natomiast kwestię budowy nowych świątyń normowały dekrety z 18 lutego 1805 r. i 14 lipca 1836 r., które podkreślały, że cały ciężar budowy spoczywał na barkach patrona i wiernych<sup>42</sup>. Choć ostrość przepisów prawnych funkcjonowała przez długi okres czasu, to jednak po r. 1848 Kościół mógł zakładać nowe placówki duszpasterskie bez uprzedniej zgody władz pruskich, ale jej założenie należało notyfikować władzom administracyjnym. Ustawa pruska z 26 maja 1909 r. żądała, by do stworzenia nowej, niezależnej parafii był zabezpieczony dochód dla duszpasterza w wysokości 4 000 marek rocznie. Nową parafię miał teraz zatwierdzać minister Rzeszy, a nie jak dotychczas czynił to prezydent regencji<sup>43</sup>.

Stworzone przez rząd pruski warunki życia i działalności Kościoła katolickiego na Śląsku do połowy XIX w. spowodowały w konsekwencji stagnację w kwestii rozwoju sieci parafialnej, a także doprowadzały do kasacji katolickich parafii. To ostatnie zagadnienie bardzo ściśle wiązało się z uczynieniem po roku

---

<sup>41</sup> *Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten*, hrsg. Schering. Aufl. 2, Breslau 1859, Bd. 2, Th. 2, s. 237n.

<sup>42</sup> *Nachtrag zum Allgemeinen Landrecht für die Preussischen Staaten*, hrsg. Schering, Bd. I, Breslau 1863, nr 60, s. 153, nr 406, s. 719.

<sup>43</sup> L. Jabłoński, *Geschichte der fürstbischöflichen Delegationen Brandenburg und Pommern*, Bd. 2, Breslau 1929, s. 45.

1742 protestantyzmu, religią panującą. Zasadniczym powodem kasaty wielu parafii była niechęć protestanckiego rządu do Kościoła katolickiego i możliwość łatwiejszego zniemczenia Śląska przy pomocy wyznania ewangelickiego. Poważnym atutem likwidacji katolickich parafii było to, że jak stwierdzili wizytatorzy diecezji w r. 1800 i 1801, wiele kościołów parafialnych pozostawało bez opieki i nie odprawiano w nich nabożeństw od 20 lat. W połowie XIX w. w diecezji wrocławskiej w granicach Prus były 343 kościoły mater adjunctae, przyłączone do sąsiednich parafii<sup>44</sup>. Sprzyjający temu procesowi był również fakt, że w poszczególnych parafiach istniała mała grupa katolików, gdzie niekiedy liczba ich wahała się od 12 do 81 osób. Takim przykładem może tutaj być rejencja legnicka, gdzie na 90 zniesionych katolickich parafiach mieszkało zaledwie 2 163 osoby, a nabożeństwa katolickie w ogóle się w nich nie odprawiały lub co najwyżej kilka razy w roku<sup>45</sup>.

Na mocy dekretu rządowego z 3 marca 1758 r. rozpoczęto pierwsze kasaty katolickich parafii i jak wtedy motywowano „z powodu zupełnego braku katolików”; żadna ze skasowanych parafii nie miała wówczas własnego proboszcza. Nie znamy bliżej liczby skasowanych parafii. Najpoważniejszy etap likwidacji parafii miały miejsce w latach 1811 i 1833. W pierwszym wypadku zaplanowano znieść ponad 100 parafii. Dzięki jednak poniesionym klęskom w wojnie z wojskami Napoleona dekretów rządowych nie zdołano wykonać<sup>46</sup>. W czasie wakansu na stolicy biskupiej we Wrocławiu po śmierci biskupa E. Schimonskyego władze pruskie ogłosiły edykt, w myśl którego uważano za wygasłe te parafie, w których w ciągu ostatnich 10 lat żaden katolik nie miał stałego miejsca zamieszkania a w kościele nie odprawiano żadnych nabożeństw albo liczba parafian była tak mała, że odprawianie nabożeństw nie było potrzebne. Pomimo, że wikariusz kapitulny zaprotestował na takie posunięcia władz, to jednak nic nie wskórał. Na prośbę protestantów władze przekazały im do roku 1839 łącznie 122 katolickie świątynie, z czego na rejencję wrocławską przypadło 9, na legnicką - 90 i na frankfurcką - 28. Majątek zniesionych parafii uległ konfiskacie. Ze względu na opór katolików i na protesty ze strony samego konsystorza biskupiego we Wrocławiu, władze państwowe dekretem z 20 sierp-

<sup>44</sup> C.J.N. Rintel, *Die Verluste der kath. Pfarrseelsorge in den Provinzen Westpreusen, Posen und Schlesien und Lauenburg - Bütow*, Breslau 1933, s. 8 - 9.

<sup>45</sup> W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki - książę biskup wrocławski 1836 - 1840 na tle dziejów Kościoła na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1955, s. 99 - 103.

<sup>46</sup> J. Jańczak, *Sytuacja kościołów, w: Historia Śląska*, t. 2, cz. 2, Wrocław 1970, s. 376n.

nia 1840 r. wstrzymały dalszą likwidację katolickich parafii<sup>47</sup>. Na terenie interesującego nas archidiecezji nie podejmowano prób likwidacji jakiegokolwiek parafii.

W r. 1810 Kościół wrocławski doznał kolejnej ogromnie wielkiej szkody ze strony rządu pruskiego. Cesarz pruski Fryderyk Wilhelm III, wydał 30 października 1810 r. edykt, w którym pisał, że dla uzyskania funduszy potrzebnych na pokrycie odszkodowań należnych Francji po przegranej wojnie z Napoleonem, nie ma innego sposobu, jak tylko majątki kapitulne i zakonne należy przejąć<sup>48</sup>. Wtedy likwidacji uległy kapituły katedralne, fundacje kolegiackie i klasztory, z wyjątkiem tych, które uprawiały działalność charytatywną lub trudziły się nauczaniem<sup>49</sup>. Wśród sekularyzowanych dóbr zakonnych znalazł się folwark wraz z pałacem Premonstratensów w Krobielowicach, którzy roztaczali swą duszpasterską opiekę nad wiernymi znajdującymi się na terenie dwóch parafii: Kostomłoty i Pełcznica i kaplicy zamkowej w Krobielowicach<sup>50</sup>. W wyniku sekularyzacji premonstratensi zostali zmuszeni do opuszczenia krobielowickiego pałacu, a tym samym i urzędu proboszcza parafii Kostomłoty i Pełcznica. Do r. 1810 zakonnym duszpasterzem - proboszczem kostomłodzkiej parafii był ojciec Konstanty Reither<sup>51</sup>, pełcznickiej o. Ludwik Heintze<sup>52</sup>, a w Krobielowicach o. Amboroży Wiesner<sup>53</sup>. Do czasu przejęcia parafii Pełcznica w ręce księży diecezjalnych duszpasterzował do grudnia 1810 r. w niej dotychczasowy proboszcz Ludwik Heintze. W jego miejsce 10 grudnia 1810 r. radca rządowy Zimmermann zaproponował na wakujące proboszczowskie miejsce dotychczasowego administratora parafii na Psim Polu, księdza Wilhelma Schnabela. Ten ostatni jednak nie objął tak szybko i łatwo urzędu proboszcza w Pełcznicy, gdyż początkowo wszyscy mieszkańcy wsi wraz z właścicielem dziedzicznego wójtostwa, baronem von Gahlen odrzucili propozycję radcy rządowego Zimmermanna i jednym głosem opowiedzieli się za księdzem Heintze. Powstał więc wielki

---

<sup>47</sup> W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki...*, s. 89 - 99 gdzie sporządzono wykaz skasowanych parafii.

<sup>48</sup> F.X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 90n.

<sup>49</sup> Tamże, s. 91.

<sup>50</sup> *Fragmente aus der Geschichte der Klöster und Stiftungen Schlesiens von ihrer Entstehung bis zur Zeit ihrer Aufhebung im November 1810*, Breslau 1811, s. 156 - 157.

<sup>51</sup> Catalogus 1799, s. 44. Do pomocy miał on w tym roku kapelana ojca Wilhelma Schnabela.

<sup>52</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 70.

<sup>53</sup> Zob. Catalogus 1799, s. 27; *Allgemeine Übersicht des Bisthums Breslau in seinen Geist- und Weltlichen Behörden 1802*, s. 49.



spór, o którego rozstrzygnięcie poproszono Urząd Generalnego Wikariatu we Wrocławiu. Generalny wikariusz 21 grudnia 1810 r. przysłał wiadomość do Pelcznicy, że na nowego proboszcza został wybrany ksiądz Wilhelm Schnabel, który objął urząd proboszcza w Pelcznicy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia<sup>54</sup>. Natomiast po opuszczeniu przez premonstratensów majątku krobiewickiego zaprzestano odprawiania nabożeństw w kaplicy zamkowej, gdyż 26 listopada 1810 r. został on przygotowany do sprzedaży. Oferta sprzedaży o wysokości 69 400 talarów, pojawiła się 7 kwietnia 1811 r. Do publicznego przetargu zjawili się wielu chętnych nabywców<sup>55</sup>. Z nieznanych nam bliżej powodów w r. 1811 do sfinalizowania transakcji sprzedaży nie doszło.

Doniosłe znaczenie dla granic diecezji wrocławskiej miała bulla „De salute animarum” z dnia 16 lipca 1821 r. Ustaliła ona granice, które przetrwały do r. 1922. Papież Pius VII wyłączył z diecezji wrocławskiej dekanaty: Ostrzeszów i Kępno, przydzielając je do archidiecezji poznańskiej. Dekanat pszczyński i bytomski włączył do diecezji wrocławskiej. Z terytorium Łuzyc przydzielono do diecezji 21 parafii. Władzy biskupa wrocławskiego poddane zostało terytorium Wikariatu Apostolskiego Misji Północnych<sup>56</sup>.

Kryzys jaki ogarnął Kościół na Śląsku, trwał aż do r. 1845. Król pruski Fryderyk Wilhelm III (1797 - 1840), za którego rządów kryzys ten osiągnął swoje apogeum w formie wielkiej sekularyzacji w r. 1810, kasaty parafii, ruchu neologów śląskich i zatarg o małżeństwa mieszane, był bardzo wrogi Kościołowi katolickiemu. Do czary tej kryzysowej goryczy śląskiego Kościoła dolewali sami biskupi - ordynariusze, którzy powołani do Wrocławia dzięki interwencji państwa, byli nie tylko arcylojalnie wiernopoddańczy wobec władz państwowych, ale przyjmowali postawę niejednokrotnie antykościelną. Przykładem może tu służyć biskup Józef Chrystian książę Hohenlohe - Waldenburg - Bartenstein (1795 - 1817). Bardzo często przebywał poza diecezją, a przez dwory panujące w Europie był uważany jako „Prince couleur de Rose”. Od r. 1776 należał do loży masońskiej i był współtwórcą zjednoczenia tejże loży z lożą kolońską „La secret des trois Rois”. W 24 lata po jego śmierci śląski badacz dziejów J. Ritter scharakteryzował go jako „pociągającego księcia, słabego biskupa....., bez szczypty pobożności i bez sumienia<sup>57</sup>. Po śmierci tego biskupa nastąpił długi wakans na

<sup>54</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 71.

<sup>55</sup> Tamże; APW, Rep. 217, nr 10 (7.4.1811).

<sup>56</sup> Pełny tekst bulli zob. *Papiestwo wobec sprawy polskiej w l. 1772 - 1864*. Wybór źródeł opr. O. Beiersdorf, Wrocław 1960, s. 292.

<sup>57</sup> J. Ritter, *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd. II, Bonn 1847, s. 723.

wrocławskiej stolicy biskupiej, który trwał od r. 1817 do r. 1824, potem to rządy w diecezji przejął biskup Emanuel Schimonsky (+1832). Podjął on wprawdzie ogromne wysiłki, aby przewyciężyć „niekościelne kierunki oświecenia”<sup>58</sup>, ale aktywny ruch neologów o charakterze nacjonalistyczno - niemieckim, stanął na przeszkodzie realizacji wytkniętego celu. Kryzys życia religijnego w diecezji wrocławskiej osiągnął swe apogeum za czasów rządów biskupa Leopolda Sedlnitzkego (1835 - 1840). Już sam wybór tego człowieka określano „jako bardzo nieszczęśliwy”. Biskup ten, mimo że posiadał doktorat honoris causa z dziedziny teologii, przyznany mu przez wydział teologiczny we Wrocławiu, miał poważne braki w wykształceniu teologicznym. Co więcej, historycy posądzają go o brak katolickiego sposobu myślenia oraz stałości i zdecydowania. Przez sześć lat swoich rządów biskupich we Wrocławiu nie wygłosił ani jednego kazania i nie wydał ani jednego listu pasterskiego. W kwestii sporu o małżeństwa mieszane reprezentował linię rządu pruskiego. Z tego też powodu, będąc pod naciskiem opinii własnych księży i na żądanie papieża Grzegorza XVI, musiał zrezygnować 25 grudnia 1840 r. z urzędu biskupa - ordynariusza wrocławskiego<sup>59</sup>. Za rządów takich biskupów i w takiej sytuacji sieć parafialna w diecezji wrocławskiej nie ulegała rozbudowie, a kapituła wrocławska zarzucała otwarcie biskupom zdradę Kościoła<sup>60</sup>. Sytuacja nie zmieniła się na lepsze nawet za rządów biskupa J. Knauera, wybranego na stolicę biskupią we Wrocławiu w r. 1842. Tenże biskup był już wtedy zbyt stary (77 lat) i chorowity. Jego rządy trwały bardzo krótko, bo do 16 maja 1844 r. kiedy to zmarł<sup>61</sup>. Na początku jego rządów w r. 1842 wydano drukiem bardzo obszerny i bogaty w istotne informacje schematyzm diecezjalny. Poniższa tabela ukazuje nam stan archiprezbiteratu kackiego w r. 1842<sup>62</sup>.

---

<sup>58</sup> Zob. F.X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 93 - 100.

<sup>59</sup> J. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki...*, s. 214 - 264.

<sup>60</sup> H. Jedin, *Die Briefe des Breslauer Alumnatsdirektor Joseph Sauer an seinen Schulfreund Augustin Theiner in Rom (1839 - 1851)*, ASKG 30(1972), s. 157 - 170; tenże, *Von Sedlnitzky zu Diepenbrock. Briefe von Ignaz Ritter an Augustin Theiner von 1841 - 1847*, ASKG 29(1971), s. 173 - 204.

<sup>61</sup> J. Gottschalk, *Die katholische Kirche in Schlesiens während der Aufklärung. Forschungsaufgaben*, ASKG 30(1972), s. 99 - 123; J. Negwer, *Geschichte des Breslauer Domkapitels im Rahmen der Diözesangeschichte von Beginn des 19. Jahrhunderts bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, Hildesheim 1964, s. 31-65; F.X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 88-104; J. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki...*, s. 214 - 264.

<sup>62</sup> *Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau 1842*, s. 165 - 167.

Tabela nr 2 Archiprezbiterat kąciki w r. 1842

Parafia	Proboszcz	Kapelan	k-ł filialny	liczba wiern.
1. Buków	Augustin Raschke		Borzygniew	1216
2. Chmielów	Franciszek Grötzner		Wilków Ramułtowice	794
3. Kąty	Franciszek Scholz	Antoni Reichel Fryderyk Reimann	Nowa Wieś K. Strzegalowice	1694
4. Kostomłoty	Franciszek Dürre	Franciszek Kügler Franciszek Gottwald	Ujów	2001
5. Milin	Tomasz Hoffmann	Józef Grecksch		861
6. Maniów Wielki	Józef Pohl			848
7. Piotrowice	Franciszek Hoffmann		Siemidrożyce Wawrzeńczyce Paździorno	1064
8. Pełcznica	Otto Kremser		Kilianów Wojtkowice	1300
9. Rogów	Benedykt Moser			105
10. Sośnica	Edward Walter			702
11. Zachowice.	Józef Scholz	Józef Schenk	Siedlakowice Gniechowice	832

Jak wynika z powyższego zestawienia na terenie archiprezbiteratu kącikiego pracowało jedenastu proboszczów, sześciu kapelanów. Znajdowały się tam trzy kościoły mater adjunctae (Borzygniew, Wawrzeńczyce i Gniechowice) oraz dziesięć filialnych (Tochterkirche). Ogólna liczba katolików wynosiła 11 417. W porównaniu ze schematyzmem z r. 1802 archiprezbiterat powiększył się o jedną parafię – Kostomłoty. Przed r. 1766 wchodziła ona w skład archiprezbiteratu osieckiego<sup>63</sup>. Po jego rozwiązaniu weszła w skład średzkiego<sup>64</sup>, a prawdopodobnie między l. 1810 – 1821 znalazła się w kącikim.

Wielkim ułatwieniem w administrowaniu obszarowo rozległej diecezji wrocławskiej był jej wewnętrzny podział na cztery archidiaconaty, a w późniejszym okresie na mniejsze jednostki organizacyjne, zwane komisariatami biskupimi. Pierwsze takie jednostki powstały w diecezji już w XV w.<sup>65</sup> Podlegały im

<sup>63</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 196.

<sup>64</sup> Zob. Catalogus 1766, s. 46; AAW, II b 12a Parochial - Matricul de anno 1781, nr 103.

<sup>65</sup> Zob. S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914 - 1945*, Prawo kanoniczne (dalej PK) 19(1976), nr 3 - 4, s. 139.

archiprezbiteraty. Jeszcze za życia biskupa J. Knauera erygowano 20 stycznia 1844 r. dwa komisariaty: żmigrodzki i wrocławski. W skład żmigrodzkiego weszło 8 archiprezbiterów: Cerekwica, Milicz, Namysłów, Przychowa, Rychtal, Syców, Wołów i Żmigród, a w wrocławskiego weszło 9 archiprezbiteratów: Borów, Brzeg, Kąty Wrocławskie, Św. Maurycego, Św. Mikołaja, Oleśnica Śląska, Wiązów, Wrocław<sup>66</sup>. Pierwszym komisarzem żmigrodzkim został mianowany ks. Karol Siegert<sup>67</sup>, który w tym czasie pełnił również obowiązki proboszcza w Żmigrodzie, dziekana archiprezbiteratu żmigrodzkiego i powiatowego inspektora szkolnego<sup>68</sup>. Komisarzem wrocławskim został Augustyn Baro de Plotho wikariusz kapituły katedralnej<sup>69</sup>, po nim urząd ten przejął kanonik Józef Neukirch<sup>70</sup>.

Odrodzenie w dziejach diecezji i śląskiego katolicyzmu nastąpiło dopiero z chwilą objęcia rządów w diecezji przez biskupa Melchiora Diepenbrocka (1845 - 1853) i kolejnych wstępujących na ten urząd ordynariuszy: Henryka Förstera (1853 - 1881) i Jerzego Koppa (1886 - 1914). Wszyscy oni byli duszpasterzami o wielkim stylu. Historyk śląskich dziejów H. Jedin scharakteryzował biskupa Diepenbrocka, jako człowieka nowych czasów<sup>71</sup>. Tenże ordynariusz dokonał szerokiej reformy seminarium duchownego wydziału teologiczne-

---

<sup>66</sup> SchK 4(1844), s. 32; zob. też A. Weltzel, *Geschichte des Ratiborer Archipresbyterats*, Breslau 1885, s. 23.

<sup>67</sup> Głównymi zadaniami biskupich komisarzy była kontrola działalności archiprezbiterów w archiprezbiteracie i w ich parafiach, wprowadzanie szczególnych zarządzeń ordynariatu, przesyłanie sprawozdań i opinii oraz wprowadzenie archiprezbiterów na urząd. (zob. Real-Handbuch 1929, s. 23; H. Laemmer, *Instutionem des katholischen Kirchenrechts*, Freiburg in Breisgau 1892, s. 266n). Komisariat nie był urzędem jednoosobowym. Pełnili również tutaj obowiązki dwaj duchowni asesorzy i jeden biegły w prawie świecki syndyk - radca prawny, albo notariusz. Takie skład osobowy potrzebny był do prowadzenia procesów. W każdym miesiącu komisarz zobowiązany był do przesyłania do konsystorza generalnego wikariatu sprawozdanie z działalności komisariatu. Liczba komisarzy wahała się od trzech w XVII wieku do kilkunastu w połowie XIX w. Podczas rządów ks. kard. A. Bertrama władza komisarzy rozciągała się na sprawy administracyjne i duszpasterskie. Oprócz uprawnień posiadanych dawniej, brali udział w synodach diecezjalnych, konferencjach archiprezbiterów, posiadali w granicach komisariatu delegowaną władzę rozgrzeszania z cenzur i udzielania dyspens (zob. J. Negwer, *Die Verwaltungseinrichtungen der Breslauer Erzdiözese in Geschichte und Gegenwart*, Breslau 1935, s. 10, 33). W r. 1912 było 14 komisariatów (zob. Handbuch 1912).

<sup>68</sup> SchK 4(1844), s. 32.

<sup>69</sup> Catalogus 1845, s. 15 i 27.

<sup>70</sup> Handbuch 1855, s. 7.

<sup>71</sup> H. Jedin, *Von Sedlnitzky zu Diepenbrock...*, s. 201.

go. Z wielką troską zabiegał o przywrócenie kościelnej dyscypliny, pogłębienie życia religijnego poprzez częste wizytacje, misje, rekolekcje, rozbudowę kościelnych organizacji laikatu, poparcie działalności zakonów i rozwój prasy katolickiej. Wielkim sukcesem okazało się ostateczne przewyciężenie procesu kasaty katolickich parafii. W r. 1849 uporządkował sprawy patronackie w diecezji, a rok później wydał szczegółowe przepisy o obsadzie beneficjów kościelnych i nowy rytuał diecezjalny. W tym samym roku unormował iura stolae i zaszczerpił w diecezji Stowarzyszenie św. Karola Boromeusza popierające rozwój i zakładanie bibliotek parafialnych<sup>72</sup>. Przy tak wielkiej aktywności tego biskupa nie dziwi nas fakt, że po dłuższej przerwie nie tylko zaprzestano likwidacji katolickich parafii w diecezji wrocławskiej, ale zaczęły powstawać nowe, jak np. w r. 1852 - Leśna<sup>73</sup>.

W wielkim stylu kontynuował trud nad usprawnieniem działalności duszpasterskiej i rozbudowy sieci parafialnych następca biskupa M. Diepenbrocka na stolicy biskupiej we Wrocławiu, biskup H. Förster. Zanim został wybrany na urząd biskupa – ordynariusza, pełnił w Legnicy funkcję wikariusza, a w l. 1828 - 1837 urząd proboszcza w Kamiennej Górze. Jego wielką zaletą było znakomite przygotowanie i z ogromnym porywem ducha wygłaszanie kazań, które do końca jego życia gromadziły rzesze wiernych w katedrze<sup>74</sup>. Nie szczędził sił i trudów w celu budowania nowych obiektów sakralnych, co zjednało mu przydomek „budowniczego kościołów”. W kwestii obsadzania parafii wprowadził w r. 1867 nowe przepisy o egzaminach konkursowych. W r. 1864 nakazał proboszczom zająć się pisaniem dziejów parafii. Przyczynił się w r. 1873 do uregulowania spraw materialnych i wzajemnych stosunków między wikariuszami a proboszczami. Dla obsługi duszpasterskiej katolików w diasporze protestanckiej wprowadził stanowisko „wikariuszy powiatowych”. Wydatnie popierał rozwój katolickich stowarzyszeń i bractw kościelnych. Podjęta przez biskupa H. Förstera akcję usprawnienia duszpasterstwa i rozbudowy sieci parafialnej została zahamowana przez Kulturkampf, kiedy to na mocy ustaw majowych do

---

<sup>72</sup> *Verordnungen des Fürstbischöflichen - General - Vikariat - Amtes zu Breslau* (dalej *Verordnungen*) 21(1850), s. 1; 131(1861), s. 1; *Sammlung kirchlicher Verordnungen, Erlasse und Bekanntmachungen für das Bisthum Breslau* (dalej *Sammlung*), Breslau 1902, nr 359, s. 373; F.X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 104n; J. Negwer, *Die Verwaltungseinrichtungen...*, s. 75 - 89.

<sup>73</sup> F. X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 84n i 191.

<sup>74</sup> Zob. R. Huldbój, *Problemy religijne i moralne katolików XIX wieku w przepowiadaniu kaznodziejskim biskupa wrocławskiego Heinricha Förstera (1799 – 1881)*, Wrocław 1994, s. 65 – 77. (Praca doktorska. Korzystam z egzemplarza autora).

r. 1881 - 117 placówek duszpasterskich było nieobsadzonych, a 239 990 katolików pozbawionych zostało opieki duszpasterskiej<sup>75</sup>. Jaki był stan diecezji wrocławskiej z tego okresu czasu dowiadujemy się z relacji biskupa Roberta Herzoga (1882 - 1886), która została wysłana do Rzymu w r. 1883. Według niej w diecezji wrocławskiej znajdowało się 813 parafii i 47 kapelanii, z czego 698 parafii i 28 kapelanii mieściło się w części pruskiej diecezji, 76 parafii i 19 kapelanii było w części austriackiej, a 37 parafii w delegaturze berlińskiej. Warto tu wspomnieć, że obok tych 813 parafii było 215 kościołów „mater adjunctae”, które z powodu małej liczby wiernych lub słabego uposażenia zostały na stałe powierzone opiece duszpasterskiej sąsiednich proboszczów jak np. wspomniany kościół w Borzogniewie podporządkowany proboszczowi parafii w Bukowie. W biskupstwie wrocławskim istniało aż 298 kościołów parafialnych afiliowanych na stałe do innych parafii. W tym samym czasie do patronatu królewskiego należało 168 parafii, 377 było prywatnego i tylko 190 - biskupiego. W myśl porozumienia zawartego pomiędzy rządem pruskim a biskupem Försterem z r. 1868 w sprawie patronatu po sekularyzowanych w r. 1810 instytucjach kościelnych, rządowi przypadło 98 nowych patronatów, zaś biskupowi 135<sup>76</sup>.

Szczególnie ogromnego dzieła w sprawie natężenia rozbudowy sieci parafialnych i budowy nowych świątyń dokonał bardzo aktywny biskup Jerzy Kopp (1886 - 1914). W związku z rozwojem wielkich miast i okręgu przemysłowego na Śląsku rozpoczął on na wielką skalę dzielenie starych i tworzenie nowych parafii miejskich. W samym Wrocławiu utworzył on 10 nowych parafii<sup>77</sup>. Szczególnie wiele nowych parafii i świątyń powstało na Górnym Śląsku, gdzie np. historycy notują w okresie mechanizacji i elektryfikacji duży wzrost ludności, niekiedy prawie o 100% np. w Bytomiu<sup>78</sup>. Wśród wielu spraw duszpasterskich warto wspomnieć o uporządkowaniu 23 grudnia 1893 r. w porozumieniu z rządem sprawy uposażenia kleru parafialnego. Proboszczowie winni otrzymywać 2400 marek rocznego dochodu, kuraci i kapelanowie lokalni - 2000, zaś wikariusze - 1600. W wypadku, gdyby beneficjum kościelne nie przynosiło takich dochodów, wówczas duszpasterze mieli otrzymywać wyrównanie z fun-

---

<sup>75</sup> F. X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 112 - 120; J. Negwer, *Die Verwaltungseinrichtungen...*, s. 94 - 124.

<sup>76</sup> A. A. Strand, *Relatio status Ecclesiae Wratislaviensis 1883. Ein Bericht von Fürstbischof Robert Herzog über den Stand seiner Diözese an den Papst*, ASKG 28(1970), s. 183 - 215.

<sup>77</sup> F. X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, s. 54n.

<sup>78</sup> K. Jońca, *Rozwój przemysłu górniczo-hutniczego w Bytomiu i regionie bytomskim (od połowy XIX w. do 1917)*, w: *Dziewięć wieków Bytomia*, Katowice 1956, s. 235n.

duszy diecezjalnych<sup>79</sup>.

W drugiej połowie wieku XIX doszło do szeregu zmian w archidiecezji kęckiej. Pierwsza miała miejsce w r. 1846, kiedy to nastąpił podział parafii Zachowice<sup>80</sup>. Utworzono wtedy parafię Gniechowice<sup>81</sup>. W skład nowo utworzonej parafii weszły następujące miejscowości: Gniechowice, Górzycy, Owsianka, Krzyżowice, Żurawice, Nowiny i Bąki. Na pierwszego proboszcza mianowano ks. Bernharda Schlomsa, który inwestyturę otrzymał 27 sierpnia 1848 r.<sup>82</sup> Kolejna zmiana dokonała się w wyniku podziału parafii Piotrowice. Głównymi przyczynami tego podziału była wzrastająca liczba wiernych w okręgu parafialnym, trudny dojazd z posługą duszpasterską do kościołów w Siemidroźcach, Paździorna i Wawrzeńczycy, i co było najważniejsze, wzniesienie nowej świątyni w Stróży Górnej w r. 1857<sup>83</sup>. Te wszystkie czynniki, jak i przychylność miejscowego właściciela ziemskiego hrabiny Luizy von Saurma-Jeltsch, spowodowały, że ówczesny proboszcz Franciszek Hoffmann rozpoczął starania o erygowanie parafii w Wawrzeńczycach. Realizacja tego planu nastąpiła dopiero w r. 1884, kiedy to biskup Robert Herzog wyznaczył duszpasterza (*capellanus expositus*)<sup>84</sup> dla obsługi kościołów w Stróży Górnej i Wawrzeńczycach. Był nim Augustyn Kühn<sup>85</sup>. Tenże został również pierwszym proboszczem. Inwestyturę na parafię otrzymał 16 lutego 1889 r.<sup>86</sup> Erygowanie parafii dokonał biskup Jerzy Kopp 19 marca 1888 r.<sup>87</sup> Okręg parafialny składał się z następujących miejscowości: Wawrzeńczyce, Stróża Górna, Stróża Dolna i Sitno<sup>88</sup>.

Stan archidiecezji kęckiej poznajemy ze schematyzmu z r. 1912, który zostanie poniżej przedstawiony<sup>89</sup>.

---

<sup>79</sup> Sammlug nr 303, s. 307 - 309.

<sup>80</sup> W Real – Handbuch 1929, s. 76 podano błędnie datę r. 1853 usamodzielnienia się duszpasterskiej placówki Gniechowice.

<sup>81</sup> Schematismus 1846, s. 26.

<sup>82</sup> Schematismus 1855, s. 39.

<sup>83</sup> Zob. *Ober-Struse im Kreise Neumarkt*, SchK 45(1857), s. 557-558.

<sup>84</sup> *Capellanus* (*cooperator*) *expositus*, ekspozyt, tytuł samodzielnego duszpasterza z ograniczonym okręgiem duszpasterstwa na terenie pewnej parafii, który zależny jest częściowo od proboszcza.

<sup>85</sup> Schematismus 1887, s. 25.

<sup>86</sup> Schematismus 1897, s. 30.

<sup>87</sup> Real-Handbuch 1929, s. 78.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Handbuch 1912, s. 57 - 59.

Tabela nr 3 Archiprezbiterat kącki w r. 1912

Parafia	Proboszcz	Wikariusz	K-ł filialny
Buków	Paweł Jaschke		Borzygniew
Chmielów	Paweł Kindler	Edmund Rüscheduszpasterz zamkowy	Ramułtowiec Wilków
Kąty	Paweł Schumann	Franciszek Nonnast Paweł Ziegner em.	Nowa Wieś Strzeganowice
Gniechowice	Teodor Richter		
Maniów Wielki	Jan Wittek	Nieobsadzony	Wojnarowice
Milin	Franciszek Sieber	Nieobsadzony	
Kostomłoty	Wilhelm Peschke	Emil Schwarz	Ujów
Pełcznica	Bruno Badelt	Nieobsadzony	Kilianów Wojtkowice
Piotrowice	Paweł Franke	Nieobsadzony	Siemdrożyce Paździorno
Rogów	Otto Gutschwager		
Sośnica	Jerzy Hallwig		
Wawrzeńczyce	August Kühn	Erich Marsenger duszpasterz zamkowy	Stróża Górna
Zachowice	Juliusz Strensky		Siedlakowice

W r. 1914 nastąpiła w śląskiej diecezji zmiana na urzędzie ordynariusza. W miejsce zmarłego kardynała Jerzego Koppa został ustanowiony ówczesny biskup Hildesheim, Adolf Bertram. Nikt się wtedy nie spodziewał, że tenże biskup i późniejszy kardynał będzie lata swojego duszpasterzowania spinał klamrą wielkich wydarzeń, które będą się działy na świecie, w Niemczech i diecezji wrocławskiej. Tym bardziej nikt by nie przypuszczał, że będzie to ostatni niemiecki biskup, który zasiądzie na wrocławskiej stolicy, a ostatnie dni jego życia to początek nowej, już polskiej rzeczywistości na Śląsku. Wybuch pierwszej wojny światowej w r. 1914 i jej zakończenie w r. 1918 zapoczątkował wielkie zmiany na mapie Europy. Wiele narodów po okresie niewoli odzyskało wolność. Wśród nowopowstałych państw znalazła się Polska. Nowy ład w Europie przyniósł i nowe granice polityczne państw, a wraz z nimi nowe granice diecezji. Również poważne zmiany dokonały się na terenie śląskiej diecezji. Decyzją Rady Ambasadorów z 20 października 1921 r. obszar Górnego Śląska obejmujący 3 213 km z 992 537 mieszkańcami, prawie w całości katolikami<sup>90</sup>, został włączony do Polski. Ks. kard. A. Bertram, aczkolwiek niechętnie ustosunkowany

<sup>90</sup> K. Engelbert, *Adolf Kardinal Bertram Fürstbischof von Breslau (1914 - 1945)*, ASKG 7(1949), s. 13.



wobec sprawy polskiej<sup>91</sup>, widząc przychylność Stolicy Apostolskiej zmuszony był udzielić archiprezbiterowi mikołowskiemu ks. Janowi Kapicy daleko idących uprawnień<sup>92</sup>. Dekretem z dnia 21 października 1921 r. otrzymał on prawa i obowiązki wikariusza generalnego „na obszarze Górnego Śląska przypadającym do państwa Polskiego”<sup>93</sup>. W ten sposób została utworzona delegatura Książęco - Biskupia dla polskiej części Górnego Śląska. Delegatura ta objęła 118 samodzielnych parafii, 6 kuracji, 8 lokalii i gminę kapliczną Bobrowniki pod Tarnowskimi Górami. Liczyła ona wówczas 992 505 wiernych. W duszpasterstwie pracowało 212 kapłanów<sup>94</sup>. Bulla papieska z dnia 28 października 1925 r. *Vixdum Poloniae unitas* uznaje nowe polityczne granice między Niemcami a Polską za granicę diecezji. Wówczas to z Dolnego Śląska przypadło Polsce część powiatu namysłowskiego i sycowskiego o powierzchni 51 156 ha z 26 248 mieszkańcami. Wyżej wymienione terytorium zostało włączone 29 czerwca 1925 r. do archidiecezji poznańskiej<sup>95</sup>. Diecezja wrocławska straciła też wówczas część parafii Wąsosz, część parafii Czernina, w całości parafię Krzyżowniki, Rychtal, Bralin, Nowa Wieś Książęca, Marcinki - Mąkoszyce, Trębaczów, Turkowy oraz część parafii Głuszyna, Syców i Międzybórz<sup>96</sup>. Z archiprezbiteratu milickiego odpadła w całości parafia Cieszyn, część parafii Goszcz i Kuźnicy Cieszyckiej<sup>97</sup>. W omawianym okresie nie zaszła na terenie archiprezbiteriatu kąckiego żadna poważna zmiana. Stan archiprezbiteriatu w r. 1929 przedstawia poniższa tabela<sup>98</sup>.

---

<sup>91</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Kogut, *Postawa ks. kardynała A. Bertrama wobec plebiscytu na Górnym Śląsku 1919 - 1921*, (maszynopis pracy licencjackiej u autora).

<sup>92</sup> K. Engelbert, *Geschichte des Breslauer Domkapitels in Rahmen der Diözesangeschichte vom Beginn des 19 Jahrhunderts bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, Hildesheim 1964, s. 178n; tenże, *Adolf Kardinal Bertram...*, s. 13n; E. Schramek, *Ks. Jan Kapica*, Katowice 1931, s. 77.

<sup>93</sup> *Errichtung eines Fürstbischöflichen Delegaturamtes in Oberschlesien*, w: *Verordnungen* 14(1921), s. 129; zob. też W. Urban, *Ostatni etap Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815 - 1965)*, Rzym 1966, s. 494.

<sup>94</sup> F. Maroń, *Historia diecezji katowickiej*, Nasza Przeszłość (dalej NP) 44(1975), s. 41.

<sup>95</sup> K. Engelbert, *Adolf Kardinal Bertram...*, s. 14.

<sup>96</sup> Real - Handbuch 1929, s. 133; zob. też S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej...*, s. 130 - 131.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> Real - Handbuch 1929, s. 354 - 358.

Tabela nr 4 Achipreziterat kąciki w r. 1929

Parafia	K-ł filialny	Stan liczbowy wiernych				
		kat.	Prot.	Żydzi	inno.	Bezw.
Buków	Borzygniew	1296	301			
Chmielów	Ramułtowice Wilków	883	613		1	1
Gniechowice		676	1469			
Kąty	Strzeganowice Nowa Wieś Kącka	2301	1626	20	60	20
Maniów Wielki	Wojnarowice	829	1402			
Milin		685	597			
Kostomłoty	Ujów	1624	672			
Pelcznica	Kilianów Wojtkowice	1145	444			
Piotrowice	Paździorno Siemidrożycze	1239	998			
Rogów Sobócki		272	1247			
Sośnica		651	700			
Wawrzeńczyce	Stróża Górna	523	563			
Zachowice		791	1391			1

Z analizy powyższej tabeli wynika, że liczba mieszkańców archidiecezji kącickiej wynosiła 25 041, w tym katolików 12 915, protestantów 12 023, Żydów 20, innowierców 61, bezwyznaniowców 22. W skład archidiecezji wchodziło 66 miejscowości, 13 kościołów głównych, 7 filialnych, 5 mater adjunctae i 5 kaplic – 2 kaplice domowe u sióstr Elżbietanek w Kostomłotach poświęcona 20 maja 1896 r. i w Pelcznicy, kaplica Matki Boskiej Bolesnej w Siedlakowicach; 2 kaplice zamkowa - św. Cecylii w Ramułowicach, w Jurczycach<sup>99</sup>.

Według ostatniego schematyzmu wydanego w r. 1942 stan archidiecezji wyglądał następująco<sup>100</sup>.

<sup>99</sup> Real-Handbuch 1929, s. 75-80.

<sup>100</sup> Handbuch 1942, s. 53 - 54.

Tabela nr 8 Archiprezbiterat kącki w r. 1942

Parafia	Proboszcz	L. wiern.
1. Bukowo	Jaschke Paweł	1310
2. Chmielów	Wiesner Jerzy	968
3. Gniechowice	Scholz Józef	575
4. Kąty	Moepert Adolf	2300
5. Kostomłoty	Krautwurst Józef	1500
6. Maniów Wielki	Schmidt Alojz	811
7. Milin	Sieber Franciszek	703
8. Piotrowice	Wolff Feliks	1172
9. Pełcznica	Herzog Bernhard	1218
10. Rogów Sobócki	Hoffmann Fryderyk	240
11. Sośnica	Rothkegel	627
12. Wawrzeńczyce	Hausdorf Otto	453
13. Zachowice	Hallwig Jerzy	748

Z analizy powyższej tabeli wynika, że na terenie archiprezbiteratu znajdowało się 13 parafii i zamieszkiwało katolików 12 625. Oprócz w/w proboszczów pracował w Kątach wikariusz Jerzy Hauke, który zastępował na tym urzędzie, tymczasowo przeniesionego do wojska na urząd kapelana, duchownego Feliksa Elsnera.

Sumując należy stwierdzić, że interesujący nas archiprezbiterat w l. 1738 - 1945 ulegał wielu zmianom granic i wewnętrznym podziałom. W r. 1738 liczył dziewięć parafii – Kąty, Sośnica, Chmielów, Pełcznica, Piotrowice, Zachowice, Milin, Maniów Wielki, Rogów. Przed r. 1766 archiprezbiterat Osiek został rozwiązany. Z jego składu przyłączono do archiprezbiteratu kąckiego parafię Bukowo, a ok. r. 1821 z archiprezbiteratu średzkiego parafię Kostomłoty. W wyniku wewnętrznego podziału, który był spowodowany potrzebami duszpasterskimi, powstały przy kościołach filialnych samodzielne placówki duszpasterskie w Gniechowicach w r. 1846 i w Wawrzeńczycach w r. 1884. Należy tu jeszcze dodać, że w latach po r. 1935 nastąpiły zmiany nazw wielu miejscowości parafialnych: i tak Gniechowice zamieniono na Altenrode, Pełcznicę - Brückenfelde, Zachowice - Martinsgrund, a Sośnicę - Reichbergen. Obydwie nazwy zmienionych miejscowości stosowano jeszcze w schematyzmie z r. 1939<sup>101</sup>. W następnych z l. 1940<sup>102</sup> i 1942<sup>103</sup> zaprzestano używania starej, a stosowano nową nazwę.

<sup>101</sup> Handbuch 1939, s. 70 – 71.

### 3.4 Urząd archiprezbitera

Ważną rolę ogniwa łączącego biskupa z klerem parafialnym stanowili archiprezbiterzy<sup>104</sup>. W diecezji wrocławskiej przez cały omawiany okres urząd i funkcje archiprezbitera zachowały charakter kościelny, chociaż nie brakowało tendencji ze strony władz pruskich, by przynajmniej w pewnym stopniu go uzależnić. Dlatego rozbudowa sieci archiprezbiterialnej i funkcji archiprezbitera w głównym stopniu zależały od biskupa. Od niego to wychodziła najczęściej inicjatywa tworzenia nowych okręgów dekanalnych, która była umotywowana przede wszystkim czynnikami natury duszpasterskiej i administracyjnej o charakterze kościelnym, a tylko w niewielkim stopniu przyczynami politycznymi<sup>105</sup>. Na urząd archiprezbitera wyboru dokonywali księża kondekanalni. Swoją wybiórczość przedstawiali do zatwierdzenia wikariuszowi generalnemu, względnie biskupowi. Po uzyskaniu nominacji przez ordynariusza, elekt musiał od r. 1800 uzyskać zatwierdzenie ze strony władz pruskich. Przy zatwierdzeniu na urządzie władze państwowe wymagały od kandydata znajomości języka niemieckiego, co powtórzono jeszcze w r. 1805<sup>106</sup>. W myśl postanowień rządowych z 30 grudnia 1812 r. i 27 lipca 1813 r. ponowiono dawne zarządzenie, przypominając, że każda nominacja na archiprezbitera musi uzyskać aprobatę władz państwowych<sup>107</sup>.

Zasadniczym zadaniem archiprezbiterów było czuwanie nad klerem swego archiprezbiteratu, upominanie go, kontrolowanie jego życia moralnego, oby-

---

<sup>102</sup> Handbuch 1940, s. 41.

<sup>103</sup> Handbuch 1942, s. 53 – 54.

<sup>104</sup> Szerzej zob. E. Przekop, *Archiprezbiter*, Encyklopedia Katolicka (dalej EK), t. I, Lublin 1973, s. 875-876; T. Pawluk, *Dziekan*, EK, t. IV, Lublin 1983, s. 586-588; K. Weinzierl, *Erzpriester*; Lexikon für Theologie und Kirche (dalej LThK), t. III, Freiburg i.Br. 1957-1967, s. 1082; M. Brandenburg, *Die Geschäftsverwaltung des katholischen Pfarramtes im Gebiete des preussischen Landrechts mit Berücksichtigung des Reichskonkordats vom 20 Juli 1933*, Berlin 1934, s. 70-77; J. Szymański, *Biskupstwo polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje*, w: *Kościół w Polsce. Średniowiecze*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. 1, Kraków 1968, s. 127-232; W. Przeździecki, *Dziekani w Polsce*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 9 – 10, Warszawa 1906, s. 265; Z. Chodyński, *Dziekan wiejski*, w: EK, t. IV, Warszawa 1874, s. 453.

<sup>105</sup> Zob. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego...*, s. 540.

<sup>106</sup> M. Lehmann, *Preussen und die katholische Kirche seit 1640 nach den Acten des Geheimen Staatsarchives*, Leipzig 1900-1902, Th. 8, nr 193, s. 254 (14 luty 1800 r.); Th. 9, nr 810, s. 344 - 345 (23 marca 1805 r.).

<sup>107</sup> Schematismus 1842, s. XXI.

czajowego i wypełniania czynności duszpasterskich. Archiprezbiterzy mieli zazwyczaj raz na rok odwiedzać każdą parafię swego archiprezbiteratu, przeprowadzając wizytację, w czasie której mieli sprawdzać, czy proboszcz stosuje się do dekretu reformacyjnego wydanego podczas ostatniej wizytacji generalnej. Należała również do nich troska o łagodzenie sporów wśród kleru dekanalnego, troska o pogrzeb i wykonanie testamentu zmarłych księży, instalacja proboszczów i przekazywanie im beneficjów kościelnych, pośredniczenie w rozprowadzaniu olejów św., towarzyszenie biskupowi w czasie wizytacji pasterskiej. Miał obowiązek każdego roku składania pisemnej relacji o stanie życia religijnego w archiprezbiteracie. Takie obowiązki archiprezbiterów wymieniała na początku XIX wieku relacja pruska<sup>108</sup>. Specjalną instrukcję w zakresie „praw i obowiązków archiprezbiterów” wydał 2 sierpnia 1853 r. kard. M. Diepenbrock, biskup H. Förster 12 marca i 4 listopada 1856 r., uzupełnione następnie przez zarządzenie kard. J. Koppa<sup>109</sup>.

Do najważniejszych obowiązków archiprezbitera było zwoływanie i odbywanie kongregacji przynajmniej raz w roku. Po raz pierwszy o kongregacji w archiprezbiteracie kąckim dowiadujemy się ze sprawozdania powizytacyjnego z r. 1781<sup>110</sup>. Wtedy to wizytujący parafie archiprezbiteratu wrocławski sufragan biskup Antoni Ferdynand zalecił, ażeby archiprezbiter ks. Jan Langer w najbliższym czasie zorganizował w swoim dekanacie konwent lub kongregację kapłańską. Jednocześnie miał dopilnować, aby rektorzy szkół pracujący na terenie archiprezbiteratu, złożyli odpowiednie wyznanie wiary. Archiprezbiterzy mieli obowiązek z każdej kongregacji przesłać sprawozdanie władzom diecezjalnym. Kongregacje te przez swój charakter bardziej ascetyczny i duszpasterski, niż administracyjny i kulturalny przyczyniły się wielce do podniesienia życia religijnego i głębszego zrozumienia przez kapłanów problemów duszpasterskich. W sprawie kongregacji zostały wydane przez biskupa H. Förstera 1 marca 1855 r. i 4 listopada 1856 r. i przez kard. J. Koppa 28 kwietnia 1891 r. specjalne przepisy<sup>111</sup>. W myśl tych zarządzeń przedmiotem referatów i dyskusji poszczególnych kongregacji miały być zagadnienia z teologii moralnej, dogmatycznej i duszpasterskiej. Przygotowane i ogłoszone podczas kongregacji referaty miały być sporządzane w dwóch egzemplarzach, z którego jeden miał

<sup>108</sup> M. Lehmann, *Preussen und die kath. Kirche*, Th. 8, nr 193, s. 263 - 264 (14 marca 1800 r.); Th. 9, nr 810, s. 344 - 345 (23 marca 1805 r.)

<sup>109</sup> Sammlung nr 269, s. 273-274.

<sup>110</sup> AAW, II b 188a - c. 1781, 1851, 1872 – Acta Visitationis Archipresbyteratus Canthensis.

<sup>111</sup> Sammlung nr 274, s. 279-280.

być przesłany do konsystorza biskupiego. W swym głównym programie kongregacje zawierały część liturgiczną i ascetyczną. Poniższa tabela przedstawia listę kapłanów, którzy w omawianym okresie pełnili urząd archidiecezjalnego kącika.

Tabela nr 5 Lista archidiecezjalnych kącików<sup>112</sup>

Imię i nazwisko archidiecezjalnego kącika	Lata urzędowania	Parafia
1. Jan Kaspar Thomas	1738-1739	Kąty Wr.
2. Michał Thomas	1739-1759	Kąty Wr.
3. Jan Józef Sturz	1759-1772	Kąty Wr.
4. Jan Langer	1772-1797	Kąty Wr.
5. Karol Hilschner	1797-1809	Kąty Wr.
6. Henryk Mücke	1809-1824	Kąty Wr.
7. Karol Klich	1824-1840	Kąty Wr.
8. Franciszek Scholz	1840-1842	Kąty Wr.
9. Franciszek Dürre	1842-1853	Kostomłoty
10. Jakub Buchmann	1853-1854	Kąty Wr.
11. Bernard Schloms	1854-1865	Gniechowice
12. Augustyn Hoffmann	1865-1885	Bukowo
13. Karol Emmrich	1885-1896	Kąty Wr.
14. Robert Wahner	1896-1899	Maniów W.
15. Franciszek Dannhauer	1899-1901	Kąty Wr.
16. Józef Sappelt	1901-1906	Piotrowice
17. Jan Wittek	1906-1912	Maniów W.
18. Paweł Schumann	1912-1928	Kąty Wr.
19. Paweł Kindler	1928-1936	Kostomłoty
20. Jerzy Hallwig	1936-1945	Zachowice

Analizując powyższą tabelę zauważamy, że na 20 archidiecezjalnych kącików ośmiu duszpasterzowało poza Kątami Wrocławskimi. Wynika z tego, że na urząd archidiecezjalnego kącika wybierano najczęściej bo aż 12 razy proboszcza kącika. Jak

<sup>112</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 193-195; Allegemeine Übersicht 1802, s. 49; Schematismus 1842, s. 29; Schematismus 1853, s. 44; Schematismus 1855, s. 38; Schematismus 1865, s. 41; Schematismus 1898, s. 27; Schematismus 1899, s. 27; Schematismus 1902, s. 46; Schematismus 1908, s. 30; Handbuch 1912, s. 55; Handbuch 1939, s. 70; A. Moepert, Die katholischen Kirchen..., s. 20-26; Schlesisches Pastoralblatt (dalej SchP) 3(1897), s. 32; SchP 14(1901), s. 141; SchP 23(1906), s. 227; SchK 42(1885), s. 336; Verordnungen 448(1906), s. 78.

można przypuszczać, kierowano się przy tym nie tylko bardzo ogólnym wskazaniem papieża Benedykta XIV, aby na dziekanów wybierano kapłanów „głębokiej wiary i wiernych stróżów prawa kościelnego”, ale również umiejscowieniem i uposażeniem parafii, w której dany kapłan pracował. Z urzędem tym również łączyły się pewne wydatki, które zapewne kapłani pracujący w Kątach, Kostomłotach czy Piotrowicach byli w stanie pokrywać z własnych dochodów, czego nie można by powiedzieć o duszpasterzach z takich parafii jak Sośnica czy Chmielów. Pierwsza zmiana miejsca siedziby archiprezbitera miała miejsce w r. 1842. Związana ona była chorobą ks. Franciszka Scholza. Wtedy to objął urząd archiprezbitera bardzo ceniony w kręgu duchowieństwa kapłan ks. Franciszek Dürre z Kostomłot<sup>113</sup>. Archiprezbiterzy przeważnie pełnili swój obowiązek do czasu rezygnacji z funkcji proboszcza w danej miejscowości. Były jednak wypadki rezygnacji z urzędu archiprezbitera, np. z powodu osiągniętego wieku. Tak było w przypadku ks. Franciszka Dürre, który w r. 1853 miał już 72 lata<sup>114</sup>. Nie miał on już sił efektywnie wypełniać swojej funkcji archiprezbitera, choć żywo jeszcze duszpasterzował w Kostomłotach aż do r. 1862<sup>115</sup>. Podobna była sytuacja z ks. Pawłem Schumannem<sup>116</sup>. W historii zanotowano jeden przypadek usunięcia z urzędu archiprezbitera w r. 1855, a później w r. 1871 - proboszcza, dekretem ordynariusza wrocławskiego. Dotyczyło to osoby ks. lic. Jakuba Buchmanna. Tenże sympatyzował z ruchem neologów działającym na terenie wrocławskiej diecezji. Z tego powodu był kilkakrotnie przez biskupa Henryka Förstera upominany. Jednakże do bardzo ostrego konfliktu z biskupem i Kościołem doszło dopiero po ogłoszeniu dogmatu o nieomyślności papieża uchwalonego na Soborze Watykańskim I. Niesubordynacja i głośne wyrażanie swych poglądów sprzecznych z nauką Kościoła katolickiego spowodowała usunięcie go z urzędu proboszcza w październiku 1871 r. Po opuszczeniu urzędu ks. J. Buchmann przeniósł się do Wrocławia, gdzie kilka lat później zmarł nie pojednawszy się z Kościołem<sup>117</sup>. Bardzo trudnym do zrozumienia był fakt nie mianowania bardzo cenionego w kręgu duchowieństwa i badaczy historii Kościoła na Śląsku, ks. dra Adolfa Moeperta, który od 28 listopada 1928 r. do 1945 r. pełnił urząd proboszcza w Kątach Wrocławskich<sup>118</sup>. Praw-

<sup>113</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 22.

<sup>114</sup> *Kostenblut*, SchK 5(1862), s. 59.

<sup>115</sup> Tamże.

<sup>116</sup> *Erzpriester Schumann*, Stadt und Landbote. Anzeiger für Canth, Zobten un Umgegend (dalej Stadt und Landbote) 76(1930), s. 2; *Beerdigung des Erzpriesters Schumann*, Stadt un Landbote 77(1930), s. 2.

<sup>117</sup> Tamże, s. 23-24.

<sup>118</sup> Tamże, s. 26.

dopodobnie właśnie te zainteresowania historią Kościoła na Śląsku, której poświęcał ogromną ilość czasu spowodowało, że nie przyjął urzędu archidiecezjalnego. Że tak mogło być sugeruje nam następujący fakt mianowania go przez ks. kard. Adolfa Bertrama honorowym archidiecezjalnym<sup>119</sup>. Było to docenienie jego ogromnego wkładu w wierną służbę Bogu i Kościołowi na powierzonym mu stanowisku. Taki honorowy tytuł posiadali: ks. Franciszek Sieber (Milin), ks. Paweł Jaschke (Buków)<sup>120</sup>.

Warto tu wspomnieć, że archidiecezjalnym służył pomocą aktuariusz okręgowy (*actuarius circuli*)<sup>121</sup>, wybierany przez kapłanów kondekanalnych. Z ich obecnością na terenie diecezji wrocławskiej spotykamy się już w początkach XVIII w.<sup>122</sup>

Lista *actuarius circuli*<sup>123</sup>

1. Henryk Mücke 1799-1802
2. Franciszek Hoffmann 1842-1865
3. Karol Emmrich 1884-1885
4. Robert Wahner 1885-1898
5. Franciszek Dannhauer 1898-1899
6. Józef Sappelt Piotrowice 1899-1901
7. W l. 1902-1904 *vacat*
8. Jan Wittek 1904-1907
9. Wilhelm Peschke 1907-1936
10. Franciszek Sieber 1936-1945

#### 4. Parafie archidiecezjalnego

Przedmiotem naszych badań były parafie, które znajdowały się w latach 1738 - 1945 w granicach archidiecezjalnego kącickiego. Dla pełniejszego zobrazowania badanej problematyki w niniejszym paragrafie zostanie przedstawiona przynależność administracyjna miejscowości parafialnych, okręgi parafialne, liczba

---

<sup>119</sup> Handbuch 1939, s. 71.

<sup>120</sup> Handbuch 1940, s. 41.

<sup>121</sup> A. Stiegler, *Actuarius circuli*, LThK, t. I, s. 117-118.

<sup>122</sup> H. Gerlic, *Archidiecezjalny Gorzów Śląski w latach 1738-1818*, w: *Człowiek i Kościół w dziejach*, pod red. J. Kopiec, N. Widok, Opole 1999, s. 63.

<sup>123</sup> *Allgemeine Übersicht* 1802, s. 49; *Schematismus* 1884, s. 27; *Schematismus* 1887, s. 24; *Schematismus* 1898, s. 27; *Schematismus* 1899, s. 27; *Schematismus* 1904, s. 29; *Schematismus* 1908, s. 30; W. Peschke został zatwierdzony na tym urzędzie 15 stycznia 1907 r. *Verordnungen* 450(1907), s. 6.



wiernych w całym archidiecezji i w poszczególnych parafiach oraz stan liczbowy wiernych innych obrządków i wyznań

#### 4.1 Przynależność administracyjna miejscowości parafialnych

Na omawianym terenie znajdowały się dwa miasta: Kąty Wrocławskie i Kostomłoty, natomiast pozostałe miejscowości były wioskami. Przypatrując się przynależności powiatowej poszczególnych miejscowości parafialnych należy stwierdzić, że parafie archidiecezji wchodziły w skład aż czterech powiatów. Osiem parafii należały do powiatu średzkiego, jedna – strzegomskiego, dwie – świdnickiego i dwie - wrocławskiego. Większa część omawianego terytorium wchodziła w skład powiatu średzkiego. Ten z kolei wchodził w skład rejencji wrocławskiej. Natomiast rejencja wrocławska, opolska i legnicka tworzyła prowincję śląską. Poniższa tabela podaje przynależność poszczególnych miejscowości parafialnych archidiecezji w r. 1929<sup>124</sup>.

Tabela nr 6 Przynależność administracyjna miejscowości parafialnych

Parafia	Powiat	Nazwy miejscowości parafialnych należących do danego powiatu
Buków	Strzegom Środa Śl.	Buków, Dzikowa Borzygniew, Mietków (4)
Kąty	Środa Śl.	Kąty, Nowa Wieś Kącka, Strzegonowice, Małuszów (4).
Milin	Środa Śl.	Milin, Piława, Okulice (3)
Maniów W.	Świdnica	Maniów Wielkie, Tworzyjanów(Floriansdorf), Sosnow, Maniów Mały, Maniów (Berghof+Wenig Mohnau), Proszkowice, Wojnarowice (7).
Gniechowice	Wrocław	Gniechowice, Górzyce, Owsianka, Krzyżowice, Żurawice, Nowiny, Bąki (7).
Piotrowice	Środa Śl.	Piotrowice, Sokolniki, Jakubkowice, Siemidrożyce, Szymanowice, Paździorno (6).
Kostomłoty	Środa Śl.	Kostomłoty, Jenkowice, Zabłoto, Sambórz, Ujów, Godków (6).
Wawrzeń- czyce	Środa Śl.	Wawrzeńczyce, Stróża Górna, Stróża Dolna, Sitno (4).

<sup>124</sup> Real – Handbuch 1929, s. 75-80.

Pelcznica	Środa Śl.	Pelcznica, Kozłów, Samsonowice, Kilianów, Wojtkowice, Krobielowice (6).
Rogów Sobócki	Świdnica	Rogów Sobócki, Jagodnik, Strachów (3).
Zachowice	Środa Śl. Świdnica Wrocław	Zachowice, Kamionna, Stradów, Czereńczyce, Mirosławice, Siedlakowice (6).
Chmielów	Środa Śl.	Chmielów, Lisowice, Ramułowice, Budziszów, Sikorzyce, Sobkowice, Wilków (7)
Sośnica	Wrocław Środa Śl.	Sośnica, Sadowice, Jurczyce, Sadkówek, Wszemiłowice, Stoszyce (6).

Z danych zaczerpniętych ze schematyzmu archidiecezji wrocławskiej z r. 1929 wynika, że archiprezbiterat kącki składał się z 69 miejscowości, z których 44 znajdowało się w powiecie średzkim, 2 strzegomskim, 13 świdnickim, 10 wrocławskim. Liczba miejscowości podana w schematyzmie różni się od liczby podanej w powyższej tabeli. Wynika ona z tego, że miejscowości Romolkwitz i Illnisch po r. 1945 zostały połączone w jedną nazwę Ramułowice. Podobnie Berghof-Mohnau i Wenig Mohnau stanowią dziś jedną miejscowość o nazwie Maniów. Podawane były też takie nazwy jak Vincenzmühle, Vierrademühle, Gilgenau – Mühle, Weistritz – Mühle. Związane one były z czynnymi przed r. 1945 na rzece Bystrzycy i Strzegomki młynami. Prawie wszystkie obecnie nie istnieją. A młyn Vincenzmühle włączony został w ramy wsi Pelcznica. Interesujący podział administracyjny miała wieś Krobielowice, które dzieliły się na wieś (Gemeindebezirk) i majątek (Gutsbezirk).

## 4.2 Okręgi parafialne

W l. 1738 - 1945 omawiany archiprezbiterat zmieniał swój stan liczbowy parafii i inkorporowanych do nich miejscowości oraz granice. Od dziewięciu parafii z 52 miejscowościami w r. 1738 do trzynastu parafii z 69 miejscowościami w r. 1929. Powiększenie się w omawianym okresie, liczby miejscowości spowodowane było przyłączeniem nowych parafii oraz przez zakładanie nowych ludzkich siedzib na terenie kąckim, jak np. Bąki. Pierwsze dokładne dane o okręgach parafialnych z r. 1738 przedstawia poniższa tabela<sup>125</sup>.

<sup>125</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 193 – 195.

Tabela nr 7 Okręgi parafialne w r. 1738

Parafia	Miejscowości należące do parafii
Kąty	Kąty, Strzegalowice, Małuszów, Nowa Wieś Kącka – 4 miejscowości
Sośnica	Sośnica, Sadkówek, Wszemiłowice, Sadowice, Stoszyce, Jurczyce – 6 miejscowości
Chmielów	Chmielów, Wilków, Sobkowice, Sikorzyce, Ramułtowice, Budziszów – 6 miejscowości
Pełcznica	Pełcznica, Samsonowice, Kozłów, Wojtkowice, Krobielowice, Kilianów – 6 miejscowości
Piotrowice	Piotrowice, Sokolniki, Paździorno, Wawrzeńczyce, Stróża, Siemidrożyce – 6 miejscowości
Zachowice	Zachowice, Siedlakowice, Czereńczyce, Mirosławice, Kamionna, Gniechowice, Górzyce, Żurawice, Krzyżowice, Nowiny, Owsianka – 11 miejscowości
Milin	Milin, Piława, Okulice – 3 miejscowości
Maniów	Maniów Wielki, Proszkowice, Maniów (Wenig Mohnau + Berghof-Mohnau), Maniów Mały, Wojnarowice, Tworzyjanów, Sosnów – 7 miejscowości
Rogów Sob.	Rogów Sobócki, Jagodnik, Strachów – 3 miejscowości 52 miejscowości

Z powyższej tabeli wynika, że w r. 1738 na terenie archiprezbiteratu kąckiego znajdowało się 9 parafii z 52 miejscowościami. Najwięcej miejscowości skupiało się w okręgu parafialnym Zachowice, bo aż 11, najmniej liczyły parafie Rogów Sobócki i Milin, bo tylko 3.

Do r. 1945 nastąpiły w archiprezbiteracie kąckim cztery istotne zmiany, które miały wpływ na liczbę samodzielnych placówek duszpasterskich i liczbę inkorporowanych miejscowości, jak i na ich granicę. Pierwsze dwie dotyczyły zmiany granic archiprezbiteratu, a dwie kolejne wewnętrznego podziału dwóch parafii: Zachowice i Piotrowice. W pierwszym wypadku erygowano w r. 1853 parafię Gniechowice, a w drugim w r. 1888 Wawrzeńczyce. Gdy chodzi o zmianę granicy to pierwsza nastąpiła w r. 1748, kiedy to włączono w jego skład parafię Buków wraz z czterema miejscowościami - Buków, Dzikowa, Borzygniew, Mietków, a druga w r. 1842, kiedy włączono parafię Kostomłoty wraz z pięcioma miejscowościami: Jenkowice, Zabłoto, Sambórz, Ujów, Godków. Dokładne dane o okręgach parafialnych i ich odległościach od głównego ośrodka parafialnego w r. 1929 podaje poniższa tabela<sup>126</sup>.

<sup>126</sup> Real – Handbuch 1929, s. 75-80.

Tabela nr 8 Okręgi parafialne w r. 1929

Parafia	Miejscowości należące do parafii i odległość do kościoła parafialnego
Buków	Buków, Dzikowa 1,5 km, Borzyniew 3,5 km, Mietków 5,5 km – 4 miejscowości
Kąty	Kąty, Nowa Wieś Kącka 3 km, Strzeganowice 7,5 km, Małuszów 9 km – 4 miejscowości.
Milin	Milin, Piława 3,5 km, Okulice 2,5 km – 3 miejscowości
Maniów W.	Maniów Wielki, Tworzyjanów 3,1 km, Sosnow 3 km, Maniów Mały 3 km, Maniów (Berghof+Wenig Mohnau) 2 km, Proszkowice 1 km, Wojnarowice 2,5 km – 7 miejscowości.
Gniechowice	Gniechowice, Górzyce 4 km, Owsianka 3 km, Krzyżowice 3 km, Żurawice 2 km, Nowiny 4 km, Bąki 6 km – 7 miejscowości.
Piotrowice	Piotrowice, Sokolniki 2 km, Jakubkowice 5 km, Siemidrożyce 3 km, Szymanowice 2,5 km, Paździorno 5 km – 6 miejscowości.
Kostomłoty	Kostomłoty, Jenkowice 3,5 km, Zabłoto 2 km, Sambórz 4,4 km, Ujów 4,9 km, Godków 4,9 km – 6 miejscowości.
Wawrzeńczyce	Wawrzeńczyce, Stróża Górna 4 km, Stróża Dolna 4,3 km, Sitno 4 km – 4 miejscowości.
Pełcznica	Pełcznica, Kozłów 1,5 km, Samsonowice 2,5 km, Kilianów 6,8 km, Wojtkowice 7,5 km, Krobielowice 6,5 km – 6 miejscowości.
Rogów Sob.	Rogów Sobócki, Jagodnik 1,2 km, Strachów 3,5 km – 3 miejscowości.
Zachowice	Zachowice, Kamionna 3 km, Stradów 1 km, Czereńczyce 2,5 km, Mirosławice 3,5 km, Siedlakowice 2 km – 6 miejscowości.
Chmielów	Chmielów, Lisowice 1 km, Ramułowice 3,5 km, Budziszów 7 km, Sikorzyce 4 km, Sobkowice 3,5 km, Wilków 3 km – 7 miejscowości.
Sośnica	Sośnica, Sadowice 3 km, Jurczyce 2 km, Sadkówek 1 km, Wszemiłowice 2 km, Stoszyce 6 km – 6 miejscowości.

Z powyższej tabeli wynika, że archiprezbiterat składał się z 13 parafii wraz z 69 miejscowościami. Odległości pomiędzy poszczególnymi miejscowościami a cen-

trum parafialnym kształtowały się różnie i wahały się od 1 km do 9 km. Podobne były odległości pomiędzy miejscowościami w granicach parafii. Największa odległość wynosiła 9 km /np. Kozłów - Wojtkowice w parafii Pełcznica/. W spisie brakuje miejscowości Stary Dwór, której prawdopodobnie przed r. 1945 znajdowała się w granicach Gniechowicach.

### 4.3 Liczba katolików, protestantów i członków innych wyznań

Pierwsze dane o stanie liczbowym wiernych zamieszkujących okręg kącki zachowały się w schematyzmie z r. 1724. Według niego okręg zamieszkiwało 12 230 osób, z czego 4 895 stanowili katolicy a 7 336 protestanci. Rozmieszczenie katolików i protestantów w poszczególnych parafiach i ich stosunek procentowy podaje poniższa tabela.

Tabela nr 9 Liczba katolików i protestantów w r. 1724<sup>127</sup>

Parafia	Liczba katolików	Liczba protestan.	Ogólna liczba
Kąty	1111	56	1167
Milin	242	435	677
Pełcznica	519	184	703
Piotrowice	300	590	890
Chmielów	330	627	957
Zachowice	282	-	282
Sośnica	396	340	736
	3180	2232	5412

Z analizy powyższej tabeli wynika, że rozmieszczenie katolików na terenie całego okręgu było nierównomierne. Zauważamy, że znajdowały się na nim tereny, gdzie większość stanowili protestanci (Milin, Piotrowice, Chmielów), jak i tereny zamieszkiwane przez 95% katolików (Kąty Wrocławskie). Tak nierównomierne rozłożenie tych grup wyznaniowych było wynikiem przede wszystkim stosunków własnościowych tych ziem. Miasto Kąty i okoliczne dobra przez wieki należały do biskupa wrocławskiego, a Pełcznica do klasztoru św. Wincencego z Wrocławia.

Poniższe tabele ukazują nam stan liczbowy katolików, protestantów oraz innowierców w l. 1842 - 1929. Tabela nr 10, 11, 12.

<sup>127</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 80-82.

Tabela nr 10 Liczba protestantów w poszczególnych parafiach archidiecezji wrocławskiej w latach 1855 - 1929

PARAFIA	1855	1857	1865	1867	1869	1871	1891	1895	1907	1912	1929
1. Buków	292	281	269	330	323	373	377	336	322	374	301
2. Milin	633	618	716	709	700	700	605	556	573	559	597
3. Gniechowice	1127	1232	1392	1408	1455	1422	1377	1393	1388	1348	1469
4. Kąty	793	935	663	576	1144	1150	1512	1558	1546	1583	1626
5. Mانیów W.	1825	1820	1900	1900	1900	1914	1658	1693	1446	1518	1402
6. Piotrowice	1650	1792	1974	2000	2100	2200	1309	1240	1172	1000	998
7. Peleznica	424	419	445	442	438	440	426	426	338	324	444
8. Kostomłoty	545	569	584	584	585	587	590	408	517	510	672
9. Rogów Sob.	1333	1236	1249	1276	1288	1452	1219	1300	1149	1418	1247
10. Chmielów	1092	1007	1056	b.d.	943	930	758	758	612	678	613
11. Sośnica	737	768	810	b.d.	785	746	726	674	703	715	700
12. Wawrzeńczyce	-	-	-	-	-	-	712	604	551	577	563
13. Zachowice	1255	1276	2151	1262	1237	1269	1338	1379	1328	1311	1391
Suma	11706	11953	13209	12297	12898	13183	12607	12325	11645	11915	12023
%	45,23%	45,48%	48,61%	44,78%	46,23%	46,61%	45,41%	45,40%	45,21%	47,03%	48,21%
L. katolików	14173	14327	13964	15160	14996	15096	15155	14819	14109	13416	12915
%	54,77%	54,52%	51,39%	53,22%	53,77%	53,39%	54,59%	54,60%	54,79%	52,97%	51,79%

Źródło: Schematismus des Bisthums Breslau und des ihres annectirten Delegaturbezirkes für das Jahr 1855, s. 38 - 40; Schematismus des exemten Bisthums Breslau für das Jahr 1857, s. 30-33; Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur - Bezirkes für das Jahr, 1865, s. 41-43; Schematismus, 1867, s. 35-36; Schematismus, 1871, s. 37-39; Schematismus, 1891, s. 24-27; Schematismus, 1895, s. 24-27; Handbuch des Bisthums Breslau und seines Delegatur - Bezirkes für das Jahr 1907, s. 51 - 54; Handbuch, 1912, s. 55-59; Real-Handbuch des Bisthums Breslau 1929, s. 75 - 80.

Tabela nr 11 Liczba katolików w archidiecezjach kackim w l. 1842 - 1929

PARAFIA	1842	1855	1857	1859	1865	1869	1871	1891	1895	1907	1912	1929
1. Buków	1216	1492	1520	1500	1342	1557	1612	1615	1604	1489	1388	1296
2. Miłin	861	977	975	959	933	974	920	884	831	800	751	685
3. Gniechowice	-	466	456	470	547	530	559	643	629	615	556	676
4. Kąty	1694	2056	2089	2094	1624	2281	2281	2366	2308	2489	2470	2301
5. Maniów W.	848	1148	1155	1150	1150	1172	1148	1149	1072	966	937	829
6. Piotrowice	1064	1335	1409	1350	1687	1666	1758	1336	1365	1286	1049	1239
7. Pełcznica	1300	1490	1503	1582	1575	1570	1568	1462	1362	1266	1176	1145
8. Kostomłoty	2001	2251	2185	2152	2147	2220	2218	2105	2056	1782	1750	1624
9. Rogów Sob.	105	190	200	229	210	232	210	171	239	151	187	272
10. Chmielów	794	835	886	886	802	839	856	965	965	826	878	883
11. Sośnica	702	1027	1039	934	1061	959	966	904	853	793	704	651
12. Wawrzyszczyc	-	-	-	-	-	-	-	512	515	534	503	523
13. Zachowice	832	906	910	901	886	996	1000	1043	1020	1112	1067	791
Suma	11417	14173	14527	14207	13964	14996	15096	15155	14819	14109	13416	12915

Źródło: Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau 1842, s. 29 - 32; pozostałe lata zob. jak wyżej

Tabela nr 12 Liczba katolików, protestantów i innowierców w poszczególnych miejscowościach archidiecezji białostockiej

Parafia	1891			1895			1907			1912			1929		
	Kat.	Prot.	Inno.	Kat.	Prot.	Inno.	Kat.	Prot.	Inno.	Kat.	Prot.	Inno.	Kat.	Prot.	Inno.
<b>1. Buków</b>															
Buków	796	45	-	712	31	-	696	34	2	701	42	-	634	52	-
Dzikowa	213	12	-	214	12	-	224	19	-	181	15	-	131	23	-
Borzygniew	382	164	-	420	143	-	389	123	-	345	142	-	348	110	-
Mietków	224	156	-	260	150	-	180	147	1	161	175	-	183	126	-
Suma	1615	377	-	1604	336	-	1489	322	3	1388	374	-	1296	301	-
<b>2. Kąty</b>															
Kąty	1779	1026	10	1739	1035	11	1858	1047	10	1892	1096	10	1779	1175	100
Nowa Wieś Kącka	389	109	-	387	113	-	371	118	-	350	132	-	285	120	-
Sirzeganowice	134	238	-	129	256	-	213	220	-	178	195	-	192	171	-
Maluszów	64	139	-	53	154	-	47	161	-	45	160	-	45	160	-
Suma	2366	1512	10	2308	1558	11	2489	1546	10	2470	1583	10	2301	1626	100
<b>3. Milin</b>															
Milin	487	431	-	486	443	-	440	378	-	449	392	-	411	417	-
Piława	241	70	-	241	40	-	209	75	-	176	63	-	139	66	-
Okulice	156	104	-	104	75	-	159	120	-	126	104	-	135	114	-
Suma	884	605	-	831	556	-	800	573	-	751	559	-	685	597	-
<b>4. Gniewchów</b>															
Gniewchów	465	740	-	464	728	-	386	674	-	349	595	-	450	688	-
Nowiny	79	356	-	56	367	-	52	342	-	26	327	-	100	416	-
Krzyżowice	10	69	-	19	63	-	18	65	-	18	65	-	12	63	-
Owsianka	25	64	-	20	69	-	13	63	-	13	63	-	19	61	-
Bąki	1	41	-	5	37	-	1	30	-	1	30	-	1	29	-
Górzycy	49	47	-	39	53	-	70	184	-	54	91	-	43	115	-
Żurawice	14	50	-	26	76	-	75	30	-	34	88	-	51	97	-
Suma	643	1377	-	629	1393	-	615	1388	-	556	1348	-	676	1469	-



<b>5. Maniów W.</b>														
Maniów Wielki	313	174	-	296	185	-	243	182	1	252	181	1	256	181
Proszkowie	223	313	5	223	308	6	192	236	-	195	290	-	174	211
Maniów	82	443	-	72	429	-	53	331	-	49	313	-	41	303
Maniów Mały	17	104	-	16	127	-	37	106	-	11	102	-	10	102
Berghof	54	108	-	41	111	-	20	102	-	8	116	-	26	105
Sosnów	67	64	-	72	60	-	49	70	-	56	54	-	32	58
Tworzyjanów	113	318	-	91	329	-	134	274	-	103	303	-	77	305
Wojnarowice	280	134	12	261	144	11	238	145	-	262	159	-	213	137
Suma	1149	1658	17	1072	1693	17	966	1446	-	937	1518	1	829	1402
<b>6. Piotrowice</b>														
Piotrowice	510	650	-	534	643	-	493	588	-	460	500	-	483	521
Sokolniki	91	112	-	95	109	-	73	106	-	81	74	-	84	71
Siemidrozyce	119	90	-	106	81	-	93	79	-	49	70	-	142	59
Szymanowice	101	77	-	92	68	-	117	43	-	50	51	-	80	56
Jakubkowice	85	225	-	83	225	-	115	217	-	60	211	-	130	161
Paździorno	430	157	-	455	114	-	395	139	-	349	97	-	320	130
Suma	1336	1309	-	1365	1240	-	1286	1172	-	1049	1000	-	1239	998
<b>7. Kostomłoty</b>														
Kostomłoty	984	116	-	1067	98	-	870	110	-	827	130	-	777	160
Zabloto	439	39	-	437	19	-	395	35	-	425	17	-	328	26
Jenkowice	35	164	-	-	-	-	60	140	-	50	140	-	68	166
Sambórz	77	189	-	53	192	-	53	150	-	43	145	-	74	203
Ujów	381	77	-	338	81	-	281	63	-	275	60	-	269	80
Godków	189	5	-	161	18	-	123	19	-	120	18	-	108	37
Suma	2105	590	-	2056	408	-	1782	517	-	1750	510	-	1624	672



<b>12. Chmielów</b>															
Chmielów	210	170	-	210	170	-	222	110	-	234	107	-	220	117	-
Lisowice	56	66	-	56	66	-	47	67	-	38	99	-	40	74	-
Wilków	234	83	-	234	83	-	203	100	-	227	116	-	205	121	1
Carlsberg	32	25	-	32	25	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Sobkowice	67	50	-	67	50	-	85	40	-	57	62	-	59	70	-
Sikorzycze	58	97	-	58	97	-	54	83	-	41	77	-	32	43	-
Ramultowice	101	68	-	101	68	-	56	40	-	66	46	-	127	57	-
Romolkwitz	124	120	-	124	120	-	94	87	-	153	88	-	138	73	-
Budziszów	83	79	-	83	79	-	65	95	-	62	83	-	62	58	-
Suma	965	758	-	965	758	-	826	612	-	878	678	-	883	613	1
<b>13. Sośnica</b>															
Sośnica	428	235	-	415	190	-	393	158	-	324	162	16	257	238	-
Sadowice	142	229	-	139	226	-	119	306	-	119	286	9	110	120	-
Sadkówek	8	32	-	7	30	-	15	19	-	15	22	-	9	38	-
Wszemilowice	131	120	-	114	102	-	91	122	-	54	152	1	111	147	-
Jurczycze	92	51	-	81	66	-	97	31	-	104	31	-	76	64	-
Stoszyce	103	59	-	97	60	-	78	67	-	88	62	-	88	93	-
Suma	904	726	-	853	674	-	793	703	-	704	715	26	651	700	-

Źródło: j.w.

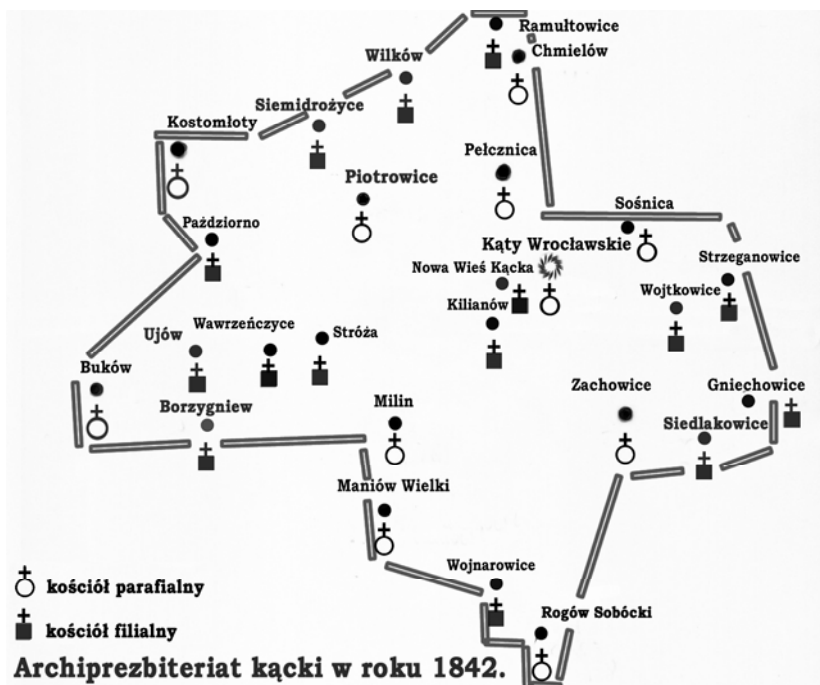
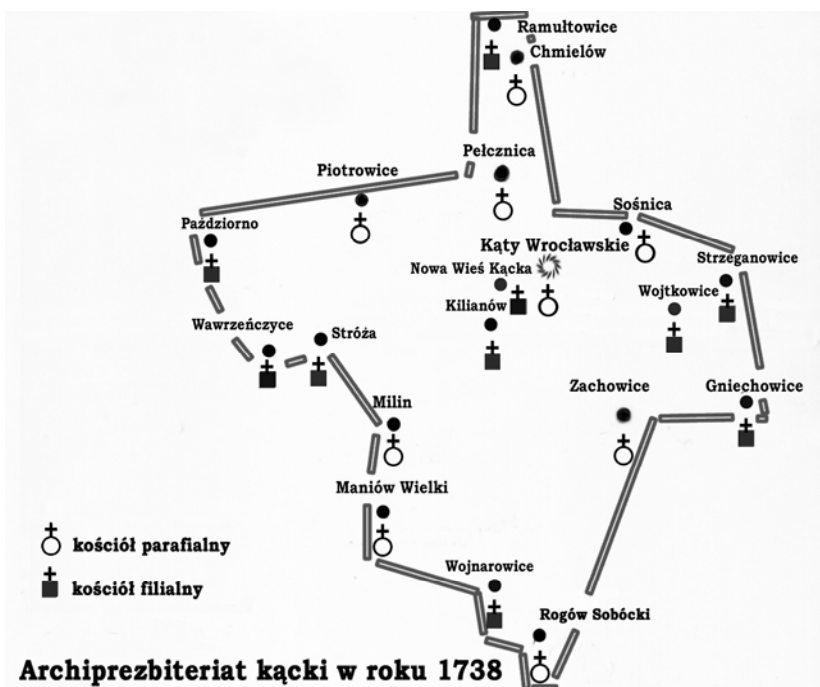
Analizując powyższe tabele zauważamy, że stan liczbowy katolików z 12 249 w r. 1842 nieustannie wzrastał do r. 1891 i wynosił 15 155 wiernych. Następne lata wykazują nieustanną tendencję spadkową liczby katolików, gdzie w r. 1929 jest ich już tylko 12 915. Jedną z głównych przyczyn wzrastającej a później spadającej liczby katolickiej ludności na omawianym terenie były kwestie gospodarcze. Przykładem mogą służyć tu dane parafii Sośnica. W r. 1855 zamieszkiwało tu 1027 katolików i 737 protestantów. Liczba wzrosła w r. 1865 do 1061 i 810. Następne lata wskazują tendencję spadkową. Po przeanalizowaniu historii wsi okazało się, że w tym okresie ówczesny właściciel dóbr sośnickich wybudował tu cukrownię. Po jej uruchomieniu zaistniała potrzeba zatrudniania wielkiej rzeszy robotników. Dlatego też z różnych stron Śląska przybywali pracownicy wraz ze swymi rodzinami, by tu znaleźć miejsce pracy. Pod koniec r. 1886 zaprzestano produkcję cukru i zamknięto fabrykę. Nastąpiła teraz faza odpływu robotników z Sośnicy w inne strony Śląska, w poszukiwaniu pracy. Podobną sytuację mieli wyznawcy Kościoła ewangelicko-augsburskiego, gdyż i tu zauważa się systematyczny odpływ ludności. W r. 1855 liczba protestantów zamieszkujących archiprezbiterat kącki, wynosiła 11 706. Do roku 1865 liczba ta wzrosła do 13 209. Następne lata wykazują stałą tendencję spadkową do 11 645 w r. 1907. Na podstawie analizy stosunków procentowych wynika, że w r. 1855 archiprezbiterat zamieszkiwało 54,77% katolików, a 45,23% protestantów. Stosunek procentowy ulegał niewielkim wahaniom i wyniósł np. w r. 1912 – 52,97% katolików i 47,03% protestantów. Dzięki tym obliczeniom możemy wysnuć wniosek, że odpływ katolickiej ludności z archiprezbiteratu nie był wynikiem zmiany wyznania, lecz ubóstwem, wojną francusko-pruską czy pierwszą wojną światową, która pociągnęła za sobą śmierć wielu kąckich wiernych.

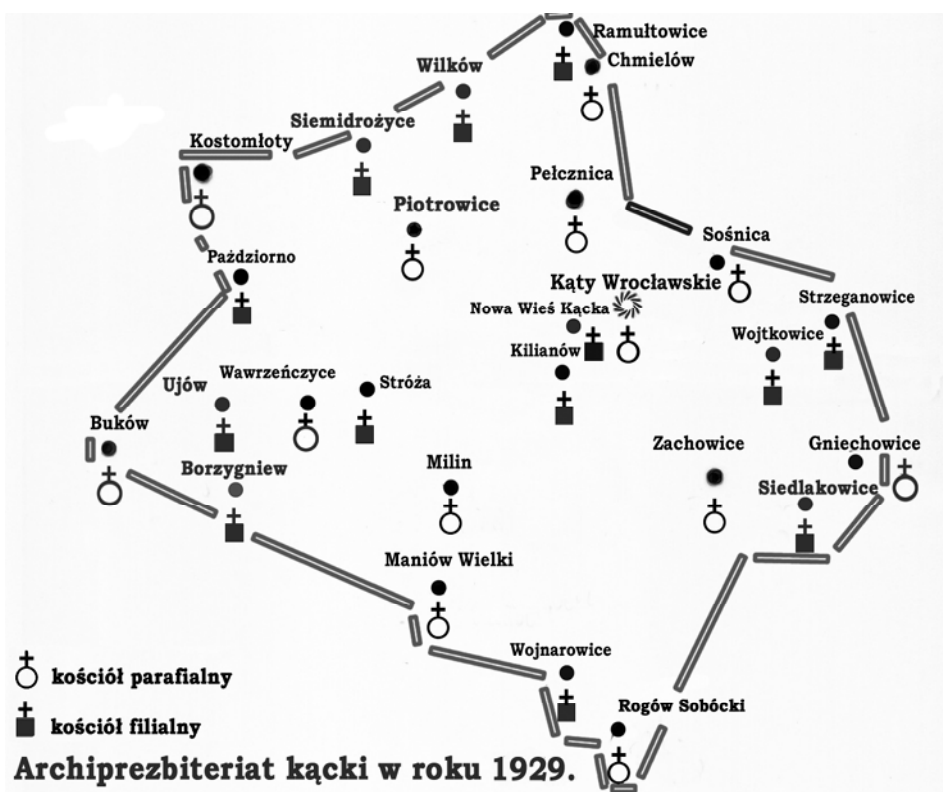
Pośród katolickiej i protestanckiej ludności archiprezbiteratu kąckiego odnotowujemy obecność innych grup religijnych. Największą z nich liczebnie to członkowie wyznania Mojżeszowego - Żydzi. Grupa ta przeważnie zamieszkiwała w mieście Kąty. W r. 1823 po raz pierwszy znalazł tu miejsce swego osiedlenia Isak Meier Warschauer. Zajmował się on handlem towarów. Kupił on przy „Zürne” kawałek pola na miejsce swego pochówku.

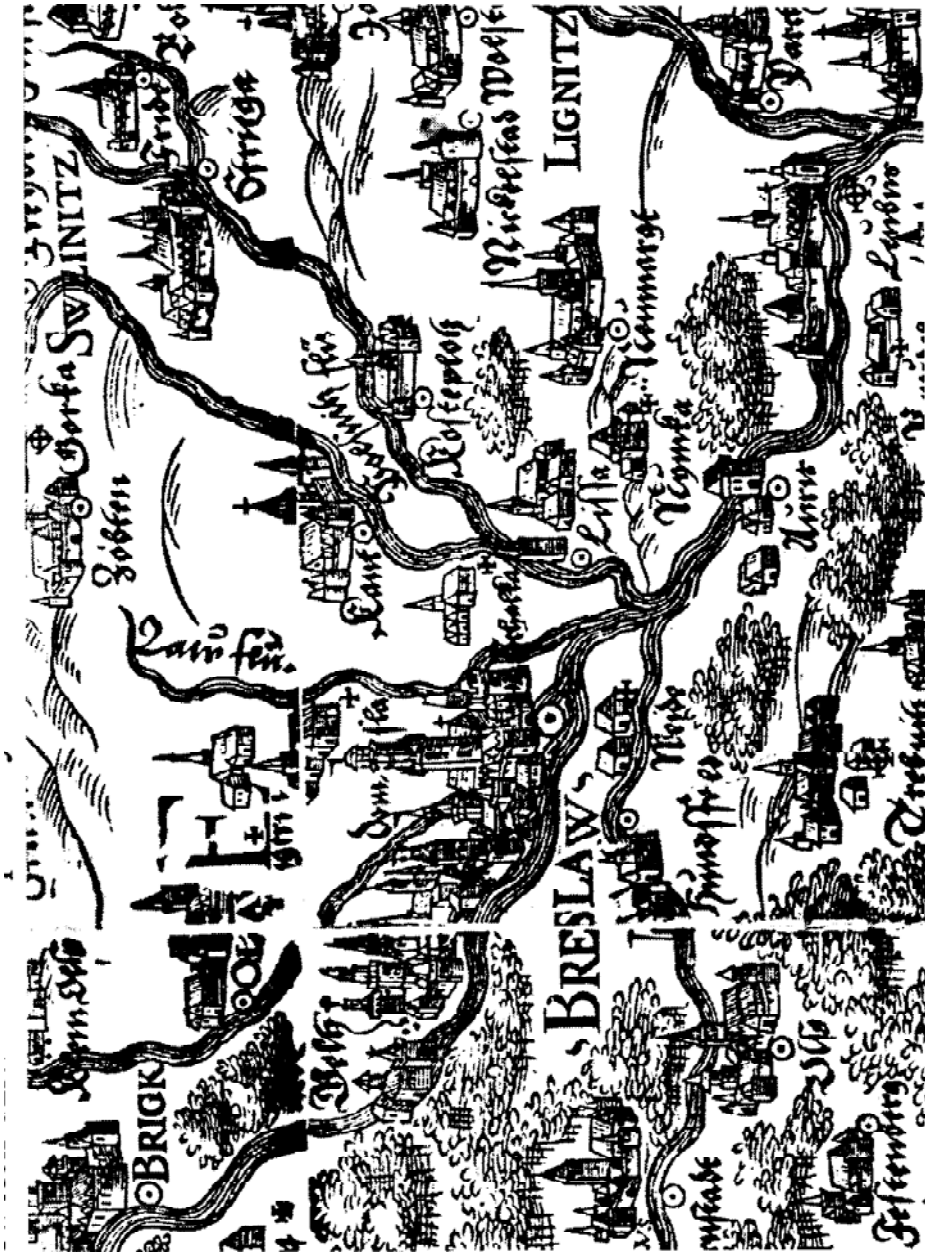
W r. 1855 zamieszkiwało ich tutaj 40 osób. Ich obecność odnotować można także w Kostomłotach, Piotrowicach i Mietkowie. Ale była ona bardzo krótka. W Mietkowie w r. 1907 była jedna osoba przyznająca się do tej grupy religijnej. Przypuszcza się, że pojawiali się w tych miejscowościach, kiedy rozkwitał przemysł i znikali z nich szybko, kiedy on był już na etapie likwidacji. W czasie największej prosperity dla cukrowni w Sośnicy w r. 1867 ich liczba

w Kątach wzrosła aż do 65 osób, a w Kostomłotach wynosiła 25. Dwa lata później w Kątach liczba ta osiągnie swoje apogeum 69, gdy tymczasem w Kostomłotach spadła do 15, ale za to pojawiły się 2 osoby w Piotrowicach. Kiedy pod koniec r. 1887 zamknięto cukrownię w Sośnicy rodziny żydowskie rozpoczęły wędrówkę w poszukiwaniu pracy do innych miejscowości. Całkowicie opuścili Kostomłoty i Piotrowice i w dużej części Kąty, także liczba ich tu spadła do 19 osób. Od tego też czasu aż do 1945 r. na terenie archiprezbiteratu liczba ta była stała i wynosiła przeciętnie 10 - 20 osób.

Warto to wspomnieć, że źródła wymieniają obecność baptystów, staroluteran i starokatolików. Najliczniej z tych grup reprezentowani byli baptysci. Najwięcej zwolenników mieli oni na terenie parafii Maniów Wielki we wsi Wojnarowice. Musieli oni pojawić się tam po r. 1880, gdyż dopiero źródła z r. 1887 odnotowują obecność aż 11 osób. Tak duża liczba sugerować może, że była to rodzina lub dwie, które ze swojego poprzedniego miejsca zamieszkania postanowiły przenieść się i stworzyć w jednej miejscowości silny ośrodek „ewangelizacyjny”. Że tak mogło być, świadczy pojawienie się w tym samym czasie 10 osób w oddalonej 2 km od Wojnarowic wsi Okulicy (parafia Milin). Tutaj rozpoczęli swoją działalność „ewangelizacyjną”. Ich efektem było nakłonienie do wystąpienia z Kościoła katolickiego czterech osób z sąsiedniej wsi Proszkowice. Okres ich działalności nie był długi. Apogeum ich działalności był r. 1895, kiedy to w Wojnarowicach mieszkało 10 baptystów, a w Proszkowicach 6. Zwerbowano także po jednej osobie w Wawrzeńczycach i Czereńczycach. Po r. 1900 źródła nie odnotowują ich obecności już w Wojnarowicach i Proszkowicach. Można przypuszczać, że opuścili te wsie, może z braku efektów ewangelizacyjnych i przenieśli się na inny teren. W źródłach z l. 1907 – 1929 nie podawano przynależność do konkretnej grupy religijnej lecz określano ich ogólną nazwą „innowiercy”. W r. 1907 w Pełcznicy było 7 innowierców, w Bukowie było ich dwóch, po jednym w Maniowie Wielkim, Wawrzeńczycach i Czereńczycach. W r. 1912 najwięcej ich było w Sośnicy, bo 16 osób. Z mieszkańców Pełcznicy pięć osób nie należało ani do Kościoła katolickiego ani do protestanckiego, a w Maniowie Wielkim – jedna. Po pierwszej wojnie światowej wszyscy ci innowiercy zniknęli prawie całkowicie z terenu archiprezbiteratu kąckiego. Ich obecność i to w dużej liczbie odnotowują źródła z r. 1929. W Kątach zanotowano 60 innowierców, a w Wilkowie tylko jeden. Natomiast pojawiły się osoby, które deklarowały się jako nie wierzące. W Kątach było ich 20 osób i w Zachowicach jedna. We wsi Proszkowice źródła odnotowały w r. 1887 obecność staroluteranina i czterech starokatolików.







Okolice Kątów Wrocławskich i Sobótki na mapie Marcina Helwiga z r. 1560



## ROZDZIAŁ II MIEJSCA ŚWIĘTA

### 1. Kościoły i ich wyposażenie

Centralnym ośrodkiem parafii był kościół parafialny, zwykle najokazalszy budynek w okolicy, stojący najczęściej w centralnym miejscu miasta lub wsi i wyróżniający się pewnymi odmiennymi cechami architektonicznymi od pozostałych zabudowań. Jego architektura oraz program malarski, zwłaszcza w okresie baroku, skłaniały do refleksji religijnych. Dzwony kościelne wyznaczały czas pracy, modlitwy i odpoczynku<sup>1</sup>. Sam budynek był miejscem modlitwy, nauczania katechizmu, często schronieniem na wypadek wojny.

Do początków XVII w. kościoły w archidiecezji były drewniane, jak np. w Pełcznicy i Ramułtowicach<sup>2</sup>. Jedyne kościoły parafialne w Sośnicy i Chmielowie były murowane<sup>3</sup>. Z biegiem lat odchodzono od drewna jako elementu nośnego, zastępując go cegłą np. Pełcznica, Kąty<sup>4</sup>. W Ramułtowicach drewnianą świątynię rozebrano stosunkowo dość późno, bo w r. 1875<sup>5</sup>. Była to jedyna drewniana świątynia, która przetrwała prawie do końca XIX w. We wszystkich pozostałych kościołach stosowano cegłę i kamień jako podstawowy budulec nośny. Drewno stosowano przy konstrukcjach stropowo - dachowych, jak np. w kościele św. Gotarda w Kostomłotach.

Na podstawie badań możemy stwierdzić, że nowo wybudowane kościoły były stawiane z funduszy pochodzących w całości lub większej części od patrona. Założycielem wsi Ramułtowice w r. 1294 i budowniczym pierw-

---

<sup>1</sup> L.A. Veit, L. Lenhart, *Kirche und Volksfrömmigkeit im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, München - Wien 1965, s. 133-136.

<sup>2</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 39; Real-Handbuch 1929, s. 79; A. Moepert, *Die Ortsnamen des Kreises Neumarkt*, Breslau 1935, s. 65 (Ramułtowice).

<sup>3</sup> H. Hofmann, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 10.

<sup>4</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 5-8.

<sup>5</sup> Real-Handbuch 1929, s. 79.

szego ośrodka ewangelizacyjnego tamże był rycerz Ramfeld (Romuald).<sup>6</sup> Kościół w Siedlakowicach był zapewne wybudowany z funduszy biskupa wrocławskiego, gdyż należały one do jego włości. Podobnie było z kościołem w Bukowie, który należał do dóbr biskupa wrocławskiego aż do 1810 r. Istnienie parafii zostało potwierdzone już w bulli protekcyjnej Innocentego IV z 1245 roku Kościół wzniesiony w 1260 r. w stylu romańskim, przebudowany w XIV w. w stylu gotyckim. Natomiast kościół w Kilianowie został wybudowany w l. 1568 - 1569 staraniem Jana Cyrusa, opata wrocławskiego klasztoru premonstratensów<sup>7</sup>. Tenże sam opat wznosił kościół filialny w Wojtkowicach w r. 1569<sup>8</sup>. Zapewne całkowite koszty budowy był pokrywany z kasy zakonnej premonstratensów, do których wsie Kilianów i Wojtkowice należały. Do patronów należała również odbudowa, konserwacja, wyposażenie wnętrza i niekiedy utrzymanie proboszcza. W zamian otrzymywali przysługujące im przywileje. Z wydatną pomocą przychodzili również parafianie, przeznaczając na budowę nowej świątyni lub jej konserwację poważne sumy. Gdy patron nie chciał wyasygnować odpowiedniej sumy np. na remont kościoła, jego wyposażenie, a wierni sami z własnych funduszy nie byli w stanie zakupić np. dzwonu itd. wtedy proboszczowie zwracali się do różnych dobrodziejów o sponsorowanie danego dzieła. Najczęściej zdarzało się to w parafii Chmielów czy Rogów<sup>9</sup>, które było pod względem uposażenia najuboższe. Warto tu wspomnieć o stowarzyszeniu Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu i Pomocy Biednym Kościołom, tzw. Paramenten - Verein z Wrocławia, które przychodziło takim ubogim parafiom z pomocą. Według zachowanych informacji źródłowych z tej formy pomocy korzystały następujące parafie: Rogów, Maniów Wielki, Milin<sup>10</sup>. W roku 1905 członkowie stowarzyszenia ofiarowali dla kościoła w Stróży kapę za 50 marek<sup>11</sup>.

Warto tu wspomnieć o istotnej roli, jaką odgrywali wiotrykusi w opiece nad kościołami. Ich głównym zadaniem było czuwanie i zarządzanie majątkiem

---

<sup>6</sup> A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 65.

<sup>7</sup> Katalog zabytków, s. 42.

<sup>8</sup> Tamże, s. 170.

<sup>9</sup> O ubóstwie i biedzie proboszcza i parafii w Rogowie w l. 1847 – 1848 wspomina sam jej duszpasterz Benedykt Moser w notatce zamieszczonej w SchK 16(1847), s. 16 i 1(1848), s. 11.

<sup>10</sup> W r. 1873 członkowie stowarzyszenia ofiarowali dla kościoła w Maniowie Wielkim i Milinie fioletowe ornaty, a dla Rogowa fioletowy ornat i nakrycie na cyborium. SchK 38(1873), s. 453.

<sup>11</sup> SchP 4(1906), s. 36.

kościelnym, troska o zaopatrzenie kościoła w potrzebny sprzęt i paramenty, dbanie o wino i światło. Prawo to przysługiwało im z ustanowienia Kościoła na podstawie ustaw synodalnych. Majątkiem ściśle kościelnym zarządzali oni wspólnie z proboszczem, z którym stanowili „Collegium Ecclesiasticum”. Bez zgody i wiedzy proboszcza nie wolno im było dysponować funduszem kościelnym. Prawo udziału wtrykusów w zarządzie majątkiem kościelnym było wielkim uprawnieniem świeckich w dziedzinie kościelnej<sup>12</sup>.

O wtrykusach dowiadujemy się ze sprawozdań wizytacyjnych z r. 1666. Jednakże informacje tam zawarte ukazują nam działalność wtrykusów w nie

---

<sup>12</sup> Szerokie podstawy prawne nadał im synod prowincjonalny Mikołaja Trąby w r. 1420, które miały również wpływ na statuty synodów diecezji wrocławskiej np. z r. 1592 (J. Sawicki, dz. cyt., s. 627, 643). Statuty dość szczegółowo określały sposób wyboru wtrykusów, ich przymioty jakimi powinni się odznaczać, ich prawa i obowiązki. Wtrykusi mieli funkcjonować przy wszystkich kościołach parafialnych, a niekiedy i filialnych. Miało ich być w parafiach przynajmniej dwóch, w dużych parafiach w zależności od potrzeb mogło ich być więcej. Wyboru należało dokonywać spośród ludzi godnych i dobrych obyczajów, starszym wiekiem, rozsądnych i uczciwych. Prawo wybierania przysługiwało łącznie: patronowi, proboszczowi i parafianom. Na Śląsku decydujący wpływ na wybór wtrykusów miał patron. Przed objęciem swoich funkcji składali przysięgę, że będą uczciwie spełniali swoje obowiązki. Zwykle spełniali swoje obowiązki do śmierci. Do uprawnień płynących z ustaw synodalnych należało do nich:

1. Prawo zajmowania pierwszego miejsca w kościele po patronie.
2. Prawo wyznaczania wraz z proboszczem miejsca w kościele.
3. Prawo do bezpłatnego pogrzebu.
4. Przywilej uczestnictwa w zasługach i sufragiach za dobrodziejów kościoła.
5. Był w posiadaniu drugiego klucza do kasy kościelnej.

Ze zwyczajów.

1. Przysługiwało jemu prawo mianowania kościelnego i dzwonnika.
2. Przywilej posiadania kluczy do kościoła.

Głównym zaś obowiązkiem był udział w zarządzie majątkiem kościelnym, z czym była związana przede wszystkim:

1. Troska o utrzymanie i dokonywanie drobnych napraw kościoła i obiektów kościelnych.
2. Roztaczanie opieki nad władzą kościelną.
3. Zarządzanie codziennym potrzebą kościoła.
4. Zbieranie funduszków na rzecz „fabryki kościelnej”.

5. Składanie sprawozdań. S. Sołtyszewski, *Prawa i obowiązki wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, PK 3(1960), nr 1 - 2, s. 263, 271; tenże, *Powolywanie wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, PK 2(1959) nr 3-4, s. 348n.; tenże, *Dochody kościelne pod zarządem wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, PK 3(1960) nr 3-4, s. 322; W. Wójcik, *Instytucja wtrykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z w. XVII*, PK 6(1963), nr 1-4, s. 54-56; por. B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969, t. 1, s. 502 - 504.

przychylnym świetle, jako tych, którzy nie wykonywali odpowiednio spoczywających na nich obowiązków. W Zachowicach było dwóch zarządców Jerzy Machner i Baltazar Hermann, którzy w swojej relacji dla wizytatora powiedzieli, że na temat stanu majątkowego parafii nic nie wiedzą, bo nie dotarły do nich rachunki. Zarządcy nie wywiązali się z obowiązków dbania o kościół, gdyż w kościele parafialnym był zdewastowany ołtarz, a kościół filialny był zrujnowany. Należy zaznaczyć, że zarządcy dbali o wszystko, co potrzebne do udzielania i sprawowania sakramentów i odprawiania Mszy św. Były trzy ornaty, dwie alby, dwie komeżki, srebrny kielich, mimo, że we wsi przeważali heretycy<sup>13</sup>. Pod patronatem wdowy Heleny Jarosińskiej była wieś Chmielów, gdzie nie było ani dochodów, ani zarządców, a księgi rachunkowe znajdowały się u dziedzica. Mimo, że nie było witykusów, to kościół w Chmielowie posiadał bogate i dobre wyposażenie do sprawowania świętych czynności. Było tam m.in. cztery kielichy, dwa ornaty z albami, nowy fioletowy ornat, dopiero co kupiony nowy mszał, naczynia na przechowanie Najświętszego Sakramentu, nowa szafa na ornaty i wiele innych. W spisie przedmiotów należących do kościoła były wymienione dwie skarbonki, z tego możemy wywnioskować, że odbywały się zbiórki na rzecz kościoła. Wszystko to zasługuje na uwagę, gdyż nie było zarządców, a parafianie w większości byli heretykami<sup>14</sup>. W Piotrowicach pod patronatem Jana Krzysztofa Nimitza byli zarządcy, ale nic nie wiedzieli o dochodach, bo po śmierci poprzedniego proboszcza Kaspra Ludwika Kaszynskiego zagrabiono księgę zapisów i nie chciano jej oddać. Nowemu proboszczowi opowiedzieli bajeczkę, że nie mają pojęcia co się stało z księgami. Ale z relacji Wielebnego z Kątów wiadomo było, że to co powiedzieli było kłamstwem. Nawet jakby tych ksiąg nie było, to na zamku kolatora były wykazy, ale były one dla proboszcza niedostępne, gdyż patron był wrogo nastawiony do katolików. Gdyby pan Nimitz i inni zarządcy postępowali uczciwie, to zdaliby rachunki jak należy, a kościół i parafianie mieliby z tego dużą korzyść<sup>15</sup>.

Widać, że między prawem synodalnym a praktyką życiową istniał rozdział. Witykusi nie zawsze spełniali swoje obowiązki. W okręgu kątckim sprawa zarządców nie przedstawiała się zbyt dobrze. Na usprawiedliwienie należy zaznaczyć, że wielu z parafian sprzyjało protestantyzmowi.

Obok kościoła parafialnego znajdowały się na terenie archiprezbiteratu inne kościoły, których celem było przede wszystkim uzupełnianie rzadkiej na

---

<sup>13</sup> Visitationsberichte I, s.439n.

<sup>14</sup> Tamże, s. 426n.

<sup>15</sup> Tamże, s. 432.

terytorium kąckim sieci kościołów. Były one przeznaczone dla ogółu wiernych; spełniały zadania kościołów parafialnych. W źródłach występują pod nazwą kościół „mater adiuncta”<sup>16</sup>. Na omawianym terenie było takich kościołów w r. 1929 aż 5; w Borzogniewie, Strzeganiowicach, Paździronie, Stróży, Ramułtowicach<sup>17</sup>. Do tej grupy kościołów należałoby zaliczyć także kościół w Ujowie, który przed wprowadzeniem na Śląsk protestantyzmu był samodzielną placówką duszpasterską, jednakże z biegiem lat kościół utracił nazwę “mater adiuncta”<sup>18</sup> i stał się kościołem filialnym kostomłockiej parafii. Takim pozostaje do dnia dzisiejszego, ale już w ramach parafii Wawrzeńczyce. Spotkać możemy tu również kościoły filialne: w Nowej Wsi Kąckiej, Wojnarowicach, Siemidroźcach, Ujowie, Kilianowie, Wojtkowicach i Wilkowie<sup>19</sup>.

Wyposażenie kościołów w omawianym archidiecezjacie było bardzo różne. Zasadniczo w każdym kościele parafialnym występowały trzy ołtarze - jeden główny i dwa boczne<sup>20</sup>. W Sońnicy główny ołtarz wykonany był z drewna w stylu barokowym z ok. r. 1714<sup>21</sup>. Wewnątrz znajdował się obraz Podwyższenia Krzyża św. W zwieńczeniu rzeźba Boga Ojca i Gołębic. Na tym ołtarzu było 8 aniołów i liczne putta. W tymże kościele znajdowały się w r. 1723 dwa ołtarze boczne: 1) św. Jana Chrzciciela - wykonany z drewna w stylu barokowym z ok. r. 1719; wewnątrz ołtarza stała rzeźba przedstawiająca postać św. Jana Chrzciciela, po bokach rzeźby św. Franciszka z Asyżu, św. Rocha, a w zwieńczeniu św. Józefa z Dzieciątkiem; 2) św. Antoniego - wykonany z drewna w tym samym stylu i czasie co powyższy; we wnętrzu znajdował się

---

<sup>16</sup> Parafie w diecezji wrocławskiej posiadały dość często obok kościoła parafialnego, kościoły tzw. „mater adiuncta”. Były to dawne świątynie parafialne, ale wskutek zmniejszenia się liczby katolików lub dla powiększenia środków utrzymania proboszcza sąsiedniej parafii, został dla niej przyłączony ze wszystkimi dochodami (zob. Schematismus 1842, s. XVII; zob. też S. Litak, *Struktura terytorialna kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 r.*, w: *Materiały do atlasu historycznego chrześcijaństwa w Polsce*, t. IV, Lublin 1980, s. 21). Połączenie to nie było równoznaczne ze zniesieniem parafii - nie obsadzonej, zachowała ona swoje terytorium i własne dotacje parafialne, a nawet osobny zarząd kościelny działający pod przewodnictwem proboszcza tej parafii, do której została przyłączona (zob. J. Negwer, *Die Verwaltungseinrichtungen...*, s. 35).

<sup>17</sup> Real- Handbuch 1929, s. 75 – 80.

<sup>18</sup> Nazwę „Mater adiuncta” kościół w Ujowie posiadał w r. 1887 (Schematismus 1887, s. 25), ale już w Schematismus z r. 1907 na s. 52 określano go mianem – filialny.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> AAW, II b 165, s. 85.

<sup>21</sup> J. Mandziuk, *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w archidiecezji wrocławskiej*, t. 1, Wrocław 1982, s. 30.

obraz św. Antoniego z Madonną i Dzieciątkiem, u góry św. Florian. W ołtarzu istniały rzeźby dwóch aniołków i liczne putta<sup>22</sup>.

W Kątach główny ołtarz zbudowany był z drewna, poświęcony św. Apostołom Piotrowi i Pawłowi. W r. 1879 został przebudowany. We wnętrzu ołtarza widnieje obraz św. Piotra i Pawła, jego bokach figury drewniane wykonane w stylu barokowym z ok. r. 1720: św. Juda Tadeusz, św. Jan Ewangelista, św. Sebastian, św. Florian. W r. 1723 znajdowało się tam pięć ołtarzy bocznych. Po stronie listu – N.M.P. Dziewicy, po stronie ewangelii - św. Rodzinie. We wnętrzu kościoła były trzy inne poświęcone 1) św. Annie, 2) św. Antoniemu Padewskiemu, 3) św. Franciszkowi<sup>23</sup>. W filialnym kościele w Strzeganowicach znajdowała się tylko jeden ołtarz neobarokowy z r. 1881 wykonany przez Karola Buhla z Wrocławia z użyciem elementów innego ołtarza pochodzącego z drugiej ćwierci wieku XVIII. Wspólnota ze Strzeganowic otrzymała ten ołtarz w r. 1833 jako dar rządu pruskiego z gimnazjalnego kościoła św. Macieja we Wrocławiu (kolumny, rzeźby, ramy obrazów). Ołtarz ten ujęty jest parą korynckich kolumn, z rzeźbami dwu świętych jezuickich (może św. Ignacy Loyola i św. Franciszek Ksawery). Wcześniej w polu głównym znajdował się obraz Najświętszej Maryi Panny. Obecny obraz pochodzi z ok. r. 1881 i przedstawia patrona kościoła, zamordowanego ręką polskiego króla Bolesława II. Ponad ołtarzowym obrazem w zwieńczeniu w tondzie widnieje Trójca św. Ołtarz i ambona została w r. 1880 poddana gruntownej renowacji z zachowaniem odpowiedniego stylu. W drugim filialnym kościele parafii kąckiej w Nowej Wsi Kąckiej był ołtarz główny i dwa boczne ołtarze. Pierwszy główny wzniesiony w stylu barokowym z XVII w. pochodził z rozebranego wcześniej kościoła. Po wybudowaniu kościoła został on przebudowany i odnowiony w r. 1859 przez rzeźbiarza Michaelisa oraz malarza Plachetkę, i umieszczony w prezbiterium. Jest on jednokondygnacyjny, w części głównej i w zwieńczeniu ujęty korynckimi kolumnami, i uszakami z ornamentem małżowinowo-chrząstkowym. W polu głównym umieszczona jest figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem z w. XIX. Po obu bokach znajdują się rzeźby apostołów Szymona i Judy Tadeusza z roku 1735, a w zwieńczeniu święci (Jan Chrzciciel i Jan Ewangelista) z początku w. XVIII. Dawniej w miejscu figury św. Jana Ewangelisty stała figura św. Barbary. W zwieńczeniu rzadko widnieje spotykana kompozycja: rzeźbione popiersie św. Jadwigi z kościołem z początku wieku XVI. Ołtarze boczne zostały wzniesione w stylu neoromańskim około r. 1859. Oba posiadają w swoim centrum obrazy sygno-

---

<sup>22</sup> AAW, II b 165, s. 85.

<sup>23</sup> Tamże, s. 98; J. Mandziuk, *Katalog ...*, s. 22.

wane T.H. Po prawej stronie obraz św. Jadwigi z datą 1861. Ołtarze te zostały sporządzone przez Theodora Hamacher zamieszkałego we Wrocławiu według szkiców (planów) jego szwagra Raphael Schall, który zmarł w czasie wykonywania tej pracy w r. 1861. Za wykonanie tej pracy zapłacono 120 talarów. Stojący po lewej stronie ołtarz boczny wyposażony został z obrazem św. Alojzego Gonzagi z datą 1841.

W Piotrowicach wizytator z r. 1723 zapisał w sprawozdaniu wizytacyjnym obecność ołtarza głównego poświęconego św. Katarzynie i dwóch ołtarzy bocznych poświęconych Matce Bożej<sup>24</sup>. W Chmielowie był tylko jeden ołtarz poświęcony św. Marcinowi<sup>25</sup>. W Pełcznicy ołtarz główny drewniany wykonany był w stylu barokowym z ok. r. 1690. We wnętrzu obraz św. Mikołaja. Po bokach istniały dwa ołtarze wykonane w stylu rokoko. Jeden poświęcony św. Jadwidze wykonany z drewna w r. 1751, drugi poświęcony Matce Boskiej z r. 1751<sup>26</sup>. Pierwotnie filialny kościół pełcznickiej parafii w Wojtkowicach posiadał tylko jeden ołtarz główny z XVI w. Tenże w r. 1935 rozebrano i w jego miejsce ustawiono inny, przeniesiony z Wrocławia, wykonany w stylu barokowym z około r. 1670<sup>27</sup>. Jest on architektoniczny, ujęty dwiema parami kolumn kompozytowych, zwieńczony przerwany naczółkiem wolutowym, ze snycerską dekoracją o motywach małżowinowo-chrząstkowych. Po bokach można dojrzeć rzeźby świętych Augustyna i Ambrożego w uszakach oraz Michała Archanioła w zwieńczeniu, z obrazem Wniebowzięcia N.P. Marii. Balustrada ołtarza głównego jest z około r. 1730. Natomiast ołtarz boczny z Madonną pochodził z r. 1400. Pierwotnie ołtarz ten z Madonną znajdował się w kościele w Kilianowie. Po zmianie w nim wystroju ołtarz ten zawieszono do Pełcznicy, gdzie został odnaleziony na strychu w r. 1938. Po renowacji ofiarowano go Wojtkowicom. Drugi filialny kościół pełcznickiej parafii w Kilianowie miał bardzo cenny, późnobarokowy ołtarz główny z l. 1704 – 1706 fundacji Karola Kellera, opata wrocławskiego klasztoru premonstratensów, z rzeźbami i obrazami. Ołtarz ten był wykonany ze snycerską dekoracją akantową, ujęty parą korynckich kolumn dźwigających wyłamane belkowanie, na których kartusz z literami m.i. C[arolus] K[eller] A[bbas] S[ancti] V[incentii]; rzeźby św. Franciszka z Asyżu i Jana Nepomucena oraz w zwieńczeniu św. Ambrożego i Kajetana; obrazy Wniebowzięcia N.P. Marii w polu głównym i w zwieńczeniu, owal-

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 159; J. Mandziuk, *Katalog...*, s.29.

<sup>25</sup> Tamże, s. 214.

<sup>26</sup> J. Mandziuk, *Katalog...*, s.24.

<sup>27</sup> Tamże, s. 32.

ny, Boga Ojca i Ducha Św. w postaci gołębicę pocz. w. XIX<sup>28</sup>.

W Milinie ołtarz główny wykonany był z drewna i poświęcony św. Michałowi. Po stronie ewangelii ołtarz św. Barbary, przebudowany w r. 1886 przez artystę J. Elsnera<sup>29</sup>. Po stronie listu - św. Józefa. Podobnie jak poprzedni przebudowany w r. 1886 w stylu gotyckim. W kaplicy, znajdującej się po stronie listu, znajdował się ołtarz poświęcony św. Krzyżowi. Po środku kościoła był jeszcze inny ołtarz Matki Boskiej<sup>30</sup>.

W prezbiterium kościoła parafialnego w Maniowie Wielkim umieszczony był ołtarz główny poświęcony Niepokalanemu Poczęciu NMP z r. 1861. W nawie głównej przy ścianie ulokowane były dwa ołtarze boczne wzniesione w r. 1698. W czasie remontu kościoła w r. 1899 rozebrano je, a w puste miejsca postawiono nowe. Ze starego ołtarza zachowane zostały rzeźby diakona i dwu klęczących aniołów<sup>31</sup>. We filialnym kościele parafii Maniów Wielki, w Wojnarowicach znajdował się tylko jeden ołtarz poświęcony NMP, który został wzniesiony w r. 1774. W l. 1935-1938 poddano go gruntownej renowacji. Rozebrano go całkowicie i następnie na nowo złożono<sup>32</sup>.

Kościół w Gniechowicach posiadał trzy ołtarze. Główny, neobarokowy wykonał w r. 1853 Franciszek Ksawery Moschner (z Sadka?). Jest on architektoniczny, ujęty parami kolumn, z rzeźbami świętych: Dominika oraz Wincenego Fereriusza barokowymi z połowy XVIII w. Były one zapewne przemalowane w r. 1935. Prawdopodobnie znajdowały się w prawym ołtarzu bocznym. W polu głównym znajduje się obraz św. Filomeny. Namalowany został przez artystę Krachwitza z Ząbkowic w r. 1853. W antependium umieszczona została płaskorzeźba w owalu przedstawiająca św. Filomenę na łożu. Pochodzi z r. 1853. Przed wejściem do prezbiterium po obu bokach umieszczono dwa ołtarze boczne barokowe z pierwszej połowy XVIII wieku. Były one odnowione i uzupełnione w l. 1853-1854. Ołtarze te są architektoniczne, ujęte parą kolumn; lewy z rzeźbą św. Jadwigi z połowy w. XVIII i obrazem Św. Rodziny z połowy wieku XIX; prawy z obrazami z połowy w. XVIII św. Dominika w polu głównym i Mistycznych zaślubin św. Katarzyny Sieneńskiej w neobarokowym zwieńczeniu.

W zachowickim kościele znajdował się ołtarz główny neogotycki z roku

---

<sup>28</sup> Katalog zabytków, s. 43.

<sup>29</sup> Tamże, s. 67

<sup>30</sup> AAW, II b 165, s. 155; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 67.

<sup>31</sup> Zob. Katalog zabytków, s. 58.

<sup>32</sup> J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 169.



1899 wykonany przez artystę C. Härtzschela, z rzeźbami św. Piotra i Pawła późnobarokowymi przeniesionymi z dawnego ołtarza głównego, datowanego na rok 1738, który został ufundowany przez baronową Maksymilianę Teresę Felicję von Kalckreuth und Dulzig und von Kleinburg<sup>33</sup>. W Wawrzeńcach ołtarz główny klasycystyczny z około r. 1816 z mensą, predellą i tabernakulum zapewne z r. 1878. Nastawa architektoniczna, jest ujęta parą jońskich kolumn dźwigających trójkątny naczółek, w którego polu widnieje płaskorzeźbione Oko Opatrzności, a w zwieńczeniu figurka Baranka Apokaliptycznego (przeniesiona z tabernakulum?) i dwa wazony. Obraz ze sceną Sądu wisi nad św. Wawrzyńcem, z adnotacją König [Henryk vel Jan Henryk Krzysztof vel Marcin Krzysztof Henryk] oraz z datą 1816. Ołtarz boczny południowy późnobarokowy pochodzi z około połowy wieku XVIII. Prawdopodobnie nie był on w pierwotnym planie. Ludność, napływająca po r. 1945 do Wawrzeńców z pobożności wzniosła go w tym miejscu. Ołtarz ten jest architektoniczny z cofniętą częścią środkową, ujętą dwiema parami kompozytowych kolumn i filarów, w wolutowym naczółku widać rzeźbione Oko Opatrzności w glorii. W polu głównym ołtarza znajduje się rzeźbiona grupa Ukrzyżowania z Marią i św. Janem Ewangelistą<sup>34</sup>.

W każdym kościele parafialnym była chrzcielnica do przechowywania wody święconej używanej do chrztu. W Sońnicy - wykonana z piaskowca w stylu renesansowym z r. 1580. We wnętrzu znajdowała się misa cynkowa. Pokrywa drewniana z rzeźbą Chrztu św. w Jordanie, która wykonana była ok. r. 1710. Była zamykana, a klucz przechowywany był u proboszcza<sup>35</sup>. W Kątach znajdowała się chrzcielnica kamienna z misą cynkową we wnętrzu i piramidą jako pokrywą<sup>36</sup>. W Piotrowicach chrzcielnica była kamienna. Podobne były w Chmielowie, Kostomłotach, Milinie i Zachowicach<sup>37</sup>. Obok chrzcielnicy umiejscowiono również ambonę do głoszenia kazań i konfesjonał do słuchania spowiedzi św. W Kątach ambonę wykonano z drewna<sup>38</sup>. Podobnie w Sońnicy, w stylu barokowym z ok. r. 1700, a wokół ambony rzeźby przedstawiające scenę z życia św. Jana Nepomucena, liczne putta i rzeźby aniołów. Nad baldachimem rzeźba Dobrego Pasterza<sup>39</sup>. Drewniane ambony spotykamy również

---

<sup>33</sup> Katalog zabytków, s. 173-174.

<sup>34</sup> Tamże, s. 154.

<sup>35</sup> Tamże, s. 84.

<sup>36</sup> Tamże, s. 98.

<sup>37</sup> Tamże, s. 125, 155, 159, 214.

<sup>38</sup> Tamże, s. 22.

<sup>39</sup> Tamże, s. 86.

w Piotrowicach, Chmieleniu i Zachowicach. Ta ostatnia była bardzo bogato zdobiona w płaskorzeźby przedstawiające Zwiastowanie, Narodzenie, Obrzezanie, Pokłon Trzech Króli<sup>40</sup>.

Warto tu przypomnieć, że o ile chrzcielnica i ambona wchodziła w skład koniecznego wyposażenia kościołów parafialnych już wcześniej, o tyle konfesjonały zaczęto wprowadzać dopiero po soborze trydenckim. Pierwsze konfesjonały pojawiły się już niewątpliwie w końcu XVI w. Jednak nie we wszystkich parafiach. W diecezji wrocławskiej do XVIII w. istniały parafie, w których nie było konfesjonału. Spowiedź odbywała się w tych kościołach w ławkach<sup>41</sup>. O pierwszych konfesjonałach w archidiecezji dowiadujemy się ze sprawozdania wizytacyjnego z r. 1723<sup>42</sup>. Wizytator zauważył np. w Sośnicy czy w Kątach obecność konfesjonału w kościele i zakrystii do spowiadania kapłanów. Przy każdym z nich były tablice z rezerwatami i obrazy przedstawiające Mękę Pańską<sup>43</sup>. Przed drugą wojną światową, jak i obecnie każdy z kościołów archidiecezji kąckiego posiada konfesjonał. W Wawrzeńcycach był wykonany w stylu klasycystycznym z r. 1816<sup>44</sup>.

Wszystkie kościoły parafialne były wyposażone w prospekt organowy, obrazy i rzeźby świętych, lichtarze i dzwonki oraz szaty i naczynia liturgiczne. Pierwotny stan wyposażenia tychże kościołów na terenie archidiecezji kąckiego dość szczegółowo przedstawiają akta wizytacji z l. 1666 i 1723<sup>45</sup>.

Poniżej przedstawione zostaną krótkie dane o kościołach wybudowanych na terenie archidiecezji kąckiego do r. 1945.

**1. Borzygniew** – kościół Mater adiuncte pod wezwaniem św. Barbary, wzniesiony został w drugiej połowie XIII w. w stylu gotyckim<sup>46</sup>. Około roku 1564

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 125, 159, 214; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 74.

<sup>41</sup> W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa pokutnego w diecezji wrocławskiej do końca XVIII w.*, PK 7(1964), nr 1 – 2, s. 228 – 231.

<sup>42</sup> AAW, II b 165.

<sup>43</sup> Tamże, s. 86, 99.

<sup>44</sup> Katalog sztuki, s. 154.

<sup>45</sup> Tamże, s. 86, 125, 155, 159, 214.

<sup>46</sup> Jest to wczesnogotycki kościół murowany z kamienia łamanego, ciosu i cegły, tynkowany; wieża drewniana. Położony na wzgórzu, na cmentarzu grzebalnym otoczonym murem z cegły i kamienia. Nawa na planie prostokąta z dwiema szkarpami od strony zachodniej, prezbiterium jednoprzęsłowe, na planie kwadratu, węższe i niższe od nawy. Przy prezbiterium niemal równa mu długością piętrowa zakrystia od północy. Od zachodu i południa kruchty na planie prostokąta, zachodnia wbudowana między szkarpy; przybudówka północna w narożniku między zakrystią a nawą. W prezbiterium sklepienia krzyżowo-żebrowe

został on przejęty przez protestantów<sup>47</sup>. W ramach rekatolizacji został na nowo przejęty przez katolików około r. 1630. Z przeprowadzonej w l. 1651-1652 wizytacji kanonicznej dowiadujemy się o jego bardzo złym stanie. Posiadał on wtedy prezbiterium przesklepione i nawę krytą stropem, a w ołtarzu głównym znajdowały się rzeźby świętej Barbary i Katarzyny<sup>48</sup>. Według wizytacji z l. 1666-1667 nadmieniono o ceglanej posadzce, drewnianej wieży, kamiennej chrzcielnicy, i znajdującej się w zakrystii rzeźbie św. Sebastiana<sup>49</sup>. Prace zabezpieczające przed zawaleniem podjęto w r. 1846. Nie były to jednak prace gruntowne, dlatego po kilku latach zachodziła konieczność podjęcia konkretnego remontu. Dokonało się to dopiero w r. 1910. Przebudowano wtedy kościół gruntownie. Wzniesiono nowe kruchty - zachodnią i południową oraz przybudówkę od strony północnej. Odbudowano wieżę w formie wczesnobarokowej, nałożono nowe tynki i fryz arkadkowy.

**2. Buków** – kościół parafialny wzniesiony w 1260 r. w stylu romańskim, przebudowany w XIV w. w stylu gotyckim, rozbudowany w XVIII w. w stylu barokowym (dwie kaplice), restaurowany na początku XIX w. Wizytujący kościół w r. 1652 kanonik św. Krzyża i kantor katedralny Marcin Filip Walter stwierdził, że w kościele były trzy ołtarze, ale nie konsekrowane.<sup>50</sup> Według wizytacji z roku

---

z masywnymi żebrami o przekroju trapezowym, wspartymi na impostach w kształcie ludzkich głów, w zworniku płaskorzeźbiona rozeta; w zakrystii kolebka, nawa i kruchty kryte stropami. We wschodniej ścianie prezbiterium wnęka sakramentarium, gotycka z połowy XIII w. lub początek XIV w. W ścianie południowej trójlistna wnęka pisciny, gotycka z połowy XIII w. lub początek XIV w. Arkadą tęczy o wykroju ostrołuku lekko tylko zaostroszonego, z przesuniętą psią. Otwory drzwiowe: z prezbiterium do zakrystii zamknięte łukiem pełnym, ościeże kamienne, z kruchty południowej do nawy nieregularnym ostrołukiem, w ościeżach resztki profilowania, z kruchty zachodniej ostrołuczny. Otwory okienne w nawie (tylko od południowej) zamknięte łukiem odcinkowym, w prezbiterium ostrołuczne: od wschodu zamurowane, z laskowaniem, dwudzielne, z rozetowym maswerkiem. W bocznych elewacjach nowy fryz arkadkowy pod gzymsem okapowym; od zachodu naroża nawy z boniami w tynku. Nad nawą na osi wieża na planie ośmiokąta, ściany obite gontem, hełm z dwukondygnacyjową latarnią, kryty papą i łupkiem. Dachy kryte dachówką: dwuspadowe nad nawą, prezbiterium i kruchta południowa, pulpitarne nad kruchta zachodnią i zakrystią. Zob. Katalog zabytków, s. 8-10; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 76; J. Pilch, *Zabytki Dolnego Śląska*, Wrocław 1962, s. 21; *Handbuch der Historischen Stätten. Schlesien.* hrsg. H. Weczerka, Stuttgart 1977, s. 35.

<sup>47</sup> Zob. L. Radler, *Beiträge zur Geschichte von Bergen (Borganie) Kr. Neumarkt*, Jahrbuch für schlesische Kirchengeschichte 52(1973), s. 7-25.

<sup>48</sup> Visitationsberichte I, s. 260.

<sup>49</sup> Tamże,

<sup>50</sup> Tamże, s. 260.

1666 kościół był jasny i murowany. Tabernakulum znajdowało się w głównym ołtarzu, na korporale w skrzyneczce mieściło się pięć hostii konsekrowanych, pilnie strzeżonych. W murze kościoła było jeszcze inne miejsce na tabernakulum<sup>51</sup>. Wyposażenie wnętrza barokowe: cztery ołtarze, ambona, prospekt organowy oraz pięć obrazów, malowanych na płótnie i pięć rzeźb. Ponadto na uwagę zasługuje gotyckie kamienne sakramentarium oraz romańskie wsporniki w sklepieniu prezbiterium<sup>52</sup>.

**3. Chmielów** – kościół parafialny pod wezwaniem św. Marcina został wzniesiony około r. 1500 w stylu gotyckim. Najstarsza część kościoła została wymurowana z kamienia łamanego. Prezbiterium w kształcie kwadratu pokrytym sklepieniem. W jego wnętrzu znajdują się liczne epitafia z XVI i XVII w. Do nie tak dawna na wieży znajdował się dzwon z r. 1506. W l. 1540 - 1653 odprawiane były w nim nabożeństwa w duchu nauki Marcina Lutra<sup>53</sup>. Wizytator zanotował w r. 1666, że w kościele nie istniało tabernakulum, a Najświętszy Sakrament przechowywano na ołtarzu w małej puszcze srebrnej, stojącej na korporale. W protokole powizytacyjnym nakazał przede wszystkim proboszczowi urządzić tabernakulum na przechowywanie Najświętszego Sakramentu<sup>54</sup>. W r. 1728 został on przebudowany w stylu neogotyckim<sup>55</sup>. Kościół posiadał bardzo ubogie wyposażenie<sup>56</sup>.

**4. Gniechowice** – do dziś istniejący kościół parafialny pod wezwaniem św. Filomeny gotycki, w późniejszym okresie przekształcony w neogotyck, wzniesiony został zapewne pod koniec XV wieku. Położony jest on pośrodku wsi na znacznym wzniesieniu. Wokół znajduje się stary cmentarz. Kościół i cmentarz

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 377. Wprawdzie wieś Buków (Bockau) była pod patronatem wikariuszów katedralnych i należała do księcia biskupa wrocławskiego, ale liczyła zaledwie kilku katolików, miała kościół murowany i jasny. Proboszczem był tu ks. Jerzy Polenius, pochodzący z Paczkowa, liczący 64 lata życia, 38 kapłaństwa. Głosił on kazania na przemian w Bukowie i Osieku. Odprawiał Msze święte. Nie celebrował nigdy w Borganiu z powodu zniszczonego kościoła „Ob ruinam et periculum lapsus ecclesiae nunquam divina hic peragere potest”. Kościół ten można było uratować przed upadkiem. Gorszyli się nawet z tego powodu protestanci, że kościół będący pod duchownym dominium, nie znajdował przynaglenia urzędników w celu przywrócenia go do pierwotnego stanu, podczas gdy katolicy w innych księstwach pobudzali protestantów do odbudowy kościołów.

<sup>52</sup> J. Mandziuk, *Katalog...*, s.77.

<sup>53</sup> L. Hartmann, *Schlesische Heimat. Stadt und Kreis Neumarkt*, Hameln 1985, s. 371.

<sup>54</sup> *Visitationsberichte I*, s. 426

<sup>55</sup> *Schematyzm 1979*, s. 203.

<sup>56</sup> H. Lutsch, *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg. – Bezirks Breslau*, Breslau 1889, s. 485; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 69-70; J. Pilch, dz. cyt., s. 32.

otoczony został murem z łamanego granitu. W czasach reformacji przejęty przez protestantów. W r. 1642 znacznie został uszkodzony podczas pożaru wsi i następnie odbudowany z wykorzystaniem starych murów. Od r. 1653 został oddany w ręce katolików. Przez długie lata był kościołem filialnym parafii Zachowice. Prawdopodobnie od początku XVIII wieku. Kościołem parafialnym został ustanowiony w r. 1845. W l. 1677-1679 był wzmiankowany jako kryty gontem, z drewnianą wieżyczką na sygnaturkę. Wtedy został ufundowany ołtarz Trójcy Św. W r. 1689 ponownie odbudowany (raczej remontowany?). W roku 1706 wzmiankowano o braku wieżyczki na sygnaturkę, a sklepienie było tylko prezbiterium. Około r. 1750 gniechowicka świątynia nie posiadała wieży, tylko schodkowy szczyt wschodni. W ciągu wieków kościół remontowany był wielokrotnie. W r. 1838 wykonano nowy dach kryty dachówką z drewnianą wieżyczką na sygnaturkę, dobudowano kruchtę od południa. W l. 1853-1854 nastąpiło zastąpienie kamiennego sklepienia w prezbiterium na ceglany, wykonano nowe otwory okienne, odnowiono tynki, dano nowe wyposażenie wnętrza. W l. 1872-1873 wzniesiono wieżę i przy niej dwie przybudówki. W r. 1899 przeprowadzono malowanie wnętrza. Naprawa hełmu wieży miała miejsce w r. 1920. Przed drugą wojną światową w l. 1935-1936 dokonano gruntownego remontu. Dokonano wtedy usunięcia neogotyckich wieżyczek w elewacjach, wykonano nowe tynki, odmalowano wnętrze i częściowo sprzęt<sup>57</sup>.

---

<sup>57</sup> Opis zewnętrzny. Gniechowicka świątynia została wymurowana z kamienia i cegły, a później tynkowana. Nawa kościoła została zaprojektowana na rzucie prostokąta, prezbiterium kwadratowe, od północy zakrystia równa mu długością; od zachodu na osi kwadratowa wieża z dwiema przybudówkami po bokach; od południa dwie kwadratowe kruchty do nawy i prezbiterium. W prezbiterium i przyziemiu wieży sklepienie krzyżowe, w zakrystii kolebka, w nawie, kruchtach i dobudówkach strop. Chór muzyczny drewniany, wsparty na dwu filarach. We wschodniej ścianie prezbiterium wielka wnęka zamknięta odcinkiem łuku, w północnej ścianie zakrystii ostrołukowa wnęka na lawaterz. Otwory okienne rozglifione od wewnątrz, zamknięte półkoliście, na zewnątrz w większości ostrołukowe. Otwory drzwiowe prostokątne oraz zamknięte trójkątne; drzwi z prezbiterium do zakrystii drewniane, okute blachą z uchwytem i zamkiem z przełomu wieków XVII/XVIII. W kruchcie południowej portal do nawy gotycki z końca XV w., kamienny, ostrołukowy, profilowany, z wałkami. Elewacje z wyodrębnionym cokołem i gzymsami podokapowymi. W elewacji zachodniej wieża z przyporami od zachodu; okienka wąskie ostrołukowe. Dachy: nad nawą, prezbiterium, kruchtą południową dwuspadowe, nad zakrystią pulpitowy, kryte dachówką; na wieży ostrołupowy hełm podbity blachą. Wyposażenia wnętrza. Wyposażenie w większości eklektyczne z l. 1853-1854 z wykorzystaniem wcześniejszych elementów. Zob. Katalog zabytków..., s. 21-23; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 20; E. Anders, *Historische Statistik der Evangelischen Kirche in Schlesien*, Breslau 1867, s. 248; K. Degen, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Landkreises Breslau*, Frankfurt am Main 1965, s. 54-57; J. Ehrhardt, dz. cyt., s. 550n; H. Lutsch, dz. cyt., s. 441; A. Weltzel, dz. cyt., s. 75-79; J. Pilch, dz. cyt., s. 32.

## 5. Kąty Wrocławskie – kościół parafialny pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła<sup>58</sup>. Pierwsza pisemna wzmianka o kościele pochodzi z doku-

<sup>58</sup> Budowla kościoła została wzniesiona w stylu późnogotyckim. Usytuowana została w północnym narożniku lokowanego miasta, przy murach miejskich. Jest ona orientowana. Murowana z kamienia łamanego z dodatkiem cegły, otynkowany. Główny korpus jest trójnawowy, trójprzęsłowy z czworoboczną wieżą od zachodu i niższym jednonawowym, trójprzęsłowym prezbiterium zamkniętym trójbocznie. Przęsła w nawie głównej są kwadratowe, a w nawach bocznych węższe, prostokątne. Natomiast w prezbiterium szerokością równe są nawie głównej, prostokątne. Wieża ustawiona została na osi kościoła, na planie kwadratu, z trójboczną przybudówką klatki schodowej na styku z nawą południową. Na planie prostokąta dobudowane zostały: przy pierwszym od wschodu przęśle korpusu kruchta od południa i kaplica chrztów od północy; przy południowej ścianie prezbiterium i zakrystia. Wewnątrz w prezbiterium, nawach bocznych, kruchcie południowej i kaplicy zastosowano sklepienia krzyżowo-żebrowe, a w nawie głównej sieciowe, o dwu parach równoległych żeber diagonalnych. Natomiast w zakrystii i przyziemiu wieży (kruchta zachodnia) sklepienia kolebkowe o przekroju ostrołukowym, a na piętrze nad zakrystią żaglaste. Żebra sklepienne z piaskowca, zostały wykonane o następujących o profilach: wydłużonym gruszkowym w prezbiterium, dwuwklęsłowym w nawach i kruchcie południowej; na ścianach naw spływające na gzymsowe wsporniki, na filarach kończące się na różnej wysokości, na ścianach prezbiterium i naw uzupełnione neogotyckimi wspornikami liściastymi w stiuku. Na przecięciu niektórych żeber nawy głównej małe tarczki herbowe z nieczytelnymi monogramami, a na pozostałych przecięciach w nawach i prezbiterium znajdują się okrągłe, płytkowe zworniki. Filary kamienne, o przekroju umiarowego ośmioboku, z cokołami zwieńczonymi profilowanym gzymsowaniem o przenikających się laskach. Na północnych filarach wielokrotnie powtórzony znak kamieniarski. Otwór tęczy jest ostrołukowy. W narożnikach ścian wschodnich naw bocznych są wysokie wnęki ostrołukowe, a u wierzchołka zakryte sklepieniem. Przy zachodniej ścianie korpusu nawowego drewniany chór muzyczny, wsparty na czterech słupach, z parapetem wysuniętym wielobocznie w części środkowej, pochodzący z połowy XIX w. Na północnej ścianie prezbiterium sakramentarium późnogotyckie, z około r. 1500. Wykonane ono zostało z piaskowca. Jest to prostokątny otwór wnęki ujęty obramieniem architektonicznym z bocznymi filarkami, sterczynami i trójkątną wimpergą z kwiatonem. Górna część obramienia jest nałożona na prostokątną płytę z wnęką zamkniętą półkoliście, nad którą gzyms i zwieńczenie rzeźbione, z motywem podwójnego pęcherza rybiego i liśćmi. Otwór zamknięty żelazną kratą o skośnie krzyżujących się prętach. Okna w nawach i prezbiterium są ostrołukowe, dwustronnie rozglifione. W prezbiterium okno wschodnie na osi zamurowane. Do prezbiterium istnieją dwa wejścia: do zakrystii i w ścianie południowej obydwa prostokątne. Wejście z naw: do kruchty zachodniej ostrołukowe, do kruchty południowej zamknięte łukiem odcinkowym. Kaplica jest otwarta do nawy północnej ostrołukową arkadą. Dwa portale późnogotyckie, z około r. 1500, oprofilowane w górnej części ościeży. Pierwszy w wejściu ze schodów na piętro wieży, który został zamknięty łukiem dwuramiennym ściętym; drugi znajduje się w wejściu z kruchty południowej do nawy, z otworem ostrołukowym. Zewnątrz prezbiterium i korpus opięte przyporami uskokowymi, na narożach korpusu ustawionymi ukośnie. Cokół ścian i przypór zaznaczony odsadzką; cała budowla opasana gzymsami z piaskowca: dzielącym, na wysokości ław okiennych i okapo-

mentu z 13 lutego 1302 r., w którym to kardynał - prezbiter Gentilis, poleca proboszczowi z Kątów ogłoszenie sentencji ekskomuniki<sup>59</sup>. Po raz kolejny potwierdza istnienie kościoła w Kątach, dokument z 4 października 1318 r., w rejestrze podatkowym zostaje wymienione nazwisko archidiecezjanskiego proboszcza Gabriela von Rimini, generalnego kolektora papieskiej kamery. Tenże potwierdza przyjęcie 15 czeskich groszy od Leona, proboszcza w Milinie, płacącego za swój filialny kościół „ecclesia in Canth”<sup>60</sup>. Obecny kościół został zbudowany około r. 1500<sup>61</sup>, za czasów biskupa Jana IV Rotha (+1506). W l. 1730—1750 dokonano przebudowy wnętrza kościoła, nadając mu późnobarokowy wystrój. W tym stylu wykonano ołtarze, ambonę, wiele rzeźbionych figur świętych. W l. 1733—1734 została zbudowana krypta pod prezbiterium. Za sumę 500 talarów w r. 1774 naprawiono i pokryto blachą hełm wieży. W r. 1784 wzmocniono przypory, a w r. 1792 założono nową wieżbę i gontowy dach nad prezbiterium. Na początku XIX w. stan techniczny kościoła był opłakany i wymagał dość poważnych remontów. Ówczesny archidiecezjanski proboszcz Henryk Mücke rozpoczął przygotowania do odnowienia kościoła. Jednakże śmierć,

---

wym. W elewacji wschodniej trójkątny szczyt korpusu nawowego, z r. 1827, z kolistym oknem u góry, na osi i dwoma półkolistymi niżej, po obu stronach prezbiterium. W ścianie wschodniej zakrystii na parterze i piętrze po jednym oknie prostokątnym zamkniętym łukiem odcinkowym. W elewacji południowej, w trzecim od wschodnim przęśle prezbiterium, prostokątny otwór wejścia; do kruchty wejście z portalem późnogotyckim, z ok. r. 1520, wzmocnianym i oczyszczonym z r. 1910. W elewacji północnej prostokątne wejście do zakrystii z r. 1921. W elewacji zachodniej wieża sześciokondygnacyjowa. Nad piątą kondygnacją ośmioboczna, objęta galerią widokową wspartą na kamiennych wspornikach i flankowaną w narożach nadwieszonymi, ośmiobocznymi wieżyczkami. W ścianach 45 metrowej wieży, na osi okna prostokątne, ostrołukowe, zamknięte łukiem odcinkowym i półkolistym; w części ośmiobocznej i w nadwieszonych wieżyczkach okna szczelinowe. W narożu z nawą południową trójboczna klatka schodowa z prostokątnym wejściem i z okienkiem ostrołukowym. Portal zachodni późnogotycki, z ok. r. 1500. Dachy kryte dachówką, nad korpusem i kaplicą dwuspadowe, nad zakrystią i kruchtą zachodnią pulpitowe, pięciospadowy nad prezbiterium i trójspadowy nad kruchtą południową. Wieża o wysokości 45 metrów została zwieńczona cebulastym hełmem z prześwitem i obitym blachą. Katalog zabytków, s. 36-38; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 22-23; A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 25-45.

<sup>59</sup> *Regesten zur schlesischen Geschichte*, hrsg. von C. Grünhagen (dalej Regesten), *Codex Diplomaticus Silesiae*, herausgegeben vom Vereine für Geschichte und Altertum Schlesiens (dalej CDSil), Bd. VII, t. I, Breslau 1884, nr 2696; H. Neuling, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Breslau 1902, s. 120.

<sup>60</sup> Regesten nr 3842.

<sup>61</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 36 przypuszcza, że najpierw budownicowie wzniesli tę część kościoła, w której znajduje się ołtarz główny, a dopiero 200 lat później pozostałą bryłę kościoła.

która nastąpiła 24 października 1824 r. nie pozwoliła mu na podjęcie zamierzonego celu<sup>62</sup>. Remont kościoła nastąpił dopiero w r. 1825, za czasów duszpasterskich rządów ks. Karola Kliche. Rozpoczęto wtedy gruntowne roboty remontowe. Przede wszystkim zamurowano trzy okna: wschodnie w prezbiterium i dwa we wschodnim prześle korpusu. W głównym korpusie budowli pozostało więc tylko 11 okien. W r. 1826 zostało nadbudowane piętro nad zakrystią, zakonserwowano organy i ławki, a wokół kościoła wybrukowano plac. Całkowity koszt przeprowadzonych wtedy remontów wyniósł 3600 talarów<sup>63</sup>. Także za czasów ks. Klichy w r. 1827 dokonano dalszych renowacji. Prowadzono ją wtedy pod kierownictwem znanego architekta Juliusza Schultzego. Wykonano wtedy nową więźbę dachu, wspólnego dla całego korpusu nawowego i krytego dachówką, nowy szczyt wschodni, naprawiono i otynkowano wieżę. W r. 1853 w górnej części wieży została wybudowana galeryjka z neogotyckimi blankami, a cała wieża otynkowana. W l. 1878 - 1881 do wnętrza zostało wprowadzone nowe, neogotyckie wyposażenie: ołtarze, stolarka, witraże. W r. 1885 została dobudowana od północy kaplica Grobu Świętego. W l. 1909 - 1910 odnowiono tynki zewnętrzne, neogotyckie blanki na wieży zastąpiono nową balustradą z nadwieszonymi wieżyczkami narożnymi. Portal zewnętrzny kruchty południowej został odczyszczony i wzmocniony, naprawiono jej więźbę dachową i dach. Całość kosztów remontu oszacowano na 10 000 marek<sup>64</sup>. Do głowicy wieży zostało włożone, do starych, nowy dokument upamiętniający wykonawców i fundatorów remontu. W r. 1921 zostało przebite zewnętrzne wejście do zakrystii.

**6. Kilianów** - kościół filialny pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Pierwsza wzmianka o istnieniu kościoła pochodzi z r. 1414. Wtedy to proboszcz Henryk Czetheras został zastąpiony przez Jana Humulatorisz. Jako parafialny wymieniony zostaje w r. 1418<sup>65</sup>. Obecny zbudowany został w l. 1568 - 1569 staraniem Jana Cyrusa, opata wrocławskiego klasztoru premonstratensów<sup>66</sup>. W protokole wizytacji z r. 1651 wzmiankowana była polichromia wne-

---

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 154; J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte...*, I, s. 213.

<sup>66</sup> Kościół wzniesiono w stylu gotycko-renesansowym. Położony pośrodku wsi, na cmentarzu grzebalnym otoczonym murem z kamienia łamanego i cegły. Jest on murowany z kamienia łamanego i cegły, tynkowany. Krótkie prezbiterium zamknięte zewnątrz trójbocznie, wewnątrz półkoliście, przy nim od północy zakrystia na rzucie prostokąta. Nawa i kruchta przy niej od południa prostokątne, od zachodu na osi kwadratowa wieża. Prezbite



trza i strop z dekoracją snycerską oraz drewniany dach. Remontowany był kilkakrotnie. W l. 1666—7 dokonano reperacji pokrycia części dachu, w l. 1715 i 1889 wykonano nowe tynki, naprawiono dach, odmalowano wnętrze. W roku 1901 wykonano nowy hełm na wieży, a w r. 1926 przeprowadzono całkowity remont wieży. W tym też czasie Edward Theinert, organomistrz wrocławski wykonał nowe organy.

**7. Kostomłoty** – kościół parafialny pod wezwaniem św. Gotarda. Po śmierci papieża Celestyna III premonstratensi, chcąc umocnić swoje dotychczasowe dobra, wobec niepewnych sytuacji wystosowali prośbę do papieża Innocentego III o wzięcie pod opiekę klasztoru wraz z jego posiadłościami. Takie potwierdzenie papież wydał 12 sierpnia 1201 r. Pośród wielu zakonnych włości można odnaleźć dobra kostomłockie i ecclesia sancti Godardi in Costomlot<sup>67</sup>. Obecny budynek kościelny został wzniesiony w większej części z materiału budowlanego jakim był kamień łamany. Wybudowano go pod koniec średniowiecza, w połowie XIV w. w stylu gotyckim. Jego rozbudowa miała miejsce około r. 1585 (zachował się portal w kruchcie południowej z tego okresu). Kościół restaurowany był w latach 1818-1819<sup>68</sup>.

---

rium i zakrystia sklepione kolebką (w prezbiterium głębokie lunety z wyciągniętymi szwami), w nawie i kruchcie strop. Łuk tęczy zamknięty półkoliście. W prezbiterium w ścianie południowo-wschodnim i północno-wschodnim trzy wnęki różnej wielkości zamknięte łukiem odcinkowym z około r. 1568 - 9, m.i. wnęka na sakramentarium, zakratowana. Otwory okienne w nawie i prezbiterium duże, prostokątne, zamknięte odcinkiem łuku, rozglifione do wewnątrz, nadto w nawie od zachodu i w zakrystii prostokątne, okratowane. Portale z piaskowca, zamknięte półkoliście: 1-2. z prezbiterium do zakrystii i z kruchty południa do nawy oprofilowane od jednej trzeciej wysokości, na ościeżach pierwszego, w którym drewniane drzwi z żelazną antabą renesansową, inskrypcja (częściowo czytelna) z datą 1569 oraz znak kamieniarski; 3. z kruchty pod wieżą do nawy opatrzony datą 1568. Elewacje bez podziałów, prezbiterium i południowo-wschodni narożnik nawy oraz wieża od zachodu opięte szkarpami. Wieża czterokondygnacyjowa z zamkniętymi łukiem odcinkowym otworami okiennymi. Nad wejściem, nie na osi, tablica piaskowcowa z płaskorzeźbionym herbem Jana Cyrusa, opata klasztoru premonstratensów we Wrocławiu i z inskrypcją fundacyjną, w której m.i. data konsekracji tutejszego kościoła 1569. Dachy kryte dachówką: dwuspadowe nad nawą, prezbiterium i kruchta południowa, pulpity nad zakrystią, na wieży wysoki namiotowy zwieńczony chorągiewką z datą 1715. Zob. Katalog zabytków, s. 42-44; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 23.

<sup>67</sup> Regesten nr 75; E. Michael, *Die schlesische Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischem Recht*, Görlitz 1926, s. 214.

<sup>68</sup> Zob. G. Grundmann, K. P. Schinkel, *Schlesien*, Berlin 1941, s. 160-164; Visitationsberichte I, s. 107-108, 290, 293, 419; H. Lutsch, dz. cyt., s. 471; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 43; H. Neuling, dz. cyt., s. 136-137; J. Pilch, dz. cyt., s. 117; *Handbuch der Historischen Stätten. Schlesien*, s. 243-244; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 25-26.

**8. Milin** – kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Po raz pierwszy istnienie kościoła wywnioskować możemy z dokumentu datowanego na 2 maja 1297 r., kiedy pleban de Furstenow poświadcza dokument księcia świdnickiego Bolka I wydany dla klasztoru w Kamieńcu<sup>69</sup>. Obecny zbudowany zapewne w pierwszej połowie XIV w.<sup>70</sup> W czasach reformacji przejęty przez

<sup>69</sup> Regesten nr 2466; H. Neuling, dz. cyt., s. 62-63.

<sup>70</sup> Obecny kościół został wybudowany w stylu gotyckim. Położony on był pośrodku wsi, na cmentarzu grzebalnym otoczonym murem. Budowla ta była murowana z kamienia i cegły, tynkowana. Prezbiterium na planie prostokąta, dwuprzęsłowe, przy wschodnim przęśle z prostokątną zakrystią; nawa na planie wydłużonego prostokąta, niewiele szersza od prezbiterium, przy niej od południa prostokątna kaplica, od północy kwadratowa kruchta i od zachodu na osi kwadratowa wieża. W prezbiterium sklepienie krzyżowe z żebrami o przekroju trapezowym, wspartymi na piramidkowych wspornikach, na wsporniku południowo-wschodnim ludzka maska; zworniki tarczowe, wschodni w formie rozetki; między przęsłami masywny gurt, szeroko rozpięty, o lekko zaostrozonym łuku, wsparty na filarach przysściennych. Nawa kryta stropem z fasetą, w zakrystii nieregularna kolebka, w kaplicy kolebka z lunetami, w kruchcie sklepienie żaglaste. Arkada tęczy ostrołukowa, kaplica otwarta arkadą zamkniętą półkoliście. Wokół prezbiterium i nawy ścianka odwilżająca w formie wysokiego cokołu z profilowanym gzymsem. W północnej ścianie prezbiterium prostokątna wnęka na sakramentarium, z kratą barokową koniec w. XVII o motywach wici akantowej. Otwory okienne obustronnie rozglifione, zamknięte odcinkiem łuku. W prezbiterium w ścianie wschodniej wnęka po zamurowanym oknie ostrołukowym. W zakrystii otwory okienne prostokątne, w ostrołukowych wnękach; pod oknem od zachodu kwadratowa wnęka. W przyziemiu wieży okrągłe okienka w głębokich wnękach. Otwory drzwiowe: z prezbiterium do zakrystii zamknięte półkoliście, w nim drzwi w. XVI okute blachą z rozetkami oraz z antabą i zamkiem; z nawy do kruchty i przyziemia wieży o łuku odcinkowym. Zewnątrz kościół opięty szkarpami bezuskokowymi, krytymi dachówką; na południowej szkarpie prezbiterium płaskorzeźba Pieta, kamienna z XIX w. Wieża czterokondygnacyjowa o zaokrąglonych narożach ujętych pilastrami tokańskimi; dwie górne kondygnacje wydzielone gzymсами i przełamującymi się belkowaniami, otwory okienne zamknięte półkoliście; portal w kamiennym obramieniu, z kłincem w kluczu, nad nią hemisferyczna wnęka. Dachy kryte dachówką: dwuspadowe nad nawą, prezbiterium, kaplicą i kruchtą, pulpitowy nad zakrystią, na wieży hełm cebulasty z latarnią, obity gontem. — Wyposażenie wnętrza jednolite, neogotyckie z l. 1882-5 autorstwa Józefa Elsnera, architekta z Monachium, oraz malarza i pozłotnika Karola Krachwitza Mł. z Ząbkowic Śląskich, złożone z ołtarza głównego, trzech ołtarzy bocznych, ambony i chóru muzycznego. W kaplicy Św. Krzyża ołtarz klasycystyczny ok. 1825, architektoniczny, ujęty parą korynckich kolumn, dźwigających półkolistą, profilowaną archiwoltę, z rzeźbami Marii i św. Jana Ewangelisty i w polu głównym obrazem Chrystusa na krzyżu; w antependium obraz Chrystusa w grobie koniec w. XIX. Płyta nagrobna Nickela von Seidlitz (zm. 1521), piaskowcowa, heraldyczno-inskrypcyjna. Monstrancja rokokowa z XVIII w., promienista, w glorii figurki Boga Ojca i Ducha Św. w postaci gołębic; stopa owalna z trybowanymi uskrzydłonymi główkami aniołków, owocami winnego grona i rocaillami. Dzwon „Anna” wg inskrypcji na nim wykonany w r. 1827 przez E. B.

protestantów. Od r. 1654 przejęty ponownie przez katolików. W okresie wojny trzydziestoletniej (ok. r. 1638) został zniszczony pożarem. Spłonął wtedy dach, zawaliło się sklepienie. Przez ten fakt przez ponad trzydzieści lat był opuszczony. Wierni obsługiwani byli przez proboszcza z Maniowa Wielkiego. W l. 1677-9 odbudowany. Wykonano nowy dach i strop w nawie, wystawiono kaplicę św. Krzyża. W r. 1706 były wzmiankowane dwie emporie i drewniana wieża, istniejąca jeszcze w r. 1723 (ok. połowy w. XVIII już jej brak). W r. 1789 położenie dachu gontowego i wzmocnienie szkarp. W r. 1824 pożar, z którego ocalały mury magistralne oraz sklepienia prezbiterium i zakrystii. Spłonęła niewiele wcześniej przed pożarem wystawiona wieża. Bezpośrednio po pożarze odbudowa staraniem parafian i patrona kościoła, Augusta, księcia pruskiego. Kościół był wielokrotnie remontowany: w r. 1858 naprawa sklepienia w prezbiterium, remont dachu i pobielenie wnętrza, w r. 1869 - nowy dach, w r. 1881 - nowy hełm na wieży na wzór dawnego, sprzed pożaru z r. 1824, w l. 1882 - 1883 - remont budynku, nowe wyposażenie wnętrza, w l. 1929 i 1932 wykonano we wnętrzu wysoki cokół zapobiegający zawilgoceniu ścian, nowe tynki.

**9. Maniów Wielki** – kościół parafialny pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. Pierwsza wzmianka o kościele pochodzi z r. 1335. W spisie dzieścin nuncjusza Gallharda de Carceribus wspomniano, że ecclesia de Manov wchodził skład sedes Noviforensis maj<sup>71</sup>. W czynszowym liście z r. 1374 wspomniano o wybudowaniu w kościele ołtarza głównego pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny<sup>72</sup>. Obecny kościół został wzniesiony w dwu fazach: prezbiterium w połowie XIV w., nawa i zakrystia dobudowane w XV w.<sup>73</sup> Remontowa-

---

Meyera z Legnicy. Zob. E. Anders, dz. cyt., s. 247n; K. Degen, dz. cyt., s. 47-50; J. Ehrhardt, dz. cyt., s. 626n; Visitationsberichte I, s. 435; H. Lutsch, dz. cyt., s. 467-468; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 87-88; J. Pilch, dz. cyt., s. 117; *Handbuch der Historischen Stätten. Schlesien*, s. 112; A. Weltzel, dz. cyt., s. 130.

<sup>71</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 194-195.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Kościół był położony na wzgórzu, na cmentarzu grzebalnym o zarysie owalnym, otoczonym kamienno-ceglanym murem. Murowany z kamienia i cegły, tynkowany. Prezbiterium i nawa na planie prostokątów zbliżonych do kwadratów; przy prezbiterium od północy prostokątna zakrystia; przy nawie od południa na osi prostokątna kruchta, od zachodu kwadratowa wieża, od północy w rogu między nawą i zakrystią kaplica zamknięta trójbocznie. W dwuprzęsłowym prezbiterium sklepienie krzyżowe ze szwami wyciągniętymi w tynku, w zakrystii kolebka; w kaplicy sklepienie krzyżowe, w nawie i kruchcie strop. Arkada tęczy zamknięta półkolistą. Otwory okienne dwustronnie rozglifione, zamknięte półkolistą. Otwory drzwiowe z nawy do przyziemia wieży i z kruchty do nawy zamknięte odcinkiem łuku, z prezbiterium do zakrystii prostokątny, z nawy do kaplicy o łuku pełnym.

ny wielokrotnie: w r. 1678 cieśla Jan Zebin naprawił dach i wystawił nową wieżyczkę na sygnaturkę w miejsce zniszczonej od pioruna w r. 1676, w r. 1685 odnowiony został kościół, w r. 1694 przeprowadzono remont wieżyczki, w końcu XVII w. została założona nowa belka tęczowa z Grupą Ukrzyżowania, w roku 1715 zostało odnowione wnętrze: nowa polichromia i prawdopodobnie przesklepienie prezbiterium, które w r. 1706 wzmiankowane jako kryte stropem, podobnie jak nawa, a w r. 1720 jako sklepienie, sklepienie w zakrystii wzmiankowane w r. 1676, w r. 1722 przeprowadzono naprawę wieżyczki, w r. 1861 przeprowadzono gruntowny remont zacierający cechy gotyckie budynku: wystawienie kruchty południowej i kaplicy północnej, zmiana form okien połączona z likwidacją maswerków, zamurowanie okna we wschodniej ścianie prezbiterium, przebicie okna w dotychczas pełnej północnej ścianie nawy, nakrycie korpusu płaskimi dachami, wyjęcie płyt nagrobnych z posadzki kościoła i wmurowanie ich w ściany elewacji, nowe tynki, w r. 1868 wystawienie nowej wieży, w r. 1935 wykonano nową polichromię wnętrza. Dzieła tego dokonał Leon Richter z Łądka Zdroju.

#### **10. Nowa Wieś Kącka** – kościół filialny świętych Szymona i Judy Tadeusza<sup>74</sup>.

W zakrystii w ścianie północnej kamienna piscina. Dachy kryte dachówką: dwuspadowe nad nawą, prezbiterium i kruchtą, nad zakrystią pulpity, nad kaplicą wielopołaciowy, na wieży wysoki blaszany hełm ostrosłupowy; na kalenicy nawy żelazna chorągiewka z datą 1678. — Z dwu ołtarzy bocznych ufundowanych przed r. 1698 i rozebranych w r. 1899 zachowane rzeźby diakona i dwu klęczących aniołów (uszkodzone, na strychu). Ambona barokowa z r. 1698, przebudowana w r. 1861; wieloboczny korpus dzielony korynckimi kolumnkami o spiralnych trzonach; baldachim z lambrekinem, zwieńczony wylamanym gzymsem. Zob. Katalog zabytków, s. 56-59; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 67; K. Degen, dz. cyt., s. 75-81; *Visitationsberichte I*, s. 347; H. Lutsch, dz. cyt., s. 182-183; A. Moepert, *Die Ortsname...*, s. 78; H. Neuling, dz. cyt., s. 194-195; J. Pilch, dz. cyt., s. 161; J. Skibińska, *Dokumentacja i konserwacja w województwie wrocławskim w latach 1967—1969*, *Rocznik Sztuki Śląskiej* 9(1973), s. 110-111.

<sup>74</sup> Kościół ten został wybudowany w stylu neoroomańskim. Od samego początku nie spodobał się mieszkańcom, którzy próbowali nawet zaprotestować przeciw takiemu stylowi. Wtedy rząd zagroził, że jeśli kościół nie zostanie zrealizowany według ich planów, wycofa się z wkładu patronackiego, jaki obiecał. W każdym bądź razie powstała dość solidna i obszerna budowla, położona pośrodku wsi, na cmentarzu grzebalnym o owalnym zarysie, otoczonym murem z cegły i łamanego kamienia. Jest ona orientowana, murowana z kamienia i cegły oraz tynkowana. Jest to bryła o wymiarach 24 metry długości i 10 szerokości. Kościół jednonawowy, z nawą i zakrystią przy niej od południa na planie prostokąta, z półkolistą apsydą wyodrębnionego prezbiterium. Wieża wzniesiona została od zachodniej strony, a kruchta od południa. Nawa kryta stropem belkowym, w prezbiterium sklepienie z żebrami wspartymi na okrągłych przyściennych kolumnkach. Arkada tęczy, otwory wejściowe i okienne zamknięte półkoliście. Elewacje na niskim granitowym cokole. Jej osie wydzielone

Po raz pierwszy o proboszczu w Nowej Wsi Kąckiej słyszymy w r. 1318. Wtedy to nie wymieniony z nazwiska pleban uścił 7 grzywien świętopietrza. W tym rejestrze danin archiprezbitera Gabriela von Rimini została przytoczona ecclesia in Nova villa<sup>75</sup>. Z nazwiska pierwszego plebana poznajemy dopiero z dokumentu z r. 1330. Był nim wtedy Henryk<sup>76</sup>. W r. 1400 proboszczem był niejaki Maciej<sup>77</sup>. Pierwotny murowany kościół wzniesiony został na początku XIV w. Wskazuje na to w zakrystii wtórnie wmurowana wnęka z wczesnogotyckim sakramentarium z tegoż właśnie okresu<sup>78</sup>. Wykonane ono zostało z piaskowca i obramione łacińską inskrypcją Jan I, 14 w uncjale. Otwór zamknięty ostrołukowo, w podłuczcu ze ślepym maswerkiem<sup>79</sup>. Według powizytacyjnego sprawozdania z r. 1651<sup>80</sup> kamienny kościół powodował wrażenie opuszczonego. Dachy prawie nie było. Był on w takim stanie, że nikt nie odważyłby się wejść do niego, a i wieża zaczęła pękać. Od wielu lat z powodu braku kapłanów nie odprawiały się w nim nabożeństwa. Nie wiedziano nawet później, komu kościół był poświęcony. W kościele nie było naczyń ani szat liturgicznych. Zapewne wizytacja bi-

---

zostały lizenami, między którymi widać wieńczący fryz arkadkowy. Na narożach czteroosiowej nawy, zakrystii, kruchty i wieży znajdują się masywne lizeny, górą przechodzące w kwadratowe filarki, nakryte daszkiem dwuspadowym (na wieży ostrosłupowymi hełmami). Dachy kryte dachówką: nad nawą, zakrystią i kruchtą dwuspadowe, nad prezbiterium półstożkowy. We wnętrzu tej imponującej i z daleka widocznej wieży przed pierwszą wojną światową znajdowały się trzy dzwony, z których jeden został ofiarowany przez ogrodnika Antoniego Schatte i jego żonę Dorotę. W r. 1917 skonfiskowano go na potrzeby wojny. Mniejszy pochodził z r. 1556 i nosił napis: Sit nomen Domini benedictum (niech imię Pańskie będzie błogosławione). Większy z pewnością powstał z przetopienia poprzedniego i dlatego utracił swoje stare napisy. Główne wejście do kościoła znajduje się po stronie wieży naprzeciw ołtarza głównego. W przedsionku została zawieszona w r. 1933 tablica upamiętniająca poległych żołnierzy, pochodzących z tej miejscowości podczas działań pierwszej wojny światowej. Była ona darem pochodzącego z tej wsi, a już ówczesnego mieszkańca Kątów, mistrza stolarza Alfreda Funke. W kościele znajdowała się także inna tablica z nazwiskami poległych na różnych frontach bitew rozgrywających się w XIX w. Była ona zawieszona wewnątrz kościoła pod chórem organowym. Zob. Katalog zabytków, s. 71-72; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 23; K. Degen, dz. cyt., s. 192-194; H. Lutsch, dz. cyt., s. 475; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 91; tenże, *Die katholischen Kirchen...*, s. 55-60.

<sup>75</sup> Regesten nr 3842; H. Neuling, dz. cyt., s. 203.

<sup>76</sup> Regesten nr 4959.

<sup>77</sup> J. Jungnitz, *Beiträge zur mittelalterlichen Statistik des Bisthums Breslau*, ZVSG 30(1899), s. 391.

<sup>78</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 203; Katalog zabytków, s. 71.

<sup>79</sup> Katalog zabytków, s. 71.

<sup>80</sup> Visitationsberichte I, s. 261.

skupia z r. 1651 poskutkowała tym, że ówczesny proboszcz wraz z parafianami, po otrzymaniu obietnicy wsparcia finansowego od kolatora (biskupa), podjął się remontu kościoła. Dlatego już przy następnej wizytacji z r. 1666 można było usłyszeć, że kościół był murowany, z jednym ołtarzem niekonsekwentnym. Najświętszego Sakramentu w nim nie przechowywano, aczkolwiek w murze po stronie ewangelii było dla niego miejsce.

Dokonany w połowie XVII w. gruntowny remont kościoła przełożył jedynie o pół wieku podjęcie decyzji o budowie nowego. Już na początku XVIII w. stan kościoła był tak katastrofalny, że podjęto decyzję rozbiórki starego kościoła i w r. 1701 wzniesienia nowego, zapewne o konstrukcji szkieletowej, z kamienną wieżą, nawą krytą stropem, z gontowym dachem. W l. 1784-5 nastąpiła bardzo gruntowna przebudowa kościoła, dokonana przez murarza Brocka. Był on murowany z łamanego kamienia, z wieżą od zachodu, ze sklepionym prezbiterium. W ciągu lat i ten poddawany był wielu działaniom remontowym. W r. 1812 dokonano naprawy pękających murów, rozebrania walącej się zakrystii, zabezpieczenia przekrzywionej wieży, odnowienia wyposażenia. W roku 1824 przeprowadzono remont dachu krytego gontem. Postanowienie rozbiórki tegoż obiektu i wzniesienie nowego postanowiono w r. 1854, a spowodowane to było złym stanem fundamentów, które zaczęły po prostu pękać. Całkowita rozbiórka nastąpiła w r. 1857. Uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod nowy obiekt miały miejsce 15 kwietnia 1857 r. Włożono wtedy do odpowiednio do tego przygotowanego miejsca zalutowaną skrzyneczkę, w której znajdował się tekst dokumentu w języku łacińskim. Obecny kościół wzniesiony został w tym samym miejscu co poprzedni, według planów Arnolda, mistrza murarskiego ze Środy Śląskiej za czasów duszpasterskiego posługiwania ks. proboszcza lic. Jakuba Buchmanna. Z wielkim wsparciem finansowym przyszedł tutaj pruski rząd, przeznaczając na ten cel 9 000 talarów<sup>81</sup>. Przy zamknięciu głowicy wieżowej umieszczono także dokumenty sporządzone w języku niemieckim. Można w nich było wyczytać życzenie, ażeby mocne w wierze i bogate w dobre uczynki pokolenie zechciało poprzez modlitwę za budowniczych okazać im wdzięczność. Posiadając biskupie polecenie ks. Jakub Buchmann dokonał poświęcenia nowo wybudowanej świątyni 25 listopada 1858 r. oraz sprawił nowe wyposażenie, m.in. organy wykonał Edward Theinert z Wrocławia.

**11. Pelcznica** – kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja<sup>82</sup>. Pierwsza

<sup>81</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 57; Katalog zabytków, s. 71.

<sup>82</sup> Kościół był z gotyckim prezbiterium i zakrystią oraz barokowym korpusem. Położony pośrodku wsi, na owalnym cmentarzu grzebalnym otoczonym murem z kamienia łamanego

informacja o kościele i parafii pochodzi z dokumentu datowanego na 1 marca 1298 r. W nim proboszcz Ebyrwin z Pełcznicy występuje jako świadek<sup>83</sup>. W rejestrze dziesięcinnym nuncjusza Galharda de C. z r. 1335 zostaje wspomniany kościół parafialny w Porsnicz w dekanacie średzkim (sedes Noviforensis)<sup>84</sup>. Obecny kościół został wzniesiony wraz z prezbiterium w XV w., przy którym powstała późniejsza zakrycia pod koniec XV w. Z przeprowadzanych w l. 1651-67 wizytacji kanonicznych kościołów był częściowo murowany (prezbiterium), a częściowo konstrukcji szkieletowej (nawa), kryty gontem i słomą, we wnętrzu strop. W r. 1704 nawa została zniszczona pożarem, którą następnie odbudowano w r. 1706 jako murowaną krytą stropem, z gontowym dachem. W r. 1723 wystawiona została drewniana wieża. Za czasów opata Wincentego Schulza w l. 1748-50, kanclerz klasztoru Jan Karol Neumann wydał polecenie, aby dokonano wybudowanie nowej większej murowanej nawy z wieżą oraz poszerzenie okien w prezbiterium. Rozbudowa szła pod kierunkiem mistrza budowlanego Wittuera z Wrocławia i cieśli Zachariasza Winscha. W r. 1872 firma

---

i cegły w odcinku północno-wschodnim. Murowany z kamienia łamanego i cegły. Nawa na rzucie prostokąta, przy niej od zachodu na osi kwadratowa wieża, wyodrębnione prezbiterium dwuprzęsłowe zamknięte trójbocznie z prostokątną zakrycią. W prezbiterium było sklepienie krzyżowe z żebrami o profilu dwuwklęskowym, u nasady wtopionymi w ścianę. W zakrycii znajduje się kolebka, w nawie strop z fasetami, w kruchcie w przyziemiu wieży strop. Arkada tęczy była zamknięta łukiem ostrym, nieregularnym od południa. Otwory okienne zamknięte półkoliście z łukiem nadwieszonym, rozglifione do wewnątrz; w prezbiterium i w nawie na głównej osi poprzecznej w gładkich przecigniętych do posadzki; w zakrycii i kruchcie prostokątne, w prezbiterium w ścianie wschodniej zamurowane okno ostrołukowe. Otwory wejściowe prostokątne, z kruchty do nawy w tynkowej ramie z uszakami. Zewnątrz korpus obiega cokół i profilowany gzyms podokapowy. Prezbiterium z gzymsem na wysokości ław pierwotnych okien, opięte jednouskokowymi szkarpami: w elewacji północnej zasłoniętej zakrycią widoczny fragment szkarpy wschodniej; na południowo-wschodnim narożu nawy częściowo wtopiona w mur szkarpa nawy gotyckiej. Otwory okienne w tynkowych ramach z uszakami, we wschodniej ścianie prezbiterium zamurowane okno ostrołukowe. W elewacji południowej trójosiowej nawy pośrodku prostokątny otwór wejściowy w piaskowcowej ramie z uszakami. Wieża dwukondygnacyjowa, dzielona gzymсами, na narożach ujęta zdwojonymi pilastrami; od zachodu portal piaskowcowy z prostokątnym otworem w uszakowatej ramie, zwieńczony naczółkiem wspartym na dwu wolutach; ponad portalem hemisferyczna nisza. Dachy kryte dachówką: dwuspadowe nad prezbiterium i nawą, pulpitowy nad zakrycią, na wieży mansardowy. Zob. Katalog zabytków, s. 75-76; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 24-25; K. Degen, dz. cyt., s. 209-214; *Visitationsberichte I*, s. 294, 433, 681; H. Lutsch, dz. cyt., s. 481; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 92-93; H. Neuling, dz. cyt., s. 236-237; J. Pilch, dz. cyt., s. 195-196; E. Promnitz, dz. cyt., s. 18-19.

<sup>83</sup> Regesten nr 2498.

<sup>84</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 237.

Schlag und Söhne ze Świdnicy wykonała nowe organy. W l. 1927-28 przeprowadzono gruntowny remont. Wykonano nowe tynki i posadzkę, oraz odmalowano wnętrze.

**12. Paździorno** – kościół filialny pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła. O kościele jako świątyni parafialnej po raz pierwszy słyszymy w r. 1329. Zlecono wtedy proboszczom Janowi z Pauli villa i Jakubowi z Kercicz uczestniczenie w roli świadków w przesłuchaniu, jakie przeprowadzono w związku z kostomłockimi sporami dziesięcinnymi<sup>85</sup>. Obecna świątynia została wzniesiona w r. 1419 w stylu gotyckim. W XVI w. świątynia została przejęta przez protestantów. W r. 1653 kościół powrócił ponownie do katolików. Po przeprowadzonej wizytacji w r. 1666, lustrujący wieś Paździorno (Polschdorff, Pohlsdorf), biskup sufragan Karol Neander napisał, że miejscowość należała, podobnie jak i Ujów, do dziedziców de Bedau. Kościół tutejszy był murowany, ołtarz starodawny, niekonsekrowany, opatrzony w portatyl. Nie przechowywano w nim Najświętszego Sakramentu<sup>86</sup>. Przebudowa świątyni nastąpiła w r. 1753 nadając jej barokowego wystroju. Poszerzenie prezbiterium miało miejsce w r. 1813<sup>87</sup>.

**13. Piotrowice** – kościół parafialny pod wezwaniem św. Katarzyny. W śląskich rejestrach pod datą 1 marca 1298 r. pojawiło się nazwisko pewnego Benedikta, sprawującego funkcję proboszcza w Piotrowicach. Pojawienie się go w źródłach związane było ze sporem dziesięcinnym, jaki prowadził z proboszczem Janem z Kostomłotów. Uregulowaniem powstałego sporu zajął się oficjał biskupa wrocławskiego, kanonik Piotr. Dzięki jego zabiegom toczący się spór zakończył się 1 marca 1298 r. satysfakcjonującą obie strony ugodą<sup>88</sup>. W rejestrze dziesięcinnym nuncjusza Galharda de Carceribus z r. 1335 zostaje wspomniany kościół w Piotrowicach, znajdując się w sedes Noviforensis maior ecclesia de Patrovicz<sup>89</sup>. Wizytator z r. 1666 mówił, że w Piotrowicach kościół był murowany z przyporami bez tytułu z ołtarzem niekonsekrowanym<sup>90</sup>. W r. 1855 przeprowadzono remont wnętrza kościoła i wieży. Wtedy to poniesiono o 60 stóp wyżej niż poprzednio. W r. 1887 chór kościoła groził zawaleniem i konieczna była

---

<sup>85</sup> Tamże, s. 235.

<sup>86</sup> *Visitationsberichte* I, s. 420-421.

<sup>87</sup> J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 34; H. Lutsch, dz. cyt., s. 481; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 58.

<sup>88</sup> *Regesten* nr 2498.

<sup>89</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 231.

<sup>90</sup> *Visitationsberichte* I, s. 420, 423.



jego renowacja. Jeszcze tego samego roku nastąpiła jego renowacja<sup>91</sup>.

**14. Ramultowice** – kościół filialny pod wezwaniem św. Anny. Pierwotny, drewniany kościół, został wzniesiony w r. 1294 przez ówczesnego właściciela wsi, rycerza Ramfelda<sup>92</sup>. Z dokumentu powizytacyjnego z r. 1666 dowiadujemy się, że tenże kościół zbudowany był z drewa i gliny oraz wymagał reperacji. Miał on starodawny ołtarz niekonsekrowany, przykryty jednym tylko obrusem<sup>93</sup>. Już w połowie w. XIX kościół ten uległ takiemu zniszczeniu, że zaprzestano w nim odprawiania nabożeństw. Dzięki ofiarności hrabiego Henckela von Donnersmarck, został w r. 1874, wybudowany nowy, murowany w stylu neogotyckim<sup>94</sup>.

**15. Rogów** – kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Po raz pierwszy o istnieniu kościoła dowiadujemy się z dokumentu datowanego na rok 1307. Wzmiankowany był wtedy proboszcz Dietrich. W rejestrze dziesięcinnym nuncjusza Galharda de C. z r. 1335 zostaje wspomniany kościół jako parafialny<sup>95</sup>. Obecna budowla<sup>96</sup> została wzniesiona zapewne na początku XV w.

---

<sup>91</sup> J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 29; H. Lutsch, dz. cyt., s. 480-481; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 54-56; J. Pilch, dz. cyt., s. 199-200.

<sup>92</sup> A. Moepert, *Die Ortsname...*, s. 65.

<sup>93</sup> *Visitationsberichte I*, s. 425.

<sup>94</sup> L. Hartmann, dz. cyt., s. 358.

<sup>95</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 262-263.

<sup>96</sup> Gotycka budowla z barokową kaplicą. Położona w południowej części wsi, przy głównej drodze, na cmentarzu grzebalnym otoczona murem. Murowana z granitu łamanego z niewielkim dodatkiem cegły, tynkowana z wyjątkiem wieży. Jednoprzestrzenna, na planie wydłużonego prostokąta, z prezbiterium równym długości nawy; od północy w jednym ciągu prostokątna zakrystia i kwadratowa kaplica grobowa oraz nieco szersza od nich kwadratowa kruchta; od zachodu na osi głównej kwadratowa wieża z niedostępną kryptą rodziny von Grunau i od południa przy prezbiterium kaplica na planie kwadratu. W zakrystii, przyziemiu wieży, kruchcie północnej i we wschodniej części prezbiterium sklepienie kolebkowe z lunetami; w prezbiterium zachowany jedynie fragment, w narożach od wschodu zawieszony na wspornikach z maskami, gotycki z początku XV w. Kaplica grobowa przesklepiona kolebką, w kaplicy południa sklepienie kopulaste czterodzielne, w pozostałych pomieszczeniach stropy. Okna obustronnie rozglifione zamknięte odcinkiem łuku, w nawie od południa w osi od zachodu ostrołukowe, małe okrągłe w kaplicach, na piętrze w zakrystii i kaplicy grobowej nowsze prostokątne. Otwory wejściowe: 1. z prezbiterium do zakrystii szeroka arkada ostrołukowa: 2-5. zamknięte półkoleście, m.i. z prezbiterium do kaplicy grobowej portal manierystyczny z l. 1570 - 94, w piaskowcowym obramieniu z rautami. Zewnątrz prezbiterium opięte jednouskokowymi szkarpami, ze szkarpą od wschodu na osi głównej. We wschodniej elewacji prezbiterium wtórnie wmurowany fragment obramienia wnęki na sakramentarium w stylu gotyckim z l. 1420 - 30, piaskowcowe, w formie zwieńczenia ostrołukowego z żabkami, obramiającego płaskorzeźbione oblicze Chrystusa w nimbie krzyżo-

(korpus i zakrystia), na co wskazują m.i. wsporniki sklepienne w prezbiterium. Początkowo kościół ten był bez wieży. Później ją dobudowano, a miało to miejsce na początku XVI w. W połowie XVI w. przejęli go protestanci, w których posiadaniu był jeszcze na początku XVII w. Po rekatolizacji stał się początkowo kościołem filialnym parafii w Sobótce, od r. 1703 ponownie parafialny. W l. 1570-94 został przebudowany za Gellhornów: przesklepienie prezbiterium, wystawienie kaplicy grobowej od północy oraz dwu łóż kolatorskich (zapewne wspólnej nad zakrystią i kaplicą). W r. 1612 dokonano otynkowania wieży. W r. 1647 uległ pożarowi. Gruntownej renowacji doczekał się w l. 1648-53, m.i. dobudowano kruchtę północną. W r. 1666 wieża była bez hełmu, a nad korpusem był dach gontowy. W r. 1677 był ponownie w złym stanie, miał tylko dwa okna (w nawie) i dwa wejścia (jedno za ołtarzem głównym), wtedy także wzmiankowane: loża rodziny von Grunau nad dawną kostnicą oraz krypta pod wieżą. W r. 1685 nastąpił remont wieży i nakrycie jej hełmem z dwukondygnacyjną latarnią, wtedy całe wyposażenie złożone z ołtarza i ambony. W r. 1686 remont elewacji i dachów, 1694 - 5 wnętrza. 1700 wystawienie kaplicy południowej z fundacji hrabiny Augusty Luizy von Schlegenberg ur. von Gellhorn, pani na Rogowie. W r. 1718 nowy hełm na wieży, z dwukondygnacyjną latarnią krytą gontem, wystawiony w miejsce zniszczonego w r. 1714. W r. 1738 pomalowano strop nad nawą. Remontowany jeszcze kilkakrotnie: w r. 1840 naprawiono hełm, który został uszkodzony w r. 1839, r. 1841 przeprowadzono remont dachu, r. 1846 przełożono pokrycie dachowe i założono nowy strop w nawie, poszerzono chór muzyczny, r. 1847 przeprowadzono remont posadzki - częściowe wprowadzenie cegieł w miejsce desek, pobielenie wnętrza, r. 1909

---

wym. Elewacje nawy: północna bez otworów okiennych, w południowej portal gotycki z początku XV w., granitowy, ostrołukowy, ze sfazowanymi, profilowanymi ościeżami i z prostokątnym otworem wejściowym. Wieża masywna i bardzo wysoka w stosunku do korpusu, na narożach do połowy wysokości opięta lizenami; otwory okienne szczelinowe, w komorze dzwonowej duże zamknięte odcinkowo; od zachodu otwór wejściowy zamknięty odcinkiem łuku. Dachy kryte dachówką: nad nawą i prezbiterium wspólny dwuspadowy, nad zakrystią i kaplicą grobową pulpitowy, nad kruchta wielopołaciowy, na wieży blaszany, płaski, namiotowy. Kaplica południa z szerokim, bogato profilowanym gzymsem podokapowym; w elewacji południowej fragment kamiennego gzymsu nad zamurowanym oknem; dach kopulasty z latarnią, kryty blachą. Zob. Katalog zabytków, s. 82-86; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 69; K. Degen, dz. cyt., s. 237-246; W. Gerhard, *Das historische Rogau*, Breslau 1937; *Visitationsberichte I*, s. 397; H. Lutsch, dz. cyt., s. 192-193; J. Pilch, dz. cyt., s. 219; H. Luchs, *Zur Kunsttopographie Schlesiens*, *Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift*, 2(1870), s. 48-49; *Handbuch der Historischen Stätten*, s. 442; A. Wiesenhütter, *Der Evangelische Kirchbau Schlesiens vor der Reformation bis zur Gegenwart*, Breslau 1926, nr 108.

dokonano nowego pokrycia dachu, r. 1924 dokonano odsłonięcia malowideł ściennych, które ze względu na zły stan zachowania zatynkowano w r. 1925, r. 1930 naprawiono dach. W r. 1945 został zniszczony w 70%.

**16. Siemidrożyce** – kościół filialny pod wezwaniem św. Bartłomieja. Jego wybudowanie polecił biskup wrocławski Jan 20 kwietnia 1301 r. swojemu kanclerzowi Walterowi. Erygując nową parafię w Semydrozicz biskup przydzielił na utrzymanie proboszcza odpowiednie dziesięciny i dwa wolne łany<sup>97</sup>. Jak można było przypuszczać kanclerz Walter nie szybko podjął się wybudowania kościoła w Siemidrożycach, gdyż o jego istnieniu słyszymy dopiero w r. 1308. Tegoż roku 7 marca biskup Henryk mianuje proboszcza Konrada. Miał on za zadanie roztaczanie swoją opiekę duszpasterską nad wiernymi zamieszkujący teren parafii w Semydrozicz i Radacowicz<sup>98</sup>. Obecna bryła kościoła została wzniesiona w stylu barokowym w r. 1797. W l. 1902-1903 przeprowadzono remont i jego rozbudowę. Wzniesiono absydę wraz z zakrystią. W r. 1912 przeprowadzono remont wieży<sup>99</sup>.

**17. Sośnica** – kościół parafialny pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża św. W źródłach pisanych po raz pierwszy wzmianka o kościele w Sośnicy pojawiła się w dokumencie sporządzonym przez biskupa Tomasza I (1232 — 1268), który rozstrzygnął spór, jaki powstał na tle dziesięcin pomiędzy opatem klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu a hrabią Stefanem. Biskup zdecydował, że dziesięciny pobierane z nowo lokowanych przez hrabiego Stefana wsi Morosovo i Novaves (Mrozów i Nowa Wieś Kącka) powinny należeć do kościoła w Sośnicy<sup>100</sup>. Z dokumentu datowanego na dzień 13 lipca 1244 r. biskupa wrocławskiego Tomasza I wynika niezbicie, że osada była dość wcześnie należycie zorganizowana i jako siedziba parafii w r. 1244 r. posiadała mury kościoła<sup>101</sup>. Pierwotny kościół wybudowany został z drewna. Po jego rozebraniu rozpoczęła się faza stawiania poszczególnych elementów mury świątyni. Przypuszcza się, że w końcu XIII w. lub na początku XIV w. założono obecne prostokątne prezbiterium wraz ze sklepieniem<sup>102</sup>. W latach 1485-87 nastąpiła przebudowa

---

<sup>97</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 282.

<sup>98</sup> Regesten nr 2993.

<sup>99</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 282-283; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 33; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 70; J. Ehrhardt, dz. cyt., s. 581; K. Ecke, *Beiträge zur Geschichte des Dorfes Schöbekirch*, Kreiskalender Neumarkt 1928, s. 74 – 79.

<sup>100</sup> Regesten nr 623a.

<sup>101</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 288.

<sup>102</sup> Tak twierdzi T. Kozaczewski, *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku (miejscowości P -S)*, Wrocław 1994, s. 24.

kościół, której dokonano na polecenie ówczesnego właściciela Sośnicy i kolatora hrabiego Hansa von Prockendorfa i jego małżonki Katarzyny z domu Ströni-chen. Wykonano wtedy środkową nawę i wprowadzono filar środkowy, na którym spoczęło sklepienie krzyżowo-żebrowe. Zapewne wybudowano też zakrystię. W r. 1504 tenże sam właściciel i patron kościoła nakazał powiększenie świątyni o kwadratową wieżę od strony zachodniej. Od strony południowej w r. 1619 Gottard, ostatni z potomków rodu von Prockendorfów, polecił wybudowanie kaplicy, w której umieszczono chrzcielnicę z r. 1580, zachowaną do dziś. W r. 1653 w kościele przeprowadzono remont, głównie dachu, na którym założono ceramiczne pokrycie. Zmieniono je ponownie na gont w r. 1677. W płomieniach niszczącego ognia w r. 1753 znalazła się wieża i dach kościoła. W roku następnym podjęto trud remontu dachu, natomiast odnowę wieży, z braku środków finansowych, musiano odłożyć aż do r. 1799. W r. 1776 wybudowano północną kaplicę oraz przebudowano kruchnę południową; m.in. podwyższono do wysokości nawy i dostawiono do niej na osi nowej, parterową kruchnę. Dzięki temu powstał nowy ciąg komunikacyjny na osi północ-południe; w zachodnim przęśle nawy przebito nowe okienka w dwu kondygnacjach. Kościół w Sośnicy remontowany był wielokrotnie: w r. 1855 wykonano ceglana posadzkę, w r. 1862 umieszczono neogotycki portal w wieży, w r. 1921 wybudowano przybudówkę z klatką schodową od północy, przy wieży, w r. 1923 dokonano naprawy tynków i odnowienia polichromii na wyposażeniu<sup>103</sup>.

<sup>103</sup> Obecny kościół w Sośnicy jest gotycką budowlą z barokowymi dobudówkami. Stoi na wzniesieniu, pośrodku wsi, na cmentarzu grzebalnym otoczonym murem. Kościół jest budowlą orientowaną o jednej nawie krytej pułapem, z wydłużonym dwuprzęsłowym prezbiterium. Wzniesiono go z kamienia i cegły w układzie dwuwózówkowym. Elementy maswerku okna wschodniego wykonano z piaskowca. Mury prezbiterium wzmocnione zostały przyporami. Kościół zbudowany został na planie zbliżonym do krzyża greckiego, którego ramiona na osi wschód-zachód są wyznaczone przez korpus gotycki, a na osi północ - południe przez przybudówki barokowe. Nawa jest na planie krótkiego prostokąta, dwuprzęsłowa, jednofilarowa, przy niej od zachodu znajduje się czworoboczna wieża, nieznacznie przesunięta z osi głównej ku północy. Przy wieży od północy, w kącie między wieżą i nawą, mieści się dobudówka ze schodami na chór muzyczny. Prezbiterium jest węższe i niższe od nawy (pod nim zamurowana krypta), dwuprzęsłowe, zamknięte prosto, z zakrystią od północy przy przęśle zachodnim; przy nawie: od południa na wspólnej osi znajduje się kwadratowa piętrowa kaplica i kruchta, od północy na rzucie prostokąta, piętrowa kaplica na pomieszczenie Świętych Schodów. Przy niej od wschodu stoją dwie piętrowe przybudówki na planie prostokąta. W korpusie świątyni widać sklepienia gotyckie, krzyżowe z żebrami o profilu trapezowym: w prezbiterium z końca w. XIII, z żebrami o profilu przewężonym wklęsłkami wspartymi na wspornikach stożkowych, rozczłonkowanych; w nawie z r. 1487 (przęsło zachodnie dwudzielne ośmiopolowe, wschodnie jedenastopolowe), na filarze

Na zewnętrznych ścianach kościoła znajdowały się figuralne płyty nagrobne z lat 1564 - 1616.

**18. Stróża** – kościół filialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Zapewne z chwilą lokacji wsi na prawie niemieckim w r. 1277 wzniesiona została tutaj drewniana świątynia. Jej istnienie zostało potwierdzone dopiero w r. 1359. Wtedy to kościół w Stróży był duszpastersko obsługiwany przez duchownych z Kątów

---

o przekroju prostokąta ze ściętymi narożnikami, z żebrami o profilu silnie spłaszczonym, u nasady wtopionymi w mur. Zworniki gotyckie są rzeźbione: 1-2. w prezbiterium w formie rozety i maski w wieńcu z liści - koniec w. XIII; 3-6. w nawie z herbami fundatorów Hansa von Prockendorf i jego żony Katarzyny z domu von Strönichen (Prockendorf, Grundschröber, Strönichen i Sachs). W przyziemiu wieży jest sklepienie kolebkowe, w zakrystii, kaplicy południowej i kruchcie przed nią - krzyżowe, z wyciągniętymi szwami. Otwory okienne: w prezbiterium ostrołukowe, dwustronnie rozglifione, w ościeżach zamknięte półkoliście; pozostałe rozglifione do wewnątrz: w zakrystii ostrołukowe, w nawie i kruchcie zamknięte półkoliście, prostokątne pod chórem muzycznym i w kaplicy południowej, w której na parterze nadto znajduje się okno zamknięte łukiem odcinkowym. Otwory drzwiowe: ostrołukowy z prezbiterium do zakrystii, piaskowcowy, z drzwiami obitymi blachą w ukośną kratownicę z początku wieku XVIII; zamknięty odcinkiem łuku z nawy do kaplicy południowej i do przyziemia wieży. Zewnętrzne ściany są z cegieł o układzie: w prezbiterium i nawie przeważnie wendyjskim, we wieży - gotyckim, z zendrówkami. Korpus jest opięty jednuskokowymi szkarpaми. W elewacjach bocznych widać profilowany gzyms podokapowy. Otwory okienne w większości są w prostokątnych tynkowych ramach. W elewacji wschodniej prezbiterium jest widoczny zarys pierwotnego szczytu; na osi: wnęka zamurowanego wielkiego okna ostrołukowego z fragmentami kamiennego obramienia, u szczytu małe okienko ostrołukowe; w partii cokołowej od południa prostokątna wnęka. Ściany zakrystii częściowo oblicowane XX w., przy narożniku południowo-wschodnim szkarpa z XVIII w. Kruchta południowa z elewacjami obramionymi pasami w tynku, szczyt zamknięty półkoliście z łagodnymi spływami, otwór wejściowy zamknięty łukiem pełnym. Wieża pięciokondygnacyjowa, z otworami maculcowymi, do trzeciego piętra włącznie opięta dwuskokowymi szkarpaми; na wysokości I piętra bliźnię blendy ostrołukowe, w przyziemiu wnęczki w szkarpach; od zachodu portal neogotycki kamienny 1862; otwory okienne różnej wielkości i kształtów: w 3. kondygnacji ostrołukowe o ościeżach uskokowych, wyższe zamknięte odcinkowo. Dachy dwuspadowe kryte dachówką, nad zakrystią pulpitowy, na wieży namiotowy. Wymiary wewnętrzne: prezbiterium 9,05 x 6,00, nawa 11,88 x 9,40 m. Pozostałości dwudzielnego maswerku w oknie wschodnim i resztki fryzu w połączeniu z typem układu przestrzennego wskazują na rozpoczęcie budowy w latach czterdziestych XIII w. Zob. T. Kozaczewski, dz. cyt., s. 24; tenże, *Jednonawowe kościoły romańskie na Dolnym Śląsku*, Zesz. nauk. Pwr. nr 16, 1957, s. 57-58, tabl. II i III; K. Degen, dz. cyt., s. 281 - 289, 398; H. Lutsch, dz. cyt., s. 453; Katalog zabytków, s. 119-126; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 30-31; J. Ehrhardt, dz. cyt., s. 564; H. Hoffmann, *Die Kirche zu Schosnitz*; *Visitationsberichte I*, s. 429-430; J. Pilch, dz. cyt., s. 237; W. Schadendorf, *Romanische Architektur in Schlesien*, *Zeitschrift für Ostforschung* 12(1963), s. 156; H. Tintelnot, *Die mittelalterliche Baukunst Schlesiens*, Kitzingen 1951, s. 242; A. Weltzel, dz. cyt., s. 133.

Wrocławskich. Za pozwoleniem biskupa Przeclawa kościół ten podniesiono do godności parafialnego i mianowano pierwszego proboszcza. W dokumencie tym wspomniano, że dla jego normalnego funkcjonowania przekazano kościołowi łany pola<sup>104</sup>. W XVI w. przejęty przez protestantów, którzy wzniesli mały budynek drewniany z murowaną i przesklepioną zakrystią. Od r. 1653 ponownie w rękach katolików. Od tego jednak czasu aż do chwili obecnej jest kościół filią parafii Wawrzeńczyce. Wizytujący kościół w r. 1666 stwierdził, że kościół w Stróży znajdował się w stanie zniszczenia i opuszczenia<sup>105</sup>. W l. 1677-9 był remontowany. W końcu XVIII w. służył jako kaplica cmentarna. W r. 1814 przedstawiał opłakany stan, grożący zawaleniem. Obecny kościół został wzniesiony w r. 1856 na miejscu poprzedniego. Odnowiany był kilkakrotnie. Po raz pierwszy w r. 1900. Dokonano wtedy nałożenia nowej polichromii na wyposażenie, a w r. 1933 przeprowadzono naprawę dachów i wieży<sup>106</sup>.

**19. Strzeganowice** – kościół filialny pod wezwaniem św. Stanisława biskupa. Kościół w Strzeganowicach (Paschiwicz) istniał z pewnością już przed r. 1352, ponieważ w tym roku 5 lipca rektorowi kościoła parafialnego w Striganowicz, Janowi, synowi Wernher von Lesna (Leśnica) papież Klemens VI nadał kościelne beneficja<sup>107</sup>. Leśnica należała od r. 1339 do Gisco von Rest<sup>108</sup>. On albo jego syn Jan mieli być zaproponowani Janowi von Lissa na parafię w Strzeganowicach. Niedługo przed tą datą mógł zostać wystawiony drewniany pierwotny kościółek, gdyż, według informacji zachowanej w sprawozdaniu powizytacyjnym z r. 1651 i 1666, był on do połowy murowany, a od połowy drewniany, konstrukcji szkieletowej, kryty stropami<sup>109</sup>. On był poświęcony świętemu Wacławowi i świętemu Walentemu, i groziło mu zawalenie z powodu wilgoci. Kołyszająca się wieża drewniana zawierała dwa dzwony. Zakrystia była wystawiona

---

<sup>104</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 316.

<sup>105</sup> Visitationsberichte I, s. 421.

<sup>106</sup> Gmach świątyni jest bezstylowy. Położony został nad rzeczką Strzegomką, na pozostałościach cmentarza grzebalnego. Niejednokrotnie występujące tu powodzie sprawiają, że wygląda on jak arka przymierza na wodzie. Kościół jest orientowany, murowany z cegły, tynkowany, salowy, na planie prostokąta, z czworoboczną wieżą od południa. Wnętrze kryte jest stropem. Otwory okienne są prostokątne wydłużone, zamknięte półkolistie. Wieża trój kondygnacyjowa. Dachy kryte dachówką: nad korpusem dwuspadowy, na wieży namiotowy. Wyposażenie wnętrza nie należy do obfitych. Wykonane zostało w stylu neogotyckim w ok. r. 1860: ołtarz główny, ambona i chrzcielnica. Katalog zabytków, s. 130-131; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 106.

<sup>107</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 225.

<sup>108</sup> Regesten nr 6328.

<sup>109</sup> Visitationsberichte I, s. 262, 441.

z cegły (murowana) tak jak dzisiaj, zasklepią, lecz bliska zwalenią. W kościele były dwa ołtarze. Jak się wydaje, w następnych latach musiał zostać poddany koniecznej naprawie. W r. 1796 stwierdzono, że przednia drewniana część kościoła, w dużej części miała ściany zmurszałe i zgnite. Z tego też powodu ta część kościoła została rozebrana i na nowo odbudowana. Wykonano nowe dachy nad korpusem. Nastąpiła wtedy także zmiana ostrołukowej formy okien w prezbiterium. Zapewne wtedy lub nieco później wystawiono południową kruchtę. Poświęcenia nowo wybudowanego kościoła dokonał 2 października 1796 r. archiprezbiter ks. prob. Lazar z Zachowic. Wówczas kościół otrzymał za patrona św. Stanisława, biskupa i męczennika. Przypuszcza się, że mała wieżyczka z sygnaturką w dachu mogła wtedy zostać rozebrana<sup>110</sup>. Wymiana pokrycia dachowego z gontu na dachówkę nastąpiła w r. 1827<sup>111</sup>.

**20. Ujów** – kościół filialny pod wezwaniem św. Jakuba. Po raz pierwszy wiadomość o istnieniu kościoła w Ujowie pojawiła się w r. 1390. Wtedy to opat klasztoru św. Wincentego przedstawił kapłana Jana Gebela jako następcę po zmarłym proboszczu Mikołaju w Viehau; ta prezentacja została zatwierdzona przez biskupa Waclawa we Wrocławiu w tym samym roku<sup>112</sup>. Kościół w Ujowie do czasów reformacji był kościołem parafialnym. Od tego czasu aż do r. 1945 opiekę

<sup>110</sup> A. Moepert, *Die katohlichen Kirchen...*, s. 48.

<sup>111</sup> Pośrodku wsi na resztkach cmentarza grzebalnego wzniesiono kościół w Strzeganowicach. Wybudowano go w stylu gotyckim w części prezbiterialnej, z nawą o cechach barokowych. Jest on orientowany. Głównym budulcem służącym do wzniesienia murów była cegła. Cały Dom Boży od zewnątrz, jak i wewnątrz został pokryty tynkiem. Prezbiterium zostało zamknięte trójbocznie, nieco niższe od nawy, z prostokątnymi ścianami (niemal kwadratowymi). Zakrystia znajduje się od północnej strony, a kruchta od południowej. W korpusie i kruchcie widać stropy, w zakrystii ostrołukowa kolebka. W nawie widać ślady południowej ściany tęczowej z w. XIV, w prezbiterium od południa jest nisza zamknięta konchą. Otwory okienne zamknięte są odcinkiem łuku i rozglifione do wewnątrz, w kruchcie znajdują się dwa okienka koliste. Otwory wejściowe: z kruchty do nawy prostokątne, z prezbiterium do zakrystii zamknięte są łukiem koszowym. Zewnątrz kościół opięty jest szkarpami jednouskokowymi (przy północnej ścianie zakrystii dodane zapewne w. XIX). Elewacje obiega niski cokół i drewniany profilowany gzyms podokapowy. Od południa i północy na styku prezbiterium i nawy, nad cokołem są dwie wnęki w kształcie czaszy, granitowe (pierwotnie kropielnice). W elewacji zachodniej widnieje trójkątny szczyt z dwoma oknami, na osi zaś wejście zamknięte jest łukiem koszowym. Wejście do kruchty zamknięte półkoliście, w kluczu daty 1352 i 1960. Dachy kryte dachówką: nad prezbiterium, nawą i kruchtą dwuspadowe nad zakrystią pulpitowy. Katalog zabytków, s. 131-133; J. Mandziuk, *Katalog...*, 31; H. Braune, E. Wiese, *Schlesische Malerei und Plastik des Mittelalters*, Leipzig 1929, s. 38, 72, tabl. 88; K. Degen, dz. cyt., s. 206-208; H. Lutsch, dz. cyt., s. 447-448; J. Pilch, dz. cyt., s. 247.

<sup>112</sup> J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte...*, III, s. 690.

duszpasterską nad miejscowymi katolikami roztaczał proboszcz z Kostomłot<sup>113</sup>. **21. Wawrzeńczyce** – kościół parafialny pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Znanego wrocławskiego historyka J. Jungnitz wspominał, że w dokumencie z 10/11 marca 1400 r. wymieniono liczbę parafii wchodzących w skład większego archidiecezjalnego proboszczostwa średzkiego<sup>114</sup>. Między wieloma była parafia w Wawrzeńczycach, której proboszczem był kapłan o imieniu Mikołaj<sup>115</sup>. W czasach reformacji parafia wraz ze świątynią przejęta została przez protestantów. Po zawarciu pokoju westfalskiego w r. 1654 otrzymali ją katolicy. Według wizytacji z r. 1666 murowany kościół w Wawrzeńczycach był pod patronatem barona Jarosława de Saurma. W r. 1706 wspomniano, że kościół w Wawrzeńczycach był murowany, sklepiony, z murowaną wieżą krytą gontem; w r. 1723 w prezbiterium było sklepienie, w nawie strop. W końcu w. XVIII kościół groził zawaleniem. Jego całkowity upadek datuje się na r. 1806. W l. 1815 - 6 przeprowadzono budowę nowego, obecnego kościoła. Do r. 1888 Wawrzeńczyce należały do parafii Piotrowice, mimo iż od r. 1884 był już na miejscu duszpasterz. Dokument ustanowienia parafii pochodzi z 19 marca 1888 r.<sup>116</sup> Kościół w ciągu wieków był kilkakrotnie remontowany. Po raz pierwszy w r. 1832 odbudowano wieżę, która uległa zniszczeniu po pożarze w r. 1823. Następnie w r. 1878 przeprowadzono ogólny remont. Być może wtedy lub ok. 1850 wystawiono kaplicę południową, w roku 1930 naprawiono dach nad zakrystią<sup>117</sup>.

---

<sup>113</sup> Kościół jest budowlą jednonawową, krytą pałapem, z prezbiterium sklepionym krzyżowo. Wymiary wewnętrzne świątyni: prezbiterium 5,42 x 5,40 m, nawa 13,65 x 6,30 m. Półkolisty łuk tęczowy, żebrowe sklepienie o podniesionym kluczu w powiązaniu z typem budowli uzasadniają datowanie na drugą ćwierć trzynastego wieku. Mury budowli wzniesiono z łupku miejscowego. Żebra i wsporniki ciosowe są zapewne granitowe. Zachowano pierwotny układ przestrzenny. W prezbiterium jest sklepienie krzyżowe o wysoko uniesionym kluczu, z żebrami o przekroju kolistym, przechodzącym u nasady w kwadrat. Żebra spoczywają na wspornikach zdobionych motywami roślinnymi, jeden ze wsporników utrzymany jest w formie maski. T. Kozaczewski (*Jednonawowe kościoły romańskie na Dolnym Śląsku*, tabl. II-III; tenże, *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku*, Wrocław 1990, s. 11) zalicza świątynię do grupy romańskich budowli jednonawowych, z prostokątnym prezbiterium. W okresie baroku wzniesiono kruchtę zachodnią oraz przekształcono okna. W wieku XIX dobudowano kruchtę południową, powiększono okno wschodnie oraz pokryto tynkami ściany zewnętrzne. *Visitationsberichte* I, s. 108, 293, 421; H. Lutsch, dz. cyt., s. 489; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 78-79; H. Neuling, dz. cyt., s. 329-330; E. Wernicke, *Zur schlesischen Kunsttopographie*, Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift, Bd 2, s. 106.

<sup>114</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 178.

<sup>115</sup> J. Jungnitz, *Beiträge...*, s. 391.

<sup>116</sup> *Real-Handbuch* 1929, s. 78.

<sup>117</sup> Kościół został wzniesiony w stylu klasycystycznym. Usytuowano go pośrodku wsi, na



**22. Wilków** – kościół filialny pod wezwaniem św. Mateusza. W spisie składanych danin klasztorowi św. Wincentego we Wrocławiu z r. 1325 po raz pierwszy pojawiło się nazwisko proboszcza z Wilkowa Sydilmanusie<sup>118</sup>, co sugerowało by nam, że już pod koniec XIII wieku w Wilkowie istniał samodzielny ośrodek duszpasterski. Przypuszcza się, że pierwotnie kościół parafialny był pod niebiańskim patronatem Najświętszej Maryi Panny (Patrocinium), później otrzymał patronat św. Barbary i Katarzyny męczennicy. Sugerują taką interpretację faktów rzeźby umieszczone na ołtarzu głównym pochodzącym z XV w. Kościół wzniesiony został na zaprawie wapiennej z polnych kamieni tzw. otoczaków w XVI wieku. Restaurowany był na przełomie XIX/XX w. Jednonawowy, w prezbiterium sklepienie krzyżowo-żebrowe, w nawie sufit płaski. We wnętrzu trzyskrzydłowy rzeźbiony drewniany ołtarz i płaskorzeźba z XV wieku przedstawiająca ukoronowanie Najświętszej Matki Boskiej. Na zewnątrz wmurowane są w ściany kościoła kamienne epitafia renesansowe i klasycystyczne<sup>119</sup>.

**23. Wojnarowice** - kościół filialny pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Po raz pierwszy o kościele i istnieniu tu parafii dowiadujemy się ze źródła datowanego na r. 1501. Wtedy to został wymieniony proboszcz Mikołaj Anshelm

---

niewielkim wzniesieniu przy głównej szosie, na cmentarzu grzebalnym, otoczonym murem. Jest to budowla orientowana, murowana z cegły i kamienia łamanego. Elewacja zewnętrzna została w całości otynkowana. Jest to budowla salowa na rzucie prostokąta. Od strony północnej zaplanowano zakrystię z lożą kolatorską na piętrze i kaplicą od południa. Nad całą budowlą dominuje czworoboczna wieża od zachodu, która jest przesunięta z osi głównej w kierunku północnym. Korpus świątyni pokryty został stropem z fasetami. Loża kolatorska jest otwarta do prezbiterium dwoma prostokątnymi otworami. Okna zostały zamknięte półkoliście. Prostokątne otwory wejściowe są zamknięte odcinkiem łuku, z chóru muzycznego do wieży wejście zamknięto łukiem koszowym. Elewacje korpusu są dzielone lizenami, a otwory okienne ujęte pilastrami do nasady luków, wyżej boniowane. W elewacji południowej niektóre otwory okienne częściowo zamurowano. W elewacjach bocznych umieszczono profilowany gzyms wieńczący, w elewacji zachodniej trzy płyty nagrobne. Wieża kościoła jest lekko wtopiona w korpus, boniowana, z pięcioma kondygnacjami wydzielonymi masywnymi gzymsami (także podwójnymi i potrójnymi). W najwyższej kondygnacji widać podziały pilastrowe i rozbudowany gzyms wieńczący. Również prostokątne są otwory wejściowe i okienne, a niektóre zablendowane. Dachy pokryto dachówką. Nad korpusem i kaplicą wykonano dach dwuspadowy, na wieży namiotowy. Nad wschodnim szczytem korpusu kościoła znajduje się żelazna chorągiewka z datą 1878. Katalog zabytków, s. 153-155; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 33-34; K. Degen, dz. cyt., s. 163-166; J. Ehrhardt, dz. cyt., s. 585; H. Lutsch, dz. cyt., s. 474; J. Soffner, *Die Kircheneinziehung...*, s. 191; A. Weltzel, dz. cyt., s. 93.

<sup>118</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 343.

<sup>119</sup> Visitationsberichte I, s. 425; H. Lutsch, dz. cyt., s. 489-490; A. Moepert, *Die Ortsnamen...*, s. 79-80; H. Neuling, dz. cyt., s. 343; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 33.

z Wojarowic<sup>120</sup>. Obecny kościół został zbudowany w około r. 1500, na co wskazują m.i. elementy wystroju - portal, wnęka na sakramentarium, maswerk we wschodnim oknie. Według wizytacji z l. 1677, 1723: od zachodu wieża dołem murowana, górą drewniana, od frontu (zapewne raczej od południa) kruchta konstrukcji szkieletowej (wymieniona 1677), dach kryty gontem z wieżyczką na sygnaturkę nad prezbiterium, we wnętrzu stropy. W r. 1701 remontowany (przypuszczalnie wtedy założenie pseudosklepienia w prezbiterium). W r. 1729 sprowadzenie starych organów z kościoła w Muchoborze Wielkim. Naprawa dachu miała miejsce w r. 1823. W r. 1884 nastąpił remont muru tęczy i sklepienia w zakrystii. W r. 1830 powiększenie okien, przeprucie przejścia z nawy do przyziemia wieży, nowy chór muzyczny. W r. 1851 dokonano remontu i przebudowę podwyższenia murów prezbiterium i przykrycia go wraz z nawą wspólnym dachem, wymieniony gont na dachówkę, wystawiono kruchtę zachodnią, nowy hełm blaszany na wieży, nowy strop w nawie, zniesienie arkady tęczy, odnowienie wnętrza. W r. 1926 wykonano nowe tynki i nakrycie wieży, a w l. 1935-6 odmalowano wnętrze kościoła<sup>121</sup>.

---

<sup>120</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 340.

<sup>121</sup> Kościół był położony przy głównej drodze, na cmentarzu grzebalnym otoczonym murem z kamienia łamanego. Murowany został wzniesiony z łamanego granitu i otynkowany. Nawa i węższe od niej prezbiterium na planie krótkich prostokątów (prawie kwadratów), od zachodu na osi czworoboczna wieża z kwadratową kruchtą od zachodu, przy prezbiterium równa mu długością prostokątna zakrystia od północy. W prezbiterium pseudosklepienie krzyżowe z wyciągniętymi w tynku szwami, w zakrystii kolebka o przekroju ostrołukowym, w pozostałych pomieszczeniach stropy. Wnęki: granitowe: 1. na sakramentarium późnogotycka ok. r. 1500, z małym otworem ostrołukowym w szerokim obramieniu lekko profilowanym, zwieńczonym płaskorzeźbionym krzyżem równoramiennym (od wschodu w prezbiterium); 2. na lawaterz, prostokątna (od zachodu w zakrystii); — wielkie, sięgające posadzki: 3. prostokątna pod wsch. oknem w prezbiterium; 4. zamknięta odcinkiem łuku, w nawie na osi od południa, zapewne po pierwotnym otworze wejściowym zamurowanym w r. 1830. Przyziemie wieży otwarte ku nawie szeroką arkadą zamkniętą łukiem półkolistym, spłaszczonym. Otwory okienne rozglifione do wewnątrz, zamknięte półkoliście, od wschodu w prezbiterium okno ostrołukowe z granitowym maswerkiem z ok. r. 1500 (zamurowane od wewnątrz). Portal z prezbiterium do zakrystii późnogotycki z ok. r. 1500, granitowy, z otworem zamkniętym łukiem dwuramiennym ściętym; drzwi drewniane z okuciami XVIII w. Wieża na wysokości komory dzwonowej z oknami zamkniętymi odcinkiem łuku. W kruchcie zachodniej otwór wejściowy prostokątny. Dachy: dwuspadowe, ceramiczne nad nawą i prezbiterium oraz nad kruchta zachodnią, pulpitowy nad zakrystią, na wieży ostrosłupowy. Katalog zabytków, s. 168-169; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 69-70; K. Degan, dz. cyt., s. 319-322; *Visitationsberichte I*, s. 437; H. Lutsch, dz. cyt., s. 226; J. Pilch, dz. cyt., s. 299; *Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1945—1968*, Wrocław 1970, s. 152.

**24. Wojtkowice** – kościół filialny pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. W r. 1329 wieś Woykewicz znajdowała się w posiadaniu Alberta von Pack. W tym czasie tenże Albert von Pack wraz ze swoją żoną przy obecności sołtysa Ticzco i innych świadków darował swojemu słudze Janowi osiem i pół morgi pola we wsi Wojtkowice i pełne uwolnienie od obowiązku służby. W zamian za to winien był każdego roku dostarczać kilogram wosku tamtejszemu kościołowi<sup>122</sup>. Była to też pierwsza wzmianka o istnieniu we wsi kościoła. O plebanie po raz pierwszy wspomina kolejny dokument. W landbuchu księstwa wrocławskiego z r. 1353 wieś zostaje wzmiankowana jako Woykewicz habet mansos XXXVII, quorum plebanus habet I et dimidium, scultetus IV et dimidium, censuales sunt XXVII et taberna<sup>123</sup>. Kościół wzniesiony został w r. 1569 dzięki staraniom opata Jana Cyrusa. Według wizytacji kanonicznych przeprowadzonych w latach 1677, 1706 i 1723 był on kryty dachem gontowym, naprawianym w r. 1716. Kościół ten w ciągu stuleci remontowany był wielokrotnie: w r. 1760 wydatkowano 42 talary i 45 groszy na urządzenie zakrystii. (prawdopodobnie wtedy także urządzono kaplicę w kruchcie południowej). W r. 1812 dokonano remontu dachu i w kolorze bieli odnowiono wnętrze, a w r. 1843 naprawiono zawalone sklepienie w prezbiterium. Prawdopodobnie wtedy lub później w. XIX wybudowano kostnicę. W r. 1853 pobielono na nowo wnętrze kościoła i dokonano zmiany wykroju okien, a w r. 1869 przebudowano wieżę. Do niedawna na niej umocowana była chorągiewka, na której widniała data 1869. W r. 1873 wojtkowicki kościół otrzymał nową szpiczastą wieżę. Wcześniej była tylko płaska wieża. Książę von Blücher przekazał na pokrycie kosztów przebudowy nowej wieży 2/3 ogólnych wydatków, jak również dołożył się do zakupu nowych organów w r. 1890. W r. 1902 wnętrze kościoła zostało odnowione przez mistrza malarskiego Pientka z Kątów, a nowożeńcy Praus ofiarowali witraż św. Jana Nepomucena. Dawniej był on bardzo dobrze widoczny, gdyż ołtarz główny był mały. Przeprowadzono także nową polichromię na ołtarzu bocznym i ambonie. W r. 1935 kościół został od wewnątrz i zewnątrz na nowo odnowiony. Dawny ołtarz główny z obrazem św. Jana Nepomucena wraz z kolumnami został usunięty. Obraz św. Jana otrzymał Just Woigwitz (rolnik). Wtedy to przywieziono z Wrocławia do dziś stojący ołtarz główny wykonany przez Karola Buhla. Obraz ołtarzowy umieszczony został pomiędzy dwiema wysokimi kolumnami, a przedstawia on Wniebowzięcie N.M.P. Po prawej i lewej stronie stoją figury pochodzące z r. 1670/1680 i przedstawiające św. Augustyna i św. Ambrożego.

---

<sup>122</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 347.

<sup>123</sup> Tamże.

W r. 1938 wykonano nowe tynki na zewnątrz i naprawiono dach<sup>124</sup>.

**25. Zachowice** – kościół parafialny pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP.

W r. 1217 został wymieniony po raz pierwszy kościół<sup>125</sup>. Obecny zbudowany został zapewne w r. 1514. W czasach reformacji został przejęty przez protestantów, od r. 1653 ponownie katolicki. Ok. r. 1700 została wystawiona kaplica p.w. Trzech Króli przy prezbiterium od południa (wzmiankowanej 1723, rozebranej przed 1786), zapewne wtedy budowa łoży kolatorskiej nad zakrystią i być może kruchty południowej przy zachodnim prześle nawy. W r. 1723 był w stanie grożącym ruiną. Remontowany zapewne w XVIII w. Wtedy wykonano m.i. nowe wyposażenie, w r. 1740 była wzmiankowana nowa polichromia w prezbiterium ze scenami Biczowania i Złożenia do grobu. W l. 1837 i 1868 przeprowadzano remont dachu. Był przebudowany w l. 1891-2: wzniesienie drewnianej wieży nad wschodnią częścią nawy (wzmiankowanej w l. 1677-

---

<sup>124</sup> Kościół został wybudowany w r. 1569 w stylu renesansowo-neogotyckim. Kiedyś przy bocznym murze kościoła znajdowała się płyta nagrobkowa z r. 1648, którą potem usunięto. Świątynia położona jest pośrodku wsi, na cmentarzu grzebalnym otoczonym murem z kamienia łamanego. Jest ona orientowana i murowana z kamienia łamanego oraz otynkowana. Nawa wybudowana jest na planie krótkiego prostokąta z wyodrębnionym prezbiterium, zamkniętym prostą ścianą. Od północy znajduje się prostokątna zakrystia, a od południa kostnica. Przy nawie na osiach od zachodu mieści się czworoboczna wieża, a od południa kwadratowa kaplica. W prezbiterium i nawie stropy, zakrystia i kaplica sklepione są kolebką. W prezbiterium znajdują się dwie wnęki z drugiej połowy XVI w. Po lewej stronie ołtarza głównego znajduje się prostokątne sakramentarium z kratą, przeznaczone do przechowywania świętych olejów, używanych przeważnie do chrztu św. a po prawej stronie znajdowała się wnęką na stalle, zamknięta łukiem odcinkowym, gdzie siadała książecka rodzina. Otwory okienne są rozglifione do wewnątrz, ostrołukowe. Okno wschodnie w prezbiterium zamknięte półkoliście, witraż ze św. Janem Nepomucenem wykonał w r. 1902 M. Nierle z Wrocławia (pierwotnie okno z witrażem wkomponowane w ołtarz główny neogotycki 1902). Portale renesansowe z wykutą datą 1569, piaskowcowe, zamknięte półkoliście: 1. z przyziemia wieży do nawy, o sfazowanych ościeżach, z datą 1569; 2. z kaplicy do nawy profilowany od jednej trzeciej wysokości; 3. z prezbiterium do zakrystii z boniami diamentowymi. Wieża czterokondygnacyjowa, na wysokości dwu kondygnacji ujęta szkarpami narożnymi od zachodu. Ściany jednoosiowe z oknami szczelinowymi w dwu niższych kondygnacjach, wyżej z zamkniętymi półkoliście, najwyżej z okrągłymi. Od zachodu otwór wejściowy zamknięty łukiem spłaszczonym, nad nim tablica piaskowcowa z herbem opata Jana Cyrusa. Dachy kryte dachówką: dwuspadowe nad nawą, prezbiterium i kaplicą, pulpitowe nad zakrystią i kostnicą, na wieży hełm ostrosłupowy ośmiopłociowy obity blachą, zakończony chorągiewką metalową z datą 1869. Katalog zabytków, s. 170-172; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 32; K. Degan, dz. cyt., s. 342-345; H. Lutsch, dz. cyt., s. 458; J. Pilch, dz. cyt., s. 299.

<sup>125</sup> Regesten nr 188; H. Neuling, dz. cyt., s. 271; J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte...*, I, s. 231; E. Michael, *Die schlesische Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischem Recht*, Görlitz 1926, s. 119.

1723) i wystawienie wieży od zachodu, rozebranie kruchty południowej, budowa kaplicy południa przy prezbiterium i kostnicy od północy w narożu nawy i zakrystii, wymiana pokrycia dachowego z gontu na dachówkę, nowe tynki, stropy i odmalowanie wnętrza. W r. 1893 wykonali dwa ołtarze boczne neogotyckie C. Hartzschel, rzeźbiarz z Wrocławia, i Stelzel, malarz ze Strzegomia<sup>126</sup>.

## 2. Kaplice

Obok kościołów zauważamy na omawianym terenie obecność kaplic, które spełniały tutaj trzy różne funkcje. Pierwsze przeznaczone były dla ogółu ludności - tzw. mszalne. Stawiano je tam, gdzie była dość znaczna odległość do kościoła parafialnego czy filialnego. Tego typu kaplica pod wezwaniem św. Matki

---

<sup>126</sup> Kościół był położony w południowej części wsi, częściowo otoczony murem z kamienia łamanego. Wzniesiony został z cegły i następnie otynkowany. Nawa na planie nieregularnego prostokąta zwężającego się ku wschodowi, niższe i węższe prezbiterium dwuprzęsłowe, rozszerzające się ku wschodowi, zamknięte trójbocznie, przy nim: od północy przy obu przęsłach zakrystia na planie nieregularnego prostokąta z lożą na piętrze, od południa przy przęśle zachodnim prostokątna kaplica; przy nawie od zachodu kwadratowa wieża. W prezbiterium sklepienie krzyżowe z wyciągniętymi w tynku szwami i dwoma okrągłymi zwornikami, w zakrystii kolebka; w nawie, loży, kaplicy i przyziemiu wieży stropy. Arkada tęczy półkola, w podłuczcu w ścianie południa z hemisferyczną wnęką zamkniętą muszlą. Loża kolatorska, dostępna schodami z zakrystii, otwarta do prezbiterium dwoma kwadratowymi oknami zamkniętymi odcinkiem łuku; w glicach stiukowe płyciny rocaillowe z XVIII w.. Kaplica południowa otwarta do prezbiterium arkadą o łuku koszowym z nasadami podkreślonymi gzymsami. Na osi zamknięcia prezbiterium w miejsce okna wielka wnęka ostrołukowa z resztkami polichromii barokowej z l. 1723 - 40 z widokiem miasta (zapewne fragment Jerozolimy ze sceny Złożenia do grobu). W nawie od południa pośrodku wnęka zamknięta odcinkiem łuku. Otwory okienne rozglifione do wewnątrz, zamknięte półkoliście. Otwory wejściowe zamknięte odcinkiem łuku: z prezbiterium do zakrystii (w kamiennym obramieniu) i z nawy do wieży (mocno rozglifiony ku nawie). W południowo-zachodnim narożniku zakrystii w grubości muru schody z zamurowanym wejściem na ambonę. Elewacje obiega niski cokół i profilowany gzyms podokapowy. We wschodniej elewacji prezbiterium dwie szkarpy narożne dwuuskokowe i dwie blendy zamknięte półkoliście po zamurowanych oknach. Wieża z czterema kondygnacjami wydzielonymi gzymsami, z okienkami zamkniętymi półkoliście; od zachodu wkomponowany w prostokątne pole zwieńczone belkowaniem portal renesansowy z r. 1514, kamienny, z otworem zamkniętym półkoliście, pierwotnie portal zachodni prowadzący bezpośrednio do nawy. Dachy kryte dachówką: dwuspadowe nad nawą i prezbiterium, pulpitowe nad zakrystią i kaplicą, na wieży hełm blaszany namiotowy przechodzący w ostrosłupowy, ośmiopłociowy. Katalog zabytków, s. 172-174; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 74-75; K. Degen, dz. cyt., s. 262-267; J. Ehrhardt, dz. cyt., s. 585; H. Lutsch, dz. cyt., s. 484-485; J. Pilch, dz. cyt., s. 334; J. Soffner, *Die Kircheneinziehung...*, s. 94.

Boskiej Bolesnej znajdowała się w Siedlakowicach<sup>127</sup>. Druga grupa kaplic to obiekty sakralne stawiane na cmentarzach. W nich to sprawowano liturgie pogrzebowe. Jedna z tych kaplic znajdowała się na cmentarzu w Kątach Wrocławskich. Nie była to typowo katolicka kaplica lecz ogólnodostępna. W niej odprawiano nabożeństwa katolickie, jak i ewangelickie. Trzecia grupa kaplic to prywatne, które służyły przede wszystkim za miejsce modlitwy właściciela, czeladzi dworskiej oraz poddanych - kaplica zamkowa pod wezwaniem św. Cecylii w Ramułowicach i Jurczycach. Ta kaplica w Ramułowicach została urządzona w północnym skrzydle miejscowego zamku około r. 1872. W czasie budowy nowego, murowanego kościoła parafialnego w kaplicy odprawiano nabożeństwa dla wszystkich mieszkańców<sup>128</sup>.

Tradycyjnie każdy dom zakonny sióstr Boromeuszek czy Elżbietanek posiadał własną – prywatną domową kaplicę. Przeważnie było to małe pomieszczenie wygospodarowane z pokoju mieszkalnego. Tego typu kaplice znajdowały się w domu zakonnym sióstr Boromeuszek w Sośnicy, sióstr Elżbietanek w Bukowie, Kątach<sup>129</sup>, Maniowie Wielkim, Kostomłotach<sup>130</sup>, Pełcznicy, Zacho-

<sup>127</sup> Real-Handbuch 1929, s. 79. Wieś była już wzmiankowana w r. 1245 jako Sedlacouici w posiadaniu biskupstwa wrocławskiego, 1291 Sedlawcowicz, 1318 jako Zedlacowicz. 1339 lokowana na prawie niemieckim. W r. 1353 wymieniona jako Schydlaczricz, 1450 i 1493 jako Schedlakowicz, z której czynsz pobierany przez klasztor kanoników na Piasku we Wrocławiu. Po raz pierwszy kościół parafialny był wzmiankowany w r. 1318. Od r. 1597 jako filialny parafii w Zachowicach. Wojna trzydziestoletnia pozostawiła go w stanie kompletnej ruiny. Wizytujący wieś biskup Neander w r. 1666 stwierdził, że kościół znajdował się w całkowitej ruinie. Nie było środków na jego odbudowę, chociaż była to wieś biskupia. (Visitationsberichte I, s. 439) Obecna kaplica mszalna p.w. Matki Boskiej Bolesnej została wzniesiona zapewne ok. r. 1733 (por. datę na dzwonie przeniesionym po 1945 do kościoła w Zachowicach), z zakrystią i wieżą dobudowanymi w r. 1932. Remontowana wielokrotnie: 1886 (nowy dach i strop, przebicie otworu wejściowego od północnego zachodu, odnowienie tynków). W l. 1958 - 1970 nastąpiła renowacja wnętrza, usunięcie muru oddzielającego nawę od zakrystii. Jest to konstrukcja bezstyłowa. Położona pośrodku wsi, z osią główną na linii północno-zachodnim. Murowana z cegły, tynkowana. Nawa na rzucie krótkiego prostokąta, od południa płytkie wydłużone prezbiterium (dawna zakrystia), zamknięte trójbocznie, od północnego-zachodu kwadratowa wieża. Wnętrze kryte stropami. Otwory okienne zamknięte półkolistie, w nawie silnie rozglifione do wewnątrz. Elewacje z profilowanym gzymsem podokapowym. Dachy kryte dachówką: dwuspadowe nad nawą i prezbiterium, namiotowy blaszany na wieży. We wnętrzu kościoła znajdują się obrazy z połowy w. XIX, przywiezione po 1945 przez repatriantów z Tłumacza: 1. św. Anna Samotrzeć, w drewnianej sukience; 2. Matka Boska z Dzieciątkiem. Katalog zabytków, s. 93

<sup>128</sup> Zob. L. Hartmann, dz. cyt., s. 357.

<sup>129</sup> A. Moepert, *Die katholische Kirchen...*, s. 9.

<sup>130</sup> Domowa kaplica została poświęcona 20 maja 1896 r. – Real-Handbuch 1929, s. 77.

wicach, Ramułtowicach i sióstr Jadwiżanek Wawrzeńczycach<sup>131</sup>, służąc przede wszystkim za miejsce modlitwy dla przebywających tam sióstr. Należy tu jeszcze wspomnieć o istnieniu kaplicy klasztornej w Krobielowicach, która służyła premonstratensom za miejsce modlitwy do r. 1810. W Nowej Wsi Kąckiej spotykamy się z bardzo rzadkim wypadkiem wybudowania kaplicy przez właściciela posesji dla własnych potrzeb, ale z możliwością odprawiania nabożeństw przy niewielkim udziale pobliskich mieszkańców. Około r. 1830 panna Teresa Winter wybudowała prywatną kaplicę mogącą pomieścić 30 – 40 osób. W niej zgodnie z pozwoleniem biskupim można było odprawiać raz w roku nabożeństwo. Później ta kaplica została przekazana do dyspozycji całej katolickiej wspólnoty. Jednakże wielkim utrudnieniem był fakt, że aby wejść do niej, należało korzystać z prywatnych wejść, gdyż nie było bezpośredniego wejścia od ulicy. Przy zamianie właściciela gruntu i zabudowań wyłoniły się problemy związane z korzystaniem z tej kaplicy, a także jej utrzymaniem i remontami. Dlatego obiekt ten został sprzedany właścicielowi gruntu za 20000 inflacyjnych marek w roku 1923<sup>132</sup>.

Prawdopodobnie przed bramą dawnego szpitala – przytułku znajdowała się kiedyś kaplica, w której sprawowane były nabożeństwa dla podopiecznych przytułka<sup>133</sup>.

### 3. Wezwania kościołów

Każdy kościół czy kaplica znajdująca się na obszarze archidiecezji kąckiej posiadała swój tytuł - wezwanie, które odzwierciedlało żywotny kult jakiegoś świętego w danej epoce<sup>134</sup>. Pojawienie się określonego wezwania było uwarunkowane szerzącym się aktualnie kultem lub też racjami ze strony nadającego. Szczególnej uwadze zasługuje tutaj patron kościoła w Kostomłotach, którym był św. Gotarda biskup<sup>135</sup>. Jak na owe czasy tytuł bardzo oryginalny, gdyż w średniowieczu dość często napotykanymi kościołami na Śląsku były o tytu-

---

<sup>131</sup> Tamże, s. 78.

<sup>132</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 60.

<sup>133</sup> Tamże, s. 10.

<sup>134</sup> Szerzej na temat wezwań kościołów zob. G. Kardewicz, *Z badań nad wezwaniami kościołów*, Roczniki Humanistyczne 22(1974), nr 2, s. 215 - 231; T. Pawluk, *Miejsca święte w świetle kodeksu Jana Pawła II*, Wiadomości Kościelne 40(1985), s. 208 - 209.

<sup>135</sup> Na temat kultu św. Gotarda (Godeharda) zob. K. Engelbert, *Die Verehrung des hl. Godehard in Schlesien*, s. 274-280; M. Machens, *Die Ausbreitung der Verehrung des hl. Godehard*, w: *Bernward und Godehard von Hildesheim 1960*, s. 255-273.

łach: św. Piotra, Jakuba, Wawrzyńca, Mikołaja, Marcina i Michała. Św. Jan Chrzyciel, patron katedry i całej diecezji, doznawał oczywiście czci najogólniejszej. Charakter lokalny posiadał kult św. Świerada w Oławie, w pobliżu której miał ten święty swoją pustelnię; jego oraz św. Błażeja wezwanie nosił tamtejszy kościół parafialny<sup>136</sup>. Skąd się więc wziął św. Gotard (Godehard lub Gothardi)) w Kostomłotach. T. Silnicki przypuszcza, że było to echo pielgrzymki Bolesława Krzywoustego do grobu tego świętego w Hildesheimie w r. 1135 i po tej pielgrzymce mógł on ufundować w Kostomłotach kościół<sup>137</sup>. Ponadto o wezwaniu decydowały też inne czynniki, jak charakter kościoła - czy był to kościół parafialny, zakonny, szpitalny - charakter miejscowości - miasto czy wieś. Z czasem następowały zmiany wezwań kościołów, np. w Sośnicy pierwotnie kościół był pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny<sup>138</sup>. Obecnie kościół parafialny w Sośnicy jest pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża św. Innym przykładem może być kościół w Wilkowie. W spisie składanych danin klasztorowi św. Wincentego we Wrocławiu z r. 1325 po raz pierwszy pojawiło się nazwisko proboszcza z Wilkowa Sydilmanusie, co sugerowało by nam, że już pod koniec XIII wieku w Wilkowie istniał samodzielny ośrodek duszpasterski. Przypuszcza się, że pierwotnie kościół parafialny był pod niebiańskim patronatem Najświętszej Maryi Panny (Patrocinium), później otrzymał patronat św. Barbary i Katarzyny męczennicy. Sugerują taką interpretację faktów rzeźby umieszczone na ołtarzu głównym pochodzącym z XV w.<sup>139</sup> Aż trzykrotnie wezwania kościoła filialnego w Wojtkowicach uległy zmianie. Pierwotnie ofiarowany był Najświętszej Maryi Pannie, jak podaje o tym źródło z r. 1329<sup>140</sup>. W okresie późniejszym przyjęto za patrona św. Jadwigę<sup>141</sup>. Według danych podawanych przez wizytatora r. 1723<sup>142</sup> kościół ten miał mieć wezwanie św. Wojciecha, gdyż ówczesny obraz, znajdujący w ołtarzu głównym przedstawiał postać św. Wojciecha. Od początków XVIII do dziś jest pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. Przypuszcza się, że zamiana wezwania nastąpiła 16 maja 1729 r., kiedy to na wez-

---

<sup>136</sup> J. Jungnitz, *St. Zoreard...*, s. 60. Jungnitz przypuszcza, że w Rzymie przemieniono imię pustelnika, zresztą zlatynizowane: Sweratus na Speratus; zob. też T. Silnicki, *Dzieje i ustrój...*, s. 134.

<sup>137</sup> T. Silnicki, *Dzieje i ustrój...*, s. 134.

<sup>138</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 288 - *ecclesia beatissimae Mariae virginis matris dei in Schosnitz*.

<sup>139</sup> L. Hartmann, dz. cyt., s. 392.

<sup>140</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 347.

<sup>141</sup> Wizytujący w r. 1666 kościół w Wojtkowicach ksiądz biskup Neander stwierdził, że miejscowa świątynia była pod wezwaniem św. Jadwigi. *Visitationsberichte I*, s. 294.

<sup>142</sup> AAW II b 165, s. 212.



wanie austriackiego cesarza i biskupa wrocławskiego zorganizowano na całym Śląsku i w Kątach Wrocławskich uroczystości związane z uczczeniem św. Jana Nepomucena. Z tej okazji w wielu miejscowościach stawiano figury Świętego. W Wojtkowicach ufundowano w tym czasie mały witraż w absydzie kościoła i zapewne zmieniono wezwanie. Zamiany wezwania dokonano także w Strzeganiu. Pierwotny kościół był poświęcony świętemu Wacławowi i świętemu Walentemu. Pod koniec XVIII w. został on rozebrany. W jego miejsce postawiono nowy, który został 2 października 1796 r. poświęcony przez proboszcza Lazara z Zachowic. Wówczas kościół otrzymał za patrona św. Stanisława, biskupa i męczennika<sup>143</sup>. Podobnym powodem zmiany wezwania kościoła nastąpiła w Gniechowicach. Starą świątynię parafialną pod wezwaniem św. Marcina na początku XIX wieku wyburzono i na jej miejscu wzniesiono nową, którą w r. 1853 oddano pod niebiańską opiekę św. Filomeny<sup>144</sup>.

Należy tu wspomnieć, że w źródłach spotkać można było błędne podawanie tytułu wezwania kościoła. Tak np. było w przypadku kościoła w Kostomłotach. Potwierdzenie tytułu św. Gotarda odnajdujemy w l. 1398, 1655 i 1666 i późniejszych schematyzmach diecezjalnych. Jednakże wizytator z r. 1638 podał, że patronami kościoła w Kostomłotach byli: Najświętsza Maryja Panna, św. Barbara i św. Katarzyna<sup>145</sup>, co było błędem z jego strony.

Biorąc pod uwagę wezwania wszystkich kościołów i kaplic znajdujących się na terenie archidiecezji kępskiej, możemy je zasadniczo podzielić na cztery grupy: trynitarne, maryjne, anielskie i świętych. Do r. 1945 na 13 kościołów parafialnych, 7 filialnych, 5 mater adiunctae i 4 kaplice występowały wezwania trynitarne - 1, maryjne - 5, anielskie - 1, święci pańscy - 21. Kaplica zamkowa w Jurczycach i w domach zakonnych nie posiadały wezwania. Poniższa tabela ukazuje tytuły - wezwania poszczególnych kościołów i kaplic w archidiecezji w r. 1929<sup>146</sup>.

Tabela nr 13 Wezwania kościołów i kaplic

K-1 parafialny	Filialny	Mater adiuncte	Kaplice	Wezwanie
1. Buków				św. Stanisław Bp
		Borzygniew		św. Barbary
2. Chmielów				św. Marcina
	Wilków			św. Mateusza

<sup>143</sup> A. Moepert, *Die katohllischen Kirchen...*, s. 48.

<sup>144</sup> Katalog zabytków, s. 21.

<sup>145</sup> Visitationsberichte I, s. 107.

<sup>146</sup> Real-Handbuch 1929, s.75-80.

			Ramułtowiec zamkowa	św. Cecylii
		Ramułtowiec		św. Anny
3. Gniechowice				św. Filomeny
4. Kąty Wrocławskie				śś. App Piotra i Pawła
	Nowa Wieś Kącka			śś. Szymona i Judy Tadeusza
		Strzeganiowice		św. Stanisława Bp
5. Kostomłoty	Ujów			św. Gotarda św. Jakuba maj.
6. Milin				św. Michała Archanioła
7. Maniów Wielki				Niepokalanie Poczętej NMP
	Wojnarowice			Wniebowziętej NMP
8. Pełcznica				św. Mikołaj
	Wojtkowice			św. Jan Nepomuc.
	Kilianów			Wniebowziętej NMP
9. Piotrowice				św. Katarzyny
		Paździorno		śś. App Piotra i Pawła
	Siemidrożycze			św. Bartłomieja
10. Rogów				św. Jana Chrzcziciela
11. Sośnica			Jurcz – zamkowa	Podwyższenia Krzyża św.
12. Wawrzeńczyce				św. Wawrzyńca
		Stróża		św. Jana Chrzcziciela
13. Zachowice				Wniebowziętej NMP
			Siedlakowice	MB Bolesnej

#### 4. Krzyże, kapliczki i figury przydroże

Obok tych ogólnoparafialnych ośrodków życia religijnego istniały w wielu miejscowościach archiprezbiteratu kąckiego różnego rodzaju odznaki religijne, które spełniały w miejscu ich postawienia szczególną rolę w scalaniu życia religijnego. Do tych odznak religijnych zaliczamy małe kapliczki, krzyże przydrożne i figury. Różne były przyczyny, jakimi kierowano przy ich stawianiu.

##### **Kapliczki przydrożne.**

Charakterystycznym motywem krajobrazu podkąckich wsi były kapliczki. Z kilku istniejących typów kapliczek, najstarsze były kamienne kapliczki słupowe, w której słup lub kolumnę wieńczył czworoboczny domek z krzyżem. Jego ściany, względnie wnęki, zdobił krucyfiks lub figury świętych, wyobrażone w reliefie i malowane. Taką kapliczkę spotykamy w Mietkowie, która została wystawiona w. XVIII/XIX. w formie ustawionego na kamiennym cokoliку słupa pogrubionego pośrodku, górą z prostokątną wnęką, w której stała figura gipsowa<sup>147</sup>. W Wojtkowicach była umiejscowiona na północnym skraju wsi w ok. 1854, z wnęką na figurę<sup>148</sup>.

Zabytkami z wieku XIX reprezentowany był typ kapliczki architektonicznej, murowanej na planie czworobocznym, z wnęką na figurę. Takie dwie kapliczki wzniesione w formach neogotyckich odnajdujemy w Pełcznicy z r. 1824 i w Wojtkowicach z r. 1854<sup>149</sup>. W Wszemiłowicach przy drodze głównej wzniesiono pod koniec XIX w. neogotycką kapliczkę. W jej wnęce znajdowała się rzeźba św. Jana Nepomucena z pierwszej połowy w. XVIII, wykonana z piaskowca<sup>150</sup>. W Kątach znajdowały się dwie kapliczki. Pierwsza, przy drodze w kierunku na Sobótkę, wzniesiono w r. 1873, a druga, przy ulicy Spacerowej z r. 1781.

Należy tu wspomnieć, że w połowie XIX w., motywowane pobożną myślą, dwie rodziny z Nowej Wsi Kącej, wzniosły kapliczki przy wjeździe do swoich podwórz gospodarskich. Jedna znajdowała się u gospodarza Józefa Opitza, a druga u Agnieszki Vogel. Ta druga była przyozdobiona tak zwanym stylem „chłopskim”. W każdej z nich umieszczono figurę Matki Boskiej. A. Moepert przypuszcza się, że obie maryjne figury pochodziły z dawnego, miej-

---

<sup>147</sup> Katalog zabytków, s. 60.

<sup>148</sup> Tamże, s. 172.

<sup>149</sup> Tamże, s. 78 i 172.

<sup>150</sup> Tamże, s. 172.

scowego kościoła. Bowiem wizytator z r. 1666 wspominał o istnieniu w nim dwóch figur maryjnych. Siedząca Matka Boska z Dzieciątkiem, aż do r. 1923, stała w kapliczce. Później została przekazana do kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu<sup>151</sup>.

## Figury przydrożne

Świadectwem wielkiego kultu św. Jana Nepomucena na terenie archidiecezji było stawianie figur przydrożnych przedstawiających postać świętego. Spotkać je można było aż w jedenastu miejscowościach. Pierwszą z nich postawiono już 16 maja 1729 r. w Kątach. Z polecenia biskupa wrocławskiego w tym dniu zorganizowano w całej diecezji uroczyste święto z okazji kanonizacji św. Jana Nepomucena. W parafii Kąty proboszcz Jan Thomas zorganizował uroczyste nabożeństwo połączone z poświęceniem figury św. Jana Nepomucena, którą ustawiono przy głównej bramie<sup>152</sup>. Poza Kątami wierni postawili figury przydrożne jeszcze w Bukowie<sup>153</sup>, Kamionnej<sup>154</sup>, Kostomłotach<sup>155</sup>, Krobiele-

<sup>151</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 60.

<sup>152</sup> Katalog zabytków, s. 39; A. Kabirschky, dz. cyt., s. 38. Figura św. Jana Nepomucena stała przy głównym wejściu na plac kościelny. Jej fundatorem był komisarz i kolator biskupi, Jan Henryk Krieger. Święty w charakterystycznym stroju i z biretem na głowie, stał w lekko zaznaczonym kontrapoście, dzierżąc na lewym ramieniu niewielkich rozmiarów krzyż z palmą męczeńską. Wzrok miał skierowany przed siebie, a nie na krzyż. Na szatach widać ślady dawnej polichromii. Postać stała na prostopadłościennym, prostym cokole. Z przodu cokołu widnieje półkolistą zwieńczona zakratowana nisza, w której dawniej umieszczano wosk, świece lub lampki.

<sup>153</sup> Figura stała przed kościołem.

<sup>154</sup> W Kamionnej figura św. Jana Nepomucena z około 1740 roku stała pośrodku wsi. Mocno rozbudowany cokół składał się z podstawy i trzech ozdobnych pięt. W dolnym i środkowym piętze cokołu sześć spływów wolutowych z płaskorzeźbionymi dekoracjami o wyglądzie frędzli. Z przodu piętra dolnego widnieje tablica z napisem w języku niemieckim w szesnastu linijkach, z którego niestety - wbrew ówczesnej tradycji - bynajmniej nie wynika żadna data, gdyż nie jest on zapisany w formie chronostychu. Daty w zapisie cyfrowym nie było także z tyłu pomnika, co niekiedy bywało praktykowane. Na przedniej stronie środkowego piętra, a więc nad napisem, znajduje się kartusz ze sceną zrzucenia Jana z Mostu Karola w Pradze. Na trójprzęsłowym fragmencie mostu widać aż trzynaście postaci oprawców stojących w dwóch rzędach (ośmiu z przodu i pięciu w tle), którzy strącają Jana Nepomucena w otmyty Wełtawy. Górne piętro cokołu zdobią cztery woluty oraz półkolistą zwieńczoną przeprucie w kształcie niszy, służące do umieszczania oświetlenia figury nocą. Cokół wieńczył falisty, rozczłonkowany i bogato profilowany gzyms. Na tak okazałym cokole wznosił się nieproporcjonalnie mała rzeźba św. Jana Nepomucena trzymającego na prawym ramieniu krzyż. Miał on na głowie biret i jest przyodziany w charakterystyczny i łatwo rozpoznawalny strój. Pomnik otoczony był metalowymi łańcuchami rozpiętymi pomiędzy słupkami. Katalog zabytków, s. 33; *Kamionna*, Bractwo Krzyżowców (dalej BK) 72(2004), s. 18 (Periodyk wydawany przez PTTK Świdnica, pod red. A. Scheera).

wicach<sup>156</sup>, Sośnicy<sup>157</sup>, Milinie<sup>158</sup>, Maniowie Wielkim<sup>159</sup>, Pełcznicy<sup>160</sup>, Piotrowi-

<sup>155</sup> W Kostomłotach figura pochodziła z r. 1729 i stała przed kościołem.

<sup>156</sup> Figura stała przy bramie do zamku w Krobielowicach. *Krobielowice*, BK 72(2004) s.29.

<sup>157</sup> W zwieńczeniu bramki wiodącej na cmentarz przykościelny od strony zachodniej w Sośnicy znajdowała się figura św. Jana Nepomucena z XVIII wieku. Towarzyszyły jej po bokach dwa putta.

<sup>158</sup> Figura św. Jana Nepomucena z 1733 roku ustawiona została na obszernym placu przed kościołem. Dawniej stała pomiędzy kasztanami, z których przetrwał tylko jeden. K. Degen (s. 50) określił jej wysokość na 6,5 m. Pomnik posiadał masywny cokół o przekroju trójkątnym, na narożach ozdobiony piętrzącymi się wolutami. Z przodu cokołu owalny medalion z napisem z chronostychem: DIVO / IOANNI / NEPOMVCENO / PIESTRVXIT / BEKERIA-NOPE- / TRASCHIANA / PIETAS (DIVIIMVCIVXIIICII = 1733), co oznacza: Świętemu Janowi Nepomucenowi z uwielbieniem wzniosła pobożność Piotra Bekera. Z lewej strony scena spowiedzi królowej w konfesjonale, a z prawej scena zrzucenia z Mostu Karola w Pradze. Widać na niej siedem postaci uzbrojonych w halabardy i piki, strącających Jana Nepomucena w faliste wody Wełtawy, na których widnieje już pięć gwiazd, ale ułożonych w kształt krzyża, a nie aureoli. Pod środkowym przęsłem widać wyraźnie biret opadający z głowy Jana. Nad napisem w górnej części cokołu widnieje płaskorzeźbiony podwójny kartusz herbowy z koroną. Na cokole niewielka postać św. Jana, który adoruje krzyż trzymany na prawym ramieniu. Zob. *Milin*, BK 72(2004) s. 17

<sup>159</sup> W Maniowie Wielkim znajdowały się dwie figury przydrożne przedstawiające św. Jana Nepomucena. Pierwsza pochodzi z r. 1752 i ustawiona została w północno – wschodniej części wsi, pomiędzy kościołem a plebanią. Figura stała na dwuczęściowym cokole (270 x 130 x 90 cm), zwieńczonym profilowanym gzymsem. Postać św. Jana (wys. 180 cm) ukazana była w birecie na głowie i tradycyjnych szatach, który adoruje krzyż trzymany na prawym ramieniu. Pomnik otaczała wzmocniona metalowymi klamrami ośmiokątna, kamienna, ażurowa balustrada o wymiarach: 275 x 260 x 76 + 22 cm oraz bardzo starannie zadbany wielokwiatowy klomb. Na bocznych ścianach cokołu płaskorzeźbione motywy roślinne, natomiast z przodu i z tyłu napisy z chronostychami kryjącymi datę 1752:

PROTOTYPON / VENERARE VIRI / QVI VIXIT IN / ORBE / SI SEQVERIS / RECTVM CRE / DE TENEBIS / ITER, co oznacza: Wzór czcigodnego męża, który zwycięża w świecie, skoro kroczy przez ciemność prostą drogą wiary MCDII = 1752). Napis z tyłu: HONORI ET VE / NERATIONI / SANCTI IOANNIS / NEPOMUCENI / EREXIT PIETAS / EX ASSE PEREN / NITER DEVOTI / SERVI, co oznacza: Ku chwale i czci świętego Jana Nepomucena wzniosła pobożność przy wsparciu niezmiennie wiernego sługi. Poniżej z boku: CFR / Pars (inicjały fundatora lub kamieniarza?). Druga figura św. Jana Nepomucena z końca XVIII wieku ustawiona była na spłaszczonym kopcu ziemnym, na głównej osi dawnego parku przydworskiego. Piaskowcowa figura miała 150 cm wysokości i była posadowiona na niskim cokole z kartuszem zwieńczonym koroną, który z kolei spoczywał na skromnej ceglanej podstawie o wymiarach: 135 x 88 x 80 cm. Święty był przedstawiony w dość statycznej pozie, z minimalnie zaznaczonym kontrapostem. Odziany w tradycyjne szaty kapłańskie (sutanna, komża i peleryna), ale bez biretu, spogląda na wsparty na lewym

cach<sup>161</sup> i Wszemiłowicach<sup>162</sup>.

W niewielu miejscowościach postawiono figury maryjne, bo zaledwie w czterech miejscowościach. W Milinie przy wejściu na plac kościelny ustawiono w r. 1730 Pietę<sup>163</sup>, w Krobielowicach przy bramie zamku była figura przedstawiająca Marię Niepokalanie Poczętą<sup>164</sup>, w Pełcznicy<sup>165</sup> i w Kątach umieszczono na prawo od południowego wejścia do kościoła pomnik maryjny z 1896 roku<sup>166</sup>.

---

ramieniu krzyż. U jego stóp widnieje skromny kartusz z apoteozą języka w glorii, przedstawionej dość nieudolnie, za pomocą symbolicznie wykutych, płaskich (warstwowych?) chmur. Prawa ręka i krzyż były złączone metalową klamrą. Z lewej strony głowy widać fragment odłamanej i dziś już zaginionej metalowej aureoli. Dookoła pomnika pozostałości dość obszernego współczesnego ogrodzenia, składającego się z metalowych niskich słupków, pomiędzy którymi był prawdopodobnie dawniej rozpięty łańcuch. Katalog zabytków, s. 59.

<sup>160</sup> Ta figura św. Jana Nepomucena pochodziła z XIX wieku. Umieszczona została w niewielkiej niszy z muszlowym zwieńczeniem, pomiędzy oknami pierwszego piętra plebanii. Na kilkustopniowym cokoliку stała półmetrowej wysokości postać świętego, odzianego w tradycyjny strój.

<sup>161</sup> Figura św. Jana Nepomucena z 1729 roku ustawiona została na cmentarzu przy kościele w Piotrowicach. Święty ubrany w typowy strój i biret spogląda na trzymany na prawym ramieniu krzyż z palmą męczeńską. Wysokość figury 185 cm, cokołu: 102 x 55 x 37 cm. Z prawej strony na gzymsie napis: A. 1729 D. Juli (Wystawiona w lipcu Roku Pańskiego 1729). Ostatnio została ona odnowiona. *Piotrowice*, BK 72(2004), s. 45.

<sup>162</sup> Kolejna figura św. Jana Nepomucena z XIX wieku znajduje się we wsi Wszemiłowice. Umieszczona ona została w narożnej, neogotyckiej kapliczce. Skromny prostopadłościenny cokół dźwigał figurę św. Jana, który spoglądał na trzymany na prawym ramieniu krzyż. Był on odziany w typowe szaty, a na głowie ma biret. *Wszemiłowice*, BK 72(2004) s. 36.

<sup>163</sup> Podstawa była granitowa, a cokół i rzeźba wykonana była z żółtego piaskowca. Osobliwy, jakby odwrócony cokół z wolutami w górnej części (zamiast jak zwykle w dolnej), z nieco wysuniętą partią przednią, przyozdobioną kartuszem z nieczytelnym już dziś napisem w dziesięciu wersach. W lewym górnym rogu litery C D. Prawy górny róg jest zwietrzały, stąd brak na nim, zapewne istniejących w przeszłości, kolejnych liter. Według Degena (s.50) pomnik mierzył 3,85 m. *Milin*, BK 72(2004) s. 17; Katalog zabytków, s. 67.

<sup>164</sup> *Krobielowice*, BK 72(2004) s. 29.

<sup>165</sup> Była to figura maryjna z XVIII wieku. Umieszczona ona była w niszy nad głównym wejściem do kościoła. Na niewielkim cokole znajdowała się postać Matki Boskiej w koronie z Dzieciątkiem Jezus. Nad jej głową widniała aureola z gwiazd.

<sup>166</sup> Była to niezbyt wysoka kolumna z pomalowaną na niebiesko i białą figurą maryjną, stojącą na globie ziemskim opłatany przez gada. Z przodu cokołu współczesny napis w języku polskim: O Maryjo bez grzechu / poczęta / módl się za nami. Z tyłu oryginalny napis fundacyjny w języku niemieckim: Errichtet / 1896. Niżej podpis fundatora: Gef. V A. Kammler.

Elementy męki Pańskiej uwidocznione zostały na wysokim dwustrefowym cokole z piaskowca w Pełcznicy, ustawionego na zachodnim krańcu wsi. Była to rzeźbiona grupa Ukrzyżowania z Marią, św. Janem Ewangelistą i św. Marią Magdaleną. Według inskrypcji na cokole wystawiona została w r. 1817 staraniem Józefa Karola Urbana w stylu rokokowym.

### **Krzyże przydrożne.**

Świadectwem wielkiej pobożności katolików zamieszkujących teren archidiecezji było stawianie krzyży – symbolu chrześcijańskiej wiary. Stawiano je w różnych miejscach i z różnych powodów. Do dnia dzisiejszego w Kątach w miejskim parku stoi krzyż. Postawienie jego w tym miejscu związane było z bardzo dotkliwą powodzią, jaka nawiedziła miasto w r. 1734<sup>167</sup>. Mieszkańcy pomiędzy rzeką Bystrzycą a budynkami browaru usypali wał przeciwpowodziowy. Po zakończeniu kataklizmu, w podziękowaniu za uratowane życie i z prośbą o ochronę przed następnymi powodziami postawili w tym miejscu krzyż. Przez wiele wieków mówiło się o nim, jako ten postawiony „na grobli za folwarkiem”.<sup>168</sup> Kolejny krzyż stał w Kątach przed budynkiem sierocińca, który uległ likwidacji w czasie Kulturkampfu w r. 1872. Ustawiono go w r. 1860. Ten krzyż przez wiele lat *przypominał mieszkańcom o dawnym, kościelnym jego przeznaczeniu*<sup>169</sup>. Do r. 1936, przed wejściem do dawnego cmentarza dla ubogich, stał *piękny krzyż z ozłoconym korpusem*<sup>170</sup>. Bardzo ciekawy wizerunek krzyża stał w Pełcznicy w ogrodzie domu, stojącego u wylotu do Kostomłotów. Na niewielkim cokole o wysokości 200 cm stał krzyż z 1817 roku, poniżej którego znajdowała płaskorzeźba Baranka Bożego, a pod nią napis fundacyjny: Dieses Kreutz hat / erbauth / Josef Hort (?) / Urban / AN 1817 (Ten krzyż wystawił Józef Urban w roku 1817). Po bokach ornamenty roślinne. Na cokole masywny krzyż z Jezusem, u stóp którego widnieje czaszka (Golgota) oraz trzy postacie świętych: Marii, Magdaleny i Jana<sup>171</sup>.

W źródłach odnotowany został jeden przypadek, kiedy to krzyże przydrożne stały się zarzewiem konfliktu. W r. 1857 dobra sołnickie zostały sprze-

---

<sup>167</sup> Zob. P. Wiszewski, dz. cyt., s. 167.

<sup>168</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 60.

<sup>169</sup> Tamże, s. 10.

<sup>170</sup> Tamże.

<sup>171</sup> Miał on wymiary: 430 x 98 x 57 cm. Z tyłu metalowe klamry, z przodu cokółu słabo czytelny napis w siedmiu linijkach. *Kostomłoty*, BK 72(2004), s. 41.

dane ewangelikowi Karolowi Edwardowi Walkhoffowi<sup>172</sup>. Tenże zauważył, w czasie lustracji swoich nowo nabytych gruntów, że na jego polach, przy trzech wylotowych ze wsi drogach, stały trzy krzyże. Zażądał on od miejscowego proboszcza Edwarda Waltera pisemnego udokumentowania prawa do ich lokalizacji, tzw. fundacji (fundirtes Kreuzes)<sup>173</sup>. Na jeden z krzyży proboszcz przedsta-

<sup>172</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 145.

<sup>173</sup> *Aus dem Archipresbiterat Canth*, SchK 47(1861), s. 587. Relacjonujący to wydarzenie przedstawił je w następujący sposób: *Przed wieloma laty na sośnickiej miedzy, przy głównej drodze, zostały ustawione dwa nie fundowane krzyże. W wiosce stał również i trzeci, lecz ten już był fundowany (fundirtes Kreuz), pozostałe dwa zostały ustawione bez wiedzy i pisemnej aprobaty miejscowego ziemianina na jego własnym polu. Przypuszczać jednak należy, że przy stawianiu tych krzyży jakaś słowna aprobata właściciela gruntów była, lecz nie dokonał się żaden akt pisemnej erekcji. Dlatego te dwa powyższe krzyże, z polecenia nowego dziedzica, musiały zostać usunięte. Na prośby miejscowego proboszcza i mieszkańców ów nowy właściciel sośnickich gruntów w ogóle nie reagował. Widząc taką nieprzejednaną postawę, ksiądz proboszcz rozpoczął szukanie wyjścia z zaistniałej sytuacji. Po dokładnym przemyśleniu zauważył, że w obu wypadkach sporne krzyże stoją w niewielkiej odległości od parafialnych pól. Dlatego te znaki zbawczej męki Chrystusa, znaki pocieszenia i łaski, postanowiono ustawić na plebanijnych gruntach. Teraz, oczywiście, ksiądz proboszcz nie omieszkał wysłać odpowiednią prośbę do władz kościelnych we Wrocławiu, aby udzieliły zgody na nową lokalizację krzyży. Wrocławska kuria wysłała odpowiednie zezwolenie z poleceniem zorganizowania odpowiedniego nabożeństwa, aby w asyście tłumu wiernych ten pobożny znak przenieść. Ksiądz proboszcz połączył przeniesienie krzyży z obchodami patronki kaplicy Świętych Schodów św. Jadwigi. Na tę uroczystość miejscowy proboszcz Edward Walter zaprosił wytrawnego kaznodzieję, dyrektora seminarium, księdza licencjusza Baucke. Cała uroczystość odbyła się w godzinach popołudniowych. Tłum wiernych przybył do Sośnicy z różnych stron. Można było widzieć twarze mieszkańców z okolicznych, jak i odległych miejscowości. Początek nabożeństwa odbył się w murach kościoła. Tutaj ksiądz kaznodzieja Baucke w sposób perfekcyjny ukazał życie świętej Jadwigi łącząc go z życiem codziennym ówczesnych wiernych. Największy akcent został położony na życie rodzinne. Po zakończonej liturgii słowa ksiądz archiprezbiter Schloms w asyście dziewięciu kapłanów wyruszył w stronę przenoszonych krzyży. Za nimi tysiące pobożnych czcicieli krzyża. Spoglądając na ten tłum wiernych, można było śmiało wypowiedzieć słowa, podkreślające głęboką wiarę zebranego ludu, że w swym czynie ukazali triumf i zwycięstwo krzyża. W tym czasie, w wielu naszych wsiach i na ulicach miasta, ten święty znak zbawienia pozostawał jeszcze znakiem głupoty i zgorzenia. Kiedy przybyli do pierwszego krzyża, ksiądz Schloms wypowiedział na początku słowa podkreślające siłę krzyża potrzebną nam do codziennego życia, zwłaszcza w chwilach cierpienia i umierania. Gdy tak mówił, na wielu policzkach można było zobaczyć łzy świętej radości. Gdy procesja znalazła się przy drugim krzyżu, kazanie wygłosił okolicznościowy kaznodzieja ksiądz Baucke. Z wielkim uczuciowym zaangażowaniem ukazał postać cierpiącego i ukrzyżowanego Boskiego Syna. Te wzruszające rozważanie spowodowało, że tysiące zebranych wiernych na pewno bę-*



wił zgodę poprzedniego właściciela sośnickich dóbr, natomiast na dwa pozostałe nie. Dlatego Karol Edward Walkhoff zażądał usunięcia tych dwóch. Na nic zdały się prośby proboszcza w mieszkańców Sośnicy, nowy właściciel pozostał nie ublagany. Krzyże wyjęto z ziemi i przeniesiono na nowe, plebanijne grunty. Z okazji nowej lokalizacji krzyży przydrożnych Ks. Edward Walter zorganizował w r. 1861 w święto św. Jadwigi okolicznościowe nabożeństwo połączone z poświęceniem krzyży.

### **Krzyże pokutne**

Do dziś zachowały się dość licznie rozsiane po terenie archiprezbiteratu, kamienne krzyże pokutne, które stanowiły pomniki średniowiecznego prawa obyczajowego i pobożności. Wiele z nich umieszczone były na zewnętrznych ścianach murów cmentarzy kościelnych, przy droga i ich skrzyżowaniach. Wszystkie były wykute z granitu. Większość z nich należałoby datować na okres średniowiecza, jakkolwiek zwyczaj ich ustawiania przetrwał na Śląsku do wieku XIX. Jeden z nich stał przy skrzyżowaniu dróg z Kątów Wrocławskich do Kilianova, na wschodnim krańcu wsi<sup>174</sup>. Podobny w Okulicach, na wschodnim krańcu wsi, przy drodze do Wojnarowic<sup>175</sup>. Najwięcej krzyży pokutnych stało w Rogowie Sobóckim, bo aż cztery. Trzy z nich znajdowały się w murze cmentarza przykościelnego, gdzie zostały umieszczone przed wiekami w sposób przemysłany, gdyż najmniejszy krzyż wmurowano pośrodku, a dwa większe po bokach<sup>176</sup>. Natomiast ten stojący przy pręgierzu był typu maltańskiego z dolną

---

*dzie pamiętało tę uroczystość świętej Jadwigi jeszcze przez kilkadziesiąt lat. Następnie uroczysta procesja powróciła do sośnickiego Domu Bożego. Tu uroczyste Te Deum laudamus i święte błogosławieństwo zamknęło okolicznościowe nabożeństwo, które mogło być dla pracującego, utrudzonego i doświadczanego tu kapłana słodką nagrodą za nieustanne boje i zabiegania. A przecież on tu musi pełnić swój święty urząd mężnie, niejednokrotnie we łzach. Także, powracający do swych domów, duszpasterze archiprezbiteratu kąckiego, byli przekonani, że liczni nieprzyjaciele naszego Kościoła i ich służby w naszej okolicy, chociaż sięją wiele chwastów wśród pięknych, Bożych łąków zboża, zostali pokonani. Im daje się mocnej we znaki, tym ten Boży i kościelny zmysł jeszcze bardziej potężnieje i rozszerza się w sercach wielu.*

<sup>174</sup> Katalog zabytków, s. 72.

<sup>175</sup> Tamże, s. 74.

<sup>176</sup> Inne przykłady nieoczekiwanego pojawiania się krzyży pokutnych spod tynku (niekiedy wcześniej znanych, ale zapomnianych lub też całkiem "nowych") znane są na Śląsku np. z takich miejscowości, jak: Budzów koło Ząbkowic Śląskich (4 krzyże), Buków koło Świdnicy (1), Miłków koło Jeleniej Góry (trzeci krzyż), Nawojów Łużycki koło Lubania (1), Stary Żagań (4), Ujów (1), Warzyń; dziś część Brzegu Dolnego (1) czy Żagań (1). *Rogów Sobócki*, BK 72(2004), s. 9.

aureolą<sup>177</sup>.

W Wojnarowicach krzyż pokutny został wmurowany w wewnętrzną stronę południowej części ogrodzenia cmentarza przykościelnego. Krzyż ten należał do bardzo nielicznej grupy krzyży wmurowanych od wewnątrz ogrodzenia<sup>178</sup>.

W Okulicach znajdował się krzyż pokutny typu łącińskiego<sup>179</sup>. Na drodze pomiędzy Maniowem Małym - Maniowem Wielkim znajdowały się trzy krzyże, z których jeden był typu maltańskiego. A na dwóch pozostałych na „głowach” miały po dwa wgłębienia, służące dawniej do palenia nocą wosku<sup>180</sup>. W Kątach Wrocławskich w zachodniej części miasta istniał wolno stojący Krzyż pokutny<sup>181</sup>. W Nowej Wsi Kąckiej znajdowały się trzy krzyże pokutne. Pierwszy krzyż z tej wsi opisał już w roku 1889 H. Lutsch<sup>182</sup>. Z kolei w r. 1910. S. Beck pod hasłem Kąty Wrocławskie opisał krzyż znajdujący się pomiędzy dworcem kolejowym w tym mieście, a Nową Wsią Kącką<sup>183</sup>. W r. 1923 M. Hellmich opisał ten krzyż jako zaginiony, ale już pod nazwą Nowa Wieś Kącka<sup>184</sup>.

Wzmianki o krzyżach pokutnych w Pełcznicy należą do najstarszych w literaturze przedmiotu, gdyż pochodzą jeszcze z 1864 roku. Wówczas to w anonimowym artykule znalazła się informacja o dwóch krzyżach pokutnych w tej wsi (Polsnitz bei Canth). Jeden z nich miał stać: przy drodze z Kątów Wrocławskich do Pełcznicy, a drugi: w zaroślach koło Młyna Vincentego (Vinzensmühle)<sup>185</sup>. Nazwa Pełcznica znalazła się też w wykazach miejscowości z krzyżami, jakie zamieścili w swych opracowaniach tacy badacze, jak: H. Lutsch (1889), Zmarzły (1931) i W. Steller (1934)<sup>186</sup>. W rejestrze Maxa Hellmicha (1923) w Pełcznicy koło Kątów Wrocławskich wymienione były dwa krzyże

---

<sup>177</sup> Na Śląsku znanych jest 11 krzyży pokutnych z pełną aureolą. Ich wykaz zamieszczony został w BK nr 20(1995), na s. 25.

<sup>178</sup> *Wojnarowice*, BK 72(2004), s. 9.

<sup>179</sup> K. Degen, dz. cyt., s. 50; D. Zmarzły, *Steinkreuze im Kreise Neumarkt*, Kreiskalender 1931, s. 115-118; M. Hellmich, *Steinerne Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien*, b. m. 1923, s. 24.

<sup>180</sup> *Maniów Mały*, BK 71(2004), s. 18.

<sup>181</sup> *Kąty Wrocławskie*, BK 72(2004), s. 31-32.

<sup>182</sup> H. Lutsch, dz. cyt., s. 475.

<sup>183</sup> S. Beck, *Steindenkmäler in Schlesien, Schlesische Heimatblätter*, Zeitschrift für schlesische Kultur 4(1910/11), s. 402.

<sup>184</sup> M. Hellmich, dz. cyt., s. 24.

<sup>185</sup> Wspomina o tym J. Rücker, *Polsnitz*, Kreiskalender Neumarkt 1928, s. 171.

<sup>186</sup> H. Lutsch, dz. cyt., s. 481; D. Zmarzły, dz. cyt., s. 117; W. Steller, *Sühnekreuze – steinerne Zeugen unseres Rechts*, Ostdeutsche Monatshefte 2(1957), s. 79-82.

i kapliczka<sup>187</sup>.

W Sobkowicach znajdowały się dwa krzyże pokutne<sup>188</sup>. W Piotrowicach<sup>189</sup> znajdowało się aż pięć krzyży pokutnych. Zostały one dostrzeżone stosunkowo wcześniej, gdyż najstarsza pisana wzmianka o ich istnieniu ukazała się już w roku 1838 (Schneider). Mówiła ona o pięciu krzyżach przy murze cmentarza katolickiego kościoła. W roku 1864 krzyże te zostały ponownie opisane, ale już nieco inaczej. Mianowicie pewien anonimowy autor stwierdził, iż pięć piotrowickich krzyży, które dawniej stały na zapadłej drodze, jest teraz wmurowanych. Niestety nie podał gdzie je wmurowano, ale można się domyślać, że w tym samym miejscu, gdzie tkwią do dziś, czyli w ogrodzeniu majątku, na lewo od północnej bramy wjazdowej. Można zatem przyjąć, że pomiędzy rokiem 1838 a 1864 przemieszczono je spod kościoła i wmurowano. Jednakże nasuwa się tu możliwość jeszcze jednej interpretacji. Otóż dawniej nie zawsze zwracano uwagę na precyzję opisu lokalizacyjnego i dlatego nie można wykluczyć, że zapis z 1838 roku dotyczy krzyży już wmurowanych, ale w ogrodzenie cmentarza przykościelnego. W tym przypadku mielibyśmy do czynienia z pewnym uproszczeniem opisu, gdyż autor zamiast napisać: w murze cmentarza katolickiego kościoła, napisał: przy murze cmentarza katolickiego kościoła. Oczywiście są to tylko przypuszczenia, a pewne światło na te wątpliwości mogłoby rzucić zapoznanie się z datami budowy bądź remontów ogrodzeń zarówno cmentarza przykościelnego jak i majątku. Ponadto wyjaśnienia wymaga rozbieżność dotycząca wcześniejszej lokalizacji tych pięciu krzyży, gdyż jeden autor umiejscowił je przy kościele katolickim, a drugi na zapadłej drodze. Jeśli wszystkie te krzyże zostały wystawione na okoliczność jednego tragicznego wydarzenia<sup>190</sup>, to jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że pierwotnie krzyże te stały razem przy jakiejś drodze. Jednakże biorąc pod uwagę ich bardzo zróżnicowane kształty, nie można wykluczyć, iż powstały one w różnym czasie, z powodu różnych, bynajmniej nie związanych ze sobą wydarzeń, i wówczas można mniemać, że stały one osobno, a dopiero później zestawiono je razem przed murem kościoła, gdzie tkwiły przez jakiś czas. Być może autor notatki z 1864 roku pominął ten epizod i zwrócił tylko uwagę na zamierzchną i ówczesnie aktualną lokalizację.

Co ciekawe, po przemieszczeniu i wmurowaniu tych pięciu krzyży

---

<sup>187</sup> M. Hellmich, dz. cyt., s. 24.

<sup>188</sup> *Sobkowice*, BK 72(2004), s. 41.

<sup>189</sup> *Piotrowice*, BK 72(2004), s. 42-43.

<sup>190</sup> Na przykład napadu na orszak weselny przez odrzuconego kochanka. Motyw taki dość często przewija się w podaniach i legendach dotyczących śląskich krzyży pokutnych.

w ogrodzenie majątku zostały one zapomniane (czyżby z powodu zatynkowania?), gdyż w następnych latach brak jest o nich jakichkolwiek wzmianek w ówczesnym piśmiennictwie. Nawet szczegółowy inwentarz Lutscha z 1889 roku pomija je milczeniem, choć uwzględnia krzyże z okolicznych wsi, takich jak Nowa Wieś Kącka czy Pełcznica. Podobnie jest w przypadku publikacji Becka z 1910 roku, choć w wykazie miejscowości z krzyżami i kapliczkami M. Hellmicha z 1909 roku nazwa Piotrowice w powiecie średzkim już figuruje. Być może dlatego, iż sporządzając ów wykaz brał on pod uwagę (choć nie zawsze) rozmaite wzmianki o tych zabytkach opublikowane w przeszłości przez różnych autorów. Pamiętajmy, że chodzi tu nie o jakiś pojedynczy krzyż, ale o pięć krzyży zlokalizowanych w przeszłości w jednym miejscu.

Pełne i nawet szczegółowe potwierdzenia istnienia tych pięciu krzyży znajdujemy dopiero w głównej inwentaryzacji M. Hellmicha z 1923 roku<sup>191</sup>, gdzie wymienia on: pięć krzyży w murze majątku koło północnego wjazdu i zaznacza, iż dawniej stały one na zapadłej drodze. Tak więc nawiązuje do opisu z 1864 roku, pomijając opis z 1838 roku (być może jako nie warty wzmianki, bo epizodyczny), który lokalizował je przy kościele, a więc w innej części wsi. Ponieważ krzyże te wmurowano jeden obok drugiego „według wzrostu” od największego do najmniejszego, M. Hellmich ponumerował je od lewej do prawej, określając ich wymiary. Krzyże te, jako znajdujące się w powiecie średzkim opisał także D. Zmarzły<sup>192</sup>.

---

<sup>191</sup> M. Hellmich, dz. cyt., s. 24.

<sup>192</sup> D. Zmarzły, dz. cyt., s. 117.

## ROZDZIAŁ III DUCHOWIEŃSTWO

Problematyka dotycząca katolickiego kleru pracującego na terenie archidiecezji kępskiej w latach 1738 - 1945 jest bardzo złożona, tym bardziej, że był to okres ciągłej reformy kleru, promującej model duchownego, uformowanego przez dekrety Soboru Trydenckiego i zgodną z nim ideą reformatorów katolickich. Dogłębne opracowanie tych zagadnień w obecnym stadium jest niemożliwe, z jednej strony dlatego, że mało jeszcze u nas zaawansowanych badań nad dziejami duchowieństwa wrocławskiego, a z drugiej zbyt ubogie są źródła dotyczące duchowieństwa omawianego archidiecezji kępskiej. Dlatego też postaramy się zwrócić uwagę tylko na niektóre, naszym zdaniem najbardziej podstawowe problemy, w oparciu o posiadane źródła. Przedstawimy duchowieństwo parafialne od strony liczebności, pochodzenia, wykształcenia, struktury wewnętrznej (urzędy), uposażenia, roli patrona oraz na podstawie dostępnego materiału, omówimy poziom moralny.

### 1. Stan liczbowy

Z chwilą erygowania archidiecezji kępskiej liczba parafii wynosiła dziewięć. Wszystkie one wchodziły przez cały okres badawczy w ramy archidiecezji kępskiej. Były to parafie: Chmielów, Kąty Wrocławskie, Maniów Wielki, Milin, Pełcznica, Piotrowice, Rogów, Sośnica i Zachowice. W parafii Chmielów w omawianym okresie pracowało zaledwie 17 proboszczów<sup>1</sup>. Ze względu na

---

<sup>1</sup> 1. Jan Józef Steiner 1738-1766; 2. Franciszek Feyge 1766-1799; 3. Ernest Menzel 1799-1802; 4. Józef Rudel 1802-1828; 5. Franciszek Grötzner 1828-1835; 6. Edward Oswald 1835-1842; 7. Franciszek Emanuel Grötzner 1842; 8. Franciszek Kügler 1842; 9. Hieronim Pietsch 1842-1852; 10. Franciszek Ksawery Steinich 1852-1891; 11. Franciszek Glund 1891-1905; 12. Jerzy Dörlich 1905; 13. Paweł Kindler 1905-1917; 14. Walter Schwedowitz 1917-1923; 15. Bernhard Sauer 1923-1929; 16. Leo Netwich 1929-1935; 17. Jerzy Wisner 1935-1945; *Catalogus 1757*, s. 24; - 1766, s. 27; - 1799, s. 27; *Allegemeine übersicht 1802*, s. 49; *Schematismus 1842*, s. 32; *Catalogus 1845*, s. 36; *Schematismus 1846*, s. 27; - 1853, s. 45; - 1887, s. 26; - 1891, s. 27; -

swoją wielkość i brak odpowiedniej fundacji nie pracował tutaj ani jeden kapelan lub wikariusz. Jedyny raz można było spotkać kapłana Augustyna Mitschke, który na czas choroby proboszcza Franciszka Glunda podejmował trud duszpasterski w parafii jako tymczasowy administrator<sup>2</sup>. Obok duchowieństwa parafialnego na terenie chmielowskiej parafii spotkać można było sześciu kapelanów zamkowych w Ramułowicach<sup>3</sup>. Od r. 1920 spotykamy obecność kapelanów, którzy obsługują duszpastersko nie tylko hrabiowską rodzinę von Wallenberg – Pachaly, ale i siostry elżbietanki w klasztorze Najświętszej Maryi Panny w Ramułowicach. W latach 1921-1922 był nim ksiądz Franciszek Müller<sup>4</sup>. W następnych latach pracowało tu jeszcze trzech duchownych. Byli to wszyscy już kapłani w stanie spoczynku<sup>5</sup>. Najliczniejszą grupę duchowieństwa parafialnego można było spotkać w parafii Kąty Wrocławskie. W l. 1738-1945 pracowało 18 proboszczów<sup>6</sup>, 7 kapelanów<sup>7</sup> i 75 wikariuszy<sup>8</sup>. Z pomocą duszpaster-

---

- 1895, s. 27; - 1907, s. 54; Handbuch 1918, s. 36; - 1923, s. 14; - 1930, s. 43; - 1936, s. 63; Verordnungen 432(1905), s. 35; - 433(1905), s. 44; SchK 22(1842), s. 176; 12(1842), s. 96; 8(1852), s. 92; SchP 15(1905), s. 148.

<sup>2</sup> Schematismus 1891, s. 27.

<sup>3</sup> Ks. Gustaw Adler z Schwiebus, ur. 1.04.1843, św. 30.06.1868 był w r. 1869 domowym duchownym w hrabiowskiej rodzinie Henckela von Donnersmarka w Ramułowicach (Schematismus 1869, s. 38). Pracował do r. 1884. W r. 1907 wspomniano, że od 1.02.1906r. w kaplicy zamkowej w Ramułowicach pracował Edward Jolibois, ur. 21.04.1876 r. w Fontenoy le Château (Francja), św. 29.06.1900 r. z biskupstwa St. Dié (Schematismus 1907, s. 54). W r. 1910 w kaplicy zamkowej w Ramułowicach pracował duchowny dr Edmund Rüsich, ur. 2. 10. 1879 r. (Mülhausen in Elsaß), św. 24.06.1904r. z diecezji Tarantaise (Schematismus 1910, s. 30). W l. 1912-1914 duszpasterzował Ernst Krömer, Verordnungen 517(1912), s. 58, w l. 1914-1917 Erich Marsenge, Verordnungen 543(1914), s. 51; 622(1917), s. 137. Ostatnim zamkowym kapelanem był Józef Winkler, który pracował tu w l. 1917-1919, Verordnungen 660(1919), s. 78.

<sup>4</sup> Handbuch 1921, s. 37.

<sup>5</sup> W l. 1922-1923 był nim ks. Bruno Niewitecki z diecezji gnieźnieńskiej, w l. 1923-1925 ks. Michał Kosellek, w l. 1925-1930 ks. Antoni Hendus, Handbuch 1922, s. 36; - 1923, s. 14; - 1926, s. 38.

<sup>6</sup> 1. Jan Kaspar Thomas l.1726-1739; 2. Michał Antoni Thomas 1739-1759; 3. Jan Józef Sturz 1759-1763; 4. Józef Bittner 1763-1772; 5. Jan Langer 1772-1797; 6. Karol Hilscher 1797-1809; 7. Henryk Mücke 1809-1824; 8. Karol Kliche 1824-1840; 9. Franciszek Scholz 1840-1852; 10. Jakub Buchmann 1852-1871; 11. Paweł Seidel 1871-1872; 12. Karol Emmrich 1872-1896; 13. Paweł Kindler 1896-1898; 14. Franciszek Dannhauer 1898-1901; 15. Alojzy Schubert 1901-1912; 16. Paweł Schumann 1912-1928; 17. Bernard Herzog 1928; 18. Adolf Moepert 1928-1945; Schematismus 1842, s. 30; - 1851, s. 25; - 1853, s. 44; - 1884, s. 27; - 1898, s. 27; - 1902, s. 47; - 1912, s. 56; SchK 5(1842), s. 39; 18(1869), s. 211; 48(1872), s. 527; 30(1872), s. 356;

ską również szli mieszkający w Kątach księża emeryci. Był to ksiądz Clarus

---

15(1852), s. 184; 28(1840), s. 222; 30(1872), s. 356; SchP 11(1897), s. 113; 13(1901), s. 122.

<sup>7</sup> 1. Jan Hübner 1760; 2. Jan Ritter 1766; 3. Józef Bernard; 4. Józef Sorembe; 5. Antoni Reichel; 6. Fryderyk Reimann 1842; 7. Franciszek Guttsche 1845-1846; Catalogus 1766, s. 27; Schematismus 1842, s. 30; Catalogus Venerabilis 1845, s. 36.

<sup>8</sup> 1. Jan Hellman 1738; 2. Franciszek Königer 1757; 3. Antoni Zappel 1766; 4. Józef Nentwig 1794-1797; 5. Jan Tielsch 1822; 6. Franciszek Otto 1835-1840; 7. Neichel 1840-1842; 8. Jan Leib 1842-1844; 9. Fryderyk Reimann 1843; 10. Franciszek Guttsche 1844-1846; 11. Gottfried Korneck 1851; 12. August Scharfenberg 1851-1852; 13. August Opitz 1851-1852; 14. Arnold Schirmer 1852-1853; 15. Karol Einert 1853; 16. Eugen Ross 1853-1854; 17. Amand Stephan 1853; 18. Augustyn Buhl 1853; 19. Amand Schnalke 1854-1855; 20. Amand Stephan 1854-1855; 21. Gustaw Röhr 1855-1859; 22. Józef Gebel 1857-1862; 23. Zygmunt Scholz 1862-1865; 24. Jan Staude 1862-1865; 25. Emanuel Grund 1865-1867; 25. Adam Krawutzky 1865-1867; 27. Hugo Hoffman 1867-1868; 28. F. Teuber 1868-1869; 29. Hermann Michael 1869-1870; 30. Albert Schwanduschka 1868-1869; 31. August von Oversträten, po dwóch miesiącach odchodzi maj-czerwiec 1870r. na administratora do Sulechowa; 32. Jan Rösler 1870; 33. Otto Chrobak 1871; 34. Jan Wittek 1884; 35. Józef Tietze 1884-1887; 36. Józef Buhl 1889-1891; 37. Józef Wirsig 1892-1895; 38. Paweł Kindler 1895-1897; 39. Paweł Wötzker 1897-1898; 40. Edward Kotalla 1898-1899; 41. Walter Kaschubek 1899-1900; 42. Emil Münzer 1900-1901; 43. Karol Kinne 1902; 44. Adolf Welzel 1904-1905; 45. Ryszard Bartelt 1905; 46. Eugen Hübner 1905-1907; 47. Emanuel Tinscher 1907; 48. Ryszard Kügele 1907-1908; 49. Bruno Kletzel 1908-1909; 50. Otto Steier 1908-1909; 51. Franciszek Metzger 1907-1909; 52. Bernhard Prietzel 1908; 53. Emil Schwarz 1910-1911; 54. Antoniego Schuldei 1910-1911; 55. Paweł Ziegner 1911; 56. Franciszek Nonnast, 1910-1913; 57. Artur Schuldei 1911; 58. Tadeusz Taesler 1913-1914; 59. Jan Rommerskirch 1914-1915; 60. Józef Pollak 1915-1916; 61. Max Garbas 1916; 62. Max Beier 1916-1917; 63. Alfons Machunze 1917-1918; 64. Juliusz Wessely 1918-1920; 65. Ryszard Richter 1920; 66. Helmut Maas 1920-1921; 67. Klemens Pautsch 1921-1924; 68. Alfons Linke 1924-1926; 69. Bernhard Krummschmidt 1926-1927; 70. Franciszek Hackenberg 1927-1929; 71. Oskar Franosch 1929-1931; 72. Hans Günther Bauch 1931-1934; 73. Franciszek Józef Wohl 1934-1936; 74. Jaroschke Wilhelm 1936-1942; 75. Jerzy Hauke 1942-1945; Catalogus 1748, s. 3; - 1757, s. 24; - 1766, s. 27; Schematismus 1851, s. 25; - 1853, s. 44; - 1855, s. 38; - 1859, s. 39; - 1865, s. 42; - 1867, s. 35; - 1869, s. 37; - 1884, s. 27; - 1891, s. 24; - 1895, s. 25; - 1896, s. 26; - 1898, s. 27; - 1899, s. 27; - 1900, s. 27; - 1902, s. 47; - 1901, s. 27; - 1904, s. 29; - 1907, s. 52; - 1909, s. 29; - 1910, s. 29; - 1911, s. 32; - 1912, s. 56; Handbuch 1913, s. 35; - 1914, s. 35; - 1915, s. 34; - 1916, s. 35; - 1917, s. 35; - 1918, s. 35; - 1919, s. 36; - 1921, s. 36; - 1922, s. 35; - 1925, s. 36; - 1927, s. 38; - 1928, s. 38; - 1930, s. 42; - 1932, s. 61; - 1936, s. 32; - 1940, s. 41; - 1942, s. 53; Verordnungen 429(1905), s. 27; 430(1905), s. 30; 435(1905), s. 69; 473(1908), s. 88; 478(1909), s. 25; 459(1907), s. 98; 460(1907), s. 105; 474(1908), s. 97; 482(1909), s. 58; 456(1907), s. 48; 483(1909) s. 71; 469(1908), s. 60; 500(1910), s. 26; 526(1913), s. 22; 509(1911), s. 99; 697(1921), s. 128; 754(1924), s. 68; 542(1914), s. 44; 566(1915), s. 110; 596(1916), s. 127; 617(1917), s. 98; 596(1916), s. 127; 644(1918), s. 131; 670(1920), s. 14; 644(1918), s. 132; 694(1921), s. 93; 697(1921), s. 128; SchK 51(1835), s. 60; 22(1842), s. 176; 38(1844), s. 335; 13(1843), s. 104; 32(1845), s. 420; 38(1844), s. 35; 8(1846), s. 92; 48(1851), s. 596; 50(1851), s. 628; 51(1852), s. 648; 2(1853), s. 35; 42(1852), s. 532; 43(1852), s. 544;

Rösner, w r. 1828 mający 79 lat i w r. 1912 ks. Paweł Ziegner, dawny proboszcz Imbramowie<sup>9</sup>. Ten ostatni liczył sobie w tym czasie 76 lat. Parafią, w której najrzadziej zmieniali się proboszczowie, był Milin. Tam na przełomie lat 1738 – 1945 było zaledwie 10 proboszczów<sup>10</sup>. Należy tu zaznaczyć, że w czasie istnienia Kulturkampfu parafia ta od 4 stycznia 1879 r. nie miała proboszcza. Był tylko pomocnik duszpasterza (Hilfseelsorger) Hermann Günther<sup>11</sup>. Obsadzenie nowym proboszczem nastąpiło dopiero w r. 1887. Współpracownikami proboszczów było 8 kapelanów<sup>12</sup> i 11 wikariuszy<sup>13</sup>. Ta ostatnia grupa duszpasterzy nie była stale obecna w Milinie. Z różnych powodów proboszczowie rezygnowali ze współpracy z nimi. Dlatego latach 1884 – 1901, 1903 – 1904 odnotowujemy ich nieobecność. Jednakże od r. 1907 milińscy proboszczowie samotnie prowadzili duszpasterstwo. W tej parafii pracował najdłużej, bo aż 40 lat, na urządzie proboszcza ks. Franciszek Sieber. W parafii Maniów Wielki

---

1(1853), s. 7; 40(1854), s. 508; 27(1855), s. 359; 91 (1857), s. 91; 52(1862), s. 309; 39(1865), s. 39; 34(1865), s. 34; 44(1867), s. 524; 39(1865), s. 472; 44(1867), s. 524; 37(1868), s. 440; 20(1870), s. 236; 39(1868), s. 464; 22(1870), s. 260; 33(1870), s. 392; 33(1870), s. 392; 1(1872), s. 7; 6(1884), s. 38; 32(1884), s. 155; SchP 23 (1895), s. 130; 16(1897), s. 153; 19(1897), s. 187; 19(1898), s. 187; 21(1899), s. 195; 19(1899), s. 176; 20(1900), s. 181; 20(1900), s. 181; 13(1901), s. 122; 15(1902), s. 144; 12(1905), s. 107; 9(1909), s. 87; 17(1909), s. 207; 5(1911), s. 49; 21(1910), s. 208; 17(1911), s. 168.

<sup>9</sup> Schematismus 1912, s. 56.

<sup>10</sup> 1. Karol Danetter 1738-1748; 2. Franciszek Józef Weidner 1748-1757; 3. Karol Rosemann 1758-1775; 4. Jan Meyer 1775-1777; 5. Bernard Riederer 1777-1799; 6. Ignacy Dittrich 1799-1833; 7. Tomasz Hoffmann 1833-1865; 8. Wilhelm Schonat 1865-1879; 9. Franciszek Soffner 1887-1905; 10. Franciszek Sieber 1905-1945; Catalogus 1748, s. 2; - 1757, s. 24; - 1766, s. 28; Schematismus 1842, s. 30; - 1865, s. 42; - 1887, s. 24; - 1907, s. 52; Handbuch 1939, s. 71; Verordnung 436(1905), s. 76; SchK 7(1841), s. 55.

<sup>11</sup> Schematismus 1884, s. 27.

<sup>12</sup> 1. Jan Ritter 1757; 2. Bernard Riederer 1766; 3. Karol Pritzel 1802; 4. Antoni Glöckner 1830-1835; 5. Edward Preuß 1835-1839; 6. Józef Grecksch 1839-1842; 7. Józef Grecksch 1842-1845; 8. Franciszek Walter 1845-1846; Catalogus 1757, s. 24; - 1766, s. 28; Allegemeine übersicht 1802, s. 49; Schematismus 1842, s. 30; Catalogus 1845, s. 36; SchK 12(1835), s. 143; 41(1839), s. 328.

<sup>13</sup> 1. Franciszek Walter 1849-1850; 2. Juliusz Hoppe 1850-1851; 3. Henryk Güntzel 1852-1853; 4. Wilhelm Günzel 1851-1852; 5. Alojzy Kuschel 1855-1859; 6. Augustyn Peukert 1859-1861; 7. Józef Artelt 1861-1862; 8. Józef Seifert 1862-1865; 9. Teodor König 1865-1869; w l. 1884-1901 vacat; 10. Paweł Berndt 1901-1902; w l. 1903-1904 vacat; 11. Otto Rieger 1905; Schematismus 1851, s. 25; - 1855, s. 38; - 1859, s. 39; - 1865, s. 42; - 1902, s. 47; - 1905, s. 29; SchK 43(1850), s. 580; 33(1851), s. 408; 32(1851), s. 396; 22(1852), s. 299; 32(1852), 400; 5(1853), s. 103; 21(1859), s. 256; 49(1862), s. 392; SchP 21(1905), s. 207.



pracowało 10 proboszczów<sup>14</sup>, jeden kapelan<sup>15</sup> i 10 wikariuszy<sup>16</sup>, którzy pojawili się na terenie parafii dopiero w r. 1847 i współpracowali z proboszczem bardzo krótko, bo zaledwie do r. 1869. Parafię Pełcznica od początku jej zaistnienia, aż do r. 1810 obsługiwali zakonnicy premonstratensi z klasztoru św. Wincentego z Wrocławia. Edykt sekularyzacyjny z r. 1810 spowodował likwidację klasztoru i rozproszenie zakonników. Od tego czasu aż do r. 1945 duszpasterzowali tu duchowni diecezjalni. Z chwilą wejścia Pełcznicy w ramy archidiecezji katolickiej w r. 1738 duszpasterzował tu ojciec Andrzej Göllner, któremu z pomocą sędził wikary, ojciec Benedykt<sup>17</sup>. Aż do r. 1810 w parafii pracowało 12 proboszczów<sup>18</sup> i 13 wikariuszy<sup>19</sup>. Po ogłoszeniu zniesienia klasztoru dotychczasowy zakonny proboszcz Ludwik Heintze chciał opuścić parafię Pełcznicę, w której od 13 lat prowadził duszpasterstwo, początkowo jako wikariusz. W jego miejsce 10 grudnia 1810 r. radca rządowy Zimmermann zaproponował na wakujące proboszczowskie miejsce dotychczasowego administratora parafii

---

<sup>14</sup> 1. Karol Racke 1738-1770; 2. Antoni Teuber 1766-1802; 3. Jan Müller 1802-1818; 4. Józef Pohl 1818-1852; 5. Józef Kerseck 1852-1852; 6. Karol Heinzel 1853-1874; 7. Robert Wahner 1874-1898; 8. Józef Stark 1898-1899; 9. Jan Wittek 1899-1928; 10. Schmidt Alojz 1928-1945; *Catalogus* 1757, s. 24; - 1766, s. 28; *Allgemeine übersicht* 1802, s. 49; *Schematismus* 1842, s. 30; - 1846, s. 26; - 1853, s. 44; - 1865, s. 42; - 1884, s. 27; - 1887, s. 25; - 1899, s. 27; *Handbuch* 1942, s. 54; *SchK* 32(1852), s. 400; 32(1852), s. 400; 38(1852) s. 480; 3(1875), s. 3; 5(1884), s. 30.

<sup>15</sup> Karol Handlos 1802, *Allgemeine übersicht* 1802, s. 49.

<sup>16</sup> 1. Zygmund Lucas 1757; 2. Adolf Gallisch 1847-1850; 3. Robert Kempe 1850-1851; 4. Henryk Günzel 1853-1854; 5. Józef Fipper 1854; 6. Franciszek Kiesel 1855-1858; 7. Karol Krones 1858-1859; 8. Jan Braunstein 1859-1860; 9. Józef Marutschke 1860-1867; 10. Józef Pachura 1867-1869; *Catalogus* 1757, s. 24; *Schematismus* 1851, s. 25; - 1853, s. 44; - 1859, s. 39; - 1865, s. 42; - 1869, s. 37; *SchK* 5(1853), s. 103; 3(1854), s. 31; 17(1854), s. 211; 52(1854), s. 668; 36(1855), s. 452; 26(1858), s. 326; 32(1860), s. 388; 7(1867), s. 80; 20(1850), s. 239; 32(1867), s. 379.

<sup>17</sup> Zob. E. Promnitz, dz. cyt., s. 52.

<sup>18</sup> 1. Andrzej Göllner 1735-1745; 2. Gottfried Mitrowsky 1745-1752; 3. Atanazy Schachner 1752-1764; 4. Krzysztof Neumann 1764; 5. Ludwik Niering 1764-1766; 6. Piotr Walchinger 1766-1779; 7. Wincenty Riedel 1779-1780; 8. Leopold Dittert 1780-1789; 9. Gottfried Beker 1789-1791; 10. Norbert Felkel 1792-1803; 11. Ludwik Heinze 1803-1804; 12. Augustyn Neander 1804-1810; 13. Ludwig Heinze 1810. E. Promnitz, dz. cyt., s. 52-70.

<sup>19</sup> 1. Benedykt 1735-1745; 2. Bonawentura 1745-1748; 3. Nepomuk Biller 1748-1750; 4. Hamilton 1750-1754; 5. Filip Bertram 1754-1757; 6. Hugo Schneider 1757-1780; 7. Siardus Scholz 1780; 8. Marian Linke 1780-1790; 9. Franciszek Walzel 1790-1797; 10. Jakub Sedlatzek 1797; 11. Augustyn Neander 1797-1800; 12. Ludwik Heinze 1800-1804; 13. Mikołaj Jaeschke 1804-1810. E. Promnitz, dz. cyt., s. 52-70.

na Psim Polu, księdza Wilhelma Schnabela, wyrażającego chęć na taką zmianę. Nie było jednak tak proste, szybkie i łatwe objęcie urzędu proboszcza w Pełcznicy, gdyż początkowo wszyscy mieszkańcy wsi wraz z właścicielem dziedzicznego wójtostwa, baronem von Gahlen odrzucili propozycję radcy rządowego Zimmermanna i jednym głosem opowiedzieli się za księdzem Ludwikiem Heintze<sup>20</sup>. Powstał więc wielki spór, o którego rozstrzygnięcie poproszono Urząd Generalnego Wikariatu we Wrocławiu. Przed świętami Bożego Narodzenia 21 grudnia 1810 r. generalny wikariusz przysłał wiadomości do Pełcznicy, że na nowego proboszcza został wybrany ksiądz Wilhelm Schnabel<sup>21</sup>, który przybył do Pełcznicy w wigilię Bożego Narodzenia 1810 r. Nowy proboszcz pracował początkowo sam na pełcznickiej placówce duszpasterskiej. Pierwszy nie zakonny, lecz diecezjalny ksiądz wikariusz pojawił się w r. 1815. Był nim Böbel<sup>22</sup>. Od r. 1810 do 1945 na terenie parafii pracowało 10 proboszczów<sup>23</sup> i 20 wikariuszy<sup>24</sup>. Źródła wzmiankują, że trud duszpasterski w parafii Piotrowice podjęło 9 proboszczów<sup>25</sup>, 9 kapelanów<sup>26</sup> i 24 wikariuszy<sup>27</sup>. Od 2.06.1880 r. również

---

<sup>20</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 70

<sup>21</sup> Tamże, s. 71

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> 1. Wilhelm Schnabel 1810-1816; 2. Augustyn Zuckerriegel 1817-1830; 3. Adler 1830; 4. Augustyn Theiner 1830-1836; 2. Otto Kremser 1836-1851; 3. Juliusz Gomille 1851-1864; 4. Herrmann Wentzel 1864-1886; 5. Leo Jaks 1886-1889; 6. Henryk Werner 1889-1895; 7. Paweł Jaschke 1895; 8. Wilhelm Mende 1895-1909; Theodor Schneider; 1909; 9. Bruno Badelt 1910-1931; 10. Bernhard Herzog 1931-1945; Schematismus 1853, s. 45; - 1855, s. 39; - 1867, s. 36; - 1887, s. 25; - 1891, s. 26; - 1896, s. 26; - 1909, s. 30; - 1910, s. 30; Handbuch 1942, s. 54; Verordnungen 480(1909), s. 38; SchK 21(1838), s. 168; 35(1836), s. 272; 7(1864), s. 82; 21(1851), s. 276; 25(1853), s. 324; 50(1864), s. 624; 27(1865), s. 27; SchP 22(1895), s. 160; 11(1909), s. 108; 12(1909), s. 128;

<sup>24</sup> 1. Böbel 1815-1816; 2. Alsch 1816; 3. Fiedler 1817-1820; 4. Hoheisel 1847; 5. Franciszek Enselein 1848-1849; 6. Juliusz Thiel 1849-1850; 7. August Kleineidam 1851; 8. Adolf Galisch 1851-1853; 9. Herrmann Kolley 1852-1854; 10. Albert Alder 1854-1859; 11. Ferdynand Merz 1864-1866; 12. Wilhelm Lindner 1866; 13. Franciszek Niederschuh 1866-1867; 14. Franciszek Fabrici 1867-1869; 15. Leo Jaks 1884; 16. Paweł Jaschke 1895-1896; 17. Franciszek Wieke 1904-1905; 18. Bruno Badelt 1905-1907; 19. Theodor Schneider 1908-1909; 20. Paweł Enzmann 1938-1940; Schematismus 1851, s. 26; - 1853, s. 45; - 1855, s. 39; - 1865, s. 43; - 1867, s. 36; - 1869, s. 38; - 1884, s. 27; - 1904, s. 29; - 1905, s. 30; - 1908, s. 31; Handbuch 1940, s. 41; Verordnungen 435(1905), s. 70; 441(1906), s. 25; 449(1906), s. 103; SchK 38(1848), s. 416; 32(1849), s. 408; 21(1850), s. 268; 24(1851), s. 300; 16(1851), s. 204; 1(1853), s. 7; 47(1854), s. 596; 32(1867), s. 379; 3(1866), s. 31; 44(1864), s. 544; 44(1867), s. 524; SchP 20(1904), s. 207; 3(1985), s. 6; 19(1904), s. 187.

<sup>25</sup> 1. Andrzej Gebauer 1738-1757; 2. Józef Meiler 1758-1798; 3. Antoni Fritsch 1799-1838;

i ta parafia była bez własnego proboszcza. Aby wierni nie pozostawali bez duszpasterza, biskup – ordynariusz posłał do nich młodego duchownego Alojzego Linke, który dopiero w r. 1886 uzyskał nominację na proboszcza. W r. 1766 odnotowano obecność w Październie zamkowego kapelana, którym był franciszkanin ojciec Ezechiel Pfortner<sup>28</sup>. Skromna liczba duchowieństwa pracowała w parafii Rogów Sobócki, bo zaledwie 20 proboszczów<sup>29</sup>. W tej liczbie znajdu-

---

4. Franciszek Hoffmann, 1838-1880; 5. Alojz Linke 1886-1891; 6. Józef Sappelt 1891-1905; 7. Paweł Franke 1905-1924; 8. Edward Scholich 1924-1925; 9. Feliks Wolff 1925-1945; Catalogus 1766, s. 28; Schematismus oder Statistik 1842, s. 30; Schematismus 1851, s. 25; - 1884, s. 27; - 1887, s. 25; - 1891, s. 25; - 1907, s. 53; Handbuch 1925, s. 36; - 1940, s. 54; SchK 22(1838), s. 191; SchP 16(1905), s. 157; 17(1905), s. 167;

<sup>26</sup> 1. Franciszek Hausdorff 1757; 2. Franciszek Hoferichter 1766; 3. Antoni Lachel 1802; 4. Augustyn Wolf 1835-1836; 5. Wilhelm Vogt 1836-1838; 6. Augustyn Hoffmann 1838-1839; 7. Augustyn Pfeiffer 1839-1841; 8. Juliusz Anderseck 1845; 9. Franciszek Ksawery Künzer 1845, Catalogus 1757, s. 24; - 1766, s. 28; Allegemeine übersicht 1802, s. 49; Catalogus 1845, s. 36; SchK 49(1835), s. 420; 52(1836), s. 415; 41(1839), s. 328; 7(1841), s. 55; 35(1838), s. 280; 3(1845), s. 36.

<sup>27</sup> 1. Antoni Lachel 1802; 2. Augustyn Wolf 1835-1836; 3. Wilhelm Vogt 1836-1838; 4. Augustyn Hoffmann 1838-1839; 5. Augustyn Pfeiffer 1839-1841; 5. Franciszek Ksawery Künzer 1842; 6. Juliusz Anderseck 1845-1846; 7. Juliusz Anderseck 1846-1850; 8. Juliusz Perry 1852-1852; 9. Józef Kerseck 1851-1852; 10. Amand Schnalke 1852-1853; 11. Antoni Baumert 1853-1855; 12. Wilhelm Krätzig 1853-1855; 13. Augustyn Senfleben 1855-1859; 14. Karol Adelt 1857-1859; 15. Augustyn Pätzold 1859-1860; 16. Augustyn Peukert 1860-1864; 17. Gustaw Kauschke 1864-1867; 18. Karol Thamm 1867-1869; 19. Adalbert Wengler 1869; 20. Rudolf Dürschlag 1868-1870; 21. Augustyn Kühn 1887; 22. Jan Wotzka 1906-1907; 23. Amand Kliegel 1907-1908; 24. Jakub Herrmann 1914-1915; 25. Wiktor Kummer 1915-1916; 26. Alfred Kern 1916-1917; 27. Paweł Carl 1917-1919; Allegemeine übersicht 1802, s. 49; Catalogus Venerabilis 1845, s. 36; Schematismus 1851, s. 25; - 1853, s. 45; - 1855, s. 39; - 1859, s. 39; - 1865, s. 42; - 1869, s. 37; - 1887, s. 25; - 1907, s. 53; Handbuch 1915, s. 35; - 1916, s. 36; - 1917, s. 36; - 1918, s. 36; Verordnungen 450(1907), s. 6; SchK 49(1835), s. 420; 52(1836), s. 415; 35(1838), s. 280; 41(1839), s. 328; 7(1841), s. 55; 3(1845), s. 36; 38(1852), s. 480; 43(1852), s. 544; 45(1852), s. 568; 35(1853), s. 451; 51(1855), s. 658; 35(1853), s. 451; 40(1857), s. 496; 12(1859), s. 148; 21(1860), s. 300; 18(1864), s. 216; 32(1865), s. 382; 11(1867), s. 128; 32(1867), s. 379; 4(1869), s. 44; 29(1868), s. 344; 31(1870), s. 368; SchP 20(1906), s. 188.

<sup>28</sup> Catalogus 1766, s. 28.

<sup>29</sup> 1. Jan Frangel 1738-1756; 2. Jan Sturtz 1757-1765; 3. Jerzy Hettwer 1766-1798; 4. Józef Wedlich 1799; 5. Franciszek Hancke 1799-1802; 6. Almand Langer 1802-1828; 7. Benedykt Moser 1828-1842; 8. Benedykt Moser 1842-1848; 9. Karol Boromeusz Heinzel 1848-1851; 10. Wilhelm Günzel 1851-1856; 11. Józef Seifert 1856-1866; 12. Karol Schebera 1866; 13. Józef Rostek 1866-1879; 14. Emanuel Hamf 1884-1885; 15. Paweł Ziegner 1885-1891; 16. Jan Wittek 1895-1898; 17. Jerzy Reiß 1898-1901; 18. Józef Goerlich 1909-1910; 19. Otto Gutschwager 1910-1913; 20. Fryderyk Hoffmann 1913-1945; Catalogus 1757, s. 24; - 1766, s. 28; Allegemeine 1802, s. 49; Schematismus 1851, s. 26; - 1855, s. 40; - 1859, s. 39; - 1846, s. 27; - 1884, s. 28;

je się aż czterech administratorów. Należy tu też dodać, że parafia z powodu nieprzychylności ówczesnej politycznej władzy (Kulturkampf) nie była obsadzona proboszczem od 23 kwietnia 1879 r. W tym czasie z duszpasterską troską przybył ksiądz kuratus Emanuel Hamf<sup>30</sup>. W Sośnicy w omawianym okresie pracowało duszpastersko 16 proboszczów<sup>31</sup>. W tej liczbie było zaledwie dwóch administratorów: Ryszard Horoba i Edmund Tautz. Od 19.01.1886 r. do 21.07.1887 r. parafia była pozbawiona duszpasterza<sup>32</sup>. Ostatnią parafią, która wchodziła w skład archiprezbiteratu kąckiego w r. 1738 były Zachowice. Od początku aż do r. 1945 pracowało tu 8 proboszczów<sup>33</sup> i jeden kapelan<sup>34</sup>. Do tej liczby proboszczów można by było zaliczyć także Franciszka Siebera, który, pełniąc funkcję proboszcza w Milinie, podjął się w czerwcu 1916 r. zadania opieki duszpasterskiej nad osieroconą wspólnotą jako administrator<sup>35</sup>. Trzy miesiące później w wydanym dekrete odczytujemy, że nowym proboszczem został Jerzy Hallwig<sup>36</sup>, ówczesny proboszcz z Sośnicy, który później w Zachowicach pracował aż do chwili wyjazdu do Niemiec w r. 1945. Takie rozwiązanie sprawy było spowodowane przede wszystkim brakiem kapłanów w diecezji. Wielu z nich zostało skierowanych do pracy duszpasterskiej wśród walczących żołnierzy na

---

- 1887, s. 26; - 1901, s. 27; - 1911, s. 32; - 1912, s. 58; - 1909, s. 30; Handbuch 1939, s. 71; - 1942, s. 54; Verordnungen 466(1908), s. 46; 499(1910), s. 19; SchK 7(1848), s. 91; 15(1856), s. 184; 41(1866), s. 490; 51(1866), s. 610; 7(1884), s. 55; 34(1885), s. 272; SchP 1(1899), s. 63; 17(1900), s. 163; 2(1911), s. 27.

<sup>30</sup> Schematismus 1884, s. 28.

<sup>31</sup> 1. Michael Anton Thomas 1736-1739; 2. Georg Nikolaus Regal 1739-1742; 3. Franz Joseph Wichtel 1742-1744; 4. Johann Praß 1744-1747; 5. Franz Hoffmann 1748-1755; 6. Roman Lorenz Rother 1755-1791; 7. Franz Neugebauer 1791-1793; 8. Heinrich Mücke 1793-1809; 9. Karl Fasching 1809-1834; 10. Eduard Walter 1834-1886; 11. Josef Tietze 1887-1908; 12. Ryszard Horoba 1908-1909; 13. Edmund Tautz 1909; 14. Georg Hallwig 1909-1916; 15. Bernhard Herzog 1917-1931; 16. Johannes Rothkegel 1931-1945; Schematismus 1887, s. 26; - 1895, s. 27; - 1909, s. 30; - 1846, s. 27; - 1910, s. 30; Handbuch 1939, s. 71; - 1940, s. 54; Verordnungen 471(1908), s. 95; 476(1909), s. 10; 445(1909), s. 80; SchK 8 (1839), s. 64; SchP 5(1909), s. 122; H. Hoffmann, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 11-12.

<sup>32</sup> Schematismus 1887, s. 26.

<sup>33</sup> 1. Andrzej Vogel 1738; 2. Franciszek Wichtel 1739-1799; 3. Józef Lazar 1799-1828; 4. Józef Scholz 1828-1842; 5. Józef Assamann 1845-1887; 6. August Wende 1887-1900; 7. Julius Strensky 1900-1916; 8. Jerzy Hallwig 1916-1945; Catalogus 1845, s. 37; Schematismus 1846, s. 27; - 1901, s. 27; - 1909, s. 30; Handbuch 1939, s. 71; - 1942, s. 54; Verordnungen 587(1916), s. 127; SchP 11(1900), s. 11.

<sup>34</sup> Józef Schenk 1842; Schematismus 1842, s. 31.

<sup>35</sup> Verordnungen 590(1916), s. 90.

<sup>36</sup> Tamże, 598(1916), s. 142.

różnych frontach pierwszej wojny światowej. Dowodem na to, że tak mogło być jest podobny fakt w Sośnicy. Jerzego Hellwiga zastąpił w Sośnicy Paweł Schumann, który był proboszczem w Kątach i administratorem w Sośnicy<sup>37</sup>, do czasu przyścia 26 marca 1917 r. nowego sośnickiego proboszcza Bernharda Herzoga<sup>38</sup>.

Parafia Buków została włączona w ramy archidiecezji kątkiej przed r. 1757, kiedy to rozwiązano archidiecezję Osiek. Od tego czasu aż do roku 1945 pracowało w niej 9 proboszczów<sup>39</sup> i 9 wikariuszy<sup>40</sup>. Najdłużej z nich, bo aż 38 lat, pracował duszpastersko ksiądz Paweł Jaschke. W r. 1836 przyłączono do archidiecezji kątkiej kolejną parafię – Kostomłoty. Do r. 1945 trud duszpasterski podejmowało 9 proboszczów<sup>41</sup>, 5 kapelanów<sup>42</sup> i 25 wikariuszy<sup>43</sup>.

---

<sup>37</sup> Tamże, 600(1916), s. 152.

<sup>38</sup> Tamże, 609(1917), s. 42.

<sup>39</sup> 1. Szymon Peretius 1757-1765; 2. Jan Rittner 1766-1798; 3. Józef Francke 1799-1828; 4. Antoni Grötschel 1828-1842; 5. Augustyn Raschke 1842-1849; 6. Augustyn Hoffmann 1849-1900; 7. Karol Heimann 1900-1901; 8. Paweł Jaschke 1901-1943; 9. Breuer Bernhard 1943-1945; Allegemeine übersicht 1802, s. 49; Schematismus 1901, s. 27; - 1851, s. 25; - 1828, s. 16; - 1842, s. 30; - 1902, s. 46; Handbuch 1941, s. 50; - 1942, s. 53; SchP 14(1901), s. 141

<sup>40</sup> 1. Bartłomiej Fuffel 1757; 2. Franciszek Schadeck 1851-1853; 3. Florian Krusche 1853-1855; 4. Józef Arlt 1891-1895; 5. Hugo Burkhard 1895-1896; 6. Paweł Jaschke 1896-1899; 7. Karol Heimann 1899-1900; 8. Rudolf Zang 1937-1939; 9. Bernhard Breuer 1939-1940; Schematismus 1851, s. 25; - 1853, s. 44; - 1891, s. 24; - 1895, s. 24; - 1896, s. 26; - 1900, s. 27; Handbuch 1939, s. 71; - 1940, s. 71; SchP 13(1901), s. 122; 17(1899), s. 156.

<sup>41</sup> 1. Antoni Ludwik Heintze 1828-1836; 2. Piotr Polck 1836; 3. Franciszek Dürre 1836-1863; 4. Karol Scholz 1863-1865; 5. Wilhelm Peschke 1895-1938; 6. Hieronim Streich 1917; 7. Paweł Kindler 1917-1938; 8. Bernhard Escher 1938-1939; 9. Józef Krautwurst 1939-1945; Schematismus 1842, s. 30; - 1846, s. 27; - 1851, s. 25; - 1865, s. 42; - 1895, s. 26; Handbuch 1939, s. 71; - 1940, s. 54; Verordnungen 624(1917), s. 158; 622(1917), s. 132; SchK 32(1836), s. 256; 1(1837), s. 8; 12(1837), s. 96; 7(1864), s. 82; 3(1864), s. 35; 33(1865), s. 250; 32(1837), s. 256; SchP 5(1896), s. 22.

<sup>42</sup> 1. Benjamin Stehr 1837-1841; 2. Franciszek Gottwald 1841-1842; 3. Franciszek Kügler 1842; 4. Jan Ulbrich 1842-1844; 5. Franciszek Sperke 1844-1846; Catalogus 1845, s. 36; SchK 33(1841), s. 415; 6(1842), s. 47; 38(1844), s. 344; 39(1846), s. 348; 2(1837), s. 16.

<sup>43</sup> 1. Oswald Soparth 1848-1849; 2. Hermann Neugebauer 1847-1851; 3. Karol Seeliger 1852-1853; 4. Oswald Soparth 1852-1853; 5. Józef Fipper 1854; 6. Franciszek Kliem 1854-1861; 7. Augustyn Töpsch 1858-1860; 8. Antoni Prause 1864-1865; 9. Robert Weisbrich 1865; 10. Ludwik Prudlo 1865; 11. August Töpsch 1865-1868; 12. Hermann Günther 1868-1870; 13. Emil Lichthorn 1870; 14. Moritz Birke 1886-1887; 15. Alojz Wolf 1987-1891; 16. Ryszard Jahn 1891-1898; 17. Theobald Fipper 1898-1899; 18. Jerzy Kliche 1899; 19. Alfons Steinig 1908; 20. Jerzy Groeger 1912-1913; 21. Bernhard Heptner 1913-1914; 22. Walter Reimann 1914-

W omawianym okresie tylko dwie parafie uległy podziałowi: Piotrowice i Zachowice. Z pierwszej wyodrębniono parafię Wawrzeńczyce w r. 1884, a z drugiej Gniechowice w r. 1846. W parafii Wawrzeńczyce pracowało do r. 1945 2 proboszczów<sup>44</sup> i jeden kapelan zamkowy Erich Marsenger<sup>45</sup>, a w Gniechowicach 4 proboszczów<sup>46</sup> i jeden kapelan, ks. Leopold hrabia Saurma-Jeltsch w l. 1865-1869<sup>47</sup>. Należy tu zaznaczyć, że parafia Gniechowice od 22 października 1877 r. była nie obsadzona. Wtedy biskup ordynariusz przysłał do pomocy Wilhelma Mende, który tu tak się zadomowił, że po ustaniu działania restrykcji Kulturkampf u został w r. 1886 mianowany proboszczem i służył ludziom i Bogu aż do r. 1898.

Jak przedstawiał się stosunek liczbowy kleru do liczby ludności na początku XIX w., można w przybliżeniu dopiero określić na podstawie danych zaczerpniętych ze schematyzmu z r. 1842<sup>48</sup>. Według niego archiprezbiterat kęcki liczył 11 417 katolików. Liczba duchownych wynosiła; 11 proboszczów i 6 wikariuszy, tj. 17 duchownych. Na jednego duchownego katolickiego, pracującego w omawianym dekanacie przypadało 611 katolików. Sumując uzyskane dane, otrzymujemy przeciętną duchowieństwa 1,54 dla każdej parafii w archiprezbiteracie. W r. 1855 teren archiprezbiteratu zamieszkiwało 14 273 katolików i 11 706 protestantów, w sumie 25 979 mieszkańców. Liczba duchownych wynosiła: 12 proboszczów i 7 wikarych, tj. 19 duchownych. Na jednego duchownego katolickiego, pracującego w omawianym dekanacie przypadało 1528 osób z ogółu ludności i ponad 751 katolików.

Dla porównania dane z sąsiedniego archiprezbiteratu średzkiego były

---

1915; 23. Franciszek Wecker 1915-1916; 24. Hieronim Streich 1916; 25. Jerzy Nowak 1935-1937; Schematismus 1851, s. 25; - 1853, s. 45; - 1855, s. 39; - 1859, s. 40; - 1869, s. 37; - 1887, s. 25; - 1891, s. 26; - 1899, s. 27; - 1912, s. 57; Handbuch 1914, s. 35; - 1915, s. 35; - 1916, s. 36; - 1917, s. 36; - 1936, s. 32; Verordnungen 470(1908), s. 66; 526(1913), s. 37; 535(1913), s. 113; 566(1915), s. 110; SchK 4(1847), s. 44; 32(1849), s. 408; 22(1852), s. 272; 17(1854), s. 211; 39(1861), s. 480; 47(1858), s. 594; 32(1865), s. 388; 14(1865), s. 240; 28(1868), s. 332; 8(1870), s. 92; 5(1870), s. 56; SchP 22(1895), s. 130; 19(1898), s. 187; 23(1899), s. 216.

<sup>44</sup> 1. Augustyn Kühn 1884-1926; 2. Otto Hausdorf 1926-1945; Schematismus 1891, s. 26; Handbuch 1940, s. 41; - 1942, s. 53.

<sup>45</sup> Schematismus 1912, s. 58.

<sup>46</sup> 1. Bernhard Schloms 1846-1877; 2. Wilhelm Mende 1886-1896; 3. Teodor Richter 1896-1934; 4. Józef Scholz 1934-1945; Schematismus 1846, s. 26; - 1851, s. 25; - 1884, s. 27; - 1887, s. 24; - 1896, s. 26; Handbuch 1942, s. 53; SchK 36(1845), s. 468; 5(1884), s. 30; SchP 23(1895), s. 122.

<sup>47</sup> Schematismus 1865, s. 42; 1869, s. 37.

<sup>48</sup> Schematismus 1842, s. 165-167.

następujące w r. 1855<sup>49</sup> liczył on 8 680 katolików i 20 945 protestantów, a ogólna liczba duchownych wynosiła 13. Na jednego duchownego w archidiecezji średzkiej przypadało 2 278 osób z ogółu ludności i 667 katolików. Sumując dane, otrzymujemy przeciętną duchowieństwa 1,18 dla każdej parafii w archidiecezji średzkiej. Jak widać z powyższego porównania, w dekanacie średzkiej przypadała mniejsza liczba katolików na jednego kapłana niż w kęckim. W konsekwencji należałoby przypuszczać, że oddziaływanie duszpasterskie było bardziej skuteczne w średzkiej, gdyż duszpasterz, mając mniejszą liczbę wiernych, nad którą rozciągał swą opiekę, szybciej poznał indywidualne potrzeby parafian i zagrożenia, jakie wokół nich powstają. Z drugiej strony pamiętać należy o tym, że im mniejsza liczba parafian, tym mniejsze bywało uposażenie proboszcza, który w danym wypadku musiał niejednokrotnie liczyć na łaskawość patrona. Potwierdzają to wyniki analizy wielkości parafialnego beneficjum w niektórych małych wspólnotach katolickich, np. Gniechowice, Rogów.

W r. 1869 w archidiecezji kęckiej liczba katolików wynosiła 14 996 i protestantów 12 898, a duchownych katolickich było, aż 21<sup>50</sup>. Największa liczba w całym okresie badawczym. Wtedy przy tych danych na jednego duchownego średnio przypadało 714 katolików i 1 328 ogółu mieszkańców. W r. 1912<sup>51</sup> zauważamy zmniejszającą się liczbę katolików - 13 416 i protestantów 11 915, jak również duchownych, bo zaledwie 15. Stąd też liczba przypadająca na jednego duchownego wzrosła do 894 katolików i 1 688 ogółu.

Biorąc pod uwagę dane ludności zaczerpnięte ze schematyzmu z r. 1929<sup>52</sup> i ilość duchowieństwa oraz miejsc duszpasterskich z r. 1942<sup>53</sup>, uzyskujemy dane: w archidiecezji kęckiej na jednego kapłana przypadało ponad 861 katolików i ponad 1 669 ogółu ludności. We wszystkich parafiach w r. 1942 pracował jeden kapłan. Jedynie w Kątach dodatkowo był wikariusz, a w Bukowie rezydował dawny proboszcz, ks. Paweł Jaschke, który także dalej pomagał w duszpasterstwie, stąd przeciętna duchowieństwa na każdą parafię wynosiła 1,15. Dla porównania dane z dekanatu średzkiego, gdzie liczba katolików wynosiła 9 139, a ogólna liczba mieszkańców 32 189<sup>54</sup>. Tutaj na jednego kapłana

---

<sup>49</sup> Schematismus 1855, s. 84-85.

<sup>50</sup> Schematismus 1869, s. 36-38.

<sup>51</sup> Handbuch 1912, s. 55-59.

<sup>52</sup> Real-Handbuch 1929, s. 354-358.

<sup>53</sup> Handbuch 1942, s. 53-54.

<sup>54</sup> Real-Handbuch 1929, s. 486

przypadało 652 katolików i 2 299 osób z ogółu ludności<sup>55</sup>. Dane dla sąsiadującego dekanatu korzystniej wypadają niż kąckiego. Podejmując porównanie z danymi ogólnodiecezjalnymi, które były następujące: na jednego kapłana przypadało 3481 osób z ogółu ludności i ok. 1527 katolików<sup>56</sup>, widać od razu wielką różnicę na korzyść archiprezbiteratu kąckiego i średzkiego.

Przy analizie powyższych danych należy stwierdzić, że dzięki takiej liczbie katolików przypadających na jednego kapłana, z jednej strony wierni obu omawianych archiprezbiteratów mieli łatwiejszy dostęp do duchownego, a z drugiej strony działalność duszpasterska kapłanów powinna była bardziej intensywna i skuteczniejsza niż w innych częściach diecezji. Przy małej liczbie wiernych, jak np. w parafii Rogów (w r. 1942 – 240 katolików)<sup>57</sup>, duchowny miał możliwość lepszego poznania życia duchowego i materialnego swoich poszczególnych wiernych niż w parafii Kąty, kiedy to na jednego duchownego w danym roku przypadało 1 150 katolików.

## 2. Wykształcenie i formacja pastoralna i duchowa

Jednym z wielu postulatów Soboru Trydenckiego było rzetelne wychowanie i wykształcenie kleru. Poziom moralny i umysłowy duchowieństwa w pierwszej połowie XVI w. był w całej Europie, ogólnie rzecz ujmując, niski. Wyszło to na jaw podczas reformacji. W katolickim nurcie reformatorskim zrodziły się koncepcje reformy kleru w duchu poczucia godności kapłańskiej, z nastawieniem na konkretną, praktyczną działalność duszpasterską i stały się jednym z podstawowych dążeń do reformy kościelnej. Powstawały specjalne zakłady przeznaczone wyłącznie do wychowania i kształcenia duchowieństwa, które Sobór Trydencki zatwierdził na XXIII sesji 15 lipca 1563 r. jako tzw. seminaria duchowne. Odtąd do obowiązku każdego biskupa należało utrzymywanie seminarium duchownego, w którym powinien „żyć, religijnie wychowywać i kształcić w naukach teologicznych” przyszłych duszpasterzy własnej diecezji<sup>58</sup>. Postulaty te w diecezji wrocławskiej bardzo szybko zostały wprowadzone w życie. Już w r. 1564 biskup Kasper z Łagowa, przy współudziale Kapituły Katedralnej, powołał do życia seminarium duchowne<sup>59</sup>. Obsadę dydaktyczną nowopowsta-

<sup>55</sup> Tamże, s. 488.

<sup>56</sup> Handbuch 1940, s. 15 - 82 podaje liczbę 1641 księży pracujących w duszpasterstwie i 973 miejsc duszpasterskich w niemieckiej części i 48 w części czeskiej.

<sup>57</sup> Handbuch 1942, s. 54.

<sup>58</sup> L.A. Veit, L. Lenhart, dz. cyt., s. 2 - 20.

<sup>59</sup> H. Hoffmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumnats*, Breslau 1935, s. 40.



łej uczelni stanowili Adam Landeck, Marcin Gerstman, Mikołaj Habicht i Teodor Lindanus jako jej pierwszy rektor<sup>60</sup>. Pierwsi uczniowie uczęszczali na wykłady do kościoła św. Marcina, mieszkając początkowo w jednym z budynków kapitulnych<sup>61</sup>.

Za czasów biskupa Marcina Gerstmana seminarium duchowne zostaje przeniesione do Nysy. W ten sposób biskup chciał uniknąć niebezpiecznego wpływu protestanckiego na rozwój duchownej młodzieży we Wrocławiu. Do Wrocławia powraca seminarium dopiero w r. 1656. Ze względu na poważne zniszczenie gmachu seminaryjnego podczas wojny trzydziestoletniej, klerycy zamieszkali początkowo w domu kaznodziei katedralnego, a następnie w budynku kanonika - teologa. Na wykłady uczęszczali do kolegium jezuickiego, które w r. 1702 uzyskało prawa uniwersyteckie. Od tej chwili, z krótkimi przerwami, aż do r. 1945 klerycy zdobywali wiedzę na wydziale filozoficzno - teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>62</sup>. Kapłani, pracujący na terenie archidiecezji wrocławskiej, wykształcenie teologiczne i przygotowanie do stanu kapłańskiego, w przeważającej liczbie otrzymywali w nyskiej lub później we wrocławskiej uczelni. Wizytator z r. 1666 wspominał, że ks. Krystian Wawrzyniec Gasner - proboszcz z Piotrowic, ukończył filozofię i przez dwa lata studiował kaziuistykę<sup>63</sup>, podobnie proboszcz z Kątów ks. Jakub Franciszek Haar<sup>64</sup> i jego kapelan Jan Jerzy Fligelius<sup>65</sup>. Szkoda, że przy osobie proboszcza z Zachowic, ks. Piotra Pawła Hancke wspominał tylko o jego tytule bakałarza z teologii, nie wspominając gdzie otrzymał ten tytuł naukowy<sup>66</sup>. W zachowanych źródłach odnajdujemy wykaz księży, którzy wykształcenie teologiczne i przygotowanie do stanu kapłańskiego otrzymali w innych seminariach duchownych. Np. w r. 1666 proboszcz z Chmielowa, Jan Maksymilian Straua studiował filozofię i teologię w Pradze<sup>67</sup>. W późniejszym okresie czasu zauważamy, że prawie wszyscy kandydaci do kapłaństwa, pochodzący z diecezji wrocławskiej, a pracujący w archidiecezji wrocławskiej, kierowali się na studia do Wrocławia, jak np. pracują-

---

<sup>60</sup> Tamże, s. 42.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego...*, s. 385; W. Urban, *Zarys...*, s. 96 - 101.

<sup>63</sup> Visitationsberichte I, s. 424.

<sup>64</sup> Tamże, s. 432.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> Tamże, s. 438.

<sup>67</sup> Tamże, s. 426.

cy w r. 1723 w Sośnicy ks. Andrzej Gebauer, w Kątach ks. Ernest Sommer, w Gniechowicach ks. Baltazar Schödon, w Maniowie Wielkim ks. Wilhelm Kindler, w Pelcznicy premonstratens ojciec Gerard Kleisner, wszyscy oni ukończyli teologię spekulatywną we Wrocławiu<sup>68</sup>. Podobnie kandydaci do kapłaństwa, pochodzący z parafii archidiecezjalnego, kierowani byli po ukończeniu gimnazjum, do seminarium duchownego we Wrocławiu, np. Robert Urban z Kostomłot<sup>69</sup> czy Józef Burghardt<sup>70</sup>.

Warto tutaj nadmienić kilka słów o budowie alumnatu, gdyż przy jego powstawaniu z wydatną pomocą przyszła katolicka rodzina von Hatzfeldt, która bardzo ściśle związana była z Wrocławiem. Biskup Eliaz Daniel Sommerfeld<sup>71</sup>, widząc ogromny brak kapłanów w diecezji wrocławskiej, spowodowany masowym przejmowaniem kościołów w latach kontrreformacji, zabiegał usilnie o stworzenie dobrych warunków dla kształcenia alumnów wrocławskich, aby w ten sposób móc lepiej formować przygotowujących się do stanu kapłańskiego, jak również uzyskać ich większą liczbę. W tym celu zamierzał wybudować nowy zakład, który odpowiadałby założonym wymogom dydaktycznym i wychowawczym alumnatu. Z ogromnym wsparciem finansowym przyszła tutaj hrabina Anna Maria von Hatzfeldt, która znaczną część swego majątku rodzinnego przeznaczyła na budowę nowego gmachu alumnatu<sup>72</sup>. Dzięki temu wsparciu finansowemu hrabiny von Hatzfeldt, jak również wielu innych dobrodziejów, biskup Sommerfeld mógł 7 grudnia 1741 r. przedłożyć kapitule katedralnej plany nowego gmachu alumnatu, który miał zostać wzniesiony na miejscu dawnej kurii

---

<sup>68</sup> AAW, II b 165, s. 88, 104, 132, 173, 197. Także kapelan, pracujący w Pelcznicy ojciec Bernard Rolike szczylił się ukończeniem teologii spekulatywnej we Wrocławiu.

<sup>69</sup> Robert Urban urodził się 6 sierpnia 1814 r. w Kostomłotach, gdzie jego ojciec był mistrzem murarskim. Dość wczesnie zmarła mu matka i dlatego podczas swoich studiów zdany był głównie na siebie. Po ukończeniu nauki w gimnazjach w Świdnicy i Brzegu złożył podanie na Uniwersytet Wrocławski na Wydział Medyczny. Nie był długo na nim. Pod wpływem bardzo interesujących wykładów profesora Baltzera zmienił kierunek i poszedł na Wydział Teologiczny. O tym profesorze przez całe życie mówił z wdzięcznym sercem. Świecenia kapłańskie przyjął w katedrze wrocławskiej 28 października 1841 r. Szerzej na temat tego kapłana zob. *Pfarrer Robert Urban*, SchK 47(1873), s. 471-471.

<sup>70</sup> Józef Burghardt urodził się 3 marca 1840 r. w Nowej Wsi Kąckiej. Po ukończeniu gimnazjum we Wrocławiu rozpoczął studia na wydziale teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Zob. *Zur Erinnerung an einen Kaplan*, SchK 41(1869), s. 484-486.

<sup>71</sup> Na jego temat patrz J. Pater, *Eliaz Daniel Sommerfeld sufragan wrocławski (1681 - 1742)*, w: *Misericordia et Veritas*, Wrocław 1986, s. 265 - 282; tenże, *Wrocławska kapituła katedralna w XVIII wieku*, Wrocław 1998, s. 233-234.

<sup>72</sup> Tamże, s. 275.

Klimanna. Potrzebna mu była zgoda nie tylko na wybudowanie gmachu, ale na przeniesienie na inne, bardziej odpowiednie miejsce rzeźni katedralnej, mieszczącej się w miejscu dawnej kurii. Kapituła katedralna zobowiązała się do pomocy w realizacji zamierzeń biskupa Sommerfelda, przeznaczając na ten cel część potrzebnego do budowy materiału oraz zarządzaną przez siebie fundację Bavorscha na rzecz wychowanków alumnatu studiujących teologię. I tu warto wspomnieć, że wielkim zwolennikiem, protektorem budowy i jej dobroczyńcą był kanonik Antoni von Hatzfeldt, który przekazał na ten cel znaczną sumę pieniędzy<sup>73</sup>. Po blisko pięciu latach przygotowań ordynariusz wrocławski, biskup Neuburg pismem z maja 1724 r. zatwierdził nowy zakład. W myśl tego pisma dotychczasowe seminarium duchowne miało być połączone z nową fundacją jako „Alumnatus seu Collegium clericorum”. Zarząd i prowadzenie zakładu powierzył biskup kapitule katedralnej. Sobie pozostawił tylko nadzór i wszystkie prawa przepisane kanonem. W r. 1731 biskup Sommerfeld wraz z kanclerzem uniwersytetu wrocławskiego, jezuitą Ringelhanem opracował dla powstającego zakładu statuty, wzorowane na przepisach kolegium niemieckiego w Rzymie<sup>74</sup>. W myśl tych statutów, kandydaci do stanu kapłańskiego mieli obowiązek studiowania filozofii i teologii na uniwersytecie wrocławskim, a formację religijną i ascetyczną mieli otrzymywać w alumnacie. Po wielu perypetiach budowę nowego gmachu alumnatu ukończono dopiero pod koniec r. 1729, a jego otwarcie nastąpiło dopiero dwa lata później. Pierwsi wychowankowie weszli do gmachu nowego alumnatu 31 października 1731 r.<sup>75</sup>

Jak już wspomniano, kształcenie kandydata na kapłana przebiegało dwuetapowo. Pierwszy etap przewidywał czteroletnie, a w pewnym okresie pięcioletnie studia filozoficzne i teologiczne na uniwersytecie wrocławskim<sup>76</sup>. Na pierwszym roku studiów student teologii miał następujące przedmioty: logika, ontologia, kosmologia, psychologia, teologia naturalna, historia państwa, matematyka, geometria, filozofia historii naturalnej, literatura grecka i język niemiecki. W drugim roku nauczania student powinien zaliczyć: filozofię moralną, prawo naturalne i narodowe, nowe systemy filozoficzne, fizykę teoretyczną i eksperymentalną,

---

<sup>73</sup> H. Hoffmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumnats*, s. 87; na temat kanonika Antoniego von Hatzfeldta patrz J. Jungnitz, *Anton Lothar Graf von Hatzfeldt - Gleichen, Kanonikus, Offizial und Generalvikar von Breslau*, Breslau 1908; J. Pater, *Wrocławska kapituła katedralna w XVIII wieku*, s. 189-190.

<sup>74</sup> H. Hoffmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumnats*, s. 93; J. Jungnitz, *Die Breslauer Weihbischöfe*, Breslau 1914, s. 207.

<sup>75</sup> J. Pater, *Biskup Sommerfeld...*, s. 276.

<sup>76</sup> W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki...*, s. 41.

dynamikę, mechanikę, hydrostatykę, chemię, astronomię, geologię, historię państwa, ogólne wiadomości o krytyce historycznej, numizmatykę, dyplomatykę, ekonomię, literaturę grecką. W następnych latach student teologii miał do zaliczenia przedmioty czysto teologiczne: wstęp do Biblii Starego i Nowego Testamentu, filozofię biblijną Nowego i Starego Testamentu, archeologię biblijną, hermeneutykę i egzegezę Pisma Świętego, wstęp do nauk teologicznych (teologiczną encyklopedię, historię nauk teologicznych i ich literaturę, metodę teologiczną), historię Kościoła, historię dogmatów i patrologię, archeologię kościelną, dogmatykę, teologię moralną, ascetykę, prawo kanoniczne, homiletykę, katechetykę, naukę o duszpasterskim postępowaniu i liturgikę<sup>77</sup>. Wykłady wygłaszane były w dwóch językach: niemieckim i łacińskim. Przeciętnie studenci teologii słuchali 20 godzin wykładów tygodniowo. W tym czasie mieszkali w konwiktie teologicznym, w którym obowiązywał regulamin uwzględniający również życie modlitewne<sup>78</sup>.

Początkowo na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego istniały tylko cztery katedry, a w r. 1857 było już pięć. Obsada tychże katedr wydziału teologicznego wyglądała następująco: ks. J.F. Pohl - teologia pastoralna, J.H. Friedlieb - Nowy Testament, K. Stern - Stary Testament, F. Bittner - teologia moralna, J. B. Baltzer - dogmatyka, J. H. Reinkens - historia Kościoła<sup>79</sup>. W r. 1866 było już 6 katedr, a w r. 1900 - 13. Powolne zwiększanie się liczby katedr na wydziale teologicznym było wynikiem wzrostu znaczenia naukowego wydziału. Pierwsze półwiecze wydziału teologicznego we Wrocławiu odznaczało się słabym okresem jego działalności, gdyż stało pod znakiem przemożnego wpływu herezjanizmu, którego gorącymi zwolennikami byli: prof. dogmatyki J.B. Baltzer, J. Berg oraz J.P. Elvenich<sup>80</sup>. Mocno zaważył również na charakterze wydziału teologicznego ks. A. Theiner, który był zwolennikiem neologizmu. Sytuacja teologii katolickiej na wydziale zmieniła się za czasów biskupa M. Diepenbrocka, który ustanowił dla wykładowców obowiązek posiadania misji kanonicznej<sup>81</sup>. Dzięki temu przyszli księża katolicy nie byli już zmuszeni do słuchania w czasie studiów na wydziale filozoficznym, a nawet teologicznym,

---

<sup>77</sup> Tamże, s. 36 - 37.

<sup>78</sup> Tamże, s. 38.

<sup>79</sup> A. Młotek, *Teologia katolicka na Uniwersytecie Wrocławskim*, Wrocław 1998, s. 38 - 46; B. Przybylski, *Teologia dogmatyczna*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 1, red. M. Rechowicz, Lublin 1976, s. 141.

<sup>80</sup> A. Młotek, *Z dziejów teologii moralnej na wydziale teologicznym we Wrocławiu*, CS 11(1979), s. 236.

<sup>81</sup> Tamże, s. 237.

wykładowców wyznania protestanckiego, a w niektórych wypadkach eksksięży<sup>82</sup>. Po roku 1870 zauważamy wzrost znaczenia naukowego wydziału teologicznego<sup>83</sup>. Do takiego stanu przyczyniła się kadra profesorska składająca się z takiej miary profesorów, jak prof. dogmatyki A. König, historii Kościoła M. Sdralek, prof. teologii fundamentalnej E. Conmer, prawa kanonicznego H. Lämmer i teologii moralnej A. Krawutzcky<sup>84</sup>. W okresie po Kulturkampfe powstanie nowych katedr - historii Kościoła, prawa kanonicznego, teologii fundamentalnej, filozofii chrześcijańskiej i archeologii chrześcijańskiej stworzyło, w wyniku starań ks. kardynała Jerzego Koppa, możliwość zdobywania na wydziale kościelnych stopni naukowych<sup>85</sup>.

Absolwent teologii, po uzyskaniu święceń kapłańskich, był zobowiązany do dalszego kształcenia się. Każdy z księży diecezjalnych był zobligowany do składania egzaminów jurysdykcyjnych; od r. 1888 dwa razy w roku<sup>86</sup>. Obowiązek ten spoczywał na wszystkich księżach do momentu złożenia egzaminu proboszczowskiego, który został wprowadzony w diecezji wrocławskiej przez biskupa J. Knauera w r. 1844. Przy wprowadzeniu tego obowiązku biskup wrocławski powołał się na uchwały Soboru Trydenckiego (XXIV cap. 18) oraz na instrukcję papieża Benedykta XIV z r. 1742 *Cum illud.*, potwierdził jednocześnie, że warunkiem otrzymania beneficjum jest pomyślne zdanie egzaminu proboszczowskiego<sup>87</sup>. Każdy z kapłanów składał egzamin przed komisjami wyłonionymi przy komisariatach. W omawianym przypadku we Wrocławiu.

Po zakończeniu studiów teologicznych na Uniwersytecie Wrocławskim przyszły kapłan, w celu uzyskania pełnych kwalifikacji na duszpasterza, musiał przejść jeszcze drugi etap kształcenia w alumnacie, w którym przebywał minimum pół roku. Ci studenci, którzy płacili za swe utrzymanie (komensaliści), powtarzali tutaj opracowany materiał teologiczny i uzupełniali wykształcenie praktyczne. Natomiast ta część alumnów, która utrzymywała się z fundacji (fundatyści) zapoznawała się zwykle z całym materiałem teologicznym nie na uniwersyte-

---

<sup>82</sup> W. Urban, *Leopold hr Sedlnicki...*, s. 34n.

<sup>83</sup> A. Młotek, *Teologia moralna na Uniwersytecie Wrocławskim*, s. 40 - 46.

<sup>84</sup> Tamże; Schematismus 1897, s. 13.

<sup>85</sup> B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego...*, s. 419.

<sup>86</sup> Verordnungen 19(1844), s. 3; tamże, 251(1888), s. 6; Sammlung nr 193, s. 176. Rozporządzenie biskupa J. Koppa z 17 listopada 1888 r. Egzamin składano przed komisją pod przewodnictwem biskupa ordynariusza lub przed członkami wikariatu generalnego.

<sup>87</sup> J. Myszor, *Duszpasterstwo parafialne na Górnym Śląsku w latach 1821-1914*, Katowice 1991, s. 34.

cie, lecz na miejscu w alumnacie<sup>88</sup>.

W tym stosunkowo krótkim czasie pobytu w alumnacie kandydat do kapłaństwa miał zdobyć praktyczną wiedzę o pracy duszpasterskiej, jak również przygotować się do niej duchowo. Program dnia w alumnacie wyglądał następująco: godz. 4 - w lecie, 5 - w zimie: wstanie, modlitwy poranne, krótkie studium; godz. 7: Msza św., wykłady przedzielone studium i krótką rekreacją; godz. 12.00: rachunek sumienia, obiad, wykłady, brewiarz, studium; godz. 19.00: kolacja, wieczorne modlitwy; godz. 21.45 - cisza nocna<sup>89</sup>. Program wykładów np. w r. 1849 przewidywał przede wszystkim przedmioty dotyczące teologii pastoralnej, w skład której wchodziły: teologia moralna, śpiew, powtórka teologii dogmatycznej, katechetyka, pedagogika praktyczna, popularna egzegeza psalmów, homiletyka, rubryki<sup>90</sup>.

W alumnacie baczna uwagę zwracano na teologię pastoralną oraz wynikające z niej szczegółowe przedmioty, to jest: homiletykę i katechetykę, zajęcia związane ze służbą w konfesjonale oraz pracę wśród chorych i umierających. Na początku XIX w. teologię pastoralną wykładał ks. D. Krüger<sup>91</sup>. Nie zapomniano również o wyrobieniu wśród alumnów dobrej znajomości Pisma Świętego. W tym celu w połowie XIX w. organizowane były specjalne cykle wykładów poświęcone popularnej egzegezie Pisma Świętego, przydatnej na ambonie i w katechezie. Rola Pisma Świętego w teologicznym i pastoralnym wykształceniu księży wzrosła jeszcze bardziej po wydaniu przez papieża Piusa X w dniu 27 marca 1906 r. listu apostolskiego „De ratione studiorum Sacrae Scripturae in seminariis Clericorum servanda”<sup>92</sup>.

Bardzo istotną umiejętnością do zdobycia przez alumnów była katechizacja i kaznodziejstwo. Umiejętność katechizowania alumni zdobywali podczas hospicji w szkole przykatedralnej oraz w trakcie przysłuchiwania się katechizowaniu dzieci i młodzieży w kościele. W r. 1900 rozwiązano szkołę przykatedralną, dlatego alumni zmuszeni byli się przenieść do zakładu Adliger Stift<sup>93</sup>.

---

<sup>88</sup> W. Urban, *Leopold hr Sedlnicki...*, s. 44 – 52.

<sup>89</sup> H. Hoffmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumants*, s. 120.

<sup>90</sup> Tamże, s. 175.

<sup>91</sup> Ks. D. Krüger wykładał według podręcznika F. Giftschütza, *Leitfaden der in den k. k. Erblanden vorgeschriebenen deutschen Vorlesungen über die Pastoraltheologie*. W okresie późniejszym zastąpiono ten podręcznik dziełem J. M. Sailera „Pastoraltheologie”. O ten podręcznik opierał się podczas uczenia alumnów sztuki kaznodziejskiej K. Dittersdorf. H. Hoffmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumants*, s. 148 i 154.

<sup>92</sup> Tamże, s. 121 i 143.

<sup>93</sup> Tamże, s. 121 i 204.

Podnoszeniu umiejętności katechetycznych służyła również fundacja A. Scholza (1845 r.), która nagradzała najlepiej przeprowadzone katechezy o charakterze dogmatycznym<sup>94</sup>. Umiejętności kaznodziejskie alumni zdobywali uprzednio na wykładach, a później sprawdzali je przed komisją złożoną z wychowawców alumnatu w czasie sobotniego obiadu. Wygłoszone przed komisją kazanie było wygłaszane w kościele św. Krzyża we Wrocławiu. Dla podniesienia umiejętności kaznodziejskiej służyły istniejące w alumnacie kółka homiletyczne, zrzeszające przyszłych duszpasterzy<sup>95</sup>, jak również fundacja A. Steinera powstała prawdopodobnie w latach czterdziestych XIX w. Aby zdobyć nagrodę fundacji, należało wypełnić stawiane w regulaminie określone wymagania. Kazanie powinno było mieć charakter apologetyczny i dogmatyczny, popularną formę i winno być przygotowane w języku niemieckim<sup>96</sup>.

Aby pogłębić przygotowanie katechetyczno-kaznodziejskie alumni mieli możliwość, w okresie wakacji, wyjazdu na parafię, gdzie spotykali się bezpośrednio z problemami duszpasterskimi i mogli usłyszeć z ust wytrawnych i doświadczonych proboszczów sposoby ich rozwiązywania. W diecezji, na takie wykorzystanie czasu wakacyjnego studentów teologii, przyszłych duszpasterzy, zwrócono uwagę podczas konferencji diecezjalnej dziekanów, która odbyła się w konwiktie 11 i 12 października 1899 r. Zajęto się wtedy szczegółowym rozpracowaniem postulatów kard. J. Koppa, zawartych w jego *Pastorale* z 25 listopada 1895 r., dotyczących wakacyjnego formowania studentów teologii. Czas ferii, obejmujący w sumie około 5 miesięcy w roku, należało wykorzystać m.in. na odpowiednie przygotowanie do pracy kancelaryjnej. Student powinien zająć się organizowaniem i prowadzeniem biblioteki parafialnej. Zalecono także, aby w czasie ferii studenci czytali kursorycznie Pismo Święte. Należało również zainteresować ich katechizacją parafialną. Zdaniem uczestników konferencji konieczne było zwrócenie uwagi na formację wewnętrzną, a mianowicie: na regularne, częste uczestnictwo w nabożeństwach oraz pracę w ramach stowarzyszeń parafialnych. Pod koniec wakacyjnego czasu proboszcz parafii był zobowiązany do wystawienia kandydatowi do kapłaństwa świadectwa moralności<sup>97</sup>. Taki etap przygotowania przeszedł np. kleryk Alfons Glaeser pochodzący z Nowej

---

<sup>94</sup> Sammlung nr 53, s. 43.

<sup>95</sup> F. Szymiczek, *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu 1863 - 1918*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1963, s. 125.

<sup>96</sup> Sammlung nr 41, s. 34 – 35.

<sup>97</sup> *Protocoll der am 10 und 12 Oktober 1899 im Fb. Theologische Konvikt abgehaltenen Diözesan Konferenz*, Breslau 1899, s. 2.

Wsi Kąckiej, który ostatni rok swojego studenckiego czasu przeżył w parafii Pełcznica, pomagając proboszczowi księdzu Bruno Badeltowi w duszpasterstwie. Na zakończenie tej owocnej współpracy i po otrzymaniu pozytywnej opinii moralności, proboszcz ks. Badelt zaproponował mu odprawienie w Pełcznicy Mszy św. prymicyjnej, która została odprawiona 24 czerwca 1913 r.<sup>98</sup>

Jak już wspomniano, istotne formowanie duchowe przyszłych księży miało miejsce w alumnacie. Kandydaci, po wstąpieniu w szeregi alumnów, przechodzili na początku czternastodniowe rekolekcje, które miały na celu uświadomienie rekolektantom sensu, obowiązków i problemów stanu kapłańskiego. Rekolekcje wstępne były związane z generalną spowiedzią. Przed święceniami subdiakonatu oraz święceniami kapłańskimi rekolekcje trwały po trzy dni. Rekolekcje ośmiodniowe odbywały się po Wielkanocy, a trzydniowe przed feriami<sup>99</sup>. Trzykrotnie w ciągu dnia alumni zbierali się na wspólne modlitwy i prywatną medytację. Codziennie uczestniczyli we Mszy św. i w licznych nabożeństwach o tradycyjnym charakterze. Opiekę nad duchowym ukształtowaniem alumnów sprawował ojciec duchowny, którego głównym zadaniem było ugruntowanie ich osobowości w duchu nieskażonej nauki katolickiej<sup>100</sup>.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich kler diecezjalny zobowiązany był do dalszego formowania swej duchowości. Realizował to poprzez udział w rekolekcjach. Od r. 1843 do praktyki diecezjalnej weszły coroczne rekolekcje kapłańskie, organizowane w okresie letnim na Górze św. Anny<sup>101</sup>. Po Kulturkampfe, który przerwał ich głoszenie, ponownie je wznowiono po r. 1887. Obok w/w miejsca organizowano rekolekcje kapłańskie jeszcze w następujących ośrodkach: Bytomiu (konwikt), Wrocławiu (alumnat), Berlinie (Instytut św. Ksawerego), Cieszynie, Dziedzicach (Dom rekolekcyjny Ojców Jezuitów od r. 1906). Wikariat generalny w rozporządzeniach zalecał nadto rekolekcje kapłańskie organizowane w Wiedniu<sup>102</sup>. Aż do r. 1899 udział w rekolekcjach kapłańskich był

---

<sup>98</sup> Proboszcz ksiądz B. Badelt, chcąc odwdziżyć się księdzu Alfonsowi Glaeserowi za okazywaną pomoc i dobroć, zaproponował mu odprawienie swojej Mszy św. prymicyjnej w Pełcznicy i zorganizowanie poczęstunku na plebanii dla zaproszonych przez prymicjanta gości. Mieszkańcy Pełcznicy bardzo godnie przyjęli Prymicjanta w progach swojego kościoła i konkretną też ofiarą wsparli obiad zorganizowany na plebanii. W następnym dniu po odprawieniu Mszy św. Prymicjant wyjechał do Wierzbicic (Oppersdorf), gdzie podjął pracę duszpasterską jako wikariusz. Zob. E. Promnitz, dz. cyt., s. 83.

<sup>99</sup> H. Hoffmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumnats*, s. 121.

<sup>100</sup> Tamże, s. 148.

<sup>101</sup> C. Reisch, *Geschichte des St. Annaberges in Oberschlesien*, Breslau 1910, s. 444.

<sup>102</sup> Verordnungen 420(1904), s. 132; 421(1904), s. 138; 429(1905), s. 21.



dobrowolny. Po konferencji diecezjalnej archiprezbiterów, która miała miejsce w konwiktach w październiku 1899 r. biskup Jerzy Kopp zarządził, że wszystkich kapłanów, którzy nie ukończyli 70 roku życia, obowiązuje raz na trzy lata udział w rekolekcjach zamkniętych<sup>103</sup>. Realizacja tego postanowienia nie szła tak łatwo. W r. 1903, a więc trzy lata po jego wydaniu, ordynariusz wrocławski stwierdził, że 364 kapłanów nie wzięło udziału w rekolekcjach kapłańskich<sup>104</sup>. Rok później biskup ponownie zabrał głos w tej sprawie ogłaszając, że w obowiązujących rekolekcjach nie było jeszcze 246 kapłanów<sup>105</sup>. Jak widać z powyższych danych idea rekolekcji kapłańskich w świadomości księży diecezjalnych torowała sobie powolną drogę. Kapłani pracujący w archiprezbiteracie kąckim najczęściej uczestniczyli w rekolekcjach organizowanych we wrocławskim alumnacie.

Należy tu wspomnieć, że nieliczni kapłani, pracujący na terenie archiprezbiteratu kąckiego, kontynuowali naukę na innych uniwersytetach. Wśród nich najwybitniejszą postacią był kącki proboszcz Adolf Moepert, który pełniąc od stycznia 1917 r. funkcję proboszcza i duszpasterza wojskowego w Świnoujściu, zapisał się na studia doktoranckie na uniwersytecie Greifswald. Ukończył je w r. 1927, uzyskując stopień doktora z filozofii<sup>106</sup>. Doktoratem z filozofii szczylił się również kapelan zamkowy Edmund Rüsche, pracujący w Ramułtowicach w r. 1912<sup>107</sup>. Tytuł baccalaretu miał kącki proboszcz Jan Lange<sup>108</sup>. W l. 1852 – 1871 parafią kącką zarządzał Jakub Buchmann, który na uniwersytecie wrocławskim zyskał tytuł licencjusza z teologii. Był człowiekiem świetnie zarządzającym, zwłaszcza inwestycjami budowlanymi. Jego znajomości z przywódcami starokatolicyzmu na Śląsku przyniosły mu propozycję otrzymania profesury, którą jednak odrzucił. Wszystko to doprowadziło go do konfliktu z biskupem i Kościołem po Soborze Watykańskim I. Pozbawiony urzędu, przeniósł się w październiku 1871 r. do Wrocławia, gdzie zmarł po kilku latach, niestety, nie pojednany z Kościołem<sup>109</sup>. Tytułem doktora z filozofii i teologii szczylił się także kostomłocki proboszcz Wilhelm Peschke<sup>110</sup>.

---

<sup>103</sup> Sammlung nr 325, s. 330.

<sup>104</sup> Verordnungen 406(1903), s. 36.

<sup>105</sup> Circular 11 IV 1904, Breslau (dot. udziału księży w rekolekcjach).

<sup>106</sup> Zob. A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 26.

<sup>107</sup> Handbuch 1912, s. 59.

<sup>108</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 63.

<sup>109</sup> Tamże, s. 64.

<sup>110</sup> Schematismus 1895, s. 26.

### 3. Struktura wewnętrzna (urzędy)

Ze względu na sprawowane funkcje duchowieństwo, pracujące na terenie archidiecezji kępskiej w omawianym okresie, dzieliło się na 7 kategorii: proboszczów, proboszczów – administratorów, duszpasterzy pomocniczych, kapelanów, wikariuszy, kapelanów zamkowych i administratora zakonnych dóbr w Krobielowicach. Funkcje te wyróżniał przede wszystkim zakres odpowiedzialności przed Bogiem i biskupem za powierzoną ich pieczę wspólną, wysokość uposażenia, które, podobnie jak w całym duchowieństwie, miało duże znaczenie również wśród kleru parafialnego. Trzecia cecha tego wyróżnienia to czas, na który byli powoływani dla pełnienia danej funkcji duszpasterskiej, a czwarta to społeczność, której służyli. Wszystkie te kategorie duchownych można zawęzić do trzech podstawowych grup duchownych.

Do pierwszej grupy zaliczamy tych wszystkich duchownych, którzy zarządzali parafią. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszą osobą w parafii był proboszcz, na którym spoczywał ciężar odpowiedzialnego duszpasterzowania, jak i administrowania dobrami materialnymi. Należy tu wspomnieć jeszcze o takich duchownych, którzy również w pewnym stopniu samodzielnie zarządzili w parafii, jak: proboszcz-administrator (Pfarradministrator), administrator (Verwalter) i duszpasterz pomocniczy (Hilfseelsorger). Pojawienie się duchownego z tytułem proboszcza administratora dość często łączyło się z sytuacją, kiedy kandydat na proboszcza nie otrzymał od razu przy nominacji inwestytury, czyli zatwierdzenia ze strony patrona i biskupa. Okres pomiędzy objęciem parafii a otrzymaniem zatwierdzenia bywał czasem okresem próby, po którym dany kandydat albo otrzymywał zatwierdzenie, albo opuszczał parafię. Proboszcz kostomłocki Franciszek Dürre mianowanie na proboszcza-administratora otrzymał 17 grudnia 1836 r., natomiast inwestyturę 4 marca 1837 r.<sup>111</sup> Nie raz duchowny administrował parafią przez wiele lat, nie otrzymawszy z różnych powodów inwestytury. Takim był Juliusz Strensky, który duszpasterzował w l. 1900 – 1916 w parafii Gniechowice<sup>112</sup>. Zdarzały się i takie sytuacje, że praca proboszcza-administratora już z góry zaplanowana była w parafii na pewien okres, po upływie którego, opuszczał on parafię i udawał się do innej, gdzie pracował jako wikariusz. Tak było, np. z Ryszardem Horobą, który w r. 1909 duszpasterzował kilka miesięcy w Sośnicy, a potem jako wikariusz w Wysokiej, niedaleko Oleśna<sup>113</sup>. Grupa duchownych z tytułem administratora (Verwalter) pojawiała się

<sup>111</sup> Schematismus 1851, s. 25; SchK 1(1937), s. 8; 12(1837), s. 96.

<sup>112</sup> Schematismus 1909, s. 30.

<sup>113</sup> SchP 5(1909), s. 48.

w parafiach przy nadzwyczajnych sytuacjach, np. ciężka choroba lub śmierć proboszcza. Administrator przebywał do czasu powrotu proboszcza do zdrowia lub mianowania nowego proboszcza. Np. proboszcz Rogowa Jerzy Reiß otrzymał urlop ze względów zdrowotnych. W jego miejsce przyszedł Józef Gorerlich jako administrator<sup>114</sup>. Podobnie było z proboszczem z Chmielowa Franciszkiem Glundem, którego na krótki czas zastępował administrator August Mitschke<sup>115</sup>. Zdarzały się wypadki, że administratorem zostawał duchowny, który w danej parafii pełnił urząd wikarego, jak np. w Pełcznicy. Na czas ciężkiej choroby proboszcza Wilhelma Mende, który tu przyszedł z Gniechowic 24 sierpnia 1895 r.,<sup>116</sup> administratorem w l. 1906-1909 został działający tu jako wikariusz Theodor Schneider<sup>117</sup>. Odszedł on z Pełcznicy już tydzień po śmierci proboszcza (+21 maja 1909 r.). 27 maja 1909 r. nominację na proboszcza Pełcznicy i inwestyturę otrzymał Bruno Badelt<sup>118</sup>, który wcześniej, bowiem w l. 1904-1906, w Pełcznicy pełnił funkcję wikarego<sup>119</sup>. Spotkać można było także tytuł administratora tylko *in spiritualibus*. Przeważnie był nim wikariusz, którego biskup wysłał na parafię dla doraźnej pomocy. Proboszcz, mimo swej choroby, był w stanie administrować parafią od strony materialnej i administracyjnej, ale z szafarstwem sakramentów miał trudności, jak np. kąciki proboszcz Langer, który w ostatnich trzech latach swojego życia bardzo cierpiał. Nie był zdolny do pełnego duszpasterzowania, dlatego otrzymał do pomocy wikariusza Józefa Nentwiga – administratora *in spiritualibus*. Funkcję tę Józef Nentwig pełnił do dnia 29 kwietnia 1797 r., kiedy proboszcz Langer zmarł<sup>120</sup>.

Zupełnie inne okoliczności towarzyszyły duchownym, którzy udawali się do pracy w parafii z tytułem duszpasterz pomocniczy (Hilfseelsorger). Takie sytuacje spotykamy tylko w okresie panowania w Prusach Kulturkampf. Wydane prawa majowe w r. 1873 uzależniły działalność Kościoła od władz państwowych. Na ich podstawie w całym państwie pruskim kanclerz Bismark około tysiąca parafii pozbawił proboszczów<sup>121</sup>. Z powodów nieprzychylniej polityki pruskiego kanclerza i restrykcyjnych ustaw, wrocławscy biskupi: Henryk Förster,

---

<sup>114</sup> Schematismus 1909, s. 30.

<sup>115</sup> Schematismus 1891, s. 27.

<sup>116</sup> Schematismus 1896, s. 26; SchP 22(1895), s. 160.

<sup>117</sup> Schematismus 1909, s. 30; SchP 12(1909), s. 128.

<sup>118</sup> Schematismus 1910, s. 30.

<sup>119</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 86.

<sup>120</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 22.

<sup>121</sup> W. Urban, *Zarys...*, s. 199.

a następnie Robert III Herzog nie mogli oficjalnie mianować na wakujące parafie nowych proboszczów, dlatego wysyłali do nich duszpasterzy pomocniczych. Od 4 stycznia 1879 r. parafia Milin nie była obsadzona proboszczem, lecz przebywał w niej duszpasterz pomocniczy Hermann Günther<sup>122</sup>. Od 22 października 1877 r. w Gniechowicach nie było proboszcza. Duszpasterzował w niej Wilhelm Mende, który później, po złagodzeniu restrykcyjnych ustaw majowych, 18 sierpnia 1886 r. otrzymał inwestyturę<sup>123</sup>. Podobnie było w Maniowie Wielkim. Od r. 1874 w parafii nie było proboszcza, lecz duszpasterz pomocniczy. Był nim powiatowy wikariusz Robert Wahner. Inwestyturę otrzymał 24 sierpnia 1886 r.<sup>124</sup>

Druga grupa duchownych - kapelani i wikariusze spełniali względem proboszcza funkcje pomocnicze lub zastępcze w parafii. Jednakże tu należy podkreślić, że w wielu opracowaniach utożsamia się kapelana z wikarym<sup>125</sup>. Po przeanalizowaniu zachowanego materiału zauważamy, że do końca XVIII w. pomiędzy nimi była pewna różnica<sup>126</sup>. Przede wszystkim istniał kapelan fundatysta (*capellanus fundatista*), który posiadał stałe dochody - beneficjum - takim był np. w r. 1738 kapelan pracujący w Kątach Karol Sartori<sup>127</sup>, w parafii Milin - Jan Ritter<sup>128</sup>. Drugiego rodzaju kapelani to ci, którzy obok pensji pobierali stałe akcydensy w określonych wsiach. Takich kapelanów spotykamy w parafii Piotrowice od r. 1842. Pierwszym z nich był Franciszek Ksawery Künzer, który, poza przypisanymi duszpasterskimi obowiązkami w parafii, w szczególnie sposób roztaczał swą opieką duszpasterską katolicką wspólnotę w Wawrzeńcyczach i rodzinę patrona de Saurma. W danym wypadku ich zadaniem było przygotowanie tej wspólnoty do usamodzielnienia się. Nastąpiło to 19 marca

---

<sup>122</sup> Schematismus 1884, s. 27.

<sup>123</sup> Schematismus 1887, s. 24; SchK 5(1884), s. 30.

<sup>124</sup> Schematismus 1884, s. 27; - 1887, s. 25; SchK 5(1884), s. 30.

<sup>125</sup> Np. W. Urban, *Leopold hr Sedlnicki...*, s. 116.

<sup>126</sup> W przeprowadzonych badaniach nad dziejami duchowieństwa parafialnego w archiprezbiteracie żmigrodzkim można było dostrzec bardzo wyraźnie ten podział w l. 1738 - 1748, kiedy to źródła podają, że w Żmigrodzie duszpasterzuje proboszcz, kapelan, polski kuratus i cooperator (zob. AAW, II b 12, s. 18-19; C. L. Schattauer, *Catalogus Almae Dioecesis Silesiae 1748*, s. 308). Jeszcze wyraźniej widzimy to na przykładzie wpisów do ksiąg metrykalnych z pierwszej połowy XVIII w. parafii Żmigród, kiedy cooperator udzielał chrztu, a w następnym roku przy jego nazwisku pojawiał się tytuł kapelan (zob. AAW, 100 aa Taufbuch Trachenberg).

<sup>127</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 193.

<sup>128</sup> Tamże, s. 195.

1888 r. Od r. 1884 wspólnotę obsługiwał samodzielnie Augustyn Kühn<sup>129</sup>. Źródła tytułują go od tego czasu jako *capellanus expositus*<sup>130</sup>. Trzeciego rodzaju kapelani (*capellanus*) to ci, którzy otrzymywali swoje utrzymanie od proboszcza i wolnych datków wiernych. I tego rodzaju kapelana nazywano w XVIII w. dość często wikariuszem (*cooperator*). Warto tutaj dodać, że w rękopiśmiennym schematyzmie z r. 1738 i nanoszonymi w nim późniejszymi zmianami dostrzec można podział nawet i w tej najniższej kategorii parafialnego duchowieństwa. W Kątach od 29 listopada 1746 r. funkcjonował duchowny Jan Hellmann, którego określono jako *Cooperator et Administrator pro missa matutina*. Jego następców na urzędzie nazywano *cooperator fundatista*, jak np. Jerzego Vogla (1747 r.)<sup>131</sup>, Franciszka Königera (1757 r.)<sup>132</sup>. Pojawienie się tego typu wikariusza związane było z założeniem w r. 1746 przez głogowskiego kanonika Balthasara Rösnera fundacji o kapitale 1000 talarów. Zamiarem fundatora było stworzenie odpowiednich warunków do zamieszkania w Kątach duchownego, który miał obowiązek odprawiania w każdą niedzielę i dzień świąteczny Mszy św. porannej w intencji tego zmarłego kanonika, a w razie potrzeby szedł z pomocą duszpasterską miejscowemu proboszczowi<sup>133</sup>. Drugą grupą wikariuszy byli *cooperator ad libitum*, pełniący funkcje duszpasterskie według uznania proboszcza. Takim duchownym był, np. Jan Gellruh w Sośnicy w roku 1747<sup>134</sup>, Zygmunt Lucas w Maniowie Wielkiej w r. 1738<sup>135</sup>.

Z biegiem lat beneficjum kapelana stawało się mało wartościowe, dlatego zauważa się od początku XIX w. zanikanie na terenie archidiecezji kątkiego nazwy kapelanów – pomocników proboszcza, a pojawienie się wikariuszy (kapłan). Także kapelani – fundatyści z biegiem czasu traktowani byli w parafii jako wikarzy (kapłan). Dość wyraźnie o tym wspomina schematyzm z r. 1894, kiedy urząd wikariusza nie był obsadzony, wtedy napisano – *kaplanstelle fundirt: unbesetzt*<sup>136</sup>. Tytuł kapelana zachowany został tylko dla specjalnej

---

<sup>129</sup> Schematismus 1887, s. 25.

<sup>130</sup> *Capellanus expositus* – ekspozyt, tytuł samodzielnego duszpasterza z ograniczonym okręgiem duszpasterstwa na terenie pewnej parafii, który zależny jest częściowo od proboszcza.

<sup>131</sup> Schematismen.... 1724 und 1738, s. 193.

<sup>132</sup> Catalogus 1757, s. 24.

<sup>133</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 21.

<sup>134</sup> Schematismen 1724 und 1738, s. 194.

<sup>135</sup> Tamże, s. 195.

<sup>136</sup> Schematismus 1891, s. 25.

grupy duchownych niezwiązanych bezpośrednio współpracą z proboszczem. Był to kapelan zamkowy, kapelan ekspozyt i kapelan wojskowy<sup>137</sup>. Jedyny raz w źródłach można było spotkać tytuł kapłana do pomocy (Aushilfspriester). Takim był Emanuel Tinscher, który przydzielony został do pomocy proboszczowi w Kątach od 15 października do 15 listopada 1907 r., tzn. do czasu pojawienia się w parafii nowego wikarego - Ryszarda Kügele<sup>138</sup>.

Praca duszpasterska kapelana zamkowego w gruncie rzeczy ograniczała się tylko do obsługi duszpasterskiej członków w rodzinie hrabiego von Donner-smarck na ramułtowickim zamku i służby dworskiej oraz hrabiego von Saurma – Jeltsch w Wawrzeńczycach. Kapelani odprawiali nabożeństwa w kaplicy zamkowej. Czy służyli pomocą duszpasterską w parafii, trudno odpowiedzieć. Należy tu jeszcze zaznaczyć, że zdarzały się wypadki przejmowania funkcji kapelana zamkowego przez miejscowego proboszcza. Tak było np. w Sośnicy<sup>139</sup>. Z pewnością otrzymywał należną kapelanowi zapłatę za wykonywaną raz w tygodniu służbę Bożą w kaplicy ziemianina von Wengerskiego w Jurczycach.

Do tej trzeciej grupy duchownych należy zaliczyć jeszcze administratora dóbr zakonnych w Krobielowicach. W r. 1802 był nim ojciec Ambroży Wiesner. Dobra te należały do wrocławskich premonstratensów klasztoru św. Wincentego<sup>140</sup>. O jego duszpasterskim oddziaływaniu na okoliczną wieś źródła milczą. Przypuszcza się, że w kaplicy zamkowej odprawiał liturgię Mszy świętej, na którą, zwłaszcza w niedzielę, uczęszczała służba.

Wzajemny stosunek liczbowy tych kategorii na obszarze archidiecezji zależał od trzech czynników: liczby mieszkańców, uposażenia parafii i stanu zdrowia proboszcza. Na pierwszym miejscu z wymienionych czynników należy postawić liczbę ludności. Przykładem może być tu parafia Piotrowice, w której w l. 1738-1888 zawsze pracowało dwóch kapłanów. Jednak po jej podziale w r. 1888 na parafii pozostał tylko sam proboszcz. Wprawdzie ksiądz Paweł Franke, powołany na urząd proboszcza w Piotrowicach 14 stycznia 1906 r., miał jeszcze w l. 1906-1907 księdza wikarego, to jednak spowodowane to było jego długotrwałą chorobą, która zmusiła go do tego, by administrowaniem

---

<sup>137</sup> Na krótki czas powołany na tę funkcję został 29 kwietnia 1904 r. Augustyn Kühn proboszcz z Wawrzeńczyc. SchP 10(1904), s. 98; wikariusz kąciki Feliks Elsner został podobnie powołany do wojska w r. 1941. Zob. Handbuch 1942, s. 53.

<sup>138</sup> Verordnungen 459(1907), s. 98 i 460(1907), s. 105.

<sup>139</sup> Np. proboszcz Jan Rothkegel odprawił tam Mszę św. 26 marca 1933 r. w Wielki Poniedziałek o godzinie 7.15. Zob. Stadt und Landbote 24(1933), s. 4.

<sup>140</sup> Allgemeine Übersicht 1802, s. 49.

parafii zajął się wikary Baumgarten<sup>141</sup>. Po jego śmierci w r. 1907 nie zanotowano przypadku obecności na parafii drugiego kapłana. Także podobna sytuacja była w Zachowicach. W r. 1842 proboszcz Józef Assmann i wikariusz Józef Schenk roztańczali swą opiekę duszpasterską nad całą ludnością zamieszkującą teren parafii<sup>142</sup>. Z chwilą utworzenia w r. 1853 parafii w Gniechowicach wikariusz był już w Zachowicach niepotrzebny.

Jednak bardzo ważnym czynnikiem, decydującym o stosunku ilościowym kleru na parafii były źródła utrzymania. I tu należy widzieć istotne wytłumaczenie, dlaczego w parafiach Milin, Maniów Wielki znajdowało się prawie do końca XIX wieku dwóch kapłanów. Dopóki istniały fundusze na utrzymanie kleru, dopóty byli zatrudnieni duszpasterze. Kiedy patron nie przeznaczył odpowiedniego uposażenia dla kapelana, a wierni nie byli w stanie utrzymać dodatkowo wikarego, to już np. w Milinie w l. 1884-1901 i 1907-1945<sup>143</sup>, a w Maniowie Wielkim od r. 1869<sup>144</sup> widzimy na terenie parafii tylko jednego kapłana - proboszcza. Bardzo wyraźnie uwypuklił się ten czynnik w kąckiej parafii w roku 1770. Pracowało w niej wówczas trzech duchownych: proboszcz, kapelan i kooperator. Fundacja głogowskiego kanonika Balthasara Rösnera, dzięki której w parafii kąckiej mógł funkcjonować kooperator, w wyniku działań wojen śląskich straciła wartość i dlatego cały ciężar utrzymania tego duchownego spadł na proboszcza<sup>145</sup>. Jako że kooperator Józef Zappel wykonywał posługę duszpasterską także wobec wszystkich kącich parafian, dlatego ówczesny proboszcz Józef Bittner zarządził w parafii dodatkową zbiórkę na utrzymanie kooperatora. Mieszczanie kącicy wraz z burmistrzem Józefem Steinerem, i tak już mocno obciążeni daninami na rzecz lokalnego Kościoła, podnieśli wrzawę. Rozpoczął się spór, w który został włączony wrocławski biskup Filip Gotard Schaffgotsch<sup>146</sup>. Początkowo chciał on załagodzić całą sprawę, wzywając obie strony do zawarcia ugody. Wyraził to w piśmie z 30 października 1770 r. skierowanym do burmistrza i podobnym z 11 listopada 1770 r. wysłanym do proboszcza. Jako że obie strony dalej trwały przy swoim, dlatego zmuszony był do dwukrotnego wysłania do Kątów specjalnej komisji dla zbadania sprawy na miejscu:

---

<sup>141</sup> C. Ecke, *Katholische Kirche Groß Peterwitz*, s. 100.

<sup>142</sup> Schematismus 1842, s. 31.

<sup>143</sup> Schematismus 1884, s. 27; - 1887, s. 24; Handbuch 1912, s. 56; - 1940, s. 41

<sup>144</sup> Schematismus 1887, s. 25.

<sup>145</sup> AAW, Ortsakten Canth 4.

<sup>146</sup> Tamże. W r. 1770 burmistrz wysłał do biskupa wrocławskiego Schaffgotscha w tej sprawie specjalne pismo.

8 i 12 kwietnia 1771 r. W tym ostatnim dniu doszło do zawarcia ugody pomiędzy spornymi stronami. Przyjęto, że kącicy mieszczenie wezmą na siebie ciężar utrzymania kooperatora<sup>147</sup>. Z analizy zachowanych źródeł można stwierdzić, że parafianie wywiązywali się rzetelnie ze swoich zobowiązań. Aż do czasów Kulturkampfu w kąckiej parafii pracowało trzech duchownych: proboszcz i dwóch współpracowników<sup>148</sup>. Od tego czasu spotykamy w Kątach tylko dwóch kapłanów: proboszcza i wikariusza. Należy tu wspomnieć, że proboszczowie pracujący w archidiecezji kącim utracili dodatkowe źródło dochodu, z chwilą wejścia w życie dekretu rządu pruskiego z 31 grudnia 1757 r., który zniósł przymus parafialny dla protestantów zamieszkujących katolickie parafie. Wtedy to protestanci zostali również zwolnieni z opłat *iura stolae* na rzecz katolickich proboszczów<sup>149</sup>.

Trzecim czynnikiem wpływającym na liczbę duchownych był stan zdrowia proboszcza. Ksiądz Alojzy Schubert – proboszcz w Kątach w r. 1907 bardzo ciężko zachorował. Mając nadzieję na szybkie wyzdrowienie, nie chcąc opuścić parafii, zmuszony był w l. 1907-1911 do zaangażowania drugiego wikarego<sup>150</sup>. W Rogowie bardzo poważna choroba proboszcza Jerzego Reissa zmusiła do zatrudnienia w l. 1909-1910 duchownego Józefa Goerlicha<sup>151</sup>.

Na czele parafii stał proboszcz, którego rolę i obowiązki uwypuklił dokładnie Sobór Trydencki. Na sesji XXIV w dniu 11 listopada 1563 r. sobór sprecyzował główne podstawy tego stanowiska. Proboszcz obok biskupa został wymieniony jako duszpasterz ludu Bożego, jemu też powierzono szafarstwo sakramentów świętych dla wiernych<sup>152</sup>. Jemu też sobór przyznał na powrót pełne

---

<sup>147</sup> Tamże.

<sup>148</sup> Schematyzm z roku 1865 (s. 42) stwierdza obecność trzech duchownych, a te, wydawane po Kulturkampfe, tylko dwóch, np. Schematismus 1884, s. 27

<sup>149</sup> B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego...*, s. 639. Bardzo wyraźnie fakt posiadania dodatkowych dochodów przez katolickich duchownych podkreślało królewskie pismo z 22 września 1742 r. pozwalające piotrowickiej ewangelickiej wspólnotie na wybudowanie i urządzenie nowego Domu Modlitwy. W piśmie tym król pruski Fryderyk II Wielki wspominał, że mają prawo posiadania własnego ewangelickiego predykanta, a miejscowy dziedzic zachowuje wszelkie posiadane do tej pory prawa, jak również miejscowy rzymsko – katolicki proboszcz, *bez własnej szkody, zachowuje posiadane Juribus et Emolumentis (zyski)*. Zob. C. Ecke, *Die evangelische Kirche und Schule in Groß Peterwitz*, s. 104.

<sup>150</sup> A. Moepert, dz.cyt., s. 62.

<sup>151</sup> Schematismus 1909, s. 30

<sup>152</sup> *Concilii Tridentini .. canones et decreta*, Ed. 5 Ed. W. Smeth, Bielefeld 1858, Sess. XXIV de reform. cap. 13 (s. 156).



funeralia z okazji pogrzebów. Wcześniej do jednej czwartej z nich rościli sobie pretensje zakonnicy. Otrzymane wcześniej przez zakony przywileje w zakresie spowiadania wiernych zostały nieco ograniczone i uzależnione od biskupa ordynariusza<sup>153</sup>. Papież Klemens X w r. 1670 postanowił, że spowiedź wielkanocną można odbywać w każdym kościele i przed każdym kapłanem, ale dla świątyni parafialnej zarezerwował nadal udzielanie Komunii wielkanocnej, wiatyku i namaszczenia chorych. Bardzo istotnym postanowieniem było zatrzymanie nadal dla parafii wyłącznego prawa udzielania chrztu św.<sup>154</sup> Dekret soborowy *Tametsi dubitandum* z 11 listopada 1563 r. nie tylko unieważniał tajnie zawarte małżeństwa (*matrimonia clandestina*), ale ich błogosławienie zarezerwował pod karą nieważności wyłącznie proboszczowi. Najważniejsze prawa parafialne podkreślił również dekret papieża Klemensa XI z r. 1704 i papieża Benedykta XIV w *Institutiones ecclesasticae*<sup>155</sup>.

W obowiązkach proboszcza Sobór podkreślił głoszenie kazań i nauczanie katechetyczne wiernych. Winny być one głoszone przez proboszczów lub innych księży parafialnych, przynajmniej w niedzielę i święta. Te postanowienia przypominały później rozporządzenia papieża Innocentego XIII, Benedykta XIV oraz encykliki papieża Piusa IX (1846 - 1878), Piusa X (1903 - 1914) i dekret *Maxima cura*, wydany przez Kongregację konsystorialną w r. 1910. Natomiast papież Benedykt XIV nakazał proboszczom konstytucją apostolską *Gravissimum* z r. 1745 organizowanie misji parafialnych<sup>156</sup>. Proboszcz miał również obowiązek prowadzenia metryk parafialnych zaślubionych i ochrzczonych, a od r. 1614 - zmarłych i księgi *Status animarum*. Na skutek rozporządzenia Kongregacji Soboru z r. 1670 proboszczowie zostali zobowiązani do aplikacji Mszy św. niedzielnej i świątecznej za parafian. To ostatnie rozporządzenie zostało potwierdzone przez papieża Benedykta XIV (po r. 1742) i w XIX w. odnowione przez papieża Leona XIII (1882). Ponieważ proboszcz miał być nade wszystko duszpasterzem w parafii, dlatego sobór zaakcentował mocno obowiązek rezydencji na terenie parafii<sup>157</sup>.

Aby kapłan diecezji wrocławskiej mógł zostać proboszczem, musiał w duszpasterstwie przepracować przynajmniej trzy lata i legitymować się pozytywnie zdany egzaminem proboszczowskim. Do tego musiał zostać zaprezen-

<sup>153</sup> Sess. XXV de reform. cap. 13 (s. 190); Sess. XXIII de reform. cap. 15 (s. 132).

<sup>154</sup> L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, Bd 15. Freiburg im B. 1930, s. 245; Bd. 16, s. 210.

<sup>155</sup> W. M. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, Bd 3, s. 316nn.

<sup>156</sup> Tamże.

<sup>157</sup> Tamże, s. 323n.

towani przez patrona i mianowani przez biskupa dożywotnim rządcą parafii<sup>158</sup>. Ograniczenie prawa do dożywotniego zarządzania parafią zawierał dekret z 20 sierpnia 1910 r. o przeniesieniu proboszcza w inne miejsce, w wypadku stwierdzenia niechęci parafian do swego duszpasterza<sup>159</sup>.

Warto tu wspomnieć o urzędzie kuratusa – lokalisty. Wprawdzie ten urząd nie występował na terenie omawianego archidiecezji, ale od 23 kwietnia 1879 r. niezajęty urząd proboszcza w Rogowie Sobóckim objął kapłan z tytułem kuratusa Emanuel Hamf.<sup>160</sup> Wcześniej obsługiwał kurację w Malczycach<sup>161</sup> i dlatego posiadał ten tytuł. Kuratus Jerzy Hallwig objął urząd proboszcza w Sośnicy 10 listopada 1908 r.<sup>162</sup> Natomiast, obejmujący w r. 1835 urząd proboszcza w Chmielowie Edward Oswald był lokalistą<sup>163</sup>. Sprawą dokładnego określenia stanu kościelno - prawnego kuracji i lokalii oraz ich duszpasterzy określały dopiero wytyczne ks. kardynała Adolfa Bertrama z r. 1918<sup>164</sup>. Jego dekret z 25 marca 1935 r. ostatecznie określił ich stan kościelno - prawny<sup>165</sup>. W myśl tego dekretu istniały dwa rodzaje kuracji: samodzielne i zależne. Pierwsze tworzył biskup, idąc po myśli kan. 1427 K.P.K. na zasadach publiczności – prawnych, w porozumieniu z władzami państwowymi przez wyłączenie dekretem pewnego terytorium z macierzystej parafii. Z reguły na pasterzy tych kuracji wybierano z grona tych kapłanów, którzy wcześniej złożyli egzaminy proboszczowskie. Zwalniani byli *ad nutum episcopi*. Posiadali oni uprawnienia i obowiązki proboszczów według kan. 451 § 2 nr 2 i kan. 462 K.P.K. Mieli również prawo prowadzenia ksiąg parafialnych i używali pieczęci. Na dokumentach podpisywali się Kuratialis - Pfarrer albo Pfarrkuratus. Byli zobowiązani do odprawiania Mszy św. *pro populo*<sup>166</sup>. Mieli prawo noszenia odznak proboszczowskich

---

<sup>158</sup> Verordnungen 389(1902), s. 13; Sammlung nr 286, s. 284-285.

<sup>159</sup> Dekret *De amotione administrativa ab officio et beneficio curato* z 20 VIII 1910, „Odium plebis, quamvis iniustum et non universale, dummodo tale sit quod utile parochi ministerium impediatur, et prudenter praevideatur brevi non esse cessaturum”, Verordnungen 499(1910), s. 4 -10.

<sup>160</sup> Schematismus 1884, s. 28.

<sup>161</sup> Kuracja ta stała się parafią 19 marca 1915 r., zob. Real – Handbuch 1929, s. 236.

<sup>162</sup> SchP21(1909), s. 207. Przybył on do Sośnicy z kuracji Malerzowice Wielkie, archidiecezji Skoroszyce.

<sup>163</sup> SchK 49(1835), s. 392.

<sup>164</sup> Verordnungen 642(1918), s. 109-111.

<sup>165</sup> *Kirchliche Verhältnisse der Kuratie - Gemeinden und ihrer Seelsorger*, w: Kirchliches Amtsblatt 6(1935), s. 43nn.

<sup>166</sup> Kwestię odprawiania przez duszpasterza Mszy św. za lud rozstrzygnęła Święta Kon-

i brania udziału z aktywnym prawem w wyborach notariusza okręgowego. Gdy chodzi o zależne kuracje, to erygował je ordynariusz, wydzielając część terytorium z macierzystej parafii i powierzając pieczę duszpasterską wikariuszowi współpracownikowi jako głównemu duszpasterzowi na wyznaczonym przez biskupa obszarze. Okręg ten pozostawał nadal w łączności z parafią i pod nadzorem proboszcza. Proboszcz miał prawo zatrzymywania w stosunku do tej kuracji pełnych kompetencji, z których z reguły nie korzystał bez porozumienia się z kuratusem - lokalistą. W kwestii kościoła kuratus był rektorem z prawami i obowiązkami wypływającymi z kan. 479 K.P.K. przewodniczącym rady kościelnej, o ile kuracja posiadała samodzielny majątek. Przy nominacji często otrzymywał uprawnienia wykonywania funkcji zastrzeżonych proboszczom według kanonu 462 K.P.K. wśród nich posiadał prawo asystowania przy zawieraniu związków małżeńskich po myśli kanonu 476 § 6 i w poszczególnych wypadkach mógł to prawo subdelegować. Mógł udzielać dyspens i absencji. W kwestiach kancelaryjnych przysługiwało mu prawo prowadzenia osobnych ksiąg parafialnych i wydawania urzędowych wypisów i zaświadczeń, pod którymi stawiał swoją pieczęć i podpis: Kuratus. Nie był zobowiązany do sprawowania Mszy św. w intencji parafian, gdyż czynił to proboszcz, z którego lokalia była wydzielona. Mógł brać udział w zjazdach i konferencjach archidiecezjalnych, ale nie miał prawa uczestniczenia w wyborze okręgowego notariusza. Kuratus otrzymywał urlop i zastępstwa na zasadach ustalonych dla duchownych pomocniczych.

Każdy proboszcz po otrzymaniu nominacji był zawsze oficjalnie wprowadzany na urząd. Na tę okoliczność parafianie starali się przygotować jak najlepiej – duchowo i organizacyjnie. Przede wszystkim odświętnie przyodzabiano kościół i całą wieś, a gdy chodzi o Kąty, to całe miasto. W Sońnicy, w czasie wprowadzania na urząd proboszcza Jana Rothkegela 30 grudnia 1931 r., mieszkańcy na trasie przejazdu od początku wsi do kościoła wykonali 12 bram honorowych<sup>167</sup>. Mobilizowali się członkowie wszystkich stowarzyszeń, działających na terenie parafii. Przede wszystkim przygotowywali okolicznościowe wiersze i przemówienia. Aktywizowały się także grupy polityczne ze swymi przewodniczącymi. Sołtys wsi, jako reprezentant politycznej wspólnoty, witał wraz z innymi nowego proboszcza przy głównej bramie kościoła. W miastach, jak np. w Kątach czynił to burmistrz w towarzystwie rajców miejskich. Ksiądz Jana

---

gregacja Soboru. Por. S. C. Conc., 13. 7. 1918 r., Missae pro populo, w: Verordnungen 642(1918), s. 109.

<sup>167</sup> Stadt und Landbote 1(1932), s. 2.

Rothkegela przy głównej bramie witali członkowie zarządu kościelnego, chóru parafialnego i dzieci szkolne. Witał go również landrat Wichelhaus, jako patron kościoła i hrabia von Wengersky – przewodniczący zarządu<sup>168</sup>. Po odmówieniu zwyczajowych modlitw i przekazaniu proboszczowi kluczy do kościoła, wszyscy uczestnicy powitania udawali się do wnętrza świątyni. Tu miała miejsce druga część oficjalnego wprowadzenia. Każdy zajmował wyznaczone wcześniej miejsce, natomiast duchowni z całego dekanatu kąckiego gromadzili się przy ołtarzu głównym. Na początku przy ołtarzu głównym bywało zawsze odczytanie przez aktuariusza dekanalnego (*actuarius circuli*) dokumentu nominacyjnego danego kapłana na urząd proboszcza. Po jego odczytaniu nowo mianowany proboszcz składał wobec wszystkich wyznanie wiary. Ksiądz archiprezbiter w imieniu biskupa ordynariusza przyjmował je i stwierdzał ważność wyznania. Po tym fakcie kierował do nowego proboszcza i wiernych kilka pouczających słów. Kolejnym punktem tej uroczystości było wejście nowego proboszcza po raz pierwszy na ambonę i wygłoszenie okolicznościowego kazania. Ksiądz Rothkegel oparł je o słowa świętego Pawła do Koryntian: „Ja przyszedłem do was w imię Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego”.<sup>169</sup> Po jego zakończeniu proboszcz w asyście kapłanów sprawował w intencji wszystkich swoich nowych parafian Mszę św. Po rozdanej komunii św. śpiewał wraz z ludem dziękczynne *Te Deum*. Uroczyste błogosławieństwo kończyło wprowadzenie duchownego na urząd proboszcza. Tradycyjnie zaproszeni goście wraz z wiernymi udawali się pod drzwi plebanii, gdzie proboszcz otrzymywał oficjalnie klucze do swego nowego domu. Przyjęcie na plebanii kończyło całą uroczystość.

W Kątach spotkamy kilka miejsc, gdzie uroczystości rozpoczynano wprowadzenie nowego proboszcza. Pierwsze to główna brama przy wjeździe na plac kościelny<sup>170</sup>. Innym miejscem był Dom Dziecka, np. ks. Paweł Schumann był

---

<sup>168</sup> Tamże. Uczennica Angelika Wunsch wygłosiła poemat powitalny, a chór odśpiewał pieśń „Niech Cię Bóg błogosławi”.

<sup>169</sup> Tamże.

<sup>170</sup> Powitanie księdza Karola Emmricha zob. *Einzug des neuen Pfarrers*, SchK 49(1872), s. 585. Nowego proboszcza kący parafianie mogli zobaczyć dopiero 21 listopada 1872 r. W tym dniu zorganizowano uroczyste wprowadzenie na ten urząd księdza Karola Emmricha. Podobnie, jak 6 miesięcy wcześniej, witano przy głównej bramie Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Sufragana Włodarskiego, który podczas swojej wizyty duszpasterskiej udzielił kącym parafianom sakramentu bierzmowania. Przed tą bramą, zebrali się również kapłani kąckiego archiprezbiteratu i rzesza wiernych. Wszyscy oczekiwali przybycia nowego proboszcza. Należy tu wspomnieć, że pogłoski o mianowaniu i o dacie jego przybycia były bardzo żywe wśród kących katolików. Już od dawna mieszkańcy wiedzieli o decyzji biskupa mianowania go na proboszcza i wyznaczonych terminach jego przybycia. Wszyscy czekali

tam witany<sup>171</sup>, a ks. A. Moeperta prowadzono od stacji kolejowej<sup>172</sup>. Zawsze na ten moment wychodzili ze swych domów wszyscy katolicy mieszkańcy.

Wprowadzanie księży współpracowników na urząd odbywało się zwyczajowo dość skromnie. W Kątach na niedzielnej liturgii ksiądz proboszcz przekazywał wszystkim wiernym dwie ważne informacje. Pierwsza to ta, że w danym dniu ksiądz wikariusz decyzją księdza biskupa ordynariusza zostaje przeniesiony z kącckiej parafii do innej, a druga mówiła o nominacji jego następcy. Dość często kącicy proboszczowie w ostatnim dniu pobytu wikarego w parafii organizowali pożegnanie na porannej Mszy św. Po jej zakończeniu wszyscy wierni mieli możliwość podejścia do odchodzącego kapłana i wyrażenia podziękowania za jego duszpasterski trud. Bywały nieraz sytuacje, że wierni organizowali wikaremu skromne pożegnanie (Gemeineabend) na sali któregoś z kącckich restauratorów, np. „Stadt Breslau” lub „Marschall Blücher”. Wtedy dość często zapraszany był także nowo mianowany wikary. Tak było, np. w wypadku odejścia z parafii księdza Oskara Franoscha w r. 1931, na którego pożegnaniu był

---

z niecierpliwością. Wiele jednak przeszkód stało na drodze, aby można było szybko wprowadzić w życie biskupią decyzję, dlatego nie można się dziwić gorącej atmosferze wokół tej sprawy. Tym bardziej, że ówczesni katolicy z Kątów znani byli z wielkiego przywiązania do swoich duszpasterzy i obdarowywania ich gorącym uczuciem, życzliwością i zaufaniem. O takiej postawie świadczy fakt wyjścia na ulicę przed kościół prawie wszystkich parafian. Relacjonujący to wydarzenie napisał, że katolickie Kąty podjęły trud okazania na zewnątrz imponującego uczucia przywiązania do Boga i Kościoła oraz także podjęły trud, aby w odpowiednio godny i serdeczny sposób przyjąć swojego duszpasterza, obdarzyć go, z góry, zaufaniem i przekonaniem, że przyjmują go jako duszpasterza. Uroczystości przywitania miały miejsce przed główną bramą, znajdującą się przy figurze św. Jana Nepomucena. Po przybyciu księdza Karola Emmricha kapłani kondekanalni i kącicy wierni wprowadzili go uroczyście do kościoła. Tu, w obecności wszystkich, nowy proboszcz odprawił uroczystą Mszę św. Wiernym utkwiły w pamięci słowa, które wygłosił podczas kazania. Były one wypowiedziane z tak wielką ekspresją, że zachwyciły wszystkich. Po odprawieniu Mszy św. wierni dostrzegli kolejny element jego bogatej duchowości – pietyzm w sprawowaniu liturgicznych czynności oraz gospodarność pełną miłości i zatroskania. Na zakończenie Mszy św. nowy proboszcz wypowiedział słowa podziękowania za życzliwe przyjęcie i złożenie różnych darów na początek jego duszpasterskiej drogi. Podziękował księdzu administratorowi Pawłowi Seidelowi za pracę duszpasterską pośród kącckich parafian i życzył mu jeszcze wiele radości z posługi duszpasterskiej w parafii Wszemirów. Gdy cała uroczystość zakończyła się, stwierdzono krótko, że nowy duszpasterz pozyskał serca nowych wiernych i wyrobił w nich przekonanie o przyszłych dobrych i serdecznych wzajemnych relacjach. Podobnego zdania byli kapłani kondekanalni.

<sup>171</sup> Stadt und Landbote 8(1911), s. 2.

<sup>172</sup> Tamże, (1928), s. 2.

także przychodzący ksiądz Günther Bauch<sup>173</sup>, a podczas pożegnania tego ostatniego w r. 1934 uczestniczył ksiądz Franciszek Józef Wohl<sup>174</sup>.

Z zachowanych informacji możemy wywnioskować, że czas pobytu na parafii księdza wikarego przeciętnie wynosił dwa lata. Nie spotkamy sytuacji, aby proboszcz prosił biskupa o jakiegoś konkretnego kapłana do współpracy. Każdy z nich był przydzielany z urzędu. Również i kwestia przenosin w większości zależna była od potrzeb i woli biskupa ordynariusza. W Kątach na pożegnalnym spotkaniu księdza wikarego Franoscha 11 maja 1931 r. ksiądz proboszcz A. Moepert z ubolewaniem mówił o tym przeniesieniu. Trudno mu było przekazać na ambonie wiernym *nieoczekiwaną nowinkę*.<sup>175</sup> Istniały jednak nad-

<sup>173</sup> *Abschiedfeier für Herrn Kaplan Franosch*, tamże, 40(1931), s. 3. 11 maja 1931 r. w sali restauracji „Stadt Breslau” zebrali się przyjaciele księdza Oskara Franoscha, który otrzymał dekret o przeniesieniu go z Kątów do Brzegu. Podczas tego spotkania były deklamacje wierszy, śpiewy pieśni i wygłaszane mowy. Burze oklasków otrzymali aktorzy, którzy stworzyli cudowną atmosferę, wykonując bardzo trudny madrigal „Niech cię Bóg chroni i strzeże”. Po śpiewach i deklamacjach wierszy pierwszy głos zabrał ksiądz proboszcz A. Moepert. Wszystkich zebranych pozdrowił bardzo gorąco, a w szczególności pana burmistrza Poppe i proboszcza Herzoga z Sośnicy. Następnie stwierdził, że przeniesieniem księdza Oskara Franoscha był zaskoczony. Nie było mu łatwo poinformować wiernych o tym nieoczekiwanym przeniesieniu. Podkreślił, że wspólnota kątka straciła bardzo wiele wraz z odejściem księdza Franoscha. Pozostawił tu po sobie wspaniałą wzór dojrzałej gorliwości. Poświęcał wszystkie swoje siły dla prowadzenia stowarzyszeń, a niektóre z nich przecież zostały założone przez niego samego. Rozumiał śpiew i muzykę. Znakiem wielkiej wdzięczności za wielki wkład duszpasterski była zbiórka poczyniona wśród członków katolickiego stowarzyszenia młodzieżowego (Jugendverein) i zakup praktycznego mebla dla urządzenia sobie pokoju na nowej plebanii. Następnie mówca zwrócił się do przychodzącego następcy księdza Baucha. Prosił go, aby szedł śladami swego gorliwego i odważnego poprzednika. Jego pole pracy duszpasterskiej skupia się na płaszczyźnie pracy nad młodzieżą, które z pewnością sprawi mu radość. W osiągnięciu pełnego sukcesu w pracy nad młodzieżą na pewno pomogą mu rodzice, o co w gorących słowach ich bardzo prosił. Swą mowę ksiądz proboszcz zakończył gorącymi życzeniami dobrej pracy wśród ludu nowej parafii. Ostatni głos zabrał odchodzący, u którego można było rozpoznać głębokie wzruszenie. Powiedział o tym, jak w Kątach pod opieką swego przełożonego gorliwie pracował i mógł wraz z nim zamieszkiwać na plebanii. Jak starał się ze wszystkich sił prowadzić wszystkich do błogosławionej świadomości Dzieciństwa Bożego, a sprawa abstynencji oraz troska o śpiew i liturgię leżała mu na sercu. Ale nie mógłby tego osiągnąć, gdyby nie miał przy sobie aktywnych współpracowników, którzy go wspierali. Swą mowę zakończył słowami skierowanymi do wszystkich zebranych, aby otoczyli jego następcę księdza Baucha pełnym zaufaniem i chęcią współpracy. Po jego mowie nastąpił czas pogodnego wieczoru. Były liczne śpiewy, deklamacje wierszy a młodzież żeńska ze stowarzyszenia młodzieży żeńskiej (Jungfrauenverein) urządziła na scenie pokaz tańców ludowych. Uroczyste pożegnanie zakończyło się o g. 22.45.

<sup>174</sup> *Einführung eines neuen Seelsorges*, tamże, 71(1934), s. 3.

<sup>175</sup> Tamże, 40(1931), s. 3.

zwyczajne sytuacje, kiedy proboszcz zmuszony był prosić biskupa o przeniesienie współpracownika, a to z winy jego temperamentu, braku harmonijnej współpracy czy skandalu moralnego.

Najczęściej przyczyną zaniechania wykonywania urzędu proboszczowskiego była śmierć duchownego. Archiprezbiter wtedy był zobowiązany poinformować o tym fakcie jak najszybciej biskupa ordynariusza i przygotować uroczystości pogrzebowe, którym z obowiązku miał przewodniczyć<sup>176</sup>. Zmarły kapłan ubrany w ornat i albę, był przez cały okres pomiędzy śmiercią a uroczystościami pogrzebowymi wystawiony w trumnie przyozdobionej kapłańskimi oznakami, jak np. kielich, patena. Na tę uroczystość przybywali wszyscy kapłani z archiprezbiteratu i spoza niego. Miejsce wiecznego spoczynku było w kościele lub na przykościelnym cmentarzu. W kościele kącicy proboszczowie byli chowani w krypcie, wybudowanej w l. 1733-1734 przez księdza proboszcza Jana Thomasa. W niej złożono 26 trumien duchownych i dobroczyńców<sup>177</sup>. Ostatnim proboszczem, którego tam pochowano, był, zmarły 18 września 1809 r. w wieku 52 lat, ksiądz Karol Hilscher<sup>178</sup>, a po nim pochowano zmarłego w r. 1822 księdza wikariusza Jana Tielscha. Po pochówku tego ostatniego krypta została zamurowana. Także w innych kościołach parafialnych spotykamy się z pochówkiem proboszcza w krypcie kościelnej. Pod Świętymi Schodami w Sośnicy poza fundatorką kaplicy, Józefiną von Würtz und Burg spoczywa proboszcz Sośnicy ksiądz Franciszek Neugebauer<sup>179</sup>. Najczęściej zmarłych kapłanów grzebano przy kościele albo w ziemi, albo we wcześniej wybudowanym grobowcu, jak np. proboszcza z Kątów księdza Henryka Mücke, ze względu na brak miejsca w krypcie, pochowano w specjalnie dla niego wybudowanym grobowcu<sup>180</sup>. W połowie dziewiętnastego wieku w Kątach oddano do użytku obszerny cmentarz parafialny, na którym grzebano także kapłanów, np. w r. 1930 księdza proboszcza Pawła Schumanna<sup>181</sup>.

W parafiach o bardzo niskich uposażeniach proboszczowie przeważnie przebywali krótko, jak np. w Rogowie i przy pierwszej nadarzającej się okazji

---

<sup>176</sup> W opisie uroczystości złotego jubileuszu napisano, że archiprezbiter kąciki, ksiądz Franciszek Dürre jako przełożony w archiprezbiteracie wielu dawnych swych współpracowników proboszczów odprowadził na miejsce spoczynku. Zob. SchK 27(1855), s. 338.

<sup>177</sup> A. Moepert, *Die Gruft in der kath. Kirche*, Stadt und Landbote 49(1929), s. 3.

<sup>178</sup> Tenże, *Die katholischen Kirchen...*, s. 64.

<sup>179</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 120.

<sup>180</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 22.

<sup>181</sup> *Beerdigung des + Erzpriesters Schumann*, Stadt und Landbote 77(1930), s. 3.

starali się przenieść na bardziej eksponowane miejsce. Oczywiście musiały być przy tym zachowane wszelkie formalności, związane ze zgodą patrona kościoła i biskupa ordynariusza. Bardzo dobitnie wspomina o tej procedurze ks. Karol Scholz - kostomłocki proboszcz<sup>182</sup>, w dokumencie pozostawionym w kuli wieży kościoła parafialnego. Czytamy w nim: *Niżej podpisanemu proboszczowi Karolowi Scholz'owi, urodzonemu w Ratnowicach, powiat nyski, przez ostatnie dziesięć i pół roku, duszpasterzowi przy królewskim zakładzie więziennym we Wrocławiu, zostało powierzone przez ówczesnego ordynariusza diecezji ks. Biskupa Henryka Förstera – następcę błogosławionego kardynała Melchiora von Diepenbrocka – w porozumieniu z panem prezydentem, wolnym panem stanowym von Schleinitz, w sierpniu roku 1863, samodzielne kierowanie tą parafią.*

Bardzo nieliczni kapłani opuszczali parafię z powodu wieku, jak np. Wilhelm Mende dawny proboszcz z Pełcznicy, który po przejściu na emeryturę zamieszkał w Kątach (+2.05.1909)<sup>183</sup>. Podobnie Paweł Ziegner em. prob. z Imbramowic, który także zamieszkał w Kątach (+ 18.12.1914 r.)<sup>184</sup>. Przeważnie duchowni pracowali na parafiach, aż do sędziwego wieku, jak np. kostomłocki proboszcz ks. Franciszek Dürre, który zmarł 22 maja 1863 r. w wieku 82 lat<sup>185</sup>. Jeśli proboszcz opuszczał placówkę przed osiągnięciem wieku emerytalnego, to zawsze przyczyną był jego zły stan zdrowia. I tak np. kącicki proboszcz Paweł Schumann zmuszony był w r. 1928, przed skończeniem 65 roku życia, do rezygnacji z parafii i przejścia na emeryturę. Odtąd żył we Wrocławiu, gdzie zmarł 18 września 1930 r.<sup>186</sup> W źródłach odnajdujemy tylko jeden wypadek zmuszenia proboszcza do opuszczenia parafii. Chodziło tu o osobę kącickiego proboszcza Jakuba Buchmanna. Jego znajomości z przywódcami starokatolicyzmu na Śląsku – Baltzerem i Reinkensem – doprowadziły go do konfliktu z biskupem i Kościołem po Soborze Watykańskim I. Przez to został przez biskupa pozbawiony urzędu w październiku 1871 r.<sup>187</sup>

Opuszczanie urzędu proboszcza odbywało się już w skromniejszych wa-

---

<sup>182</sup> W czasie prac remontowych w r. 2003 zdjęto i otwarto kulę. Znalaziono w niej 7 dokumentów, które przetłumaczyła i do druku przygotowała A. Ł. Hajduk s. 259. Wydrukowane one zostały w: M. Kogut, *Dekanat Kąty Wrocławskie*, cz. III, s. 247-262.

<sup>183</sup> Verordnungen 480(1909), s. 38.

<sup>184</sup> Tamże, 553(1915), s. 8.

<sup>185</sup> SchK 5(1862), s. 59. W r. 1862 obchodził hucznie swoje 81 urodziny i 25 lecie pobytu na parafii.

<sup>186</sup> Verordnungen 512(1912), s. 15; A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 26.

<sup>187</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 24.



runkach. Na niedzielnych Mszach św. informował wiernych o swoim przeniesieniu i o pożegnalnej Mszy św. Na niej zbierali się wszyscy wierni, pragnący mu podziękować za trud duszpasterskiej pracy. Bywało w zwyczaju, że w tym samym dniu w godzinach wieczornych organizowany był zwykle wieczór pożegnalny, na który zapraszani byli najbliżsi współpracownicy. Żegnający się z parafianami w Pełcznicy w r. 1931 ks. Bruno Badelt zorganizował uroczyste pożegnanie na niedzielnej Mszy św. o godzinie 7.00, a wieczorem spotkanie z wiernymi w miejscowej restauracji<sup>188</sup>. Ze swoimi parafianami zamieszkującymi wsie Kilianów i Wojtkowice pożegnał się również na ostatnich Mszach św. W Kilianowie miało to miejsce w sobotę 28 grudnia o godzinie 8.00 rano i wieczorem w katolickiej szkole. Natomiast w Wojtkowicach w niedzielę 29 grudnia o godzinie 9.45. W tym ostatnim wypadku pożegnanie odbyło się w szkole zaraz po zakończeniu liturgii Mszy św.<sup>189</sup>

W parafiach prowadzonych przez duchownych zakonnych w Pełcznicy lub Kostomłotach, zdarzały się przypadki, kiedy proboszcz wnosił na ręce opata prośbę o rezygnację z duszpasterzowania w parafii, bowiem tego typu życie i praca mu się nie podobały. Tak było np. z Gottfriedem Mitrowskim, który dnia 8 maja 1745 r. został proboszczem w Pełcznicy. Już po pięciu miesiącach

---

<sup>188</sup> Stadt und Landbote 101(1931), s. 2.

<sup>189</sup> Tamże, 96(1931), s. 4. Po nabożeństwie zebrani udali się do szkoły katolickiej, jak napisano, na skromną uroczystość pożegnalną bardzo lubianego ks. prob. Badelta z Pełcznicy. Parafianie z Pełcznicy, jak również z Wojtkowic bardzo żalowali odejścia ks. Badelta. Jak podkreślono: My tracimy w nim nadzwyczaj gorliwego kapłana, który się nie bał, przy wietrze i niepogodzie przybywać do Wojtkowic przynajmniej raz w tygodniu i co drugą niedzielę z Mszą św. On był poważany wśród młodzieży, starszych, bogatych i biednych. Wnętrze klasy, gdzie odbyło się pożegnanie, było odświętnie udekorowane. Członkowie zarządu kościelnego towarzyszyli proboszczowi od kościoła aż do szkoły. Tu czekała na niego rzesza wiernych – uczniowie, nauczyciele, rodzice. Gdy tylko proboszcz zajął wyznaczone mu miejsce, chór kościelny pod kierownictwem kantora Speera zaśpiewał pieśń pożegnalną. Później uczennica wydeklamowała wiersz o podobnej tematyce, co słowa pieśni. W imieniu szkoły i rodziców mowę wygłosił kantor Seer. Podziękował w niej przede wszystkim proboszczowi za trud katechizacji dzieci ze szkoły w Wojtkowicach. Po zakończeniu dziękczynnej mowy po raz kolejny chór zaśpiewał pieśń, a uczennica wygłosiła pogodny pożegnalny wiersz. Oczywiście nie zabrakło tu słów podziękowania przedstawiciela wsi, pana sołtysa oraz patrona kościoła hrabiego Gustawa Blüchera von Wahlstatt. Gdy ten ostatni wypowiadał słowa podziękowania, na twarzach wielu pojawiały się łzy. Także ks. Badeltowi z oczu płynęły łzy, kiedy dziękował wszystkim za wielką życzliwość i uprzejmość. Każdy podchodził do proboszcza ze słowami podziękowania i życzeniami, aby na nowym miejscu pracy również zyskiwał serca i dusze ludzkie dla Boga. Ostatnim zdaniem relacjonującego to wydarzenie były słowa: „My straciliśmy dobrego i odważnego duszpasterza. Wszyscy wołamy: niech Bóg odpłaci ci tysiącrotnie”.

duszpasterzowania, 5 października 1745 r. wniósł podanie o odwołanie z pelcznickiej parafii i jak zaznaczył, że *jeśli to możliwe, aby udzielono mu pozwolenia na powrót do klasztoru*. Przełożeni zakonnicy nie przyjęli jednak jego prośby i dlatego proboszcz Mitrowski zmuszony był dalej duszpasterzować w Pelcznicy (do r. 1752)<sup>190</sup>.

Kolejnym zagadnieniem, o którym należy wspomnieć, była sprawa relacji między opatem klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu a wrocławskim biskupem w kwestii inwestytury. Bowiem zdarzały się wypadki, kiedy to opat próbował wejść w kompetencje biskupa. Opat klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu Karol Keller 19 stycznia 1699 r. odbył posiedzenie kapituły. Podczas niego zamianował trzech nowych proboszczów na parafię w Kostomłotach, Pelcznicy i na Ołbinie. Jako że później ci kandydaci nie otrzymali od biskupa wrocławskiego potrzebnego zatwierdzenia (inwestytury), dlatego opat, powołując się na posiadane przywileje, wszedł w kompetencje biskupa i sam nadał im potrzebną inwestyturę. Oczywiście na tak postawioną sprawę generalny wikariusz kurii wrocławskiej zareagował bardzo szybko. W piśmie przesłanym do niego stwierdził, że opatowi nie wolno bez potrzebnej biskupiej inwestytury osadzać lub odwoływać na urządzie proboszcza jakiegokolwiek kapłana. Na kolejnym posiedzeniu kapituły sprawa była szczegółowo omawiana. Zakończyła się tym, że przyznano słusność biskupowi i dlatego od tego czasu opat zawsze się starał w kurii biskupiej o potrzebne zatwierdzenie.<sup>191</sup> Potwierdzeniem tego był fakt pilnego zabiegania o inwestyturę dla mianowanych zakonnych duchownych. W czasie wizytacji z r. 1723 wizytator stwierdził, że proboszcz Gerhard Kleißner – premonstratens i kapelan Bernhard Rolike także premonstratens, przebywali razem na parafii od 10 tygodni. Proboszcz nie posiadał wymaganej prawem inwestytury, lecz oczekiwał jej nadejścia z Wrocławia<sup>192</sup>.

Z reguły spory pomiędzy kolatorem a proboszczem, jak np. sońskiego proboszcza Schedona z kolatorem von Seifertem<sup>193</sup>, kończyły się pomyślnie dla proboszcza. W dwóch wypadkach kolator rozpoczął u władz kościelnych starania o odwołanie z urzędu proboszcza. W takie wielkie tarapaty wpadł soński proboszcz Edward Walter (1834-1886), kiedy rozpoczął spór z kolatorem Fryderykiem Walkhoffem o należne zobowiązania ze strony patrona, przeznaczone na utrzymanie budynku kościelnego, płatności na rzecz proboszcza i za-

---

<sup>190</sup> E. Promnitz, dz.cyt., s. 55.

<sup>191</sup> F. X. Görlich, *Urkundliche Geschichte der Prämonstratenser und ihrer Abtei z. H. Vinzenz von Breslau*, Breslau 1836, s. 115.

<sup>192</sup> AAW, II b 165, s. 212.

<sup>193</sup> E. Wichelhaus, dz.cyt., s. 80.

chowanie należnego mu przywileju wypasu krowy na patronackiej łące. Zapewne sposób domagania się swych praw doprowadził do ostrego konfliktu, który spowodował taką reakcję patrona. Tym bardziej, że przybyła na plebanię komisja, po przebadaniu parafialnej księgi wpływów i rozchodów, stwierdziła wiele niedociągnięć w administrowaniu dobrami parafialnymi. Ostry spór, jaki wynikł pomiędzy nim a patronem Fryderykiem Walkhoffem, został z biegiem czasu polubownie załagodzony i dzięki temu proboszcz Walter mógł pozostać na swoim urzędzie<sup>194</sup>.

Drugie wydarzenie odbywało się na linii opat – biskup wrocławski. Z dokumentu datowanego na 8 listopada 1608 r. dowiadujemy się, iż z jakiejś niewyjaśnionej przyczyny przez pewien czas urząd proboszcza w Pełcznicy był nie obsadzony duchownym zakonnym. Wtedy arcyksiążę austriacki i biskup wrocławski Karol pytał opata Jerzego Scultetusa, dlaczego usunął z urzędu proboszcza w Pełcznicy, gdy ten posiadał prezentację i inwestyturę. Jeszcze tego samego dnia opat odpowiedział pismem, że nie byłoby to dobrym rozwiązaniem, ażeby przez długi czas parafia w Pełcznicy obsługiwana była przez proboszcza z Kątów. *Dla umocnienia i rozszerzenia katolickiej wiary jest wskazane umieszczenie w Pełcznicy własnego proboszcza lub wikariusza.*<sup>195</sup> Z kolejnych zachowanych pism wynika, że wrocławski biskup dopiął swoich racji i zachował na urzędzie proboszcza w Kątach i Pełcznicy księdza Jerzego Walthera, który nie miał z tego powodu łatwego życia z opatem. Tenże ostatni robił wszystko, co było w jego mocy, aby księdza Walthera usunąć z urzędu. Widać to po zachowanej korespondencji. Po czteroletnim spokoju konflikt wybuchł na nowo w r. 1612. Jego powodem było wstrzymanie płacenia czynszu zbożowego z klasztornych wsi w Pełcznicy i Kilianowie. Opat posądził wtedy proboszcza Walthera, że on sam zagarniał należne opatowi z tych wsi dochody. Jako że nie miał odpowiedzi ze strony proboszcza, wysłał skargę do austriackiego cesarza Karola. Tenże pismem z 12 listopada 1612 r. odpowiedział, że klasztorowi św. Wincentego nadal jest należny i to bez żadnych utrudnień, ustalony czynsz zbożowy według miary kąckiej<sup>196</sup>. Opat, mając w ręce pismo cesarskie, zażądał od proboszcza Walthera wyjaśnień w sprawie utraty dochodów z klasztornych wsi Pełcznica i Kilianów oraz przedstawienia mu pełcznickiego Inventarium. Dnia 29 grudnia 1612 r. proboszcz Walther prosił opata, ażeby ten przesunął nałożony termin złożenia wyjaśnień dotyczących pełcznickiego *Inventa-*

---

<sup>194</sup> Tamże, s. 152.

<sup>195</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 35.

<sup>196</sup> Tamże.

rium, dopóki z przedstawionymi w piśmie skargami nie zapozna się sam biskup i da stosowną odpowiedź. Taka postawa kąciego proboszcza chyba bardzo rozżłościła opata, gdyż ten już 2 stycznia następnego roku dał do zrozumienia proboszczowi Jerzemu Waltherowi, że na terenie parafii pelcznickiej to on jest kolatorem i ma prawo dostępu do *Inventorium* w każdym wyznaczonym przez siebie terminie, a proboszcz ma zapewnić mu spokojny dostęp. Nie wiemy, jak przez cały rok 1612 przebiegał dalej spór, ale z pisma z 16 marca 1613 r. można wywnioskować, że opat był wielce niezadowolony z przedstawionych wyjaśnień i rozwoju sprawy, gdyż po raz kolejny zażądał od wrocławskiego biskupa usunięcia z urzędu proboszczowskiego w Pelcznicy kąciego proboszcza. Urząd biskupi odpowiedział wtedy, że prawnie *mianowanego proboszcza opat nie ma prawa usuwać*<sup>197</sup>. Jaki był wynik wszystkich zabiegów opata? Otóż później udowodniono proboszczowi Jerzemu Waltherowi defraudację wielkiej sumy pieniędzy. Tenże, przyciśnięty do muru, przyznał się w piśmie z 23 marca 1613 r. wikariuszowi generalnemu (Vicario et Officiali Generali) biskupstwa wrocławskiego, że zaciągnął w mieście wiele długów. Dłużnicy, chcąc odebrać swoją należność, zmuszeni byli do zabrania w depozyt wszystkich agend parafialnych, które zostały zwrócone z chwilą uregulowania wszystkich długów. Natomiast te należności, które zostały bezprawnie zabrane opatowi, będą spłacone z dochodów przynależnych proboszczowi z racji duszpasterzowania w Wojtkowicach. Finał tej sprawy był taki, że rzeczywiście opat dopiął swego. Za niecne występkę zdjęto proboszcza Walthera z urzędu proboszczowskiego w Pelcznicy. Tenże, opuszczając go, zażądał od parafian zapłacenia za pełnioną funkcję 234 talarzy i 9 groszy. Ci zaś wystawili mu dokładny rachunek, z którego wynikało, że to on był winny jeszcze parafii 18 talarów i 25 groszy. Mieszkańcy Pelcznicy od samego początku nie darzyli proboszcza Walthera wielkim zaufaniem. Wyrazili to w piśmie z 20 sierpnia 1613 r., w którym prosili opata, aby mianował na urządzie, dawnego proboszcza Kaspara Bocka, ponieważ z dotychczasowego byli niezadowoleni. Z jego kazań nie mogli się nic nauczyć.<sup>198</sup> Czy życzenie pelcznickich parafian zostało spełnione, nie wiemy, gdyż po r. 1613 wybuchła w Pelcznicy zaraza i aż do r. 1647 nie posiadamy żadnych informacji o Pelcznicy.

#### 4. Uposażenie

Najwyższą pozycję w parafii zajmował proboszcz podporządkowany

---

<sup>197</sup> Tamże.

<sup>198</sup> Tamże.

biskupowi ordynariuszowi diecezji<sup>199</sup>. Kapelan i wikariusze spełniali w zasadzie tylko rolę pomocniczą lub zastępczą. W zamian za pełnienie swych obowiązków duchowieństwo parafialne otrzymywało uposażenie uzależnione od funkcji duchownego. Największe z nich, ze zrozumiałych względów, otrzymywał proboszcz. On zarządzał całym majątkiem parafii, który dzielił się na majątek kościelny oraz na beneficjum. Oczywiście podstawą utrzymania rządcy parafii nie były tylko dochody płynące z beneficjum. Po wprowadzeniu pruskiego prawa krajowego w r. 1797 zarządzanie majątkiem kościelnym spoczywało na proboszczu oraz pełnomocnikach i reprezentantach parafii. Ustawa z 20 czerwca 1875 r. dała parafianom prawo wyboru ze swego grona osób do zespołu reprezentantów i dozoru kościelnego. Reprezentanci kościelni mieli za zadanie kontrolowanie uchwał, a dozór kościelny złożony z 4 do 12 osób miał udział w zarządzaniu majątkiem kościelnym<sup>200</sup>. Taki podział kompetencji niejednokrotnie był powodem konfliktów, zwłaszcza wtedy, gdy zachodziła różnica zdań między proboszczem i dozorem na temat wydatków parafialnych. Rzecz oczywista, że w takich chwilach rządcy parafii chcieli mieć w dozorze kościelnym parafian, którzy im odpowiadali. Kolejna ustawa państwowa z 14 lipca 1905 r. upoważniała dozór kościelny do ustalania wysokości podatku kościelnego. W diecezji wrocławskiej jego wysokość wynosiła przeciętnie od 10 do 50% jednego z podatków państwowych<sup>201</sup>.

Podstawę bytu i działalności proboszczów stanowiły dochody z nieruchomości, ze świadczeń w naturze oraz ze świadczeń pieniężnych i fundacji.

Bardzo ważnym elementem uposażenia proboszczów pracujących na terenie archidiecezji kępskiej były dochody płynące z posiadanych nieruchomości. W r. 1666 wizytujący parafię Pełcznicę<sup>202</sup> stwierdził, że proboszcz posiadał do dyspozycji w Pełcznicy 34 łany, z których 25 było uprawnych, a 9 leżało ugorem. Były one wydzierżawione miejscowym rolnikom. W Kilianowie miał 35 łany, z których 8 były nie uprawne. Z tych 27 uprawnych dzierżawcy każdego roku płacili proboszczowi czynsz w wysokości 9 talarów i przekazywali 27 korców owsa, 10,5 korca pszenicy i 10,5 korca owsa, według miary wrocławskiej. W Wojtkowicach pełcznicki proboszcz miał 31,5 łana. 30 z nich leżało ugorem. Jedyne 1,5 łana użytkowała pani von Rassin. Za to płaciła każ-

<sup>199</sup> Zob. R. Scherer, *Handbuch des Kirchenrechts*, Graz 1886, s. 632 - 635.

<sup>200</sup> J. Wisłocki, *Uposażenie Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Polsce 1918 - 1939*, Poznań 1981, s. 39.

<sup>201</sup> Tamże, s. 40.

<sup>202</sup> *Visitationsberichte I*, s. 433.

dego roku jeden korzec pszenicy i jeden korzec owsa. Warto tu wspomnieć, że pelcznicki proboszcz skarżył się wizytatorowi, że jego zakonny przełożony z Wrocławia naciskał na niego, aby odebrał dzierżawione pola rolnikom z Pelcznicy i sam zaczął prowadzić gospodarstwo. Jak pleban podkreślał nie było to łatwe, *gdyż przez wiele lat nie było w Pelcznicy proboszcza. Dlatego wszystkie parafialne pola były uprawiane przez dzierżawców, którzy wyjałowili ziemię do tego stopnia, że obecnie nie przynosiła wystarczających dochodów. I gdyby nawet podjął się wielkich trudów i włożyłby duże nakłady, to i tak nie przynosiłaby ona oczekiwanych owoców.*<sup>203</sup> Proboszcz z Zachowic miał do dyspozycji pola uprawne o wielkości 23 i pół łana, które były wydzierżawione miejscowym rolnikom<sup>204</sup>. Proboszcz z Piotrowic posiadał 39 łanów<sup>205</sup>, a z Chmielowa tylko 11<sup>206</sup>.

W r. 1723 proboszczowie do swojej dyspozycji posiadali pola i ogrody. Proboszczowie z Pelcznicy i Bukowa dodatkowo posiadali łąki. Wszystkie pola i łąki oraz część przyplebanijszych ogrodów były wydzierżawione miejscowym rolnikom, od których proboszczowie otrzymywali odpowiedniej ilości korce zboża, według miary kąckiej. Ciekawy był tu fakt, że żaden z rolników nie płacił pieniędzmi za wydzierżawioną ziemię. Można przypuścić, że działa się tak dlatego, gdyż z jednej strony łatwiej było dzierżawcy uregulować swoje zobowiązanie, a po drugie ze względu na to, że ubogiej klasy ziemia, niejednokrotnie narażona na powódzie w okresie wiosennym, które powodowały w późniejszym okresie straty w zasiewie, dawała różnej wysokości plon, co w konsekwencji niejednokrotnie zmieniało cenę zboża. Korce zboża były dla kąckich proboszczów najlepszym zabezpieczeniem na wypadek różnego rodzaju nieszczęśliwych zdarzeń.

Należy tu podkreślić, że wraz z posiadanymi polami proboszczowie mieli do dyspozycji zabudowania gospodarcze. Do dziś przy wielu plebaniach zachowały się stodoły, obory, pomieszczenia warsztatowe, jak np. w Sośnicy, Gniechowicach, Piotrowicach.

Drugim, równie bardzo ważnym, elementem uposażenia proboszczów były dochody płynące z dziesięciny, ofiar i fundacji. W r. 1666 pelcznicki proboszcz od wiernych otrzymywał na Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zesłanie Ducha św. i na odpust parafialny 30 talarów<sup>207</sup>. W Sośnicy dziedzic był zobowiąza-

---

<sup>203</sup> Tamże.

<sup>204</sup> Tamże, s. 438.

<sup>205</sup> Tamże, s. 424.

<sup>206</sup> Tamże, s. 426.

<sup>207</sup> Visitationsberichte I, s. 433.

ny przekazać każdego roku na utrzymanie proboszcza 20 talarów, pięć korców żyta i tyleż samo owsa według miary wrocławskiej, a od miejscowych rolników - 5 korców i trzy ćwierci żyta, podobnie i owsa. Jednakże z powodu suszy z 8¼ łana pola nie otrzymał od dziedzica żadnej daniny. W r. 1656 kąciki proboszcz za pełnią służbę Bożą w sośnickim kościele otrzymał od dziedzica sośnickiego 20 talarów, 5 korców żyta i owsa. Od trzech rolników otrzymał 5 korców żyta według miary wrocławskiej<sup>208</sup>.

Według zachowanego spisu dochodów i wydatków sośnickich dóbr sporządzonego 15 listopada 1680 r. w rubryce dotyczącej daniny kolatora płaconej na rzecz proboszcza, napisano, że proboszczowi właściciel Otto Henryk von Hoberg płacił dziesięcinę w gotówce 80 talarów, a w zbożu za 15 korców żyta według miary kącikiej po talarze i tyleż samo korców owsa po 15 groszy. Żyto dawało sumę 15 talarów, a za owies 9 talarów, 13 groszy i 6 halerzy<sup>209</sup>.

O ofiarach składanych na rzecz pelcznickiego proboszcza dowiadujemy się z dokumentu z 3 listopada 1722 r., zapisano, że jak co roku na uroczystość Bożego Ciała młyn pelcznicki był zobowiązany przekazać 6 korców ziarna, z czego proboszczowi w Pelcznicy 4 korce, a proboszczowi w Kątach 2 korce. Proboszczowi w Pelcznicy zobowiązany był młynarz w okresie Wielkiej Nocy przekazać kwartę pszennej mąki<sup>210</sup>. W r. 1746 młynarz „Hintermühle” przekazuje proboszczowi z Pelcznicy 5 korców i 3 ćwierci ziarna mierzzonego miarą wrocławską na dzień Bożego Ciała i na półpoście (Mittfasten), 6 garców pszennej mąki. Zboże na tę mąkę przekazywał młynarzowi miejscowy dziedzic. Jak wspomniano dalej, był to stary zwyczaj, związany z dawną redukcją czynszu nałożonego na ten młyn i zwolnieniem młynarza od uiszczania dziesięciny<sup>211</sup>.

W dokumencie datowanym na dzień 19 grudnia 1742 r. czytamy, że dobra proboszczowskie w Pelcznicy mają przez wysiewy zbóż ozimych i jarych - 64 korce zboża; z łąk osiągają siano na pokarm dla zwierząt liczonych na 6 dwuzaprzęgowych wozów, hodują 125 sztuk owiec i 8 sztuk krów. Od sołtysa i od wspólnoty proboszcz otrzymywał: 59 korców, 14 garców żyta, 53 korce, 14 garców owsa, 6 garców pszenicy. Wszystko to jako dziesięcinę. Na Nowy Rok dostawał jednego talara i 20 srebrnych groszy, jako grosza stołowego - 15 srebrnych groszy, jako Offertoria - jeden talar i 5 srebrnych groszy. Dochód parafii został wyliczony na 280 talarów, 14 srebrnych groszy i 17½ feniga<sup>212</sup>.

---

<sup>208</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 66.

<sup>209</sup> Tamże.

<sup>210</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 49.

<sup>211</sup> Tamże, s. 53.

<sup>212</sup> Tamże.

W r. 1756 proboszcz z Pełcznicy otrzymał od właściciela majątku znajdującego się pod numerem 22, na Nowy Rok jeden srebrny grosz, jak również grosz stołowy i każdego roku, podczas wielkanocnego obchodu, dwa srebrne grosze<sup>213</sup>. W r. 1758 nabywca posesji ogrodnika nr 28 dawał proboszczowi każdego roku przy 4 obchodach jeden srebrny grosz, również jeden srebrny grosz na Nowy Rok i jeden srebrny grosz jako grosz stołowy<sup>214</sup>. W r. 1758 nabywca posesji nr 13 dawał proboszczowi na Nowy Rok jeden srebrny grosz, podobnie jeden grosz stołowy i srebrny grosz na ofiarowanie<sup>215</sup>. Natomiast gospodarstwo rolne nr 23 przekazywało proboszczowi jako dziesięcinę na św. Marcina trzy korce żyta i trzy korce owsa, a na Nowy Rok 7 srebrnych groszy i przy czterokrotnych obchodach domów tzw. *Opfergang* 3 srebrne grosze<sup>216</sup>. W r. 1759 nabywca gospodarstwa rolnego nr 26 dawał proboszczowi na święto świętego Marcina jako dziesięcinę 3 korce żyta i 3 korce owsa, na Nowy Rok 2 srebrne grosze i przy czterokrotnych obchodach domów po jednym srebrnym groszu<sup>217</sup>. W r. 1762 nabywca posesji wolnego ogrodnika nr 12 przekazał proboszczowi na Nowy Rok jako grosz stołowy dwa srebrne grosze i przy czterokrotnych obchodach domów tzw. *Opfergang* po jednym srebrnym groszu<sup>218</sup>. W tym samym roku nabywca gospodarstwa rolnego nr 7 przekazał proboszczowi jako dziesięcinę na święta świętego Marcina 3 korce żyta i 3 korce owsa mierzonych miarą wrocławską, na Nowy Rok 7 srebrnych groszy, tzw. grosz stołowy wynosił jeden srebrny grosz i przy czterokrotnych obchodach domów po jednym srebrnym groszu<sup>219</sup>. W tym samym roku nabywca gospodarstwa rolnego nr 6 przekazał proboszczowi jako dziesięcinę na święta świętego Marcina z każdego łąnu po korcu i 2 ćwierci żyta i podobnie owsa, razem  $3\frac{3}{4}$  łąna 5 korców 2 ćwierci, 2 garce żyta i 5 korców, 2 ćwierci, 2 garce owsa, na Nowy Rok 5 srebrnych groszy, i przy czterokrotnych obchodach domów po trzy srebrne grosze<sup>220</sup>. W roku 1763 nabywca gospodarstwa rolnego nr 33 przekazał proboszczowi jako dziesięcinę na święta świętego Marcina 3 korce żyta i 3 korce owsa, na Nowy Rok 2 srebrne grosze i przy czterokrotnych

---

<sup>213</sup> APW, Polsnitzer Schöppenbuch 1756, s. 22.

<sup>214</sup> Tamże, s. 24.

<sup>215</sup> Tamże, 1758, s. 42.

<sup>216</sup> Tamże, 1758, s. 75.

<sup>217</sup> Tamże, 1759, s. 30.

<sup>218</sup> Tamże, 1762, s. 55.

<sup>219</sup> Tamże, s. 59.

<sup>220</sup> Tamże, s. 68.



obchodach domów po jednym srebrnym groszu<sup>221</sup>. W r. 1765 gospodarstwo rolne nr 23 dawało proboszczowi na świętego Marcina jako dziesięcinę 3 korce żyta, 3 korce owsa, na Nowy Rok 7 srebrnych groszy i przy czterokrotnych obchodach domów po trzy srebrne grosze<sup>222</sup>. W zachowanych księgach ławniczych, dotyczących wsi Pełcznica posiadamy jeszcze dokładne informacje o dochodach miejscowego proboszcza z lat 1766-1780<sup>223</sup>.

---

<sup>221</sup> Tamże, s. 79.

<sup>222</sup> Tamże, 1765, s. 2.

<sup>223</sup> **1766.** Posiadacz mieszkający pod numerem 11, zarejestrowany jako *wolna posesja* dawał proboszczowi na św. Marcina jako dziesięcinę 6 ćwierci żyta i 6 ćwierci owsa według wrocławskiej miary, na Nowy Rok 7 srebrnych groszy i przy czterokrotnych obchodach domów po jednym srebrnym groszu (tamże, s. 124). **1766.** Należąca do dziedzicznego sołectwa posesja ogrodnika nr 29 dawała proboszczowi rocznie przy czterokrotnym obchodzie domu po jednym srebrnym groszu, na Nowy Rok - jeden srebrny grosz. Podobnie płacił proboszczowi mieszkaniec domu numer 30. Było to wpisane do księgi jako posesja ogrodnika (tamże, s. 170). 1766. Gospodarstwo rolne nr 8 dawało proboszczowi jako dziesięcinę każdego roku na święta świętego Marcina 3 korce żyta i 3 korce owsa, na Nowy Rok 2 srebrne grosze i przy czterokrotnych obchodach domów po jednym srebrnym groszu (tamże, s. 166). 1766. Dziedziczne gospodarstwo rolne nr 22 dawało proboszczowi jako dziesięcinę na święta świętego Marcina z każdego łanu po korcu i 2 ćwierci żyta i podobnie owsa, a z 1<sup>3</sup>/<sub>4</sub> łana z każdej strony 2 korców 2 ćwierci, 2 garce żyta miary wrocławskiej, na Nowy Rok 2 srebrnych groszy i przy czterokrotnych obchodach domów po jednym srebrnym groszu (tamże, s.103). 1767. Właściciel młyna (Vincenzmühle) był zobowiązany proboszczowi w Pełcznicy każdego roku na Wielkanoc 6 garców pszenicznej mąki, na Nowy Rok 100 srebrnych groszy i przy 3 obchodach po jednym groszu (tamże, 1767, s. 97). 1768. Posesja ogrodnika 37 dawała proboszczowi każdego roku przy czterokrotnym obchodzie domów po jednym groszu (tamże, 1768, s. 85). 1769. Posesja wolnego ogrodnika nr 14 dawała proboszczowi na Nowy Rok jeden srebrny grosz, podobnie grosz stołowy i 4 obchody (tamże, 1769, s. 182). 1769. Wolne dziedziczne sołtystwo uiszczало proboszczowi na świętego Marcina 13 korców 4 garce żyta, 13 korców, 4 garce owsa mierzonego wrocławską miarą, zwyczajowo z obchodów wraz z groszem stołowym (tamże, 1769, s. 133). 1775. Gospodarstwo rolne nr 21 dawało proboszczowi na świętego Marcina jako dziesięcinę 3 korce żyta, 3 korce owsa, 4 obchody po domach po 2 srebrne grosze i na Nowy Rok podarunek (tamże, 1775, s. 159). 1776. Gospodarstwo rolne nr 22 dawało proboszczowi jako dziesięcinę 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> korca żyta, 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> korca owsa, 4 obchody po domach po 2 srebrne grosze, a na Nowy Rok podarek (tamże, 1776, s. 166). 1776. Gospodarstwo rolne nr 9 dawało proboszczowi na świętego Marcina jako dziesięcinę 3 korce żyta i 3 korce owsa, 4 obchody po domach po 2 srebrne grosze, a na Nowy Rok podarek (tamże, 1776, s. 164). 1776. Gospodarstwo rolne nr 26 (2 łany) dawało proboszczowi jako dziesięcinę od każdego łanu 6 ćwierci żyta, 6 ćwierci owsa, 4 obchody po domach po 2 srebrne grosze i na Nowy Rok podarek (tamże, 1776, s. 179). 1776. Młyn „Hintermühle” dawał proboszczowi z Pełcznicy na Boże Ciało 4 korce żyta i na półpoście jedną ćwiartkę mąki pszennej według miary kąckiej (tamże, 1776, s. 143). 1778. Gospodarstwo rolne nr 7 dawało proboszczowi 3 korce żyta, 3 korce owsa według miary wrocławskiej,

Pelcznicki proboszcz za rok 1810 wykazał swoje dochody, które zostały obliczone na 667 talarów i 12 srebrnych groszy<sup>224</sup>.

Według dokumentu z 23 lipca 1742 r. proboszcz z Piotrowic otrzymywał dziesięcinę w gotówce 23 talary i 4 grosze, w zbożu 100 korców żyta i 100 korców owsa.

W r. 1723 były cztery fundacje, z których kącki proboszcz otrzymywał dodatkowo dochody. Z fundacji Stephaushan otrzymywał każdego roku 7 talarów, Hadriana - 1 t., Seideliana - 3 t., Neudorffina - 1 t.<sup>225</sup>

Do uposażenia proboszcza należały również procenty od fundacji mszalnych, które z czasem pod wpływem inflacji malały i zmuszały do przeprowadzenia odpowiednich redukcji za zezwoleniem biskupa. Wielu kapłanów, chcąc tu na ziemi zapewnić sobie stałą modlitwę wstawienniczą do Boga, ze swoich zbieranych funduszy przed śmiercią zakładali fundację mszalną. Pierwszą taką fundację utworzył przed swoją śmiercią w r. 1597 kącki proboszcz Hentschel. Pozostawił on fundację, z której procenty miały opłacać Mszę św. odprawianą każdego roku w dzień jego śmierci<sup>226</sup>. Drugą w r. 1652 kącki utworzył proboszcz Seidel, który, po stratach pieniędzy w okresie trzydziestoletniej wojny, założył fundację mszalną w wysokości 50 talarów<sup>227</sup>. W r. 1692 kącki proboszcz Haar umierając, zapisuje w testamencie pewną kwotę pieniędzy na utworzenie fundacji mszalne przy kąckim kościele<sup>228</sup>. W r. 1723 w kąckiej parafii były założone dwie fundacje mszalne. W r. 1746 z pieniędzy fundacji założonej przez głogowskiego kanonika Balthasara Rösnera z kapitałem 1000 talarów utworzono w Kątach urząd dla drugiego kapłana, aby tenże drugi wikariusz w czasie niedziel i świąt odprawiał, wprowadzoną poza Sumą, Mszę poranną w intencji tego zmarłego kanonika<sup>229</sup>.

Za podstawę jednak bytu materialnego proboszcza należy uznać dochody z „iura stolae”, czyli tzw. stuły. W r. 1723 dochody stuły przynosiły sośnickiemu proboszczowi za chrzest bez różnicy 6 srebrników, za introdukcję 6 srebrników, od zapowiedzi 6 srebrników, za ślub od rolników 2 talary, a ogrodników - 30 groszy<sup>230</sup>. Dochody stuły kąckiego proboszcza były nieco odmien-

---

<sup>224</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 69.

<sup>225</sup> AAW, II b 165, s. 109.

<sup>226</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 18.

<sup>227</sup> Tamże, s. 19.

<sup>228</sup> Tamże, s. 20.

<sup>229</sup> Tamże.

<sup>230</sup> AAW, II b 165, s. 90.

nie niż u proboszcza sośnickiego. Pobierał on za chrzest 5 srebrników, za introdukcję - 4 srebrniki, za trzy zapowiedzi przedślubne 6 srebrników, za ślub 30 srebrników, za pogrzeb biedaka z 3 uderzeniami dzwonu - jeden talar, za pogrzeb z 6 uderzeniami dzwonu i odmówionymi modlitwami pogrzebowymi 2 talary, 16 srebrników, za uroczysty pogrzeb z obecnością scholi z 7 uderzeniami dzwonu i kazaniem za zmarłych 2 talary 35 groszy<sup>231</sup>. Proboszcz z Zachowic pobierał za chrzest bez różnicy 9 srebrników, za introdukcję 3 srebrniki, za zapowiedzi przedślubne 6 srebrników, za ślub bez różnicy 30 srebrników, za pogrzeb według życzenia rodziny zmarłych<sup>232</sup>. W Milinie proboszcz pobierał za chrzest dziecka wieśniaka 10 srebrników, dziecka ogrodnika lub z biednej rodziny 4 srebrniki, za introdukcję 2 srebrniki, za zapowiedzi przedślubne 6 srebrników, za ślub bez różnicy w klasie 30 srebrników, za pogrzeb 20 srebrników<sup>233</sup>. W Maniowie Wielkim proboszcz za chrzest dziecka majątnych rodziców pobierał 10 srebrników i za introdukcję 3 i pół srebrnika, od ubogich 6 srebrników, za introdukcję 2 srebrniki, za zapowiedzi przedślubne mieszczan 8 srebrników, wieśniaków 6 srebrników, za ślub 30 srebrników, za pogrzeb odprawiany 1 talar<sup>234</sup>. W Pełcznicy za chrzest dziecka bogatych wieśniaków proboszcz pobierał 10 srebrników, za dziecko ogrodników 6 srebrników, za introdukcję 2 srebrniki, za zapowiedzi przedślubne 6 srebrników, za ślub 30 srebrników, za pogrzeb według życzenia i stanu zamożności rodziny<sup>235</sup>. Jak widać z powyższego zestawienia stawki za udzielanie posług duszpasterskich różnie się układały w poszczególnych parafiach. Różnice w poszczególnych sumach jednak nie były zbyt wielkie. Pozytywnym faktem było to, że w wypadku ogromnej biedy proszącego o posługę kapłana, udzielano mu jej niejednokrotnie za symboliczną sumę lub w ogóle za darmo. Oczywiście zupełnie inną sprawą jest tu problem dochodów w poszczególnych parafiach za udzielone posługi duszpasterskie, gdyż inaczej wyglądała kwota dochodów kąckiego proboszcza uzyskana w ciągu całego roku a inaczej proboszcza z Chmielowa czy Sośnicy. Ogromną rolę odgrywała tutaj liczba parafian, a z tą zwiększona liczba chrztów, ślubów i pogrzebów. Biorąc to pod uwagę, jasno widzimy, jakimi dochodami dysponował proboszcz z Kątów, a jakimi z Sośnicy i Chmielowa. Dlatego nie dziwi nas fakt, że proboszczowie z Sośnicy i Chmielowa byli ubodzy i musieli korzystać z ciągłych

---

<sup>231</sup> Tamże, s. 109.

<sup>232</sup> Tamże, s. 132.

<sup>233</sup> Tamże, s. 162.

<sup>234</sup> Tamże, s. 173.

<sup>235</sup> Tamże, s. 210.

dotacji, gdy tymczasem proboszcz w Kątów mógł żyć dostatnio. Proboszczowie poszczególnych parafii archidiecezji kępskiej doznali jednak znacznego zubożenia w *iura stolae* 31 grudnia 1757 r., gdy rozporządzeniem władz pruskich zniesiono przymus parafialny dla protestantów. Zamieszkująca katolickie parafie, a więc i w archidiecezji kępskiej, ludność wyznania ewangelicko - augsburskiego została zwolniona z opłat *iura stolae* na rzecz katolickich proboszczów. Wtedy to sytuacja materialna księży poszczególnych parafii archidiecezji kępskiej znacznie się pogorszyła. Widzimy to wyraźnie w ilości zapisanych ochrzczonych, zaślubionych czy zmarłych.

W r. 1868 zreformowano istniejący od r. 1750 system opłat stulę<sup>236</sup>. W nowym systemie podział usług liturgicznych został oparty na sześciu klasach w zależności od zamożności wiernych. W tym systemie na przykład za ślub w pierwszej klasie pobierano 18 marek a w czwartej - 3 marki. Za uroczysty pogrzeb w pierwszej klasie proboszcz mógł pobierać 48 marek a w czwartej klasie 9 marek<sup>237</sup>. Pomimo tak drobiazgowo opracowanego systemu fiskalnego, dochody proboszcza na przykład z Rogowa były bardzo niskie. Parafia ta wymagała systematycznego dotowania. Na podniesienie poborów samodzielnych duszpasterzy państwo pruskie 2 lipca 1898 r. przyznało sumę 3 348 400 marek. Wtedy to najniższa stawka rocznych poborów duszpasterza została ustalona na poziomie 1 500 marek, a od r. 1909 - 1 800 marek. Mogły one zostać podniesione w zależności od warunków, które oceniał wikariat generalny<sup>238</sup>.

Na uposażenie kapelanów składały się stałe dochody z *iura stolae* oraz pensja. W r. 1723 kapelan kępski ksiądz Jan Jerzy Scholtz otrzymywał zapłatę za posługi duszpasterskie 50 talarów i datki z *iura stolae* z czterech wsi. Jednakże proboszcz wszystkie te opłaty otrzymywane z *iura stolae* zarezerwował dla siebie, przez co powstawały pomiędzy nimi konflikty<sup>239</sup>.

Obsługa duszpasterska w poszczególnych parafiach archidiecezji kępskiej mogła być wykonywana spokojnie przez jednego kapłana np. w Rogowie, Gniechowicach czy Sośnicy. Jednakże istniały parafie, w których proboszczowie nie byli w stanie sami podołać duszpasterskim zadaniom, dlatego spotykamy się z praktyką zatrudniania przez proboszcza – pomocnika, wikariusza. Tego rodzaju stan w składzie duchowieństwa parafialnego spowodował

---

<sup>236</sup> *Stolgebühren - Reglement für die Diöcese Breslau*, Breslau 1907.

<sup>237</sup> Tamże, s. 14.

<sup>238</sup> *Verordnungen 348(1898), s. 2 - 5. Gesetz, betreffend das Dienstinkommen der katholischen Pfarrer. Vom 2. Juli 1898; 482(1909), s. 51 - 54; Sammlung nr 290, s. 286 - 291*

<sup>239</sup> AAW, II b165, s. 116.

konieczność określenia statusu wikariusza, jego sytuacji materialnej oraz charakteru i zakresu obowiązków w parafii. Według A. Theinera<sup>240</sup> na początku XIX w., roczne dochody wikariusza w diecezji wrocławskiej nie przekraczały 30 - 50 talarów, co równało się wynagrodzeniu kucharki<sup>241</sup>. Przez długie lata problem ten nie był poruszany przez władze diecezjalne. Prawdopodobnie dlatego, że liczba wikarych w duszpasterstwie była bardzo mała, jak również każdy kapłan po trzech latach pracy duszpasterskiej mógł zostać proboszczem. Na przykład proboszcz Robert Urban pochodzący z Kostomłotów przez pół roku po święceniach (28 października 1841 r.) pracował jako kapelan w Niegosławicach, później pół roku jako proboszcz – administrator w Lesznie Dolnym i potem dwa lata jako wikariusz w Sicinach. Od r. 1845 sprawował już urząd samodzielnie proboszcza<sup>242</sup>. Spotykamy sytuacje, że wikariusz po kilku miesiącach pracy duszpasterskiej zostaje wysłany na wakującą placówkę, jako proboszcz – administrator, aby później na niej pozostać do końca życia. Tak było z ks. Edwardem Walterem, święconym w czerwcu 1834 r. na kapłana. Od 31 października 1834 r. aż do swej śmierci 19 stycznia 1886 r. pracował w Sośnicy<sup>243</sup>. Wzrastająca liczba wikarych w połowie XIX wieku zmusiła wikariat generalny do zajęcia się problemem wikariuszy, do opracowania odpowiednich norm współżycia, podziału pracy i dochodów między proboszczem a wikarym. Komisja powołana w tym celu przez biskupa Henryka Förstera zajęła się głównie sprawami materialnego położenia wikariuszy<sup>244</sup>. Z dokumentu tego wynika, że położenie wikarego wiele się nie zmieniło. Traktowany był nadal w parafii jako zło konieczne, jeśli z różnych przyczyn proboszcz nie był w stanie sam podołać zadaniom duszpasterskim. Ustalono też przy tym wysokość poborów wikarego, który w r. 1880 otrzymywał rocznie od 160 do 180 talarów<sup>245</sup>. W skład poborów

---

<sup>240</sup> A. Theiner, *Die katholische Kirche Schlesiens dargestellt von einem katholischen Geistlichen*, Altenburg 1826. O położeniu wikarych pisze w następujących rozdziałach: Lage der Capläne und der dotierten insondere, s. 80 - 89, Fundations Messgelder, s. 89 - 99, Undotierte Capläne, s. 99 - 108, Verleitung der Pfründe, s. 108, Administrations-Gelder, Bildung eines Religions-Fonds und dessen Bedeutung, s. 108 - 121.

<sup>241</sup> Tamże, s. 100.

<sup>242</sup> *Pfarrer Robert Urban*, SchK 47(1873), s. 471.

<sup>243</sup> H. Hoffman, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 15. Na ścianie zakrystii kościoła w Sośnicy widnieje napis: „Hier ruht Eduard Walter, Pfarrer von Schosnitz vom 1834-1886, geb. zu Patschkau 25.7.1805, gest. 19.1.1886”.

<sup>244</sup> *Verordnungen* 202(1873), s. 4 - 7; *Sammlung*, nr 299, s. 302 (dekret z 20 czerwca 1873 r.)

<sup>245</sup> Zob. F. Maroń, *Dzieje i ustrój biskupstwa wrocławskiego w ostatnim ćwierćwieczu przed oddzieleniem obecnej diecezji katowickiej (szkic)*, Śląskie Studia Historyczno - Teologiczne 11(1978), s. 192.

wchodziły również subwencje państwowe. Kolejne dyskusje nad położeniem wikarego rozpoczęły się na początku XX w. Na diecezjalnej konferencji odbytej 13 - 14 października 1890 r. we Wrocławiu ksiądz rektor A. Herbig, referując problem położenia wikarego, podkreślił na podstawie podręcznika Prünera, że wikary jest pomocnikiem proboszcza, natomiast proboszcz jest jego przełożonym nie tylko w pracy, ale także w kapłańskim życiu. Owocem tej konferencji było uznanie za celowe powołanie specjalnej komisji, która zajęłaby się ustaleniem statutu diecezjalnego wikariusza<sup>246</sup>. W takiej sytuacji nie może dziwić fakt, że każdy z wikariuszy marzył, by jak najszybciej usamodzielnić się i otrzymać probostwo. Taki wikariusz starał się przypodobać czy wejść w przyjacielską znajomość z patronem parafii, aby w ten sposób otrzymać parafię np. w wypadku śmierci księdza, który nią zarządzał. Na przykład w Pełcznicy na czas ciężkiej choroby proboszcza Wilhelma Mende, który tu przyszedł z Gniechowic 24 sierpnia 1895 r.,<sup>247</sup> administratorem w l. 1904-1906 został działający tu jako wikariusz Bruno Badelt. Kiedy trzy lata później proboszcz zmarł (+21 maja 1909 r.), to już 27 maja 1909 r. nominację na proboszcza Pełcznicy i inwestyturę otrzymał Bruno Badelt<sup>248</sup>.

Na zakończenie niniejszego paragrafu warto się przyjrzeć sytuacji księży - emerytów. Każdy z kapłanów, który w diecezji przepracował ponad czterdzieści lat lub w jego życiu zaszły jakies szczególne wypadki, np. choroba, mógł za zezwoleniem biskupa otrzymać utrzymanie pobierane z diecezjalnej kasy emerytalnej. Fundusze tej kasy pochodziły z różnych źródeł kościelnych i zapisów testamentalnych różnych księży. Początek funduszowi emerytalnemu dał 7 czerwca 1845 r. ksiądz A. Kubiczek z Ostroga<sup>249</sup>. Na mocy postanowienia biskupa H. Förstera w r. 1861 został utworzony ogólnodiecezjalny fundusz emerytalny, nawiązujący do zapisu testamentalnego księdza A. Kubiczka, oparty na rocznych składkach wszystkich księży w wysokości 2 talary od proboszcza i jeden talar od wikarego<sup>250</sup>. Zgodnie ze zreformowanym przez biskupa J. Koppa statutem emerytowany kapłan mógł otrzymywać w r. 1910 z funduszu emerytalnego przeciętnie od 1 200 do 3 000 marek rocznie w zależności od

---

<sup>246</sup> Protocoll 1899, s. 12.

<sup>247</sup> Schematismus 1896, s. 26; SchP22(1895), s. 160.

<sup>248</sup> Schematismus 1910, s. 30.

<sup>249</sup> *Statut der Priester - Pension - Unterstützungs - Fonds für die Diöcese Breslau*, Verordnungen 125(1861), s. 3.

<sup>250</sup> Tamże.

liczby przepracowanych lat w duszpasterstwie<sup>251</sup>. Z analizy zachowanego materiału źródłowego dowiadujemy się, że większość kapłanów pracujących w parafiach archidiecezji kępskiej duszpasterzowała aż do śmierci na parafii. Tylko nieliczni, którzy nie mogli podjąć obowiązków i potrzebowali pomocy, zamieszkiwali w domu dla emerytowanych księży w Nysie, przyjmującym kapłanów od r. 1672. Dom ten był dziełem biskupa Karola Ferdynanda. W XIX w. przebywało w nim przeciętnie od 10 do 15 kapłanów<sup>252</sup>. Niektórzy z emerytowanych kapłanów mieli możliwość zamieszkania w domu sióstr Elżbietanek w Kątach, służąc pomocą duszpasterską siostronom jako kapelan. Z tej możliwości skorzystał Wilhelm Mende, dawny proboszcz z Pełchnicy (+2.05.1909)<sup>253</sup>, podobnie Paweł Ziegner emerytowany proboszcz z Imbramowic (+ 18.12.1914 r.)<sup>254</sup>. Dzięki temu domowi wielu kapłanów - emerytów pracujących na terenie archidiecezji kępskiej i poza nią znajdowało tutaj godne miejsce swego odpoczynku, będąc pod opieką miejscowego proboszcza i sióstr Elżbietanek. Takie rozwiązanie dawało wielu kapłanom ogromną satysfakcję, że będąc przywiązani do kępskiej ziemi i wiernych, nie musieli zrywać swoich kontaktów, lecz w miarę swych możliwości być pomocni w duszpasterstwie. Niektórzy jednak kapłani wybierali inne miejsca swojego emerytalnego odpoczynku, np. kęcki proboszcz Alois Schubert, po opuszczeniu parafii udał się do Wrocławia, gdzie zmarł 11 lutego 1912r.)<sup>255</sup>. Także Paweł Schumann zmuszony był w r. 1928, przed skończeniem 65 roku życia, do rezygnacji z parafii Kąty i przejścia na emeryturę. Odtąd żył we Wrocławiu, gdzie zmarł 18 września 1930 r.<sup>256</sup>

## 5. Patron

Podobnie jak w okresach wcześniejszych, również do r. 1945 w całym Kościele wrocławskim duży wpływ na obsadę urzędu proboszcza wywierali patroni kościołów parafialnych. Jednym z najważniejszych ich uprawnień, obok wspomnianych w § 4, roz. I, śladem średniowiecznego prawa własności wobec kościołów parafialnych, było prezentowanie biskupowi kandydatów na te sta-

---

<sup>251</sup> Tamże, 484(1910), s. 67-69.

<sup>252</sup> Zob. A. Marcol, *Z dziejów Domu Księży Emerytów w Nysie*, Rocznik Teologiczno – Historyczne Śląska Opolskiego 4(1974), s. 112.

<sup>253</sup> Verordnungen 480(1909), s. 38.

<sup>254</sup> Tamże, 553(1915), s. 8.

<sup>255</sup> Tamże, 512(1912), s. 15.

<sup>256</sup> Tamże, 512(1912), s. 15; A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 26.

nowiska<sup>257</sup>. Wobec patrona stawiany jedynie był wymóg, ażeby zaprezentowany biskupowi kandydat przepracował przynajmniej trzy lata i legitymował się pozytywnie zdany egzaminem proboszczowskim. Wtedy mógł być mianowany przez biskupa dożywotnim rządcą parafii<sup>258</sup>. Ograniczenie prawa do dożgonnego zarządzania parafią zawierał dekret z 20 sierpnia 1910 r. o przeniesieniu proboszcza w wypadku stwierdzenia niechęci parafian do swego proboszcza<sup>259</sup>. W archiwum wrocławskim zachowało się kilka takich dokumentów prezentacji i inwestytury, np. ks. Szymona Peretiusa z r. 1738 i Józefa Francke z r. 1799 z parafii Buków<sup>260</sup>. W aktach parafii Zachowice znajduje się dokument prezentacji kapłana Jana Lazara w r. 1779<sup>261</sup>. W aktach parafii Maniów Wielki istnieją inwestytury księdza Antoniego Teubera w r. 1784<sup>262</sup>. Z powyższych danych widać, że na terenie archidiecezji przestrzegano praktyki prezentacji przez patrona swego kandydata na urząd proboszcza biskupowi, który z kolei danego kandydata zatwierdzał, czyli udzielał inwestytury. Przeważnie to zatwierdzenie już urzędującego proboszcza płynęło od biskupa w krótkim czasie, a niekiedy nieco późniejszym jak w wypadku księdza Antoniego Teubera z Maniowa Wielkiego. W dokumentach jednak nie spotykamy informacji o odmówieniu przez biskupa zatwierdzenia prezentowanego kandydata, co jeszcze bardziej uwypukla nam uzależnienie biskupa od woli patrona w kwestii obsady urzędu proboszcza.

W kwestii patronatu nad poszczególnymi kościołami archidiecezji należy stwierdzić, że zależny on był od właściciela wsi, który wraz z pozyskaniem ziemskich dóbr starał się również nabyć prawo patronatu. Do czasu sekularyzacji spotykamy tu patronaty instytucji kościelnych jak i osób świeckich. Miasto Kąty i dobra leżące wokół Bukowa były własnością biskupa wrocławskiego, dlatego też kościoły w Kątach, Strzeganowicach, Nowej Wsi Kąckiej

---

<sup>257</sup> Zob. W. Ostrowski, *Scholarze i skrybowie śląscy w drugiej połowie XVII wieku. Studium z dziejów stosunków społeczno - oświatowych*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1960, A, nr 15, s. 67.

<sup>258</sup> Verordnungen 389(1902), s. 12.

<sup>259</sup> Dekret *De amotione administrativa ob officio et beneficio curato* z 20 sierpnia 1910 r. *Odium plebis, quamvis iniustum et non universale, dummodo tale sit quod utile parochi ministerium impediat, et prudenter praevideatur brevi non esse cessaturum*, Verordnungen 499(1910), s. 4 – 10.

<sup>260</sup> AAW - Verzeichniss der Ortsakten Bockau nr 1.

<sup>261</sup> AAW – Ortakten Sachwitz nr 1. 1779. Investitur auf Sachwitz für Johann Lazar

<sup>262</sup> AAW – Ortakten Groß Mohnau nr 2.



i Bukowie były pod jego patronatem<sup>263</sup>. Klucz dóbr kostomłockich i krobielowickich należał do premonstratensów klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, dlatego też kościoły leżące na tym terenie w Pełcznicy, Wojtkowicach, Kilianowie, Kostomłotach i Ujowie były pod ich patronatem<sup>264</sup>. Zmiana patronatu nastąpiła z chwilą wprowadzenia edyktu sekularyzacyjnego z 30 października 1810 r. „O przejęciu wszystkich zakonnych dóbr w monarchii”.<sup>265</sup> W myśl tego edyktu wszystkie dobra katolickich zakonów, fundacji i dóbr beneficjalnych stały się własnością państwa. Dlatego biskup wrocławski, jak i premonstratensi utracili wszystkie dobra, także te leżące na terenie archidiecezji. Tym samym kościoły, nad którymi rozciągały swoją opiekę patronacką utraciły swoich finansowych opiekunów. Aby zapewnić kościołom źródła utrzymania, król pruski Fryderyk Wilhelm III postanowił przejąć prawo patronatu nad tymi kościołami. Od tego czasu aż do końca drugiej wojny światowej prawo patronatu sprawował fiskus. Jedynie kościoły w Pełcznicy, Kilianowie i Wojtkowicach, które wraz z nabyciem praw do zakonnych dóbr w Krobielowicach przez feldmarszałka Gebharda von Blüchera przeszły pod opiekę tegoż rodu.

Nad pozostałymi kościołami prawo patrona posiadali poszczególni właściciele miejscowych dóbr ziemskich. W r. 1724 prawo patronatu nad parafialnym kościołem w Sośnicy posiadała hrabina de Roye<sup>266</sup>, natomiast hrabia Henryk von Wilzek posiadał prawo patronatu nad kościołami w Piotrowicach, Stróży, Paździornie i Wawrzeńcycach<sup>267</sup>. W Zachowicach patronem był baron von Kalckreuth, a w Gniechowicach baron von Sauermann<sup>268</sup>. Poniższa tabela ukazuje, kto posiadał prawo patronatu nad poszczególnymi kościołami w archidiecezji kąckim w r. 1912<sup>269</sup>.

---

<sup>263</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 80.

<sup>264</sup> Tamże, s. 81.

<sup>265</sup> Szerzej na temat sekularyzacji zob. A. J. Rathsmann, *Fragmente aus der Geschichte der Klöster und Stiftungen Schlesiens von ihrer Entstehung bis zur Zeit ihrer Aufhebung im November 1810*, Breslau 1811; P. Gach, *Kasata zakonów na Śląsku pruskim w latach 1810-1811*, Roczniki Humanistyczne 26(1978), z. 2, s. 241-248; tenże, *Kasata zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984; J. Metzler, *Die Säkularisation in Schlesien 1810*, w: *Säkularisation in Ostmitteleuropa*, Köln 1984, s. 80-89.

<sup>266</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 80.

<sup>267</sup> Tamże, s. 81.

<sup>268</sup> Tamże.

<sup>269</sup> Handbuch 1912, s. 55-59; zob. też Verordnungen 429(1905), s. 27 (Chmielów); 430(1906), s. 30 (Milin); 445(1906), s. 56 (Piotrowice); 472(1908), s. 89 (Pełcznica); 473(1908), s. 95 (Sośnica); 498(1910), s. 115 (Rogów); 588(1916), s. 82 (Zachowice); 606(1917), s. 21 (Kostomłoty).

Tabela nr 14 Patroni kościołów

Parafia	Kościóły	Patroni
1. Buków	Buków Borzygniew	Fiskus Miejscowy właściciel dóbr ziemskich
2. Gniechowice	Gniechowice	Dominium Gnichwitz
3. Chmielów	Chmielów  Wilków  Ramułtowice	Wolny pan von Richthofen na Chmielowie Posiadacz dóbr rycerskich Karl von Skene na Wilkowie Hrabia Edwin Henckel von Donnersmarck na Ramułowicach i posiadacz dóbr rycerskich von Wallenberg – Pachaly na Ilnicy
4. Kąty	Kąty Strzeganowice Nowa Wieś Kącka	Fiskus Fiskus Fiskus
5. Kostomłoty	Kostomłoty Ujów	Fiskus Fiskus.
6. Maniów Wielki	Maniów Wielki  Wojnarowice	Posiadacz dóbr rycerskich Rittmeister Hermann Pohl z Maniowa Wielkiego Gutsherrschaft von Moltke
7. Milin	Milin	Królewski Hofkammer z Charlottenburg
8. Pełcznica	Pełcznica  Wojtkowice Kilianów	Książę Blücher von Wahlstadt na Krobielowicach Jak wyżej Jak wyżej
9. Piotrowice	Piotrowice Paździorno  Siemdrożyce	Hrabia zu Limburg-Stürm Posiadacz majoratu Hauptmann von Woikowsky-Biedau Posiadacz dóbr rycerskich Hugo Ruprecht
10 Rogów	Rogów	Hrabia Pückler na Rogowie
11. Wawrzeńczyce	Wawrzeńczyce	Hrabia Artur Saurma-Jeltsch
12. Sośnica	Sośnica	Właściciel ziemskich dóbr Wichelhaus
13. Zachowice	Zachowice	Ew. stowarzyszenie szlacheckich panien w Czereńczycach

Jak wynika z powyższej tabeli fiskus był w posiadaniu prawa patronatu nad 6 kościołami: Buków, Kąty, Strzeganowice, Nowa Wieś Kącka, Kostomłoty i Ujów. Natomiast królewska kamera dworska w Berlinie<sup>270</sup>, a później Charlot-

<sup>270</sup> Zob. Schematismus 1895, s. 25.

tenburg miała prawo patronatu do kościoła w Milinie. Prawo patronatu nad pozostałymi kościołami spoczywało w rękach miejscowych właścicieli. Należy tu stwierdzić, że nie wszyscy oni byli katolikami. Patron z Sośnicy landrat Wichelhaus, książę von Blücher z Krobielowic czy członkinie ewangelickiego Stowarzyszenia Szlachetnych Panien z Czereńczyc byli wyznania ewangelickiego.

Spory na linii proboszcz – patron istniały dość rzadko, a te, które były, dotyczyły spraw materialnych. Jeden z takich miał miejsce w Sośnicy w r. 1707, a drugi w l. 1753-1759. W pierwszym wypadku w spór z księdzem proboszczem Schedonem wdał się nowy właściciel sośnickich dóbr pan Zygmunt von Seifert<sup>271</sup>. Chodziło tu o zaległości, jakie spoczywały na hrabinie von Galler, dawnej właścicielce Sośnicy względem miejscowego proboszcza. Odchodząc z tego świata, hrabina nie chciała lub nie miała z czego wypłacić należności jeszcze za rok 1689. Oczywiście von Seifert bronił się tym, że uregulowanie tych należności było obowiązkiem hrabiny, a nie jego. Urząd Królewski z Wrocławia miał jednak inne zdanie, które wyraził wyrokiem z dnia 20 czerwca 1707 r. W nim zmusił von Seiferta do uregulowania zaległości wobec proboszcza, gdyż on stał się spadkobiercą dóbr należących do hrabiny i tym samym także wszelkich zobowiązań spoczywających na tych dobrach. Von Seifert, nie mając już możliwości dalszej obrony, a do tego doszła silna presja ze strony urzędnika Królewskiego Urzędu, dlatego zmuszony był do ugody, na którą przystał 8 lipca 1707 r., w której zobowiązał się *ex capite decimarum et fertorum* z 18½ łana zapłacić 170 florenów reńskich. Także obiecał zapłacić w przyszłości z 5 rycerskich łanów 20 talarów w gotówce i 15 ćwierci żyta i 15 ćwierci prosa liczonych według miary kąckiej, z 18½ chłopskich łanów jeden korzec żyta i jeden korzec prosa każdego roku uiszczać. Ta ugoda została zatwierdzona 1 września 1707 r. przez Książęco-Biskupi Konsystorz (Konsistorium), a 20 października 1707 r. przez Królewski Urząd. Oczywiście to zwycięstwo triumfalnie zapisał proboszcz Schedon w sośnickiej kronice<sup>272</sup>.

Oto 17 sierpnia 1753 r. w zabudowie gospodarczej sośnickiego majątku wybuchł pożar. Wiejący wtenczas zachodni wiatr spowodował, że ogień ogarnął swymi płomieniami nie tylko pałac wraz z gospodarczymi pomieszczeniami, ale nieopodal stojące zabudowania. Wśród nich była plebania, szkoła, wieża i dach kościoła<sup>273</sup>. Ówczesny ksiądz proboszcz Franciszek Hoffmann był zrozpaczony. Swoją stratę wycenił na 2000 florenów. Najbardziej dokuczalo mu brak własnego

---

<sup>271</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 80.

<sup>272</sup> Tamże, s. 81.

<sup>273</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 40.

lokum. Zmuszony był do korzystania z noclegów u swoich parafian. W końcu na stałe znalazł swoje miejsce i dach nad głową u wolnego ogrodnika Hansa Kriebela *in parvullimo cubiculo* (w ubogim pokoju). W takich warunkach mieszkał aż do roku 1755, by następnie przenieść się do Mirocina Górnego (Ober-Herzogswaldau). Na jego miejsce przyszedł ks. Roman Wawrzyniec Rother.

Niedługo po pożarze właściciel wsi rozpoczął odbudowę zamku i gospodarczych budynków. Po ich zakończeniu zmuszony został przez proboszcza i katolickich mieszkańców wsi do podjęcia kroków w celu odbudowy kościoła, plebanii i szkoły. Przymus ten wynikał z posiadania przez niego nad w/w obiektami prawa patronackiego. Jak można było się domyśleć, w danej chwili patron nie był w stanie podjąć na raz tak wielu inwestycji, dlatego zaproponował proboszczowi, że zezwoli na przywiezienie ze swego lasu znacznej części drewnianego budulca. Zazaczył przy tym także, że będzie to jego wkład w odbudowę. Na takie rozwiązanie sprawy nie godził się proboszcz, argumentując przy tym, że parafianie byli zbyt biedni, aby wziąć na swe barki dzieło odbudowy. Ze względu na stanowczą odmowę przez kolatora zwiększenia swego patronackiego wkładu w odbudowę, proboszcz zmuszony był oddać całą sprawę do sądu. Pierwsza rozprawa miała miejsce w samej Sośnicy 25 października 1753 r. Wtedy to przybył z Wrocławia radca sądowy Karol Gottlieb von Taubadel. Po wysłuchaniu stron orzekł, że obowiązkiem kolatora jest wybudowanie nowej plebanii z zabudowaniami gospodarczymi, szkoły, kościelnego dachu, dachu na wieży wraz z dzwonami. Odbudowa została oszacowana na 968 talarów 5 srebrnych groszy i halerzy, do tego koszt dzwonu miał wynieść 187 talarów, roboty kowalskie 39 talarów, konstrukcja pod dzwon 25 talarów i 26 srebrnych groszy, dach wieży 84 talarów i 7 srebrnych groszy. Na tym posiedzeniu obecny był radca von Wittich, który reprezentował tu Sadkówkę i baron von Riedel występujący w imieniu Sadowic. Jako że nie osiągnięto przy pierwszym spotkaniu jednomyślności co do wkładu poszczególnych wiosek i kolatora, zostało zwołane na dzień 18 lipca 1754 r. nowe posiedzenie. W tym dniu ponownie w Sośnicy pojawił się radca sądowy, pan von Taubadel. Wtedy to ustalono, że całkowity koszt odbudowy zniszczonych obiektów wyniesie 1212 talarów 3 srebrne grosze. Kasa kościelna w tę odbudowę wniesie z własnych funduszy 300 talarów, natomiast pozostali zobowiązani przekażą pozostałą sumę. Ciekawe, że wielkość wkładu została wyliczona w zależności od posiadanych łąnów gruntu. Sośnica wniosła najwięcej, gdyż posiadała wtedy 41 i siedem ósmych łąnów, Sadowice 22, Sadkówkę – 6, Wszemiłowice – 19, Stoszyce - 17<sup>3</sup>/<sub>4</sub> i Jurczyce - 6. Czy patron kościoła hrabia de Roye chętnie zgodził się na powyższe ustalenia? Czas

pokazał, że nie. Jeszcze 17 stycznia 1759 r. sośnicki proboszcz żalił się na taki stan<sup>274</sup>. Prawdopodobnie było to wynikiem nie tylko samej niechęci hrabiego, ale także zmiany właścicieli Sadkówka i Sadowic. Nowi właściciele Jan von Pachaly i pan von Rothkirch nie zgodzili się na wcześniej ustalony wkład w odbudowę. Dlatego cała sprawa tak długo trwała. Ostateczny wyrok zapadł 1 lutego 1759 r. „Ambts Sentenz d. D. 1. Februar 1759”.<sup>275</sup> Sąd nakazał zaakceptowanie przez wszystkie strony wcześniejszych ustaleń. Każdy z nich miał włożyć w odbudowę tyle „pieniędzy, fur i słomy”, ile posiadał łąnów, a małorolni chłopci zobowiązani byli do bezpłatnego wykonywania prac ręcznych. Jak można było się domyśleć, z tego wyroku żadna ze stron konfliktu nie była zadowolona, zwłaszcza parafianie. Czuli się oni zbyt obciążeni, gdyż musieli ponosić większe koszty przy odbudowie wieży, kupnie dzwonu i plebanijnych zabudowań gospodarczych. A jak często się wypowiadali, większość obciążeń powinien wziąć na siebie patron. Z tego powodu pleban wraz z parafianami chcieli wznieść apelację od wyroku. Jednak w międzyczasie musiały zaistnieć przychylne gesty ze strony patrona, gdyż nie tylko nie było kolejnego procesu, ale pod koniec maja 1759 r. stodoła i obora była całkowicie odbudowane. Proboszcz wtedy zrezygnował z dociekania swoich praw w sądzie. Pan von Taubadel pojawił się w Sośnicy wraz z komisją po raz trzeci w lipcu 1759 r. Chcieli oni na własne oczy zobaczyć, jak wyrok był realizowany.

Należy tu nadmienić, że najszybciej ze spalonych kościelnych obiektów odbudowana była szkoła. Stało się to za przyczyną żywego zainteresowania się tą sprawą śląskiego ministra von Münchhausena i von Carmera, którzy wysłali do króla pismo, prosząc o wsparcie finansowe. Pozytywna odpowiedź musiała nadejść bardzo szybko, bo już pod koniec 1753 r. szkoła została odbudowana<sup>276</sup>. Gdy chodzi o zakup nowych dzwonów, to dwa małe były już w kościele 22 lutego 1759 r., natomiast ten największy został nabyty w r. 1783. Zawieszenie ich na wieży nastąpiło z chwilą jej wyremontowania, tj. w r. 1798.

Należy nadmienić, że patron uczestniczył zawsze w bardzo ważnych wydarzeniach parafialnych i nie do pomyślenia było, żeby któryś z duchownych chciał pominąć jego obecność. On to bywał zawsze obecny przy wprowadzaniu nowych duchownych na urząd proboszcza, jak np. w Sośnicy, w czasie wprowadzania księdza proboszcza Jana Rothkegela 30 grudnia 1931 r., landrat

---

<sup>274</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 121.

<sup>275</sup> Tamże.

<sup>276</sup> Tamże, s. 122.

Wichelhaus, jako patron kościoła, stał przy bramie głównej<sup>277</sup>. Bywał obecny przy wszelkiego rodzaju pożegnaniach. 29 grudnia 1931 r. w Wojtkowicach po nabożeństwie w kościele udał się do szkoły, gdzie w serdecznych i wdzięcznych słowach hrabia Gustaw Blücher von Wahlstatt dziękował księdzu proboszczowi Bruno Badeltowi za ofiarną pracę i udaną współpracę.<sup>278</sup> Oczekiwali go parafianie, jak i duchowny, który obchodził swój srebrny lub złoty jubileusz kapłaństwa. W czasie uroczystości srebrnego jubileuszu kapłaństwa księdza proboszcza Hallwiga z Zachowic, w kościele jak i w uroczystej procesji obok jubilata szedł patron kościoła, pan von Mutius z Siedlakowic. On też w kościele jak i na plebanii miał uroczystą mowę<sup>279</sup>. Natomiast do jubilata księdza Franciszka Dürre z Kostomłot, obchodzącego w r. 1855 złoty jubileusz swego kapłaństwa, przybył królewski landrat powiatu średzkiego Hr. von Knebel – Düberitz, jako reprezentant patrona - fiskusa, który także miał liczne przemówienia w kościele jak i na plebanii<sup>280</sup>.

W r. 1817 w zabudowania plebanijne w Sośnicy uderzył piorun. Od jego uderzenia spłonęła wiata z drewnem, stodoła i wozownia. W r. 1823 ponownie od pioruna spłonęła plebania i zabudowania plebanijne. W obu wypadkach dziedzic był zmuszony do odbudowania wszystkich zabudowań<sup>281</sup>.

## 6. Pochodzenie

W czasie, gdy w l. 1653-1654 przejmowano wszystkie kościoły znajdujące się w diecezji wrocławskiej z rąk protestanckich duchownych, władza kościelna stanęła przed nie lada trudnym dylematem. Cesarskie rozporządzenie dawało możliwość powrotu do tych opuszczonych kościołów z katolicką liturgią i katechezą, ale nie rozwiązywało problemu ogromnego braku katolickich duchownych. Najbardziej widoczne było to w Sośnicy. Pastor Abraham Eccard opuścił parafię 8 grudnia 1653 r.<sup>282</sup> Brak katolickiego duchownego, który przybyłby na tę parafię, spowodował, że do r. 1684 obsługiwana była ona przez proboszcza z Kątów Wrocławskich. Aby rozwiązać ten problem, biskup wrocławski zapraszał do swej diecezji kapłanów diecezjalnych i zakonnych

---

<sup>277</sup> Stadt und Landbote 1(1932), s. 2.

<sup>278</sup> Tamże, 96(1931), s. 4.

<sup>279</sup> Tamże, 52(1925), s. 1.

<sup>280</sup> SchK 27(1855), s. 338.

<sup>281</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 133.

<sup>282</sup> H. Hoffmann, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 11.

z różnych stron kraju. Bardzo ofiarnie pracowali w Pelcznicy i w okolicznych kościołach premonstratensi. Z czasem, gdy stan liczbowy kleru diecezjalnego powoli wzrastał, zostali oni wyparci przez diecezjalny kler. W l. 1666-1677 na obszarze okręgu kąckiego pracowało 8 kapłanów, wśród nich jeden zakonnik premonstratens w Pelcznicy, o. Norbert Steiner pochodzący z Kłodzka<sup>283</sup>. Trzech kapłanów pochodziło ze Śląska – Franciszek Haar, proboszcz z Kątów pochodził z Niemodlina<sup>284</sup>, kapelan kąciki Jan Jerzy Fligelius z Dzierżoniowa, zachowicki proboszcz Piotr Paweł Hancke z Kłodzka<sup>285</sup>. Z tej samej miejscowości pochodził pierwszy proboszcz Maniowa Wielkiego, lecz, jak zanotował wizytator z r. 1677, duchowny Zygmunt Franciszek Bestling był Czechem, a jego kapelan Zygmunt Malachiasz Berchmann był Niemcem urodzonym w Krzeszowie<sup>286</sup>. Duchowny Krystian Wawrzyniec Gasner pracujący w Piotrowicach, był z pochodzenia Morawianinem<sup>287</sup>, a proboszcz z Chmielowa Jan Maksymilian Straua był Łużyczaninem<sup>288</sup>. Z tego krótkiego przedstawienia wynika, że na terenie okręgu kąckiego w początkowych latach po rekatolizacji pracowało trzech duchownych spoza Śląska.

Ze sprawozdania wizytacyjnego z r. 1723<sup>289</sup> i schematyzmu sporządzonego w r. 1724<sup>290</sup> wynika, że wszyscy duchowni pracujący na terenie późniejszego archiprezbiteratu kąckiego pochodzili ze Śląska. Duchowny z Sośnicy Andrzej Gebauer pochodził ze Szprotawy, kąciki proboszcz Jan Sommer z Nysy, milinski proboszcz Karol Danner z Wrocławia, piotrowicki proboszcz Franciszek Kindler z Sobótki, a proboszcz z Chmielowa Jan Wind z Wrocławia. Z przedstawionych powyżej danych możemy wysnuć wniosek, że w początkowych latach po rekatolizacji pracowali księża pochodzący z różnych stron - z Czech, Łużyc czy Moraw. Kolejne wizytacje z lat 1677 czy 1723 pokazują, że z duszpasterskiej działalności całkowicie zostali wyeliminowani księża „zagraniczni”. Wyjątek stanowili tutaj do r. 1810 premonstratensi, którzy do czasów sekularyzacji prowadzili działalność duszpasterską w Pelcznicy i Kostomłotach.

---

<sup>283</sup> Visitationsberichte I, s. 433.

<sup>284</sup> Tamże, s. 432.

<sup>285</sup> Tamże, s. 438.

<sup>286</sup> AAW, II 143; W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiakonacie wrocławskim...*, s. 315

<sup>287</sup> Tamże, s. 424.

<sup>288</sup> Tamże, s. 426.

<sup>289</sup> AAW, II b 165, s. 88, 104, 132, 173, 197.

<sup>290</sup> Schematismen... 1724 und 1738, s. 80-82.

W swoich szeregach gromadzili duchownych z różnych stron Śląska, Polski i Czech. Po ich rozwiązaniu na ich miejsce zostali przysyłani kapłani pochodzący z terenów diecezji wrocławskiej.

Z danych zaczerpniętych ze schematyzmów diecezji wrocławskiej, np. z r. 1846<sup>291</sup> czy r. 1912<sup>292</sup> możemy stwierdzić, że prawie wszyscy kapłani pochodzili z terenów diecezji wrocławskiej. Niektórzy mieli swoje domy rodzinne bardzo daleko, jak np. administrator, późniejszy proboszcz z Zachowic, Juliusz Strensky, który pochodził z Berlina. Oczywiście w spisie znajdujemy kapelana zamkowego, ks. Edmunda Rüscha pochodzącego z Mülhausen diecezji Tarantaise. Pracował w Ramułowicach bardzo krótko i można przypuszczać, że prowadził tu duszpasterstwo okazjnie, zaproszony na krótki czas. Wśród kapłanów pracujących w r. 1846 odnajdujemy dwóch kapłanów pochodzących z Kątów: Ks. Franciszek Hoffmann, ks. Franciszek Walter i z Pelcznicy Tomasz Hoffmann, a z r. 1912 odnajdujemy tylko jednego pochodzącego z Piotrowic, był nim ks. Paweł Jaschke proboszcz z Bukowa.

Ze względu na brak źródeł nie jesteśmy w stanie określić stanu pochodzenia społecznego pracujących kapłanów w archidiecezji kęckim. Jedyne kapelan w Gniechowicach, ks. Leopold hrabia Saurma-Jeltsch, urodzony we

---

<sup>291</sup> Schematismus 1846, s. 26-27 podaje, że proboszcz z Bukowa ks. Augustyn Raschke urodził się we Wrocławiu, proboszcz z Kątów Franciszek Scholz w Żaganiu, kapelan ks. Franciszek Guttsche w Świebodzinie, proboszcz z Milina ks. Tomasz Hoffmann w Pelcznicy, kapelan ks. Franciszek Walter z Kątów, proboszcz z Gniechowic Bernhard Schloms z Chrośnicy, proboszcz z Maniowa Wielkiego ks. Józef Pohl z Lubiatowa, proboszcz z Piotrowic ks. Franciszek Hoffmann z Kątów, kapelan ks. Juliusz Anderseck z Legnicy, proboszcz z Kostomłot, Franciszek Dürre z Wrocławia, kapelan ks. Franciszek Sperke z Głogowa, proboszcz z Pelcznicy ks. Otto Kremser z Lwówka Śląskiego, proboszcz z Rogowa ks. Benedykt Moser z Kochanowa, proboszcz z Zachowic ks. Hieronim Pietsch z Zagania, proboszcz z Sośnicy z Paczkowa.

<sup>292</sup> Handbuch, 1912, s. 55-59 podaje, że proboszcz z Bukowa, ks. Paweł Jaschke urodził się w Piotrowicach, proboszcz z Kątów Paweł Schumann we Wrocławiu, kapelan ks. Franciszek Nonnast w Paczkowie, proboszcz z Milina ks. Franciszek Sieber w Wittichenau (RFN - miejscowość przed II wojną światową leżała w granicach diecezji wrocławskiej); z tej samej miejscowości pochodził proboszcz z Gniechowic ks. Theodor Richter, proboszcz z Maniowa Wielkiego Jan Witte urodził się w Bukowie Śląskim, proboszcz z Piotrowic ks. Paweł Franke w Reńskiej Wsi, proboszcz z Kostomłot ks. Wilhelm Peschke we Lwówku Śląskim, kapelan ks. Emil Schwarz w Koczurkach, proboszcz z Wawrzeńczyc Augustyn Kühn z Wojciechowa, kapelan zamkowy ks. Erich Marsenger z Ząbkowic Śląskich, proboszcz z Pelcznicy ks. Bruno Badelt w Piotrowicach, administrator z Rogowa ks. Otto Gutschwager w Berlinie, administrator z Zachowic ks. Juliusz Strensky z Wrocławia, proboszcz ks. Paweł Kindler ze Środy Śląskiej, kapelan zamkowy Edmund Rüsche w Mülhausen, diecezja Tarantaise, proboszcz z Sośnicy ks. Jerzy Hallwig w Kobierzycach.



Wrocławiu był pochodzenia szlacheckiego<sup>293</sup>. Zapewne pozostali kapłani w większości byli pochodzenia robotniczego lub chłopskiego<sup>294</sup>.

## 7. Poziom moralny

Do czasu wprowadzenia na teren kącki reformacji zachowane źródła w ogóle nie wspominają o gorliwości duszpasterskiej duchownych, a pewne postawy moralne możemy wywnioskować z niektórych ich zachowań, jak np. w rejestrze podatkowym z 4 października 1318 r., zostaje wymienione nazwisko wrocławskiego archidiecezjalnego Gabriela von Rimini, generalnego kolektora papieskiej kamery. Tenże potwierdza przyjęcie 15 czeskich groszy od Leona, proboszcza w Milinie, płacącego za swój filialny kościół „ecclesia in Canth”<sup>295</sup>. Ta wysoka suma wskazuje na fakt uzyskiwania przez proboszczów milińskich dużych dochodów<sup>296</sup> i jak również o sumiennoci milińskiego proboszcza w uregulowaniu swych należności względem władz nadrzędnych. Jedynym wydarzeniem pozwalającym ukazać postawę moralną duchownych były spory o dziesięcinę kostomłockiego proboszcza Jana. Początkowo procesował się on z proboszczem Benedyktem z Piotrowic. Po wygranym procesie tenże w dokumencie z 1 marca 1298 r. przyobiecał pełne zadośćuczynienie za poniesione przez proboszcza z Kostomłot straty za bezprawne zagarnięcie mu należnych dziesięcin<sup>297</sup>. Drugi spór wybuchł w r. 1301. Na prośbę arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba, biskup wrocławski Jan wyraził zgodę, aby 20 kwietnia 1301 r. erygowano parafię przy kościele w Siemidrożycach i nadał jej odpowiednie beneficjum, z części przypadającej parafii Kostomłoty. Na takie rozwiązanie nie mógł się zgodzić proboszcz Jan, wszczynając kolejny, także wygrany, proces. Na podstawie wyroku sądowego proboszcz z Siemidrożyc zachował wszystkie nadane mu beneficja, ale w zamian za to był zobowiązany każdego roku płacić dla Kostomłot rocznie cztery grzywny<sup>298</sup>.

Czas reformacji odsłania już konkretne zachowania katolickich duchownych. Nader smutny obraz kościelnych stosunków w Kątach Wrocławskich

---

<sup>293</sup> Schematismus 1865, s. 42.

<sup>294</sup> Problem ten porusza W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki...*, s. 66.

<sup>295</sup> Regesten nr 3842.

<sup>296</sup> Wspomina o tym fakcie A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 15.

<sup>297</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 231.

<sup>298</sup> L. Hartmann, dz. cyt., s. 281; *Handbuch der historischen Stätten. Schlesien*, s. 243.

ukazał archidiakon Piotr Gebauer w swoim sprawozdaniu powizytacyjnym z dnia 18 stycznia 1639 r. Napisał, że w Kątach aż roi się od heretyków, którzy z wielką gorliwością uczestniczą w luterzańskich nabożeństwach w Sośnicy, mimo że to było surowo zakazane przez edykt, a ówczesny kąciki proboszcz był człowiekiem religijnie bardzo zimnym i nie prowadził przykładowego trybu życia. Posiadał dostateczne wykształcenie. Dlatego wizytator postulował zmianę proboszcza, gdyż miasto potrzebowało gorliwego duszpasterza, który posiadałby wszystkie dary ducha. Dochody w parafii były nadzwyczaj małe. Dawniej miasto żyło w dostatecznym dobrobycie i wtedy położenie proboszcza nie było takie złe. Mógł nawet wtedy prowadzić duszpasterstwo, mając do pomocy dwóch kapłanów. Na końcu wizytator stwierdził, że miasto było bardzoubożale, spustoszone, ograbione i mało zamieszkałe<sup>299</sup>.

Późniejsze źródłowe informacje podają nam pomyślne wiadomości o moralnym zachowaniu się duchownych pracujących na terenie archiprezbiteratu kącickiego. Starano się ono na ogół wiernie odpowiadać wymaganiom swego stanu, mimo wielu trudności. Proboszcz z Chmielowa - Franciszek Glund był bardzo dobrym kapłanem. W wypełnianiu obowiązków duszpasterskich cechowała go pilność i żarliwość, jednakże z powodów ubóstwa wiernych, ubożego beneficjum i słabego uposażenia proboszczowskiego zmuszony był w gospodarstwie szukać pożywienia i środków utrzymania. Prawdziwą jednak biedę cierpiał proboszcz - administrator Wilhelm Günzel z parafii Rogów Sobócki. Nie posiadał on żadnych stałych dochodów, jedynie ofiary otrzymywane od wiernych. Pomimo tych trudności księża pełnili swoje funkcje duszpasterskie z wielkim oddaniem i godną podziwu żarliwością<sup>300</sup>. Czasem wizytatorzy podkreślali trudności wynikające ze słabego zdrowia kapłanów, ale i w tych przypadkach kapłani wykazywali się gorliwością wobec wiernych i troską o stan świątyni. Na przykład proboszcz kąciki, ks. Paweł Schumann był bardzo dobrym kapłanem, oddając się bardzo wielu zajęciom. Zdaniem wizytatora, lepiej by było dla niego, ażeby ze względu na słabe zdrowie pozostawił parafię i zadbał o swoje zdrowie, a nie podejmował się tylu obowiązków<sup>301</sup>.

O mocnej postawie duchowej duchowieństwa świadczy fakt, że trudno było spotkać proboszczów, którzy by zaniedbywali troski o stan techniczny kościołów. Za każdym razem, kiedy następowała potrzeba, rozpoczynali starania o ratowanie kościoła lub wybudowanie w jego miejsce nowego, jak np. w Ra-

---

<sup>299</sup> J. Soffner, *Die beiden Kirchenvisitationen...*, s. 69.

<sup>300</sup> Zob. W. Günzel, *Rogau bei Zobten*, SchK 6(1854), s. 67-68.

<sup>301</sup> AAW, II b 267. Acta visitationis archipresbyteratus Canthensis 1921.

mułtowicach, Stróży. Na szczególną uwagę zasługuje tu postawa piotrowickiego proboszcza, księdza Franciszka Hoffmanna. Od samego początku swego duszpasterzowania w r. 1838 zajął się sprawami budowlanymi. Przede wszystkim należy tu wspomnieć, że to jego zasługą było podniesienie z ruin kościoła w Stróży. Pamiętał także o innych kościołach filialnych w Paździornie i Wawrzeńczycach. Stworzył on wszelkie podstawy do utworzenia w r. 1884 samodzielnego ośrodka duszpasterskiego w Wawrzeńczycach. Troszcząc się o kościoły filialne, nie zapomniał także o parafialnym, św. Katarzyny. W roku 1840 napisał landratowi, że już 6 lat temu powinny nastąpić główne remonty budowlane przy parafialnej świątyni, lecz ze względu na trudności robione przez kolatora kościoła i ubóstwo mieszkańców, nie był w stanie samodzielnie rozpocząć dzieła remontów. Ksiądz Hoffmann nie zrażał się istniejącymi trudnościami, lecz z uporem szukał sposobu, aby przeprowadzić tak konieczny remont przy kościele parafialnym. O tym, że udało mu się przełamać trudności, świadczy fakt przesłania w r. 1852 przez księżęco-biskupi Urząd Generalnego Wikariatu proboszczowi kosztorysu przebudowy katolickiego kościoła w Piotrowicach i budowy nowej wieży. Dzieło ukończył w r. 1858<sup>302</sup>. O całkowitym oddaniu się sprawie Domu Bożego w Piotrowicach świadczy fakt sporządzenia przed śmiercią w r. 1880 testamentu, w którym zapisał 1000 talarów na wyposażenie i utrzymanie kościoła<sup>303</sup>.

Warto tu wspomnieć, że pośród kleru znajdowało się wielu artystów rzeźbiarzy, jak np. sośnicki proboszcz ksiądz Scheden. Jego dziełem jest istniejąca do dziś ambona w kościele parafialnym. Własnymi rękoma wyrzeźbił ją z drewna. Na czole ambony widać postać Jana Nepomucena, jak wygłasza kazanie do zgromadzonej grupy: 4 mężczyzn i 5 kobiet. Nad nim unoszą zasłonę wyrzeźbione z drewna trzy anioły. Na tylnej ścianie dwaj aniołowie czynią podobnie. Między nimi trzeci anioł trzyma księgę, na której widnieje napis: Marc. 16. 16, tzn. „On powiedział: Idźcie i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu”.<sup>304</sup>

Ogólnie mówiąc, zachowane źródła stwierdzają, że w omawianym okresie kapłani wiedli życie przykładowe, byli pilni w duszpasterstwie, głosili ludowi w każdą niedzielę Słowo Boże, uczyli młodzież chrześcijańskiej nauki, chronili wiernych przed antykościelnymi wpływami, jak np. kostomłocki proboszcz Franciszek Dürre<sup>305</sup>. Bardzo wielu nosiło miano *dobroczyńców Kościoła i klasztorów* (np.

<sup>302</sup> SchK 48(1858), s. 604.

<sup>303</sup> K. Ecke, *Beiträge zur Geschichte des Ortes und Burglehns Groß Peterwitz*, s. 188.

<sup>304</sup> H. Hoffmann, *Kirche zu Schosnitz...*, s. 23.

<sup>305</sup> Zob. SchK 5(1862) s. 59. ukazał się dość ciekawy artykuł. Autor piszący pod symbolem –s. opisał przebieg uroczystości 25 – lecia pobytu ks. Franciszka Dürre w Kostomłotach. Na

kącki proboszcz Marcin Iswald)<sup>306</sup> lub *dobroczyńców biednych i ubogich* (np. kącki proboszcz K. Emmerich<sup>307</sup>, sośnicki proboszcz J. Rothkegel<sup>308</sup>, proboszcz z Milina Ignacy Dittrich)<sup>309</sup>. Wielu młodzieńców, pragnących zostać kapłanami, mogło liczyć na szczerobliwe, finansowe wsparcie swoich proboszczów<sup>310</sup>. U bardzo wielu duchownych podkreślano ich skromność, przyjacielskość, otwartość, gościnnność, jak np. u kąckiego proboszcza J. Langer<sup>311</sup>.

Rzadko spotyka się w zachowanych źródłach informacje o sporach toczonych przez duchownych z wiernymi lub służbą kościelną. Najczęściej spotkać można było zdania pochlebne, wskazujące na dobrą współpracę. Bardzo budujące zdanie napisał nauczyciel katolickiej szkoły w Kostomłotach, Jan Józef Mücke w sporządzonym 16 czerwca 1819 r. dokumencie, który następnie został

---

początku zaznaczył już, że czasy, w których wypadło mu żyć nie były ciekawe, jeśli chodzi o sferę duchową. Ludzie, z powodu zbytniego zainteresowania dobrami materialnymi, zapominali, że istnieją o wiele ważniejsze, wyższe sprawy, o które powinni zabiegać. Byli jednak i tacy, którzy, wprost lub podstępem, próbowali niszczyć dobre relacje pomiędzy duszpasterzem a wspólnotą. Ciekawe, że autor tej publikacji podkreślił istotną cechę relacji międzyludzkiej i duszpasterskiej, obecnej w życiu mieszkańców Kostomłot. Określił ją jako *patriarchalną*, aby nie pozostać gołosłownym, przytoczył tego dowody. Przede wszystkim wspólnota katolicka w Kostomłotach, dzięki aktywności duszpasterskiej swego duszpasterza, umiejętnie przeciwstawiała się prądom płynącym z różnych stron, które miały na celu obniżyć autorytet duszpasterza we wspólnocie. Trwając w miłości, wierności i przywiązaniu do Boga i Kościoła, okazywała te same uczucia do duszpasterza, czego dowodem było zorganizowanie 25-lecia pracy duszpasterskiej księdza proboszcza Franciszka Dürre. Sama organizacja uroczystości, jak i jej spontaniczny przebieg świadczy o głębokim poważaniu dla swojego sędziwego duszpasterza i o tym, że wspólnota potrafiła w sposób najbardziej wzniosły docenić ogromny trud i zasługi, jakie włożył jubilat w zabieganie o zbawienie dusz.

<sup>306</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 20.

<sup>307</sup> Tamże, s. 24.

<sup>308</sup> K. Feist, *Beiträge zu einer Dorfchronik von Schosnitz. Kreis Breslau*, Dortmund 1960, s. 51. Praca dyplomowa napisana w Pädagogische Akademie Dortmund. Jeden egzemplarz znajduje się w archiwum parafialnym w Sośnicy.

<sup>309</sup> Zob. SchK 50(1843), s. 398-399.

<sup>310</sup> Proboszcz z Sośnicy Bernhard Herzog bardzo aktywnie wspomagał finansowo kleryka Józefa Hübnera, wyświęconego w r. 1936. AP Sośnica, Nekrolog o. J. Hübnera; zob. też M. Kogut, *Sośnicki misjonarz – werbista ojciec Józef Hübner*, w: *Dekanat Kąty Wrocławskie* cz. 1, Kluczbork 2003, s. 73-76. Kącki proboszcz Jan Ernst Sommer, gdy otrzymał godność prałata i kanonika głogowskiego, zrezygnował z funkcji duszpasterza w Kątach i przeniósł się do Głogowa. Jednak nie zapomniał o Kątach, przesyłając dla młodzieży różnorakie zapomogi. A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 20.

<sup>311</sup> Tamże, s. 21.

umieszczony w kuli wieży kostomłockiego kościoła. Umieścił w nim podnoszące na duchu zdanie, że z proboszczem Antonim Ludwikiem Heintze żył w największej przyjaźni<sup>312</sup>.

Nie można jednak zbyt chwalić wszystkich kapłanów, gdyż zdarzały się sporadyczne wypadki, że duchowni popadali w spory i kłótnie z patronami czy służbą kościelną. W parafii Sośnica spotykamy aż trzy takie wypadki. Pierwszy miał miejsce w r. 1701. Proboszcz Baltazar Schedon wszedł w spór z kolatorem Karolem von Seifertem o należne wypłacenie dziesięcin<sup>313</sup>. O wiele bardziej poważny był drugi spór pomiędzy hrabiną von Roye a proboszczem Romanem Rotherem, który wybuchł na bazie rzekomych utrudnień związanych z chęcią przyjęcia komunii wielkanocnej przez hrabinę. W skardze skierowanej do biskupa wrocławskiego w r. 1783 podkreśliła, że proboszcz publicznie wezwał ją do pokuty i naprawy szkód, jakie wyrządziła względem proboszcza. Stwierdził, że dopiero po tym może przystąpić do wielkanocnej Komunii<sup>314</sup>. W tej sprawie chodziło również o niesumienne regulowanie zobowiązań finansowych względem proboszcza, przez co nie raz musiał cierpieć biedę. Trzeci spór wywołał Edward Walter (1834-1886), który także domagał się od kolatora Fryderyka Walkhoffa sumiennego regulowania należnych zobowiązań ze strony patrona<sup>315</sup>. Na tle sprawy niesumienego regulowania zobowiązań wybuchały także w innych parafiach spory i konflikty, które przy dobrej woli obu stron bywały szybko załatwiane, jak np. spór pomiędzy zachowickim proboszczem Lazarem a kolatorem baronem von Stillfriedem<sup>316</sup>.

Do rzadkości można zaliczyć sytuacje, kiedy w parafii spotkać można było duchownego, który nadużywałby alkoholu lub nie przestrzegałby dyscypliny

---

<sup>312</sup> Wielkim staraniem kostomłockich parafian, z księdzem proboszczem Jerzym Sieczko na czele, w ostatnich latach 2000-2004, dokonano gruntownego remontu kościoła parafialnego pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. W czasie prac remontowych zdjęto z wieży kulę, zawierającą wiele cennych dokumentów. Dokumenty te znajdują się obecnie w Archiwum Parafialnym w Kostomłotach. Publikację tych dokumentów przygotowała Anna Łucja Hajduk, zob. *Dokumenty z głowicy kościoła w Kostomłotach*, w: M. Kogut, *Dekanat Kąty Wrocławskie*, cz. III, Kąty Wrocławskie 2004, s. 247 – 262.

<sup>313</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 80.

<sup>314</sup> AAW, Ortsakten Schosnitz nr 1, 1783. Gravamina der Frau Major von Sauerma, Gräfin von Roye, geboren gräfin d’Hauponville, und des Majors von Saurma gegen den Pfarrer Romanus Rother; nr 2 1783. Denuntiatio gegen Pfarrer Rother wegen angeblicher Einschränkung der österlichen Kommunion.

<sup>315</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 152.

<sup>316</sup> AAW, Ortsakten Sachwitz, 1784, betreffend Streit zwischen Pfarrer Lazar und baron von Stillfried.

kościelnej. Także do rzadkości należały wypadki, żeby niektórzy nie potrafili współżyć ze współbraćmi w kapłaństwie z powodu niecierpliwości, porywczoci lub zapalczywości. W źródłach zachował się tylko jeden haniebny uczynek proboszcza z Milina - Jana Meyera, który wywołał w r. 1777 wśród wiernych wielkie zgorszenie, odbijające się fatalnie na życiu parafialnym. Mianowicie ksiądz proboszcz J. Meyer, z niewiadomych przyczyn, znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Ażeby podreperować sobie stan własnej kasy, zaczął defraudować pieniądze z kasy kościelnej, które znajdowały się pod jego zarządem. Na spotkaniu z przedstawicielami dozoru kościelnego proboszcz nie potrafił wyjaśnić, co się stało z brakującymi pieniędzmi. Wtedy ci zwrócili się do wrocławskiego biskupa o utworzenie specjalnej komisji dla zbadania stanu finansowego całej parafii i sposobu uregulowania wszystkich zaciągniętych długów przez proboszcza J. Meyera na rzekome przygotowania do remontu kościoła. Powolnej spłaty jego długów przejął na siebie dopiero jego następca Bernard Riederer<sup>317</sup>.

Bardzo znamionym elementem postawy moralnej kapłanów była ich współpraca pozaparafialna. Charakteryzowała się ona przede wszystkim pragnieniem niesienia pomocy i wspólnego przebywania na różnorodnych jubileuszach kapłańskich, jak np. srebrny<sup>318</sup> lub złoty jubileusz kapłaństwa<sup>319</sup> i uroczystościach kościelnych<sup>320</sup>. A gdy zaistniała potrzeba materialnej pomocy, nawzajem się wspierali. Bardzo widocznym tego przykładem była pomoc proboszczów z archidiecezji przy budowie kościoła w Stróży. To szlachetne dzieło wspierali także okoliczni proboszczowie, którzy wysyłali własne furmanki, aby przewieźć na miejsce budowy materiały budowlane. Kiedy zaistniała potrzeba, to do pomocy przybywali ze swoimi zaprzęgami katolicy z Sokolnik, Paździorna, Stróży, Wawrzeńczyk i Piotrowic. Budowę prowadzili dwaj majstrowie: Franciszek Hoffmann i Karol Steltzer. Do pomocy każdego dnia mieli gotowych do ofiary parafian. Prace budowlane zostały szczęśliwie zakończone 5 lipca 1857 r. przez mistrza dekarckiego Gimmera, który pokrył dach dachówką i zamontował na wieży krzyż wraz z głowicą. W tym dniu nastąpiło także wciągnięcie dzwonów na wieżę<sup>321</sup>.

---

<sup>317</sup> AAW, Ortsakten Fürstenau nr 2, 1777, betreffend den entwichenen Pfarrer zu Fürstenau Johann Meyer und Regulierung seines Schuldwesens.

<sup>318</sup> Zob. uroczystości jubileuszowe księży A. Moepert, P. Schumann, Stadt und Landbote 56(1914), s. 3; 49 i 52(1933), s. 3

<sup>319</sup> Zob. uroczystości złotych godów księdza Franciszek Dürre z Kostomłotów. SchK 27(1855), s. 338.

<sup>320</sup> Poświęcenie nowo zbudowanej świątyni w Stróży. SchK 45(1857), s. 557 – 558.

<sup>321</sup> SchK 48(1858), s. 604 – 605.

W omawianym okresie można było zanotować negatywne zachowania dwóch duchownych wobec zasad wiary i dyscypliny kościelnej, które wywołały wśród wiernych wielkie zgorzienie, odbijające się fatalnie na życiu parafialnym. Chodzi tu o księdza Antoniego Theinera<sup>322</sup> – proboszcza w Pelcznicy i księdza Jakuba Buchmanna z Kątów. Zarówno pierwszy, jak i drugi w końcowej fazie swego życia zostali wykluczeni ze wspólnoty Kościoła katolickiego. Pojawienie się pierwszego w pelcznickiej parafii związane było z jego antykatolickimi wystąpieniami. Antoni Theiner, po otrzymaniu święceń kapłańskich i po krótkiej praktyce duszpasterskiej, działał od r. 1824 jako nadzwyczajny profesor prawa kościelnego i egzegezy na wydziale teologii katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. W wykładach swoich wystąpił z tak ostrą krytyką poszczególnych instytucji Kościoła, takich jak: hierarchia, celibat czy liturgia, że zdobył szybko wielki rozgłos, który przyciągał na jego wykłady nie tylko studentów, ale nawet liczną, mieszaną publiczność. Ażeby swoim tezom nadać postać jak najskuteczniejszą pod względem praktycznym i społecznym, wydał anonimowo w r. 1828 w Altenburgu (Turyngia) książkę pt. „Die katholdsche Kirche besonders in Schlesien, dargestellt von einem katholischen Geistlichen” (Kościół katolicki, szczególnie na Śląsku, przedstawiony przez pewnego księdza katolickiego)<sup>323</sup>. Antykato-

---

<sup>322</sup> Jan Antoni Theiner urodził się 5 grudnia 1799 r. we Wrocławiu. Wywodził się ze środowiska rzemieślniczego. Jego ojciec, który był szewcem, przybył do Wrocławia z Moraw. Rodzina Theinerów wiodła biedny tryb życia, ale za to pobożny. Surowość wychowania, jakiemu poddane były dzieci, miała się przyczynić do egzekwowania posłuszeństwa, porządku i pilności w nauce. Fakt, że obaj bracia: Antoni i Augustyn byli uzdolnieni i rokowali na przyszłość nadzieje, spowodował, że rodzice, mimo braków finansowych, dokładali wszelkich starań, by ich synowie mogli kontynuować naukę. Antoni Theiner pierwsze nauki pobierał w szkole katedralnej, której kierownikiem był Daniel Krüger. Następnie w latach 1811-1818, dzięki stypendium kościelnemu, uczęszczał do Gimnazjum św. Macieja, którego rektorem był Jan Nepomucen Koehler. Cieszył się on wielkim zaufaniem obu braci. W dalszym ciągu wspierany stypendium kościelnym, Antoni w 1818 r. podjął studia teologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu. Podczas studiów uniwersyteckich oznaczał się pilnością, zamiłowaniem ksiąg oraz znacznym postępem w naukach. 22 grudnia 1822 r. Antoni Theiner uzyskał z rąk biskupa Emanuela von Schimonsky’ego, święcenia subdiakonatu, a 22 lutego 1823 r. przyjął święcenia diakonatu, by 15 marca 1823 r. otrzymać święcenie kapłańskie – zob. T. Błaszczyk, *Fakultet teologii katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1811 – 1914*, Legnica 2001, s. 117-119.

<sup>323</sup> Książka Theinera była przez niektórych współczesnych księży katolickich uważana za paszkwil na Kościół katolicki. Faktem jest, że katolicyzm przedstawiał się w owym czasie na Śląsku oplakanie. Sytuacja Kościoła domagała się reformy. Pewne praktyki religijne, w założeniach słuszne, miały się z celem i zabijały pobożność, zamiast ją wyrażać. Szczególnie rażące były takie przejawy, jak bezduszność i formalistyka, podkreślane przez Theinera. To,

lickie ostrze wystąpienia Theinera sprawiło, że książę biskup Szymoński zarządził przeciwko niemu dochodzenie, a w okólniku rozesłanym w styczniu 1827 r. do podległego duchowieństwa zajął zdecydowanie negatywne stanowisko wobec książki „Kościół katolicki na Śląsku”. Tak samo oceniła książkę kuria rzymska<sup>324</sup>.

Theiner przez długie lata odgrywał jeszcze dużą rolę w ruchu neologicznym, walcząc z rozmaitymi trudnościami, stwarzanymi mu przez władze kościelne. Na katedrze uniwersyteckiej zdołał się utrzymać do r. 1830. Utraciwszy ją, z Kościoła jednak nie wystąpił ani nie został też zeń ekskomunikowany. Został on skierowany do pracy duszpasterskiej jako proboszcz do Pełcznicy. Zatwierdzenie na tym urzędzie otrzymał on 1830 r. Tutaj pracował aż do r. 1836, głosząc wśród wiernych swoje poglądy, przez co niejednokrotnie wywoływał zażenowanie i zdziwienie. Następnie przeszedł do pracy duszpasterskiej do Krzeszowa. Za nim z Pełcznicy powędrował do pracy szkolnej w tamtejszej szkole elementarnej nauczyciel Hilgermann, będący pod jego wielkim wpływem<sup>325</sup>.

---

co pisał on o doli wikariuszy parafialnych, o nadmiernych uprawnieniach patronów przy obsadzie stanowisk duchownych, o brakach w urzędzeniu alumnatu oraz o wadliwości niektórych studiów teologicznych, trudno by było zakwestionować. Nie ulega wszakże wątpliwości, że główne tezy Antoniego Theinera wykraczały poza ramy katolicyzmu, a nawet wyraźnie godziły w jego istotę. Źródłem tych błędów były wpływy racjonalizmu epoki, a przede wszystkim protestantyzmu. Gdy Theiner podkreśla konieczność wydobycia na jaw rozumowej strony nauki i życia Kościoła, gdy z najgłębszą odrazą odnosi się do irracjonalnych elementów wiary, utożsamianych przezeń z zabobonem, gdy kult świętych ocenia „kategoriami zdrowego rozsądku”, wówczas występuje jako nieodrodne dziecko epoki, która wydała Febroniusa i Wessenberga. Zwalcza on prymat papieża w Kościele i odwołuje się do tzw. Kościoła apostołskiego. Funkcje religii sprowadza zasadniczo do ukształtowania „wewnętrznego człowieka”. Wieczere Pańską traktuje jako pamiątkę ofiarnej śmierci Zbawiciela. Theiner nie uznaje pośrednictwa kapłana w dziele zbawienia ludzkości i traktuje Biblię jako księgę służącą głównie do nauki i dostarczającą wzorów wychowawczych, przy czym za zupełnie kompetentną instytucję w rozumieniu i wyjaśnieniu Pisma św. uważa rozum i sumienie każdej jednostki. Wreszcie domaga się zniesienia celibatu, opierając się na rzekomo biblijnym stanowisku. Potępia naukę Kościoła o odpustach. Cały ten program Theinera ma zdecydowanie protestancki charakter. Protestanci z wielką życzliwością odnieśli się do działalności Theinera i jego książki, widząc w nim poważnego sojusznika swej sprawy i spodziewając się, że tak potężny, przez niego wzbudzony ruch przyniesie wielkie korzyści Kościołowi ewangelickiemu. Niektórych z nich uderzało nawet wyraźne podobieństwo licznych fragmentów książki Theinera oraz ostrości jego sądu o pewnych nadużyciach w Kościele z pismami polemicznymi Lutera. Szerzej na jego temat zob. W. Urban, *Leopold hr. Sedelnicki...*, s. 113-119; H. Hoffmann, *Anton Theiner, Ein Beitrag zur schlesischen Kirchengeschichte in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, ASKG 9(1951), s. 74-143; 10(1952), s. 226-278; 11(1953), s. 169-209; tenże, *Theiner Johann Anton*, LThK 10(1965), kol. 15.

<sup>324</sup> Tamże, s. 131-132.

<sup>325</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 77-78.



A. Theiner, będąc pod przemożnym wpływem Rongego, już we wrześniu r. 1845, publicznie oświadczył swoje odejście z Kościoła rzymskokatolickiego. Niedługo po tym fakcie ks. Melichor kardynał Diepenbrock wykluczył go ze wspólnoty wiernych świętego Kościoła, ogłaszając ekskomunikę we wszystkich kościołach diecezji wrocławskiej. Na pięć lat przed śmiercią, która nastąpiła w r. 1860, przeszedł na protestantyzm<sup>326</sup>.

Drugą osobą, równie tragiczną, był kłacki proboszcz Jakub Buchmann. W swej pracy duszpasterskiej odznaczał się nadzwyczaj wielką gorliwością. Już na samym wstępie swej pracy postawił sobie bardzo ambitne zamierzenia, które systematycznie realizował. Za najpilniejsze uznał on następujące zadania: odwiedzenie chorych, otaczanie ich opieką, rozwiązanie problemu sierot, umieszczanie dzieci w ochronkach, zakładanie i prowadzenie zakładów o tym charakterze, troska o właściwe przygotowanie zaniedbanych dzieci do Pierwszej Komunii św. i gromadzenie oraz podział żywności i ubrań wśród najuboższych<sup>327</sup>. Jego znajomości i sympatyzowanie z przywódcami starokatolicyzmu na Śląsku – Baltzerem i Reinkensem<sup>328</sup>, doprowadziło go do konfliktu z biskupem i Kościołem po Soborze Watykańskim I. Przez to został przez biskupa pozbawiony urzędu w październiku 1871 r. Przeniósł się do Wrocławia, gdzie zmarł po kilku latach, niestety, nie pojednawszy się z Kościołem<sup>329</sup>.

Sumując możemy stwierdzić, że duchowieństwo archidiecezji wrocławskiej części stanowiło zwartą jedność, oddając się z gorliwością zajęciom duszpasterskim, nie zaniedbując przy tym i życia wewnętrznego. Potwierdzeniem mojej tezy może być fakt trwania przy wierze katolickiej dużej rzeszy mieszkańców omawianego terytorium, pomimo rozwijającego się w XIX wieku prężnego Kościoła ewangelicko - augsburskiego.

---

<sup>326</sup> H. Hoffmann, *Theiner Johann Anton*, kol. 15.

<sup>327</sup> SchK 18(1866), s. 215.

<sup>328</sup> W r. 1864 otrzymał on propozycję objęcia we Wrocławiu katedry teologii pastoralnej, która od pewnego czasu była wolna po tym, jak profesor Franciszek Pohl przeszedł na emeryturę. Obok Jakuba Buchmanna na liście kandydatów znaleźli się: rektor Seminarium Duchownego w Braniewie Hoppe i Ferdynand Probst. Ten ostatni ostatecznie objął wakujące stanowisko. Zob. T. Błaszczyk, *Fakultet...*, s. 216; J. Nikiel, *Die katholisch-theologische Fakultät*, w: *Festschrift zur Feier des hundertjährigen Bestehens der Universität Breslau*. Herausgegeben im Auftrage von Rektor und Senat, red. G. Kaufmann, Bd. 2, Breslau 1911, s. 133.

<sup>329</sup> AAW Orstakten Canth nr 15, 1869-1876, betreffend Pfarrer Buchmann von Canth, Drucksachen, 2 Reden desselben und Erinnerung an eine Namenstagfeier, sein Bild; A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 24.

## 8. Relacje z duchowieństwem protestanckim

Wyraźnym przejawem kontrreformacji na Śląsku były tzw. redukcje kościołów, czyli przywracanie katolikom świątyń ongiś zabranych przez protestantów. Akcja ta przeprowadzona na łąckim terenie w l. 1653-54 spowodowała, że w praktyce nie istniał tu żaden ewangelicki zbór. Wszystkie dawne ewangelickie kościoły zostały przejęte przez katolików. Niejednokrotnie te działania przybierały bardzo brutalny charakter. I tak w 1653 r. w Sośnicy, gdzie odbierano protestantom kościół, doszło do regularnego starcia między wojskami cesarskimi a mieszkańcami. Ci ostatni skupili się bowiem na cmentarzu „z ogniem i bronią”, chcąc bronić swej świątyni. Niczego jednak nie wskórali. W 1737 r. cesarz odebrał prawo miejskie wszystkim protestanckim mieszkańcom Kątów Wrocławskich, zabraniając jednocześnie sprawowania jakichkolwiek luteranckich obrzędów w mieście. Tymczasem w miasteczku proboszcz katolicki bez sprzeciwu z jakiegokolwiek strony na terenie dawnego luteranckiego ogrodu cmentarnego sam urządzał sobie ogródek ze szpalerem drzew<sup>330</sup>.

Sytuacja zmieniła się na lepsze dla łąckich protestantów z chwilą przejęcia Śląska przez króla pruskiego Fryderyka II po r. 1740. Był on wielkim pragmatykiem. Chcąc utrzymać w swoim państwie pokój religijny, aby, nie tracąc sił na zbędne spory, wyzyskać pracę obywateli dla dobra kraju, to jest monarchii, wprowadził równouprawnienie i zasadę tolerancji. Oczywiście, od momentu przejęcia władzy przez protestanckie Prusy, administracja królewska w większości popierała Kościół protestancki. Także dlatego, że był on bezpośrednio podporządkowany królowi, uległy mu we wszystkich kwestiach politycznych. W tym czasie Kościół rzymski obłożono specjalnymi podatkami, pozbawiając go uprzywilejowanej pozycji, w tym względzie sięgającej czasów habsburskich. Na terenie archidiecezji protestanci zaczęli budować swoje własne świątynie i powoływać własnych duszpasterzy. Kościół katolicki znalazł się w nowej rzeczywistości, do której wraz ze swymi duszpasterzami musiał się dostosować.

Z zachowanych źródeł można wywnioskować, że współżycie pomiędzy duchownymi wyznania katolickiego i luteranckiego na interesującym nas terenie w czasach pruskich przebiegało w harmonijnej zgodzie. Nie spotykamy wiadomości, ażeby pomiędzy nimi dochodziło do sporów. Odnajduje się wiele informacji ukazujących budowanie na terenie archidiecezji wzajemnej chrześcijańskiej koegzystencji. Nauczyciel katolickiej szkoły w Kątach, A. Kabirschky w swej pracy o dziejach miasta napisał bardzo znamienne zdania. *Także należy tu za-*

---

<sup>330</sup> P. Wiszewski, dz.cyt., s. 114.

znaczyć, że kiedyś dawne tarcia i waśnie wybuchające pomiędzy katolikami i ewangelikami, tu w Kątach i okolicy nie miały miejsca. Prawdziwy pokój międzywyznaniowy mieszkańcy zawdzięczali dwóm zacnym duchownym: archiprezbiterowi kącickiemu ks. Scholzowi (1840-1852) i pastorowi Biehlerowi.<sup>331</sup> Gdzie należy szukać źródeł tej harmonii? Na pewno społeczność katolicka swoim postępowaniem realizowała nakaz ewangeliczny o miłowaniu nie tylko brata, ale i nieprzyjaciela. Drugie źródło związane było zapewne z niezdrowymi prądami, które pod koniec XVIII i XIX wieku zalewały cały Śląsk<sup>332</sup>. W tym okresie wzrastała wśród społeczeństwa opinia, że od czasu Fryderyka Wielkiego katolickie i protestanckie społeczeństwo żyło na Śląsku w najwyższej wyznaniowej harmonii i zgodzie. Ta propagowana przez rząd Prus opinia przyczyniła się do uspienia czujności katolickiej ludności i doprowadziła przez to do ułatwienia pracy zwolennikom nauki Marcina Lutra. Wyrazem znieczulenia katolickiej ostrożności i czujności był fakt, że duchowieństwo starało się nie poruszać, zwłaszcza na ambonie, tych zagadnień religijnych, które by w jakikolwiek sposób zamąciły wyznaniowy spokój. Według protestantów, osiągnięto tym sposobem w dziedzinie współżycia katolickiego i protestanckiego wyznania wielkie sukcesy<sup>333</sup>.

Pod wpływem indyferentyzmu religijnego ten zewnętrzny pokój przekształcił się w przyjaźń dwóch wyznań: katolickiego i protestanckiego. Katolicycy duchowni brali udział w protestanckich uroczystościach, a protestanci w katolickich. Dowodem tego była, np. 30 maja 1851 r. obecność przy powitaniu sufragana wrocławskiego, biskupa Daniela Latuska, ewangelickiego pastora i wielu jego kącickich parafian. W czasie wprowadzania biskupa do parafialnego kościoła słychać było bicie dzwonów z ewangelickiej i katolickiej świątyni<sup>334</sup>. Ta żywa obecność kącickich protestantów, nie tylko przejawiała się obecnością przy powitaniu czy pożegnaniu wrocławskich biskupów, ale także przystrojeniem zielenią i kwiatami swoich okien, znajdujących się na trasie procesji<sup>335</sup>. Niejednokrotnie

---

<sup>331</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 70.

<sup>332</sup> Zbyttnia tolerancyjność, indyferentyzm religijny oraz liberalizm. Por. W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki...*, s. 71 - 73.

<sup>333</sup> Zob. M.A. Kosler, *Die preussische Volksschulpolitik in Oberschlesien 1742 - 1848*, Breslau 1929, s. 77.

<sup>334</sup> SchK 23(1851), s. 287.

<sup>335</sup> *Spendung des hl. Sakraments der Firmung in Canth*, Stadt und Lanbote 34(1927), s. 1. o g. 15.30 opuścił ksiądz biskup Walenty Wojciech, wśród bicia dzwonów tutejszą miejscowość ze słowami serdecznego podziękowania skierowanymi do proboszcza, wszystkich katolików i innowierców, którzy w święcie uczestniczyli w procesji, przez śpiew,

bywały sytuacje, że podczas takich spotkań proszono pastora o krótkie przemówienie, jak np. podczas uroczystości powitania kąckiego proboszcza Schumanna 3 października 1911 r. Wtedy ważnym gościem był pastor miejscowej ewangelickiej wspólnoty, Metzler, który, zabierając głos, mówił o pokojowych stosunkach panujących pomiędzy obu wyznaniem w Kątach. Życzył, *aby one dalej trwały*<sup>336</sup>. W niedzielę 15 czerwca 1930 r. w Milinie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru katolickiego stowarzyszenia mężczyzn i młodzieży (Männer- und Jünglingsverein). Na tę uroczystość przybyła bardzo duża liczba chętnych z różnych miejscowości, a wśród nich można było spotkać pokrewne stowarzyszenia z ewangelickiej strony, które przybyły ze swoim duszpasterzem Rudolphem. On też na zakończenie zabrał głos, w którym *przekazał życzenia pomyślności i wyraził radość z harmonijnego współżycia, które łączy wzajemnie w Milinie oba wyznania. Swoją mowę zamknął gromkim okrzykiem na cześć ukochanej ojczyzny. Za nim jednym głosem odpowiedzieli wszyscy*<sup>337</sup>. Bardzo często bywały sytuacje, że jakaś organizacja pozawyznaniowa organizowała swoje uroczyste spotkanie, na które zapraszała duchownych obu wyznań, jak np. 10 kwietnia 1919 r. kątcka grupa Związku Inwalidów Wojennych (Ortsgruppe des Reichsbundes der Kriegsbeschädigten) zorganizowała w sali miejscowego browaru swoje spotkanie koleżeńskie. Wśród wielu zaproszonych gości znajdował się kątcki pastor Greiner i archiprezbiter ksiądz Schumann<sup>338</sup>.

W r. 1817 obchodzono uroczyste trzechsetlecie wystąpienia Marcina Lutra. W protestanckiej literaturze utrwaliło się zdanie, że jubileusz ten stanowił dowód prawdziwej harmonii i współżycia protestantów z katolikami. Stanowisko katolickiego duchowieństwa i całych parafii odnośnie tego jubileuszowego obchodu było na Śląsku „szczególnie pocieszające”. Według zdania protestantów, katolicy odnieśli się pozytywnie do tej uroczystości<sup>339</sup>. Przykładem tego może być uroczyste zaproszenie na ten jubileusz katolickiego proboszcza z Piotrowic<sup>340</sup>.

Warto tu wspomnieć, że nawet generalny wikariat we Wrocławiu dał wyraz tej konfesyjnej zgodzie, zezwalając protestanckim duchownym na wy-

---

wystawienie bram honorowych, wykonanie girlandów, przyozdobienie swych okien kwiatami i zielenią swego Domu Bożego.

<sup>336</sup> Zob. *Canth*, Neumarkter Stadtblatt 82(1911), s. 1.

<sup>337</sup> *Stadt und Landbote* 50(1930), s. 2.

<sup>338</sup> Tamże, 31(1919), s. 2.

<sup>339</sup> K. Müller, *Der Feier der Reformationsjubiläen von 1817 und 1830 in schlesischen Gemeinden*, *Correspondenzblatt* 15(1915), s. 349 - 350.

<sup>340</sup> C. Ecke, *Katholische Kirche Groß Peterwitz*, s. 100.

głaszanie mów pogrzebowych w katolickich kościołach i odprawianie w nich protestanckich nabożeństw<sup>341</sup>. Innym przejawem tej konfesyjnej zgody, harmonii było okazyjne zatrudnianie protestanckiej czy katolickiej służby kościelnej w nabożeństwach. Przez wiele lat, aż do wybudowania własnego kościoła z wieżą w Piotrowicach w r. 1841, protestanci korzystali z usług miejscowego dzwonnika, ażeby podczas uroczystości pogrzebowych bił w dzwony, znajdujące się na wieży katolickiego kościoła. I nawet do tego czasu bywali zawsze gotowi do pomocy finansowej w czasie remontów wieży katolickiego kościoła i partycypowali wydatnie, gdy zachodziła potrzeba kupna nowych dzwonów<sup>342</sup>.

Taka żywa i zyczliwa współpraca duchownych obu wyznań promieniowała na podobne wzajemne kontakty samych członków obu wyznań. Na uroczystym pożegnaniu kąckiego wikarego, Taeslera 11 grudnia 1913 r. kantor Klennert w pożegnalnej mowie podkreślił, że ksiądz wikary *cieszył się w środowisku kącym ogólnym szacunkiem i popularnością... oraz był także lubiany przez kących ewangelików*<sup>343</sup>. Taka postawa duchownych stwarzała klimat do akcji świadczenia wzajemnej zyczliwości pomiędzy członkami różnych stowarzyszeń. Świadczy o tym obecność katolików w ewangelickich uroczystościach i protestantów w katolickich. W czasie obchodów 50-lecia istnienia stowarzyszenia czeladników w Kątach, aktywny w nim udział wzięła także młodzież ewangelicka. Relacjonujący to wydarzenie zapisał, że *pięknym przykładem ekumenizmu i wzajemnej tolerancji była żywa obecność kących*

---

<sup>341</sup> J. Worbs, *Die Rechte der evangelischen Gemeinden in Schlesien an den ihnen im 17. Jahrhunderte gewalthätig genommen Kirchen und Kirchengütern geschichtlich dargestellt*, Sorau 1825, s. IV - VI.

<sup>342</sup> SchK 48(1858), s. 604.

<sup>343</sup> Członkowie stowarzyszenia robotniczego zorganizowali 11 grudnia 1913 r. wieczorem o g. 20.00 spotkanie pożegnalne w sali restauratora Deutschmanna. Z parafii odchodził ksiądz wikary Taesler. Zebranie otworzył wiceprezes, pan mistrz wikliniarstwa Löhnig i przedstawił zebrany porządek dnia, informacje o stanie kasy, o ostatnim wyjeździe na uroczystość do sąsiedniego stowarzyszenia i inne ważne punkty. Po odśpiewaniu odpowiedniej pieśni pożegnalnej głos zabrał archiprezbiter ksiądz Schumann. Mówił o pracy dusz-pasterskiej odchodzącego kapłana, za którą gorąco mu dziękował, zwłaszcza za prowadzenie stowarzyszeń. Ksiądz Schumann wspomniał, że odchodzący ksiądz wikariusz był bardzo lubiany wśród członków czeladniczego stowarzyszenia i dlatego oni na to spotkanie także licznie przybyli, aby mu na pożegnanie zaśpiewać kilka pieśni. Kantor Klennert skierował do księdza wikarego kilka ciepłych słów, dziękując mu w imieniu katolickiego grona pedagogicznego. Odchodzący kapłan cieszył się w środowisku kącym ogólnym szacunkiem i popularnością. Należy tu dodać, że był także lubiany przez kących ewangelików. *Stadt und Landbote* 100(1913) s. 1.

ewangelików<sup>344</sup>. Członkowie katolickiego stowarzyszenia robotników z Sośnicy zorganizowali 7 lipca 1912 r. uroczystość poświęcenia swojego sztandaru. Na tę okoliczność zostali zaproszeni członkowie ewangelickiego stowarzyszenia mężczyzn i młodzieży z Kątów<sup>345</sup>.

Powyższe przemyślenia świadczą o tolerancyjnej i zgodnej koegzystencji tych dwóch wyznań. Jednakże okres międzywojenny zaskakuje nas pierwszymi konkretnymi akcjami ekumenicznymi, które jeszcze bardziej łączyły te dwa wyznania. Z jednej strony bardzo życzliwa współpraca duchownych obu wyznań, która owocowała wzajemną życzliwością i sympatią, a z drugiej podobne usposobienie osób prowadzących poszczególne instytucje w obu wyznaniach, np. szkoły<sup>346</sup>. Najbardziej uwidoczniło się to na płaszczyźnie współpracy pomiędzy chórami i organistami. W latach 1922 – 1945 chórem parafialnym w Kątach kierował bardzo utalentowany organista i rektor miejscowej katolickiej szkoły H. Klennert. Na początku powziął myśl stworzenia prawdziwie profesjonalnego parafialnego chóru w Kątach. I należy przyznać, że to mu się udało. Oto w r. 1922 zaproponował członkom miejscowego ewangelickiego chóru, miejskiej orkiestrze i wielu utalentowanym solistom z Wrocławia współdziałanie w wykonaniu wielkiego dzieła duńskiego kompozytora Nielsa W. Gade (+ 1890 r.) pt. *Krzyżowcy*. Organizacja całego przedsięwzięcia, jak i kunszt wykonania zachwycił nie tylko mieszkańców Kątów. Innym razem z tym samym zespołem przygotował utwór Schillera pt. *Dzwon z Rombergu*. A należy pamiętać, że radio istniało dopiero w powojakach i nie każdy mieszkaniec mógł słuchać, jak dziś, wykonania wielkich dzieł mistrzów przez ten środek przekazu. Nie każdego też mieszkańca Kątów, stać było na odwiedzanie sal koncertowych w nieodległym Wrocławiu. Dlatego te koncerty w Kątach były zawsze wielkim wydarzeniem. Wspomnieć należy, że współpraca dwóch konfesyjnie odmiennych chórów była zasługą katolickiego organisty H. Klennerta i ewangelickiego Herberta Polaschka. Bardzo dobrze się rozumieli. Ten ostatni, bardzo zdolny muzyk, był synem rektora i kantora kątkiej ewangelickiej parafii. Katolicy mieszkańcy Kątów mieli niejednokrotnie możliwości

---

<sup>344</sup> Tamże, 63(1911), s. 2.

<sup>345</sup> Tamże, 55(1912), s. 1.

<sup>346</sup> 7 kwietnia 1932 r. pan nauczyciel Eckert przejął urzędowo kierownictwo szkoły. Dotychczasowy rektor szkoły, pan Klennert przeszedł w stan zasłużonego spoczynku. Do czasu pozyskania nowego nauczyciela, część zajęć, po panu Klennercie przejął nauczyciel Werzmirzowski. Z okazji przejścia na emeryturę rektora Klennerta grono pedagogiczne i szkolna młodzież zorganizowała 23 marca wieczór pożegnalny. Przybyło na tę uroczystość wielu zaproszonych gości i także grono pedagogiczne z ewangelickiej szkoły w Kątach. Tamże, 29(1932), s. 3.

posłuchania jego umiejętności gry na organach w katolickim kościele. Dopuszczanie go do gry świadczyło także o dobrej współpracy ekumenicznej pomiędzy proboszczami obydwu Kościołów, znajdujących się w Kątach<sup>347</sup>.

Mieszkańcy jednoczyli się także w chwilach trudnych. Dla obywateli miasta i okolicznych wsi rok 1846 był rokiem nieurodzaju. Z pól zebrano zaledwie tyle ziarna zbóż, aby można było przeżyć do następnego roku. Nawet kartofle, które wtedy stawały się jednym z głównych produktów żywnościowych, nie obrodziły, z powodu zarazy ziemniaczanej. W różnych miejscach dało się słyszeć niepokoje wśród mieszkańców. Jednakże w Kątach ludzie nie szemrali, lecz dzielnie znosili te niedogodności. Także należy tu zaznaczyć, że kiedyś dawne tarcia i waśnie wybuchające pomiędzy katolikami i ewangelikami, tu w Kątach i okolicy nie miały miejsca<sup>348</sup>

---

<sup>347</sup> H. Klennert, *Kirchenmusik in Kanth*, Kanther Heimatbrief 67(1978), s. 5.

<sup>348</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 70.



Katy Wrocławskie i okolice na mapie księstwa wrocławskiego M. Schuberta z r. 1736



## ROZDZIAŁ IV

### DUSZPASTERSTWO ZWYCZAJNE

#### 1. Sprawowanie Najświętszego Sakramentu

##### 1.1 Celebracja Mszy Świętej

Centralne miejsce w życiu religijnym i pracy duszpasterskiej duchowieństwa zajmowała Eucharystia. Piętnastowieczne synody wrocławskie (1410 r. i 1453 r.) zobowiązywały proboszczów do odprawiania Mszy św. dla wiernych we wszystkie niedziele i święta, ale tylko jeden raz dziennie. Trzy Msze mógł proboszcz odprawić w uroczystość Bożego Narodzenia, a dwie na Wielkanoc, Zesłania Ducha Świętego, Wniebowstąpienia, Świętego Jana Chrzciciela, Wszystkich Świętych, Epifanię, o ile nie było drugiego księdza i o ile wierni nie mogli przyjść na pierwszą Mszę świętą: w ciągu tygodnia zaś winien odprawić przynajmniej trzykrotnie<sup>1</sup>. Często są napomnienia do nabożnego i zgodnego z diecezjalnym rytym odprawiania liturgii. W omawianym okresie powstał pełny mszał ze wszystkimi modlitwami, czytaniem i śpiewami<sup>2</sup>.

Z nastaniem protestantyzmu w diecezji wrocławskiej powstał bardzo wielki zamęt w kwestii sprawowania Mszy św. Możliwość wprowadzania na swe podległe tereny nabożeństwa luterańskiego<sup>3</sup>. Niektórzy księża zafascynowani nowinkarstwem odprawiali Mszę świętą po niemiecku, „kalecząc ją”, w duchu protestanckiej liturgii<sup>4</sup>. Dla przeciwstawienia się innowierczej nauce bp Kasper z Łagowa rozesłał do kilku proboszczów swej diecezji kanony Soboru Trydenckiego dotyczące Najświętszego Sakramentu po to, aby zapoznali się z nimi i nauczali w tym duchu parafian<sup>5</sup>. Także synod wrocławski z r. 1580 za Marcina

<sup>1</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 388, 476, 520.

<sup>2</sup> K. Doła, *Liturgia Wielkiego Tygodnia w katedrze wrocławskiej w XV w.*, STHŚO 7(1979), s. 187, tenże, *Problemy kościelno - duszpasterskie w diecezji wrocławskiej w XV w.*, Sobótka 41(1986) nr 4, s. 525; tenże, *Kult Eucharystii w średniowieczu*, w: *W blasku Eucharystii*, pod red. I. Deca, Wrocław 1996, s. 23 - 24.

<sup>3</sup> K. Engelbert, *Kaspar von Logau. Bischof von Breslau*, Breslau 1926, s. 82.

<sup>4</sup> J. Jungnitz, *Sebastian von Rostock...*, s. 43.

<sup>5</sup> K. Engelbert, *Kaspar von Logau...*, s. 76.

Gerstmana podjął sprawę ujednolicenia sprawowania Mszy św. i ustalił, że - duszpasterze mają obowiązek odprawiania Mszy św. w niedziele i święta, o ile nie zwalnia ich od tego ważna przyczyna, -winni przestrzegać rubryk mszału rzymskiego i wrocławskiego, -nie powinni używać psującego się wina, -należy do wina dodać dwie lub trzy krople wody<sup>6</sup>.

Szczegółowe przepisy zostały uchwalone na synodzie w r. 1592. Po trzecim dzwonieniu i po poświęceniu wody oraz procesji, w czasie której odmawia się modlitwy publiczne, kapłan zostawiał kapę, wkładał na siebie ornat i rozpoczął Mszę świętą. Uczniowie szkolni i ministranci powinni śpiewać: Introit, Kyrie Eleison, Gloria. Po lekcji preceptor śpiewał z wiernymi pieśni w języku ludowym w miejsce Graduału. Po odśpiewaniu Ewangelii i Credo kapłan powinien z ambony wygłosić kazanie. Po nim dalej miał odprawiać Mszę św. Po podniesieniu lud winien klęczeć i adorować lub też śpiewać pieśni w języku ludowym. Po Mszy św., według poleceń synodalnych, miała miejsce benedykcja<sup>7</sup>. Msza św. winna być sprawowana według rubryk mszału rzymskiego lub wrocławskiego<sup>8</sup>.

Pierwsze wzmianki źródłowe o stanie odprawiania Mszy św. na omawianym terytorium znajdujemy w aktach wizytacyjnych z r. 1639. Wizytator archidiakon Piotr Gebauer z Dürgay pisze, że kościół parafialny w Kątach był wyposażony w odpowiednie naczynia i paramenty liturgiczne. Msza św. była sprawowana w niedzielę bardzo uroczyście wraz z procesją. Jednakże proboszcz ks. Jerzy Ignacy Girnig był oziębły w stosunku do religii katolickiej, nie odznaczał się wzorowym życiem, aczkolwiek w nauce był wystarczający. Miasto potrzebowało odpowiedniego pasterza, jednak jego dochody były niewielkie. Duszpasterzowi starczało za ledwie na własne utrzymanie. Nikt nie chciał służyć za darmo<sup>9</sup>. Wizytator bardzo ubolewał, że kącicy parafianie gromadnie udawali się na protestanckie nabożeństwa do Sośnicy, gdyż tamtejszy pastor znajdował u ludu pełne poważanie. Chociaż edykt nakazywał zamykać bramy na niedziele i święta, aby wierni nie mogli się tam udawać, jednak uciekali oni przez dziury w murach uszkodzonych w czasie nieprzyjacielskich napadów.

Bardzo smutny obraz ukazała kolejna wizytacja z l. 1651-1653. Przeprowadził ją, zamiast ks. Sebastiana Rostocka, archidiakona katedry wrocław-

---

<sup>6</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 577.

<sup>7</sup> Tamże, s. 632.

<sup>8</sup> Tamże, s. 577.

<sup>9</sup> Tamże, s. 144.

skiej i kaznodziei, Marcin Filip Walter - kantor katedralny i kanonik św. Krzyża. Kanonik Walter nie zdołał jednak jej dokończyć, gdyż w r. 1652, kiedy zaplanował wizytację w Strzeganowicach, nagle zachorował i zmarł. Ze względu na tę nagłą śmierć i okres zimy wizytacja została przerwana. Rozpoczęto ją dopiero 2 kwietnia 1652 r. Trudu dokończenia zaplanowanej lustracji podjął się archidiakon Sebastian Rostock, odwiedzający przeważnie parafie położone blisko Wrocławia oraz Jan Leuderode, kanonik katedralny i kantor świętokrzyski. Pomocą służyli im jako notariusze: Jan Krzysztof Reusner, archiprezbiter i proboszcz parafii św. Mikołaja oraz Maciej Tobiasz Henick<sup>10</sup>. Z relacji wizytacyjnej z r. 1651 wyłonił się przerażający obraz życia religijnego wiernych i duszpasterstwa. Wizytator kanonik Walter w r. 1651 stwierdził, że w parafii Buków ks. Sebastian Scupelius odprawiał Mszę św. po stronie ewangelii na bardzo brudnym korporale<sup>11</sup>. W Nowej Wsi Kąckiej nabożeństw nie odprawiano od wielu lat, gdyż na kościele nie było prawie dachu. Stąd też nikt nie miał odwagi, by wejść do wnętrza świątyni. W Kątach duszpasterz celebrował na portatylu. W niedzielę odprawiano tu uroczyste Msze święte połączone z procesjami. W Strzeganowicach Msze święte odprawiano co trzecią niedzielę, w Pelcznicy od 14 lat nie było proboszcza i też nie odprawiano Mszy świętej<sup>12</sup>. Podobnie było w Wojtkowicach<sup>13</sup>. Według relacji z 1652 roku, w Kostomłotach duszpasterz odprawiał Mszę świętą na przemian z Pichorowicami (Peicherwitz). Zachowywał obrządek rzymski.

Ośrodkami, które na omawianym terenie nie oparły się wpływowi protestanckim, były kościoły w Borzogniewie, Chmielowie, Gniechowicach, Maniowie Wielkim, Milinie, Piotrowicach, Ramułtowicach, Rogowie, Siemidrożycach, Stróży Górnej, Wojnarowicach, Sośnicy i Zachowicach. Tam przerwano sprawowanie liturgii Mszy św. zgodnie z katolickimi przepisami. Odrodzenie katolickich obrzędów sprawowania liturgii Mszy św. w tych kościołach związane było z wprowadzeniem w życie postanowień pokoju westfalskiego z r. 1648. Po urzędowym przejęciu kościołów przez komisję następowało uroczyste poświęcenie ołtarza, np. w Sośnicy w grudniu 1653 r. ks. kanonik Jan Leuderode położył na ówczesnym protestanckim ołtarzu sprzęt liturgiczny i kamienny portatył, na którym została odprawiona pierwsza Msza św. Należy przypuszczać, że była ona sprawowana już zgodnie z postanowieniami synodów wrocławskich i So-

---

<sup>10</sup> W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiakonacie wrocławskim...*, s. 84.

<sup>11</sup> *Visitationsberichte I*, s. 260.

<sup>12</sup> Tamże, s. 294.

<sup>13</sup> Tamże.

boru Trydenckiego<sup>14</sup>.

Od czasu przejścia przez duchownych katolickich wszystkich kościołów w okręgu kącim, rozpoczęło się w tychże kościołach systematyczne odprawianie Mszy św. Przede wszystkim, jak twierdził biskup sufragan, Karol Franciszek Neander, wizytator z r. 1666, proboszczowie sprawowali Przenajświętszą Ofiarę w każdą niedzielę i święta w kościołach parafialnych (Kąty, Pełcznica, Chmielów, Sośnica). Na przemian co dwa tygodnie odprawiał Mszę św. kostomłocki proboszcz o. Bernard Langer. Jedną niedzielę w kościele parafialnym, a drugą w Wichrowie. Z powodu małej ilości katolików bardzo rzadko odprawiał Msze święte w kościele filialnym w Ujowie, bowiem w ciągu roku zaledwie tylko cztery razy. Proboszcz w Piotrowicach ks. Krystian Wawrzyniec Gasner do obsługi duszpasterskiej miał, oprócz kościoła parafialnego, jeszcze trzy kościoły filialne w Wawrzeńczycach, Stróży i Paździornie. Tak samo jak kostomłocki odprawiał Msze święte w jedną niedzielę w kościele parafialnym, a drugą w Wawrzeńczycach. W tym ostatnim kościele starał się celebrować czasem częściej, zależnie od tego, jak licznie wierni przybywali do kościoła, bowiem wszyscy parafianie byli protestantami. Nie było w tym nic dziwnego, ponieważ dziedzic dawał parafianom zły przykład. Z powodu pogardy własnego proboszcza udawał się na Mszę świętą i kazanie do innego kościoła, zamykał mu kielich, czynił mu też inne przykrości i złośliwości w obecności protestantów. W kościele w Paździornie głosił w tym kościele kazania co dwa tygodnie, czasem częściej, jeśli przypadły święta, lecz przychodziło na nie niewielu słuchaczy, ponieważ wszyscy byli protestantami. W ogóle nie sprawował świętych czynności w Stróży, gdyż kościół ten w 1666 roku znajdował się w stanie zniszczenia. Proboszcz w Chmielowie ks. Jan Maksymilian Straua celebrował Msze św. podobnie na przemian, raz w Chmielowie, a raz w Wilkowie. W Kątach pracowało dwóch kapłanów, proboszcz ks. Jakub Franciszek Haar i kapelan ks. Jan Jerzy Fligelius, dlatego w niedziele i święta jeden odprawiał Msze święte w Kątach, a drugi w Sośnicy. W kościołach Nowa Wieś Kącka i Strzeganowice głosił jedynie na przemian kazania przy pomocy kapelana<sup>15</sup>. Proboszcz w Pełcznicy o. Norbert Steiner Msze święte odprawiał w Pełcznicy i Kilianowie na przemian w niedziele i święta, a w kościele w Wojtkowicach odprawiał Msze święte raz w miesiącu i w jakieś przypadające święto. Proboszcz w Zachowicach, ks. Piotr Paweł Hancke do obsługi duszpasterskiej, miał oprócz kościoła parafialnego, jeszcze trzy kościoły filialne w Milinie, Siedlakowicach i Gniechowicach. Od-

---

<sup>14</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 55.

<sup>15</sup> Visitationsberichte I, s. 431.

prawiał on Msze św. i głosił kazania w niedziele i święta w Zachowicach, a w przyłączonych kościołach na przemian. Jedyne w Gniechowicach nie mógł celebrować z powodu zrujnowanego kościoła<sup>16</sup>.

Zgodnie z postanowieniami XV-wiecznych synodów wrocławskich duchowieństwo archiprezbiteratu kąckiego odprawiało Mszę św. dla wiernych we wszystkie niedziele roku i święta. Sprawowano Ją wtedy tylko jeden raz. Zwiększenie liczby sprawowanych Mszy św. w ciągu niedzielnego lub świątecznego dnia było zależne od stanu liczbowego duchowieństwa pomocniczego w danej parafii albo zależało od charakteru święta, np. w Boże Narodzenie kapłan mógł odprawiać w ciągu dnia trzy Msze św. W r. 1781 w parafii kąckiej pracowało trzech duchownych: proboszcz, kapelan i wikariusz. Nabożeństwo rozpoczynano w niedziele i święta w kościele parafialnym o godzinie 7.00. Najpierw była celebrowana Msza św. z kazaniem wygłoszonym przez wikariusza. Nabożeństwo to trwało do godziny 9.00 i wtedy był największy napływ wiernych. Potem nabożeństwo odprawiał proboszcz do godziny 11.00 lub 12.00. Jednak z powodu przedłużania nabożeństw przez proboszcza, który do tego miał słaby głos, prawie nikt z wiernych nie pojawiał się w kościele na kazaniach. W tym samym czasie kapelan sprawował Msze św. w kościele filialnym w Strzeganowicach lub Nowej Wsi Kąckiej<sup>17</sup>.

Aż do połowy XIX w. większość parafii archiprezbiteratu kąckiego była obsadzona przez jednego kapłana i dlatego w porządku niedzielnych nabożeństw figurowała tylko jedna Msza św., bez względu na warunki i potrzeby, które niejednokrotnie zalecałyby dwie Msze św. W Maniowie Wielkim<sup>18</sup> czy w Zachowicach<sup>19</sup>, gdzie obok kościoła parafialnego znajdował się inny i to w znacznej od siebie odległości, duchowni rozwiązywali ten problem poprzez odprawianie Mszy św. na przemian, raz w kościele filialnym, a na drugą niedzielę w parafialnym. W Chmielowie proboszcz do obsługi miał trzy kościoły: w Chmielowie, Wilkowie i Ramułtowicach. Nie mając innej możliwości, odprawiał Mszę św. co trzecią niedzielę w każdym kościele (per turnum)<sup>20</sup>. Więcej kościołów do

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 438-439.

<sup>17</sup> AAW, II b 188 a. (1781) Acta Visitationis Archipresbyteratus Canthensis.

<sup>18</sup> W r. 1842 ze względu na brak wikariusza odprawiał Mszę św. w Wojnarowicach co drugą niedzielę, co drugie święto, na Boże Ciało, Wniebowzięcie NMP i poświęcenie kościoła. Schematismus 1842, s. 30.

<sup>19</sup> Proboszcz z Zachowic miał do obsługi w r. 1842 kościoły w Gniechowicach, w którym odprawiał Mszę św. co drugą niedzielę i co drugie święto. Do kaplicy w Siedlakowicach jechał tylko raz do roku. Tamże, s. 31.

<sup>20</sup> Tamże.

obsługi miał tylko proboszcz z Piotrowic. Kiedy nie mając do dyspozycji wikariusza, np. w r. 1842, ten problem rozwiązał w podobny sposób jak proboszcz z Chmielowa: w jedną niedzielę w Piotrowicach, drugą w Wawrzeńcycach, a trzecią w Paździornie. Natomiast w kościele w Siemidroźcach odprawiał tylko pięć razy do roku, a w Stróży, ze względu na to, że w danym czasie były tam tylko ruiny, nie odprawiał wcale<sup>21</sup>. W tym ostatnim kościele systematyczna Służba Boża rozpoczęła się dopiero po jego odbudowaniu w r. 1857.<sup>22</sup> W r. 1842 w parafii Buków był ks. prob. Augustyn Raschke, który miał do obsługi duszpasterskiej wiernych w Borzygniewie. Odprawiał w tym kościele tylko 20 razy w roku Mszę św. niedzielną i w niektóre święta<sup>23</sup>. W wielu parafiach archidiecezji kępskiej tę sytuację mogłoby rozwiązać przyznanie prawa binacji, które w diecezji wrocławskiej trudno było uzyskać. Na konferencji diecezjalnej, odbytej 1 marca 1855 r. postanowiono, że pozwolenia na binację udziela osobiście biskup ordynariusz i to tylko na każdorazowo uzasadnioną prośbę<sup>24</sup>. W r. 1861 w rozporządzeniach diecezjalnych przypomniano zasady udzielania pozwolenia na binację zgodnie z dekretem Kongregacji Soboru z 25 sierpnia 1858 r., która zadecydowała, że binacje przysługują proboszczom obsługującym dwie parafie<sup>25</sup>. Z zachowanych informacji możemy wywnioskować, że proboszczowie omawianego archidiecezji rozpoczęli starania o uzyskanie prawa binacji. W parafii Sońnica zawsze był jeden duszpasterz, który np. w niedzielę 14 stycznia 1934 r. w kościele parafialnym sprawował dwie Msze św. Pierwszą o g. 7.00, a drugą o g. 9.00<sup>26</sup>. Zwiększenie ilości sprawowanej Mszy św. daje się zauważyć w parafiach, gdzie było dwóch kapłanów. W kościele parafialnym w Kątach w niedzielę 7 stycznia 1934 r. odprawiano trzy Msze św. o g. 6.45, 9.00 sumę, 11.00 dla dzieci szkolnych<sup>27</sup>. Dodatkowo jeden z kapłanów jechał do kościoła filialnego albo do Strzeganowic, albo do Nowej Wsi Kąckiej, gdzie sprawowana była w niedzielę Msza św. o g. 9.00<sup>28</sup>. Pełcznicki proboszcz także miał do pomocy wikariusza, z którym wspólnie w każdą niedzielę odprawiał trzy Msze św., np. w niedzielę 29 kwietnia 1934 r. w kościele parafialnym o g. 8.00 odpra-

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 30.

<sup>22</sup> Zob. SchK 45(1857), s. 557.

<sup>23</sup> Schematismus 1842, s. 29 – 30.

<sup>24</sup> Sammlung nr 143, s. 134 - 135.

<sup>25</sup> Tamże, nr 144, s. 135 – 136.

<sup>26</sup> Stadt und Landbote 4(1934), s. 6.

<sup>27</sup> Tamże, 2(1934), s. 6.

<sup>28</sup> Tamże.

wiana była suma z kazaniem. O tej samej godzinie w Wojtkowicach odprawiał drugi kapłan, który powracając wstępował do kościoła w Kilianowie, gdzie o g. 9.45 sprawował po raz drugi Mszę św.<sup>29</sup> Zawsze proboszczowie odprawiali dodatkową Mszę św. w czasie uroczystości pierwszokomunijnej, jak np. w Pelcznicy proboszcz ks. Bruno Badelt w r. 1931 zorganizował Mszę pierwszokomunijną w czwartą niedzielę wielkanocną o g. 8.00. Wcześniej o g. 6.15 odprawił dodatkową Mszę św. dla tych, którzy nie chcieli uczestniczyć w tej uroczystości<sup>30</sup>. Warto tu wspomnieć, że suma, zgodnie z nakazem papieża Benedykta XIV, zawartym w konstytucji *Cum semper* z 19 sierpnia 1744 r., odprawiana była w intencji parafian<sup>31</sup>.

W duszpasterstwie dzieci i młodzieży istotnym elementem była Msza św. szkolna. Do czasów Kulturkampf u dzieci szkolne zobowiązane były uczestniczyć we Mszy św. codziennie przed lekcjami. W niedzielę przychodziły na Mszę razem z rodzicami. Nauczyciele mieli wtedy obowiązek, podczas tej Mszy św., pilnowania zachowania się dzieci. Ten obowiązek trwał aż do 16 czerwca 1875 r., kiedy to zaczął obowiązywać reskrypt ministerialny, w myśl którego zwolniono nauczycieli z tego niedzielnego obowiązku. Mieli jednak obowiązek do sprawowania opieki nad dziećmi w czasie Mszy św. tylko dwa razy w tygodniu<sup>32</sup>. Zarządzenie to jednak niedługo obowiązywało, potem częściowo zmieniono. W reskrypcie wydanym 17 marca 1890 r. ponownie nałożono na nauczycieli obowiązek troski nad dziećmi podczas odprawianej niedzielnej Mszy św., ale w tym tylko przypadku, jeśli była ona przeznaczona wyłącznie dla dzieci<sup>33</sup>. W omawianym archidiecezjalnym reskrypcie Msze św. dla dzieci szkolnych, w większości parafii odprawiano w tygodniu przed lekcjami, np. w Chmielowie<sup>34</sup>. W Kątach, gdzie było przeważnie dwóch duszpasterzy, odprawiano Msze szkolne dwukrotnie. W r. 1934 odprawiano ją w każdą sobotę o godzinie 7.00 i niedzielę o g. 11.00<sup>35</sup>. Na tej Mszy św. głoszone specjalnie przygotowaną dla dzieci egzortę. Odprawianie dwóch mszy szkolnych w tygodniu spotykamy

---

<sup>29</sup> Tamże, 34(1934), s. 6.

<sup>30</sup> Tamże, 35(1931), s. 6.

<sup>31</sup> J. Amberger, *Pastoraltheologie*, Bd. 2, Regensburg 1852, s. 264.

<sup>32</sup> E. Bremen, *Die preussischen Volksschulgesetze und Verordnungen*, Stuttgart - Berlin 1905, Bd. 1, s. 130.

<sup>33</sup> *Schul-Verordnungen der Königlich-Preussischen Regierung zu Oppeln*, red. K. Kupfer, Breslau 1892, nr 22, s. 319.

<sup>34</sup> L. Hartmann, dz. cyt., s. 393.

<sup>35</sup> Stadt und Landbote 2(1934), s. 6.

w Gniechowicach. Z chwilą przyścia na parafię w lipcu 1934 r. księdza Józefa Scholza pojawiała się w porządku tygodniowym dodatkowa, niedzielna Msza św. dla dzieci o g. 9.45<sup>36</sup>. Pozostali proboszczowie odprawiali ją przed lekcjami. Pelcznicki proboszcz odprawiał ją w poniedziałek w kościele parafialnym o g. 7.00 dla dzieci chodzących do miejscowej szkoły, we wtorek w Kilianowie o g. 6.45, a w środę w Wojtkowicach, także o g. 6.45<sup>37</sup>.

Jednym z najpopularniejszych sposobów włączenia wiernych w akcję liturgiczną był śpiew. Zachowane informacje wskazują, że w trakcie Mszy św. i nabożeństwa popołudniowego powszechnie śpiewano pieśni w języku niemieckim. Śpiewowi ludu towarzyszyły w czasie Mszy św. organy, na których grali organiści. Przeważnie w każdej parafii byli nimi nauczyciele. Wizytator z r. 1666 wspomniał, że w Nowej Wsi Kąckiej podczas sprawowania nabożeństw rektor katolickiej szkoły w Kątach prowadził śpiew<sup>38</sup>. W okresie późniejszym spotykamy się z aktywnością duchownych w zakładaniu przy parafii chóru, który upiększał liturgię Mszy św., np. w Sośnicy, Kostomłotach, Kątach<sup>39</sup>. W tym celu proboszczowie podejmowali starania, aby w każdym kościele znajdowały się organy, które wykorzystywane były w czasie sprawowanej niedzielnej Mszy św. Grał na nich miejscowy nauczyciel, który pełnił również funkcję organisty. W tygodniu spotykamy odprawianie Mszy św. bez udziału organów. W Sośnicy wierni mieli okazję do śpiewu pieśni przy współudziale organów tylko dwukrotnie: we wtorek i czwartek<sup>40</sup>.

Warto tu podkreślić, że ówczesne duchowieństwo sprawowało liturgię Mszy św. z należyтым szacunkiem, gdyż wizytator z r. 1666 czy wizytatorzy w późniejszych sprawozdaniach powizytacyjnych nie wspominali o jakichkolwiek nadużyciach. Bardzo pochlebnie wyrażali się parafianie o kąckim probosz-

---

<sup>36</sup> Tamże, 54(1934), s. 6.

<sup>37</sup> Tamże, 28(1934), s. 6.

<sup>38</sup> Visitationsberichte I, s. 261.

<sup>39</sup> Warto tu przytoczyć oprawę muzyczną uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego obchodzonego w Kątach w r. 1919. W sobotę 19 kwietnia o g. 18.00 uroczysta rezurekcja. Podczas niej ośmiogłosowy, mieszany chór śpiewał *Regina coeli*. Utwór ten został skomponowany przez Józefa Schnabela. Chór śpiewał przy akompaniamencie instrumentów i organów. W niedzielę 20 kwietnia na Mszy św. porannej o g. 6.45 chór nie śpiewał. Natomiast na sumie o g. 9.00, przy akompaniamencie instrumentów i organów chór mieszany wykonał utwór Stehlego *Preismesse „Salve Regina”*. Na offertorium został wykonany utwór na ośmiogłosowy, mieszany chór a capella *Alleluja resurrexit*, skomponowany przez M. Brosiga. W drugim dniu świąt na sumie o g. 9.00 odśpiewano utwór M. Brosiga *Missa in hon. St. Caroli Borromaei*. Zob. Stadt und Landbote 32(1919), s. 4.

<sup>40</sup> Stadt und Landbote 7(1932), s. 5.



czu, księdzu Karolu Emmrichu podkreślając, że był człowiekiem wzorowym. Podczas Mszy św. czynności liturgiczne sprawował z wielkim pietyzmem i starannością. Słowa modlitwy eucharystycznej były wypowiedziane z wielką ekspresją. Należycie odprawiał nabożeństwa i z godnością sprawował szafarstwo sakramentów<sup>41</sup>. W r. 1851 wizytujący parafie archidiecezji kępskiej biskup sufragan Daniel Latussek bardzo pozytywnie wyrażał się o kapłanach. Np. proboszcza z Kątów chwalił za regularne odprawianie nabożeństw, za budujący sposób udzielania Komunii św. i gorliwe wypełnianie duszpasterskich obowiązków<sup>42</sup>.

Mszę św. sprawowano zawsze w kościele i w kaplicach posiadających ten przywilej, np. w Ramułtowicach w ziemiańskim dworku hrabiego Henckela von Donnersmarcka w r. 1869 urządzono kaplicę św. Cecylii. Mszę św. odprawiał tam kapelan ks. Gustaw Adler<sup>43</sup>. W czasie rozbiórki starej, walącej się, drewnianej świątyni i wybudowanej w l. 1872 – 1874 nowej, murowanej, liturgię Mszy św. sprawowano dwukrotnie, o g. 7.00 sprawował ją kapelan, a o g. 9.00 proboszcz z Chmielowa dla miejscowej katolickiej społeczności<sup>44</sup>. Liturgię Mszy św. w niedzielę i w tygodniu sprawował podobnie kapelan zamkowy w Wawrzeńcyczach. Raz w tygodniu sośnicki proboszcz odprawiał Mszę św. w kaplicy urządzonej w domu ziemianina von Wengierskiego w Jurczycach. Przeważnie odprawiał ją w poniedziałek o g. 7.15. Gdy zachodziły wypadki, uniemożliwiające odprawienie jej w danym dniu, jak np. Msza ślubna lub pogrzebowa, to proboszcz prznosił celebrację na środę lub piątek<sup>45</sup>. Około r. 1830 panna Teresa Winter wybudowała w Nowej Wsi Kępskiej prywatną kaplicę mogącą pomieścić 30 – 40 osób. W niej, zgodnie z pozwoleniem biskupim, można było odprawiać raz w roku nabożeństwo<sup>46</sup>.

Poza miejscowym duchowieństwem przy ołtarzu można było zobaczyć innego duchownego sprawującego liturgię Mszy św. Przede wszystkim był to biskup, który przybywając do parafii z okazji wizytacji, poświęcenia czy jubileuszu, sam przewodniczył liturgii Mszy św. W r. 1872 ksiądz biskup sufragan

---

<sup>41</sup> *Canth. Einzug des neuen Pfarrers*, SchK 49(1872), s. 585.

<sup>42</sup> AAW II b 188 a – c 1781, 1851, 1872.

<sup>43</sup> *Schematismus 1869*, s. 38.

<sup>44</sup> Zob. L. Hartmann, dz. cyt., s. 357.

<sup>45</sup> W drugą niedzielę adwentu proboszcz zapowiedział, że w poniedziałek o g. 9.45 odbędzie się pogrzeb pani Böhm, dlatego Msza św. w kaplicy w Jurczycach została przesunięta na piątek. *Stadt und Landbote* 89(1929), s. 6; 24(1933), s. 6.

<sup>46</sup> A. Moepert, *Die katholische Kirchen...*, s. 60.

Włodarski wizytował parafie archiprezbiteratu. Do każdej z nich przybywał punktualnie o godzinie 8.30. Na początku sam odprawiał Mszę świętą, najpierw missa parochialis, następnie officium defunctorum i na zakończenie udzielał sakramentu bierzmowania. Po zakończeniu liturgii Mszy świętej wizytator interesował się stanem wystroju wnętrza kościoła oraz jego stanem technicznym<sup>47</sup>. Godna uwagi była liturgia Mszy św. sprawowanej przez kardynała Bertrama w Pelcznicy z okazji 700-lecia wsi i parafii. Dostojny Gość został uroczyście wprowadzony do kościoła, w którym pragnął odprawić Mszę św. pontyfikalną. Po krótkiej modlitwie Jego Eminencja udał się do udekorowanego na czerwono tronu, znajdującego się po stronie, gdzie odczytuje się ewangelię. Tutaj leżały przygotowane dla niego kapłańskie szaty. Usługujący mu w świętej liturgii kapłani ubrani byli we wspaniałe, czerwone, brokatowe stroje. Aby podnieść rangę tej świętej liturgii, ks. Badelt poprosił kapłanów, aby przejęli wszystkie ważne funkcje, i tak: jako presbyter assist.<sup>48</sup> usługiwał ksiądz archiprezbiter Kindler z Kostomłotów, jako diakon<sup>49</sup> fungował ks. proboszcz Sauer z Chmielowa, a ks. proboszcz Hausdorf z Wawrzeńczyc jako subdiakon. Ks. proboszcz König z Imbramowic usługiwał jako diakon honorowy, a jako honorowy subdiakon<sup>50</sup> ks. proboszcz Schmidt ze Stoszowic (Peterwitz), czyli z miejscowości, z której pochodził miejscowy proboszcz. Ministrem mitrae<sup>51</sup> był ks. proboszcz Herzog z Sośnicy, a ministrem bakuli<sup>52</sup> ks. proboszcz Hallwig z Zachowic. Jako minister bugiarius<sup>53</sup> usługiwał ks. proboszcz Klauschke ze Świdnicy, a jako minister libri<sup>54</sup> ks. proboszcz Wolf z Piotrowic. Natomiast tajny radca, doktor Cramer był ceremoniarzem<sup>55</sup>, ksiądz proboszcz Badelt sakristianem, a kapłan Hackenberg z Kątów turiferarem<sup>56</sup>.

Msza św. tradycyjnie rozpoczynała się od okadzenia ołtarza i ukazania

---

<sup>47</sup> AAW II b 188 a – c 1781, 1851, 1872.

<sup>48</sup> Presbyter assist. – asystujący kapłan.

<sup>49</sup> Diakon – najniższy stopień kapłański. Diakon rozacza opiekę nad ubogimi, pomaga kapłanowi w duszpasterskich czynnościach, np. w głoszeniu Słowa Bożego.

<sup>50</sup> Subdiakon – pomocnik diakona przy uroczystym nabożeństwie liturgicznym.

<sup>51</sup> Minister mitrae – służący, pomagający ministrant, trzymający biskupią mitrę. Mitra – okrycie głowy biskupa, infulata, zakładane podczas sprawowania funkcji liturgicznych.

<sup>52</sup> Baculus – pastorał biskupi.

<sup>53</sup> Bugiarius – trzymający świecznik przy uroczystej liturgii.

<sup>54</sup> Minister libri – ministrant usługujący przy księgach liturgicznych.

<sup>55</sup> Caeremoniaris – mistrz ceremonii, duchowny, który czuwa nad godnym i właściwym spełnianiem uroczystych czynności liturgicznych.

<sup>56</sup> Turiferarius – ten, kto nosi kadzielnice.

krzyża, jako znaku naszego zbawienia. Po odczytaniu ewangelii ksiądz Kardynał wszedł na ambonę, aby wygłosić okolicznościowe kazanie. Po nim nastąpił dalszy bieg liturgii Mszy św., zakończony odśpiewaniem *Te Deum* i udzieleniem pasterskiego błogosławieństwa. O oprawę muzyczną zadbali chórzycy, którzy śpiewali *Mszę* skomponowaną przez Bihla.

Na szczególne uroczystości parafialne proboszczowie zapraszali do przewodniczenia liturgii Mszy św. najczęściej archidiecezjalnego proboszczów z Bukowa, Milina, Zachowic i Sośnicy, odprawił uroczystą Sumę. Całość świątecznej liturgii zamknęło odśpiewanie uroczystego *Te Deum* z udzieleniem świętego błogosławieństwa<sup>57</sup>. Podobnie było 21 listopada 1858 r. Po zakończeniu dzieła odrestaurowania kościoła św. Katarzyny w Piotrowicach, nastąpiło jego uroczyste poświęcenie. Także i tym razem ksiądz archidiecezjalny Schloms, główny celebrans, liturgię rozpoczął od obrzędu poświęcenia odrestaurowanego ołtarza. Po kazaniu rozpoczęła się celebra uroczystej Mszy św. Aby ubogacić świąteczną atmosferę i liturgię Mszy św., rektor szkoły - pan Deumlich przygotował wraz z męskim chórem *Mszę* na 4 głosy męskie. Dzieło to zostało skomponowane w klasztorze lubiąskim. Tutaj zostało wykonane przy akompaniamencie organów. Uroczyste spotkanie w kościele zakończyło odśpiewanie pieśni: *Ciebie Boże wielbimy*.<sup>58</sup>

W tych uroczystych Mszach św. zawsze asystowali kapłani z archidiecezjalnego proboszczów jako diakoni i subdiakoni. Tak było np. podczas Mszy św. z okazji jubileuszu 25-lecia pobytu ks. Dürre w kostomłockiej parafii. Czcigodny jubilat, ubrany w nowy, biały ornat, ruszył w świątecznej procesji do kościoła. Prowadzony był do świątyni przez grupę wiernych ministrantów, kapłanów z archidiecezjalnego proboszczów oraz księdza proboszcza Aßmanna z Zachowic i księdza proboszcza Augustyna Hoffmanna z Bukowic. W tej uroczystej chwili przyjęli oni na siebie miły obowiązek asystowania przy jubileuszowej celebrze jako diakon i subdiakon<sup>59</sup>.

---

<sup>57</sup> SchK 45(1857), s. 557.

<sup>58</sup> Tamże, s. 558.

<sup>59</sup> Tamże, 5(1862), s. 59. Warto tu dodać, że ksiądz proboszcz Dürre miał siostrę, która jak on,

W Mszach św. prymicyjnych celebrze przewodniczył ksiądz prymicjant, np. 24 czerwca 1913 r. w Pełcznicy ks. Alfons Glaeser<sup>60</sup>, w Sośnicy w r. 1921 o. Scholz, a 24 czerwca 1937 r. o. Józef Hübner<sup>61</sup>.

Wielu kapłanów, chcąc tu na ziemi zapewnić sobie stałą modlitwę wstawienniczą do Boga, ze swoich zbieranych funduszy przed śmiercią zakładali fundację mszalną. Pierwszą taką fundację utworzył przed swoją śmiercią w roku 1597 kąciki proboszcz Hentschel. Pozostawił on fundację, z której procenty miały opłacać Mszę św. odprawianą każdego roku w dzień jego śmierci<sup>62</sup>. Drugą w r. 1652 utworzył kąciki proboszcz Seidel, który, po stratach pieniędzy w okresie trzydziestoletniej wojny, założył fundację mszalną w wysokości 50 talarów<sup>63</sup>. W r. 1692 kąciki proboszcz Haar umierając, zapisuje w testamencie pewną kwotę pieniędzy na utworzenie fundacji mszalne przy kącikim kościele<sup>64</sup>. W r. 1746 z pieniędzy fundacji założonej przez głogowskiego kanonika, Balthasara Rösnera z kapitałem 1000 talarów utworzono w Kątach urząd dla drugiego kapłana, aby tenże w czasie niedziel i świąt odprawiał, wprowadzoną poza Sumą, Mszę poranną w intencji tego zmarłego kanonika<sup>65</sup>.

## 1.2 Komunia Święta

Synody wrocławskie największą czcią otaczały Najświętszy Sakrament.

---

poświęciła się Bogu. Była to siostra Ozanna Dürre. 23 października 1843 r. obchodziła swoje 50-lecie złożenia ślubów wieczystych w klasztorze sióstr Urszulanek. Ten uroczysty dzień pragnęła nie tylko obchodzić w gronie swoich duchowych sióstr, ale także swojej rodziny. Na ten moment, jej brat proboszcz z Kostomłot, ksiądz Dürre, zaprosił całą rodzinę do siebie i tu w Kostomłotach urządził ten piękny jubileusz. Cała uroczystość rozpoczęła się od procesji z plebanii do Kościoła. Tradycyjnie pochód prowadził ministrant z krzyżem, a za nim zaproszone duchowieństwo diecezjalne jak i zakonne. Jubilatkę prowadziły trzy siostry przełożone z domów zakonnych Urszulanek we Wrocławiu i Świdnicy, i Elżbietanek we Wrocławiu. Po dotarciu do kościoła, w którym zebrała się dość liczna rzesza wiernych, jej brat serdecznymi słowami powitał ją i wszystkich zebranych. Następnie odprawił uroczystą Sumę i głęboko poruszoną radością siostrę obdarzył Najświętszym Sakramentem. Po Mszy św. zaproszeni goście udali się na plebanie, gdzie czekał na nich zasłużony posiłek. Tamże, 47(1843), s. 374-375.

<sup>60</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 87.

<sup>61</sup> AP Sośnica, Nekrolog Pater Josef Hübner.

<sup>62</sup> A. Moepert, dz. cyt., s. 18.

<sup>63</sup> Tamże, s. 19.

<sup>64</sup> Tamże, s. 20.

<sup>65</sup> Tamże.

Synod z r. 1580 postanowił, że Komunii św. nie można udzielać bez wcześniejszego przystąpienia do spowiedzi św.<sup>66</sup> Synod z r. 1592 zachęcał wiernych, aby przystępowali do Komunii św. przynajmniej cztery razy do roku: z przykazania na Wielkanoc, z pobożności - na Zielone Świąta, Wniebowzięcie NMP i na Boże Narodzenie. Tenże synod zajął się również praktyką przyjmowania Komunii św. pod dwiema postaciami<sup>67</sup>. W dniu 29 lipca 1564 r. Pius IV, ze względu na masowe odchodzenie od katolicyzmu, zezwolił wiernym diecezji wrocławskiej na udzielanie Komunii św. pod dwiema postaciami. Wierni, przyjmujący Komunię św. pod dwiema postaciami, mieli złożyć wyznanie, że Kościół nie błądzi ucząc, że Chrystus cały jest pod postacią Chleba<sup>68</sup>. Pozwolenie papieskie zostało wnet, bo już w r 1567, cofnięte<sup>69</sup>. W praktyce jednak Komunii św. pod dwiema postaciami udzielano w niektórych regionach Śląska do połowy XVII wieku<sup>70</sup>. Według zachowanych źródeł można wywnioskować, że praktyka ta stosowana była jedynie przez kostomłockiego proboszcza. W r. 1635 wizytator stwierdził, że ojciec Franciszek Stegmann, obsługujący kościoły w Kostomłotach, Pichorowicach, Ujowie i Wojtkowicach, udzielał podczas sprawowanej w danym kościele Mszy św. wszystkim katolickim mieszkańcom tych miejscowości komunii pod dwiema postaciami<sup>71</sup>.

O przyjmowaniu Komunii św. na czczo i w postawie klęczącej, po odpowiednim przygotowaniu i po spowiedzi św., mówił synod z r. 1598<sup>72</sup>. Osobne przepisy wydano na tym synodzie w związku z odwiedzaniem i zaopatrywaniem chorych. Synod narzucił proboszczom konieczność napominania chorych parafian, aby przyjęcia sakramentów św. nie odkładali na ostatnie chwile. Zanoszenie Najświętszego Sakramentu do chorych miało się odbywać w następujący sposób: księdzu niosącemu Najświętszy Sakrament towarzyszyli ludzie ze świe-

---

<sup>66</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 577.

<sup>67</sup> Tamże, s. 630.

<sup>68</sup> Szerzej na temat Komunii św. pod dwiema postaciami. Zob. W. Urban, *W sprawie Komunii św. pod dwiema postaciami*, *Collectanea theologica* 39 /1969/ fasc 2. s. 77 – 83; F. Kokozska, *Comunio sub utraque specie na Śląsku w XVI w*, PK 10(1967), nr 1-2, s. 359n; tenże, *Komunia św. pod dwiema postaciami w katedrze wrocławskiej pod koniec XVI wieku*, HD 34(1965) nr 4, s. 211n.

<sup>69</sup> W. Urban, *Eucharystia w świetle ustaw synodów wrocławskich*, *Wiadomości Kościelne* 3(1948) nr 8 - 9, s. 229 - 235.

<sup>70</sup> Tamże, s. 234.

<sup>71</sup> *Visitationsberichte* I, s. 108.

<sup>72</sup> Zob. J. Mandziuk, *Kult Najświętszego Sakramentu na Śląsku w okresie reformacji protestanckiej i reformy katolickiej*, w: *W blasku Eucharystii*, s. 65.

cami i, jeśli to możliwe, z baldachimem. Natomiast mieszkanie chorego, do którego udawał się kapłan z Najświętszym Sakramentem, powinno być odpowiednio przygotowane. O tym, jak wyglądała powyższa kwestia na terenie omawianych parafii, wiemy bardzo mało. Wizytacje czy inne źródła ograniczają się do stwierdzenia, że proboszcz ubrany w komżę i stulę odwiedza chorych parafian z Najświętszym Sakramentem, który przechowywany był w specjalnej puszcze w tabernakulum. Najświętszy Sakrament niósł w bursie na szyi. Natomiast proboszcz z Kątów w r. 1706 zanosił Sakrament w srebrnej puszcze ze światłami. U proboszcza z Pełcznicy puszka ta była dodatkowo pozłacana. Zazwyczaj proboszczowi towarzyszyli ministranci ze światłami i z dzwonekami. Jedynie proboszcz z Pełcznicy w r. 1723 - jak zanotował wizytator - do chorych zanosił Najświętszy Sakrament publicznie, ze światłami i z dzwonekami, pod baldachimem. Proboszcz z Sośnicy i Zachowic przechowywał dla chorych Najświętszy Sakrament na patenie i w korporale. Podobnie w r. 1723 proboszcz z Chmielowa przechowywał Sanctissimum w korporale, w bursie, zanosząc go chorym w sposób prywatny.<sup>73</sup>

Śledzenie rozwoju świadomości eucharystycznej wśród wiernych, na podstawie częstotliwości przystępowania do Komunii św., jest bardzo utrudnione, gdyż zachowane źródła nic nie mówią o przystępowaniu wiernych do Komunii św. Sporządzane przez archidiecezjalnego sprawozdania powizytacyjne nie podają żadnych statystycznych danych na ten temat. Jedynie były spisy przystępujących do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej. Opierając się na innych przekazach, w tym głównie na ogłoszeniach parafialnych, można przypuszczać, że większość wiernych od połowy XIX w. przystępowała do spowiedzi i Komunii św. przeciętnie dwa razy do roku. Proboszczowie zalecali wiernym, aby również przystępowali do spowiedzi św. adwentowej i w okresie Bożego Narodzenia przyjmowali Komunię św. Oznaką przebudzenia religijnego na Śląsku i w archidiecezjacie był rozwój kultu Serca Jezusowego i bujny rozkwit licznych bractw i stowarzyszeń religijnych o charakterze dewocyjnym, a także społecznym i kulturalnym<sup>74</sup>. Kult Serca Jezusowego<sup>75</sup> łączył się z pogłębieniem ży-

---

<sup>73</sup> AAW, II b 165, s. 230.

<sup>74</sup> Szerzej na ten temat zob. W. Bochnak, K. Matwijowski, *Kult Najświętszego sakramentu w bractwach kościelnych na terenie diecezji wrocławskiej*, w: *W blasku Eucharystii*, s. 89-96; W. Bochnak, *Bractwa kościelne propagatorami kultu Eucharystii na Dolnym Śląsku*, *Wrocławskie Wiadomości Kościelne* (dalej WWK) 7-9(1983), s. 225 - 229.

<sup>75</sup> Zob. W. Bochnak, *Ks. Jan Marcin Stulpe (1686-1753) i początki kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa w diecezji wrocławskiej*, WWK 7-9(1983), s. 229 - 234.

cia wewnętrznego związanego z Eucharystią<sup>76</sup>. Sądzić można, że pierwsze, wyrażne oznaki ruchu eucharystycznego na terenie archidiecezji kątackiej pojawiły się w drugiej połowie XIX w. Pojawienie się takich stowarzyszeń, jak Młodzieży Czeladniczej i św. Wincentego á Paulo w Kątach i w wielu innych miejscowościach stwarzało możliwość pogłębienia życia religijnego wiernych w parafii i zachęcania przez duszpasterzy do licznego uczestnictwa w okolicznościowych nabożeństwach, liturgii Mszy św. i do częstej Komunii św. Przełomowym momentem w rozwoju świadomości eucharystycznej wśród wiernych była encyklika papieża Leona XIII *Mirae caritatis* z 28 maja 1902 r., w której papież podkreślił ścisły związek Komunii wiernych z właściwym przeżywaniem Mszy św., a także wskazywał na wartość Komunii św. w życiu duchowym chrześcijanina<sup>77</sup>. Pogłębił tę kwestię dekret papieża Piusa X z 22 grudnia 1905 r. *O częstej Komunii św.*<sup>78</sup> Ordynariusz wrocławski, biskup Jerzy Kopp w sprawie częstej Komunii św. dopiero w wielkopostnym liście pasterskim z r. 1910, wyjaśniał intencje, jakimi kierował się papież Pius X, wydając dekret w tej kwestii. W liście tym zachęcał diecezjan do częstego przyjmowania Komunii św.<sup>79</sup> Kolejnym ważnym dokumentem kościelnym, który przełamał wielowiekowe zaniedbania i zahamowania w życiu eucharystycznym Kościoła, był dekret papieża Piusa X o wieku dzieci przyjmujących po raz pierwszy Komunię św. z 8 sierpnia 1910 r.<sup>80</sup> Miernikiem akceptacji dokumentów papieskich przez wiernych omawianego archidiecezji byłyby roczne statystyki spowiedzi i Komunii św., jakie powinny znajdować się w wizytacjach archidiecezjalnych. Jednakże brak takich danych uniemożliwia dokładne prześledzenie upowszechniania się u wiernych zwyczaju częstej, a nawet codziennej Komunii św. Z zachowanych informacji można wysnuć przypuszczenie, że częsta Komunia św. znajdowała zwolenników głównie wśród członków stowarzyszeń, gdyż oni dość często mieli swoje generalne komunie św., jak np. członkowie Stowarzyszenia Czeladniczego<sup>81</sup> lub

<sup>76</sup> Przejawem kultu Serca Jezusowego było odmawianie po piątkowej porannej Mszy św. litanii do Serca Jezusowego, jak np. w Sośnicy 4 lutego 1933 r. po Mszy św. o g. 7.45 duszpasterz odmówił litanie - zob. Stadt und Landbote 8(1933), s. 6.

<sup>77</sup> O. Köhler, *Formen der Frömmigkeit*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 2, Freiburg - Basel - Wien 1973, s. 271.

<sup>78</sup> AAS 38(1905 - 1906), s. 400 - 406.

<sup>79</sup> List pasterski biskupa Jerzego Koppa z 6 I 1910, druk „Gazety Ludowej Śląskiej”, Wrocław.

<sup>80</sup> AAS 2(1910), s. 572.

<sup>81</sup> W Kątach 21 marca 1915 r. na porannej Mszy św. o g. 6.30 członkowie Stowarzyszenia Czeladników przyjęli generalną Komunię św. Później wszyscy przyszli na nabożeństwo Drogi Krzyżowej, organizowane o g. 13.00. Stadt und Landbote 23(1915), s. 6.

św. Elżbiety<sup>82</sup> w Kątach. Wielką akcją duszpasterską, zachęcającą wiernych do częstej komunii św. podjął w czasie trwania pierwszej wojny światowej kącik proboszcz - Paweł Schumann, który zachęcał poszczególne stany w swojej parafii do przyjmowania w określoną niedzielę, raz w miesiącu, komunii św. wynagradzającej za grzechy. W r. 1917 podzielił wiernych na cztery grupy: kobiety przyjmowały komunię w czwartą niedzielę (np. 22 lipca), dziewczęta w trzecią niedzielę (np. 16 września), mężczyźni i młodzieńcy w pierwszą (np. 2 września), a dziatwa szkolna w drugą (np. 9 września)<sup>83</sup>. Praktyka ta prawdopodobnie zanikła już w r. 1920, gdyż w ogłoszeniach parafialnych więcej się już nie pojawiła.

Innym zagadnieniem w kwestii rozdawnictwa Komunii św. jest sprawa Pierwszej Komunii św. Przez wieki tradycyjnym miejscem przygotowania dzieci do godnego przystąpienia do pierwszej spowiedzi i Komunii św. była szkoła. W niej to proboszczowie organizowali w okresie Wielkiego Postu i Wielkiej Nocy dodatkowe lekcje religii. W r. 1863 wizytujący parafię Sońnica stwierdził, że miejscowy proboszcz organizuje od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu aż do św. Józefa przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Przygotowania te trwają przez dwa lata. Do Komunii św. dopuszczane były dzieci w wieku 14 lat. W parafii Kąty dzieci przygotowywane były do przyjęcia sakramentu pokuty i eucharystii w szkole, od środy popielcowej do Niedzieli Zesłania Ducha św. Proboszcz na te nauki przeznaczał dodatkowo cztery godziny. W pozostałych parafiach archiprezbiteratu kącikiego praktykowano podobnie. Dodatkowe godziny lekcyjne organizowane były w szkole lub kościele przez proboszcza, np. w Pelcznicy. Czas trwania tego przygotowania zależał od woli proboszcza, który oceniał zdolności percepcyjne przygotowywanych dzieci. Uroczystości związane z Pierwszą Komunią św. urządzone były zaraz po świętach Wielkanocnych lub Zesłania Ducha św. Jednakże w większości parafii praktykowano ten pierwszy termin. Gdy chodzi o wiek, to przeważnie dopuszczano dzieci w wieku 13 - 14 lat, a więc na zakończenie cyklu nauczania w szkole elementarnej. W r. 1872 weszły w życie ustawy pruskie, które wyrugowały z programu szkolnego naukę przygotowującą dzieci do przyjęcia sakramentu pokuty i eucharystii. Tym samym zmusiły duszpasterzy archiprezbiteratu kącikiego do organizowania jej w kościele albo na plebanii. Z analizy ogłoszeń duszpa-

---

<sup>82</sup> W uroczystość patronalną św. Elżbiety członkowie Stowarzyszenia św. Elżbiety (Elisabethverein) w Kątach i Pelcznicy przybywali do kościoła na g. 6.45, na specjalne modlitwy, po których miejscowi proboszczowie udzielali członkom tego stowarzyszenia generalnej komunii św. Stadt und Landbote 92(1934), s. 6.

<sup>83</sup> Tamże, 68, 70, 74(1917), s. 4; 4, 6(1918), s. 4; 2, 4, 6, 8, 10, 12(1919), s. 4.



sterskich wynika, że duszpasterze organizowali naukę przygotowawczą dla dzieci w okresie Wielkiego Postu<sup>84</sup>. W r. 1931 pełcnicki proboszcz organizował te lekcje od Środy Popielcowej, aż do czwartej Niedzieli Wielkiego Postu. W środy o godz. 12.00 w kościele parafialnym gromadziły się dzieci na nauce o sakramencie eucharystii, a w sobotę o godz. 14.00 na nauce o sakramencie pokuty. W kościołach filialnych nauki odbywały się co dwa tygodnie, w niedzielę o g. 14.00. W jedną niedzielę w Wojtkowicach, a drugą w Kilianowie. Były one przeważnie połączone z godziną modlitwy (Betstunde)<sup>85</sup>. W czwartą Niedzielę wielkanocną dzieci gromadziły się na uroczystej Mszy św. o godz. 8.00 i przystępowały do Komunii św. Tradycyjnie spotykały się na placu przed kościołem, skąd w uroczysty sposób wprowadzane były do kościoła. Na samym początku witał ich miejscowy duszpasterz. Pierwszym bardzo ważnym aktem było odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych (Taufgelübde), następnie proboszcz wygłaszał kazanie, po którym sprawowana była uroczysta Msza św. Podczas niej przygotowane dzieci przystępowały do Pierwszej Komunii św. Msza św. kończyła się odśpiewaniem Te Deum i udzieleniem błogosławieństwa. Dzieci do kościoła przybywały po raz drugi na majowe nabożeństwo o g. 16.00<sup>86</sup>. Jak można było się zorientować z ogłoszeń parafialnych, termin organizacji pierwszej Komunii św. w parafiach nie był stały. Sam pełcnicki proboszcz Bruno Badelt w następnym roku (1932) zorganizował tę uroczystość w dzień Zesłania Ducha św. Jedyne co było stałe, to odprawiana w danym dniu poranna Msza św. dla wszystkich parafian o g. 6.00 (lub 6.15) i o g. 8.00 uroczysta suma, i nabożeństwo popołudniowe o g. 16.00 lub 17.00<sup>87</sup>. W Kątach proboszcz w r. 1916 zorganizował uroczystość Pierwszej Komunii św. 2 czerwca w święto Wniebowstąpienia Pana Jezusa o g. 8.00<sup>88</sup>. W r. 1930 proboszcz w Sońnicy pierwszą Komunię zorganizował w Białą Niedzielę 27 kwietnia<sup>89</sup>. Jedyne raz można było spotkać informację, że kąciki proboszcz Paweł Schumann w r. 1923 zorganizował w każdym kościele pierwszą Komunię św. 15 kwietnia o g. 8.30 miały ją dzieci z Nowej Wsi Kąckiej, w następną niedzielę 22 kwietnia dzieci z Kątów, a 29 kwietnia dzieci ze Strzeganowic. W Kątach po południu

---

<sup>84</sup> Np. w Sońnicy w r. 1932 proboszcz rozpoczął przygotowanie dzieci do pierwszej Komunii św. od wtorku 1 marca. Tamże, 17(1932), s. 6.

<sup>85</sup> Tamże, 9, 13(1931), s. 6.

<sup>86</sup> Zob. Tamże, 35(1931), s. 6.

<sup>87</sup> Tamże, 41(1932), s. 6.

<sup>88</sup> Tamże, 43(1916), s. 6.

<sup>89</sup> Tamże, 32(1930), s. 5.

o g. 15.00 zgromadziły się dzieci komunijne w swojej świątyni po raz drugi na swoim nabożeństwie, natomiast wieczorem o g 19.30 było miłe spotkanie w kościele z rodzicami komunijnymi (Familienabend)<sup>90</sup>. Prawdopodobnie taki sam program mógł być realizowany w dwóch filialnych kościołach. Spowiedź święta dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. i ich rodziców miała miejsce w przeddzień uroczystości, np. w Pełcznicy było to w sobotę 2 maja 1931 r. od g. 17.00<sup>91</sup>.

Przy omawianiu kwestii pierwszej spowiedzi i Komunii św. warto wspomnieć o wieku przystępujących do tych sakramentów po raz pierwszy. W diecezji wrocławskiej jak i archidiecezji kępskiej praktykowano dopuszczanie dzieci do pierwszej Komunii św., które kończyły szkołę elementarną, a więc w wieku 13 - 14 lat. W drugiej połowie XIX w. dają się zauważać w diecezji dyskusje nad wiekiem przystępujących do Pierwszej Komunii św. Świadczy o tym jeden z pierwszych artykułów, jaki ukazał w r. 1865 w „Schlesisches Kirchenblatt” pt.: „Neben das Alter der Erstkommunicanten”. Autor artykułu wyraził opinię, że najodpowiedniejszym wiekiem przystąpienia do Pierwszej Komunii św. jest 11 rok życia<sup>92</sup>.

Pod koniec XIX w. na arenie europejskiej wywiązała się dyskusja między zwolennikami i przeciwnikami wczesnego dopuszczania dzieci do I Komunii św. Zwolennicy argumentowali, że nie można traktować Komunii św. jako nagrody dla człowieka o ugruntowanej wierze i cnocie, ale przeciwnie, Komunia ma być środkiem na drodze do zdobywania cnót. Pośród wielu zwolenników wczesnej Komunii dzieci był św. Jan Bosko i pozostający pod wrażeniem jego doświadczeń biskup Józef Sarto, późniejszy papież Pius X<sup>93</sup>.

Na terenie diecezji wrocławskiej sprawa ta znalazła swoje głębokie omówienie na diecezjalnej konferencji archidiecezjalnej, która odbyła się we Wrocławiu w r. 1899<sup>94</sup>. Ksiądz T. Stiller w referacie wprowadzającym na temat wczesnej Komunii dzieci stwierdził, że duchowieństwo pięciu archidiecezjalnych w diecezji łączyło uroczystość I Komunii z dniem zakończenia przez dziecko nauki w szkole elementarnej. W 12 archidiecezjach uroczystość tę przygotowywano przed ukończeniem przez dziecko 14 roku życia. Za przyjęciem

---

<sup>90</sup> Tamże, 30, 34, 38(1923), s. 5.

<sup>91</sup> Tamże, 35(1931), s. 6.

<sup>92</sup> SchK 16(1865), s. 22.

<sup>93</sup> R. Aubert, *Das Reform. Werk Pius X*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd. 2, red. H. Jedin, Freiburg - Basel - Wien 1973, s. 417.

<sup>94</sup> *Protokoll über die Diöcesan-Conferenz vom Jahre 1899*, s. 10 - 13.

takiej zasady postulowało aż 23 archiprezbiterów. W toku dyskusji pojawiały się problemy związane z organizowaniem podwójnych uroczystości: przed I spowiedzią i przed I Komunią św. Postulowano, aby proboszczowie zaniechali tej praktyki z powodu zbyt dużego obciążenia finansowego rodziców, którzy z konieczności musieliby dwukrotnie wydawać pieniądze na ubranka dla dziecka. Pojawił się również głos postulujący dwuletnie przygotowanie dzieci do przyjęcia tych sakramentów. W dyskusji proponowano, aby nie wyróżniać w żaden sposób tych dzieci, które wcześniej przystępują do I Komunii św., ponieważ zawsze pojawi się jakaś grupka, która z różnych powodów pójdzie do niej w późniejszym terminie. Na zakończenie wspólnej debaty głos zabrał ordynariusz wrocławski biskup Jerzy Kopp. Powiedział on, że wchodzi zwyczaj prowadzenia dzieci do Komunii św. mniej więcej około 12 roku życia. Opowiedział się zatem po stronie zwolenników wcześniejszej Komunii. Wszystkie myśli i postulaty za wcześniejszą Komunią św., które padły na diecezjalnym zebraniu archiprezbiterów, zebrał i przedstawił ks. biskup J. Kopp w swoim liście wielkopostnym w r. 1900. Podkreślił w nim, że zdaje sobie sprawę, iż obniżenie wieku dzieci przystępujących po raz pierwszy do Komunii św. przyjmowane będzie z mieszanymi uczuciami przez rodziców. Wyłożył jednak przy tym racje teologiczne stojące za proponowanymi zmianami, przytaczając naukę papieża Piusa X<sup>95</sup>.

Kwestii obniżenia wieku poświęcony został dekret Kongregacji do Spraw Sakramentów *Quam singulari* z 8 sierpnia 1910 r.<sup>96</sup> Papież Pius X stanął na stanowisku, że pierwsza Komunia nie jest zakończeniem religijnego wykształcenia dzieci, lecz powinna prowadzić do dojrzałości chrześcijańskiej<sup>97</sup>. Papież Pius X, mówiąc w dekrete *Quam singulari* o wczesnej Komunii, miał na myśli dziecko około siódmego roku życia. Jednak ten postulat przez biskupa J. Koppa nie został przyjęty. Idąc za ustaleniami biskupów niemieckich, zebranych w Fuldzie 13 grudnia 1910 r., którzy ustalili, że konkretne decyzje podejmą poszczególni ordynariusze, biskup Kopp w rozporządzeniu z 15 sierpnia 1911 r. ostatecznie ustalił na terenie diecezji praktykę wieku dzieci przystępujących do pierwszej spowiedzi i Komunii św. W tymże rozporządzeniu zdecydował, że należy najpóźniej w 10 roku życia rozpocząć przygotowanie do pierwszej spowiedzi św.,

<sup>95</sup> List pasterski biskupa Jerzego Koppa z 2 II 1900, druk „Gazety Ludowej Śląskiej”, Wrocław; o Pierwszej Komunii św. dzieci wspomniął również w swoim dekrete wydanym 27 listopada 1899 r. nr 6 i 7 – Sammlung nr 165, s. 153 – 154.

<sup>96</sup> Verordnungen 495(1910), s. 67-71.

<sup>97</sup> R. Berraudy, *Die christliche Initiation*, w: *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, red. A.G. Martimort, Freiburg - Basel - Wien 1963, Bd. 2, s. 99.

a najpóźniej w 11 roku życia do pierwszej Komunii św.<sup>98</sup> Jak widać, rozporządzenie biskupa J. Koppa miało wyraźnie charakter kompromisowy.

Przedstawione ogólne zasady przygotowania dzieci do przyjęcia I Komunii św. respektowane były na terenie parafii archidiecezji kąckiego. Proboszczowie na ogół przygotowywali dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. w 12 roku życia.

### 1.3 Przechowywanie Najświętszego Sakramentu<sup>99</sup>

Pierwsza wzmianka o przechowywaniu Przenajświętszego Sakramentu na omawianym terenie pochodzi z r. 1635. Wizytator w protokole powizytacyjnym parafii Kostomłoty wypowiedział krytyczne zdania pod adresem ówczesnego proboszcza, gdyż w cyborium nie było Najświętszego Sakramentu. W wypadku nagłego wezwania kapłana, umierający nie zostałby zaopatrzony w konieczny wiatyk<sup>100</sup>. Wizytator z r. 1652 stwierdził, że w parafialnym kościele w Kątach cyborium mieściło się po stronie ewangelii. Najświętszy Sakrament był przechowywany w puszcze mosiężnej, dobrze wykonanej, lecz klucz od cyborium był dostępny dla wszystkich<sup>101</sup>. W kościele w Strzeganowicach nie przechowywano Najświętszego Sakramentu. Podobnie w kościołach w Pełcznicy, Wojtkowicach, Kilianowie<sup>102</sup>.

Kolejne wizytacje, np. z r. 1666, które obejmowały już wszystkie parafie wchodzące w okresie późniejszym w ramy archidiecezji kąckiego, podkreślają, że Eucharystię przechowywano w tabernakulum tylko w kościołach parafialnych. W Kostomłotach tabernakulum znajdowało się po stronie ewangelii, wykonane było artystycznie z kamienia, kolorowo malowane, zamykane na żelazną kratę. Przechowywano w nim Najświętszy Sakrament w srebrnej puszcze. W Wawrzeńczycach przechowywano Najświętszy Sakrament w srebrnej puszcze. W Piotrowicach tabernakulum mieściło się w murze, zaopatrzono

---

<sup>98</sup> *Hirtenbriefe des Fürstbischofs von Breslau Georg Kardinal Kopp 1887-1912*, (dalej *Hirtenbriefe*) red. M. Beyer, F. Nase, Berlin 1912, list z 15 VII 1911, s. 20.

<sup>99</sup> Szerzej na temat przechowywania Najświętszego Sakramentu zob. W. Wójcik, *Przechowywanie Eucharystii na Śląsku w wieku XVI i XVII*, w: *Pastori et Magistro*, red. A. Krupa, Lublin 1966, s. 186, 193, 197; J. Swastek, *Przechowanie Najświętszego Sakramentu w diecezji wrocławskiej w okresie potrydenckim*, w: *W blasku Eucharystii*, s. 75-88; J. Mandziuk, *Kult Najświętszego Sakramentu...*, s. 65 - 70.

<sup>100</sup> *Visitationsberichte I*, s. 108.

<sup>101</sup> Tamże, s. 261 „sed clavim habuit omnibus obviam”.

<sup>102</sup> Tamże, s. 294.

było w kratę, ale nie przechowywano w nim Najświętszego Sakramentu<sup>103</sup>. W Chmielowie w kościele nie istniało tabernakulum, a Najświętszy Sakrament przechowywano na ołtarzu w małej srebrnej puszcze, stojącej na korporale. W Kątach Najświętszy Sakrament przechowywano godnie w tabernakulum głównego ołtarza w srebrnym kielichu. Drugie cyborium mieściło się w murze po stronie ewangelii, było dobrze urządzone.<sup>104</sup> W kościele w Pełcznicy cyborium znajdowało się w murze po stronie ewangelii, a w nim przechowywano Najświętszy Sakrament owinięty jedynie w korporał. W kościele w Nowej Wsi Najświętszego Sakramentu nie przechowywano, aczkolwiek w murze po stronie ewangelii było dla niego miejsce<sup>105</sup>. W Maniowie Wielkim w kościele nie było w ogóle tabernakulum, natomiast w Wojnarowicach w ołtarzu było tabernakulum, w którym Najświętszego Sakramentu nie przechowywano. W kościołach filialnych w Paździornie, Ujowie, Strzeganowicach, Wojtkowicach i Siemidrożycach nie przechowywano Najświętszego Sakramentu i do tego wizytator nie wnosił żadnych zastrzeżeń. Lecz w miejscowościach, gdzie pleban miał swoją siedzibę, a w kościele nie przechowywano Najświętszego Sakramentu, wizytator zawsze napominał miejscowego duszpasterza, jak np. w Pełcznicy, aby zadbał o należyte przechowywanie w odpowiednim naczyniu Najświętszego Sakramentu, a w Zachowicach, aby przynajmniej jedna lub dwie konsekrowane hostie były przechowywane w tabernakulum, ze względu na chorych parafian<sup>106</sup>.

Z biegiem czasu sytuacja przechowywania Najświętszego Sakramentu zmieniała się na dobre. W kościele w Maniowie Wielkim, gdzie wcześniej wizytator stwierdził brak tabernakulum, już w r. 1677 proboszcz Zygmunt Franciszek Bestling postarał się o artystycznie rzeźbione tabernakulum, dobrze zamknięte, w którym przechowywano hostie święte w czystym korporale<sup>107</sup>.

Tabernakulum było najczęściej wykonane z drewna i umieszczone pośrodku ołtarza głównego, np. w r. 1723 wizytator stwierdził, że w sońickim kościele tabernakulum zostało wykonane z drewna i umieszczone w ołtarzu głównym<sup>108</sup>. Znajdujący się w tabernakulum Najświętszy Sakrament przechowywany był przeważnie w srebrnym albo pozłacanym kielichu, położonym na korporale. W kościołach filialnych nie przechowywano Najświętszego Sakramentu,

---

<sup>103</sup> Tamże, s. 423.

<sup>104</sup> Tamże, s. 430 „ab haeresi necdum integre purgata est”.

<sup>105</sup> Tamże, s. 434 „Incolae huius pagi oculos adhuc haereseos atra caligine offusos habent”.

<sup>106</sup> Tamże, s. 423, 424, 426, 430, 431, 438.

<sup>107</sup> AAW, II b 142.

<sup>108</sup> AAW, II b 165, s. 82.

pomimo że w ołtarzu znajdowało się tabernakulum. Na przykład w r. 1723 w Wojtkowicach, na dawnym ołtarzu, uszkodzonym i pozbawionym wszelkich ozdób stało tabernakulum i - jak stwierdził wizytator - było ono puste. Tabernakula zamykane były na klucz, który z kolorową wstążką przechowywany był u proboszcza<sup>109</sup>. Pewnym niedociągnięciem, jakie wizytator zauważył w r. 1723 w parafiach archiprezbiteratu kącickiego, były stosunkowo rzadko zmieniane, konsekrowane hostie przechowywane w tabernakulum. Dlatego w dekrete reformacyjnym wizytator polecił, aby proboszczowie przeprowadzali renowację Najświętszego Sakramentu w okresie zimowym co 14 dni, a w okresie letnim w każdym tygodniu. Warto tu dodać, że przed każdym tabernakulum znajdowała się wieczna lampka, lecz nie we wszystkich kościołach paliła się ona dzień i noc. Jedynie w kościele w Kątach w r. 1723 paliła się nieustannie. W pozostałych kościołach było różnie. W r. 1706 czy 1723 r. w Sośnicy i Pełcznicy wieczna lampka płonęła tylko podczas nabożeństw<sup>110</sup>. W r. 1706 w Piotrowicach wprowadzie wisiała wieczna lampka w kościele, ale nigdy nie była zapalana<sup>111</sup>. Wizytator zwrócił proboszczowi na to uwagę. Sytuacja uległa poprawie, gdyż w r. 1723 wizytator stwierdził, że wieczna lampka pali się w niedzielę i święta<sup>112</sup>.

#### 1.4 Naczynia i szaty liturgiczne

Bardzo ważny element w sprawowaniu Przenajświętszej Ofiary stanowią naczynia i szaty liturgiczne. Ich obszernie inwentarze przedstawiają akta powizytacyjne, omawianych kościołów archiprezbiteratu. Przepisy kościelne wymagały, aby najważniejsze naczynia - kielichy, cyboria i monstrancja - wykonane były ze złota lub co najmniej pozłacane. W relacji wizytacyjnej z 1639 roku w parafii Kąty kościół był wyposażony w odpowiednie i czyste naczynia i paramenty liturgiczne<sup>113</sup>, ale już w Bukowie korporał na ołtarzu był bardzo brudny<sup>114</sup>. Natomiast w relacji wizytacyjnej z r. 1652 w Strzeganowicach, w kościele oprócz jednego ornatu i alby, nie było tu żadnych innych paramentów i naczyń. W Pełcznicy, po przeglądzie stanu posiadania odpowiednich naczyń do sprawo-

---

<sup>109</sup> Tamże, s. 198.

<sup>110</sup> Tamże, s. 82.

<sup>111</sup> AAW, II b 151, 1706 *Visitatio archidiaconalis... Ducatibus Vratislaviensis*.

<sup>112</sup> AAW, II b 165, s. 153.

<sup>113</sup> *Zob. Soffner, Die beiden Kirchenvisitationen...*, s. 69.

<sup>114</sup> *Visitationsberichte I*, s. 260 „corporali immundissimo”.

wania sakramentów, lustrator stwierdził, że w kościele były pozostawione tylko dwie ampułki, dwie chorągwie i trzy dzwony<sup>115</sup>.

Poprawę stanu wyposażenia widzimy już w informacjach przekazanych z wizytacji z r. 1666. Wizytator wymienił, że w parafii Sośnica, wśród naczyń liturgicznych był cynowy kielich dla komunikujących się<sup>116</sup>. W kościele w Kątach, wśród naczyń liturgicznych, wymieniono tutaj kielich cynowy, który służył komunikującym się<sup>117</sup>. W Pełcznicy z paramentów i wartościowych przedmiotów wymieniono: srebrny niepozłacany kielich, 5 starych ornatów różnokolorowych, dwa poświęcone dzwonki, lichtarze, obrusy lniane i inne rzeczy konieczne do sprawowania liturgii Mszy św.<sup>118</sup>

Należy tu stwierdzić, że w zdobywaniu potrzebnych paramentów i naczyń liturgicznych proboszczowie natrafiali ze strony kolatorów na wiele trudności. W parafii Piotrowice w 1666 r. patron Jan Krzysztof Nimitz dość często zabierał kościelne pieniądze, pod pretekstem zakupu do kościoła potrzebnych naczyń. Jednakże, jak się później okazywało, zabierał je na własne potrzeby, a upomnienia proboszcza lekceważył. Wszystko to czynił z nienawiści wobec religii katolickiej<sup>119</sup>. Patron kościoła w Wawrzeńcycach, baron Jarosław de Saurma, okazując pogardę dla własnego proboszcza, udawał się w niedzielę na Mszę świętą i kazanie do innego kościoła. A gdy ten pragnął odprawić Mszę św. dokuczał mu nie raz poprzez zamykanie mu kielicha, uniemożliwiając w ten sposób celebrę Mszy św.

W r. 1706 w Pełcznicy pośrodku ołtarza umieszczono srebrne tabernakulum z Velum<sup>120</sup>. Istniał także ołtarz boczny dla uczczenia 14 świętych pomocników. Kamienna chrzcielnica była w kształcie okrągłej miednicy, w zielonym kolorze, przyozdobionej kamiennym wiekiem. Zakryta przestrzenna, zasklepią i z wyłożoną cegłą na posadzce. Przechowuje się w niej jeden kielich, monstrancję, paramenty i trybularz<sup>121</sup>.

Z czasem możemy zaobserwować dostosowanie się proboszczów do stawianych w przepisach kościelnych wymogów. Już w r. 1723 we wszystkich

---

<sup>115</sup> Tamże, s. 294.

<sup>116</sup> Tamże, s. 430 „calix stanneus pro communicantibus”.

<sup>117</sup> Tamże, s. 431 „calix stanneus pro communicantibus cum strophio”.

<sup>118</sup> Tamże, s. 433.

<sup>119</sup> Tamże, s. 423 „ex odio religionis absolute denegavit”.

<sup>120</sup> Velum – okrycie, zasłona, firanka, płótno; okrycie kielicha, zasłona monstrancji, humerał; welon przy procesji, przy benedykcji.

<sup>121</sup> AAW, II b 151.

parafiach dekanatu znajdowały się srebrne pozłacane kielichy. Podobna była sytuacja odnośnie monstrancji<sup>122</sup>. W następnych latach zauważamy stałą troskę, zarówno duchownych jak i wiernych, o powiększanie zestawu naczyń i szat liturgicznych. Była ona wynikiem tendencji do uświetniania stroju kapłana pełniącego funkcje liturgiczne. Kącki proboszcz Jan Langer w r. 1772 kupił wspianą, białą ornat mszalny, haftowany „kolorowymi kwiatami i ze złotymi lamówkami lub tak zwanymi francuskimi doszywkami”, który aż do r. 1945 był używany przy wielkich uroczystościach<sup>123</sup>. W r. 1779 na plebanii zakwaterowani byli na krótki czas ksiądz Fryderyk von Braunschweig z komendantem regimentu von Winterfeld. Ci odjeżdżając złożyli ofiarę 400 talarów na zakup potrzebnych paramentów liturgicznych. Proboszcz Jan Langer za tę sumę zakupił czarną kapę, oprawioną w czerwony aksamit mszał oraz kilka ręczniczków do liturgicznego obmywania rąk<sup>124</sup>. Wielką ofiarnością cechował się duchowny Klarus Rüsner, który rezydował w Kątach aż do swej śmierci 14 sierpnia 1832 r. Kąckiemu kościołowi pozostawił w darze ozdobny kielich. Był on wykonany ze srebra i dodatkowo pozłacany. Wokół przyczepione były srebrne koronki, a u podstawy miał sześć owalnych plakietek, na których były wygrawerowane najważniejsze sceny z historii zbawienia, związane z Najświętszym Sakramentem<sup>125</sup>. Na wewnętrznej stronie stopy widniał napis: F. M. G. 1738 (prawdopodobnie *Fratrum Minorum Guardianus*)<sup>126</sup>. W Sośnicy kościół posiadał relikwie św. Krzyża, które były przechowywane w formie krzyża pacyfikału. Zostały one poświęcone przez biskupa - sufragana wrocławskiego Latuska w r. 1847. Był też w posiadaniu monstrancji, której tylna strona nosiła datę swego nabycia 1828. Monstrancja jak i relikwiarz były darem sośnickiego proboszcza Karola Faschinga<sup>127</sup>. Natomiast jego następcą Edward Walter ufundował kielich, na którego stopce widniał napis: *Eduard Walter Pfarrer von Schosnitz 1885*<sup>128</sup>.

O stan posiadania odpowiednich naczyń czy szat liturgicznych dbali także sami wierni. Dla kościoła w Nowej Wsi Kąckiej miejscowy rolnik Antoni

---

<sup>122</sup> AAW, II 165, s. 82, 99, 118.

<sup>123</sup> Kapa i dalmatyki były odnawiane w l. 1928-1932 za sumę 1600 marek. – A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 63, p.54.

<sup>124</sup> Tamże, s. 22.

<sup>125</sup> Tamże, s. 23. Widniał też znak wykonawcy: MW tzn. Michael Witzmar, (zmarły w r. 1746 we Wrocławiu).

<sup>126</sup> Tamże.

<sup>127</sup> H. Hoffmann, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 27.

<sup>128</sup> Tamże, s. 28.



Kleiner w r. 1787 zakupił za 50 talarów nowe, w stylu klasycystycznym tabernakulum, a dawny wójt sądowy Jan Krzysztof Gläser to tabernakulum “przyozdobił złotem”.<sup>129</sup> Dla tego samego kościoła w r. 1735 dawny sołtys Fryderyk Schumann ufundował nowe organy za sumę 48 talarów. W r. 1833 rolnik Antoni Winkler ufundował kielich, wykonany w stylu klasycystycznym, o czym informował napis wygrawerowany na stopce kielicha<sup>130</sup>. W kościele w Sośnicy proboszczowie użytkowali puszkę do przechowywania Najświętszego Sakramentu, która została ofiarowana kościołowi przez protestanckiego kolatora Wichelhausa. Na jej stopce widniał napis: *Zur Einführung des hochwürdigen Pfarrers Bernhard Herzog der Pfarrkirche ad. S. Crucem zu Schosnitz der Kirchenpatron Landrat Wichelhaus in Schosnitz 26. 3. 1917.*<sup>131</sup> W czasie uroczystości 700-lecia parafii i wsi Pełcznica pani Else Promnitz z Wrocławia ofiarowała proboszczowi B. Badeltowi tablicę kanonów, leżącą na ołtarzu, z której odprawiający kapłan korzystał w czasie Mszy św., odczytując modlitwy konsekracyjne<sup>132</sup>.

Należy tutaj wspomnieć, że katolicka wspólnota z Rogowa Sobóckiego była najmniej liczna i do tego uboga. Proboszcz za bardzo nie mógł liczyć na ich ofiarność, dlatego czynił różne starania, aby pozyskać łaskawych ofiarodawców. W r. 1854 kościół obchodził 200 lecie swego istnienia. Na tę uroczystą chwilę ówczesny proboszcz Günzel chciał odremontować kościół i zakupić nowe wyposażenie liturgiczne. Po przeprowadzeniu akcji zbiórkowej pozyskał od zewnętrznych sponsorów ponad 100 talarów na remont kościoła i zakup potrzebnych paramentów liturgicznych. Wśród ofiarodawców był katedralny wikary Hahn, który ofiarował 6 talarów.<sup>133</sup> Wielu ofiarodawców zamiast pieniędzy przesłało konkretny sprzęt. Proboszcz Scholz z Szalejowa Górnego (koło Kłodzka) przesłał drogę krzyżową, kapę z dwoma stułami. Pani Majorin Linke z Wrocławia ofiarowała mały krzyż, dwa piękne ornaty, biały welon, bursę dla chorych, czarne i czerwone okrycie ołtarza. Pan von Oliviero z Wrocławia ofiarował tablicę kanonów, radca rządowy Vogel z Wrocławia – duży biały krzyż, siostry urszulanki z Wrocławia albę z wyhaftowanymi dwoma bukietami kwiatów i wielkopostne pokrycie na ambone także z wyhaftowanymi elementami<sup>134</sup>.

<sup>129</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 58.

<sup>130</sup> Katalog zabytków, s. 72.

<sup>131</sup> H. Hoffmann, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 28.

<sup>132</sup> Stadt und Landbote 90(1928), s. 1.

<sup>133</sup> SchK 32(1854), s. 408.

<sup>134</sup> Tamże, 15(1854), s. 191.

Należy tu jeszcze wspomnieć o innych, smutnych wypadkach związanych ze stanem wyposażenia kościołów w podstawowe naczynia i szaty liturgiczne. Wiele kościołów bywało niejednokrotnie miejscem zuchwałych kradzieży, które, mimo surowych kar, zdarzały się dość często. Przykładem służyć mogą tu włamania do kącikowego kościoła parafialnego. Pierwsze miało miejsce w r. 1730, a drugie 20 marca 1791 r. Złodziej ukradł 3 kielichy i cyborium<sup>135</sup>. W marcu 1850 r. do kościoła włamali się złodzieje. Do wnętrza dostali się przez wieżę i przepiłowane drzwi, prowadzące na chór. Zrabowali cyborium z tabernakulum. Aby nie wracać tą samą drogą, jaką się dostali, wyważyli z wielkim wysiłkiem drzwi wejściowe do zakrystii i, pokonując mur cmentarny, oddalili się. Sprawcy byli nieznanymi. Inny bardzo smutny wypadek zdarzył się 1846 r. Na Wielkanoc zostały ukradzione liczne, złote przedmioty, zawieszane przez pobożnych chrześcijan na ołtarzu Matki Boskiej. W okresie wiosennym r. 1849 złodzieje włamali się do wnętrza kościoła przez okno od północnej strony. Zrabowali precjoza znajdujące się na ołtarzach. Następnie próbowali sforsować drzwi do zakrystii, ale im się to nie udało<sup>136</sup>.

## 2. Życie sakramentalne

### 2.1 Sakrament chrztu św.

Sprawowanie sakramentu chrztu św. było zjawiskiem powszechnym w Kościele. W XIII w. wprowadza się zwyczaj udzielania chrztu św. dzieciom. Sakrament ten był tak ważny, że chrzczono dzieci nawet, gdy na parafii ciążyła surowa kara interdyktu kościelnego, to znaczy zakazu odprawiania Mszy św. i innych czynności kościelnych. Legat papieski, Filip w r. 1279 nakazał nauczyć czynności chrzczenia - to znaczy prostej formuły: Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha św. - wszystkich ludzi łącznie z dziećmi, by w nagłym wypadku choroby mogli sami tego dokonać<sup>137</sup>.

Diecezjalne synody wrocławskie wydały wiele różnych przepisów, dotyczących administrowania sakramentu. Synod w r. 1580<sup>138</sup> radził zanosić dzieci do chrztu bezzwłocznie po narodzeniu. Każdy powinien pilnie się strzec, aby z jego winy nie umarło dziecko bez chrztu świętego. Ponieważ heretycy

---

<sup>135</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 46

<sup>136</sup> Tamże, s. 75.

<sup>137</sup> Szerzej na temat chrztu ludności w tamtym okresie zob. Z. Sułowski, *Początki Kościoła w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. I, Kraków 1966, s. 66 - 67.

<sup>138</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 578.

wyśmiewali niektóre ceremonie chrztu św., przeto synod z r. 1592<sup>139</sup> nakazał sprawować „święcie” wszystkie ceremonie chrzcielne i od czasu do czasu wygłaszać katechezy na temat obrzędów chrztu św. i ich znaczenia. Na proboszczu ciążył obowiązek spełniania tego sakramentu z wielką czcią i z namaszczeniem. Rodziców chrzestnych należy pouczać o zaciągnięciu duchowego pokrewieństwa poprzez chrzest, a także o obowiązku zapewnienia dzieciom dobrego wychowania religijnego. Na synodzie z r. 1592 przypomniano, że do godności rodziców chrzestnych dopuszcza się tylko dwie osoby, których ich imiona i nazwiska należy wpisać do księgi. Synod nałożył na proboszczów obowiązek pouczenia położnych o sposobie udzielania sakrament chrztu św., ze szczególnym zwróceniem uwagi na znajomość formy sakramentalnej.

Wodę chrzcielną mieli duszpasterze, zgodnie z przepisami liturgicznymi, odnawiać każdego roku i nikomu nie wolno było jej dawać; gdyż do tej wody są dodawane oleje św. Spotykane były wypadki - mówi synod, że niektórzy chcieli używać tej wody do celów zabobonnych i czarodziejskich. Z tej racji synod polecił zamykać chrzcielnice. Chrzcielnice winny być wykonane z kamienia lub przynajmniej z drewna (synod z r. 1446)<sup>140</sup>. Duszpasterze winni się troszczyć o należytą czystość chrzcielnic oraz ich odpowiedni wystrój.

W kontekście powyższych zaleceń synodów wrocławskich powstaje pytanie: jak wyglądała kwestia szafarstwa sakramentu chrztu św. w archidiecezji łódzkiej? Inicjatorzy i fundatorzy katolickich świątyń od samego początku zakładali nie tylko wybudowanie obiektu, ale i wyposażenie go we wszystkie odpowiednie urządzenia. Niewątpliwie jednym z najważniejszych elementów tego wyposażenia była chrzcielnica, usytuowana przeważnie pomiędzy zakrystią a ołtarzem. Jedynie w kościele parafialnym w Milinie umieszczono ją w bocznej kaplicy. Pierwszy pełny spis chrzcielnic pochodzi z r. 1666. Wizytator zapisał w swych protokołach powizytacyjnych informację, że we wszystkich kościołach parafialnych i niektórych filialnych okręgu łódzkiego znajdowały się chrzcielnice. Ich brak wykazał tylko w dwóch filialnych kościołach: w Stróży<sup>141</sup> i w Wojnarowicach<sup>142</sup>. Jakie były powody ich braku? Czy ich tam w ogóle nie było? Czy też duchowni protestanczy usunęli chrzcielnicę w Stróży przed rekatolizacją? Nie do przyjęcia byłaby teza, że ich tam w ogóle nie było, gdyż protestanci wyposażali każdy swój kościół w chrzcielnicę. Można przypuścić, że

---

<sup>139</sup> Tamże, s. 629.

<sup>140</sup> Tamże, s. 448.

<sup>141</sup> Visitationsberichte I, s. 421.

<sup>142</sup> Tamże, s. 437.

albo wizytator ich nie wymienił, albo duchowieństwo katolickie ówczesnych czasów nie było zbyt mocno zainteresowane stawianiem nowych chrzcielnic w kościołach przejętych z rąk protestantów. Przejęty w r. 1654 kościół w Stróży<sup>143</sup>, w następnych latach nie miał odpowiedniej konserwacji i powoli ulegał zniszczeniu. Proboszcz z Piotrowic zapewne z tego powodu zaniechał w nim udzielania sakramentów świętych. Prawdopodobnie pierwotna chrzcielnica mogła być z drewna i dlatego wraz z niszczącym kościołem, sama uległa zniszczeniu. Oczywiście tego typu przypuszczenia nie odnoszą się do kościoła w Wojnarowicach, który nieustannie był w rękach katolików. Tutaj jedynym powodem mogła być mała liczba katolików i rzadkość odprawianych w nim nabożeństw. Kiedy dokładnie ustawiono w kościele chrzcielnicę, nie wiadomo. Wprawdzie istniejąca obecnie datowana jest na koniec XV wieku, to jednak została ona przekuta w r. 1935 i ustawiona w kościele przy prezbiterium<sup>144</sup>. Wcześniejsze źródła nie wspominają o jej istnieniu. Musiała być przeniesiona z innego kościoła. W Stróży chrzcielnica pojawiła się dopiero po wzniesieniu nowej świątyni w r. 1856. I od tego czasu tutaj piotrowski proboszcz udzielał sakramentu chrztu św.<sup>145</sup>

Interesującą kwestią do omówienia jest budulec, z którego wykonywano chrzcielnice. W tej kwestii zauważamy dominującą rolę kamienia nad drewnem. Na podstawie danych zaczerpniętych z relacji powizytacyjnych z r. 1666 można stwierdzić, że prawie we wszystkich kościołach omawianego terenu były chrzcielnice z kamienia. Jedynie w kościele w Kątach spotykamy drewnianą, a Siemidrożycach z wypalanej gliny. Przypuszcza się, że wyparcie drewnianych chrzcielnic na rzecz kamiennych było spowodowane przede wszystkim chęcią uzyskania większej trwałości urządzenia. Drewniane, słabo konserwowane zbyt szybko ulegały zniszczeniu, niejednokrotnie pod wpływem wody, która wypływała z chrzcielnicy podczas np. jej wymiany czy udzielania samego chrztu św. Dlatego w Kątach w r. 1838 przy projektowaniu nowej chrzcielnicy wzięto pod uwagę marmur jako podstawowy budulec<sup>146</sup>. Tylko w dwóch wypadkach przy planowaniu wykonania nowych chrzcielnic do kościoła głównym budulcem stało się

---

<sup>143</sup> Na temat protestanckich duszpasterzy w Stróży, zob. J. Grünwald, *Beiträge zur schlesischen Presbyterologie im 16. und 17. Jahrhundert Stadt und Kreis Neumarkt. Sonderdruck aus dem Jahrbuch für schlesische Kirchengeschichte 1971*, s. 57 – 58; zob. też. C. Ecke, *Beiträge zur Geschichte von Weicherau*, s. 89nn.

<sup>144</sup> Katalog zabytków, s. 169.

<sup>145</sup> Opis budowy i uroczystości poświęcenia nowo wybudowanego kościoła w Stróży, zob. SchK 45(1857), s. 557 – 558.

<sup>146</sup> J. Mandziuk, *Katalog zabytków...*, s. 22.

drewno. Było to w Gniechowicach i Nowej Wsi Kąckiej. W r. 1666 wizytator stwierdził w obydwóch kościołach chrzcielnicę wykonane z kamienia<sup>147</sup>, późniejsze z drewna. W Gniechowicach i Nowej Wsi Kąckiej wykonane one zostały w r. 1853<sup>148</sup>, zapewne przez tego samego wykonawcę. Przeważnie wszystkie chrzcielnicę posiadały pokrywy (np. cynowe) przyozdobione elementami drewnianymi. W Nowej Wsi Kąckiej w stylu barokowym z r. 1701 z rzeźbą Chrztu Pana Jezusa<sup>149</sup>. Podobne rzeźby znajdowały się na chrzcielnicach w Pełcznicy i Sośnicy<sup>150</sup>.

Jednym z ważnych zaleceń synodów wrocławskich w kwestii szafarstwa sakramentu chrztu św. był nakaz, aby duszpasterze starali się przechowywać w chrzcielnicy czystą wodę i chronili ją przed wykradzeniem dla celów zabobonnych i czarodziejskich. Z zachowanych źródeł możemy stwierdzić, że w r. 1666 duszpasterze z Maniowa Wielkiego i Wojtkowic nie respektowali tych poleceń, gdyż stwierdzono, że znajdująca się w tamtejszych chrzcielnicach woda była brudna i nie pod zamknięciem<sup>151</sup>. Trudno sobie wyobrazić, jak wyglądało szafarstwo chrztu św. udzielanego w stęchłej, zabrudzonej wodzie. Taki brak troski świadczy o zbyt małym szacunku kapłanów tychże parafii do tego sakramentu, jak również do wiernych przynoszących do chrztu swoje dziecko. Można było przypuszczać, że ten brak troski o higienicznie czystą wodę powodował niejednokrotnie rozsiewanie różnego rodzaju chorobotwórczych bakterii. W takiej brudnej wodzie mogły się znajdować również robaki. Dlatego nie dziwi nas fakt bardzo ostrej reprymendy ze strony wizytatora, który nakazał usunięcie brudnej wody z chrzcielnicy i starannej ochrony jej przed brudem i robakami oraz zalecał, by była ona pod odpowiednim zamknięciem<sup>152</sup>. Niektórzy proboszczowie, aby uniknąć takich niehigienicznych sytuacji, po prostu nie trzymali wody w chrzcielnicy, lecz w osobnym naczyniu. W Siemidroźycach naczynie to wykonane było ze skóry<sup>153</sup>. Podobnie przechowywano wodę w Wilkowie<sup>154</sup>. Kolejne wizytacje przynoszą pocieszające informacje. W r. 1723 wszyscy duszpasterze archidiecezji dbali już o czystość wody w chrzcielnicy. W dosta-

---

<sup>147</sup> Visitationsberichte I, s. 440.

<sup>148</sup> J. Mandziuk, *Katalog zabytków...*, s. 20 i 24.

<sup>149</sup> Tamże.

<sup>150</sup> Tamże, s. 24, 30

<sup>151</sup> Visitationsberichte I, s. 441 i 437.

<sup>152</sup> Tamże.

<sup>153</sup> Tamże, s. 425.

<sup>154</sup> Tamże.

tecznej ilości, przechowywano ją w naczyniu wykonanym z miedzi lub cyny, którą odnawiano dwa razy do roku w sposób uroczysty i przechowywano pod zamknięciem, a klucz ze wstążką przechowywany był u proboszcza<sup>155</sup>.

Udzielanie sakramentu odbywało się przy chrzcielnicy przy zapalonych świecach, przeważnie po porannej Mszy św. Kapłan ubrany był w stulę i komżę. Po odmówieniu przypisanych modlitw, kapłan polewał główkę dziecka wodą święconą, wypowiadając formułę chrzcielną: „Ja ciebie chrzczę..” Jednakże spływająca z głowy woda nie wlewała się na powrót do chrzcielnicy, lecz na ustawioną pod głową specjalną miseczkę, np. w Kątach. Tam, gdzie jej nie było, proboszczowie brali do rąk bawełniany lub lniany ręcznik, na który spływała chrzcielna woda, np. w Kostomłotach. Zużyta wodę wlewano do specjalnie wykutego w ścianie sacrarium<sup>156</sup>, znajdującego się przeważnie w pobliżu chrzcielnicy. Przy sprawowaniu obrzędu chrztu św. używano języka niemieckiego. Przy chrzcie towarzyszyło przeważnie dwóch lub trzech chrzestnych<sup>157</sup>. W r. 1651 w parafii Buków tamtejszy proboszcz dopuszczał do chrztu pięciu chrzestnych. Wizytatorzy stwierdzili, że chrzty były w sposób należyty wpisywane do ksiąg, które prowadził ksiądz proboszcz. Przy szafarstwie sakramentu chrztu św. duchowni archiprezbiteratu czerpali formuły modlitw i przepisy z agendy<sup>158</sup>. W Maniowie proboszcz udzielał chrztu na podstawie agendy Jana Leisetritta<sup>159</sup>, a pozostali stosowali piotrkowską<sup>160</sup> lub agendę Carolinis<sup>161</sup>. Do dziś można spotkać w zakrystii kościołów w Kątach, Piotrowic czy Sośnicy dobrze zachowany rytuał wydany przez

---

<sup>155</sup> AAW, II b 165, s. 84, 99.

<sup>156</sup> Sacrarium było to specjalne zgłębienie poza chrzcielnicą służące do zlewania wody po ablucjach obrzędowych.

<sup>157</sup> W r. 1666 trzech chrzestnych dopuszczał proboszcz z Kostomłot, Paździorna, Piotrowic, Chmielowa, Kątów, Pełcznicy, Zachowic. *Visitationsberichte I*, s. 419, 421, 424, 426, 432, 433 i 438.

<sup>158</sup> Agenda - to księga kościelna zawierająca zbiór rytualnych modlitw, przepisy, jak sprawować sakramenty św., sakramentali i procesje.

<sup>159</sup> AAW, II b 142.

<sup>160</sup> W dniu 17 czerwca 1614 r. ukazało się breve papieża Pawła V „Apostolicae sedis” mocą którego, wszelkie istniejące po diecezjach agendy, zostały zastąpione nowym rytuałem rzymskim „Rituale Romanum”. W Polsce ukazał się drukiem „Rytuał piotrkowski” w r. 1631.

<sup>161</sup> Biskup wrocławski Karol Ferdynand Waza, idąc po myśli papieskiej, polecił wydrukować rytuał dla diecezji wrocławskiej w r. 1653 według norm Stolicy Apostolskiej „Rituale Wratislaviense ad usum Romanum accomodatum. Nissae imperimebat Joannes Schubert 1653. Rytuał ten później został nazwany Agenda Carolina; zob. też J. Sawicki, dz. cyt., s. 636; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, s. 38.

kardynała M. Diepenbrocka w r. 1847<sup>162</sup>. Należy tu zaznaczyć, że księgi metrykalne w Królestwie Pruskim miały walor prawny nie tylko kościelny, ale także państwowy do r. 1874. Sytuację tę zmieniły ustawy z 9 marca 1874 r. i 6 lutego 1875 r., które postanawiały, że urodzenia, śluby i zgony należy zgłaszać w urzędach państwowych<sup>163</sup>.

Właściwym szafarzem chrztu w parafii był miejscowy proboszcz, który z tytułu udzielanego chrztu czerpał określone dochody, tzw. iura stolae. Jednakże analizując księgi metrykalne parafii Kąty, Maniów Wielki czy Kostomłoty, można stwierdzić, że poza proboszczami także kapelani i wikariusze udzielali chrztu św. Niekiedy np. w Kątach w r. 1781 więcej chrztów udzielił kapelan i wikariusz niż sam proboszcz<sup>164</sup>.

W szafarstwie tego sakramentu wielkim zmartwieniem duszpasterzy i samych rodziców było zdążenie na czas, by nikt z nowo narodzonych w parafii nie umarł nie ochrzczony. Nietrudno zrozumieć pośpiech rodziców przy chrzcie i przynagłania proboszczów, jeśli na przykład weźmie się pod uwagę dane zaczerpnięte z księgi zgonów parafii Kąty z lat 1780 - 1791<sup>165</sup> i Maniowa Wielkiego z l. 1824 - 1863<sup>166</sup>, gdzie śmiertelność wśród dzieci (od noworodków do kilkuletnich) wynosiła 50 % ogółu zgonów. Z tego powodu nie dziwi nas fakt ciągłego napominania wizytujących parafie archiprezbiteratu skierowanych do proboszczów, aby nie zaniedbywali swoich obowiązków z różnych powodów i nie kazali czekać z chrztami dzieci do późnej nocy, czasem do drugiego dnia, z wielkim niebezpieczeństwem dla dzieci. Z tym związana była także uboga oprawa liturgiczna sakramentu. Udzielano go o każdej porze dnia. Zdarzały się wypadki, że nowo narodzony przed południem, ochrzczony był tego samego dnia po południu<sup>167</sup>. Przeważnie rodzice przynosili do chrztu swe dzieci w drugim lub trzecim dniu po narodzeniu. Od połowy XIX w. zauważamy wydłużanie się czasu od narodzenia do czasu chrztu. Spowodowane to było poprawiającym się

---

<sup>162</sup> Ryt udzielania chrztu św. znajduje się w tym rytuale na s. 5 – 87.

<sup>163</sup> M. Brandenburg, Die Geschäftsverwaltung des katholischen Pfarramtes im Gebiete des preussischen Landrechts mit Berücksichtigung des Reichskonkordats vom 20 Juli 1933, Berlin 1934, s. 89.

<sup>164</sup> AAW, 14 Taufbuch Canth 1780 - 1786.

<sup>165</sup> Tamże, 14 Begräbnissbuch Canth 1780 - 1791

<sup>166</sup> Tamże, 598 e Begräbnissbuch Gross Mohnau 1824 – 1863.

<sup>167</sup> Na temat czasu chrztu dzieci zob. B. Kumor, *Przepisy prawne w sprawie chrztów dzieci w XVI - XVII wieku*, *Przeszłość Demograficzna Polski* 9(1976), s. 52 - 53; A. Witkowiak, *Propedeutyka teologii katolickiej*, Poznań - Warszawa - Lublin 1962, s. 26 - 27; Uchwała Stanów Śląskich z r. 1583 nakazywała chrzest krótko po narodzeniu, najlepiej w dniu urodzenia. Szerzej zob. J. Kwak, *Obyczajowość mieszkańców miast górnośląskich*, Opole 1986, s. 22.

stanem zdrowia ludności. Obawa o śmierć noworodka bez sakramentu chrztu stawała się coraz mniejsza, więc pociągała za sobą opóźnienie tego sakramentu. Jednakże rodzice starali się zanosić swoje dzieci do chrztu w trzecim dniu po narodzeniu, co stało się - jak można wywnioskować - regułą. Nie spotyka się jednak praktyk odkładania chrztu na czas dłuższy niż jeden tydzień.

Wizytatorzy, opisując swe spostrzeżenia, wspominali także o miejscowych akuszerkach, które zajmowały w społeczności parafialnej dość ważne miejsce. Podlegały one kontroli proboszczów, którzy mieli obowiązek uczenia ich i sprawdzania umiejętności udzielania chrztu noworodkom w razie konieczności. W obawie, aby dzieci nie umierały bez chrztu, władze kościelne kładły w XVI - XVII wieku na te pouczenia bardzo duży nacisk (synod z r. 1592). Wizytator z r. 1666 nie stwierdził obecności akuszerki w parafiach archiprezbiteratu. Sytuacja ta z czasem ulegała zmianie, gdyż już w r. 1723 prawie we wszystkich parafiach znajdowały się akuszerki, odpowiednio pouczone w kwestii udzielania chrztu<sup>168</sup>. Brak jej stwierdzono w tymże roku w Piotrowicach. Warto tu wspomnieć, że jakkolwiek położne w przytłaczającej większości obeznane były z umiejętnością udzielania chrztu św., jednakże w sporadycznych wypadkach stwierdzano ich niedouczenie. Oczywiście wizytacje czy inne źródła nie wspominają o fachowym przygotowaniu akuszerek, to jednak z samego faktu, że położnictwem zajmowały się zwykle, proste kobiety wiejskie, o poziomie umysłowym zbyt niekiedy niskim, aby opanować prostą, bądź co bądź, formułę chrztu, wynika, że musiało być ono bardzo mizerne. Pomimo że brak było danych o pochodzeniu stanowym akuszerek, to ogólnie można stwierdzić, że w mieście Kąty czy Kostomłoty położnictwem zajmowały się mieszcanki, na wsi zaś wieśniaczki. Dla ich duchowej i zawodowej formacji służyły odpowiednie broszurki. Ks. bp Jerzy Kopp 4 października 1909 r. wydał rozporządzenie, w myśl którego akuszerka powinna być wyznania katolickiego i posiadać dobre przyuczenie do udzielenia chrztu w razie niebezpieczeństwa śmierci noworodka<sup>169</sup>.

Każda parafia posiadała zwykle kilka ulubionych patronów, których imiona nadawano nowo ochrzczonym dzieciom. Analizując księgi chrztów, można stwierdzić, że najczęstszym imieniem, jakie nadawano podczas chrztu było dla dziewcząt Anna, Jadwiga, Maria, a dla chłopców Jan, Krzysztof. W parafii Kąty np. w r. 1780 na 107 ochrzczonych dzieci imię Anna nosiło 16, Maria 9, Jan 7, Krzysztof 7.<sup>170</sup> Podkreślić należy, że występujące w XVII - XVIII wiecznych

---

<sup>168</sup> AAW, II b 165, s. 89.

<sup>169</sup> Verordnungen 484(1909), s.1.

<sup>170</sup> AAW, 14 Taufbuch Canth 1780-1786.



księgach chrzcielnych imiona Jadwiga, Maria powoli zanikają, a w miejsce ich pojawiają się Teresa, Rosamaria, Zuzanna. Częste w XVII w. imiona Michał, Krzysztof zostają w XX w. wyparte przez imiona Franciszek, Gottlieb, Max. Pojawienie się i zanikanie imion można tłumaczyć wielkim kultem danego świętego, np. św. Jadwiga, Anna, Jan lub popularnością danego imienia w danym wieku. Zapewne duży wpływ na wybór imienia miał miejscowy proboszcz, który starał się wpływać na to, aby rodzice nadali swym dzieciom imię patrona dnia. Z chwilą wprowadzenia w życie rozporządzenia z r. 1874 wpływ na nadawanie imion mieli urzędnicy państwowi, którzy polecali rodzicom tzw. „familiensztambuchy”, z których zaczęto wybierać niemieckie imiona, np. Horst, nie związane z jakimś świętym czy patronem dnia<sup>171</sup>. Dzieci chłopskie miały tylko jedno imię, dzieciom szlacheckim urodzonym nadawano dwa, a nawet trzy imiona. Najczęściej były to Anna Maria czy Jan Krzysztof.

Jak i dziś, tak i dawniej wybór chrzestnych dla nowo narodzonego dziecka był sprawą ważną i dokładnie rozpatrywaną przez rodziców i całą rodzinę. Na rodzicach chrzestnych spoczywał obowiązek opieki nad dzieckiem, szczególnie zaś w przypadku ewentualnego sieroctwa. Dlatego przy wyborze zwracano uwagę na to, czy dane osoby były godne zaufania i szacunku<sup>172</sup>. Najczęściej w parafiach omawianego archidiecezjatu do chrztu trzymało troje chrzestnych. Chłopca „podawało” do chrztu dwoje chrzestnych i chrzestna. Dziewczynę dwie chrzestne i chrzestny. Zdarzały się też wypadki, że przy chrzcie asystowała większa liczba chrzestnych<sup>173</sup>. Z analizy wpisów do ksiąg metrykalnych można było wywnioskować, że chrzestnymi byli dość często krewni i powinowaci, o czym świadczyć mogą nazwiska podobne do nazwisk rodziców dziecka. Czasem rodzice, chcąc prawdopodobnie dodać powagi i splendoru uroczystości, prosili, aby do chrztu trzymała dziecko osoba piastująca urząd np. sołtysa lub, co niezmiernie rzadko się zdarzało, szlachecką osobę.

Zgodnie z liturgią Kościoła w kilka dni po urodzeniu, a bywało, że i w tym samym dniu, odbywał się wywód, czyli „oczyszczenie matki”. Za tę usługę proboszcz pobierał odpowiednią ofiarę, np. w Kątach. Matki dzieci nieślubnych nie miały prawa otrzymać błogosławieństwa, które przysługiwało tylko matkom narodzonych w sakramentalnym związku małżeńskim. Nie trzymano się konsekwentnie tej reguły w niektórych parafiach diecezji wrocławskiej; proboszcz-

---

<sup>171</sup> Zob. np. M. Przywara, *Pierwsze lata dziecięce. Podług papierów pośmiertnych*, Głosy znad Odry, 1(1922), s. 10.

<sup>172</sup> Na ten temat zob. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII – XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 183.

czowie udzielali błogosławieństwa przy wywodzie nawet matkom dzieci nieślubnych. Po ostrej interwencji wikariatu generalnego w parafiach tych przerwano tę praktykę<sup>174</sup>.

## 2.2 Sakrament bierzmowania

O szafarstwie tego sakramentu posiadamy stosunkowo mało wiadomości. Na pewno wiemy, że sakramentu tego udzielali biskupi. Przed przyjęciem bierzmowania należało się wyspowiadać, by sakrament można było przyjąć w stanie łaski uświęcającej. Sakrament bierzmowania posiadający własną liturgię od XII wieku został odrzucony jako niesakrament przez reformatorów, jako dewaloryzującą chrztu<sup>175</sup>. Sobór Trydencki na VII sesji w r. 1547 sformułował zasady dotyczące sakramentu bierzmowania. Odpowiedział na tezy Lutra, że bierzmowanie jest prawdziwym i we własnym sensie sakramentem oraz mówił o biskupie jako zwyczajnym szafarzu bierzmowania<sup>176</sup>. Synody wrocławskie nie poświęcają temu sakramentowi wiele miejsca. Z synodu z r. 1592 dowiadujemy się, że sakramentu bierzmowania udzielał najczęściej biskup sufragana w terminie około świąt wielkanocnych i Zielonych Świąt. Proboszczowie mieli obowiązek dokładnego pouczenia wiernych o istocie tego sakramentu. Synod określił również wiek przyjmującego - 12 lat. Dzieci przed siódmym rokiem życia nie wolno było bierzmować<sup>177</sup>.

Pierwsze informacje o udzielaniu sakramentu bierzmowania na terenie archidiecezji pochodzą z początków XVIII wieku. Wizytator w r. 1723 wspomina o istnieniu ksiąg bierzmowanych i zaleca proboszczom, aby wszystkich bierzmowanych wpisywać do tych ksiąg<sup>178</sup>. Ta wzmianka mówi nam o udzielaniu tego sakramentu, jednak informacji o tym, kiedy, gdzie, przez kogo i komu zostały te sakramenty udzielone, w XVIII - wiecznych źródłach nie odnajdujemy. Należy przypuszczać, że udzielanie tego sakramentu było tutaj mocno zaniedbane. Nie

---

<sup>173</sup> Zob. AP Gniechowice, Taufbuch Gniechwitz. 10 maja 1908 została ochrzczona Elżbieta, Jadwiga Weinert, córka właściciela ziemskiego Ryszarda z Gniechowic. Przy chrzcie asystowało trzech świadków: Marta Arlt, Jadwiga Misarre, Edward Schneider.

<sup>174</sup> Sammlung nr 249, s. 247 – 148.

<sup>175</sup> A. Skowronek, *Sakramenty w ogólności chrzest, bierzmowanie*, Włocławek 1995, s. 236.

<sup>176</sup> *Brewiarium Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989, s. 382, s. 476.

<sup>177</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 382, 476; W. Urban, *Język polski w duszpasterstwie ...*, s. 247.

<sup>178</sup> AAW, II b 165, s. 116.

jest to jednak zbyt dziwne, gdy się weźmie pod uwagę fakt, że były to czasy po wielkiej „burzy” protestanckiej, która pozostawiła w duszach ludzi wiele rozterek. Z drugiej strony, biskupi wrocławscy, przebywający częściej we Wrocławiu lub Nysie mieli niejednokrotnie trudności z dojechaniem do wszystkich najdalszych zakątków swojej diecezji. Po trzecie do tej trudności obiektywnej dołączyły się również trudności innej natury. Teologia ówczesna traktowała sakrament bierzmowania po macoszemu. Przyjął się pogląd, że sakrament bierzmowania nie był konieczny do zbawienia. Świadomość tego faktu musiała mieć również wpływ na jego recepcję wśród wiernych<sup>179</sup>. Sami biskupi wrocławscy w swoich listach pasterskich skierowanych do wiernych bardzo rzadko zabierali głos na temat sakramentu bierzmowania. Dopiero ks. kard. Jerzy Kopp w liście z 2 lutego 1900 r. wyraźnie podkreślał znaczenie sakramentu bierzmowania. Pisał on wtedy: „Najmilsi diecezjanie, nie uchylajcie się od tego środka (bierzmowania) ku wzmocnieniu wiary swojej, ani swoich dzieci, pomnąć dobrze na to, byście sami łaski tego św. Sakramentu nie zaniedbywali, a jeszcze mniej Ducha św. gasili”<sup>180</sup>.

Pierwsze informacje o szafarstwie tego sakramentu na terenie archidiecezji kępskiej pojawiają się dopiero w połowie XIX w. Wszystkie one wskazują na pewien istniejący tutaj zwyczaj; sakramentu bierzmowania przeważnie udzielało się podczas kanonicznych wizytacji biskupich. Rzadkie były wypadki, kiedy biskup przybywał do parafii przede wszystkim na poświęcenie kościoła, by przy tej okazji udzielić przygotowanym wiernym sakramentu bierzmowania, jak np. w r. 1827 w parafii Kąty ówczesny archidiecezjanin ks. Kliche przeprowadził renowację kościoła. Po jej zakończeniu zaprosił na uroczyste poświęcenie księdza biskupa sufragana wrocławskiego, von Aulocka. On to w uroczystość odpustową świętych apostołów Piotra i Pawła odprawił pontyfikalną Mszę św., poświęcił kościół i udzielił przygotowanym wiernym sakramentu bierzmowania. Ze względu na dużą liczbę bierzmowanych, proboszcz był zmuszony do ustawienia wszystkich chętnych wokół kościoła. Szafarz sakramentu szedł do każdego bez niepotrzebnego tłoku i ścisku, jaki powstaje przy udzielaniu go w wąskim prezbiterium kościoła. Kazanie świąteczne wygłosił wówczas kanonik i katedralny kaznodzieja ks. Krüger<sup>181</sup>.

<sup>179</sup> Zob. R. Lubecki, *Książka do Bierzmowania, czyli wskazówki i modlitwy do godnego przyjęcia św. Sakramentu Bierzmowania*, Mikołów 1887, s. 2. Autor mówi w niej, że sakrament nie jest konieczny do zbawienia, ale dodaje zaraz, że „kto ma sposobność do bierzmowania, wielce by zgrzeszył, gdyby się nie dał bierzmować”.

<sup>180</sup> Hirtenbriefe, list z 2 II 1900, s. 17.

<sup>181</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 66.

Najczęściej biskupi udzielali tego sakramentu podczas wizytacji. O pierwszej takiej słyszymy dopiero w r. 1851, kiedy to dnia 31 maja o godzinie 21.00 do bram miasteczka Kostomłoty przybył sufragan wrocławski, ksiądz biskup Daniel Latussek. Został on przez proboszcza i wiernych godnie przyjęty. Następnego dnia, w niedzielę o godzinie 9.00 Dostojny Gość wszedł na ambonę i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nim stanął przy ołtarzu, aby sprawować Mszę pontyfikalną. Tradycyjnie, na zakończenie tych świętych czynności, wizytujący udzielił zebranych w liczbie 431 osobom, sakramentu bierzmowania. Uroczystość ta trwała aż do południa. Udzielanie sakramentu bierzmowania tylu kandydatom trwało widać trzy godziny i wymagało sporego wysiłku fizycznego ze strony biskupa<sup>182</sup>.

Kolejna wizytacja parafii archidiecezjalnego kościoła biskupa sufragana Włodarskiego pojawiła się, w trzeci dzień po Zesłaniu Ducha świętego, 21 maja o godzinie 19.00. Archidiecezjalny biskup opuścił dopiero 2 czerwca. Na samym początku należy podkreślić, że pobyt Księdza Biskupa na terenie archidiecezjalnego kościoła był czasem ogromnego wysiłku. Przede wszystkim we wszystkich jedenastu parafiach archidiecezjalnego kościoła udzielił sakramentu bierzmowania ponad 3000 osobom.<sup>183</sup>

9 maja 1922 r. parafię Pełcznicę zwizytował ksiądz kardynał Adolf Bertram. Przybył on z Piotrowic o godzinie 15.00. Uroczyste powitanie nastąpiło przy pomniku, wokół którego zebrała się katolicka część wsi. Po powitaniu w towarzystwie proboszcza i otaczającego ich tłumu wiernych Dostojny Gość udał się do kościoła. Tutaj odprawił nabożeństwo, podczas którego udzielił sakramentu bierzmowania 70 osobom z Pełcznicy, Wojtkowic i Kilianowa<sup>184</sup>, a dnia 25 kwietnia 1927 r. wrocławski sufragan biskup doktor Walenty Wojciech, który jechał z Kątów do Kostomłotów, udzielił sakramentu bierzmowania 70 osobom z Pełcznicy, Kilianowa i Wojtkowic<sup>185</sup>.

W zachowanych źródłach odnajdujemy jeszcze dwie informacje o szafarstwie sakramentu bierzmowania. 19 września 1932 r. przybył do Kątów biskup sufragan Walenty Wojciech, który 400 osobom udzielił sakramentu bierzmowania<sup>186</sup>, natomiast 13 kwietnia 1937 r. 500 osobowej grupie sakramentu doj-

---

<sup>182</sup> SchK 23(1851), s. 287.

<sup>183</sup> SchK 23(1872), s. 273.

<sup>184</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 88.

<sup>185</sup> *Spendung des hl. Sakraments der Firmung in Canth*, Stadt und Landbote 34(1927), s. 1; 34(1927), s. 1.

<sup>186</sup> Tamże, 74(1932), s. 5; 76(1932), s. 3 i 5.

rzałości chrześcijańskiej udzielił kardynał Adolf Bertram. Zarówno w pierwszym jak i drugim wypadku w kąckim kościele zebrali się kandydaci z czterech okolicznych parafii: Kąty, Sośnica, Pełcznica i Chmielów<sup>187</sup>.

Wierni archidiecezji mieli możliwość przyjmowania sakramentu bierzmowania również we wrocławskiej katedrze<sup>188</sup>, gdzie przeważnie w dzień Zesłania Ducha Świętego i święta świętych Apostołów Piotra i Pawła biskupi wrocławscy odprawiali Msze św. połączone z udzieleniem sakramentu bierzmowania. Przeważnie były to pojedyncze osoby. Kącacy proboszczowie wysyłali swych kandydatów w dwóch terminach – na Zesłanie Ducha św. i św. Apostołów Piotra i Pawła. Zdarzały się wypadki kierowania w dodatkowych dwóch innych terminach. Na przykład w r. 1882 do Wrocławia jechano czterokrotnie. Pierwsza grupa licząca 3 osoby udała się do Wrocławia 30 kwietnia, druga także trzysobowa 19 maja, trzecia – dwuosobowa 29 maja, a czwarta najliczniejsza, bo szesnastoosobowa 29 czerwca<sup>189</sup>. Należy tu wspomnieć, że z zgodnie z zarządzeniem Ordynariatu Wrocławskiego z r. 1855, zawartym w *Literae Pastorales* i rozporządzeniu z dnia 25 kwietnia 1865 r.,<sup>190</sup> każdy kandydat do przyjęcia sakramentu bierzmowania winien być wcześniej przygotowany i przeegzaminowany z nauk katechizmowych przez własnego duszpasterza. Po zdaniu egzaminu powinien otrzymać odpowiednie świadectwo (Firmungszeugnis). Dopiero z tym świadectwem mógł udać się do wrocławskiej katedry. W zarządzeniu z 25 kwietnia 1856 r. podkreślono bardzo mocno fakt posiadania przez kandydata tego świadectwa, aby później nie nastąpiły przykrości wynikające z odsunięcia go od uczestnictwa w przyjęciu bierzmowania. Takie postawienie sprawy przez wrocławski Ordynariat było wynikiem pojawiania się na Mszach połączonych z udzielaniem sakramentu bierzmowania osób o „podejrzanej reputacji”. Po przyjęciu sakramentu bierzmowany otrzymywał drugie świadectwo potwierdzające fakt bierzmowania we Wrocławiu. Z nim to wracał do parafii i pokazywał księdzu proboszczowi, który dane w nim zawarte wpisywał do księgi bierzmowanych. Po dokonaniu wpisu proboszcz miał obowiązek oddania bierzmowanemu świadectwa bierzmowania<sup>191</sup>.

---

<sup>187</sup> Tamże, 28(1937), s. 5; 31(1937), s. 7.

<sup>188</sup> Z chwilą uruchomienia linii kolejowej Wałbrzych – Wrocław parafie leżące na tej trasie (Wawrzeńczyce, Buków, Kąty, Sośnica) każdego roku w określone dni posyłały swoich parafian do katedry wrocławskiej, aby tam przyjęli sakrament Ducha Świętego. SchK 23(1872), s. 273.

<sup>189</sup> AP Kąty, *Verzeichniss der Firmlinge der Parochie Canth.*

<sup>190</sup> Zob. Sammlung nr 137 i 138, s. 130.

<sup>191</sup> W archiwum parafialnym w Kątach zachowało się jedno takie świadectwo. Gerhard Tusk

Czas przygotowania kandydatów do sakramentu bierzmowania był krótki. Sprowadzał się do kilku katechez, które należało przeprowadzić według instrukcji z 1 lutego 1901 r. w niedzielne popołudnia w kościele. Katechezy były połączone z nabożeństwami sakramentalnymi. W Kątach 23 – 27 września 1919 r. odbywały się one o godz. 19.00 zaraz po zakończeniu wieczornego nabożeństwa. W tych naukach bierzmowania uczestniczyli również kandydaci z okolicznych parafii, np. z Sośnicy<sup>192</sup>. Odpowiedzialnym za przygotowanie kandydatów do bierzmowania w archidiecezji wrocławskiej był archidiecezjalny archiprezbiter<sup>193</sup>. W katechezach wyjaśniano istotę sakramentu bierzmowania i jego działanie w duszach wiernych oraz mówiono o kwestiach prawnych związanych z przyjęciem bierzmowania. Podkreślano tu bardzo mocno jednorazowość jego udzielania, co sugerować by mogło, że w diecezji wrocławskiej w przyjmowaniu tego sakramentu następowały jakieś nadużycia ze strony wiernych. Zalecano, aby do bierzmowania przystępowała młodzież i dorośli. Prowadzący katechezy uwrażliwiali na to, że sakrament należy przyjąć w stanie łaski i dlatego z uroczystością bierzmowania związana była generalna spowiedź i Komunia kandydatów. Można przypuszczać, że przygotowanie do bierzmowania nie stało na najwyższym poziomie przy frekwencji kilkuset osób obecnych na nabożeństwie popołudniowym i katechezie. Te braki starano się uzupełniać, proponując odpowiednią lekturę. Taką bardzo popularną książeczką objaśniającą w sposób wyczerpujący sakrament bierzmowania, zawierającą modlitwy i prywatne nabożeństwa do Ducha św. była książka autorstwa Karola Belenherma wydana w r. 1852 pt. „Unterricht über die heilige Firmung nebst Andachtsübungen”.

Podczas obrzędu udzielania sakramentu bierzmowania obecny był jeden świadek zaakceptowany przez księdza proboszcza. Dla chłopców był to mężczyzna, a dla dziewcząt kobieta. Przy wyborze kandydata na świadka proboszcz kierował się stopniem zaangażowania w życie religijne parafii. Powinien

---

przyjął sakrament bierzmowania 29 czerwca 1931 r. z rąk biskupa sufragana wrocławskiego Walentego Wojciecha. Na stronie tytułowej tego świadectwa były dane: nazwisko i imię oraz godności udzielającego, imię i nazwisko przyjmującego, data, miejsce, imię i nazwisko świadka oraz podpis wysyłającego proboszcza. Na drugiej stronie była modlitwa, którą przyjmujący sakrament bierzmowania powinien odmówić przed obrzędem. Na trzeciej i czwartej stronie modlitwa o moc siedmiu darów Ducha św. Poniżej znajdowała się cenna uwaga, pouczająca bierzmowanego, co ma uczynić po otrzymaniu tego świadectwa. „Każdy bierzmowany powinien wręczyć to świadectwo swojemu przewielebnemu proboszczowi, który na nim wypisze imię i nazwisko bierzmowanego i świadka, a następnie naniesie odpowiedni wpis do właściwej księgi. Po wpisie powinien bierzmowany to świadectwo ponownie wziąć ze sobą i troskliwie strzec”.

<sup>192</sup> Stadt und Landbote 76(1919), s. 6.

być to chrześcijanin gorliwy w wyznawaniu wiary i przykładny katolik. Istniała więc w Kątach praktyka obecności podczas szafarstwa sakramentu bierzmowania tylko dwóch osób jako świadków. Zapewne przy takim postawieniu sprawy ksiądz proboszcz kierował się względami czysto organizacyjnymi. Wtedy to szybko i płynnie przebiegało udzielanie sakramentu. Unikało się uciążliwego wzajemnego szukania się i przepychania. Natomiast kwestia wyboru świadka bierzmowania dla kandydata wyjeżdżającego do katedry wrocławskiej wyglądała zupełnie inaczej. W danym momencie to bierzmowany poszukiwał godnego i odpowiedniego katolika. Przeważnie byli to bliscy krewni, na co zwraca nam uwagę częsta zbieżność nazwisk świadków zapisanych w księgach metrykalnych z nazwiskami bierzmowanych. Najczęściej świadkowie ci mieszkali w tej samej miejscowości co bierzmowany lub w sąsiedniej. Rzadko spotkać można było przypadki, żeby bierzmowany wybierał sobie za świadka kogoś spoza obszaru kąckiego, np. z Wrocławia.

Istniała tradycja, że bierzmowani otrzymywali podczas szafarstwa sakramentu bierzmowania dodatkowe imię. Analizując spis bierzmowanych z parafii Kąty można stwierdzić, że bierzmowani wybierali sobie najczęściej imiona bardzo popularnych wtedy świętych patronów. Kobiety wybierały dość często takie imiona jak: Elżbieta, Jadwiga, Maria, Barbara, Agata i Urszula. Mężczyźni chętnie przyjmowali imiona: Jan, Alojzy, Jerzy, Józef, Karol, Mateusz, Paweł, Franciszek i Hubert.

Przebieg uroczystości związany z wizytacją kanoniczną parafii, jak już zostało to w innym paragrafie wspomniane, był zawsze bardzo dobrze zorganizowany. Biskupa na granicy parafii witały liczne bramy, dzieci, przedstawiciele gminy itd. Gdy doprowadzono Dostojnego Gościa do kościoła, rozpoczynały się obrzędy przywitania. Następnie celebrowano Mszę św. lub nabożeństwo, po którym udzielano sakramentu bierzmowania. Bierzmowanie trwało kilka godzin, a kościół, do którego weszli kandydaci do bierzmowania, nikt nie miał prawa opuścić, dopóki nie zakończyły się uroczystości<sup>194</sup>.

## 2.4. Sakrament pokuty

Sobór Laterański IV w r. 1215 wprowadził na teren całego Kościoła

---

<sup>193</sup> *Ordnung für die Spendung des heiligen Sakramentes der Firmung und die kanonische Visitation I II 1901*, Breslau 1901.

<sup>194</sup> O tym informowali proboszczowie podczas przygotowań. Zob np. Stadt und Landbote 76(1919), s. 6.

obowiązkowy nakaz spowiedzi rocznej w okresie wielkanocnym, który praktycznie trwa do dziś. Obowiązek ten był przypominany przez synody diecezji wrocławskiej<sup>195</sup>. W r. 1473 na synodzie biskupa Rudolfa sprawy sprawowania sakramentu pokuty ujęte zostały w traktacie moralnym<sup>196</sup>. Synod z r. 1580 przypomniał o obowiązku przystępowania raz w roku do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej. Podjął jednocześnie zalecenia, aby duchowni wysłuchiwali penitentów „cierpliwie”, a w razie potrzeby duszpasterz winien zapytać ich o znajomość dziesięciu przykazań. Synod również przypomniał o posiadaniu parafialnej księgi pokutnej<sup>197</sup>. Następny synod w r. 1592 polecał proboszczom solidnie przygotować ludzi do sakramentu pokuty, zwłaszcza przez dobre kazanie. Synod zalecił im, aby przed świętami Wielkanocnymi obchodzili domy swojej parafii, zapisując sobie liczbę obowiązanych do przystępowania do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej<sup>198</sup>. W r. 1653 został wydany, zgodnie zresztą z postulatami Soboru Trydenckiego, rytuał w Nysie przez biskupa Ferdynanda Karola Wazę. Nakazywał on umieścić w każdym kościele odpowiedni konfesjonał w celu słuchania spowiedzi wiernych. Rytuał zabraniał spowiadać po domach prywatnych<sup>199</sup>. Pierwsza wzmianka o sprawowaniu tego sakramentu pochodzi z dokumentu wydanego przez wrocławskiego biskupa Henryka I (1302-1319)<sup>200</sup>. Wspomniano w nim, że kościół w Sośnicy był pod wezwaniem Matki Boskiej, aby tam wychwalano *Imię Jezusa Chrystusa naszego Zbawcy i królowej nieba Najświętszej Maryi Panny*. Tenże biskup tym dokumentem nadał kościołowi w Sośnicy przywilej udzielania nawiedzającym go w określone dni pielgrzymom czterdziestu dni odpustu. Mieli oni obowiązek przybyć tutaj po odprawieniu skruszającej spowiedzi św. Następnie powinni byli być pełni skruchy, modlić się i złożyć jałmużnę na świece, paramenty liturgiczne i na inne potrzebne kościołowi rzeczy<sup>201</sup>. O możliwości praktykowania tego sakramentu wspomina druga źródłowa wzmianka. Dotyczy ona bardzo gorliwego w wierze właściciela Sośnicy, Piotrowic, Gniechowic, Damianowa i Jenkowic rycerza Stephana, który skiero-

---

<sup>195</sup> Szerzej na temat sprawowania sakramentu pokuty w diecezji wrocławskiej zob. W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa pokutnego...*, s. 201 - 231.

<sup>196</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 507 - 516; K. Dola, *XV - wieczne synody diecezji wrocławskiej o życiu i posłudze kleru*, STHŚO 4(1974), s. 105.

<sup>197</sup> Tamże, s. 578.

<sup>198</sup> Tamże, s. 633 - 634.

<sup>199</sup> Tamże, s. 675.

<sup>200</sup> Pełny tekst dokumentu zob. E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 157, nr 2.

<sup>201</sup> J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte...*, II, s. 100.



wał do papieża Klemens VI prośbę o udzielenie mu błogosławieństwa na pielgrzymi trud do Ziemi Świętej. Dokument został wydany w Avinionie 11 października 1349 r. Papież w nim podkreślił, że wydaje go ze względu na jego wielką gorliwość wiary i pragnienie udania się wraz z sześcioma innymi towarzyszami na pielgrzymkę do świętego grobu Pańskiego w Jerozolimie i innych świętych miejsc położonych po tamtej stronie morza. W tej grupie miał się także znajdować *spowiednik*<sup>202</sup>. Czy on udał się w tą pielgrzymkę do miejsc świętych, nie wiadomo.

Po wprowadzeniu rekatolizacji na teren diecezji wrocławskiej i omawianych parafii duszpasterze rozpoczęli również udzielać sakramentu pokuty, kierując się w tym względzie postanowieniami synodu wrocławskiego z r. 1653, nakazującego udzielać tego sakramentu w konfesjonałach. Realizacja tego postanowienia widocznie szła dość opornie w parafiach należących do archidiecezji kępskiej, gdyż w r. 1666 można było zauważyć, że tylko w niewielu kościołach wprowadzono konfesjonały do słuchania spowiedzi. W Chmielowie, Sośnicy i w Kątach były już dwa konfesjonały<sup>203</sup>, w Wilkowie, Pełcznicy, Nowej Wsi Kąckiej i Wojtkowicach tylko jeden<sup>204</sup>. Brak konfesjonałów można było zauważyć w Kilianowie i w kościołach parafialnych, w Zachowicach i Piotrowicach. Pociuszającym faktem było to, że na początku XVIII w. we wszystkich kościołach znajdował się konfesjonał na widocznym miejscu, przeważnie obok ołtarza, np. w Kątach. Zapewne sam fakt lokalizacji konfesjonału wynikał przede wszystkim z wielkości ówczesnego kościoła. Pod koniec XVII w. znajdowały się na omawianym terenie w większości dość małe murowane kościoły, które jakby swoją wielkością narzucały obecność konfesjonału przy ołtarzu, aby nie zabierać i tak dość skąpego miejsca, jak również by przy udzielaniu tego sakramentu zachować tajemnicę spowiedzi św. W czasie, kiedy zaczęto budować nowe kościoły, np. w Gniechowicach i Ramułtowicach, zaprojektowano już specjalne wnęki, nisze czy też kapliczki dla lokalizacji konfesjonałów, by zapewne w ten sposób uzyskać nastrój, atmosferę spotkania grzesznika z przebaczącym Bogiem. Według opinii wielu wiernych, którzy zaraz po drugiej wojnie światowej przybywali na te ziemie, lokalizacja konfesjonałów nie zmieniła się do dziś, np. w Sośnicy, Wojtkowicach czy Kątach.

Innym dość interesującym faktem była obecność drugiego konfesjonału

---

<sup>202</sup> E. Wichelhaus, dz.cyt., s. 14.

<sup>203</sup> Visitationsberichte I, s. 426, 430.

<sup>204</sup> Tamże, s. 425, 433, 434, 441.

w zakrystii pro reconciliatione sacerdotum. Stały one przeważnie przy kłęczniku, gdzie kapłan w modlitewnej refleksji przygotowywał się do odprawiania Mszy św. Wizytator z r. 1666 stwierdził, że w zakrystii kościołów w Chmielowie, Kątach i Sośnicy, znajdował się konfesjonał<sup>205</sup>. Jego brak odnotował w pozostałych kościołach omawianego archidiecezjowego biskupatu. W dekrete reformacyjnym polecił, aby w zakrystii były umieszczone drugie konfesjonały. Trudno przy obecnie istniejących źródłach stwierdzić, jak te zalecenia proboszczowie realizowali, gdyż późniejsze przekazy nic nie mówią o nakazie umieszczania drugiego konfesjonału w zakrystii. Należy przypuścić, że cały nacisk szafarstwa tego sakramentu skupił się przy konfesjonałach znajdujących się w kościele. Z czasem w wielu kościołach można było zaobserwować pojawienie się drugiego konfesjonału.

Obok problematyki związanej z istnieniem konfesjonału w kościołach, wizytatorzy zwracali pilną uwagę na jego wykonanie i zatroskanie o jego stan. W r. 1706 zauważono, że ławki, ambona i konfesjonał w Pełcznicy były zaniedbane<sup>206</sup>. W r. 1723 wizytujący parafię Sośnicę zwrócił uwagę proboszczowi, ażeby okienka w konfesjonałach były przestronniejsze, i aby ten zdjął z nich drewniane deseczki w kształcie krzyża, a założył normalne drewniane kraty<sup>207</sup>. Podobną uwagę skierował do proboszcza z Kątów, wskazując na zbyt małe okienka w konfesjonałach<sup>208</sup>. Proboszczowi z Zachowic nakazał umieszczenie przy konfesjonałach kłęczników<sup>209</sup>.

W szafarstwie sakramentu pokuty istotną rolę odgrywa również odpowiednie przygotowanie wiernego do odprawiania stosownych modlitw. Kapłani mieli obowiązek umieszczania na konfesjonałach odpowiednich modlitw i obrazów, przedstawiających sceny z męki Pańskiej, które przede wszystkim skierowane były dla nieumiejącego czytać penitenta, by pobudzić go do skruchy. Dlatego wizytator w r. 1723 bacznie uwagę również zwracał na to czy na konfesjonałach umieszczone zostały takie modlitwy i obrazy. W Kątach stwierdzono, że na dwóch konfesjonałach znajdują się odpowiednie modlitwy, jednakże tylko na jednym z nich znajdują się obrazy przedstawiające sceny obrazujące mękę Pańską<sup>210</sup>.

Do dnia dzisiejszego istnieją przypadki popełnionych grzechów, których odpuszczenie zarezerwowane jest dla biskupa lub papieża. Aby wierni mogli za-

---

<sup>205</sup> Visitationsberichte I, s. 426, 430.

<sup>206</sup> AAW, II b 151.

<sup>207</sup> AAW, II b 165, s. 96.

<sup>208</sup> Tamże, s. 121.

<sup>209</sup> Tamże, s. 147.

<sup>210</sup> Tamże, s. 121.

poznać się z takimi rezerwatami proboszczowie byli zobowiązani do wywieszenia na ścianie konfesjonału specjalnej tablicy, na której znajdowały się wypisane rezerwy. Należy przypuszczać, że dla wielu wiernych, którzy nie umieli czytać, przed spowiedzią św. zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu proboszcz wyjaśniał kwestie rezerwatów, to znaczy z jakich grzechów może udzielić odpuszczenia kapłan, a jakie zarezerwowane były biskupowi czy Ojcu św. Dlatego wizytator podczas wizytacji zwracał baczną uwagę na to, czy ksiądz proboszcz umieścił na ścianie konfesjonału tablice z rezerwatami. W r. 1723 takie tablice znajdowały się na konfesjonałach w parafii Kąty, Milin, Zachowicach<sup>211</sup>. Nie było ich w Sośnicy. W dekrete reformacyjnym wizytator polecił je założyć<sup>212</sup>.

Proboszczowie dopuszczali do praktykowania tego sakramentu, jak wspomniał proboszcz Gerhard Kleißner z Pelcznicy wizytatorowi parafii w roku 1723, dzieci w wieku, kiedy posiadały już zdolność rozpoznawania grzechów<sup>213</sup>.

Kapłani, słuchający spowiedzi św., siedzieli w konfesjonałach w komży, w stule i birecie<sup>214</sup>.

Zgodnie z nakazem Soboru Laterańskiego IV z r. 1215, każdy wierzący miał obowiązek przynajmniej raz do roku we własnym kościele parafialnym, odbyć spowiedź i Komunię św. wielkanocną. Kościół w omawianym okresie przywiązywał bardzo dużą wagę do tej praktyki, o czym świadczą mogą omówione, przepisy synodów wrocławskich (np. z r. 1580), specjalne rytuały i księgi pokutne przeznaczone do praktycznego użytku duchowieństwa oraz opublikowane teksty uchwał Soboru Laterańskiego IV w języku polskim i niemieckim we wrocławskich rozporządzeniach wikariatu generalnego w r. 1852<sup>215</sup>. Praktyka ta była ściśle kontrolowana. Duchowieństwo parafialne było zobowiązane do sporządzenia oficjalnych spisów wiernych przystępujących do sakramentów wielkanocnych<sup>216</sup>. Narzędziem kontroli był, stosowany do dziś w niektórych parafiach wrocławskich, system kartkowy. Władze kościelne skrupulatnie badały liczbę przystępujących do sakramentów wielkanocnych. Wizytujący parafie omawianego archiprez-

---

<sup>211</sup> Tamże, s. 121.

<sup>212</sup> Tamże, s. 96, 147, 156.

<sup>213</sup> Tamże, s. 212; zob. też E. Promnitz, dz. cyt., s. 50.

<sup>214</sup> Tamże, s. 96.

<sup>215</sup> Sammlung nr 163, s. 150 – 151.

<sup>216</sup> Na synodzie biskupa Rudolfa z r. 1473 podkreślano, że kapłan może spowiadać tylko we własnych parafiach (obcych za zgodą ich proboszcza), że ma odnotować ich imiona, aby w razie potrzeby wystawić świadectwo, że zakonnicy uprawnieni do spowiadania mają przekazywać listę penitentów do ich parafii. J. Sawicki, dz. cyt., s. 173, 504; zob. też K. Dola, *XV-wieczne synody...*, s. 105; tenże, *Problemy...*, s. 525.

biteratu w r. 1723 odnotował, że przy każdej parafii wszyscy wierni, którzy byli zobowiązani do przyjęcia Komunii św. wielkanocnej, obowiązek ten spełnili. Niedopełnienie obowiązku groziło odmówieniem pogrzebu kościelnego<sup>217</sup>. Spowiedź wielkanocna odbywała się przed świętami wielkanocnymi. Sprawę tę regulowały postanowienia synodalne z r. 1592<sup>218</sup> i 1663. Ten ostatni przedłużył okres przyjmowania Komunii św. wielkanocnej. Dotychczas okres ten trwał od Niedzieli Palmowej do Przewodniej, a synod poszerzył go od Niedzieli Laetare (IV Wielkiego Postu) do Niedzieli III po Wielkanocy<sup>219</sup>. Okres ten został wydłużony przez biskupa J. Koppa w r. 1894. Trwał on od czwartej niedzieli Wielkiego Postu do Niedzieli Trójcy Świętej. Wydłużenie czasu spowiedzi i komunii wielkanocnej poza ścisły okres Wielkiej Nocy umotywowany został przez biskupa Koppa rozległością diecezji oraz brakiem księży. Dla usprawnienia samej spowiedzi już w końcu XVI w. (1592) spotykamy się ze zwyczajem spowiadania mieszkańców poszczególnych miejscowości w wyznaczone z góry dni. W czasie trwania spowiedzi wielkanocnej z wydatną pomocą przychodzili proboszczom inni duchowni, a to w celu umożliwienia ludziom mniej krępującego wyznawania grzechów przed obcym kapłanem<sup>220</sup>. Proboszcz z Pelcznicy organizował spowiedź przed 40-godzinnym nabożeństwem w piątek 2.02 1934 r. od g. 16, a w kościołach filialnych w sobotę 3 lutego, w Wojtkowicach i Kilianowie w sobotę od g. 16.00. Nie mógł być o tej porze jednocześnie w dwóch kościołach dlatego zaprosił innego kapłana do pomocy przy słuchaniu spowiedzi dla mieszkańców Wojtkowic<sup>221</sup>. Proboszcz z Sośnicy, ogłaszając plan czterdziestogodzinnego nabożeństwa, zachęcał wiernych do korzystania z sakramentu pokuty w trakcie jego trwania, gdyż do pomocy, na ten czas zapraszał także innego kapłana<sup>222</sup>. Wtedy

---

<sup>217</sup> Kanony synodów z lat 1446 i 1473 podały komu należy odmówić pogrzebu kościelnego: 1. Heretykom, 2. Ekskomunikowanym, 3. Poległym w turnieju rycerskim, 4. Lichwiarzom, 5. Tym, którzy zaniedbali w minionym roku komunię wielkanocną, 6. Samobójcom, 7. Wszystkim, którzy umarli w publicznym grzechu ciężkim, o ile nie dali żadnych oznak żalu i chęci pojednania się z Bogiem. J. Sawicki, dz. cyt., s. 517, 528; Statuty z r. 1279 odmawiały pogrzebu kościelnego tym, którzy odmawiali płacenia dziesięciny lub przywłaszczali ją sobie. J. Sawicki, dz. cyt., s. 55.

<sup>218</sup> Proboszcz miał obowiązek nakłaniania swych wiernych, aby nie odkładali spowiedzi św. na wigilię wielkanocną, ale przystępowali do tego sakramentu wcześniej. J. Sawicki, dz. cyt., s. 634.

<sup>219</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 703.

<sup>220</sup> W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa pokutnego...*, s. 211 - 213.

<sup>221</sup> Stadt und Landbote 8(1934), s. 6.

<sup>222</sup> Tamże, 12(1934), s. 6.

spowiedź dla wiernych zapowiadał już w sobotę w godzinach 16.00 – 18.00 i 19.00 – 20.00. A w niedzielę, po wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu, o g. 6.00 kapłani siadali do konfesjonau.

Jednym ze zmartwień proboszczów było nakłanianie swoich parafian do przystępowania do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej w swoim kościele, gdyż była to bardzo dobra okazja do policzenia wiernych (communicates) i rozdzielenia kartek do spowiedzi. Przyczyny takiej postawy wiernych należy szukać nie tylko w obciążeniach wypływających z zamieszkiwania wśród protestantów czy wpływów jansenistycznych, ale przede wszystkim odgrywały tu rolę czynniki natury psychologicznej i językowej. Proboszcz kąciki, znając swoich parafian, wiedział, że wśród nich wielu władało językiem polskim, a liczba Polaków wzrastała w Kątach i okolicznych wsiach w okresie wzmożonych prac polnych. Dlatego np. 11 czerwca 1916 r. zapowiedział z ambony, że na Zielone Świąta o g. 8.00 i na wieczornym nabożeństwie o g. 19.30 będzie głosił kazanie zakonnik mówiący po polsku. Wszystkich Polaków mieszkających na terenie parafii zachęcał do udziału w tych spotkaniach. Podkreślał, że przed jak i po kazaniach zakonnik będzie spowiadał w języku polskim<sup>223</sup>. Taki polskojęzyczny kapłan służył także pomocą w konfesjonale w dniach 14 - 18 lutego i w niedzielę 18 marca 1917 r. Okres Wielkiego Postu czy Wielkiej Nocy nie był jedynym czasem, kiedy to proboszczowie służyli wiernym w konfesjonale. Proboszcz kąciki zachęcał wiernych do korzystania z sakramentu pokuty przez cały rok. Na przykład w r. 1934 codziennie przed poranną Mszą św. o g. 7.15 można było zastać kapłana w konfesjonale. Często przed ważnymi świętami, np. Bożym Narodzeniem ogłaszał dodatkowe dni i godziny spowiedzi św., aby w ten sposób dać wiernym okazję do częstszego korzystania z sakramentu pokuty.

Na podstawie zachowanych informacji nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, jak często wierni przystępowali, do spowiedzi św. poza okresem wielkanocnym. Przypuszcza się, że do połowy XIX w. przystępowali oni do spowiedzi św. jeszcze dwukrotnie: w czasie adwentu i z okazji świąt patronalnych. Do r. 1821 wierni archiprezbiteratu kącickiego pielgrzymowali tłumnie do Sośnicy, by uczcić tam Mękę Pańską na Świętych Schodach. W czasie trwania nabożeństwa na Świętych Schodach (Stiegandacht), czy też przed głównymi uroczystościami odpustowymi patronki kaplicy Świętych Schodów (16 października) wierni tłumnie oblegali konfesjonały. Ponad pięćciu kapłanów służyło im pomocą przez cały dzień. Przełomowym momentem w upowszechnieniu wśród wiernych zwyczaju częstej spowiedzi był początek XX w. po ukazaniu

---

<sup>223</sup> Tamże, 47(1916), s. 4.

się encykliki papieża Leona XIII *Mirae caritatis* z 28 maja 1902 r., dekretu Piusa X z 22 grudnia 1905 r. *O częstej Komunii św.*<sup>224</sup> i listu wielkopostnego ordynariusza wrocławskiego, kardynała J. Koppa z r. 1910. Napisał on w tym liście, że „mamy się bać przyjmować Najświętszy Sakrament niegodnie, ale jeszcze więcej powinniśmy się bać wstrzymać się od niego”<sup>225</sup>. Z ogłoszeń parafialnych wynika, że najczęściej spowiadano rano przed Mszą św., przed świętami Wielkanocnymi<sup>226</sup> i przed Bożym Narodzeniem. Wówczas spowiadano codziennie po kilka godzin. Spowiadano regularnie w czasie nabożeństw majowych, przed I piątkiem, przed odpustami parafialnymi. W Wojtkowicach przed odpustem ku czci św. Jana Nepomucena. W sobotę wieczorem proboszcz z Pelcznicy organizował specjalne nabożeństwo (Johannis – Andacht), podczas którego zaproszeni kapłani służyli wiernym w konfesjonale<sup>227</sup>. W Sośnicy 21 października 1934 r. zorganizowano uroczystości odpustowe. Do ich przeprowadzenia został zaproszony ojciec Franciszek Müller – franciszkanin. Przed, jak i po południu wierni mieli okazję do spowiedzi świętej. W konfesjonale siedział ojciec franciszkanin i ksiądz proboszcz<sup>228</sup>. Ponadto spowiadano w maju, wieczorem w czasie nabożeństw, ponieważ księża zauważyli, że bierze w nich udział duża liczba wiernych. Proboszcz z Sośnicy zachęcał wiernych do spowiedzi św. 30 stycznia 1934 r. przed świętem M.B. Gromnicznej, we wtorek od g. 17.00, a w sobotę przed rozpoczęciem nabożeństwa 40-godzinnego w g. 16.00 – 18.00<sup>229</sup>.

Na zakończenie warto wspomnieć, że spowiedź św. odgrywała w życiu ludzi szczególnie ważną rolę. Przez osobisty i intymny kontakt kapłana z każdym dorastającym i dorosłym katolikiem, przy zachowaniu całkowitej tajemnicy, duchowieństwo archidiecezji kępskiej mogło znacznie bardziej niż przez kazania i katechizację wpływać na odpowiedni stosunek wiernych do Kościoła, na ich postawę moralną, a nawet na poziom wiedzy religijnej. Poprzez spowiedź mogło duchowieństwo kierować niemal całym życiem parafian. A mając na uwadze aktywną obecność protestantów, zwłaszcza w rodzinach, jak np. współmałżonek, duszpasterze mogli w ten sposób wszystkich scalać w jedną owczarnię.

---

<sup>224</sup> AAS, 38(1905-1906), s. 400 - 406; O. Köhler, dz. cyt., s. 271.

<sup>225</sup> List pasterski Jerzego Koppa z 6 I 1910, druk „Gazety Ludowej Śląskiej”, Wrocław.

<sup>226</sup> Proboszcz z Pelcznicy organizował spowiedź św. w Wielką Środę od g. 18.00. W Sośnicy proboszcz spowiadał przez trzy dni poniedziałek, wtorek i środę od g. 17.00. Stadt und Landbote 24(1934), s. 6.

<sup>227</sup> Tamże, 40(1935), s. 6.

<sup>228</sup> Tamże, 84(1934), s. 6.

<sup>229</sup> Tamże, 8(1934), s. 6.

Spowiedź nie ograniczała się jedynie do wyznania grzechów przez penitenta i udzielenia mu przez kapłana rozgrzeszenia, ale była również jednym z bardzo ważnych środków nauczania religijnego w systemie wprowadzonym w Kościele po Soborze Trydenckim. Miała być, przynajmniej w założeniu, okazją do sprawdzenia wiedzy religijnej ludności oraz wyjaśnienia jej niektórych zasad wiary. Synod wrocławski z r. 1580 nakazywał duchowieństwu przepytac wiernych przy spowiedzi św. ze znajomości dziesięciu przykazań<sup>230</sup>. W czasie spowiedzi zaś spowiednik nakładał na penitenta pod grzechem ciężkim, szereg zobowiązań z tego zakresu. Można tu również dodać, że przez spowiedź duchowieństwo archiepiskopatu wdrażało swoich parafian w pewien model życia religijnego na co dzień<sup>231</sup>.

## 2.5. Sakrament Namaszczenia Chorych

Sakrament Namaszczenia Chorych, zwany dawniej Ostatnim Namaszczeniem, w okresie średniowiecza na terenach Śląska był mało znany. Traktowano go jako sakrament udzielany osobom umierającym. Stąd zwyczaj odwlekania go, aż do ostatniej chwili<sup>232</sup>. Bardzo mało miejsca poświęcały temu tematowi synody wrocławskie. Na synodach z r. 1406 i 1446 znajdujemy tylko kilka uwag o zaopatrywaniu chorych<sup>233</sup>. Następne synody z l. 1473<sup>234</sup>, 1592<sup>235</sup>, 1653<sup>236</sup> zalecały proboszczom, aby udzielali tego sakramentu ciężko chorym wiernym. Bardzo ważnym wskazaniem synodu z r. 1592 było, ażeby duszpasterze

---

<sup>230</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 578.

<sup>231</sup> Zapewne duchowni kący przyjęli model życia chrześcijańskiego wiernych panujący na terenie Niemiec w wieku XVI, XVII i XVIII. Jak się wydaje, model ten miał ogólnokościelny charakter. Szerzej na ten temat zob. W. Zeeden, *Die Entstehung der Konfessionen. Grundlagen und Formen der Konfessionbildung im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, München - Wien 1965, s. 144; por. L. A. Veit, L. Lenhart, *Kirche und Volksfrömmigkeit im Zeitalter des Barock*, Freiburg 1956, s. 109.

<sup>232</sup> K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, s. 94.

<sup>233</sup> Synody te zalecały, ażeby proboszcz przed wyjazdem z parafii np. na synod, zapewnił chorym pomoc najbliższego sąsiada - kapłana w razie pogorszenia się stanu zdrowia, dyskretne i delikatne zachowanie się w domu chorego, nadanie odwiedzinom możliwie uroczystej formy, jeśli miał to być wiatyk połączony z namaszczeniem olejami. Wierni towarzyszący kapłanowi zyskiwali specjalne odpusty. Zob. J. Sawicki, dz. cyt., s. 362 i 452, 396 i 518; zob. też K. Dola, *Problemy...*, s. 525.

<sup>234</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 518.

<sup>235</sup> Tamże, s. 634 - 635.

<sup>236</sup> Tamże, s. 656.

udzielali go według obowiązującej agendy<sup>237</sup>.

Sprawozdania wizytatorów zawierają mało danych o szafowaniu sakramentu Namaszczenia Chorych. Prawdopodobnie przyjmowanie ograniczało się na ogół do duchownych, zakonników i wiernych, należących do wyższych warstw społecznych. Częściej wizytatorzy wzmiankują o przechowywaniu olejów świętych. Zazwyczaj umieszczano oleje święte w specjalnie przeznaczonych do tego naczyniach. Proboszcz z Kostomłotów w r. 1652 posiadał oleje święte w naczyniu, lecz nie były one pod zamknięciem i każdy, kto znalazłby się w zakrystii mógł do nich się dostać. Na domiar złego wizytator stwierdził, że naczynie było bardzo brudne<sup>238</sup>. W r. 1666 parafiach Chmielów, Piotrowice i Sośnica naczynia te były wykonane z cyny<sup>239</sup>, natomiast w Zachowicach ze srebra. W tym ostatnim wypadku wkładane ono było do lnianego woreczka. W Gniechowicach do tego celu wykonana była specjalnie artystycznie wykonana skrzyneczka z zamknięciem<sup>240</sup>. Najczęściej używane naczynia miały trzy komory, w których przechowywano olej katechumenów<sup>241</sup>, olej chorych<sup>242</sup> i krzyżmo święte<sup>243</sup>. Proboszcz z Kątów używał naczynia dwukomorowego. Wizytator z r. 1723 polecał proboszczom z Kątów, Zachowic, Milina i Sośnicy, ażeby postarali się o osobne naczynia na poszczególne oleje<sup>244</sup>. Podyktowane to było przede wszystkim względami praktycznymi. Na przykład duchowny, chcąc udzielić sakramentu Namaszczenia Chorych umierającemu, musiał brać ze sobą wszystkie trzy oleje, które podczas przenoszenia i udzielania sakramentu mogłyby się wymieszać. Dla dodatkowego zabezpieczenia proboszczowie wkładali naczynia do specjalnie wykonanej do

---

<sup>237</sup> Art. 27 synodu z r. 1592 nakazuje stosowanie agendy Kościoła metropolitalnego gnieźnieńskiego - J. Sawicki, dz. cyt., s. 636.

<sup>238</sup> *Visitaionsberichte* I, s. 290.

<sup>239</sup> *Visitaionsberichte* I, s. 423, 426 i 431.

<sup>240</sup> Tamże, s. 440.

<sup>241</sup> *Oleum catechumenorum* (*exorcizatum, sanctum*) - olej katechumenów, używany przy poświęceniu wody chrzcielnej, przy namaszczaniu dziecka przed chrztem, przy namaszczaniu rąk przyjmującego sakrament kapłaństwa, przy namaszczaniu ołtarza podczas jego poświęcenia, przy namaszczaniu króla i królowej podczas koronacji.

<sup>242</sup> *Oleum infirmorum* - olej chorych, mający zastosowanie przy udzielaniu Sakramentu Namaszczenia Chorych (dawniej Ostatniego Namaszczenia) i przy poświęceniu dzwonów.

<sup>243</sup> *Oleum chrismatas, sanctum chrisma* - krzyżmo św. (mieszanina oliwy i balsamu). Używa się go przy obrzędzie poświęcenia wody chrzcielnej, przy udzielaniu sakramentu bierzmowania i konsekracji (sakra) biskupa, przy konsekracji kościoła dla namaszczania krzyżów apostołskich (*zacheuszków*), przy poświęceniu ołtarza, kielicha, pateny i dzwonów.

<sup>244</sup> AAW, II b 165, s. 94, 115, 128, 168.



tego celu skrzyneczki z napisem: „Sacri Liquores”. Tam, gdzie jej brakowało, proboszczowie byli zobowiązani do ich wykonania.

Na podstawie zachowanych źródeł możemy stwierdzić, że w kwestii miejsca, gdzie przechowywano oleje św., panowała pewna dowolność. Jednakże przy jego wyborze proboszczowie kierowali się pewnymi zasadami. Miejsce to musiało być tego godne oraz stwarzać możliwość dobrego zabezpieczenia przed osobami niepowołanymi i złodziejami. Dlatego w r. 1666 spotykamy przechowywanie olejów św. w specjalnych schowkach w zakrystii (np. Piotrowice), w szafie (np. Pelcznica)<sup>245</sup>, w prezbiterium w specjalnie do tego przystosowanego sakramentarium z kratą (np. w Kątach<sup>246</sup> i Wojtkowicach)<sup>247</sup>. W kościele w Nowej Wsi Kąckiej to sakramentarium znajdowało się w zakrystii<sup>248</sup>. Proboszcz parafii Kostomłoty chyba zbyt się nie przejął postanowieniami ostatniej wizytacji z r. 1652 i przechowywał oleje święte w zakrystii, nie zamknięte. Dlatego wizytator w r. 1666 nakazał mu, aby oleje święte zostały umieszczone w czcigodnym miejscu po stronie listu, pod zamknięciem<sup>249</sup>. Z biegiem lat można było zaobserwować pewne ujednoczenie w kwestii wyboru miejsca przechowywania olejów świętych. Przeważnie była to zakrystia (np. Kąty) lub wnęka znajdująca się w prezbiterium po stronie Ewangelii. Jedynie ksiądz proboszcz Milina przechowywał oleje św. w specjalnej kasecie za ołtarzem<sup>250</sup>. Wszystkie miejsca, w których przechowywano oleje św., były zamknięte na klucz z fioletową wstążeczką, przechowywany u proboszcza.

---

<sup>245</sup> W parafii Pelcznica w r. 1666 wizytator stwierdził, że w zakrystii w szafie przechowywano oleje św. ale nie pod zamknięciem. *Visitationsberichte* I, s. 433.

<sup>246</sup> Na północnej ścianie kąckiego prezbiterium znajduje się sakramentarium późnogotyckie z około r. 1500. Wykonane ono zostało z piaskowca. Jest to prostokątny otwór wnęki ujęty obramieniem architektonicznym z bocznymi filarkami, sterczynami i trójkątną wimpergą z kwiatonem. Górna część obramienia jest nałożona na prostokątną płytę, z wnęką zamkniętą półkoliście, nad którą widać gzyms i zwieńczenie rzeźbione, z motywem podwójnego pęchera rybiego i liści. Otwór jest zamknięty żelazną kratą o skośnie krzyżujących się prętach. W tym sakramentarium aż do r. 1651 przechowywano Przenajświętszy Sakrament. W późniejszym okresie, jak to wynika z przemałowanego napisu „Sacra Olea”, wywnioskować można, że zostało ono przeznaczone dla przechowywania olejów świętych, np. do chrztu św. Zob. *Visitationsberichte* I, s. 261 i 430; A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 38.

<sup>247</sup> Sakramentarium znajduje się na lewej stronie ołtarza głównego. Zob. Katalog zabytków, s. 171.

<sup>248</sup> Wykonane ono zostało z piaskowca na początku XIV w. i została obramiona łącińską inskrypcją zaczerpniętą z ewangelii św. Jan 1,14 – tamże, s. 71.

<sup>249</sup> *Visitationsberichte* I, s. 420.

<sup>250</sup> AAW, II b 165, s. 128.

Proboszczowie omawianego archidiecezjalnego proboszczatu udzielali sakramentu Namaszczenia Chorych w komży, stule, w asyście światła, odmawiając przy tym przepisane rytuałem, modlitwy. Naczynie z olejem chorych wkładane było wtedy do fioletowej torebki i z godnością zanoszone do chorych. Wizytator z roku 1723 stwierdził, że duchowieństwo kęckie nie zaniedbywało chorych w udzielaniu sakramentu chorych, jednakże za jego udzielenie pobierało odpowiednią takse. Spotkać jednak można było proboszczów, którzy całkiem za darmo udzielali tego sakramentu, jak na przykład ksiądz Andrzej Gebauer proboszcz Sośnicy. Przy tej okazji wizytator stwierdził, że wielką troską otaczał chorych i spieszył na każde wezwanie<sup>251</sup>. Podobnie postępował proboszcz z Kątów<sup>252</sup>.

W późniejszych wiekach duszpasterze nie zaniedbywali obowiązku udzielania sakramentu chorych, w każdej potrzebie służyli wiernym swoją pomocą. Tym bardziej, że o powinności udzielania sakramentu chorych przypominali im od czasu do czasu biskupi, ordynariusze wrocławscy. Na tę kwestię zwrócił baczną uwagę biskup Henryk Förster w *Litterae Pastorales* z 1 marca 1855 r. podkreślając, że obowiązek ten ciąży na proboszczu<sup>253</sup>. Natomiast biskup Robert Herzog zwracał duchownym uwagę na to, aby oleje św. zbyt długo nie leżały u archidiecezjalnego proboszczu, a kapłani odbierali je we właściwym czasie, tj. zaraz po Wielkanocy<sup>254</sup>. Księża zobowiązani byli iść do chorego na każde wezwanie. Ks. Jakub Buchmann, obejmując w r. 1852 urząd proboszcza w Kątach, uznał za najpilniejsze zadanie częste odwiedzanie chorych i otaczanie ich szczególną opieką<sup>255</sup>. W archidiecezjalnym proboszczacie zauważa się praktykę, że duszpasterze w nagłych wypadkach szli bezzwłocznie, obojętnie czy była to pora ranna, czy wieczorna. Gdy nie zachodziły wypadki szybkiej śmierci, a chory bardzo źle się czuł, duszpasterz chodził tylko po porannej Mszy św. Gdy chory znajdował się w dużej odległości od plebanii, zamawiający zobowiązani byli do zapewnienia księdzu furmanki lub powozu. W innych wypadkach proboszczowie ogłaszali z ambony dni odwiedzin kapłana u chorego. W Kątach proboszcz odwiedzał chorych w każdy wtorek przed południem po uprzednim zameldowaniu. Przeważnie obłożnie chorym udzielano Komunii św. i namaszczenia olejami zasadniczo dwa razy w roku: w Adwencie i w Wielkim Poście. Duszpasterz kęcki

---

<sup>251</sup> Tamże, s. 93.

<sup>252</sup> Tamże, s. 113-114.

<sup>253</sup> Sammlung nr 218, s. 210; Por. *Rituale Vratislaviense Romano accomodatum Jussu et auctoritate principis episcopi Vratislaviensis*, Vratislavie 1847, s. 140, 217.

<sup>254</sup> Tamże, nr 219, s. 210.

<sup>255</sup> SchK 18(1866), s. 215.

przed Wielkim Tygodniem zwykł przypominać chorym, że zobowiązani są do godnego przyjęcia sakramentów wielkanocnych<sup>256</sup>.

Wśród chorych i umierających pracowały także siostry elżbietanki, które prowadziły szpital w Kątach i Kostomłotach<sup>257</sup>. Ich obecność wśród chorych i umierających z pewnością nie była pozbawiona elementu ewangelizacyjnego. Choć same nie mogły udzielać sakramentu chorych, to jednak cierpiących i umierających pacjentów przygotowywały do jego przyjęcia. Taką samą działalność prowadziły na terenie archidiecezji wrocławskiej i jądwiżanki, zajmujące się tzw. ambulatoryjnym leczeniem chorych. Zapewne także członkowie kackiego stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo aktywnie uczestniczyli w szafarstwie tego sakramentu, gdyż jednym z głównych zadań, jakie statutowo wypełniali, była opieka nad chorymi.

## 2.6. Sakrament Małżeństwa

Wiek XIII charakteryzuje się licznymi zmianami w sprawowaniu sakramentu małżeństwa. Kościół polski podjął próbę rozciągnięcia kontroli nad małżeństwem, które do tej pory było jedynie wewnętrzną sprawą rodu<sup>258</sup>. W r. 1197 legat papieski na Polskę polecił zawieranie sakramentu w obliczu Kościoła, to znaczy proboszcza, w kościele lub w domu. Sobór Laterański IV z r. 1215 obciążył proboszczów obowiązkiem wykrywania przeszkód małżeńskich i czuwanie, aby narzeczeni przystąpili do sakramentu pokuty i wierzyli w Eucharystię<sup>259</sup>. Obowiązek zapowiedzi wprowadzony przez wyżej wspomniany sobór został przypomniany duchowieństwu wrocławskiemu na synodach w l. 1248<sup>260</sup>, 1410<sup>261</sup>, 1473<sup>262</sup>, 1580<sup>263</sup>. Synod z roku 1410 nakazał zgłosić zapowiedzi przed udzieleniem nowożeńcom błogosławieństwa i to pod karą trzech grzywien. Jed-

---

<sup>256</sup> Zob. Stadt und Landbote 22(1933), s. 3.

<sup>257</sup> Zob. J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth, Bd. II, Die einzelnen Niederlassungen nach den Ordensprovinzen*, Breslau 1937, s. 61-62, s. 65-66.

<sup>258</sup> Zob. J. Kłoczowski, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 46; K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku. Średniowiecze*, cz. I, Opole, s. 93-94.

<sup>259</sup> Tamże.

<sup>260</sup> M. Montbach, *Statuta synodalia dioecisana ecclesiae Wratislaviensis*, Breslau 1855, s. 320.

<sup>261</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 115 i 388.

<sup>262</sup> Tamże, s. 503.

<sup>263</sup> Tamże, s. 578.

nocześnie zakazał udzielać ślubów, gdy istniała przeszkoda porwania<sup>264</sup>. Następnie przypomniał sprawę zapowiedzi<sup>265</sup>, a w r. 1580 jednocześnie polecił głosić trzykrotne zapowiedzi przez własnego „księdza proboszcza” w ciągu trzech, następujących po sobie dni świątecznych, w kościele w czasie Mszy św. Synod z r. 1592 przypomniał, że małżeństwo należy zawierać w kościele wobec proboszcza i świadków, bo inaczej jest nieważne. Przed zawarciem małżeństwa proboszcz miał obowiązek przeprowadzić badanie przedślubne, by się upewnić, że między narzeczonymi nie zachodzą żadne przeszkody małżeńskie<sup>266</sup>.

Najważniejszym i stale aktualnym problemem związanym z sakramentem małżeństwa w archidiecezji kępskiej, jak również w całej diecezji wrocławskiej, były małżeństwa mieszane. Była to bardzo drażliwa kwestia dla Kościoła, wywołująca niejednokrotnie napięcia, zwłaszcza na linii Państwo - Kościół. Synod w r. 1653, zajmując się sprawami małżeńskimi, poruszył również problem małżeństw mieszanych<sup>267</sup>. Był on m.in. przypomnieniem postanowień Soboru Trydenckiego, który zobowiązywał proboszczów, by nie dopuszczali do zawierania małżeństwa przez ludzi różnego wyznania. Jeżeli jednak zawarciu takiego małżeństwa nie można było już przeszkodzić, wtedy należało go zawrzeć według przepisów podanych przez Sobór Trydencki. Osoba wyznania niekatolickiego musiała przyrzec, że nie będzie swojemu małżonkowi przeszkadzać w wyznawaniu wiary, że potomstwo obojga płci będzie wychowywane w religii katolickiej. Jeżeli małżonkowie z taką przeszkodą usiłowaliby zawrzeć małżeństwo poza Kościołem katolickim albo w Kościele bez dyspensy, to było ono *ipso facto* nieważne. Ponadto synod usankcjonował suspensą *latae sententiae* udzielanie ślubu przez księdza diecezjalnego lub zakonnego obcym nowożeńcom (spoza swojej parafii) bez pozwolenia ich własnego księdza proboszcza<sup>268</sup>.

W dalszych wiekach problem małżeństw mieszanych regulowały odpowiednie dokumenty Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza list papieża Piusa VI do arcybiskupa w Meaux z 13 lipca 1782 r. Papież, powołując się na list papieża

---

<sup>264</sup> Tamże, s. 115 i 389.

<sup>265</sup> Synod z r. 1473 zakazał duchownemu wprowadzić do kościoła nupturientów w celu zawarcia małżeństwa bez uprzedniego ogłoszenia trzykrotnych zapowiedzi. Jednocześnie zakazał zawieranie małżeństwa w okresie przez prawo zakazanym, nawet gdy zapowiedzi były ogłoszone we właściwym czasie i jeśli nie posiada co do tego specjalnego indultu od biskupa, wikariusza generalnego lub innego komisarza, posiadającego od biskupa w tej mierze specjalne pisemne upoważnienie. Zob. J. Sawicki, dz. cyt., s. 503.

<sup>266</sup> Tamże, s. 635 - 636.

<sup>267</sup> Tamże, s. 707 - 708.

<sup>268</sup> Tamże, s. 707 - 708.

Benedykta XIV z 12 września 1750 r. skierowany do biskupów polskich, potwierdził obowiązujące zasady, w myśl których, jeśli już nie można zapobiec małżeństwu mieszanemu, należy uzyskać od nupturientów gwarancje wychowania dzieci w wierze katolickiej. Ślub ma się odbyć poza kościołem, bez modlitw i błogosławieństwa, a kapłan powinien przy nim tylko biernie asystować<sup>269</sup>. Wszystkie, stawiane stronie katolickiej, warunki przy zawieraniu małżeństwa w kościele katolickim powtórzył biskup J. Kopp w swoim okólniku wydanym 25 listopada 1896 r. Podkreślił w nim m.in.: przyjęcie sakramentu małżeństwa w kościele katolickim, wyrażanie zgody na spełnianie praktyk religijnych przez katolickiego współpartnera, katolickie wychowanie dzieci<sup>270</sup>. Bardzo istotne znaczenie duszpasterskie miała ogłoszona przez papieża Piusa X konstytucja *Provida* z 18 stycznia 1906 r. mająca moc obowiązującą tylko na terenie Niemiec<sup>271</sup>. Konstytucja ta potępiała i zabraniała wstępowania w mieszane związki małżeńskie katolikom, jeśli nie były zawierane z odpowiednią dyspensą i gwarancją. *Provida* uznawała w niektórych przypadkach za ważne małżeństwo mieszane zawarte przed opublikowaniem konstytucji. Bardzo ciekawą odpowiedzią na tę konstytucję był tajny okólnik *Instructio de modo tractandi matrimonia mixta* wydany 30 maja 1908 r. przez trzech biskupów ordynariuszy: praskiego - abp Lev Skrbensky, ołomunieckiego - kard. Franciszek Baur, wrocławskiego - kard. Jerzy Kopp. W nim to pouczono duszpasterzy, aby nie upowszechniali publicznie postanowień konstytucji *Provida*<sup>272</sup>. W wypadku zawarcia mieszanego związku małżeńskiego, proboszcz powinien w myśl instrukcji poinformować indywidualnie małżonków o treści konstytucji i możliwości przystępowania do sakramentów nupturienta katolickiego.

Od końca XVIII w. na terenie Niemiec przyjął się zwyczaj zawierania małżeństw mieszanych bez dyspensy. Zachowywano przy tym zasadę, że chłopców z takiego małżeństwa wychowywano w wierze ojca, córki zaś - we wierze matki<sup>273</sup>. Po zagarnięciu Śląska przez Prusy prawo zwyczajowe i przepisy prawa kanonicznego były systematycznie ignorowane przez panujących. W tej kwestii najbardziej rygorystyczna była deklaracja Fryderyka Wilhelma III (1787 - 1840) wydana 21 listopada 1803 r. Domagał się w niej władca pruski,

<sup>269</sup> A. Franz, *Die gemischte Ehen in Schlesien*, Breslau 1878, s. 34.

<sup>270</sup> Okólnik biskupa J. Koppa z 25 listopada 1896 r., druk. Gazety Ludowej Śląskiej, Wrocław.

<sup>271</sup> Verordnungen 440(1909), s.1.

<sup>272</sup> *Instructio de modo tractandi matrimonia mixta* z 30 maja 1908 r.

<sup>273</sup> J.B. Sägmüller, *Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts*, Freiburg im Breisgau 1904, s. 560, p. 7.

aby wszystkie dzieci były wychowywane w religii ojca<sup>274</sup>. Rozporządzenie królewskie było niekorzystne dla katolików, ponieważ protestanci częściej żenili się z katoliczkami, a rygorystyczne przestrzeganie przepisu królewskiego prowadziło do osłabienia i zmniejszenia populacji katolickiej<sup>275</sup>. Na terenie archidiecezji kępskiej małżeństwa mieszane nie należały do rzadkości, mimo ograniczeń i przestróg Kościoła. Dane uzyskane z ksiąg metrykalnych uwidaczniają nam ten problem. Przede wszystkim rodziło się tu więcej dziewcząt niż chłopców, które siłą rzeczy wychodziły za mąż za protestanta. W l. 1800 - 1900 w parafii Kąty urodziło się 45 dziewcząt więcej niż chłopców. Dlatego w konsekwencji deklaracja Fryderyka Wilhelma III stwarzała duże korzyści kępskim protestantom, doprowadzając przez mieszane ożenki do osłabienia katolicyzmu na omawianym terenie. W r. 1855 archidiecezja kępska zamieszkiwała 11 706 protestantów tj. 45,23% ogółu mieszkańców, natomiast liczba katolików wynosiła 14 174 tj. 54,77%<sup>276</sup>. Nieustanny wzrost liczby protestantów zauważa się aż do r. 1891. Liczba katolików wynosiła wtedy 15 155 tj. 54,59%, a protestantów - 12 607 tj. 45,41%<sup>277</sup>. Problem ten widać jeszcze bardziej, biorąc pod uwagę cały teren Śląska, gdzie rygorystyczne traktowanie edyktu królewskiego z r. 1803 doprowadziło do osłabienia liczby śląskich katolików. W r. 1740 liczba katolików na Śląsku odpowiadała mniej więcej liczbie protestantów. W r. 1789 było tu 800 000 katolików i 900 000 ewangelików, a już w r. 1840 liczba katolików wynosiła 1 352 941, a protestantów 1 436 566<sup>278</sup>.

Głos w tej sprawie zajął sam papież Pius VIII, który w *breve Litteris altero ab hinc anno* z 25 marca 1830 r. przypomniał, że małżeństwa mieszane w państwie pruskim są ważne, lecz bez dyspensy papieskiej są zawierane niegodnie. Papież polecił również w tymże *breve* katolickiemu duchowieństwu, aby odradzało mieszanych małżeństw, ale gdyby ich wysiłki nie dały pozytywnego wyniku, wówczas proboszczowie - po ogłoszeniu przedmałżeńskich zapowiedzi - winni być tylko biernymi świadkami zawieranych małżeństw<sup>279</sup>. Zdecydo-

---

<sup>274</sup> J. Swastek, *Arcybiskup Henryk Förster jako wrocławski ordynariusz (w latach 1853 - 1881)*, w: *Misericordia et Veritas*, Wrocław 1986, s. 307; zob. też T. Błaszczyk, *Problem małżeństw mieszanych na Śląsku w czasach pruskich*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 11(2003), s. 119; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, s. 42 - 43.

<sup>275</sup> T. Błaszczyk, *Problem małżeństw mieszanych...*, s. 119.

<sup>276</sup> Schematismus 1855, s. 38 - 40.

<sup>277</sup> Schematismus 1891, s. 24 - 27.

<sup>278</sup> W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki*, s. 277.

<sup>279</sup> Tenże, *Małżeństwa mieszane*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. II, cz. 1, Poznań - Warszawa 1979, s. 550; tenże, *Ostatni etap...*, s. 335.

wana większość duchowieństwa wrocławskiego z godną podziwu postawą stała wiernie na stanowisku kościelnych praw, podczas gdy biskup Sedlnitzky<sup>280</sup> i wikariat wrocławski milczeli, i nie służyli żadnymi wskazówkami duchowieństwu parafialnemu<sup>281</sup>. Biskup Sedlnitzky, będąc człowiekiem nienagannym, reprezentował w sprawach wiary poglądy dość mętne<sup>282</sup>. Wynikało to z jego ożywionych kontaktów z ewangelickimi kołami, a zwłaszcza przyjaźni z nadprezydentem Śląska, Teodorem Merckelem<sup>283</sup>. Ta dwuznaczna postawa ordynariusza wrocławskiego znalazła swój finał w postanowieniu papieża Grzegorza XVI (zm.1846), który po kilkakrotnym upomnieniu zwrócił się do niego z żądaniem ustąpienia z biskupstwa wrocławskiego. Opuszczenie urzędu nastąpiło 10 czerwca 1840 r.<sup>284</sup>

Pewne uspokojenie nastrojów przyniosły dopiero rządy biskupa M. Diepenbrocka, któremu udało się zjednoczyć wrocławskie duchowieństwo. W tym czasie również rząd pruski zajął kompromisowe stanowisko w kwestii małżeństw mieszanych i poprzez wyjaśnienie ministra sprawiedliwości Ludwika Simonsa z 27 października 1855 r. powrócił do zwyczajowego prawa ujętego w Allgemeine Landrecht (II. 2 § 76, 78 oraz II. 11 § 477). Mówiło ono o chrzcie i wychowaniu chłopców w religii ojca, córek w religii matki<sup>285</sup>. Kościół nie ustąpił z zajmowanego stanowiska i nadal wymagał dyspens i gwarancji o katolickim wychowaniu dzieci. Życie jednak biegło swoimi torami. Niejednokrotnie widać było, jak dawniej uroczyście podpisywane obietnice, później były spokojnie łamane. Zdarzały się też wypadki, że proboszczowie od samego początku zobowiązywali nupturientów do wychowywania swoich dzieci w wierze katolickiej.

Na podstawie zachowanych źródeł możemy stwierdzić, że duchowieńst-

---

<sup>280</sup> Zob. T. Błaszczyk, *Fakultet...*, s. 128.

<sup>281</sup> W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki*, s. 237.

<sup>282</sup> J. Negwer, *Geschichte des Breslauer Domkapitel...*, s. 51-53.

<sup>283</sup> T. Błaszczyk, *Problem małżeństw mieszanych...*, s. 120.

<sup>284</sup> Na ten temat zob. J. Gottschalk, *Übertritt, Tod und Grabstätte des ehemaligen Breslauer Fürstbischofs Graf Leopold von Sedlnitzky*, ASKG 5(1940), s. 206 – 213; E. Gatz, *Sedlnitzky Leopold Graf (1787-1871)*, w: *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexikon*, red. E. Gatz, Berlin 1983, s. 697. Po ustąpieniu z urzędu biskup Sedlnitzky zamieszkał w Berlinie. W r. 1862 wystąpił on formalnie z Kościoła katolickiego i przeszedł na luteranizm. Jako luteranin też zakończył swoje życie w Berlinie 25 marca 1871 r.

<sup>285</sup> Sammlung nr 321, s. 325 – 326; Verordnungen 49(1855), s. 4. Pismo Ministra Sprawiedliwości Ludwika Simonsa z 26 X 1855.

wo katolickie pracujące na terenie archiprezbiteratu kąckiego respektowało nakazy kościelne dotyczące godnego szafarstwa sakramentu małżeństwa. Przede wszystkim każdy z proboszczów wypełniał sumiennie nakaz trzykrotnego wygłaszania zapowiedzi przedślubnych. Czynili to z ambony podczas Mszy św. przez trzy niedziele poprzedzające bezpośrednio dzień zawarcia związku małżeńskiego<sup>286</sup>. Bardzo istotnym elementem do godnego przyjęcia sakramentu było odpowiednie przygotowanie przez proboszczów każdej pary narzeczonych do sakramentu pokuty i Komunii św. oraz przeegzaminowanie ich z katechizmu. Należy tu podkreślić, że w ten sposób katolickie duchowieństwo starało się o podniesienie świadomości religijnej swych parafian oraz umocnienie i rozwój katolickiej wiary. Przecież mieszkali oni w środowisku protestanckim, jak np. wierni z Rogowa czy Sośnicy. Proboszczowie dopuszczali do zawierania małżeństw mieszanych, jednak ci narzeczeni musieli złożyć uroczyste zobowiązanie, że dzieci, które narodzą się w tym związku, będą wychowywane w wierze katolickiej<sup>287</sup>. W r. 1855 na terenie archiprezbiteratu zawarto w kościołach katolickich 11 małżeństw mieszanych, a w r. 1856 - 14<sup>288</sup>.

Istotnym elementem godnego zawarcia związku małżeńskiego była czystość przedmałżeńska. Aby była ona zachowana, proboszczowie pilnie strzegli, ażeby narzeczeni nie zamieszkiwali razem w domu przed zawarciem małżeństwa. Sakramentu małżeństwa udzielano podczas Mszy św. lub poza nią w obecności zebranej rodziny i zaproszonych gości. Związek małżeński niesie ze sobą nie tylko radość wspólnotowego życia, ale i fakt nieustannej ofiary dla przezwyciężania różnych niedogodności, wynikających np. z nieodpowiedniego dobrania charakterów. W r. 1723 wizytator stwierdził, że w każdej z wizytowanej parafii zauważył, że wszyscy małżonkowie żyją we wspólnocie łoża i stołu. Jedynie w parafii Sośnica żyły dwie pary rozdzielone od łoża i stołu. Na taką separację małżeńską otrzymali oni zezwolenie od Przewielebnego Oficjum Konsystorialnego<sup>289</sup>. Jak można było wywnioskować, zezwolenie to było tylko czasowe,

---

<sup>286</sup> W r. 1666 wizytator stwierdził, że proboszcz w Październie i Piotrowicach przed zawarciem małżeństwa wygłaszał trzykrotnie zapowiedzi. *Visitationsberichte I*, s. 421, 424; *AAW*, II b 165, s. 94.

<sup>287</sup> W księgach metrykalnych w Sośnicy zachowało się kilka takich zobowiązań, jak np. 18 kwietnia 1909 r. do kancelarii zgłosili się nupturieni Anna Jentsch z Wszemiłowic – katoliczka i listonosz August Hamann – ewangelik, z tej samej miejscowości. Przed proboszczem złożyli oboje oświadczenie, że po zawarciu związku małżeńskiego w Kościele katolickim będą wychowywać dzieci w wierze katolickiej. *AP Sośnica, Trauungsbuch*.

<sup>288</sup> *Schematismus 1857*, s. 30-33.

<sup>289</sup> *AAW*, II b 165, s. 94.



natomiast proboszcz miał obowiązek doprowadzenia tych rozdzielonych małżonków do jedności.

Najlepszym okresem w roku do zawarcia małżeństwa były zdaniem nowożeńców miesiące po Bożym Narodzeniu - styczeń, luty i jesienne - październik, listopad. Bardzo rzadko wybierano kwiecień czy miesiące letnie. Najczęściej jednak zawierano związki małżeńskie, np. w parafii Kąty w okresie jesiennym. Nie zawierano sakramentu małżeństwa w grudniu czy marcu. Były to miesiące tzw. zakazane. W myśl uchwał soboru trydenckiego od okresu adwentu do Objawienia Pańskiego oraz Środy Popielcowej do Niedzieli Białej był kanoniczny zakaz zawierania sakramentu małżeństwa. Kwestię tę przypomniał okólnik biskupa J. Koppa z 25 listopada 1896 r., zwracający baczną uwagę na zakaz zawierania małżeństw w soboty. Podyktowane to było względami duszpasterskimi, gdyż małżonkowie i goście weselni po całonocnym weselu zaniebdywali niedzielną Mszę św.<sup>290</sup> Z tego powodu ślub organizowano najczęściej w pierwsze dni tygodnia, zwykle bez Mszy św., którą odprawiano w innym dniu. W r. 1934 w Wojtkowicach zawarto trzy śluby i wszystkie one były zawierane w poniedziałek. Pierwszy 12 lutego o g. 10.00, przed samą Środą Popielcową, drugi 30 kwietnia o g. 9.30, po drugiej niedzieli wielkanocnej, a trzeci 29 października o g. 9.00. Wszystkie one były zawierane podczas liturgii Mszy św. (Brautamt)<sup>291</sup>. Podobny zwyczaj można zaobserwować w Kątach. Tego samego roku para małżeńska zawarła związek małżeński 3 lipca we wtorek o g. 10.00 podczas uroczystej Mszy św.<sup>292</sup>

Według istniejącego wówczas prawa pruskiego wiek nupturientów wynosił dla pana młodego 20 lat, a dla młodej pani - 16<sup>293</sup>. Z analiz przeprowadzonych na podstawie zachowanych ksiąg zaślubionych parafii Kąty z lat 1800 - 1900<sup>294</sup> czy Sośnica z lat 1880-1945<sup>295</sup>, można dojść do wniosku, że najczęściej śluby zawierali mężczyźni w wieku około 25 lat, kobiety w wieku 22.

Nupturienti pragnący zawrzeć związek małżeński byli zobowiązani do składania pewnych określonych ofiar. Były one dość dokładnie wyszczególnio-

---

<sup>290</sup> Okólnik biskupa J. Koppa z 25 XI 1896; Sammlung nr 223, s. 215.

<sup>291</sup> Stadt und Landbote 12, 34, 86(1934), s. 6.

<sup>292</sup> Tamże, 52(1934), s. 6.

<sup>293</sup> Zob. K. Orzechowski, *Prawo cywilne*, w: *Historia państwa i prawa*, t. 3, pod red. J. Bardach i M. Senkowska - Gluck, Warszawa 1981, s. 626.

<sup>294</sup> AP Kąty, Trauungsbuch 1800-1900.

<sup>295</sup> AP Sośnica, Trauungsbuch 1880-1945.

ne w formularzu – zapowiedzi<sup>296</sup>. Należności za ślub (Trauungsgebühren) obejmowały:

1. Wygłoszenie zapowiedzi,
2. Ślub,
3. Pobłogosławienie narzeczonej,
4. Udzielenie ślubu podczas Mszy św.
5. Ilość palących się świec,
6. Korzystanie ze światła elektrycznego,
7. Korzystanie z krzeseł i klęczników,
8. Zapłatę dla dzwonnika,
9. Zapłatę dla służących ministrantów,
10. Wynagrodzenie dla organisty za grę na organach i śpiew,
11. Wynagrodzenie dla kalikanta za obsługę miechów organowych,
12. Wygłoszone podczas ślubu kazanie,
13. Przekazanie 10% na potrzeby diecezji,
14. Opłatę związaną z uzyskaniem dyspensy,
15. Za formularz zapowiedzi.

Te wszystkie należności nupturieni winni byli wnieść przed zawarciem związku małżeńskiego. Oczywiście, jeśli nie mogli tego uczynić, wówczas ustalali z duszpasterzem przebieg całej uroczystości ślubnej. Pozytywnym obrazem zrozumienia biedy parafian przez ówczesne kęćkie duchowieństwo były dość częste wpisy do ksiąg metrykalnych „Ślubu udzielono bez zapłaty - gratis”. Takie wpisy odnaleźć można było we wszystkich zachowanych księgach metrykalnych. Tak samo w formularzu zapowiedzi parafii Kąty dość często ukazywały się puste rubryki w miejscach przeznaczonych na zapisywanie wielkości ofiary. Ślubów tych udzielano jednak bez odprawienia Mszy św.

W każdej ceremonii zawarcia związku małżeńskiego towarzyszyli świadkowie ślubu<sup>297</sup>. Z analizy zachowanych ksiąg metrykalnych parafii Kąty i Sośnica

<sup>296</sup> Taki formularz – zapowiedzi zachował się jedynie w parafii Sośnica z r. 1935.

<sup>297</sup> Problem doboru świadków ślubu był już poruszany w literaturze. Por. E. Kościk, *Ruchliwość terytorialna i środowisko społeczne nowożeńców biorących ślub w Opolu w II połowie XIX i na początku XX wieku (na podstawie ksiąg metrykalnych i akt USC)*, Acta Universitatis Wratislaviensis (dalej AUW), nr 925, Historia LXVI, s. 25 - 37; S. Kowalska - Glikman, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845 - 1861*, Wrocław 1971, s. 109 - 110; Z. Kwaśny, *Z badań nad strukturą demograficzną robotników biorących ślub w parafii Tarnowice Stare w latach 1811 - 1914*, AUW No 671, 1986, s. 62; L. Wiatrowski, *Stosunki wzajemne oraz mobilność chłopów górnośląskich w świetle ksiąg ślubów wybranych parafii w XIX w.*, AUW No 671, Historia LXIV, 1986, s. 48 - 52; J. Spychała, *Śluby w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766 - 1870*, AUW No 1666, Historia CXVII, 1994, s. 39 - 43.

ca możemy wysnuć wniosek, że na dobór świadków ceremonii ślubnej wpływ miały przede wszystkim więzy rodzinne i powinowactwa, jak również kontakty towarzyskie. Wydaje się również, że na wybór świadka duży wpływ miały kontakty zawodowe i podobna pozycja społeczna. Przy ceremonii udział brało przeważnie dwóch świadków. Były rzadkie wypadki, kiedy w księgach ich obecności przy zawieraniu ślubu nie zanotowano<sup>298</sup>.

W parafiach archidiecezji prowadzone były księgi zawartych małżeństw. Zazwyczaj prowadził je proboszcz. W parafii Kąty prowadzona była od r. 1688<sup>299</sup>, w Rogowie Sobóckim też od tego samego roku<sup>300</sup>. Wiele z nich została zniszczona przez pożary<sup>301</sup>. W r. 1753 w Sośnicy wybuchł wielki pożar. Spaliła się wtedy duża część kościoła, zabudowań gospodarczych i samej plebanii wraz z księgami metrykalnymi<sup>302</sup>. Podobna strata ksiąg miała miejsce w Pełcznicy w r. 1704, kiedy to ogień doszczętnie spalił plebanię wraz ze znajdującymi się tam księgami<sup>303</sup>.

Przy omawianiu kwestii zawierania małżeństw nie można pominąć bardzo trudnego problemu, który bardzo zaniepokoiła biskupów wrocławskich i duszpasterzy archidiecezji kąckiego. Do prawodawstwa pruskiego 6 lutego 1875 r.<sup>304</sup> wprowadzono pojęcie małżeństw cywilnych, tzn. możliwość zawierania związków cywilnych między katolikami wobec prawa świeckiego. Wie-

---

<sup>298</sup> W Sośnicy 15 listopada 1885 r. wdowiec Marcin Organistka, pracownik polowy z Sadowic poślubił Julinę Kowalską. W księgach nie odnotowano obecności świadków. Podobny przypadek zanotowano 21 lutego 1886 r., kiedy to Franciszek Stöber, syn z nieprawego łoża pani Augusty Stöber ze Świdnicy Polskiej poślubił Józefę Kunert – AP Sośnica, Trauungsbuch 1885 - 1886.

<sup>299</sup> AAW, II b 165, s. 116.

<sup>300</sup> AAW, 64 a Taufbuch Rogau 1688-1717.

<sup>301</sup> Wizytator z r. 1723 zaznaczył, że w Sośnicy księgi metrykalne prowadził proboszcz od r. 1717, które później przez pożar uległy spaleni – AAW, II b 165, s. 94.

<sup>302</sup> Pożar wybuchł w Sośnicy 17 sierpnia 1753 r. Na podwórzu sośnickiego dziedzica stała duża stodoła. Około godziny 11.00 lekkomyślny, czternastoletni chłopiec imieniem Franciszek Blut wszedł na szczyt stodoły i podłożył tam proch strzelniczy. Po jego dopalaniu wybuchł tak wielki pożar, że jemu samemu cudem udało się uratować życie. Ogień, podłożony pod dachem, szybko ogarnął całą stodołę. Ze stodoły ogień przeniósł się na kościół, szkołę i plebanię. W kościele spaliła się wieża, w której znajdowały się trzy dzwony. Największy ważył 18 cetnarów. Na plebanii spaliły się księgi metrykalne: ochrzczonych, zaślubionych i pogrzebanych. Zob. E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 110; A. Kabirschky, dz. cyt., s. 40.

<sup>303</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 48; Wizytator z r. 1666 stwierdził, że pełcznicki proboszcz prowadził z wielką troskliwością księgi metrykalne. Visitationsberichte I, s. 433.

<sup>304</sup> J.B. Sägmüller, dz. cyt., s. 474.

lokrotnie na ten temat zabierali głos biskupi wrocławscy, jak H. Förster, R. Herzog i J. Kopp. Ten ostatni widział we wprowadzeniu pozwolenia na zawieranie tylko małżeństw cywilnych zamach na istotę sakramentu małżeństwa i rodziny. Bardzo ostre poglądy na ten temat przedstawił w listach pasterskich z r. 1894 i 1895<sup>305</sup>. Zdaniem biskupa Jerzego Koppa wzrosła w wielkich miastach liczba związków cywilnych i rozwodów oraz upowszechnił się pogląd o „wolnej miłości”. Ten wzrost liczby małżeństw cywilnych, zdaniem biskupa wrocławskiego, spowodowany był nie tylko złą wolą, ale również nieświadomością. Wielu katolików zawierało małżeństwo wyłącznie wobec urzędnika cywilnego, utożsamiając je z małżeństwem sakramentalnym. Tych trzeba było koniecznie pouczyć i zwrócić im uwagę na konsekwencje dla wiary i moralności, wynikające z pożycia małżeńskiego w związku cywilnym. Dlatego Ordynariusz wrocławski Jerzy Kopp wymagał od duszpasterzy, aby przypominali narzeczonym z ambony, że zanim pójdą do odpowiedniego urzędu załatwić związek cywilny, muszą koniecznie zgłosić się do proboszcza. Duszpasterze archidiecezji kępskiej znając wagę sprawy bardzo często podczas ogłoszeń duszpasterskich wyjaśniali podstawowe zasady, jakie obowiązują katolickich narzeczonych przy załatwieniu formalności związanych ze ślubem. W r. 1910 uczynił tak na przykład proboszcz Jerzy Hallwig z Sośnicy<sup>306</sup>. Z analizy wpisów do ksiąg ślubnych, można wywnioskować, że w archidiecezji zawierano związki cywilne, które w późniejszym okresie uzupełniano sakramentalnym związkiem. W parafii Sośnica w r. 1890 zanotowano dwa takie związki<sup>307</sup>. Z braku źródeł trudno jest ocenić jaki procent małżeństw zawarto w Urzędzie Stanu Cywilnego. W księgach ślubnych natomiast odnotowywano rozwody cywilne, jeśli takowe miały miejsce. Gniechowski proboszcz Teodor Richter zapisał przy chrzcie Klary Schreier, że jej rodzice Klara i Karol rozwiedli się i otrzymali rozwód w Urzędzie Stanu Cywilnego w r. 1907<sup>308</sup>.

Warto tu zaznaczyć, że nieraz nowożeńcy po zawarciu związku małżeńskiego, widząc potrzeby w kościele, zobowiązali się z tej okazji do wydatnej ofiary. W Wojtkowicach przeprowadzono w r. 1902 remont kościoła. Z tej okazji nowożeńcy o nazwisku Praus ofiarowali witraż przedstawiający św. Jana Nepomucena<sup>309</sup>.

---

<sup>305</sup> Hirtenbriefe, List pasterski na trzecią niedzielę po Trzech Królach 1894, nr 5; List pasterski z 27 stycznia 1895, nr 16.

<sup>306</sup> Zob. AP Sośnica, Trauungsbuch Schosnitz.

<sup>307</sup> Tamże.

<sup>308</sup> AP Gniechowice, Taufbuch Gniechwitz.

<sup>309</sup> Odpowiednia adnotacja została umieszczona na witrażu.

### 3. Kaznodziejstwo

#### 3.1 Nakaz głoszenia

Z nakazem głoszenia kazań przez duchownych spotykamy się już na synodzie legackim we Wrocławiu z r. 1248, który zalecał, aby duszpasterze głosili Słowo Boże wiernym w niedzielę i święta<sup>310</sup>. Natomiast synod z r. 1446 nie porusza sprawy głoszenia kazań, lecz mówi tylko o konieczności przekazywania wiernym ogłoszeń parafialnych, podając jednocześnie bardzo ogólne wskazania dla księży, co mają mówić, a co przemilczeć<sup>311</sup>. Powtórzyły nakazy głoszenia kazań dopiero następne synody z r. 1580 i 1653, które przypomniały duchowieństwu, że nauczanie prawd wiary świętej jest zasadniczym obowiązkiem kapłana. Winni oni w kazaniach pouczać lud we wszystkie niedziele i święta, i to zarówno w miastach, jak i na wsi<sup>312</sup>.

Pierwsza wzmianka o głoszeniu kazań z kąckiej ambony pochodzi z roku 1400. W sporządzonym 10 i 11 marca 1400 r. spisie parafii i duchowieństwa większego archidiecezji średzkiego wymieniono obecność w parafii kąckiej obok proboszcza Pawła także drugiego duchownego Macieja, który z wyraźnie podkreślonej funkcji *predicator*, musiał zajmować się szczególnie głoszeniem kazań do kąckiego ludu<sup>313</sup>.

Pierwsza informacja o wypełnieniu obowiązku głoszenia kazań przez duchowieństwo kąckie pochodzi z r. 1651. Ówczesny proboszcz Mateusz Seidelius odprawiał w kościele parafialnym uroczyste Msze św., podczas których były głoszone kazania<sup>314</sup>. Wizytujący w tym samym czasie parafię Pelcznica stwierdził, że parafianie prosili go o proboszcza lub przyłączenie ich do parafii Kąty, bo tamten ksiądz (Mateusz Seidelius) im odpowiadał, o czym się przekonali, *gdyż tylko czasem w Pelcznicy głosił kazania dla ludu*<sup>315</sup>. Tenże sam wizytator zauważył smutny wypadek w parafii Buków. Oto tamtejszy proboszcz Sebastian Scupelius nie głosił kazań w niedzielę, przez co wierni pozbawieni byli systematycznie Słowa Bożego<sup>316</sup>.

---

<sup>310</sup> AAW, oryginalne potwierdzenie statutów synodu wrocławskiego z r. 1248 przez papieża Urbana IV w r. 1263, sygnatura HH 41; por. też M. Montbach, *Statuta synodalia...*, s. 323.

<sup>311</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 450.

<sup>312</sup> Tamże, s. 579 i 650.

<sup>313</sup> J. Jungnitz, *Beiträge...*, s. 391; J. Grünewald, *Beiträge ... Stadt und Kreis Neumarkt*, s. 29.

<sup>314</sup> Tamże, s. 129.

<sup>315</sup> Tamże, s. 147.

<sup>316</sup> Visitationsberichte I, s. 260.

Bardziej obszerne i pocieszające wiadomości przekazuje nam kolejna wizytacja z r. 1666. W Kostomłotach premonstratens, o. Bernard Langer, nabożeństwa odprawiał na przemian, jednej niedzieli w Kostomłotach, a drugiej w Wichrowie. Podczas nich gorliwie głosił kazania<sup>317</sup>. Zapałem kaznodziejskim odznaczał się także proboszcz w Chmielowie Jan Straus, który głosił kazania w każde święto dwa razy, w Chmielowie i Wilkowie<sup>318</sup>. W Kątach wywiązywał się pilnie z obowiązku głoszenia proboszcz Jakub Haar. Dzięki temu, że mając do pomocy kapelana Jana Jerzego Fligeliusa, wierni w parafialnym kościele jak i w Sośnicy każdej niedzieli i święta mogli słuchać z ambony Słowo Boże. W innych miejscowościach głosił proboszcz kazania na przemian z kapelanem<sup>319</sup>. W Zachowicach proboszcz Paweł Hancke głosił kazania w każdą niedzielę i święta, a w przyłączonych kościołach głosił na zmianę<sup>320</sup>. Pełcnicki proboszcz premonstratens o. Norbert Steiner otrzymał polecenie, aby do głoszonych przez niego kazań umiejętnie wplatał prawdy katechizmowe<sup>321</sup>.

Z zachowanych źródeł, szczególnie wizytacji z r. 1677<sup>322</sup>, 1723<sup>323</sup>, 1781, 1851, 1852<sup>324</sup> i z lat 1821 - 1921<sup>325</sup> można stwierdzić, że duchowieństwo archiprezbiteratu kąckiego sumiennie wypełniało nakaz głoszenia Słowa Bożego, które niejednokrotnie było przekazywane nawet wtedy, gdy była bardzo mała liczba słuchaczy. Na przykład bardzo gorliwym w wypełnianiu nakazu głoszenia Słowa Bożego w r. 1666 był proboszcz Piotrowic ks. Krzysztof Wawrzyniec Gasner. Pomimo, że parafianie prawie wszyscy byli protestantami i rzadko przychodzili do kościoła, to często głosił w nim kazania. Jego gorliwość nie osłabła nawet wtedy, kiedy do kościoła przychodziło na kazanie 3, 4, 8, najwyżej 12 słuchaczy, czasem nikt się nie pojawił. Powodem była ta okoliczność, że w pobliżu znajdowały się kościoły protestanckie z predykantami: w Rękowie, Budziszowie Wielkim, Kosiskach i Książenicach<sup>326</sup>. Rzadko można było spotkać

---

<sup>317</sup> Tamże, s. 419.

<sup>318</sup> Tamże, s. 196.

<sup>319</sup> Tamże, s. 198.

<sup>320</sup> Tamże, s. 200.

<sup>321</sup> Tamże, s. 434.

<sup>322</sup> AAW, II b 142. 1677. *Visitatio ecclesiarum sub Archidiaconatu Wratislaviensi facta a me Carolo Francisco Neander, Episcopo Neopolitano, Suffraganeo et Archidiacono Wratislaviensi.*

<sup>323</sup> AAW, II b 165.

<sup>324</sup> AAW, II b 188 a – c 1781, 1851, 1872.

<sup>325</sup> AAW, II b 267 1821 – 1921.

<sup>326</sup> Tamże, s. 432.

wzmiankę o zaniechaniu głoszenia.

W związku z nakazem głoszenia Słowa Bożego i wykonywaniem tego obowiązku należy wspomnieć, że były kościoły w których duszpasterze nie głosili systematycznie w każdą niedzielę i święta kazań. Taki stan rzeczy można było spotkać tylko tam, gdzie proboszcz do obsługi miał jeszcze jeden lub dwa kościoły filialne, jak np. w Kątach, Pełcznicy czy w Kostomłotach. Z zachowanego porządku Mszy św. w parafii Kąty z niedzieli 7 stycznia 1934 r. możemy wyczytać, że w kościele parafialnym sprawowane były trzy Msze św. z kazaniem i o g. 9.00 w Strzeganowicach. Natomiast w kościele Nowej Wsi Kąckiej Mszy św. z kazaniem nie było<sup>327</sup>. Proboszcz kącicki wprowadził w tym wypadku zasadę odprawiania Mszy św. i głoszenia kazań co drugą niedzielę<sup>328</sup>. W r. 1842 proboszcz z Bukowa odprawiał w ciągu roku i głosił kazanie w filialnym kościele Borzygniewie w niedziele i święta tylko dwadzieścia razy<sup>329</sup>. Proboszcz z Maniowa Wielkiego odprawiał Mszę św. i głosił kazania w Wojnarowicach co drugą niedzielę i co drugie święto. Dodatkowo w Boże Ciało, Wniebowzięcie NMP i dzień poświęcenia kościoła<sup>330</sup>. Jeszcze rzadziej odprawiał nabożeństwa proboszcz z Piotrowic. W Stróży odprawiał raz na miesiąc, w Wawrzeńczycach i Październie co trzeci tydzień, a w Siemidrożycach tylko pięć razy<sup>331</sup>. W tym ostatnim wypadku sytuacja się zmieniła na lepsze w wyniku podziału parafii w r. 1888. Analizując zachowane dokumenty zauważamy, że w tych parafiach od początków XX wieku z chwilą wprowadzenia możliwości celebracji drugiej Mszy św. proboszczowie częściej w filialnych kościołach głosili Słowo Boże<sup>332</sup>.

### 3.2 Kwestia języka

Ogromnie ważnym elementem w praktyce kaznodziejskiej była kwestia języka, gdyż ludność zamieszkująca diecezję wrocławską na co dzień posługiwała się językiem niemieckim lub polskim. W niektórych regionach południowych dało się słyszeć nawet język czeski. Dlatego Kościół wrocławski zawsze zabiegał o to, aby kazania były wygłaszane w języku ojczystym, zrozumiałym dla słuchaczy.

---

<sup>327</sup> Stadt und Landbote 2(1934) s. 6.

<sup>328</sup> Tamże, 4(1934), s. 6. Msza św. z kazaniem 14 stycznia 1934 r. była odprawiana w Nowej Wsi Kąckiej o g. 8.30.

<sup>329</sup> Schematismus 1842, s. 29.

<sup>330</sup> Tamże, s. 30.

<sup>331</sup> Tamże.

<sup>332</sup> Zob. np. wizytacje z r. 1921. AAW II b 267.

Administracja niemiecka próbowała różnymi sposobami usunąć z życia codziennego i kościelnego język polski. I tu należy stwierdzić, że Kościół katolicki w swoim duszpasterstwie na Śląsku długo bronił języka polskiego i troszczył się o posługiwanie się nim w kontaktach z ludnością<sup>333</sup>. Tę szczególną troskę Kościoła o język polski widać już w statutach synodu legackiego z r. 1248, które nakazywały duchownym, aby odmawiali modlitwy w języku zrozumiałym dla ludności, a więc i po polsku, np. w niedzielę i święta po ewangelii modlitwę Ojciec nasz i Wierzę w Boga<sup>334</sup>. Tę troskę Kościoła zauważamy już w XV wieku, kiedy to ze statutow kapituły wrocławskiej dowiadujemy się, że biskup miał obowiązek przyjęcia do stołu zakonników, którzy głosili w katedrze kazania po łacinie i w języku ludowym. Dominikanie głosili w katedrze w Wielki Piątek kazania o Męce Pańskiej w języku ludowym co najmniej 5 godzin, w tym przypadku językiem ludowym był język polski, bo dominikanie głosili we Wrocławiu polskie kazania<sup>335</sup>.

Synod z r. 1580 polecił głosić kazania w odpowiednim języku ojczystym, zrozumiałym dla słuchaczy. Dalej ustawodawca polecił, że jeżeli proboszcz nie rozumie mowy parafian, to musi się postarać o zastępcę, który będzie rozumiał mowę ludu, aby ten nie był zaniedbany<sup>336</sup>. Tu widać troskę synodu o to, aby wierni byli świadomi i rozumieli Słowo Boże. Także synod z r. 1653 postulował, aby ludzie rozumieli kazania.

Okolice Wrocławia od strony zachodnio – północnej, także okręg kacki, ogarnął dość wcześnie żywioł niemiecki, dlatego też zanikały ślady polskości w duszpasterstwie. Pomimo tego, że wizytator parafii Maniów Wielki w r. 1677 stwierdził obecność nielicznej grupy Polaków, to jednak proboszcz Zygmunt Malachiasz Berchmann nie głosił kazań w języku polskim<sup>337</sup>. Według wizytacji z r. 1706 kazania niemieckie głoszone w Chmielowie, Zachowicach i Pełcznicy. W Pełcznicy proboszcz Franciszek Müller, kapłan wzorowy i przez parafian umiłowany, głosił kazania po niemiecku. Natomiast w Milinie w tymże samym roku spotykamy polski element. Tamtejszy proboszcz jako wzorowy kapłan i doskonały kaznodzieja głosił kazania po niemiecku, a słuchał po polsku spowie-

---

<sup>333</sup> S. Rospond, *Polskość Śląska w świetle języka*, Wrocław - Warszawa 1948, s. 247.

<sup>334</sup> AAW, HH 41; M. Montbach, *Statuta synodalia...*, s. 323.

<sup>335</sup> W. Urban, *Materiały do dziejów polskości na Śląsku w wizytacjach diecezji wrocławskiej (do początków XVIII wieku)*, Sobótka 14(1959) nr 2, s. 149 n.

<sup>336</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 579, 580.

<sup>337</sup> AAW, II 142. „Parochiani plerumque sunt haeretici et germani, licet pauci poloni intermixti”.



dzi<sup>338</sup>. Zapewne również w stosownych okolicznościach w polskim języku głosił Słowo Boże.

Z analizy materiału źródłowego z początku XVIII wieku i następnych wieków możemy wywnioskować, że i te skupiska polskojęzycznych mieszkańców na terenie archidiecezji kępskiej w tym czasie zanikały całkowicie, gdyż nie spotykamy wzmianki o ich istnieniu, a duszpasterze w kaznodziejskim przepowiadaniu wygłaszali kazania tylko w języku niemieckim. A gdyby założyć, że istniały jakieś grupy mówiących po polsku mieszkańców, to byłoby w tak wielkiej mniejszości, że nie byłoby brani pod uwagę w duszpasterskim posługiwaniu. Dodatkowo do rzadkości należały wypadki, żeby biskup wrocławski wysyłał do pracy duszpasterskiej w archidiecezji kępskiej kapłanów utrwakwistów. Należy tu także dodać, że głównym powodem zanikania języka polskiego były systematyczne starania władz pruskich o zaprowadzenie nauki języka niemieckiego w szkole. Opanowanie niemieckiego języka przez śląską ludność miało jej ułatwić przede wszystkim kontakt z organami administracyjnymi. Do tej akcji rozwoju mowy niemieckiej wśród ludności władającej językiem polskim, rząd zamierzał wciągnąć również duchowieństwo katolickie, które z powodu swego stanowiska i powołania było bardzo ściśle związane z ludnością. Za jego pośrednictwem, starano się wpajać w lud przekonanie o konieczności używania języka niemieckiego.

Ze smutkiem należy stwierdzić, że ta dolnośląska ziemia, która kiedyś tętniła polską kulturą i językiem powoli zmieniała swoje narodowościowe oblicze. Te po polsku mówiące grupy, które od średniowiecza zamieszkiwały tereny archidiecezji kępskiej zostały już dawno, w procesie germanizacyjnym, wchłonięte przez społeczeństwo mówiące językiem niemieckim. Gdyby nawet, gdzieś tliły się jakieś ogniska polskości, to zniknięcie ich z wszelkich statystyk było jakby z góry zamierzoną grą administracji niemieckiej, która pragnęła wykazywania w swoich sprawozdaniach, że na terenach na zachód od Wrocławia, już nie istnieją polskojęzyczne grupy. Informacje zaczerpnięte ze sprawozdań z l. 1814<sup>339</sup> i 1824<sup>340</sup> potwierdzają nieobecność języka polskiego w codzien-

---

<sup>338</sup> W. Urban, *Materiały ...*, s. 174.

<sup>339</sup> Był to kwestionariusz złożony przez kurię wrocławską, który został wysłany 16 czerwca 1814 r. do wszystkich parafii. Obejmował on 33 pytania, podzielone na grupy A, B, C. Pierwsza A, zawierała 11 pytań dotyczących zewnętrznych warunków parafii, a więc nazwy kościoła i utrzymujących go osób czy instytucji, nazwy miejscowości na terenie parafii, w których mieściły się szkoły, liczby dzieci do nich uczęszczających, oddalenia i komunikacji wsi parafialnych z kościołem oraz liczby parafian. Druga grupa omawiała działalność kościelną parafii: ilość i czas Mszy świętych, kazań, nabożeństw. Trzecia grupa zajmowała

nym życiu kącich mieszkańców.

Pojawienie się nowej grupy polsko mówiącej ludności na terenie kącim powiązane już było z kwestią rozwoju przemysłu. W Piotrowicach w r. 1852 wybudowano wielką cukrownię<sup>341</sup>, w Kątach fabrykę przerabiającą ziemniaki, a w Sośnicy działała w l. 1856 - 1885 cukrownia<sup>342</sup>. Wszystkie te zakłady potrzebowały wiele rąk do pracy, które płynęły z różnych stron Niemiec, a zwłaszcza z polskojęzycznego Górnego Śląska lub Wielkopolski. Dlatego pośród niemieckich robotniczych rodzin były także i polskie, które tu znalazły swoje miejsce zatrudnienia i osiedlenia. Dlatego nie dziwi nas fakt, że w niedzielę 11 czerwca 1916 r. kąciki proboszcz podał do wiadomości swoim wiernym, że na niedzielę Zielonych Świąt został zaproszony zakonnik, który o g. 8.00 odprawi sumę i będzie głosił kazania przed południem, jak i wieczorem o g. 19.00. Jako że ojciec zakonny zna język polski, dlatego Polacy mają możliwość wysłuchania kazania także w języku polskim i skorzystania z sakramentu pokuty w swoim ojczystym języku (Muttersprache)<sup>343</sup>. Ta informacja ukazuje nam, że na początku XX w. kilka rodzin mieszkających na terenie parafii Kąty i okolicy, władało tym językiem. Należy tu jeszcze wspomnieć, że każdego roku do dużych gospodarstw rolnych przyjeżdżali Polacy do prac sezonowych, jak np. do Sośnicy czy Sadowic. W wielu miejscach księgi metrykalne informują nas, że w czasie swojej tu obecności korzystali z posługi katolickiego duchownego<sup>344</sup>. Nasuwa się tu jednak bardzo zasadnicze pytanie: dlaczego nie byli ujmowani w zwyczajowym

---

się księżmi prowadzącymi parafie, zwłaszcza wikarymi. Specjalne pytania poświęcone konieczności utrzymania wikarych przy parafii oraz wieku i zdrowia proboszcza. Szerzej na temat tego kwestionariusza zob. J.A. Gierowski, *Polskość Śląska w początkach XIX wieku w świetle nieznannej ankiety kościelnej z 1814 r.*, Sobótka 3(1948), s. 409 - 445.

<sup>340</sup> AAW, ID 1 c1). Kuria wrocławska rozpisła dwukrotnie kurendę na żądanie pruskiego ministerstwa wyznań religijnych – prawdopodobnie w związku z ograniczeniami, dotyczącymi języka polskiego (Pismo to zob. AAW, VII B 3 i ). Pierwsza z dnia 20 lutego 1824 r., skierowana do wszystkich archiprezbiteratów i inspektorów szkolnych powiatowych rejencji wrocławskiej, domagała się jak najszybszego podania liczby polskich i niemieckich szkół oraz kościołów, w których kazania odbywały się w języku polskim, niemieckim lub w obu na przemian. Nowa kurenda z 28 maja 1824 r. wysłana została tylko do tych archiprezbiteratów, gdzie były polskie szkoły i kazania.

<sup>341</sup> Zob. N. Jerzak, *Piotrowice*, w: *Dekanat Kąty Wrocławskie*, cz. II, Kluczbork 2003, s. 228.

<sup>342</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 144, 150.

<sup>343</sup> Stadt und Landbote 47(1916), s. 6.

<sup>344</sup> W r. 1885 w Sośnicy dwie pary pochodzące z Wielkopolski zawarły związek małżeński; Jan Kowalski z Anną Byłaniak i Marcin Organistka z Julianną Kowalską – AP Sośnica, Trauungsbuch 1885.

duszpasterstwie w następnych latach? Jak sądzę przede wszystkim była to grupa tak mała, że w życiu duszpasterskim odgrywała znikomą rolę. Po drugie od r. 1933 rozpoczął rządy Adolf Hitler, który czynił wiele dla usunięcia języka polskiego z duszpasterskiego posługiwania na Śląsku.

### 3.3 Tematyka kazań

Zachowane źródła bardzo skąpo informują o tematyce głoszonych kazań. Dlatego postaramy się wyjaśnić tę kwestię w świetle statutów synodów wrocławskich, które obowiązywały również duchowieństwo archidiecezji wrocławskiej. Zwrócimy także uwagę na okolicznościowe Msze święte, nabożeństwa połączone z poświęceniem np. kościoła, które swoim charakterem z góry jakby narzucały temat kazania.

Synod z r. 1580 postanawiał, aby proboszcz w niedzielę i święta czytał ludziom Ewangelię i dołączył do niej wyjaśnienie, zaczerpnięte z dzieł Ojców Kościoła. W kazaniach należy unikać próżnych bajek, ażeby lud nie gorszył się. Należy używać słów jasnych i prostych, przede wszystkim w wyjaśnieniu dogmatów<sup>345</sup>.

Gdy idzie o plan nauczania, to synod z r. 1592 nakazał proboszczom, oprócz wyjaśnienia Ewangelii, tłumaczyć katechizm rzymski w pewnych porach roku, a mianowicie: od Trzech Króli do Wielkiego Postu uczyć dziesięć przykazań Bożych, przez Wielki Post - o spowiedzi św. i Eucharystii. W okresie wielkanocnym - o chrzcie świętym i bierzmowaniu, w okresie Zielonych Świąt o Modlitwie Pańskiej; po Trójcy Przenajświętszej - o symbolu apostoelskim, a w innych częściach roku liturgicznego, pozostałe partie katechizmu<sup>346</sup>.

Synod z r. 1653 dodał, że kazanie winno się dzielić na dwie części. W pierwszej kaznodzieja winien skomentować Ewangelię z niedzieli lub z danego święta, a w drugiej wyjaśnić katechizm rzymski<sup>347</sup>. Szczególnie należało uwypuklić treści dotyczące przykazań Bożych, zawsze ganić występki, a zwracał uwagę na to, że za dobre uczynki otrzymuje się nagrodę wieczną. Takie wymogi były stawiane i przypominane później podczas wizytacji. W r. 1666 wizytator wyraźnie polecił to premonstratensowi ojcu Ferbertowi Steinerowi, proboszczowi z Pelcznicy, aby dołączał do wygłoszonych kazań lekcje katechizmowe<sup>348</sup>.

---

<sup>345</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 579.

<sup>346</sup> Tamże, s. 618.

<sup>347</sup> Tamże, s. 650 - 651.

<sup>348</sup> Visitationsbreichte I, s. 439.

Głoszenie kazań i nauczanie katechetyczne wiernych, jako jeden z ważnych obowiązków proboszcza uwypuklił dokładnie Sobór Trydencki. Na sesji XXIV w dniu 11 listopada 1563 r. podkreślił, że winny być one głoszone przez proboszczów lub innych księży parafialnych, przynajmniej w niedzielę i święta<sup>349</sup>. Te postanowienia przypominały później rozporządzenia papieża Innocentego XIII, Benedykta XIV oraz encykliki papieża Piusa IX (1846 - 1878), Piusa X (1903 - 1914) i dekret *Maxima cura*, wydany przez Kongregację konsystorialną w r. 1910<sup>350</sup>. Natomiast papież Benedykt XIV nakazał proboszczom konstytucją apostolską *Gravissimum* z r. 1745 organizowanie misji parafialnych<sup>351</sup>.

Proboszczowie i ich współpracownicy pracujący w archiprezbiteracie kącym wypełniali gorliwie ten obowiązek. Przede wszystkim w każdą niedzielę i święta wygłaszali kazanie. Zapewne przygotowywali się do nich w ciągu całego tygodnia, a zwłaszcza w sobotę. Podkreślił to bardzo wyraźnie wizytator w parafii Kostomłoty w r. 1638 mówiąc o premonstratensie ojcu Franciszku Stegmannie, że w dniu rozpoczęcia wizytacji nie było go w domu, choć była wtedy sobota i w takim dniu każdy pilny kaznodzieja zwykł w domu studiować i przygotowywać kazanie<sup>352</sup>. Przyjęty był zwyczaj wygłaszania kazania po przeczytaniu ewangelii<sup>353</sup>. W tej kwestii nie było stałych reguł, bowiem spotyka się sytuacje, kiedy duchowny wygłaszał kazanie przed rozpoczęciem liturgii Mszy św., jak np. podczas uroczystości Pierwszej Komunii św. w Pelcznicy w roku 1931<sup>354</sup>.

Na ambonie wierni poszczególnych parafii archiprezbiteratu mieli także wiele okazji do wysłuchania kazania wygłoszonego przez duszpasterza pracującego w innej parafii. Sposobność do tego dawały organizowane w pa-

---

<sup>349</sup> L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, Bd 15, s. 245; Bd. 16, s. 210.

<sup>350</sup> W. M. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, Bd 3, s. 316nn.

<sup>351</sup> Tamże.

<sup>352</sup> *Visitationsberichte I*, s. 108.

<sup>353</sup> W czasie jubileuszowej Mszy św. odprawianej z okazji 25-lecie swej duszpasterskiej pracy kostomłockiego proboszcza Franciszka Dürre 12 stycznia 1862 r., po odczytaniu ewangelii, na ambonę wszedł powiatowy inspektor szkolny, ksiądz proboszcz Hoffmann z Piotrowic i wygłosił okolicznościową mowę. SchK 5(1862), s.59.

<sup>354</sup> Uroczystości Pierwszej Komunii św. w Pelcznicy miały miejsce 3 maja 1931 r. o g. 8.00. Po uroczystym wprowadzeniu dzieci do kościoła, nastąpił moment odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, po których stosowne kazanie wygłosił ksiądz proboszcz Bruno Badelt. Po jego skończeniu została odprawiona Msza św. Stadt und Landbote 35(1931), s. 6. W czasie wizytacji kanonicznej w Kątach 19 września 1932 r. biskup W. Wojciech wygłosił kazanie przed Mszą św. Tamże, 74(1937), s. 6.

rafii uroczystości odpustowe, prymicyjne, związane poświęceniem nowo wybudowanej szkoły itd. Wtedy to, dla podkreślenia powagi okoliczności, proboszczowie zapraszali dość często kapłanów lubianych i znanych z krasomówczego języka, np. ks. Gomille<sup>355</sup>. Najczęściej przy wyborze ograniczano się jednak do duchownych pracujących w archidiecezji. Do rzadkości należy sytuacja, kiedy proboszcz zapraszał z kazaniem kapłana spoza archidiecezji, jak np. kłcki proboszcz zaprosił w r. 1865 na poświęcenie katolickiej szkoły w Kątach duchownego Reinkensa, profesora uniwersytetu wrocławskiego, z którym był w zażyłych kontaktach, aby wygłosił okolicznościowe kazanie<sup>356</sup>. W r. 1860 na odpust świętej Jadwigi, patronki kaplicy Świętych Schodów w Sośnicy, ksiądz proboszcz Edward Walter zaprosił wytrawnego kaznodzieję, dyrektora seminarium, księdza licencjusza Baucke<sup>357</sup>. W swym kazaniu w sposób perfekcyjny ukazał życie świętej Jadwigi, łącząc go z życiem codziennym ówczesnych wiernych. Największy akcent został położony na życie rodzinne.

Tradycyjnie przybycie biskupa do parafii związane było z wizytacją parafii połączoną z udzielaniem sakramentu bierzmowania. Niekiedy biskup przybywał z okazji poświęcenia nowo wybudowanego lub odremontowanego kościoła lub wielkiego jubileuszu obchodzonego w parafii. Wtedy także zwyczajowo wygłaszał kazanie. Raz zdarzyła się okoliczność, że biskup nie wygłosił kazania. Na uroczystość odpustową świętych apostołów Piotra i Pawła r. 1827 kłcki proboszcz ks. Klichta po przeprowadzonej udanej renowacji parafialnej świątyni, zaprosił na uroczyste poświęcenie księdza biskupa sufragana wrocławskiego von Aulocka, który odprawił pontyfikalną Mszę św., poświęcił kościół, ale na ambonę wszedł z okolicznościowym kazaniem kanonik i utalentowany kaznodzieja katedralny ks. Krüger<sup>358</sup>.

Podczas niedzielnej Mszy św. wierni wysłuchiwali najczęściej jednego kazania. Przy różnego rodzaju uroczystościach zdarzały się wypadki wysłuchania dwóch przemówień. 9 maja 1922 r. do parafii Pełcznica z wizytacją przybył ksiądz kardynał Adolf Bertram. W kościele odprawił nabożeństwo, podczas którego udzielił sakramentu bierzmowania 70 osobom z Pełcznicy, Wojtkowic i Kilianowa. Podczas tego nabożeństwa Kardynał wypowiedział dwukrotnie ka-

<sup>355</sup> Widzimy go na ambonie w Stróży na poświęceniu kościoła zob. SchK 45(1857), s. 557 – 558. Przy poświęceniu kościoła w Piotrowicach 21 listopada 1858 r.

<sup>356</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 24.

<sup>357</sup> SchK 47(1861) s. 588.

<sup>358</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 66.

zanie<sup>359</sup>. Przy poświęceniu kościoła w Piotrowicach 21 listopada 1858 r. pierwsze kazanie wygłosił, przy głównych drzwiach wejściowych do kościoła, po dokonaniu aktu poświęcenia, wobec wszystkich zebranych, główny celebrans ks. Schloms. Drugie w kościele z ambony ks. Gomille z Pełcznicy. Było w zwyczaju, że w czasie wprowadzania na urząd nowego proboszcza, po wysłuchaniu wyznaniu wiary, ksiądz archiprezbiter kierował do nowego proboszcza i wiernych kilka pouczających słów<sup>360</sup>. Po nim nowy proboszcz wchodził po raz pierwszy na ambonę i wygłaszał okolicznościowe kazanie.<sup>361</sup>

Odnotowujemy w źródłach wydarzenie, kiedy to wierni mieli okazję do wysłuchania z ambony aż czterech przemówień. 26 czerwca 1853 r. członkowie Katolickiego Związku Ludowego (Volkverein) w Pełcznicy wraz z liczną grupą wiernych z okolicznych parafii świętowali swoją pierwszą rocznicę powołania. Z tej okazji w kościele zorganizowano nabożeństwo. Zaproszono na nie wielu kapłanów, a wśród nich księdza Józefa Wicka – przewodniczącego śląskiego centralnego zrzeszenia. Po nabożeństwie pierwszy na ambonę wszedł ksiądz proboszcz Gomilla i wygłosił przemówienie. Po nim głos zabrał sam przewodniczący ksiądz Józef Wick, później ksiądz dr Baucke, a na końcu archiprezbiter archiprezbiteratu kąckiego ks. Dürre, proboszcz z Kostomłot<sup>362</sup>.

Bardzo istotnym elementem kazania była jego treść i umiejętność jej odpowiedniego przekazania dla słuchaczy będących na różnym poziomie intelektualnym. W gronie kapłańskim bardzo wielu duchownych odznaczało się nie tylko wielką pobożnością, wiedzą ale i talentem krasomówczym. Od r. 1809 aż do 24 października 1824 r. urzędował w Kątach archiprezbiter i kanonik Henryk Mücke. Tenże, godzinę po „jednym z najpiękniejszych i poruszających kazań” o szkole i wychowaniu chrześcijańskim, zmarł<sup>363</sup>. Bardzo popularnym kaznodzieją był pełcznicki proboszcz ks. Gomille<sup>364</sup>, który chętnie bywał zapraszany do różnych parafii z odpustowym lub okolicznościowym kazaniem.

---

<sup>359</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 88.

<sup>360</sup> Zob. np. wprowadzanie na urząd proboszcza Sośnicy duchownego Jana Rothkegela 30 grudnia 1931 r. *Stadt und Landbote* 1(1932), s. 2.

<sup>361</sup> Tamże.

<sup>362</sup> SchK 27(1853), s. 351-352.

<sup>363</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 22.

<sup>364</sup> Dość często podkreślano w relacjach z różnych uroczystości, jak np. w Piotrowicach przy poświęceniu kościoła w Piotrowicach 21 listopada 1858 r. relacjonujący wyraźnie podkreślił, że ks. Gomille z Pełcznicy był bardzo cenionym, znanym i lubianym kaznodzieją. SchK 48(1858), s. 604-605.

Widzimy go na ambonie w kościele w Kostomłotach, Piotrowicach, Stóży<sup>365</sup>. Innym bardzo lubianym kaznodzieją był kąciki proboszcz Karol Emmrich, który na Mszy św., połączonej z jego uroczystym wprowadzeniem na urząd proboszcza, wygłosił z tak wielką ekspresją kazanie, że zachwycił wszystkich. *Wiernym na bardzo długo utkwiły w pamięci słowa wypowiedziane przez niego*<sup>366</sup>. Bardzo dobrym kaznodzieją był premonstratens ojciec Andrzej Göllner, proboszcz w Kostomłotach. Jego bardzo dobrze przygotowywane kazania, wypowiedziane z ogromnym animuszem i żywością słowa, były zawsze powodem do dumy i pochwał, jak np. to wypowiedziane 6 grudnia 1750 r. w Pełcznicy w dzień odpustu parafialnego św. Mikołaja w czasie uroczystości poświęcenia odremontowanego kościoła parafialnego, kiedy to po jego zakończeniu zebrał wiele pochwalnych słów od duchowieństwa jak i wiernych<sup>367</sup>.

Bardzo niewiele mamy informacji o treści wygłaszanych do wiernych niedzielnych kazań. Przypuszcza się, że duchowieństwo pracujące w parafiach archiprezbiteratu kącickiego, idąc drogą synodalnych zaleceń, czytało przeznaczone na daną niedzielę czy święto czytanie z Pisma Św. i wyjaśniało jego znaczenie z zastosowaniem do codziennego życia. Zapewne na tematykę kazań miały wpływ powstające na początku XIX w. nowe tendencje w kaznodziejstwie, których reprezentantami byli: ks. J.M. Sailer (1751 - 1823) i ks. J.B. Hirscher (1788 - 1865). Szczególnie ten ostatni zaakcentował mocno swoją obecność w szerzeniu nowego programu w głoszeniu słowa Bożego, które powinno opierać się głównie na Piśmie Św. i Tradycji<sup>368</sup>. Tendencje te miały duży wpływ na reformę kaznodziejstwa na terenie diecezji wrocławskiej, która weszła w życie po r. 1830<sup>369</sup>. Zapewne duszpasterze archiprezbiteratu kącickiego czerpali materiał do głoszonych kazań i homilii, ze zbiorów kazań znanego kaznodziei, a późniejszego biskupa ordynariusza wrocławskiego ks. Henryka Förstera. Tenże wielki mówca był przedstawicielem francuskiej szkoły kaznodziejów. Ich cechą charakterystyczną były kazania tematyczne, oparte na tekstach biblijnych<sup>370</sup>. W orbicie tych samych wpływów pozostawały kazania biskupa Melchiora Diepenbrocka, które były rozpowszechniane drukiem wśród kleru diecezjalnego<sup>371</sup>.

---

<sup>365</sup> SchK 45(1857), s. 558.

<sup>366</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 24.

<sup>367</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 55.

<sup>368</sup> Zob. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 2, pod red. M. Rechowicza, Lublin 1977, s. 94.

<sup>369</sup> Tamże, s. 98.

<sup>370</sup> Szerzej zob. R. Huldbój, *Problemy religijne i moralne...*, s. 30-56.

<sup>371</sup> F. Stinger, *Geschichte der Schriftpredigt*, Paderborn 1920, s. 34.

Pierwsza wzmianka mówiąca o tematyce kazań pochodzi z r. 1603. W czasie uroczystości pogrzebowych Macieja von Prockendorfa w kościele parafialnym w Sośnicy kazanie żałobne wygłosił ksiądz proboszcz Jan Roßmann. Główną myśl oparł na tekście Pisma Św. - List św. Pawła do Rzymian rozdział 7. Na jego końcu podał życiorys zmarłego<sup>372</sup>. To kazanie zostało wydrukowane w zbiorze kazań, które polecił sporządzić, zebrać i wydać nadworny kaznodzieja, elektora brandenburskiego (Churfürstl. Brandenburg) Marcin Noßler. Jan Roßmann był drugim ewangelickim predykantem przy kościele w Sośnicy i urzędował tu w latach 1600 – 1604. Wtedy było w zwyczaju wpleść w kazanie życiorys zmarłego i informacje o jego pochodzeniu<sup>373</sup>.

---

<sup>372</sup> Z niego dowiadujemy się, że Maciej w młodości przeszedł bardzo ciężką chorobę i aż do 8 roku życia leżał w łóżku. Musiał on jednak tę chorobę przezwyciężyć, gdyż jego ojciec przekazał go na trzyletnie wychowanie do czeskiego pana. Miał on wtedy już 13 lat. Jego brat Dominik przekazał go następnie panu Zygmunтови von Kurzbach, z którym on wyruszył do Holandii. Pan von Kurzbach wkrótce zmarł. Maciej znajdował się wśród osób towarzyszących, które przywoziły ciało zmarłego na Śląsk. Jako że umiał dość dobrze jeździć na koniu, dał się następnie zaciągnąć do wojska. Nie był tam jednak długo, gdyż szybko powrócił do domu. Prawdopodobnie ten powrót podyktowany był złym stanem zdrowia, gdyż późniejsze życie to pasmo chorób. W domu, w latach 1581 – 1584 pomagał, będącemu w podeszłym wieku ojcu, w administracji sośnickimi dobrami. Wołą ojca albo jego samego było przejąć całość sośnickich dóbr, odkupując od braci przydzielone testamentem części spadku. W ten sposób stał się on panem Sośnicy i patronem parafialnego kościoła. Duchowny chwalił, że Maciej zawsze przychodził do kościoła, wsłuchując się w każde wygłaszane kazanie. A kiedy tego już nie mógł, to w swojej domowej kaplicy czytał „Postyllę Fischera” albo biblię. Względem biednych i chorych był zawsze przyjacielsko nastawiony, dając jałmużnę. Troszczył się także o sieroty. Na kościół i szkołę miał zawsze „pilne oko”. Nie szczędził pieniędzy, gdy zachodziła potrzeba remontu kościoła. Kiedy ból stawał się coraz to większy i szedł utykając, to mimo tego bardzo interesował się swoim gospodarstwem. Przy tym miał głęboką wiarę, żyjąc w bojaźni Bożej, miłości, cierpliwości, pokorze i czystości. W takim błogosławionym stanie oddał duszę Bogu. E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 53.

<sup>373</sup> Tytuł brzmi: Christliche Brück und Leichpredigt Bey der Leich Begegnis des Edlen Ehrenvesten und Wolbenamigten Herrn Mathiae von Prockendorf und Schoßnitz, Welcher den 31. Januar Anno 1603 des Morgens umb acht Uhr in Gott seliglichen abgeschieden und den 18. Februari dieses in die Grufft zur Schoßnitz und in sein Ruhkämmerlein beleitet. Gehalten durch Johannem Roßman, Vratislaviensem, Diener Göttliches Wortes daselbst. Der Geistliche wünscht zunächst den anwesenden beiden Rittern den Edlen Ehrenvesten und wolbenampten Herrn Siegmund von Borschnitz und Bischkowitz auff Klein Schottkaw, und Herrn Stenzel von Gellhorn und Köleschen auff Polkendorff, sowie die Edlen und viel Ehrentugendreichen Frawen und Jungfrawen, sampt dem ganzen Adelichen Geschlecht löblicher Gedächtnis, Erben und Erbin, Meinen großgünstigen Gevattern und Förderern Gottes Gnad und Segen Trost und Sterkung des Heil. Geistes; er gedenkt dankbar der Ehre, Liebe Treue Wohltat Freundschaft und Förderung, die seinem geliebten Lehnherrn und



Należy zauważyć, że uroczystości roku liturgicznego (np. Boże Narodzenie, Wielkanoc czy Boże Ciało) narzucały swoim charakterem tematykę Słowa Bożego.

Tematykę kazań narzucały także okolicznościowe nabożeństwa. Przede wszystkim te związane z przyjazdem biskupa do parafii. Wizytacja parafii zawsze łączyła się z udzieleniem sakramentu bierzmowania. Biskup, wchodząc na ambonę, przede wszystkim kierował słowa do wiernych przygotowanych do przyjęcia tego sakramentu, dopiero w drugiej części swego przemówienia do ogółu. Ten podział kazania na dwie części widać dokładnie u księdza biskupa sufragana Włodarskiego, który przybył 21 maja 1872 r. do Kątów, aby rozpocząć wizytację archidiecezji. Był to trzeci dzień po Zesłaniu Ducha świętego. Wizytację zakończył 2 czerwca. W swoich kazaniach mówił przede wszystkim o istocie sakramentu bierzmowania, o rozlewaniu się w sercach bierzmowanej młodzieży wielu łask Ducha św., ukazywał przykłady z życia zwykłych ludzi, jak i świętych: św. Stefanie, Izydorze oraczu. Po ich zakończeniu *na twarzach słuchaczy widać było łzy*. Atmosfera radości towarzyszyła Biskupowi na każdym kroku<sup>374</sup>. Podobnie przemawiał wizytator ksiądz biskup Daniel Latussek, wizytując parafie archidiecezji w r. 1851<sup>375</sup>. Podczas wizytacji parafii Pełcznica 9 maja 1922 r. ksiądz kardynał Adolf Bertram wygłosił dwa kazania<sup>376</sup>. Warto tu dodać, że ksiądz Kardynał przyjechał niedługo potem 5 listopada 1928 r. po raz drugi do Pełcznicy na jubileusz 700 lecia wsi i parafii. Po odczytaniu ewangelii ksiądz kardynał wszedł na ambonę, aby wygłosić okolicznościowe kazanie, które nacechowane było pasterską miłością i troską. Wypowiedziane było ono z taką łagodnością i ekspresją, że wszystkim zebranim te słowa głęboko zapadły w pamięci. Ksiądz kardynał, w nawiązaniu do wydanej książki o Pełcznicy, dał wyraz wielkiej radości, że wspólnota uczciła swój uroczysty jubileusz poprzez zapoznanie się ze swoją historią. *To będzie najlepsza gwarancja na przyszłość*. Następnie w ojcowskich słowach powiedział o tym, dlaczego kochamy naszą *Świątynię Bożą*.<sup>377</sup>

---

Gevattern und von diesem auch ihm und den Seinen vielfältig bewiesen und erzeugt. Der Brückenpredigt, d. H. Der Ansprache am Sarge im Hause legt er Esaias Kap. 38 zu Grunde und fordert dann auf „Christlichem Brach nach dieser adelichen Leiche, so für unsern Augen stehet, den letzten Dienst geleisten unnd Ruhebettlein zu geben und daselbst mehrem bericht aus Gottes Wort anzuhören”. Tamże, s. 54.

<sup>374</sup> Relację z tej wizytacji zob. SchK 23(1872), s. 273.

<sup>375</sup> SchK 23(1851), s. 315.

<sup>376</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 88

<sup>377</sup> Zob. Stadt und Landbote 90(1928), s. 1.

Jakby z góry do przewidzenia była treść kazania w czasie Mszy św. pogrzebowych, ślubnych, odprawianych z okazji prymicji, jak np. 24 czerwca 1937 r. w Sośnicy ksiądz werbista Józef Hübner odprawiał swoją pierwszą Mszę św. Kazanie prymicyjne wygłosił ksiądz Scholz, który w r. 1921 w tej samej świątyni odprawiał także swoją pierwszą Mszę św. W swojej mowie ksiądz Scholz przypomniał wszystkim zebranym życiową drogę prymicjanta i powiedział o zadaniach misjonarza<sup>378</sup>. Treść kazania podyktowana była także uroczystością wprowadzenia na urząd nowego proboszcza<sup>379</sup>, poświęcenia sztandaru stowarzyszenia<sup>380</sup>, nowo wybudowanej szkoły katolickiej<sup>381</sup>, wzniesienia nowej świątyni czy odremontowania starej, jak np. 6 grudnia 1750 r. w Pełcznicy w dzień odpustu parafialnego św. Mikołaja w czasie uroczystości poświęcenia odremontowanego kościoła parafialnego ojciec Andrzej Göllner wygłosił okolicznościowe kazanie, które oparł o tekst Pisma Świętego – Psalm 25, wers 8<sup>382</sup>. Na podobnym wersecie zaczerpniętym z Pisma św. oparł swe kazanie ks. Gomille w czasie poświęcenia odremontowanego kościoła w Piotrowicach 21 listopada 1858 r.<sup>383</sup> Wtedy to pierwsze kazanie przed głównymi drzwiami wejściowymi, po odmówieniu stosownych modlitw i dokonaniu poświęcenia zewnętrznej elewacji i wieży, wygłosił ks. Schloms. W niej *prosił Boga o zesłanie swego błogosławieństwa na wszystkich, którzy przyłączyli się do wyremontowania tego pięknego kościoła oraz prosił, aby zyskał zawsze swe błogosławieństwo na tych, którzy będą do tego kościoła wchodzić*. We wnętrzu świątyni po przeczytaniu ewangelii na ambonę wszedł lubiany kaznodzieja, ks. Gomille z Pełcznicy, aby wygłosić do zebranych uroczyste kazanie. Rozpoczął je od cytatu Psalmu 26(25), 8: *Jahwe, miłuje dom, w którym mieszkasz, i miejsce, gdzie przebywa Twa chwała*. W swym przemówieniu kaznodzieja podkreślał wagę Domu Bożego dla modlącego się w nim ludu. *Dom Boży jest miejscem największego usza-*

---

<sup>378</sup> AP Sośnica, Nekrolog Pater Josef Hübner.

<sup>379</sup> Na swoje wprowadzenie ksiądz Rothkegel wygłosił okolicznościowe kazanie, które oparł na słowach świętego Pawła z listu do Koryntian: „Ja przyszedłem do was w imię Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego”. Stadt und Landbote 1(1932), s. 2.

<sup>380</sup> 29 czerwca 1913 r. Stowarzyszenie Mężczyzn i Młodzieży (Männer- und Jünglingsverein) Pełcznicy, Kilianowa, Wojtkowic zorganizowało uroczystości poświęcenia swojego sztandaru. Podczas Mszy św. porywające serca kazanie wygłosił ksiądz proboszcz Bruno Badel. E. Promnitz, dz. cyt., s. 87.

<sup>381</sup> W Wojtkowicach w czasie Mszy św., odprawianej z okazji poświęcenia nowo wybudowanej szkoły, kazanie w kościele wygłosił ks. prob. Kremser. SchK 51(1836), s. 392.

<sup>382</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 55.

<sup>383</sup> SchK 48(1858), s. 604 – 605.

nowania. Miejszem, gdzie Bóg zsyła łaski i miejscem najśladziej nadziei. Drugą część swego przemówienia ks. Gomille poświęcił historii tego Domu Bożego. *On jest żywym świadectwem wiary naszych praojców, a dla nas wdzięcznością, którą obecna wspólnota wyraża poprzez piękno tak przyozdobionego Domu Bożego. Również poprzez wykonanie tak smukłej wieży. Wykonana praca remontowa jest splaconą wdzięcznością, jaką powinna wspólnota okazywać swoim przodkom.* W końcowych swych słowach podkreślił mówca jeszcze jedną, bardzo istotną sprawę: *sama obecna wspólnota winna się rozbudowywać jako żywa świątynia Pańska.* Ks. Gomille wypowiadał te słowa ze swoistym wzruszeniem. Tenże sam kaznodzieja przemawiał podczas poświęcenia nowo wybudowanego kościoła w Stróży 27 października 1857 r.<sup>384</sup> Wspomnił w nim, że *ten tu zebrany, pobożny lud szedł zawsze z ofiarną pomocą przy budowie tego Domu Bożego. A teraz on przybył z sercem pełnym wdzięczności, aby podziękować Bogu za ten dzień poświęcenia.*

Treść kazania narzucały także wszelkiego rodzaju jubileusze kapłańskie. 12 stycznia 1862 r. kostomłocki proboszcz, Franciszek Dürre obchodził 25-lecie swej duszpasterskiej pracy. Z tej okazji odbyła się uroczysta Msza św., podczas której, po odczytaniu ewangelii, na ambonę wszedł powiatowy inspektor szkolny, ksiądz proboszcz Hoffmann z Piotrowic i wygłosił okolicznościową mowę. Wspomnił, że mieszkający w parafii kapłan jest wielkim błogosławieństwem dla jej mieszkańców. Później ukazał samą postać Jubilata, jego wieloletnią działalność jako duszpasterza we wspólnocie. Zasygnalizował, że najskuteczniej działać może każdy duszpasterz, *kiedy ziarenka Słowa Bożego wpadają do serc, które są dobrej woli i je przemieniają.* Natomiast relacjonujący całe wydarzenie dopowiedział, że *te słowa kazania były wielkim podziękowaniem dla wszystkich zebranych. Upoważniony przez Jubilata, gorąco dziękował parafianom za dowody szczerej miłości i uszanowania, które najbardziej uwidoczniły się w zorganizowanym przez nich jubileuszu. To przecież oni dali pierwszy impuls w jego zorganizowanie – jak powiedział kaznodzieja. Kaznodzieja nie zapomniał wspomnieć o dowodach życzliwości płynących z serc kapłanów archiprezbiteratu Kąty Wrocławskie. Obecność wszystkich duchownych na tej Mszy św. była najlepszym tego dowodem*<sup>385</sup>.

We wszystkich wspomnianych wypadkach w źródłach zachowały się tylko krótkie wzmianki o treści kazania lub przemówienia. Jedyne raz zapisano

---

<sup>384</sup> Tamże, 45(1857), s. 557-558

<sup>385</sup> Tamże, 5(1862), s. 59.

ważne punkty przemówień, przytaczając dość obszernie ich treści. Ze wspomnianego już powyżej spotkania 26 czerwca 1853 r. członków Katolickiego Związku Ludowego (Volksverein) w Pełcznicy<sup>386</sup>. Wtedy to po nabożeństwie pierwszy na ambonę wszedł ksiądz proboszcz Gomilla i zabrał głos. W swym przemówieniu skoncentrował się na przedstawieniu zebranym rocznej działalności oddziału w Pełcznicy, jego błogosławionej działalności<sup>387</sup>.

Po tym przemówieniu głos zabrał sam przewodniczący - ksiądz Józef Wick. Na początku gorąco podziękował za tak radosne przyjęcie i pokornym głosem podkreślił, że to wszystko co robi to nie po to, aby później odbierać zaszczyty i honory, lecz działa i poświęca wszystkie swoje siły dla „najświętszej sprawy”. I dla tej „sprawy” będzie poświęcał wszystkie swoje siły aż do końca własnego życia. Po tym krótkim wstępie mówca przeszedł do ukazania istotnej treści swego przemówienia. W nim na początku zaakcentował potrzebę każdego chrześcijanina „ratowania swej duszy i odnajdywania prawdziwej drogi do Nieba”. W nim dość często nawiązywał do ówczesnych wydarzeń<sup>388</sup>. Po tym, tak pełnym

---

<sup>386</sup> Zob. Tamże, 27(1853), s. 351-352.

<sup>387</sup> Jego przemówienie można by podsumować w czterech punktach:

- Od czasu jego powstania pośród wiernych parafii widać coraz to bardziej wzmacniający się pokój i jedność.
- Rozbudzono ofiarność i praktykę miłosierdzia chrześcijańskiego. Dzięki takiej postawie wiernych we wsi najbardziej ubodzy i biedni mogą liczyć na stałe wsparcie i pomoc.
- Ofiarna troska wiernych o Dom Boży, czego przykładem było jego przyozdobienie, przy którym wspólnie pracowała ogromna rzesza wiernych.
- Wzrastająca świadomość przynależności do katolickiego Kościoła i rozumienia Jego nauczania.

<sup>388</sup> Mówił dalej: *Chrystus założył jeden Kościół, a tu i ówdzie pojawiają się jak grzyby po deszczu liczne sekty, które sobie przypisują prawdę nowego odkrycia osoby Chrystusa. Uczą, że to oni odkryli prawdziwą drogę do nieba. Przy tym innych zwalczają, odrzucają, a nawet wyszydzają. Ogromnym ciężarem przekleństwa obciążają naszą Matkę Kościół. Jak zawsze imię wiarołomnego założyciela danej sekty będzie pokryte wstydem. Swoją myśl dalej kontynuował ks. Wick odnosząc się do ówczesnych wydarzeń. Oto przed naszymi oczyma wyrosła nowa trująca latorośl, która była przywitana z entuzjazmem przez błaznów i lotrów. Ale co się z nimi w przyszłości stanie? Oto ich przedstawiciele są prześladowani, gdyż przez państwo uznani zostali za niebezpiecznych. I jeśli w jakimś miejscu będą chcieli rozpocząć swoją działalność to czeka ich tam ciężkie więzienie. A ty, ze swej strony stawaj się chrześcijaninem, któremu bardzo ważna sprawa leży na duszy, ukazywać, chociaż trudną, drogę do nieba. Po niej prowadzi go instytucja, którą Chrystus, Zbawiciel świata, założył jako swoją instytucję łaski, Kościół, który jest prowadzony przez apostołów. Ten Kościół używany jest krwią męczenników. Przy pomocy Boskiego Zbawiciela wzmacniany podczas burz prześladowań. On będzie przy Nim, jak obiecał, aż do skończenia świata. On będzie prowadzony i oświecany w prawdzie przez*

uniesienia przemówieniu, do głosu doszedł dr Baucke, który kontynuując myśl ks. Wicka przypomniał wszystkim wiernym, co to znaczy katolicka wiara, katolickie życie i katolickie umieranie<sup>389</sup>.

---

*Ducha świętego. On będzie rósł na skale, którą bramy piekielne nie przemogą. Kto szuka drogi do nieba, musi jej szukać w Kościele. Tylko w Nim płynie rzeka łask sakramentów świętych. Kto Jemu wiernie służy, ten porusza się drogą wyznaczoną przez Chrystusa, krocząc ku błogosławionej wieczności. Każdy chrześcijanin szturmując do nieba, niejako szturmuje do Boga, upraszając u Niego wiele łask i błogosławieństw. A ten, który celowo i złośliwie wędruje drogą odrzucenia umrze i otrzyma zapłatę za swe czyny - potępienie. Więc niech nas dręczą cielesne, przemijające cierpienia, bo cóż one znaczą wobec wieczności. Cóż to byłoby za życie bez nadziei. Dlatego jeśli staniemy przed wyborem, niech każdy opowie się za Chrystusem, który nam tak wielkie i cenne rzeczy przygotował, które ani oko nie widziało ani serce nie odczuło. Tak więc niech nikt nie będzie wątpiący i zastanawiający się co powinien czynić, jeśli otwiera się przed nami droga do tej rozkoszy szczęścia. Niech więc nikt przez tych fałszywych proroków nie zostanie uwiedziony, a wykorzystuje każdy dzień dla pozyskania zbawienia.*

<sup>389</sup> Dalej mówił: *Niech katolik mocno i niezachwianie wierzy w to, co jego święty Kościół nakazuje wierzyć. Ale nie wystarczy katolikowi tylko wierzyć, ale potrzeba, aby on tą wiarą żył na co dzień. Jego cała dzienna praca musi się opierać na zasadzie: módl się i pracuj! Życie powinno być nieustanną modlitwą. Nie powinien jej nigdy zaniedbywać. Powinien ją odmawiać każdego ranka i na zakończenie szczęśliwie przeżytego dnia. Chrześcijanin powinien dziękować Bogu modlitwą przed, jak i po jedzeniu. Po tych słowach mówca skupił się na wyjaśnieniu wiernym, opartego na zasadach wiary, katolickiego życia. Jego całe przemówienie można byłoby ukazać w czterech zasadniczych punktach;*

- 1) postawa wierzącego w odniesieniu do życia rodzinnego i zawodowego;
- 2) sprawa chodzenia katolika do kościoła i jego tam zachowania się podczas nabożeństw; przyjmowanie sakramentów;
- 3) obowiązki chrześcijanina jako członka kościelnej wspólnoty, państwa i ojczyzny;
- 4) postawa katolika wobec innowiercy.

W dalszej części mówca ukazywał jaka powinna być prawdziwa postawa chrześcijanina wobec różnych problemów. Powiedział, że *prawdziwy katolik powinien zachowywać w każdej sytuacji wierność, ponieważ zdrada wyklucza go ze wspólnoty Kościoła. Także nie powinien zlekać ani jednej chwili, aby złożyć daninę krwi za wiarę, za swojego króla i swoją ojczyznę. Także w środowisku innowierców nie powinien zapierać się wiary, a wprost przeciwnie bronić ją gdy złośliwie jest ona atakowana. Katolik nigdy nie powinien drugiego szkalować, zniesławiać, zwalczać, prześladować, a przez kłótniwość najświętsze rzeczy z brudem mieszać. Kończąc swoje przemówienie dr Baucke podkreślił, że do takiej postawy zobowiązuje przynależność do Katolickiego Związku Ludowego. Głównymi jego celami to: dążność do budowania katolickiego życia i katolickiej świadomości. Niech każdy nie będzie tylko słuchaczem, lecz żywym członkiem Związku. Niech swoją przynależność ukazuje poprzez swoje katolickie życie, swoją wiarę. Niech ta właśnie przynależność będzie szkołą przygotowania do błogosławionej wieczności, a śmierć członka będzie wtedy tryumfalnym pochodem na tamą stronę. Dobrze jest żyć po katolicku, a jeszcze lepiej po katolicku umierać.*

Po tym przemówieniu głos zabrał archiprezbiter archiprezbiteratu kąckiego ks. Dürre, proboszcz z Kostomłot. W swym przemówieniu wyraził swoją radość z możliwości żywego uczestniczenia w tym spotkaniu, ale i także z pełnego godności i powagi zachowania się członków miejscowego Związku. Napomniął dalej, aby członkowie mocno trwali wraz z pasterzami i wspólnotą parafialną w wierze ojców.

Mowy wygłaszane były także przez duchownych także poza murami kościoła. W r. 1860 w Sośnicy poświęcono krzyż, postawiony na plebanijnym polu. Do miejsca gdzie go postawiono wyruszyła z kościoła procesja wiernych wraz z okolicznym duchowieństwem. Przy krzyżu, po jego poświęceniu, kazanie wygłosił ksiądz archiprezbiter Schloms. Wypowiedział on słowa podkreślające siłę krzyża potrzebną nam do codziennego życia, zwłaszcza w chwilach cierpienia i umierania. Gdy tak mówił, na wielu policzkach można było zobaczyć *łzy świętej radości*. Powracająca do kościoła procesja zatrzymała się przy drugim krzyżu, kazanie wtedy wygłosił ksiądz Baucke. Z wielkim uczuciwym zaangażowaniem ukazał *postać cierpiącego i ukrzyżowanego Boskiego Syna*<sup>390</sup>. W Wojtkowicach 24 października 1836 r. miała miejsce uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego budynku szkolnego. Po Mszy św. wszyscy zebrani udali się do wnętrza gmachu. Tu uczniowie najpierw odśpiewali modlitwę, a następnie głos zabrał powiatowy inspektor szkolny ksiądz Lange. W swojej mowie zwrócił uwagę *na sens zdobywania wiedzy przez uczniów i rozpoczynania lekcji modlitwą*<sup>391</sup>. Bardzo często duchowni przemawiali na różnych spotkaniach w sali restauratora, np. z okazji 700-lecia parafii Pełcznica 4 listopada 1928 r. Druga część uroczystości miała miejsce w sali restauratora Ludwiga. Wieczorem o godzinie 19.00 przy pełnej sali restauratora ksiądz proboszcz Badelt gorąco pozdrowił wszystkich zebranych. W swojej krótkiej mowie wspomniął o wielkim znaczeniu tej uroczystości dla mieszkańców Pełcznicy. Podczas tego spotkania nie zabrakło obecności ojca Langerera, który przygotował ciekawe wystąpienie. Mówił o Akcji Katolickiej. Wyjaśniał, jak wiele osób źle rozumie słowa „Akcja” i „katolicka”. Podkreślał, że katolicka wiara musi być aktywnie przeżywana. To można uzyskać poprzez uczestnictwo w duchowych ćwiczeniach i działalność w Związku Ludowym dla katolickich Niemiec<sup>392</sup>.

Niejednokrotnie kącicy proboszczowie organizowali powitanie lub pożegnanie swoich współpracowników poza kościołem, w restauracji *Stadt*

---

<sup>390</sup> SchK 47(1861), s. 588.

<sup>391</sup> SchK 51(1836), s. 392.

<sup>392</sup> Zob. Stadt und Landbote 90(1928), s. 1.

*Breslau*. Wtedy wiele ciepłych słów wypowiedali o odchodzącym i życzliwie przyjmowali przychodzącego<sup>393</sup>.

Rzadko zdarzały się sytuacje, kiedy wierni wyrażali dezaprobatę swojemu duchownemu za jego słabe kazania, chociaż zdarzały się takie, które nie trafiały do wiernych. W czasach protestanckich zauważamy sytuacje, kiedy wierni nie chcieli przychodzić do kościoła. Mieszkańcy Pełcznicy od samego początku nie darzyli proboszcza Jerzego Walthera wielkim zaufaniem. Wyrazili to w piśmie z 20 sierpnia 1613 r., kiedy prosili opata, aby mianował na urządzie dawnego proboszcza, Kaspara Bocka, ponieważ z dotychczasowego byli niezadowoleni. Z jego kazań nie mogli się nic nauczyć, ponieważ ich duch „*latał innymi drogami*”.<sup>394</sup>

---

<sup>393</sup> 11 maja 1931 r. w sali restauracji „Stadt Breslau” zebrali się przyjaciele księdza Oskara Franoscha, który otrzymał dekret o przeniesieniu go z Kątów do Brzegu. Podczas tego spotkania były deklamacje wierszy, śpiewy pieśni i wygłaszane mowy. Burze oklasków otrzymali aktorzy, którzy stworzyli cudowną atmosferę, wykonując bardzo trudny madrigal „Niech cię Bóg chroni i strzeże”. Po śpiewach i deklamacjach wierszy pierwszy głos zabrał ksiądz proboszcz A. Moepert. Wszystkich zebranych pozdrowił bardzo gorąco, a w szczególności pana burmistrza Poppe i proboszcza Herzoga z Sońnicy. Następnie wyraził żal, bo przeniesieniem księdza Oskara Franoscha był zaskoczony. Nie było mu łatwo poinformować wiernych o tym nieoczekiwanym przeniesieniu. Podkreślił, że wspólnota kątka straciła bardzo wiele wraz z odejściem księdza Franoscha. Pozostawił tu po sobie wspaniały wzór dojrzałej gorliwości. Poświęcał wszystkie swoje siły dla prowadzenia stowarzyszeń, a niektóre z nich przecież zostały założone przez niego samego. Rozumiał śpiew i muzykę. Znakiem wdzięczności za wielki wkład duszpasterski była zbiórka poczyniona wśród członków katolickiego stowarzyszenia młodzieżowego (Jugendverein) i zakup praktycznego mebla dla urządzenia sobie pokoju na nowej plebanii. Następnie mówca zwrócił się do przychodzącego następcy księdza Bauchy. Prosił go, aby szedł śladami swego gorliwego i odważnego poprzednika. Jego pole pracy duszpasterskiej skupia się na płaszczyźnie pracy z młodzieżą, która na pewno sprawi mu radość. W osiągnięciu pełnego sukcesu w pracy z młodzieżą z pewnością pomogą mu rodzice, o co w gorących słowach ich bardzo prosił. Swą mowę ksiądz proboszcz zakończył gorącymi życzeniami błogosławionej pracy wśród ludu nowej parafii. Ostatni głos zabrał odchodzący, u którego można było rozpoznać głębokie wzruszenie. Powiedział o tym, jak w Kątach pod opieką swego przełożonego gorliwie pracował i mógł wraz z nim zamieszkiwać na plebanii. Jak starał się ze wszystkich sił prowadzić wszystkich do błogosławionej świadomości Dzieciństwa Bożego i podkreślił, że sprawa abstynencji oraz troska o śpiew i liturgię leżała mu na sercu. Ale nie mógłby tego osiągnąć, gdyby nie miał przy sobie aktywnych współpracowników, którzy go wspierali. Swą mowę zakończył słowami skierowanymi do wszystkich zebranych, aby otoczyli jego następcę, księdza Bauchy pełnym zaufaniem i chęcią współpracy. *Stadt und Landbote* 40(1931), s. 3.

<sup>394</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 36.

## 4. Katechizacja

Przy obecnym braku źródeł bardzo trudno ukazać problem katechizacji na omawianym terenie przed reformacją. Można jednak przyjąć, że jak i w innych częściach diecezji wrocławskiej, tak i tu, docierały polecenia synodu biskupa Waclawa z r. 1406, powtórzone przez synod z r. 1446<sup>395</sup>, który nakazywał, aby przy każdym kazaniu odmawiano i wyjaśniano Ojciec nasz, Wierzę w Boga i Zdrowaś Maryjo. Na tym kończyła się katechizacja ze strony piętnastowiecznego duszpasterza. Natomiast nauczanie dzieci podstawowych modlitw, zasad wiary i życia chrześcijańskiego spoczywało na rodzicach, względnie na starszym rodzeństwie czy chrzestnych. Rodzina wprowadzała dziecko w społeczność chrześcijańską, ale przy tym wprowadzeniu brakowało systematycznego wgłębiania się w świat pojęć chrześcijańskich. Zastępowały je Biblia obrazkowa, ściany kościołów pokryte malowidłami biblijnymi, misteria i jasełka, bogate zwyczaje związane z rokiem liturgicznym. Prowadziły one człowieka od poczęcia aż do śmierci<sup>396</sup>. Można postawić pytanie, czy to wystarczało? Odpowiedź mogą dać wydarzenia, które miały miejsce w r. 1530, kiedy to w kąckim kościele pojawił się luterński kaznodzieja, którego miejscowa ludność przyjęła i chętnie słuchała<sup>397</sup>. Później sami Luteranie, nie będąc przez nikogo niepokojeni, założyli w Kątach własną szkołę, której w r. 1552 rektorem został mianowany Baltazar Tilesius, pochodzący z Jeleniej Góry<sup>398</sup>. Od 1570 r., bez żadnych sprzeciwów, protestanci predykanci głosili kazania według nauki Marcina Lutra w Sośnicy<sup>399</sup>. Ówczesny katolik nie był przygotowany do stawienia czoła trudnościom religijnym. Dlatego można śmiało przypuszczać, że nie potrafił odróżnić tego, co katolickie od niekatolickiego.

Po przywróceniu w r. 1654 wiary katolickiej na terenie całego okręgu kąckiego, jednym z wielu palących problemów była katechizacja. W rozwiązywaniu tego problemu ówczesni duszpasterze natrafiali na szereg trudności. Po pierwsze blisko stuletnia (1555 - 1654) indoktrynacja protestancka uczyniła w świadomości wiernych ogromne spustoszenie. Brak było od pięciu pokoleń

---

<sup>395</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 447 i 471; zob. też F. Piechota, *Katechizacja w diecezji wrocławskiej w świetle ustaw synodalnych XIII - XVII w.* (praca magisterska PFT Wrocław 1975, sygnatura A - 642).

<sup>396</sup> Sprawy te szerzej porusza K. Dola, *Problemy...*, s. 535 - 534.

<sup>397</sup> Zob. J. Berg, dz. cyt., s. 59.

<sup>398</sup> S. J. Ehrhardt, dz. cyt., s. 20; A. Kabirschky, dz. cyt., s. 30.

<sup>399</sup> H. Hoffmann, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 10.



katolickiej tradycji. Przykładem tego może być fakt ogromnego uporu mieszkańców w trwaniu przy protestantyzmie i niechęć rodziców do posyłania dzieci i młodzieży na katechizację w pierwszych latach działalności katolickich duszpasterzy. W r. 1666 proboszcz z Piotrowic, ks. Krystian Gasner organizował w każdą niedzielę po południu katechezę w kościele parafialnym. Na te spotkania przychodziło jednakże zaledwie kilka osób<sup>400</sup>. W r. 1666 proboszcz z Kostomłotów, premonstratens o. Bernard Langer skarżył się wizytatorowi na parafian, którzy, uczęszczając do innych kościołów, nie chcieli posyłać młodzież na katechizację<sup>401</sup>. Jednak trudny do zrozumienia był fakt, że tenże proboszcz, prawdopodobnie z powodu trwania swoich parafian w uporze, zniechęcił się do przeprowadzenia nauk katechizmowych. Dlatego wizytator wydał mu polecenie, aby w kazaniach dołączał naukę katechizmową, której nie prowadził w innym czasie. Podobne polecenie wydał wizytator proboszczowi z Chmielowa, który ze względu na małą liczbę katolików nie głosił lekcji katechizmowych<sup>402</sup>.

Drugą trudnością do pokonania było ówczesne sprotestantyzowane dominium, które oficjalnie ogłaszało swoją przynależność do wyznania stworzonego przez Marcina Lutera. W r. 1666 proboszcz z Piotrowic wnosił skargi przeciwko dziedzicowi z Wawrzeńczyc, że przeszkadzał mieszkańcom skłaniającym się ku religii katolickiej. Wobec samego proboszcza publicznie okazywał pogardę i czynił wszelkie utrudnienia w odprawianiu nabożeństw i prowadzeniu normalnej katechizacji<sup>403</sup>. Natomiast proboszcz z Kostomłot skarżył się wizytatorowi w r. 1706, że wpływ akatolickiego dominium na terenie wsi inkorporowanych w Jenkowicach i Samborze był zły i z tego powodu nie można było spodziewać się dobrych owoców<sup>404</sup>. W Rogowie miejscowa szlachta utrzymywała sobie predykanta i nauczyciela dla wychowania dzieci. Jak skarżył się rogowski proboszcz, szlachta ta nie pozostawała bierna, lecz niejednokrotnie w różny sposób starała się narzucić swoim poddanym protestantyzm<sup>405</sup>.

Z wielką pomocą w rozwiązywaniu problemów związanych z nauczaniem katechizmu przysły, powstające na terenie archidiecezji, szkoły katolickie, które stały się do r. 1945 stałym miejscem nauczania prawd wiary. Ich wyznaniowy charakter uwzględniał obok przedmiotów nauki pisania, czytania

---

<sup>400</sup> Visitationsberichte I, s. 424.

<sup>401</sup> Tamże, s. 290.

<sup>402</sup> Tamże, s. 426.

<sup>403</sup> Tamże, s. 420.

<sup>404</sup> AAW, II b 152.

<sup>405</sup> Tamże.

czy rachowania również naukę religii w duchu katolickim<sup>406</sup>. Po wprowadzeniu katolicyzmu na teren okręgu kąckiego istniały tylko dwie szkoły w Kątach i Kostomłotach<sup>407</sup>. W r. 1723 można było zanotować ich istnienie już w dziesięciu miejscowościach – Chmielów, Kąty, Sośnica, Maniów Wielki, Milin, Pełcznica, Wawrzeńczyce, Piotrowice, Gniechowice i Zachowice<sup>408</sup>. Każda z nich prowadzona była przez własnego katolickiego nauczyciela<sup>409</sup>. W r. 1842 katolickich szkół na terenie archiprezbiteratu kąckiego liczono już 25<sup>410</sup>, w r. 1912 zwiększyła się liczba do 29<sup>411</sup>. Z danych powizytacyjnych z r. 1723 dowiadujemy się, że lekcje religii w szkole prowadzili sumiennie miejscowi duszpasterze<sup>412</sup>. W zachowanych do dziś źródłach nie znaleziono wzmianki o nieprowadzeniu przez duchownych katechizacji dzieci i młodzieży w szkole. Można było jedynie spotkać na przykład takie informacje, że proboszcz z Kostomłotów ks. Franciszek Dürre w r. 1855 ze względu na swój podeszły wiek (74 lat), gdy czuje się słaby albo chory, nie prowadzi katechezy w szkole. Dlatego do pomocy otrzymał ks. Franciszka Kliema<sup>413</sup>.

Z chwilą powstania dostatecznej liczby szkół katolickich nie zaprzestano prowadzenia katechizacji w kościele, który stał się drugim miejscem nauczania katechizmu. Prowadzono ją przeważnie w każdą niedzielę przed lub po południowym nabożeństwie. Prowadzili je proboszczowie tylko w określonych porach roku. W r. 1666 w Kątach duszpasterze katechizowali wiernych każdego roku w okresie Wielkiego Postu<sup>414</sup>. W r. 1706 w Zachowicach proboszcz kate-

---

<sup>406</sup> Zob. W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku* (w świetle wizytacji kościelnych), Wrocław 1971; zob. też A. Burda, *Untersuchungen zur mittelalterlichen Schulgeschichte im Bistum Breslau*, Breslau 1916; A. Jahnel, *Die Volksschule in ihrer geschichtlichen Entwicklungen*, SchK 7(1870), s. 73 - 75; 8(1870), s. 85 - 87.

<sup>407</sup> Visitationsberichte I, s. 446, 453.

<sup>408</sup> AAW, II b 165, s. 95, 117, 144, 146, 168, 187, 212, 230, 250.

<sup>409</sup> W Sośnicy był nim Wincenty Stächer (s. 95), w Kątach Melchior Nösler (s. 117), w Zachowicach Franciszek Elsner (s. 144), w Gniechowicach Antoni Franciszek Gröger (s. 146), w Milinie Jan Obmann (s. 168), w Maniowie Wielkim W. Kindler (s. 187), w Pełcznicy Józef Krause (s. 212), w Chmielowie Jan Heilmann (s. 230), w Piotrowicach Jan Seiffert (s. 250).

<sup>410</sup> Schematismus 1842, s. 29-32.

<sup>411</sup> Handbuch 1912, s. 55-59.

<sup>412</sup> AAW, II b 165, s. 93, 113, 132, 168, 173, 212.

<sup>413</sup> SchK 47(1843), s. 374.

<sup>414</sup> Tamże, s. 431.

chizował od Paschy aż do św. Michała (29 września)<sup>415</sup>, a w Gniechowicach katechizacja miała miejsce od pierwszej niedzieli Quadragesima do św. Michała<sup>416</sup>. W Milinie od Paschy do św. Michała<sup>417</sup>. O proboszczu z Piotrowic wspomniano, że katechizował w niedzielę. Sytuacja w kwestii nauczania zmieniła się już w r. 1723, kiedy to proboszczowie nie określali pór roku, w których będą prowadzili nauczanie katechizmu dla dzieci. Prowadzili je w okresie wiosennym, letnim i jesiennym, a w Kątach proboszcz prowadził je nawet w zimie<sup>418</sup>. Jedyne proboszcz z Chmielowa nie prowadził katechizacji w tychże okresach, gdyż od wizytatora otrzymał polecenia, żeby naukę katechizmu prowadził w okresie jesiennym i wiosennym. Jak można z tych danych wywnioskować, duszpasterze nie byli zobowiązani do prowadzenia katechezy w kościele w okresie zimowym i to zapewne ze zrozumiałych względów. Powodem był nie tylko brak ogrzewania w kościele, ale przede wszystkim trudności komunikacyjne. Na początku XIX wieku zauważamy w wielu parafiach zaniechanie praktyki prowadzenia niedzielnej katechizacji. W r. 1814 katechizmu uczono już tylko w Kątach i Kostomłotach<sup>419</sup>. Z czasem i w tych parafiach zaprzestano niedzielnych katechez. W ogłoszeniach parafialnych parafii Kąty w l. 1908 - 1937 nie spotkano informacji o organizowaniu przed lub popołudniowym nabożeństwie nauczania katechizmu. Nie świadczy to jednak o całkowitym zaprzestaniu prowadzenia jej w kościele. Biskupi wrocławscy kładli bardzo duży nacisk na organizowanie w każdą niedzielę kazań katechizmowych. Przede wszystkim biskup Robert Herzog w okólniku z 6 marca 1884 r. przypominał proboszczom o przestrzeganiu zasady prowadzenia nauki chrześcijańskiej, opartej na Katechizmie Rzymskim, w każdą niedzielę po południu, w okresie letnim<sup>420</sup>. Na podstawie ogłoszeń duszpasterskich kącikiego proboszcza można wywnioskować, że w miejsce niedzielnych katechez weszła inna forma katechizowania, tzw. wygłaszanie kazań katechizmowych. Na przykład 19 maja 1935 r. krótkie kazanie katechizmowe wygłoszono o godzinie 15.00 w Nowej Wsi Kąckiej i o godzinie 19.00 w Strzeżanowicach. Natomiast w Kątach dla dorosłych wygłoszono kazanie katechetyczne 26 maja 1937 r. o godzinie 18.00<sup>421</sup>. W Kątach w każdą sobotę o godz.

---

<sup>415</sup> AAW, II b 151.

<sup>416</sup> Tamże.

<sup>417</sup> Tamże.

<sup>418</sup> Tamże.

<sup>419</sup> AAW, I D 1 c.

<sup>420</sup> Sammlung nr 83, s. 86.

<sup>421</sup> Stadt und Landbote 40(1935), s. 6. Głosił je zaproszony misjonarz.

7.00 i niedzielę o godz. 11.00 w kościele parafialnym odprawiano Mszę szkolną z krótkim kazaniem katechizmowym<sup>422</sup>. Na tym przykładzie można stwierdzić, że duszpasterze kąckiego archidiecezjalnego, odchodząc od praktyki niedzielnych katechez, po lub przed popołudniowym nabożeństwem skierowali swe siły na tzw. kazania katechizmowe, które swoją formą i treścią były łatwiejsze w odbiorze. Warto tu wspomnieć, że kazania katechizmowe stały się właściwym przekazywaniem prawd wiary wobec niedostatków katechezy szkolnej. W zasadzie na tych naukach mieli się gromadzić wszyscy wierni, a zwłaszcza dorośli. Dzieci i młodzież miały okazję do powtórzenia i utrwalenia wiadomości zdobytych na lekcjach religii w szkole<sup>423</sup>. Podstawą nauczania miał być Katechizm rzymski<sup>424</sup>. Pod koniec XIX w. dają się zauważyć wielkie starania ordynariusza wrocławskiego o uczynienie z nauki chrześcijańskiej ważnego instrumentu przekazu wiedzy religijnej. W myśl założeń biskupa J. Koppa nauka chrześcijańska miała się stać katechezą dla dorosłych. Systematycznym doszkadzaniem miała być objęta przede wszystkim młodzież pozaszkolna i dorośli parafianie. Katechezy te nabierały szczególnego znaczenia w obliczu braku, aż do pierwszej połowy XX w. szkół zawodowych i średnich na terenie archidiecezjalnego kąckiego. Młodzież kończąca elementarne nauczanie w podstawowej szkole prawie w całości pozostawała na miejscu, podejmując pracę. Dlatego katecheza niedzielna dawała im możliwość pogłębienia wiary.

Na początku XX w. pojawiła się w duszpasterstwie parafii kąckiej nowa forma doszkadzania wiernych. Proboszcz prawie każdego roku urządzał „Dni wiedzy religijnej”. Zapraszał z odczytami i wykładami różnych prelegentów, najczęściej byli to kapłani z okolicy lub Wrocławia. Wykłady te miały przeważnie charakter apologetyczny. W r. 1935 urządzono takie dni pod tytułem „Co sądzicie o Chrystusie i Jego Kościele”<sup>425</sup>.

W omawianym okresie można było spotkać przypadki uczenia katolickiego katechizmu w protestanckiej szkole, która była trzecim miejscem nauczania. Istnienie katolickiej katechezy w tychże szkołach spowodowane było zbyt dużym rozproszeniem katolickich dzieci i brakiem w danej wiosce katolickiej szkoły. Zapewne żaden z katolickich duszpasterzy nie popierał takiego rozwiązania. Były jednak wioski, gdzie liczba katolików była tak niska, że nie było sposobu, żeby na miejscu zorganizować katolicką szkołę. Aby jednak i te

---

<sup>422</sup> Stadt und Landbote 2(1934), s. 6.

<sup>423</sup> A.M. Kosler, dz. cyt., s. 15.

<sup>424</sup> H. Jedin, *Trienter Konzil*, k. 342.

<sup>425</sup> Stadt und Landbote 25(1935), s. 2.

katolickie dzieci nie były pozbawione kontaktu z duszpasterzem i kościołem, organizowano lekcje religii w danej protestanckiej szkole. Zawsze miały lekcje religii te dzieci, które chodziły do szkoły w Krzyżowicach. Gniechowicki proboszcz miał tam systematycznie, np. w r. 1929 dwie godziny<sup>426</sup>. Po dwie godziny lekcyjne miały katolickie dzieci w Maniowie Małym i Tworzyjanowie<sup>427</sup>. Po jednej godzinie lekcyjnej miały dzieci chodzące do szkoły w Czereńczycach i Mirosłowicach<sup>428</sup>. Katolickie dzieci z Sadowic, które początkowo chodziły do miejscowej protestanckiej szkoły, od r. 1902 chodziły do oddalonej 2 km katolickiej szkoły w Sadkowie Dużym. Tam katechezę uczył proboszcz z Małkowic<sup>429</sup>. W r. 1891 stwierdzono, że katolickie dzieci w ewangelickich szkołach w Listowicach i Stróży Górnej nie miały lekcji religii<sup>430</sup>. Zapewne przychodziły one o umówionych porach do ośrodka parafialnego, gdzie przeważnie przygotowywano je do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Czy istniały inne miejsca nauczania katechizmu poza wymienionymi? Trudno jednoznacznie stwierdzić. Istniejące lakoniczne wzmianki mogłyby sugerować istnienie takich miejsc. Na przykład wizytator z r. 1723 stwierdził, że proboszczowie uczą w sobotę w szkole, po czym udają się do wsi inkorporowanych. Ta lakoniczna informacja sugerowałaby, że duszpasterze uczyli lekcji religii albo w szkołach protestanckich, których w tym czasie prawie nie było, albo co jest bardziej prawdopodobne w domach prywatnych<sup>431</sup>.

Dla ułatwienia pracy katechetycznej kacy duszpasterze posługiwali się Katechizmem Rzymskim, jak świadczy o tym wizytacja z r. 1723<sup>432</sup>. Natomiast nie spotykamy w wizytacyjnych sprawozdaniach z wieku XVII i XVIII wzmianki o stosowaniu, bardzo w ówczesnym czasie popularnego na Śląsku, katechizmu św. Piotra Kanizjusza<sup>433</sup>. Wielką reformę w dziedzinie nauczania religii

---

<sup>426</sup> Real-Handbuch 1929, s. 76.

<sup>427</sup> Tamże, s. 76.

<sup>428</sup> Tamże, s. 79.

<sup>429</sup> Schematismus 1902, s. 49.

<sup>430</sup> Schematismus 1891, s. 24-27.

<sup>431</sup> AAW, II b 165, s. 93.

<sup>432</sup> Tamże, s. 554. Katechizm Rzymski został ułożony na polecenie Soboru Trydenckiego. Przygotował go specjalny zespół redakcyjny przy współpracy kardynała św. Karola Borromeusza. Katechizm ten wyszedł w r. 1566 pt. *Catechismus ex decreto Concilii Tridentini ad Parochos Pii V Pont. Max iussu editus*. Jego niemieckie opracowanie wyszło drukiem dość wcześniej w Nysie w r. 1570 za biskupa Kaspra z Łagowa. Zob. W. Urban, *Polskie kaznodziejstwo i katechizacja we wrocławskiej diecezji w czasach pruskich*, NP 17(1963), s. 124.

<sup>433</sup> Wcześniejszym od Katechizmu Rzymskiego na Śląsku był Katechizm św. Piotra Kanizjusza.

przeprowadził w XVIII w. ks. Jan Ignacy Felbiger<sup>434</sup>, który nowe metody nauczania dostosował do szkół wiejskich i na polecenie rządu pruskiego ułożył w roku 1765 generalny regulamin dla szkół wiejskich dla katolików na Śląsku. Zgodnie z tą metodą opracował dla duszpasterzy trzy katechizmy<sup>435</sup>. W r. 1763 ukazał się Römisch-katholischer Catechismus für die erste Classe der Kinder in den Schulen des Saganischen Stifts, w r. 1765 Römisch-katholischer Catechismus für die II Classe der Kinder in den Schulen des Saganischen Stifts, w r. 1766 Römisch-katholischer Catechismus für die III Classe der Kinder in den Schulen des Saganischen Stifts. Duszpasterze archidiecezji kępskiej sięgali po te katechizmy Felbigera. Tam, gdzie trudno było je zdobyć, duszpasterze sięgali po elementarze, w których znajdowały się niewielkie, moralizatorskie czytanki, mające na celu podbudowanie zasad wiary wyłożonych w katechizmie. Łączenie katechizmów z elementarzami miało swoje uzasadnienie w panującej wówczas koncepcji metodycznej. Zgodnie z metodami J. Felbigera, J. H. Pestalozziego i F. Kühna umiejętność czytania zdobywano na katechizmach i czytankach o treści moralizatorskiej. Elementarze były więc wstępem poprzedzającym czytanie katechizmu i historii biblijnej<sup>436</sup>. Historii biblijnej poświęcony był w Niemczech osobny podręcznik. Pierwszy ukazał się w r. 1799 w opracowaniu B. Overberga. Po nim podobnie pisali: K. Barthel, J. Kabath, J. Schuster<sup>437</sup>. Na terenach branych pod uwagę w niniejszej pracy, najbardziej popularna była Historia bi-

---

Już w r. 1551 ukazała się jego Summa doctrinae christianae, Parvus catechismus z r. 1559. Zob. Tamże, s. 124.

<sup>434</sup> Jan Ignacy Felbiger ur. 6 stycznia 1724 r. w Głogowie. Po studiach filozoficznych i teologicznych w r. 1744 we Wrocławiu pracował jako prywatny nauczyciel, a następnie wstąpił do augustianów i w r. 1746 przyjął święcenia kapłańskie. W r. 1758 został opatem w Żaganiu, kierując jednocześnie szkołą przyklasztorną. Na polecenie króla pruskiego Fryderyka II reformował katolicką szkołę ludową na Śląsku. Po kasacji zakonu na Śląsku (1774 r.) przedstawił cesarzowej Marii Teresie program szkolnictwa w państwie austriackim. Odsunięty od szkolnictwa przez cesarza Józefa II, któremu nie spodobały się jego religijne zasady pedagogiczne. W r. 1782 został mianowany proboszczem w Bratysławie. Zmarł 17 maja 1788 roku w Bratysławie. Zob. J. Sułowski, *Felbiger Jan Ignacy*, w: EK t. 5, Lublin 1989, s. 96 - 97; A. Schil, *Johann Ignaz von Felbiger und Ferdinand Kindermann. Ihre Leben und Ihre Schriften*, t. I, II, Halle 1902.

<sup>435</sup> Zob. W. Urban, *Polskie kaznodziejstwo i katechizacja...*, s. 124.

<sup>436</sup> J. Madeja, *Elementarze i nauka elementarna czytania i pisania na Śląsku w wiekach XVIII i XIX (1763 - 1848)*, t. 1, Katowice 1960, s. 145.

<sup>437</sup> F. Probst, *Geschichte der katholischen Katechese*, Breslau 1886, s. 178; P. Bauschke, *Die Methodik des katholischen Religionsunterricht zunächst für die Volksschule*, Breslau 1909, s. 49.

blijna, opracowana przez J. Kabatha. Na przykład w r. 1851 w spisie środków dydaktycznych posiadanych przez kajaką szkołę elementarną, w pierwszej klasie znajdowały się jeden duży katechizm, jeden mały żagański katechizm, który zakupiono w r. 1838. Oprócz tego 25 egzemplarzy ewangelii, 10 dużych Historii biblijnych napisanych przez J. Kabotha<sup>438</sup>. W r. 1856 ukazał się drukiem Katechizm rzymsko-katolicki dla szkół diecezji wrocławskiej<sup>439</sup>, który miał być próbą ujednoczenia wszystkich katechizmów, jakie znajdowały się w użyciu w szkołach diecezji wrocławskiej oraz dostosowania ich „do nowych potrzeb, jakie przynosiły czasy”. Odstąpiono w tym katechizmie od starej, już nieaktualnej metody obrazowania prawd wiary czytankami moralizatorskimi, zastępując je cytatami z Pisma Św. Tych tekstów - według autorów - dzieci miały się uczyć na pamięć. W r. 1859 wydano drukiem Historię biblijną dla szkół katolickich<sup>440</sup>. Ta Historia powoli w archidiecezji wypierała popularną Historię biblijną J. Kabatha. Po wejściu w użycie nowego katechizmu zaczęły pojawiać się problemy. Z powodu błędów metodycznych i zbyt dużej liczby pytań, powodował on trudności w korzystaniu zarówno przez dzieci, jak i samych katechetów. Wyjaśnienia katechizmowe były niekomunikatywne<sup>441</sup>. Te trudności niejednokrotnie zniechęcały do korzystania z niego.

W r. 1888 ukazała się drukiem w diecezji wrocławskiej nowa wersja diecezjalnego katechizmu tzw. Mały i Duży Katechizm. Wraz z niemiecką wersją językową wydano i polską<sup>442</sup>. Ukazała się nowa wersja historii biblijnej w opracowaniu J. Schustera. Biskup J. Kopp wyraził opinię, że nowe wydanie katechizmu diecezjalnego powinno zadośćuczynić wyrażanym życzeniom. Katechizmy te miały dość jasny i przejrzysty podział na dwie części. W zależności od wieku dzieci zawierały krótki zarys historii religii: począwszy od historii biblijnej Starego Testamentu, a skończywszy na wydarzeniach rewolucji francuskiej i jej wpływie na losy Kościoła. W zakończeniu Dużego Katechizmu dzieje świata zostały ukazane w ujęciu apologetycznym. W katechizacji przygotowującej dzieci do przyjęcia sakramentów używano do połowy XIX w. katechizmu Felbigera. Z chwilą ukazania się katechizmu diecezjalnego w r. 1856, zaczęto korzystać

---

<sup>438</sup> AAW, II b 188.

<sup>439</sup> Katechizm Rzymsko-Katolicki dla szkół Dyecezyi Wrocławskiej. Urzędownie przez Księcio-Biskupi Ordynaryat własnym nakładem wydany, Wrocław 1856.

<sup>440</sup> Historia Biblijna dla szkół Dyecezyi Wrocławskiej. Urzędownie przez Księcio-Biskupi Ordynaryat własnym nakładem wydany, Wrocław 1859.

<sup>441</sup> Na temat tych problemów pisze P. Bausche, dz. cyt., s. 148n.

<sup>442</sup> Sammlung nr 74, s. 80; Verordnungen 252(1888), s. 1-2.

z niego. Był tam odpowiedni fragment poświęcony przygotowaniu do przyjęcia sakramentów. Ten materiał należało omówić z dziećmi w oddziałach średnich szkoły elementarnej. Sama zaś nauka przygotowawcza miała polegać tylko na powtórzeniu już opanowanego materiału z uwzględnieniem nowych wiadomości na temat sakramentu pokuty i Eucharystii. Warto tu wspomnieć, że katecheci do nauczania historii biblijnej dodatkowo wykorzystywali pomoce naukowe jak, np. specjalne obrazy biblijne, oleodruki i inne<sup>443</sup>.

Ważną sprawą do omówienia jest kwestia znajomości prawd katechizmowych i biblijnych u dzieci i młodzieży. Zanim omówimy ten problem, należy zwrócić uwagę, że społeczeństwo katolickie zamieszkujące tereny archidiecezji wrocławskiej było bardzo ubogie, a z tym niejednokrotnie szedł w parze brak większego zainteresowania się sprawami wiedzy religijnej. Następnie dość często powstawały rodziny o wyznaniu mieszanym i tu dochodziło często do wewnętrznych sprzeczności niosących ze sobą różne interpretacje poszczególnych kwestii doktrynalnych. Dzieci z ust rodziców słyszały „prawdy religijne”, które niejednokrotnie wzajemnie się wykluczały. Duszpasterze, mając na uwadze te problemy, starali się w miarę swych możliwości tak przekazywać prawdy wiary, aby dzieci zachęcić do ich zgłębiania. Bardzo pochlebnego zdania o pracy duszpasterzy i znajomości prawd wiary miał wizytator szkolny z r. 1851. Z pozostawionej po wizytacji relacji dowiadujemy się, że młodsze dzieci z katechizacji znały dobrze zasady katechizmu, starsze odpowiadały bez trudności na postawione pytania. Chwalił za to miejscowych duszpasterzy. Jedynie w tym czasie negatywną ocenę otrzymał proboszcz z Zachowic, któremu wizytator zarzucił małe zaangażowanie się w przekazywanie prawd katechizmowych. Dzieci, i to zarówno młodsze jak i starsze, na stawiane pytania nie potrafiły odpowiadać. Wizytator nakazał proboszczowi z Zachowic dołożenia starań nad poprawą zaistniałej sytuacji<sup>444</sup>.

Do większej aktywności duszpasterzy w tej kwestii zachęcali biskupi wrocławscy, zwłaszcza po r. 1872, kiedy to wykluczono księży z dozoru szkolnego. Biskup Robert Herzog przypominał teologiczną prawdę o rodzinie jako „małym Kościele domowym”<sup>445</sup>. Zdaniem biskupa J. Koppa, w sytuacji zagrożenia wiary młodego pokolenia, należało zwracać większą uwagę na to, by dzieci już do szkoły przychodziły z pewnym zasobem wiadomości religijnych. Nie dopuszczalne było, aby uczyły się modlitwy dopiero w szkole. W tej wypowiedzi

<sup>443</sup> W. Kindler, *Die katholische Schule in Kostenblut*, Kreiskalender Neumarkt 1928, s. 156.

<sup>444</sup> AAW, II b 188.

<sup>445</sup> List pasterski biskupa Roberta Herzoga z 14 I 1883, druk R. Nizkowski, Wrocław.



dzi biskupa Koppa zauważa się przesunięcie akcentu większej odpowiedzialności rodziców za wychowanie religijne dzieci. Było to związane przede wszystkim z przystąpieniem państwa do praktyki zakładania szkół bezwyznaniowych. Ordynariusz wrocławski nakłaniał katolickich rodziców, aby ich dziecko nie uczęszczało do takiej szkoły<sup>446</sup>. Gdyby jednak zostało ono do tego zmuszone, należało je w domu przygotować do obrony wiary, pamiętając, że „pobożne słowa rodziców robią w sercu dziecięcym wrażenie najgłębsze i najtrwalsze, i wprowadzają duszę młodą w świat wiary”<sup>447</sup>. W tym samym liście biskup Kopp przypomniał, aby duchowni i rodzice pilnowali, by szkoła nie nauczyla inaczej niż dom rodzinny.

Z pomocą duchowieństwu i rodzicom w przekazywaniu dzieciom prawd wiary przychodziły sprowadzone do Sośnicy siostry Boromeuszki, do Wawrzeńczyc siostry Jadwiżanki, a do Bukowa, Kątów, Maniowa Wielkiego, Zachowic, Pełcznicy, Ramułowic i Kostomłotów siostry Elżbietanki. One nie tylko prowadziły opiekę zdrowotną, ale również prowadziły ochronki i przedszkola, naukę prac ręcznych np. w Kątach i Pełcznicy<sup>448</sup>.

Według obowiązujących praw w każdym archiprezbiteracie istniał powiatowy inspektor szkolny, którym do r. 1872 był każdorazowy proboszcz z Kątów dla tych szkół, które znajdowały się na terenie okręgu kąckiego. Miał on prawo i obowiązek hospitowania lekcji religii w szkołach leżących na terenie jego dystryktu. Podobne prawo miał miejscowy proboszcz we wszystkich szkołach należących do jego parafii<sup>449</sup>. Z zachowanych informacji możemy wywnioskować, że obowiązek wizytowania szkół inspektorzy szkolni jak i sami proboszczowie w archiprezbiteracie kąckim wypełniali sumiennie. Wizytacje przeprowadzali w każdej szkole przeważnie dwa razy do roku. Lektura sporządzonych po tych wizytacjach sprawozdań niejednokrotnie ukazuje problemy, jakimi żył katolicki nauczyciel i proboszcz. Istniały spory między nimi, które często podczas takich wizytacji były rozwiązywane.

---

<sup>446</sup> Hirtenbriefe, z 2 II 1900 r., s. 7.

<sup>447</sup> Tamże, z 15 I 1912 r., s. 6.

<sup>448</sup> Real - Handbuch 1929, s. 77 - 79.

<sup>449</sup> *Schulreglement für die niederen katholischen Schulen in den Städten auf der platten Lande von Schlesien und der Grafschaft Glatz, 18 V 1801*, w: J. Bieniek, *Szkoła katolicka na Górnym Śląsku w oświeceniu historyczno - prawnym*, Katowice 1933, s. 53.

## 5. Wizytacje kanoniczne

Bardzo istotnym elementem duszpasterskich rządów biskupa w diecezji wrocławskiej była praktyka wizytowania instytucji kościelnych i związanych z nimi osób<sup>450</sup>. Na ten system kontroli kładł szczególny nacisk sobór trydencki, który w wizytacji kanonicznej upatrywał środek zapobiegający rozszerzaniu się reformacji oraz pozwalający utrzymywać dyscyplinę w Kościele. Uchwały soboru obowiązek wizytowania diecezji złożyły całkowicie na biskupów ordynariuszy, rezerwując też dla nich pełnię władzy w tym zakresie. Sobór zobowiązał tychże biskupów do corocznego wizytowania wszystkich instytucji w ramach podległej im diecezji, co nierzadko było zadaniem trudnym do zrealizowania. Dlatego sobór dopuszczał w dużych diecezjach przeciągnięcie tego okresu do dwóch lat. Biskup miał wizytować osobiście lub przez swojego wikariusza generalnego albo innego delegata. Ograniczając uprawnienia archidiaconów, dopuszczał ich jednak sobór, podobnie jak archiprezbiterów, do obowiązków wizytacyjnych, z tym zastrzeżeniem, że archidiaconi i archiprezbiterzy mogli wizytować podległe sobie okręgi jedynie *de consensu episcopi* i osobiście.

Zachowane akta powizytacyjne diecezji wrocławskiej od końca XVI do końca XIX wieku zdają się wskazywać, że najczęściej w ciągu całych rządów poszczególnych biskupów przeprowadzali oni tylko jedną wizytację. Mamy wprawdzie w tym okresie do czynienia ze stosunkowo częstym osobistym wizytowaniem parafii przez ordynariuszy, przeważnie jednak wizytacje przeprowadzone były przez specjalnych delegatów, a sami biskupi ograniczali się do wizytowania katedry i paru ważniejszych lub leżących na drodze ich podróży kościołów. Trzeba zresztą zaznaczyć, że sobór trydencki nie obwarowywał poważniejszymi sankcjami obowiązku osobistego wizytowania diecezji przez biskupa, dając mu w praktyce szerokie możliwości korzystania z zastępców. W diecezji wrocławskiej ordynariusze najczęściej powierzali wizytację swoim sufraganom lub archidiaconom.

Zadaniem wizytatora w zasadzie było zbadanie całokształtu spraw związanych z daną instytucją kościelną, chociaż dla interesującego nas okresu zwłaszcza istotny jest tu podział wizytacji na wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwsze z nich dotyczyły spraw moralnych i obyczajowych kleru, drugie odnosiły się

---

<sup>450</sup> Po raz pierwszy wzmiankę o tym obowiązku spotykamy w kan. 8 synodu w Tarragonie (516 r.). W następnych wiekach synody i sobory często przypominały ten obowiązek. Biskupi często zlecali go archidiaconom, co nie było dobrze przyjmowane przez duchowieństwo. Por. M. Żurowski, *Hierarchiczne funkcje zarządzania Kościołem*, t. II, Warszawa 1979, s. 193.

przede wszystkim do spraw materialnych m.in. uposażenie kościołów, stan fizyczny obiektów kościelnych i zabudowań gospodarczych łącznie ze szczegółowym opisem o charakterze budowlanym i architektonicznym, kwestii dotyczących duszpasterstwa, służb kościelnych, przynależności narodowej i wyznaniowej parafian, ich stanu religijnego oraz obyczajowego, zagadnień społecznych parafii, jak również zagadnienia oświaty i szkolnictwa na terenie wizytowanej parafii. Zwykle wizytatorzy przeprowadzali wizytacje w oparciu o uprzednio opracowane instrukcje, które oprócz punktów lustracyjnych zawierały również odpowiednie zalecenia i wnioski. Według nich później sporządzano protokoły wizytacyjne. W wyniku wizytacji powstawał tzw. dekret reformacyjny, ustalający wnioski i sposób postępowania proboszcza do następnej wizytacji<sup>451</sup>.

Pierwszą wizytację kanoniczną w diecezji wrocławskiej przeprowadził w r. 1579 archidiacon i kanonik wrocławski Teodor Lindanus w oparciu o instrukcję „*Visitatio ecclesiastica pro temporis ratione dioecesi Vratislaviensi accommodata*”<sup>452</sup>. Z relacji powizytacyjnych ukazuje się nam przygnębiający obraz stanu duszpasterstwa w diecezji wrocławskiej. Większość parafii katolickich została zajęta przez protestantów, krzewiąc w nich luterańską naukę<sup>453</sup>. Nie wiemy, jaki był stan duszpasterstwa w Kątach i okolicznych parafiach, gdyż wizytator albo do nich nie dotarł, albo sprawozdania z tej wizytacji zaginęły.

Do czasów rekatolizacji przeprowadzono jeszcze dwukrotnie wizytację kanoniczną na terenie diecezji. W l. 1638-1639 przeprowadził ją archidiacon Piotr Gebauer z Dürgay<sup>454</sup>, a w r. 1651 Marcin Filip Walter kantor katedralny i kanonik św. Krzyża. Nie zdołał on jednak jej dokończyć, gdyż w czasie zaplanowanej wizytacji w Strzeganowicach w r. 1652 nagle zachorował i zmarł. Ze względu na tę nagłą śmierć i okres zimy wizytację przerwano. Rozpoczęto ją dopiero 2 kwietnia 1652 r. Trudu dokończenia zaplanowanej lustracji podjął się archidiacon Sebastian Rostock, odwiedzający przeważnie parafie położone blisko Wrocławia i Jan Leuderode, kanonik katedralny i kantor świętokrzyski. Pomocą służyli im jako notariusze Jan Krzysztof Reusner, archiprezbiter i proboszcz parafii św. Mikołaja oraz Maciej Tobiasz Henick<sup>455</sup>. Zarówno z relacji wizyta-

---

<sup>451</sup> Zob. np. wizytacje z r. 1723 - AAW, II b 165, s. 96, 121.

<sup>452</sup> *Visitationsberichte* I, s. 19 - 28; W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa pokutnego...*, s. 214.

<sup>453</sup> Tamże, s. 59 - 105; W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiecezji wrocławskiej...*, s. 32 - 52.

<sup>454</sup> Zob. J. Jungnitz, *Archidiaconus Petrus Gebauer, Ein Zeit - und Lebensbild aus der schlesischen Kirchengeschichte des 17. Jahrhunderts*, Breslau 1892, s. 87nn.

<sup>455</sup> W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiecezji wrocławskiej...*, s. 84.

cyjnych z l. 1638-1639 jak i z l. 1651-1652 wyłonił się przerażający obraz życia religijnego wiernych i duszpasterstwa. Na terenie diecezji spotkać można było liczną rzeszę duchownych - konkubinariuszów, którzy zatroskani byli nie o duszpasterstwo, ale o swoje uposażenie. Wizytator podał, że, ku wielkiemu zgorszeniu parafian w Bukowie, przebywał tam jako proboszcz Jerzy Gebertus, zmarły w 1633 roku, konkubinariusz, mający wiele dzieci, które posiadały dobra wiejskie. Jedne z nich umarły, a inne zostały wydalone. Tenże proboszcz Gebertus zmarł w czasie panującej zarazy, a ciało jego pożarły psy<sup>456</sup>. Pozostały po nim jednak niezatarte ślady zgorszenia. Proboszcz parafii Kąty, ks. Jerzy Ignacy Girnig, był całkowicie oziębły w stosunku do religii katolickiej, nie odznaczał się wzorowym życiem<sup>457</sup>. Do tego smutnego obrazu dochodzą skutki wojny trzydziestoletniej - wiele kościołów było sprofanowanych przez wędrujących żołnierzy, którzy to niejednokrotnie znieważali postacie eucharystyczne.

Powolny rozwój życia religijnego i kościelnego z odnowioną moralnością i wzmożoną pracą duszpasterską w diecezji wrocławskiej nastąpił po pokoju westfalskim w r. 1648. Bardzo istotną rolę w tej odnowie życia kościelnego odegrały wizytacje kanoniczne, które były przeprowadzane co jakiś czas przez wizytatorów biskupich w czterech archidiakonatach: wrocławskim, głogowskim, legnickim i opolskim. Pierwsza, po zawarciu pokoju westfalskiego, wizytacja kanoniczna odbyła się w r. 1666. Ówczesny biskup ordynariusz Sebastian von Rostock, chcąc poznać dokładniej stan duszpasterstwa w diecezji, polecił 4 maja 1666 r. archidiakonom przeprowadzenie generalnej wizytacji w podległych im archidiakonatach<sup>458</sup>. Wizytowanie archidiakonatu wrocławskiego, w skład którego wchodziły parafie okręgu kąckiego, zlecono archidiakonowi wrocławskiemu a zarazem biskupowi sufraganowi, Karolowi Franciszkowi Neandrowi<sup>459</sup>. Rozpoczął on już 13 maja 1666 r. od parafii św. Mikołaja we Wrocławiu, a zakończył 15 października 1667 r. w Słubicach koło Dzierżoniowa. Wizytację parafii leżących na omawianym terenie rozpoczął w dniu 31 sierpnia 1666 r. od parafii Kostomłoty, a zakończył 3 września tegoż roku w Strzeganowicach<sup>460</sup>. Z tej wizytacji zachował się dokładny opis, sporządzony przez biskupa Karola Franciszka Neandra w języku łacińskim. W r. 1902 wrocławski historyk, ksiądz Józef Jungnitz wydał drukiem ten opis<sup>461</sup>. Dwaj notariusze Walenty Barthonius

<sup>456</sup> Tamże, s. 109 „Mortuus is est anno 1633 pestis lue et a canibus devoratus”.

<sup>457</sup> Tamże, s. 144.

<sup>458</sup> Tamże, s. 152.

<sup>459</sup> Zob. J. Madziuk, *Biskup Karol Franciszek Neander...*, s. 173.

<sup>460</sup> Visitationsberichte I, s. 419, 441 - 442.

<sup>461</sup> Tamże, s. 298 - 740.

i Augustyn Liebeck stwierdzili odnośnie przeprowadzonej wizytacji, że wszystko w niej odpowiada prawdzie<sup>462</sup>. Zawarte w opisie wizytacyjnym informacje mają również potwierdzenie w późniejszych relacjach przesłanych do Rzymu przez biskupa Sebastiana von Rostocka w r. 1667<sup>463</sup> i kardynała Fryderyka Hessena w r. 1678<sup>464</sup>. Z tych zachowanych opisów wynika, że wizytator zwracał przede wszystkim baczną uwagę na pracujące w duszpasterstwie duchowieństwo, podając ich wiek, wykształcenie i pochodzenie. Podkreślał ich gorliwość i pracowitość, jak również wady i zaniedbania. Nie uszła uwagi biskupa Neandra sprawa ich pracy kaznodziejskiej i katechetycznej oraz kwestia szafarstwa sakramentów. Zwracał swą uwagę na stan kościołów i ich wewnętrzne wyposażenie. W trakcie przeprowadzonej lustracji interesował się sprawą szpitali, które były pod opieką parafii. Zaznaczał, jaki był ich stan, ile mogły pomieścić i wyżywić osób, gdzie się znajdowały. W pozostawionych opisach pracy lustracyjnej uderza jeszcze jeden bardzo ważny szczegół, który wypływał z wielkiego zamiłowania, jakie posiadał lustrator. Biskup Karol Neander był jednym z najznakomitszych śląskich bibliofilów XVII wieku<sup>465</sup>. Obok wyżej wymienionych spraw, baczną uwagę skupiał na istniejących w wizytowanych parafiach bibliotekach. Należy podziwiać jego ogromne zamiłowanie do książek. Mając przed sobą tak ogromną pracę lustracyjną w podległym mu archidiakonacie, znalazł również czas na sporządzenie spisu książek. Dzięki temu zamiłowaniu posiadamy do dziś dokładny spis książek znajdujących się w wielu parafiach diecezji wrocławskiej, jak np. w Prusicach<sup>466</sup>. On pozwala poznać zainteresowania bibliofilskie ówczesnego proboszcza prusickiego lub jego poprzedników. Wśród okazałego zasobu książek odnaleźć możemy *Decretum Gratiani*, dzieła św. Antonina, Hieronima, Korneliusza a Lapide, Joachima Cureusa, *Schlesische General Chronica*, Biblię Marcina Lutra, *Roczniki Cezarego Baroniusza*, Mikołaja z Kuzy, *Filotae* św. Franciszka Salezego, *Annus iubilai dominikanina Jana Pawła de Czarnkow*<sup>467</sup>, kazania Macieja Fabra. Takich zbiorów jednak nie zanotował wizytator na terenie kąckim, co może sugerować, że pracujące tam duchowieństwo bardzo mało przykładało wagę do zbierania i czytania teologicznej literatu-

---

<sup>462</sup> Tamże, s. 735.

<sup>463</sup> W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiakonacie wrocławskim...*, s. 26 - 28.

<sup>464</sup> Tamże, s. 28 - 31.

<sup>465</sup> Zob. J. Mandziuk, *Księgozbiór Karola Franciszka Neandra biskupa sufragana wrocławskiego (1626 - 1693)*, s. 179 - 236.

<sup>466</sup> *Visitationsberichte I*, s. 447 - 448.

<sup>467</sup> Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1896, s. 525.

ry, a tym samym do pogłębienia wiedzy teologicznej. Przeglądając te zachowane protokoły powizytacyjne, zauważamy wielką gorliwość i pracowitość wizytatora, który spotykając się z przeróżnymi problemami duszpasterskimi, starał się, w miarę swych możliwości, je rozwiązywać.

Opracowując problem wizytacji biskupich warto jeszcze zwrócić uwagę na wizytację generalną, przeprowadzoną w całej diecezji wrocławskiej w l. 1718 - 1723. Zarządził ją biskup Neuburg, zlecając jednocześnie jej przeprowadzenie sufraganowi wrocławskiemu, biskupowi Sommerfeldowi<sup>468</sup>. Uwagę tutaj przykuwa fakt, że nie była ona czystą kontrolą stanu kościołów czy duszpasterstwa w diecezji, lecz wyraźnie zaakcentowaną akcją duszpasterską, mającą na celu dokładne poznanie diecezji jak i ożywienie życia religijnego w poszczególnych parafiach. Biskup Neuburg oprócz pełnomocnictw, przekazał wizytatorowi osiemnasto-punktową instrukcję, w myśl której należało wcześniej powiadomić parafię o mającej nastąpić wizytacji, aby została dobrze przygotowana przez proboszcza<sup>469</sup>. W ten sposób ordynariusz wrocławski miał nadzieję osiągnięcia pożądanego skutku. Sam przebieg wizytacji uregulowany był szczegółowym porządkiem, obejmującym czynności lustracyjne i część liturgiczną w kościele. Baczną uwagę miał wizytator zwrócić na duszpasterzy, ich dochody, sposób, w jaki odprawiają nabożeństwa i sprawują posługę sakramentalną, na stan budynków kościelnych i ich wyposażenie, a także na wiernych. Wizytację należało zakończyć nabożeństwem lub krótką modlitwą w kościele. Większość czynności lustracyjnych dokonał sam biskup Sommerfeld. Jednak wielka rozległość diecezji<sup>470</sup> zmusiła go do szukania pomocy ze strony Franciszka Dyzmy Tichego, Antoniego Hatzfeldta i Tadeusza Vespersa. Z przeprowadzonej lustracji wizytatorzy sporządzili dla poszczególnych kościołów szczegółowe protokoły, dołączając do nich odpowiednie dekrety reformacyjne. W ten sposób powstało 13 grubych foliałów, będących bogatym źródłem do poznania stanu

---

<sup>468</sup> Zob. J. Pater, *Diecezja wrocławska w XVIII wieku*, s. 627; tenże, *Eliasz Daniel Sommerfeld sufragan wrocławski (1681 - 1742)*, s. 274; K. Dola, *Obraz statystyczny diecezji wrocławskiej w r. 1724*, s. 214.

<sup>469</sup> AAW, II b 26 - *Instructio Francisci Ludovici Epi Wratislaviensis pro deputato nostro visitatore generali dioecesis Wratislaviensis Elia Daniele de Sommerfeld 1718*.

<sup>470</sup> Ówczesna diecezja wrocławska liczyła 820 parafii, w tym 40 miast, 98 miasteczek i 4 280 wsi - J. Pater, *Diecezja wrocławska w XVIII wieku*, s. 642; tenże, *Eliasz Daniel Sommerfeld*, s. 274; o tym jak rozległa była diecezja wrocławska w XVIII w. zob. też *Atlas historyczny Polski, Śląsk w końcu XVIII wieku*, pod red. J. Janczaka i T. Ładogórskiego, t. 1, cz. 2. Wrocław 1976, s. 42; B. Kumor, *Granice Metropolii i diecezji polskich (968 - 1939)*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 19(1969), s. 312.

diecezji wrocławskiej w latach 1718 - 1724<sup>471</sup>.

Wizytację omawianego okręgu przeprowadził biskup Sommerfeld. Zaczął ją 16 września 1723 r. od parafii Sośnica, a skończył na parafii Chmielów 24 września<sup>472</sup>.

Z treści zachowanych sprawozdań powizytacyjnych i relacji z jej przebiegu w Kątach w l. 1781, 1851, 1872, 1922, 1927, 1932 i z r. 1937 możemy wywnioskować, że kolejne wizytacje, jakie miały miejsce na terenie archiprezbiteratu kąckiego, były kontynuacją zamierzeń nakreślonych w wizytacji generalnej z l. 1718 - 1721. Stanowiły one, obok zamierzeń czysto lustracyjnych, również akcję duszpasterską, mającą na celu ugruntowanie w sercach katolików przywiązania do Boga, Kościoła katolickiego, papieża i arcypasterza wrocławskiego. Pragnienie realizacji tego zamierzenia najbardziej widoczne było w treści wygłaszanych przez lustratora lub jego kapelana kazań<sup>473</sup>. Najczęściej wygłaszane ono było jednokrotnie, przed<sup>474</sup> lub po Mszy św. pontyfikalnej. Praktykę wygłaszania dwóch kazań stosowali, np. biskup Walenty Wojciech i kardynał Adolf Bertram. Ten pierwszy miał w zwyczaju wygłaszanie Słowa Bożego przed Mszą św. i po zakończeniu udzielania sakramentu bierzmowania<sup>475</sup>. Kardynał A. Bertram praktykował po celebracji pontyfikalnej Mszy św. odprawianej w intencji bierzmowanych, jak np. we wtorek 13 kwietnia 1937 r., kiedy to przybył do Kątów w celu zwizytowania parafii i udzielenia sakramentu bierzmowania. Po Mszy św. wszedł na ambonę i wypowiedział kazanie o zesłaniu Ducha św. na Apostołów, o efektach działania i wartości sakramentu bierzmowania. Słaby głos mówcy w podeszłym wieku był słyszalny dzięki dostarczeniu głośnika, we wszystkich zakątkach przepelnionego kościoła. Po jego zakończeniu 520 osobom udzielił sakramentu bierzmowania z Kątów i okolicznych miejscowości. Na zakończenie, około g. 11.30 pojawił się biskup jeszcze raz na ambonie, aby *nakłaniać i napominać bierzmowanych do wierności w wierze, w miłości i zmienności czasu*. Kardynał miał także w zwyczaju, po udzieleniu sakramentu bierzmowania przeprowadzenie krótkiego egzaminu z wiedzy religijnej dzieci z klas młodszych, które znajdowały się w kościele, choć nie przystępowały

---

<sup>471</sup> Zob. AAW, II b 152 - II b 166.

<sup>472</sup> AAW, II b 165, s. 23 - 230.

<sup>473</sup> Wizytującemu archiprezbiterat kącki w r. 1851 księdzu biskupowi Danielowi Latusskowi towarzyszył jego osobisty kapelan ks. Opitz, który był znany z wytwornej, pełnej polotu wymowy i wewnętrznego uniesienia. Wygłosił on kazanie w kąckim kościele 30 maja 1851 r. zamiast wizytującego biskupa. Zob. SchK 23(1851), s. 287.

<sup>474</sup> Praktykował tak np. ks. bp Daniel Latussek. Zob. SchK 26(1851), s. 315.

<sup>475</sup> Stadt und Landbote 34(1927), s. 1.

w danym dniu do bierzmowania<sup>476</sup>.

Dla pełniejszego zobrazowania omawianej problematyki, spróbujemy prześledzić poszczególne etapy przebiegu odwiedzin wizytacyjnych księży biskupów, jakie miały miejsce na terenie archidiecezji kępskiej w l. 1781, 1851, 1872, 1922, 1927, 1932 i 1937. Na początku, gdy proboszczowie otrzymali informację o zaplanowanej wizytacji, rozpoczynali przygotowanie całej katolickiej wspólnoty parafialnej do jej godnego przeżycia. O wizytacji biskupiej proboszczowie informowali wiernych z ambony, a gdy to było możliwe nawet anonsem w lokalnej prasie.

Bardzo istotnym elementem przygotowania się do uroczystego powitania wizytatora było zaproszenie gości. Wśród nich naczelne miejsce zawsze zajmował patron Kościoła, np. w Pełcznicy książe von Blücher, w Sońnicy E. Wichelhaus, burmistrzowie miast w Kątach i Kostomłotach, przedstawiciele władz miejskich i powiatowych, reprezentanci różnych organizacji społecznych i religijnych<sup>477</sup>.

Przygotowując się do przyjęcia wizytatora, nie zapomniano również o dwóch sprawach. Pierwsza, to przyozdobienie kościoła, ulic, przygotowanie dzieci i młodzieży np. do uroczystego wprowadzenia wizytatora do kościoła, wygłoszenie wierszy, a druga, związana była z posiłkiem po głównej uroczystości, na który zapraszano wszystkich gości. Przeważnie ten punkt wizytacji przejmowali na siebie proboszczowie wizytowanych parafii.

Od strony duchowej proboszczowie przygotowywali wiernych poprzez katechezy lub kazania. Jako że zawsze wizytacja wiązała się z udzielaniem sakramentu bierzmowania, proboszczowie organizowali dla tych, którzy jeszcze nie przyjęli tego sakramentu, specjalne katechezy. Przygotowywani byli także wszyscy wierni, jak np. w r. 1851, kiedy proboszczem kostomłockiej wspólnoty był bardzo gorliwy kapłan i archidiecezjalny ksiądz Franciszek Dürre. On przez wiele dni wraz ze wszystkimi parafianami przygotował się na tę uroczystość. Podczas niedzielnych kazań ukazywał im sens biskupich odwiedzin, jak i godność przybywającego biskupa. Dlatego po tak płomiennych kazaniach wszyscy wierni podjęli decyzję o jak najlepszym przygotowaniu swego wnętrza, jak i zewnętrznego otoczenia<sup>478</sup>.

W tych przygotowaniach do godnego przyjęcia wizytatora proboszczowie mieli ogromne oparcie w patronie, wiernych i miejscowych władzach. Prze-

---

<sup>476</sup> Stadt und Landbote 79(1919), s. 4.

<sup>477</sup> Zob. E. Promnitz, dz. cyt., s. 88.

<sup>478</sup> SchK 26(1851), s. 315.



de wszystkim z wydatną pomocą zawsze spieszył sam książę von Blücher. Samo miasto Kąty, zawsze pod pieczołowitym i szcudrobliwym kierownictwem magistratu i rajców, przybrało pełną blasku odświętną szatę, jakiej tutaj nigdy nie widziano. Nawet sami wierni, nie zważając na instrukcje przedwizytacyjne, nakazujące udekorowanie tylko miejsc przywitania wizytatora, będąc w radosnym uniesieniu, bardzo bogato przyozdabiali swe domy, płoty, ogrody od bram kościoła aż do głównej bramy powitalnej. W r. 1851 w Kostomłotach przyozdobiono miasto od wylotu w kierunku na Piotrowice, aż do kościoła<sup>479</sup>, a w Kątach na kilka dni przed przyjazdem biskupa katolicy mieszkańcy odświętnie przyozdobili całe swoje miasto. Przy wejściu do miasta wzniesiono wspaniałą bramę honorową, przyozdobioną w sztandary i herb miasta. Wszystkie ulice przyozdobiono girlandami zrobionymi z listowia, na których wisiały lampiony<sup>480</sup>. W r. 1872 relacjonujący wjazd biskupa do Kątów napisał: *w trzeci dzień po Zesłaniu Ducha świętego (21 maja), ulice były przyozdobione przez bramy powitalne, korony zieleni i wieńce. Wszystko to sprawiało wrażenie, że jakby wizytator wjeżdżał nie do miasta, lecz do lasu.*<sup>481</sup> Odświętnie przyozdabiane były także wszystkie kościoły<sup>482</sup>. Czytając te relacje, uderza fakt, że atmosfera, jaka istniała w czasie przygotowań, była pełna entuzjazmu i radości. Wierni z ochotnym sercem wykonywali potrzebne prace dla godnego przyjęcia wizytatora.

Interesujące w omawianej kwestii było to, że od XIX w., po zapowiedzi biskupa o pragnieniu zwizytowania archiprezbiteratu kąckiego, terminy i kolejność odwiedzanych parafii nabrały pewnych stałych cech. Miały one miejsce albo w maju - czerwcu, albo we wrześniu - październiku. Wizytator lustrację rozpoczynał zawsze od Kątów a kończył przeważnie w Sośnicy, skąd udawał się w drogę powrotną do Wrocławia. Do Kątów przybywał albo wieczorem o g. 20.00 (np. w r. 1851), albo rano o g. 8.00 (np. w r. 1932). Po zakończonej wizytacji udawał się popołudniu do następnej parafii. Bywały nie raz i takie sytuacje, że wizytator w parafii wizytowanej przebywał zaledwie kilka godzin, jak

---

<sup>479</sup> Tamże. Od miejsca powitania aż do kościoła było bardzo wiele bogato zdobionych zielenią bram powitalnych. Każdy z mieszkańców chciał choć w ten sposób wyrazić swoje zadowolenie z obecności w mieście Księdza Biskupa. Najpiękniej przyozdobiony był plac targowy, nad którym wisiały girlandy, wieńce, korony zieleni, wstążki i lampiony z dużą ilością zapalonych świec. W takiej scenerii, śpiewu ludu i soczystych barw zieleni Dostojny Gość wkraczał w progi parafialnej świątyni.

<sup>480</sup> SchK 23(1851), s. 287.

<sup>481</sup> Tamże, 23(1872), s. 273.

<sup>482</sup> Stadt und Landbote 31(1937), s. 1.

np. 9 maja 1922 r., kiedy to parafię Pelcznicę zwizytował ksiądz kardynał Adolf Bertram. Po jej zakończeniu, tego samego dnia, przybył do Piotrowic, gdzie o g. 15.00 było uroczyste powitanie. Miało ono miejsce przy pomniku przed kościołem, wokół którego zebrała się katolicka część wsi. Po powitaniu w towarzystwie proboszcza i otaczającego ich tłumu wiernych, Dostojny Gość udał się do kościoła. Tutaj odprawił nabożeństwo, podczas którego udzielił sakramentu bierzmowania 70 osobom z Pelcznicy, Wojtkowic i Kilianowa. Wyjazd z parafii nastąpił o g. 20.30<sup>483</sup>. Do końca XIX wieku wizytatorzy korzystali z powozów jako środka komunikacji. Wizytacje odbywane po pierwszej wojnie światowej odnotowują fakt korzystania z samochodu, który na ten czas był stawiany do dyspozycji wizytatora przez bogatych katolickich ziemian lub fabrykantów. 28 września 1919 r. do Kątów przybył ksiądz kardynał Adolf Bertram, aby wcześniej przygotowanej młodzieży udzielić sakramentu bierzmowania. W niedzielę rano o g. 8.00 przyjechał ksiądz kardynał samochodem przekazanym do jego dyspozycji przez zarząd administracyjny dóbr krobielowickich księcia von Blüchera. Gdy samochód pojawił się na rogatkach miasta, zaczęły bić dzwony<sup>484</sup>. 19 września 1932 r. punktualnie o g. 8.00 przybył do Kątów biskup sufragan, któremu do dyspozycji miejscowa firma Rudolfa Waldy przekazała swój samochód<sup>485</sup>. Ze względu na bliskość parafii kąckiego archiprezbiteratu Wrocławia nie zanotowano przypadku, kiedy wizytujący przybyłby pociągiem, choć często ten środek był przez nich wykorzystywany<sup>486</sup>.

Miejscem organizacji przywitania wizytatora we wszystkich parafiach przeważnie był plac przed główną bramą wejściową na dziedziniec kościelny. W Kątach najczęściej była dawna brama Świdnicka, tj. skrzyżowanie ulicy 1-Maja z Mireckiego lub plac znajdujący się pomiędzy nią a wejściem na podwórze kościelne<sup>487</sup>. Niejednokrotnie zauważamy zmiany miejsca powitania, jak np.

---

<sup>483</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 88.

<sup>484</sup> Stadt und Landbote 79(1919), s. 4.

<sup>485</sup> Tamże, 76(1932), s. 4.

<sup>486</sup> Np. w dniu 30 maja 1863 r. księżę biskup Henryk Förster przybył z Wrocławia do Żmigrodu w sobotę wieczornym pociągiem o godz. 18.15, a ksiądz kardynał Adolf Bertram 12 września 1920 r. w niedzielę porannym pociągiem o godz. 8.15. Zob. *Chronik von der Stadt Trachenberg*, Trachenberg 1093, s. 78; SchK 25(1863), s. 295. Do Kluczborka 26 września 1922 r. przybył ksiądz kardynał Adolf Bertram pociągiem, który pojawił się na stacji o godz. 17.45. *Kreuzburger Zeitung* 227(1922), s. 2.

<sup>487</sup> W r. 1932 bp Wojciech przywitany został o g. 8 przed Bramą Świdnicką przy sklepie kupca Elstera. *Stadt und Landbote* 74(1932), s. 5. W r. 1937 ksiądz kardynał A. Bertram w towarzystwie tajnego sekretarza pojawił się krótko przed g. 8.00 i został przyjęty przed wejściem na podwórze kościelne przez duchownych i zarząd kościelny. *Tamże*, 31(1937), s. 1.

w Kostomłotach 31 maja 1851 r. przywitano biskupa na rogatkach miasta od strony Piotrowic<sup>488</sup>. Zwyczajowo witano go na miejskim targu przy wejściu do kościoła. W tym miejscu zawsze budowano okazałą bramę powitalną.

W gronie witających oprócz duchowieństwa czekali w Kątach w r. 1851 członkowie magistratu z burmistrzem na czele, kompania strzelców i bardzo wielki tłum wiernych<sup>489</sup>. W parafiach wiejskich lustratora witali wójtowie wsi, patroni, np. w Pełcznicy książe Blücher von Wahlstatt wraz ze swoją małżonką<sup>490</sup>, członkowie poszczególnych stowarzyszeń kościelnych i świeckich, władze szkolne oraz chór parafialny<sup>491</sup>. Zwyczajowo obrzęd powitania rozpoczynał ksiądz proboszcz, podchodząc do wizytatora z krzyżem. Po jego ucałowaniu, pierwszy słowa powitania wygłaszał ksiądz proboszcz<sup>492</sup>, po nim burmistrz miasta lub sołtys. Na końcu dziecko deklamowało wiersz powitania. W r. 1851 w Kostomłotach piękny wiersz, w imieniu młodzieży, wydeklamowała córka rektora miejscowej szkoły, panna Willnich<sup>493</sup>, w Kątach - uczennica Agnes Seiberlich. W czasie, kiedy burmistrzem miasta Kąty był gorliwy katolik Poppe, to w r. 1927 jego córeczka obdarowała biskupa pięknym wierszem na powitanie

---

<sup>488</sup> SchK 23(1851), s. 287.

<sup>489</sup> Tamże, 23(1851), s. 287.

<sup>490</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 88.

<sup>491</sup> W dniu 25 kwietnia (poniedziałek) 1927 r. o g. 8.30 przybył, ogłaszany przez bicie dzwonów, biskup sufragan Walenty Wojciech, udzielić sakramentu bierzmowania. Katolicka wspólnota wszystko przygotowała dla jego godnego przyjęcia. Przy bramie honorowej przed cukiernią Kassube, przy której tutejsi członkowie stowarzyszenia strzelniczego i Straży Pożarnej ze swoimi flagami ustawili się i stworzyli szpaler, pozdrowił i powitał księdza biskupa, otoczony pracownikami magistratu, burmistrz miasta Poppe. Jego córeczka obdarowała biskupa pięknym wierszem na powitanie i bukietem żółtych i białych róż. Przywitanie czcigodnego Gościa przez duchowieństwo i członków zarządu kościelnego miało miejsce przy bramie wjazdowej na dziedziniec kościelny (tam, gdzie stoi figura świętego Jana Nepomucena). Z tego miejsca także ruszyła bardzo długa procesja, na czele której szły dzieci szkolne z Kątów, jak i miejscowości należących do parafii. Za dziećmi szli członkowie kościelnych stowarzyszeń ze swoimi sztandarami – wspaniałe kolorowe obrazy – do pięknie udekorowanego kościoła, który był rozświetlony w blasku niezliczonych świateł. Przy wejściu pochodu zabrzmiał głos chóru kościelnego. Na ten moment specjalnie przygotowany został utwór Reimanna *Ecce sacerdos magnus*. Stadt und Landbote 34(1927), s. 1; 34(1927) s. 1.

<sup>492</sup> W r. 1932 słowa powitania wypowiedział ksiądz proboszcz A. Moepert. Na początku złożył homagium, które niegdyś biskupom wrocławskim jako panom krajowym w Kątach było należne. Później mówił o miłości i wierności kąckiego ludu, który szanuje swego biskupa. Mowę zakończył słowami: Benedictus, qui venit in nomine Domini (Błogosławiony, kto przychodzi w imię Pana). Stadt und Landbote 76(1932), s. 4.

<sup>493</sup> SchK 26(1851), s. 315.

i bukietem żółtych i białych róż<sup>494</sup>, a w r. 1932 Ilse Majunke w imieniu całej wspólnoty i katolickiej szkoły wygłosiła wiersz, ułożony na tę okoliczność przez pannę Erikę Jokiel z Milina<sup>495</sup> i wręczyła bukiet białych róż. Godnym podkreślenia był fakt aktywnego uczestniczenia w powitaniu biskupa chóru parafialnego, który np., w Kątach w r. 1919 na powitanie księdza kardynała A. Bertrama zaśpiewał hymn powitalny<sup>496</sup>, a w r. 1932 chór kościelny, pod kierownictwem pana rektora Klennerta odśpiewał hymn na powitanie „Auf, meine Seele, freue dich”! skomponowany przez W. Kothe<sup>497</sup>. Oni też w czasie procesji rozpoczynali wraz ludem śpiew pieśni. Przygotowywali i byli odpowiedzialni za całą oprawę muzyczną liturgii w kościele.

Zwyczajowo pomiędzy miejscem oficjalnego powitania a bramą kościoła ustawiał się oczekujący lud. Aby procesja z wizytatorem mogła pomiędzy ludem spokojnie przejść, ustawiony był szpaler, który przeważnie formowała młodzież i członkowie różnych katolickich i świeckich stowarzyszeń. W r. 1937 w Kątach służbę porządkową pełnili członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej i Służby Zdrowia<sup>498</sup>. W tym miejscu ważny do podkreślenia był moment prowadzenia wizytatora od miejsca przywitania aż do bram kościoła, gdyż dość często proboszczowie na ten moment przygotowywali dziewczęta, które ubrane były na biało. W Kostomłotach biskup Daniel Latussek szedł do kościoła, będąc prowadzonym przez 12 dziewczynek<sup>499</sup>, a w Kątach, po zakończeniu uroczystego powitania, 60 dziewcząt ubranych na biało otoczyło czcigodnego gościa girlandą<sup>500</sup>.

Tradycyjnie wizytator przed kościołem był uroczystie witany przez miejscowego proboszcza jak i przez reprezentanta bierzmowanych. W czasie, kiedy wizytator wchodził do Kościoła, udzielając wiernym pasterskiego błogosławieństwa, chór śpiewał *Ecce sacerdos magnus* lub stosowny psalm. Przy ołtarzu lustrator odmawiał przepisane modlitwy i wstępował na ambonę lub

---

<sup>494</sup> Stadt und Landbote 34(1927), s. 1.

<sup>495</sup> Tamże, 76(1932), s. 4. Begrüßungsgedicht zur Einführung des hochwürdigen Herrn Weihbischofs in Kanth. Gott grüße Dich! Gesegnet sie Dein Kommen!

<sup>496</sup> Tamże, 79(1919), s. 4.

<sup>497</sup> Tamże, 76(1932), s. 4.

<sup>498</sup> Tamże.

<sup>499</sup> SchK 26(1851), s. 315.

<sup>500</sup> Tamże, 23(1851), s. 287. Małe dziewczynki sypały drobne płatki kwiatów pod stopy księdza biskupa. Procesja szła do celu przy biciu kościelnych dzwonów. Na podkreślenie zasługuje obecność przy powitaniu i procesji protestanckich mieszkańców Kątów oraz także bicie dzwonów z ich świątyni.

rozpoczął odprawianie liturgii Mszy św. Kiedy przybył on do parafii po południu, wtedy rozpoczynał nabożeństwo Słowa Bożego, w skład którego wchodziła modlitwa, odczytanie Ewangelii, kazanie. Po nim udzielał sakramentu bierzmowania<sup>501</sup>. Spotkanie biskupa z wiernymi kończyło się uroczystym błogosławieństwem. Po zakończeniu liturgii Mszy świętej wizytator interesował się stanem wystroju wnętrza kościoła oraz jego stanem technicznym. Przeważnie po tym punkcie wizytator udawał się do szkoły, gdzie rozmawiał z nauczycielami, uczniami, zadając im szereg pytań z lekcji religii. To spotkanie kończyło się udzieleniem pasterskiego błogosławieństwa. Po powrocie ze szkoły, na podwórzu kościelnym czekały na niego często liczne delegacje, jak np. członkowie zarządu kościelnego i szkolnego, nauczyciele itd. Po tym spotkaniu załatwiał także wiele administracyjnych spraw, sprawdzał księgi metrykalne, stan materialny parafii<sup>502</sup>. Poświęcał też wiele czasu na indywidualne rozmowy z księżmi lub wiernymi, którzy mieli do niego ważną sprawę. Wizytacja kończyła się przeważnie wspólnie spożytym z kapłanami posiłkiem i przygotowaniem się do wyjazdu do następnej parafii. W Kątach wizytator po południu odwiedzał także przytułek dla ubogich (Armen – Hospitals). W r. 1851, jak sam stwierdził, były w nim wąskie i ciemne pomieszczenia, w których przebywali ludzie chorzy, cierpiący i nie mający własnego dachu nad głową. Do tych cierpiących ludzi przemówił w serdecznych i pocieszających słowach. Opuszczając przytułek, pozostawił dla nich podarunek<sup>503</sup>. W r. 1927 ksiądz biskup odwiedził miejski szpital, w którym prowadzący lekarz dr Filius wraz ze swoimi kolegami, dr Heidenfledem i dr Töplerem serdecznie go pozdrowili, natomiast dzieci z kąckiego przedszkola powitały deklamacją wierszy i przekazaniem bukietu kwiatów<sup>504</sup>.

Ostatnim punktem wizytacji było pożegnanie lustratora, które nie było już tak uroczyste jak przywitanie, ale równie bardzo serdeczne, jak np. w Kostomłotach w r. 1851, kiedy wierni, zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem wizytacji o godzinie 18.00, zebrali się przed plebanią. Również w liczonym tłumie wiernych i duchowieństwa prowadzony był ksiądz biskup aż do miejsca, gdzie dwa dni wcześniej było powitanie. Z tego miejsca lustrator powozem udał się do kościoła w Wilkowie, gdzie oczekiwali go miejscowi wierni. W tym miejscu rozpoczęła się wizytacja parafii Chmielów<sup>505</sup>. W tym czasie zawsze

---

<sup>501</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 88.

<sup>502</sup> SchK 23(1872), s. 273.

<sup>503</sup> Tamże, 23(1851), s. 287.

<sup>504</sup> Stadt und Landbote 34(1927), s. 1.

<sup>505</sup> SchK 26(1851), s. 315.

były dzwony. W r. 1927 w Kątach lustrator w miejscu pożegnania zwrócił się z prośbą do proboszcza, wszystkich katolików i innowierców, którzy w święcie uczestniczyli w procesji, przez śpiew, wystawienie bram honorowych, wykonanie girlandów, wieńców i przyozdobienie Domu Bożego się usłużyli, serdecznymi słowami podziękowania<sup>506</sup>.

W związku z tym, że wizytacje biskupie nie były przeprowadzane zbyt często, a w niektórych okresach ordynariusze wrocławscy przez długi czas w ogóle ich nie podejmowali, nabrała powoli znaczenia rola archiprezbiterów, jako ogniwa przenoszącego rozporządzenia władz centralnych diecezji do parafii oraz informującego na bieżąco te władze o sytuacji w terenie. To archiprezbiter odpowiadał na konkretne pytania władz diecezji i dostarczał potrzebnych im danych. W tym ostatnim zakresie działalność archiprezbiterów była szczególnie widoczna już w XVIII w., kiedy to wrocławscy biskupi zaczęli zwoływać konferencje dziekanów, chcąc nimi zastąpić synody diecezjalne, jak również w wielu wypadkach woleli posługiwać się systemem ankiet, niż znacznie bardziej uciążliwą wizytacją. Ankiety roznosili i powtórnie zbierali archiprezbiterzy, np. ankieta z r. 1814<sup>507</sup>.

Głównym zadaniem archiprezbiterów było czuwanie nad klerem pracującym w podległym im archiprezbiteracie, kontrolowanie jego życia moralnego, obyczajowego i wypełniania obowiązków duszpasterskich, upominanie go, informowanie o poważniejszych sprawach wikariusza generalnego i skierowanie ich do konsystorza. Archiprezbiterzy mieli zwyczaj raz na rok odwiedzać każdą parafię swego archiprezbiteratu, przeprowadzając wizytację, w czasie której mieli sprawdzać, czy proboszcz stosuje się do dekretu reformacyjnego, wydanego podczas ostatniej wizytacji biskupiej. Z tych wizytacji sporządzali sprawozdania, które stanowią obecnie poważne źródło do poznania dziejów urzędywania się Kościoła na obszarze archiprezbiteratu kąckiego<sup>508</sup>. Przebieg takiej wizytacji wyglądał następująco: archiprezbiter, po wcześniejszym powiadomieniu proboszcza, przybywał w godzinach porannych do parafii, przeważnie towarzyszył mu dekanalny actuarius circuli. Pierwsza część wizytacji odbywała się w kościele, gdzie archiprezbiter lub miejscowy proboszcz odprawiał okolicznościowe nabożeństwo, w trakcie którego wizytator wygłaszał stosowne kazanie. Po nabożeństwie miała miejsce druga część wizytacji, odbywająca się już

---

<sup>506</sup> Stadt und Landbote 34(1927), s. 1.

<sup>507</sup> AAW, ID 1 w - z, ID Z a - c. Kwestionariusz ułożony przez kurię wrocławską. Wysłany 16 czerwca 1814r.

<sup>508</sup> Zob. AAW, II b 267.

na plebanii. Tutaj były przeprowadzane indywidualne rozmowy z proboszczem na tematy związane z problemami duszpasterskimi oraz ze sferą gospodarczą i finansową parafii. Wizytator sprawdzał stan kasy parafialnej, prowadzenie ksiąg parafialnych itd. Na zakończenie wizytacji miało miejsce podsumowanie i sporządzenie sprawozdania, przesłanego później do kurii wrocławskiej<sup>509</sup>.

Archiprezbiterzy przede wszystkim jednak byli zobowiązani do zwoływania dwa razy w roku kongregacji dekanalnych, podczas których przeprowadzali scrutiny, informując się o postępowaniu poszczególnych księży. Sprawozdanie z kongregacji przysyłał archiprezbiter władzom diecezjalnym. Kongregacje archiprezbiteralne odgrywały również pewną rolę w zakresie dokształcania, przez omawianie na nich ustalonych przez archiprezbiterów problemów z teologii moralnej, a także mogły służyć pomocą w rozwiązywaniu konkretnych trudności duszpasterskich. Program takiego konwentu z 8 września 1931 r. wyglądał następująco: pierwsza część liturgiczna miała miejsce w kościele. Po zebraniu się wszystkich księży w zakrystii, uformowano poczet procesyjny, który w sposób uroczysty o godzinie 9.00 wprowadził księży do kościoła. Po zajęciu przez nich miejsca w prezbiterium odmówili oni wspólnie Officium. O godzinie 9.20 rozpoczęło się nabożeństwo Słowa Bożego, podczas którego w sposób szczególny modlono się za zmarłych księży. Odmawiano wtedy Requiem, Libera nos i Salve. Na to nabożeństwo zapraszani byli również wszyscy wierni. Po zakończeniu liturgicznej części kapłani udali się na plebanie, gdzie kontynuowali swoje spotkanie<sup>510</sup>.

---

<sup>509</sup> Zob. Stadt und Landbote 96(1905), s. 2. Wizytacja parafii Sośnica przez archiprezbitera księdza Alojzego Schuberta; tamże 85(1906), s. 2. W dniu 18 października 1906 r. kąciki archiprezbiter, ksiądz Schubert w towarzystwie dekanalnego actuariusza circuli, księdza proboszcza Jana Wittka zwizytował parafię Sośnica. Początek wizytacji miał miejsce przed portalem kościoła parafialnego, gdzie przez miejscowego proboszcza, katolickich nauczycieli, działwę szkolną i zgromadzonych wiernych zostali przywitani wizytujący księża. Następnie w uroczystej procesji zostali wprowadzeni do kościoła, gdzie miejscowy proboszcz odprawił okolicznościowe nabożeństwo. Na jego zakończenie wizytator wygłosił do wszystkich zebranych kazanie katechetyczne. Uroczyste błogosławieństwo zakończyło pierwszą część wizytacji. Druga część miała miejsce na plebanii. Tam wizytator sprawdzał wszystkie księgi parafialne, sprawdzał stan kasy parafialnej i przeprowadzał rozmowy odnośnie spraw duszpasterskich.

<sup>510</sup> Stadt und Landbote 72(1931), s. 5.



Kościół parafialny w Kątach z połowy XVIII - F.B. Werner



## ROZDZIAŁ V ROK LITURGICZNY

### 1. Księgi liturgiczne

W życie każdego chrześcijanina pewien rytm wprowadzał Rok liturgiczny. Znaczył bowiem świętami wszystkie ważniejsze momenty w życiu osobistym, rodzinnym, parafialnym, zawodowym i społecznym, a równocześnie odzwierciedlał zmiany zachodzące w przyrodzie. Najstarszym dniem świątecznym w chrześcijaństwie była niedziela — podstawa całego roku liturgicznego. W pierwszych wiekach była ona jedyną formą obchodzenia wydarzenia wielkanocnego. Wcześniej również Wielkanoc wyróżniono spośród niedziel roku. Obchodzenie Wielkanocy rozszerzano stopniowo w ciągu wieków na szereg okresów liturgicznych.

W XVII wieku w diecezji wrocławskiej porządek świąteczny regulowany był przez bullę papieża Urbana VIII z 13 września 1642 r.<sup>1</sup> Zmiany nastąpiły dopiero za papieża Piusa VI, który 19 czerwca 1788 r. wydał w tej sprawie breve.<sup>2</sup> Według tego papieskiego dokumentu do świąt, uroczyscie obchodzonych na terenie Prus w XIX w. i respektowanych przez władze świeckie jako dni wolne od pracy, należały przede wszystkim niedziele. Następnie były to dni: Poniedziałek Wielkanocny, poniedziałek po Zesłaniu Ducha Św., Boże Narodzenie, św. Szczepana, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, Matki Boskiej Gromnicznej, Zwiastowanie NMP, Narodzenie NMP, Wniebowzięcie NMP, Niepokalane Poczęcie NMP, św. Piotra i Pawła, Wszystkich Świętych i święto patronalne parafii (głównego patrona parafii). W tym samym breve papież Pius VI przeniósł na życzenie króla pruskiego święta Wniebowzięcia NMP, Narodzenia NMP i odpust parafialny na niedziele po nich następujące.<sup>3</sup> Władzom świeckim nie na rękę były bowiem święta przypadające w okre-

---

<sup>1</sup> Sammlung nr 80, s. 84.

<sup>2</sup> Tamże, s. 84 – 85.

<sup>3</sup> List pasterski biskupa Jana Maurycego Strachwitza z 22 grudnia 1772 r., Wrocław; List

sie żniw, a pańszczyzna w Prusach została definitywnie zniesiona dopiero w roku 1847. We wszystkie dni świąteczne obowiązywał przede wszystkim udział we Mszy św. Należało się również powstrzymać od ciężkich prac i zachować post w wigilie świąt.

Dla ujednolicenia liturgii sakramentów św. w całej diecezji wrocławskiej wprowadzono, oficjalnie zatwierdzone przez władze kościelne, agendy i rytuały<sup>4</sup>. Do najstarszych ksiąg liturgicznych należy agenda wrocławska: *Liber Agendarum Ecclesiae Vratislav in membrana scriptus tempore Henrici*<sup>5</sup>, wydana została za czasów biskupa Henryka I, który rządził diecezją wrocławską w latach 1302 - 1319. Agenda ta prawie dwa wieki służyła jako norma w diecezji wrocławskiej w spełnianiu obowiązków duszpasterskich<sup>6</sup>. W agendzie nie ma śladów polskiego języka. Można tylko przypuszczać, że duszpasterz z Maniowa Wielkiego czy Milina, udzielając na przykład sakramentu chrztu św., stawiał rodzicom i chrzestnym odpowiednie pytanie po polsku lub niemiecku.

Pierwsza drukowana agenda ukazała się w r. 1496. Opracował ją, z polecenia biskupa Jana IV Roth, wicedziekan katedralny Marcin Paulsdorff<sup>7</sup>. W przygotowaniu jej autor korzystał z różnych rytuałów. Wiele tekstów zaczerpnął z agendy Henryka I, która została na nowo wydrukowana na polecenie biskupa Jana V Turza w r. 1510. Była ona w użyciu do XVII w. Oprócz wymienionej agendy na teren diecezji wrocławskiej dostała się w XVI w. *Agenda ecclesiae Moguntiensis, Moguntiae* 1551, wydana za elektora Sebastiana von Heusenstamma (1545 -1555) dla jego diecezji<sup>8</sup>.

---

pasterski wikariusza apostolskiego Antoniego Ferdynanda Rotkircha z 15 lipca 1789, Wrocław;

<sup>4</sup> Szerzej na temat agend i rytuałów zob. W. Urban, *Rytuały diecezji wrocławskiej a język polski*, Wiadomości kościelne 3(1948) nr 10 - 12, s. 296 - 302; tenże, *Agendy katolickie polskie*, EK, t. 1, Lublin 1973, s. 172 - 173.

<sup>5</sup> Rękopis tej agendy zachował się w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu pod sygn. Rps 152.

<sup>6</sup> T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w.*, Warszawa 1953, s. 214 przypuszcza, że redaktorzy tej agendy zaczerpnęli swój materiał prawdopodobnie z francuskiej księgi przywiezionej przez Henryka z Awinionu albo źródłem jej były zaginione już dziś dawne rytuały wrocławskie. Agenda ta została wydana w opracowaniu A. Franza, *Das Rituale des Bischofs Heinrich I von Breslau*, Freiburg i. Br. 1912.

<sup>7</sup> W. Urban, *Rytuały diecezji wrocławskiej...*, s. 298. Pełny tekst brzmi: Liber agendarum rubrice dioecesis wratislaviensis per Martinum Paulsdorff uicarium et uicedecanum maioris ecclesiae uratisla, ex libris diversis diligentissime collectus. Anno domini 1496 (impressus per Friedericum Dumbach cuiem Argentne Anno 1499).

<sup>8</sup> Tamże.

Po Soborze Trydenckim, zmierzającym do ujednoczenia liturgii w całym Kościele, daje się zauważyć w Polsce dążność do wprowadzenia jednolitej agendy dla wszystkich diecezji. Jedną z pierwszych potrydenckich była agenda gnieźnieńska, opracowana z polecenia synodu piotrkowskiego (statut 23) przez biskupa Karnkowskiego. Po usilnej pracy ujednoczenia agenda wyszła drukiem w Kolonii w r. 1579 pt. *Agendarum Ecclesiasticorum Liber in usum Provinciae Gnesnensis conscriptus*<sup>9</sup>. Zachowała używanie języka ludowego w duszpasterstwie, zwłaszcza w szafowaniu sakramentów św. Język polski i niemiecki, obok łacińskiego, znalazł w niej szerokie zastosowanie<sup>10</sup>. Stosowania agendy w parafiach diecezji wrocławskiej zażądał w r. 1592 biskup Andrzej Jerin<sup>11</sup>.

W r. 1614 ukazało się wydanie rytuału rzymskiego, który papież Paweł V mocą swego breve „Apostolicae sedis”, zalecił stosować przy sprawowaniu liturgicznych czynności. Po myśli papieskiej poszedł biskup Karol Ferdynand Waza, wydając nowy *Rituale Wratislaviense ad usum Romanum accommodatum. Nissae imperimebat Joannes Schubert 1653*. Na synodzie z r. 1653 biskup Karol Waza poinformował o tym duchowieństwo i polecił powagą synodu zakupienie i używanie tej agendy<sup>12</sup>. Rytuał ten później został nazwany *Agenda Carolina*. Jak stwierdził wizytator z r. 1666, duchowieństwo omawianego terenu posługiwało się tą agendą przy sprawowaniu sakramentów św.<sup>13</sup> Jedyne proboszcz z Maniowa Wielkiego w r. 1677 korzystał z używanego w innych diecezjach polskich, rytuału Jana Leisetritta<sup>14</sup>.

Do r. 1945 biskupi wrocławscy wydawali agendy, w których był język polski na równi z niemieckim i łacińskim<sup>15</sup>. Do tych rytuałów należy ten wydany z polecenia kardynała Fryderyka z Hesji w r. 1682<sup>16</sup>, oraz rytuały z lat 1723,

---

<sup>9</sup> W skład agendy weszły I i II cz. Agendy Kromera, przystosowane przez T. Płazę do użytku w całej prowincji gnieźnieńskiej. Do I cz. dodano katechezy o sakramentach w języku łacińskim, polskim i niemieckim. Do II cz. bulle Coenae Domini. Trzecia część stanowiła Pasja w opracowaniu T. Płazy. Zob. W. Urban, *Rytuały diecezji wrocławskiej...*, s. 299 - 300.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 636; zob. też A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, s. 38.

<sup>12</sup> Tamże, s. 652.

<sup>13</sup> Visitationsberichte I, s. 423. Wizytator stwierdził w Piotrowicach, że proboszcz posługuje się „agendą Wratislaviensis”.

<sup>14</sup> AAW, II 143; W Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiecezji wrocławskiej...*, s. 315.

<sup>15</sup> Zob. W. Urban, *Język polski w duszpasterstwie diecezji wrocławskiej*, Polonia Sacra 10(1958) nr 2, s. 260.

<sup>16</sup> J. Mandziuk, *Karol Franciszek Neander...*, s. 181; J. Jungnitz, *Die Breslauer Ritualien*, Breslau 1892, s. 32 - 33.

1774, 1794. Liczne polskie teksty zachowało też *Rituale Wratislaviense Romano accomodatum*, wydane za kardynała Melchiora Diepenbrocka w r. 1847. Znajduje się w nim np. cały obrzęd chrztu św., ostatnie namaszczenie czy praktyka pogrzebu<sup>17</sup>. Praktykę tę zachowały również późniejsze rytuały wrocławskiej diecezji, np. rytuał wydany za kardynała J. Koppa w r. 1891, 1893, 1910 i kardynała Bertrama w r. 1929 i 1931. Biskup J. Kopp w przedmowie do rytuału z r. 1891 stwierdził, że uwzględniał on wszystkie potrzeby, jakie przynosiły nowe czasy<sup>18</sup>. Mszały, rytuały i inne księgi liturgiczne drukowane były na potrzeby diecezji wrocławskiej we własnej, biskupiej oficynie, założonej w roku 1699 na Wyspie Tumskiej<sup>19</sup>.

Z zachowanych akt wizytacyjnych dowiadujemy się, że duchowieństwo archidiecezji kąckiej korzystało z tych ksiąg liturgicznych w praktycznym duszpasterstwie i używało takiego języka, jakim posługiwali się wierni<sup>20</sup>. Wszystkie sprawozdania wizytacyjne jednocześnie podkreślają, że w zakrystiach kościołów parafialnych znajdowały się zatwierdzone oficjalnie księgi liturgiczne (agendy, rytuały i mszały)<sup>21</sup>, służące do odprawiania Mszy św. i administrowania sakramentami św. W kościele w Wojtkowicach zachował się wrocławski rytuał (*Rituale Wratislaviense*) z r. 1794 zdobiony miedziorytami Strachowskiego<sup>22</sup>. Natomiast w zakrystii kościoła w Nowej Wsi Kąckiej zachowały się w dobrym stanie dwa mszały: 1. *Missale Romanum*, wydrukowany we Wrocławiu w r. 1738 przez Karola Fryderyka Hilsena, w oprawie z czerwonej skóry, z tłoczonymi złoceniami, winietą i pięcioma rycinami, które wykonane zostały przez Bartłomieja Strachowskiego, 2. *Missae defunctorum*, wydrukowany we Wrocławiu w r. 1808 przez oficynę Kreuzeriana (od r. 1804 prowadzona przez Antoniego Scholtza, zięcia Jana Franciszka Kreutzera zmarłego w r. 1796)<sup>23</sup>. Warto tu nadmienić, że duchowieństwo posługiwało się w ciągu roku liturgicznego obowiązującym w diecezji wrocławskiej kalendarzem liturgicznym (*Calendarium*

---

<sup>17</sup> W. Urban, *Rytuały diecezji wrocławskiej*, s. 301; tenże, *Język polski w duszpasterstwie diecezji wrocławskiej*, s. 260.

<sup>18</sup> *Rituale Vratislaviense ad normam Romani*, Ratysbone 1891 (przedmowa).

<sup>19</sup> A. Mendykowa, *Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku*, Wrocław 1975, s. 47.

<sup>20</sup> AAW, II b 188 a - c. Wizytujący w r. 1851 parafie archidiecezji kąckiej biskup Daniel Latussek stwierdził, że w każdej parafii znajdował się polecany rytuał i mszał, z którego duchowieństwo udzielało sakramentów św.

<sup>21</sup> Zob. AAW, II b 165, s. 99. W zakrystii kościoła parafialnego w Kątach wizytator zanotował obecność agendy i mszału.

<sup>22</sup> J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 32.

<sup>23</sup> Tamże, s. 72.

Vratislaviense)<sup>24</sup>. Uległ on istotnym zmianom w r. 1778<sup>25</sup>. Za czasów rządów biskupa Melchiora Diepenbrocka wprowadzono w r. 1851 do kalendarza liturgicznego wspomnienie bł. Bronisławy (7 IX). Następne zmiany nastąpiły w nim na mocy dekretu Kongregacji Obrzędów z 29 kwietnia 1858 r., kiedy zostały skasowane liczne wspomnienia świętych, przez wieki obchodzone w diecezji wrocławskiej<sup>26</sup>.

Wielki szacunek może wzbudzać fakt, że duchowieństwo archidiecezji kępczkiej, pomimo działającego wśród nich, jako proboszcza w Pełcznicy w l. 1830 - 1836 ks. Augustyna Theinera<sup>27</sup>, nie uległo reformatorskim propozycjom w liturgii, rozkrzewianym w XIX w. przez niego i grupę księży zwanych neologami<sup>28</sup>, jak np. Ludwika Buscha<sup>29</sup>, Bedy Prachera<sup>30</sup>, Antoniego Schmara<sup>31</sup>, Wita Antoniego Wintera<sup>32</sup>, Tadeusza Deresera<sup>33</sup> i Antoniego Theinera<sup>34</sup>, którzy byli pod wpływem ducha racjonalizmu i Oświecenia.

---

<sup>24</sup> Pierwsze kalendarze zostały przywiezione do diecezji wrocławskiej z Zachodu. Sama św. Jadwiga przywiozła ze sobą z Bawarii Kalendarz Trzebnicki, do którego były dopisywane imiona świętych polskich. Egzemplarze kalendarzy miały dość często bogaty wystrój dekoracyjny w postaci miniatur. Zob. W. Semkowicz, *Kalendarz trzebnicki pierwszej połowy XIII w.*, Spr. PAU 35(1930), nr 7, s. 7n; J. Mandziuk, *Historia...*, t. I, cz. 1, Warszawa 2003, s. 261.

<sup>25</sup> J. Jungnitz, *Das Breslauer Brevier und Proporium*, Breslau 1893, s. 93.

<sup>26</sup> Tamże, s. 93 i 97.

<sup>27</sup> Augustyn Theiner ur. 11 IV 1804 r. we Wrocławiu. Umarł 8 VII 1874 r. w Civitavecchia. Podzielał poglądy brata, które uwydatnił w dziele pt. *Die Einführung der erzwungenen Ehelosigkeit bei den christlichen Geistlichen und ihre Folgen*, Breslau 1828. Zob. F. Seppelt, *Augustin Theiner*, s. 27 - 28.

<sup>28</sup> Zwolennicy tego kierunku domagali się zaprowadzenia niemieckiej liturgii Mszy św., brewiarza i rytuału. Zwalczali celibat duchowieństwa, występowali przeciw autorytetowi Stolicy Apostolskiej i kościelnej hierarchii, usiłowali poddawać Kościół świeckiej władzy. Zob. W. Urban, *Leopold hr. Sednicki...*, s. 108 - 109.

<sup>29</sup> W duchu reformistycznych planów liturgicznych wydał ks. Ludwik Busch, kaznodzieja i duszpasterz katolicki w Erlangen, rytuał w niemieckim języku. Obrzędy chrztu św., małżeństwa, ostatniego namaszczenia, pogrzebu w tym rytuale były wszystkie w niemieckim języku. Zob. L. Busch, *Liturgischer Versuch oder Deutsches Ritual für katholische Kirchen*, Erlangen 1824, s. III - XIII.

<sup>30</sup> Podobny rytuał wydał Beda Pracher, proboszcz w Schöningen i dziekan w Eisingen. Podał w nim wzory cichych modlitw, solennych Mszy św., nieszporów, benedykcji w niemieckim języku. Zob. B. Pracher, *Entwurf eines neuen Rituals für katholische Geschichte bei ihren Amtsverrichtungen*, Tübingen 1814.

<sup>31</sup> Podobny rytuał wydał Antoni Schmar pt. *Ritual für katholische Geistlicher bei ihren Amtsverrichtung*, München 1812.

## 2. Adwent i okres Bożego Narodzenia

Zgodnie ze średniowiecznym kalendarzem rok liturgiczny rozpoczynał się czterotygodniowym adwentem. W liturgii tego okresu przeważały akcenty maryjne. Przede wszystkim należy tu podkreślić odprawianie adwentowej Mszy roratniej, która posiadała już od XIII wieku własny formularz mszalny *Rorate coeli* z tekstami<sup>35</sup> i święto Poczęcia Maryi Panny, obchodzone 8 grudnia<sup>36</sup>. Jak wynika z ogłoszeń parafialnych, roraty były odprawiane we wszystkich parafiach archidiecezji kąckiego, przeważnie o g. 6.00 rano, jak np. w Sośnicy, Pełcznicy, i Gniechowicach<sup>37</sup>, a w Kątach o g. 6.15<sup>38</sup>. W tej ostatniej parafii na roraty przychodzili licznie członkowie parafialnego chóru, którzy w sposób perfekcyjny wykonywali bez udziału organów, pieśni adwentowe<sup>39</sup>. Roraty cieszyły się wśród pobożnego ludu zawsze wielkim umiłowaniem<sup>40</sup>. Mieszkańcy Sośnicy

<sup>32</sup> Wit Antoni Winter wydał rytuał pt. *Deutsches katholisches ausübendes Ritual*, Frankfurt am Main 1813.

<sup>33</sup> Tadeusz Antoni Dereser był twórcą i wydawcą brewiarza w języku niemieckim. Wykładał od r. 1815 we Wrocławiu dogmatykę i egzegezę. Umarł tamże w r. 1827. W roku 1809 wydał w Rothenburgu „*Deutsches Brevier für Stiftsdamen, Klosterfrauen und jeden guten Christen*”. Zob. F. Münch, *Der äussere Lebensgang des Aufklärungstheologen Thaddäus Anton Dereser*, Bonn 1929; por. też E. Hegel, *Dereser Berufungen nach Preussen und seine Wirksamkeit in Breslau*, ASKG 10(1952), s. 200 - 225.

<sup>34</sup> Antoni Theiner ur. 15 XII 1799 r. we Wrocławiu i tutaj zmarł 15 V 1860 r. Świecenia kapłańskie otrzymał 15 III 1823 r. Dzięki poparciu profesora Deresera został profesorem prawa kościelnego i egzegezy na wrocławskim uniwersytecie w r. 1824. Wśród wielu zastrzeżeń do nauki i postępowania Kościoła, był atak w kierunku kościelnej liturgii i łacińskiego języka. Te wszystkie zastrzeżenia zawarł w książce pt. *Die katholische Kirche Schlesiens dargestellt von einem katholischen Geistlichen*, Altenburg 1826; zob. W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki...*, s. 113 - 119.

<sup>35</sup> H. Sobeczko, *Liturgia katedry wrocławskiej według przedtrydenckiego Liber Ordinarius z 1563 r.*, Opole 1993, s. 158.

<sup>36</sup> W kalendarzach śląskich spotykamy to święto, mające bogatą historię, pełną kontrowersji pomiędzy franciszkanami a dominikanami. Już od początku XIV w. Występowało ono w randze święta zdwojonego (*duplex*), a od XV w. Należało do świąt nakazanych. Zob. H. Sobeczko, *Liturgia...*, s. 158.

<sup>37</sup> Stadt und Landbote 89(1926), s. 4.

<sup>38</sup> Tamże, 89(1924), s. 4.

<sup>39</sup> H. Klennert, *Kirchenmusik in Kanth*, s. 7.

<sup>40</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 81 – 81 pisze, że w czasie adwentu w kościele każdego dnia odprawiane były o godzinie 6.00 rano roraty. Cieszyły się one wśród ludu wielkim umiłowaniem. Wielka frekwencja na tym nabożeństwie świadczyła o jego popularności. W czasie

na czas trwania adwentu wieszali na swoich domach, na wejściowych drzwiach lub oknach specjalne wieńce adwentowe. Takie wieńce można było spotkać także w miejscowym kościele i szkole<sup>41</sup>. Przed samym świętem Bożego Narodzenia w kościołach pojawiały się żłóbki. Pierwsza informacja o wykonaniu stajenki w kąckim kościele parafialnym pochodzi z 29 grudnia 1662 r.<sup>42</sup>

W okresie adwentu duszpasterze starali się w kazaniach nakłonić wiernych do wyciszenia się, modlitwy i pokuty, bowiem było to czas „przygotowania się na Boże Narodzenie”<sup>43</sup>. Kładziono także szczególny nacisk na praktykę postną obowiązującą nie tylko w okresie Wielkiego Postu. Na pierwszym miejscu wypuklano znaczenie ascetyczne takiego postu, a na drugim zdrowotne<sup>44</sup>. Do takiej postawy wiernych zachęcali również wrocławscy biskupi Józef Knauer i Melchior Diepenbrock, którzy w swoich adwentowych listach pasterskich akcentowali szeroko rozumianą praktykę postną jako doskonałe przygotowanie się katolików do świąt Bożego Narodzenia. Biskup Melchior Diepenbrock uznał akcję trzeźwości przeprowadzoną w 1844 r. za właściwy przejaw chrześcijańskiego rozumienia praktyki postnej<sup>45</sup>. Okres adwentu i Wielkiego Postu związany był z ograniczeniem spożywania pokarmów mięsnych. Od czasów średniowiecznych w diecezji wrocławskiej w dni postne wolno było spożywać ryby, raki, jarzyny, olej i piwo, a zakazane było jedzenie mięsa, jaj i nabiału. W poście ścisłym praktykowanym na pamiątkę Męki Pańskiej, należało ograniczyć się

---

*nabożeństwa w kościele paliły się tylko świece na ołtarzu i świece woskowe trzymane w rękach uczestników. Podczas niego śpiewano znane adwentowe pieśni. Ze wstawianiem dla starszych na te roraty nie było problemu, ale dla dzieci było naprawdę wielką ofiarą, którą sośniece dzieci chętnie składały Panu Bogu. Do rzadkości należały przypadki przekupywania dzieci paczką mikołajową czy grożenie jego różgami. W zwyczaju było, że przy ołtarzu był artystycznie wykonywany wieniec adwentowy, na którym paliło się bardzo wiele świec. Każdego dnia zapalano dodatkową. Dzieci wiedziały, że im więcej się ich świeciło tym święta Bożego Narodzenia były blisko.*

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> A. Moepert, *Bilder aus der Vergangenheit der Stadt Kanth. 6. Religiöses Leben und Brauchtum in alter Zeiten*, Stadt und Landbote 55(1932), s. 6. Pisze on: Wie vor 300 Jahren Weihnachten und Ostern gefeiert wurden, darauf weist das älteste Rechnungsbuch. Man kannte die Krippe und das hl. Grab. Unter dem 29. 12. 1662 lesen wir: „Bey Heinrich Hoffmann Ein klein feszl. Bier Geben den mannen, die die Krippe helffen neinthun – 5 Gr. 3 Pf.”

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> In der Dorfkirche, Stadt und Landbote 55(1939), s. 4. Autor kryjący się pod kryptonimem C.B. opisuje życie religijne w wiejskim kościele. Jak to wiejski proboszcz czerpie swoje przykłady do kazań z przyrody, prac na polu i zwyczajów.

<sup>45</sup> List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 9 XI 1846 r.

tylko do jednego posiłku w ciągu dnia, a sam post obowiązywał od północy<sup>46</sup>. Bardzo precyzyjne wyłożenie kościelnych przepisów postnych obowiązujących w diecezji zawierały wielkopostne listy pasterskie biskupów wrocławskich. Zakaz przyjmowania potraw mięsnych obowiązywał w każdy piątek, w środy i soboty „suchych dni”, popielec, wigilie świąt Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, św. Piotra i Pawła, Wszystkich Świętych i ostatnie cztery dni Wielkiego Tygodnia. Ubodzy żołnierze oraz pracujący u innowierców mogli spożywać za dyspensą pokarmy mięsne z wyjątkiem Wielkiego Piątku<sup>47</sup>. Także w czasie adwentu, w środy i piątki, a także we wszystkie dni Wielkiego Postu należało ograniczyć spożywanie posiłków. Warto wspomnieć, że w XVII w. w Kątach za nieprzestrzeganie dni postnych i unikanie chodzenia na niedzielne nabożeństwa, groziła kara więzienia<sup>48</sup>.

W okresie adwentu duszpasterze kładli szczególny nacisk na życie eucharystyczne. Z ambony przypominali swoim parafianom o przystępowaniu do sakramentu pokuty i Komunii św. W Kątach, Pełcznicy, Nowej Wsi Kąckiej, Kilianowie utarł się zwyczaj rozpoczynania spowiedzi adwentowych już przed świętem Niepokalanego Poczęcia NMP. Dość często wtedy z sakramentu pokuty korzystali członkinie maryjnych stowarzyszeń<sup>49</sup>. Dla ogółu wiernych organizowano spowiedź w każdą sobotę adwentową od g. 16.00 do 18.00. Przeważnie kończyła się ona nabożeństwem z wystawionym Przenajświętszym Sakramentem<sup>50</sup>. W Sośnicy proboszcz spowiadał przeważnie przez cały okres adwentu przed roratami<sup>51</sup>. Nie spotkano informacji, aby któryś z proboszczów spowiadał w wigilię Bożego Narodzenia. Był to dzień przygotowania się do obchodów święta i odwiedzenia swoich krewnych i sąsiadów<sup>52</sup>. Właściciel sośnic-

---

<sup>46</sup> J. Mandziuk, *Historia...*, s. 300.

<sup>47</sup> List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 9 XI 1848 r. druk Grass, Wrocław.

<sup>48</sup> A. Moepert, *Bilder aus der Vergangenheit der Stadt Kanth*, s. 6.

<sup>49</sup> Stadt und Landbote 99(1928), s. 4. W Nowej Wsi Kąckiej 7 grudnia 1928 r. duszpasterz odprawił o g. 15.00 nabożeństwo, po którym udał się do konfesjonału. W Pełcznicy proboszcz słuchał spowiedzi od g. 16.00 do 18.00, a w Sośnicy od 14.00 do 18.00. Następnie kapłan odprawił nabożeństwo z wystawionym Najświętszym Sakramentem. Na pewno wtedy także rozdzielał Komunię św.

<sup>50</sup> W sobotę 5 grudnia 1925 r. w Kątach spowiedź trwała od g. 13.30 do 19.00. Na jej zakończenie odprawiono nabożeństwo. Stadt und Landbote 97(1925), s. 4.

<sup>51</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 81.

<sup>52</sup> Tamże, s. 82-83 pisze, że dzień Bożego Narodzenia rozpoczynał się już 24 grudnia. Było w zwyczaju, że leśniczy z samego rana wyruszał wozem do lasu, aby porozrzucić pokarm dla zwierząt. Wypełniał drabinkowe żłoby sianem. Na wielu podwórkach widać było wyciągnię-



kiego majątku E. Wichelhaus organizował w godzinach przedpołudniowych uroczyste spotkanie ze swoimi współpracownikami i służbą<sup>53</sup>.

Pasterkę odprawiano najczęściej wcześniej rano<sup>54</sup>. W Sośnicy lub w Kątach odprawiono ją o g. 5.00. W czasie tej uroczystej Mszy św. śpiewano piękne kolędy. W stałym repertuarze była łacińska pieśń bożonarodzeniowa „Transeamus usque Bethlehem”<sup>55</sup>. W Kątach zmiana odprawiania Pasterki nastąpiła w r. 1929. Proboszcz Adolf Moepert rozpoczął odprawianie wtedy Pasterki o północy<sup>56</sup>. Zgodnie z tradycją święcono owies w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w kościołach parafialnych po niesporach<sup>57</sup>.

Kolęda rozpoczynała się tradycyjnie w Trzech Króli. Po sprawowanej wtedy liturgii mszalnej proboszcz na ambonie ogłaszał wiernym plan duszpasterskich odwiedzin. Wraz z księdzem po kolędzie chodzili ministranci. W Sośnicy tradycyjnie po zakończeniu sumy, proboszcz rozpoczynał kolędowanie od błogosławieństwa plebanii, szkoły i przytułka. Następnie odwiedzał swoich parafian w Sośnicy. W czasie kolędy kapłan ubrany był w komżę, na którą narzuc-

---

te, gdzieś z zakamarków stare koła od wozów drabiniastych. W tych uroczystych dniach kury otrzymywały swoją porcję pokarmu. Gdy wieczór powoli zapadał, gospodarz szedł do stajni, by doglądnąć jeszcze raz zwierząt. Dawał im wtedy dodatkową porcję karmy. Krowom podawał specjalnie przygotowane w tym dniu grube buraki, a koniom sypał dodatkową porcję owsa do żłobu. Nie obyło się bez uważnego przyglądania, nadsluchiwania. A może coś w tym dniu zwierzęta powiedzą? W tym dniu było także bardzo ludno na naszych ulicach. Mieszkańcy wzajemnie się odwiedzali, składali sobie życzenia.

<sup>53</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 83. Robotnicy i urzędnicy pracujący na sośnickim majątku u pana Wichelhausa w godzinach przedpołudniowych szli do pałacu na tradycyjną gwiazdkę (Einbescherung). Wszyscy oni gromadzili się w największej sali, po bokach której stały duże stoły, a na nich wiele prezentów. Przygotowywał je zawsze właściciel dla swoich pracowników. Dość często były tam praktyczne rzeczy: ubrania robocze, fartuchy, materiały do szycia, bielizna osobista, dla panów tytoń, a dla dzieci pierniki i orzechy. Zwyczajowo wręczenie gwiazdkowych podarunków odbywało się w ramach przygotowanej wcześniej akademii. Były tam przemówienia właściciela, proboszcza, urzędników. Słyszać było deklamacje bożonarodzeniowych wierszy uczniów, których przygotowywali nauczyciele z katolickiej szkoły. Całą atmosferę spotkania otaczała radość płynąca ze śpiewu tradycyjnych kolęd. Ostatnim akordem spotkania były słowa podziękowania inspektora – ekonomy z majątku, który w imieniu wszystkich dziękował właścicielowi za przygotowane prezenty. Przed rozejściem się wszystkich uczestników do domów właściciel życzył wszystkim – wesołych świąt.

<sup>54</sup> W Kątach w r. 1916 odprawiono o g. 5.00. Stadt und Landbote 103(1916), s. 4.

<sup>55</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 83.

<sup>56</sup> Stadt und Landbote 102(1929), s. 4.

<sup>57</sup> Tamże.

na była pelerynka. W rękach trzymał krucyfiks z relikwiami i modlitewnik. Ministranci ubrani byli w swoje komeżki z biało – czerwonymi kołnierzykami. Dla mieszkańców dzień kolędy był bardzo ważnym dniem. Mieszkania były specjalnie udekorowane. Na środku pokoju stał stół przykryty białym obrusem, z krzyżem, dwoma świecznikami i kwiatami. Przed tym ołtarzykiem znajdował się mały klęcznik, a na nim poduszka, na której klękał kapłan. Po modlitwie, poświęceniu domu i krótkiej rozmowie kapłan udawał się do następnego mieszkańca<sup>58</sup>.

---

<sup>58</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 65-66. Błogosławieństwo noworoczne związane było z uroczystością Trzech Króli, obchodzoną 6 stycznia. Zawsze w zakrystii wśród ministrantów w tym dniu panowało wielkie poruszenie. Mieli przecież wziąć udział w noworocznej kolędzie „Neujahrsumgang”. Zenit ich uwagi następował podczas wygłaszanego kazania. Proboszcz wtedy ustalał porządek kolędy – dzień i miejsce. Tradycyjnie po zakończeniu sumy, kolęda zaczynała się ona od błogosławieństwa plebanii, szkoły i przytułka, którego nazywano wtedy „Spittel”. Budynek ten istnieje do obecnej chwili. Był on fundacji pani Józefiny von Würtz und Burg. W nim znajdowały się biedne i samotne starsze niewiasty. Przez mieszkańców nazywane były „die Spittelweiber”. Kiedy szły do kościoła, zobowiązane były do wkładania niebieskiego koloru „Radmäntel” z szerokimi pofałdowanymi kołnierzykami. W tym samym budynku mieszkał grabarz z rodziną. Po południu w święto Trzech Króli najczęściej proboszcz siedział na tzw. „długą ulicę”. Czynił to z konkretnych powodów, była to najludniej zamieszkała przez katolików część wsi. Natomiast inne części wsi oczekiwały na swoją kolej w wyznaczonym przez proboszcza czasie. Ksiądz proboszcz w czasie sumy ogłaszał program kolędy dla innych wsi., które należały wtedy do parafii: Sadkówek, Sadowice, Jurczyce, Wszemiłowice i Stoszyce. W czasie kolędy kapłan ubrany był w komżę, na którą narzucona była pelerynka, a to z powodu panującego wtedy najczęściej zimna. W rękach trzymał krucyfiks z relikwiami i modlitewnik. Ministranci ubrani byli w swoje komeżki z biało – czerwonymi kołnierzykami. Oczywiście każdy z nich miał swoje zadanie. Najczęściej najmłodszy nosił naczynie z wodą święconą. Niewiele starszy trzymał skrzyneczkę, w której było kadziło i kreda. Trybularz niósł najstarszy z ministrantów i on też miał zadanie czuwania nad przebiegiem wchodzenia ministrantów do domu. Czwarty z ministrantów trzymał w rękach skarbonkę tzw. Opferbüschse. Do niej mieszkańcy składali swoje datki na rzecz ministrantów. Po zakończeniu kolędy obliczano jej zawartość. Najczęściej cała suma przeznaczana była na zorganizowanie ministranckiej wycieczki. Oczywiście jechali tylko ci, którzy sumiennie wypełniali swoje ministranckie obowiązki. Było to bardzo wielkie dla nich wyróżnienie. Dla mieszkańców dzień kolędy był bardzo ważnym dniem. Mieszkania były specjalnie udekorowane. Na środku pokoju stał stół pokryty białym obrusem, z krzyżem, dwoma świecznikami i kwiatami. Przed tym małym ołtarzykiem znajdował się mały klęcznik, a na nim poduszka. W pokoju paliły się świece na choinkach, a dzieci biegały od okna do okna czy też wybiegały na drogę, aby poinformować rodziców, gdzie się znajduje już ksiądz proboszcz. Swoją obecność przed drzwiami odwiedzającego domu, kapłan obwieszczał głośnym pozdrowieniem i zatrzymaniem się na progu. Wtedy to czterech młodzieńcy (ministranci) rozpoczynali odśpiewanie strofy pieśni, która była skomponowana na tę okoliczność. Często także i mieszkańcy nawiedzanego domu włączali się w śpiew tej pieśni. Po jej odśpiewaniu kapłan wchodził do świątyni udekorowanego pokoju. Na stole stawał

Należy tu zaznaczyć, że odwiedziny kołędowe były dla duchowieństwa okazją do bliższego poznania parafian. Także i sami wierni mieli okazję do porozmawiania ze swoim duszpasterzem na różne, nurtujące ich tematy.

### 3. Wielki Post i Wielkanoc

Tradycyjnie w przededniu Wielkiego Postu duszpasterze urządzali 40-godzinne nabożeństwo, które zostało zaprowadzone już pod koniec XIII w. Praktyka tego nabożeństwa w okresie reformy katolickiej była reakcją na protestanckie podważenie obecności Jezusa Chrystusa w postaciach eucharystycznych<sup>59</sup>. Z niego też wywodzi się inne nabożeństwo sakramentalne, zwane wieczną adoracją, upowszechnione głównie we Francji i Belgii w wieku XVII w.<sup>60</sup> Nieustającą adorację Najświętszego Sakramentu zaprowadził we wszystkich parafiach diecezji wrocławskiej biskup Jerzy Kopp w r. 1897<sup>61</sup>. Z osiemnasto-

---

krzyż i kłekał przed nim. W tym czasie ministrant opiekujący się łódką i kadzidłem pisał nad głównym wejściem do domu (na górnej poprzecznej belce) kredą napis: C + M + B + 19... Były to litery odnoszące się do imion trzech króli przybywających do Jezusa z darami: Caspar, Melchior i Baltazar. Widniejący napis informował każdego później wchodzącego do tego domostwa, że kapłan był tu z bożonarodzeniowym błogosławieństwem. W nawiedzonym domu kapłan nie przebywał zbyt długo. Po krótkiej rozmowie wychodził z domu i siedł do następnej rodziny. Przed tym jednak wspólnie z ministrantami odśpiewał kolędę, złożył życzenia bożonarodzeniowe i odmówił modlitwę, w której prosił Boga o błogosławieństwo, ochronę tego domu oraz o zdrowie i pokój dla całej rodziny. Wodą święconą poświęcił dom, następnie go okadził kadzidłem na znak, że te modlitwy unoszą się do Boga, do nieba. W zwyczaju było, aby na zakończenie kolędy mieszkańcy wrzucili drobną ofiarę do puszek na cele ministranckie. Przy tej okazji mówili księdzu proboszczowi albo słowa pochwały na temat ministrantów, albo nagany. Źle zachowywali się, np. w kościele podczas nabożeństwa lub na ulicy. Ministranci bywali zawsze pouczeni przez księdza proboszcza, aby zwracali baczną uwagę na reakcję mieszkańców przy używaniu kadzidła. Jeśli mieszkańcy miłowali zapach dymu, wtedy ministrant nie wychodził z domu, także cały pokój był spowity wonią dymu. A jeśli nie, po krótkim okadzeniu szybko wychodzili z domu na zewnątrz. Było w zwyczaju, że w niektórych domach proszono kapłana i ministrantów o pozostanie dłużej. Wtedy na stole, gdzie stał wcześniej krzyż, wierni na tym samym białym obrusie stawiali poczęstunek. Najczęściej w ostatnim nawiedzonym domu była to zwyczajowa kolacja składająca się z kielbasek i chleba, w innych domach częstowano kawą, herbatą i ciasteczkami.

<sup>59</sup> R. Berraudy, *Eucharistische Andachten*, w: *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, t. 1, red, A.G. Martimort, Freiburg—Basel—Wien 1963, s. 486.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> List pasterski biskupa Jerzego Koppa z marca 1897 r. Biskup J. Kopp nakazał, by w czasie nabożeństwa wiecznej adoracji używać specjalnie w tym celu ułożonego modlitewnika: A. Arndt, *Godzinki Adoracyi Najświętszego Sakramentu*, Królewska Huta 1897.

wiecznych sprawozdań powizytacyjnych dowiadujemy się, że praktyka 40-godzinnych nabożeństw była znana we wszystkich parafiach archidiecezji. Duszpasterze urządzali je w trzy ostatnie dni zapustne, jak np. w Kątach, Sośnicy, Kostomłotach i Milinie<sup>62</sup>. Pod koniec XIX wieku i na początku XX w., nabożeństwo 40-godzinne nabrało nowych treści, gdyż włączono do niego nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, na które składał się psalm *Miserere*, litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa, suplikacja, błogosławieństwo sakramentalne i pieśni pasyjne. W niektórych parafiach zauważa się pewne zmiany w organizacji tego nabożeństwa. Duszpasterze z Sośnicy i Kątów zaprowadzili zwyczaj, że 40-godzinne nabożeństwo rozpoczynano w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, jak np. w r. 1916<sup>63</sup>. W czasie tego 40-godzinnego nabożeństwa w Kątach parafianie adorowali Najświętszy Sakrament i podzieleni byli na grupy: dziewcząt, niewiast, dzieci, członków Żywego Różańca, Wincenego à Paulo i czeladników<sup>64</sup>. Adorację rozpoczynano od wystawienia Najświętszego Sakramentu o g. 6.00, a schowanie następowało o g. 19.00<sup>65</sup>. W pozostałych parafiach archidiecezji organizowano adoracje w trzy ostatnie dni zapustne. W kościołach filialnych duszpasterze organizowali wieczną adorację przeważnie w któryś dzień tygodnia okresu Wielkiego Postu. Trwała ona również od g. 6.00 do g. 19.00<sup>66</sup>. We wszystkie dni adoracji wierni mieli okazję przystąpić do sakramentu pokuty. Warto tu wspomnieć, że poza okresem wielkopostnym wieczną adorację duszpasterze organizowali w innych, szczególnych dla parafii terminach. Proboszcz z Chmielowa każdego roku organizował uroczyste nabożeństwa odpustowe ku czci św. Marcina w najbliższą niedzielę po 11 listopada, podobnie w swoim kościele filialnym w Wilkowie, który był pod wezwaniem św. Mateusza (21 września). Natomiast w dzień, w którym przypadało liturgiczne wspomnienie świętego patrona, organizował całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu<sup>67</sup>.

W czasie trwania Wielkiego Postu atmosferę pokuty pogłębiały głoszone z wielkim patosem kazania pasyjne, nabożeństwa drogi krzyżowej i pasje

---

<sup>62</sup> AAW, II b 188 a (wizytacja z r. 1781).

<sup>63</sup> Stadt und Landbote 19(1916), s. 4.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże. Przy wystawionym Najświętszym Sakramencie odprawiono dwie niedzielne Msze św. o g. 7.45 i 9.00.

<sup>66</sup> Tamże, 23(1916), s. 4. Kącki proboszcz w piątek 10 marca 1916 r. zorganizował wieczną adorację w filialnym kościele w Strzeganowicach.

<sup>67</sup> L. Hartmann, dz. cyt., s. 352 i 393.

Męki Pańskiej śpiewane w ostatnie niedziele Wielkiego Postu. Odgrywane były przez członków chórów parafialnych. Aby pogłębić wrażliwość religijną, duszpasterze zachęcali wiernych do codziennego odmawiania w rodzinach litanii do Męki Pańskiej<sup>68</sup>. Po nieszpórach księży wraz z parafianami ćwiczyli w kościele nowe pieśni pasyjne. Nie raz spotkać można było sytuację, kiedy to wierni, z własnej inicjatywy, przybywali do Sośnicy godzinę przed rozpoczynającym się nabożeństwem popołudniowym, aby wspólnie na Świętych Schodach odmówić litanie do Męki Pańskiej i śpiewać godzinki o Męce Pańskiej<sup>69</sup>. W ten sposób, idąc po stopniach świętych, wpatrzni w krzyż, włączali się w dramat cierpień Chrystusa i dążyli do utożsamiania się z cierpiącym Zbawicielem.

Od samego początku w centrum chrześcijańskiej pobożności znalazł się Chrystus, który na krzyżu dokonał zbawienia człowieka. Rozwinął się przeto kult pasyjny Chrystusa i samego krzyża. Głębokim tego wyrazem była praktyka kroczenia śladami Chrystusa na drodze krzyżowej. W obecnej formie stacje drogi krzyżowej ukształtowały się dopiero w XV w. Liczba czternastu stacji została ustalona w XVII lub XVIII w.<sup>70</sup> Pierwsze informacje o istnieniu w kościołach archiprezbiteratu kąckiego drogi krzyżowej pochodzą dopiero z połowy XVIII w. Były one w Kilianowie, Pełcznicy, Kostomłotach, Maniowie Wielkim, Piotrowicach i Rogowie<sup>71</sup>. W kościołach w Borzygniewie i Kątach Wrocławskich założone zostały pod koniec XIX w.<sup>72</sup> W Zachowicach czternaście stacji drogi krzyżowej zostały wykonane przez J. Waldowskiego w r. 1894<sup>73</sup>. Ze względu na to, że prawo zakładania stacji drogi krzyżowej w kościołach posiadali franciszkanie<sup>74</sup>, to należy przypuszczać, że prawdopodobnie wszyst-

---

<sup>68</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 72.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> J. Kopeć, *Droga Krzyżowa*, EK t. IV, k. 215-221; tenże, *Dzieje nabożeństwa drogi krzyżowej w Polsce*, RTK 21(1974) z. 4, s. 37; W. Smereka, *Studium pasyjne. Rys historyczny i teksty drogi krzyżowej*, Kraków 1968, s. 81; W. Förster, *Kreuzweg*, LThK 2, t. 6, k. 627-628.

<sup>71</sup> J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 22, 23, 25, 29, 67, 69.

<sup>72</sup> Tamże, s. 22, 76.

<sup>73</sup> *Katalog zabytków*, s. 174.

<sup>74</sup> Do upowszechnienia drogi krzyżowej przyczyniły się odpusty z nią związane, nadawane głównie dzięki staraniom franciszkanów. Po brewach pap. Innocentego XI *Exponi nobis* z r. 1686 oraz *Ad ea per quae* z r. 1686, przyznających franciszkanom za odprawienie drogi krzyżowej, udział w odpustach Ziemi Świętej, kapituła generalna zakonu poleciła w r. 1688 erygowanie drogi krzyżowej we wszystkich konwentach. Brewe papieża Innocentego XII *Ad ea* z r. 1692 nadało 100 dni odpustu za każdorazowe odprawienie drogi krzyżowej. Papież Benedykt XIII bullą *Inter plurimum* z r. 1726 rozciągnął na wszystkich wiernych odpusty związane z drogą krzyżową, a papież Klemens XII brewem *Exponi nobis* z r. 1731 i papież

kie stacje zostały założone na terenie archidiecezji przez franciszkanów — reformatów z kustodii śląskiej. Uczynił tak np. pelcznicki proboszcz Bruno Badelt, który od r. 1909 rozpoczął zbieranie wśród wiernych datków na zakup nowej drogi krzyżowej, gdyż drewniane obramowania dawnych stacji były już zżarte przez robactwo. Na uroczyste poświęcenie nowej, które miało miejsce w marcu 1911 r., zaprosił franciszkanina z Wrocławia - ojca Albina<sup>75</sup>. Należy przypuszczać, że również franciszkanie pochodzący z klasztoru wrocławskiego przyczynili się do erygowania stacji drogi krzyżowej w parafiach: Kąty, Kostomłoty, Buków, Piotrowice i Gniechowice. Jedynym kościołem, w którym nie założono aż do tej pory stacji drogi krzyżowej była Sośnica. Na ścianach kościoła wiszą obrazy przedstawiające siedem radosnych i siedem bolesnych chwil z życia Maryi<sup>76</sup>.

Warto również tu wspomnieć o pasyjnym charakterze wystroju kościołów archidiecezji kąckiego przy końcu XVIII w. Parafia sośnicka chlubiła się relikwiami Krzyża św., które były przechowywane w kunsztownie wykonanym relikwiarzu<sup>77</sup>. Do tego należy dodać kaplicę Świętych Schodów z polichromią pełną motywów pasyjnych. Również parafia kącka posiadała autentyczne relikwie Krzyża św., które przechowywane były w specjalnym relikwiarzu. Do

---

Benedykt XIV brawem *Cum tanta* z r. 1741 przyznali przełożonym franciszkańskim prawo erygowania drogi krzyżowej we wszystkich kościołach i kaplicach za zgodą ordynariusza miejsca. Sposób zakładania drogi krzyżowej określiły instrukcje Kongr. Odpustów z r. 1731 i pap. Benedykta XIV z r. 1742, nadające nabożeństwu odpusty związane z drogą krzyżową w Jerozolimie. Dalszych modyfikacji dokonał pap. Pius IX, który za każdorazowe odprawianie drogi krzyżowej nadał w r. 1859 odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, uchylając zaś w r. 1871 klauzulę poprzedników zabraniającą erygowania drogi krzyżowej w kościołach sąsiadujących z konwentami franciszkańskimi posiadającymi drogę krzyżową, co wpłynęło na zwyczaj wyposażania wszystkich kościołów w stacje drogi krzyżowej. Szerzej na ten temat zob. A.K. Kneller, *Geschichte der Kreuzwegandacht von den Anfängen bis zur völligen Ausbildung*, Freiburg 1908; E. Kramer, *Kreuzweg und Kalvarienberg*, Strasburg 1957; E. Roth, *Der volkreiche Kalvarienberg in Liturgie und Kunst des Spätmittelalters*, Berlin 1958; W. Smereka, *Droga krzyżowa w Jerozolimie*, *Ruch Biblijno-Liturgiczny* 17(1964) 24-34; J. Eger, *Der Kreuzweg unseres Herrn und seiner Kirche*, Freiburg 1965; N. Eckmann, *Kleine Geschichte des Kreuzweges*, Rb 1968; W. Smereka, *Studium pasyjne. Rys historyczny i teksty drogi krzyżowej*, Kraków 1968; J. Kopeć, *Dzieje nabożeństwa drogi krzyżowej w Polsce*, s. 37-65.

<sup>75</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 86.

<sup>76</sup> Tamże, s. 122. Siedem stacji Boleści i siedem stacji Radości Marii ufundowała Józefina von Würtz und Burg, a wykonali Jan Henryk i Jan Karol Kinast w r. 1779 r.

<sup>77</sup> Relikwiarz ten został poświęcony przez wrocławskiego biskupa – sufragana Latuska w r. 1847. H. Hermann, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 27.

publicznej czci umieszczone były w kaplicy Grobu św., wybudowanej w r. 1885<sup>78</sup>. Podobnymi relikwiami szczyciła się parafia pełcznicka, dla której w r. 1748 kanclerz klasztoru premonstratensów z Wrocławia, Jan Karol Neumann za sumę 1680 florenów reńskich ufundował boczny ołtarz ku czci św. Jadwigi. Dla niego też wystarał się o nowy relikwiarz (ostensorium), we wnętrzu którego znajdowały się Particulam S. Crucis wraz z dwoma srebrnymi świecznikami<sup>79</sup>. W Zachowicach w prezbiterium istniała z r. 1740 artystycznie wykonana polichromia ze scenami Biczowania i Złożenia do grobu<sup>80</sup>. Ołtarze z wizerunkiem Krzyża św. znajdowały się w parafiach: Kąty, Kilianów, Kostomłoty, Maniów Wielki i Milin<sup>81</sup>. Do refleksji pasyjnej wiernych z Milina skłaniała także Pięta z r. 1730, która została ustawiona przed główną bramą kościoła<sup>82</sup>, a mieszkańców Pełcznicy Pasja z r. 1817, powstałej z fundacji Józefa Urbana<sup>83</sup>.

Z zachowanych źródeł można wywnioskować, że we wszystkich kościołach parafialnych duszpasterze odprawiali w miarę regularnie nabożeństwo drogi krzyżowej. Tradycyjnie odprawiane było ono w każdy piątek Wielkiego Postu lub na niedzielnych popołudniowych nabożeństwach. W Kątach niedzielne nabożeństwo drogi krzyżowej odprawiało się przy wystawionym Najświętszym Sakramencie. Istniała praktyka, że podczas tego nabożeństwa gromadzili się w kościele, oprócz pobożnego ludu, także członkowie stowarzyszeń, jak np. w niedzielę 21 marca 1915 r. o g. 13.00 przybyli do kościoła członkowie stowarzyszenia czeladniczego. Na zakończenie duszpasterz wygłosił kazanie pasyjne i udzielił błogosławieństwa<sup>84</sup>. W następną niedzielę przyszli członkowie stowarzyszenia Wincentego à Paulo. Jedynie w Sosnicy drogę krzyżową odprawiano w każdy piątek, natomiast w niedzielne popołudnie odprawiane było specjalne nabożeństwo ku czci Męki Pańskiej (Stiegenandacht)<sup>85</sup>.

Nabożeństwo drogi krzyżowej odprawiano głównie w okresie Wielkiego Postu. W Sosnicy spotkać można było zwyczaj odprawiania drogi krzyżowej także w dniu patronalnego odpustu ku czci Podwyższenia Krzyża św.<sup>86</sup>

---

<sup>78</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 36.

<sup>79</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 54.

<sup>80</sup> *Katalog zabytków*, s. 172.

<sup>81</sup> Tamże, s. 38, 43-44, 57, 61-62, 119 i 154.

<sup>82</sup> Tamże, s. 63.

<sup>83</sup> Tamże, s. 78. Jest to piaskowcowa rzeźbiona grupa Ukrzyżowania z Marią, św. Janem Ewangelistą i św. Marią Magdaleną na wysokim dwustrefowym cokole.

<sup>84</sup> *Stadt und Landbote* 23(1915), s. 4.

<sup>85</sup> Zob. np. Tamże, 12(1927), s. 4.

<sup>86</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 43.

Jeszcze w wieku XVIII bardzo popularną i chętnie słuchaną przez wiernych formą przepowiadania Słowa Bożego były kazania pasyjne<sup>87</sup>. Jednakże wyniki z przeprowadzonej kwerendy skłaniają do wniosku, że mniej więcej do końca lat osiemdziesiątych XIX w. były one stosunkowo rzadko wygłaszane. Tłumaczyć to można tendencjami, jakie panowały w ówczesnej teologii pastoralnej, która dawała raczej pierwszeństwo kazaniom katechizmowym i nauce chrześcijańskiej. W myśl wskazań biskupa Roberta Herzoga z 1884 r. na głoszenie nauki chrześcijańskiej należało właściwie przeznaczyć popołudnia Wielkiego Postu<sup>88</sup>. W Kątach, jak i również w innych kościołach parafialnych kazania pasyjne duszpasterze głosili w niedzielę na popołudniowych nabożeństwach<sup>89</sup>. Duchowni starali się także wygłaszać kazania pasyjne w kościoła filialnych, jak np. kąciki proboszcz Schumann 5 marca 1923 r. wygłosił kazanie w poniedziałek o g. 19.00 w Strzeganowicach, a w następnym tygodniu w Nowej Wsi Kąckiej<sup>90</sup>. Z pomocą w głoszeniu kazań pasyjnych przychodzili duszpasterzom franciszkanie. Wiernym z Kątów bardzo znany był gwardian z Wrocławia, ojciec Bruno Pietsch, który często był zapraszany przez proboszcza z kazaniem<sup>91</sup>. Droga krzyżowa i nauka chrześcijańska na jakiś czas wyparły również śpiewane pasje<sup>92</sup>. Z chwilą powstania licznych chórów kościelnych, co miało miejsce w końcu XIX w., pasja ponownie wróciła do kościołów archidiecezji. Perfekcyjnym wykonywaniem Pasji szczylił się kąciki chór, który prowadził w l. 1922-1945 organista i rektor miejscowej szkoły katolickiej H. Klennert<sup>93</sup>.

Czysto polskim nabożeństwem pasyjnym były gorzkie żale. Po raz pierwszy zostały odśpiewane w kościele św. Rocha w Warszawie w 1698 r.<sup>94</sup> Na omawianym terenie nie spotkano ani jednej informacji o odprawianiu tego nabożeństwa. Nie można go jednak całkowicie wykluczyć. Chociaż duszpasterze nie organizowali nabożeństw gorzkich żali, to polscy sezonowi robotnicy, którzy tutaj pracowali, w swej pobożności mogli odmawiać je w sposób prywatny.

---

<sup>87</sup> H.D. Wojtyśka, *Męka Chrystusa w religijności polskiej XVI—XVIII w.*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.D. Wojtyśka, J. Kopeć, Lublin 1981, s. 66.

<sup>88</sup> Rozporządzenie biskupa Roberta Herzoga z 6 III 1884 r.; Sammlung nr 83; Verordnungen 229(1884), s. 1–3.

<sup>89</sup> W Kątach 1, 8, 15 marca 1914 r. kazania pasyjne były wygłoszone w niedzielę o g. 15.00. Stadt und Landbote 17, 21, 26(1914), s. 4.

<sup>90</sup> Tamże, 19(1923), s. 3.

<sup>91</sup> Np. kazanie pasyjne wygłosił 8 marca 1930 r. Tamże, 20(1930), s. 1.

<sup>92</sup> J.J. Kopeć, *Dzieje nabożeństwa drogi krzyżowej*, s. 60.

<sup>93</sup> H. Klennert, art. cyt., s. 7.

<sup>94</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie żale, ich geneza i rozwój historyczny*, NP 12(1960), s. 243.



Zapewne udając się do sezonowego miejsca pracy, zabierali ze sobą popularne modlitewniki lub kancjonały, jak np. *Książka modlitewna i kancjonał dla polskiego ludu katolickiego na potrzebę podczas nabożeństw w kościele, w domu i przy pogrzebach*, wydana w Opolu w r. 1830. Tym bardziej, że od r. 1855 teksty gorzkich żalów były rozprowadzane we Wrocławiu przez księgarnię Aderholza<sup>95</sup>.

Punktem kulminacyjnym okresu wielkopostnego był Wielki Tydzień. Wtedy miały miejsca wielkie wydarzenia w parafii, ale i pracowite dni dla duszpasterzy. Przede wszystkim na ostatnie dni Wielkiego Postu przypadał szczyt spowiedzi wielkanocnych. Zapraszani spowiednicy — goście wyręczali pracujących miejscowych księży. Wierni również czekali na nich z niecierpliwością. Wielki Tydzień rozpoczynano liturgią Niedzieli Palmowej. Tradycyjnie przed sumą w kościele parafialnym następowało poświęcenie palm, np. w Kątach o g. 9.00, podobnie w Sośnicy, Gniechowicach i Pełchnicy<sup>96</sup>. Do wykonania palm brano młode pędy wierzby. W Sośnicy palmy wykonywały wszystkie rodziny i przynosiły je następnie do kościoła. Proboszcz zwyczajowo obok ołtarza głównego stawiał stół, na który kładziono do poświęcenia przyniesione palmy. Po Mszy św. wierni brali je ze sobą do domów. Stawiano je albo wieszano w miejscu, gdzie znajdował się rodzinny ołtarzyk, przy którym rodzina każdego wieczora zbierała się do wspólnej modlitwy. Rolnicy związywali dwie gałązki w formie krzyża i zanosili je na swoje pola. Tam je wkładano do ziemi<sup>97</sup>.

Wielki Czwartek stał pod znakiem Mszy św. Wieczery Pańskiej, którą księża odprawiali w godzinach porannych między 7.00 a 8.00<sup>98</sup>. W Wielki Czwartek Komunię św. rozdzielano przed lub w czasie Mszy św.<sup>99</sup> W niektórych parafiach także w czasie Triduum Paschalnego duszpasterze spowiadali<sup>100</sup>. Po odprawieniu Mszy Wieczery Pańskiej duchowni obnażali ołtarz z wszelkich

---

<sup>95</sup> SchK 21(1855), s. 143.

<sup>96</sup> Stadt und Landbote 30(1919), s. 4.

<sup>97</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 72.

<sup>98</sup> W Kątach w r. 1919 odprawiono Mszę Wieczery Pańskiej o g. 7.30 (Stadt und Landbote 30(1919), s. 4). W r. 1934 o g. 8.00, w Pełchnicy i Sośnicy o g. 7.00 (tamże, 24(1934), s. 3.

<sup>99</sup> W r. 1934 ksiądz Adolf Moepert zachęcał 25 marca wiernych, aby ci, którzy by nie mogli uczestniczyć we Mszy Wieczery Pańskiej, przyszli do kościoła o g. 6.00. Będą mogli się wyspowiadać i przyjąć komunię św. tamże, 24(1934), s. 3.

<sup>100</sup> Proboszcz z Pełchnicy zachęcał wiernych do skorzystania ze spowiedzi świętej od poniedziałku do soboty od g. 16.00. Podobnie proboszcz z Sośnicy, tylko, że od g. 17.00. Zob. tamże, 24(1934), s. 3.

ozdób (Entkleidung der Altäre), a dzwony i organy milkły<sup>101</sup>. Tradycyjnie po zakończeniu liturgii zanoszono Najświętszy Sakrament do tzw. ciemnicy. W Kątach była ona urządzona na ołtarzu Ecce Homo<sup>102</sup>. W Wielki Piątek głoszono ostatnie kazanie pasyjne i odprawiano liturgię Męki Pańskiej. Sprawowana była również w godzinach porannych między 8 a 9<sup>103</sup>. Wielki Piątek był ostatnim dniem odprawiania drogi krzyżowej. Po liturgii wielkopiątkowej zanoszono Najświętszy Sakrament do tzw. Bożego grobu, który najczęściej był budowany w jednej z bocznych kaplic kościoła<sup>104</sup>. Najstarsze wzmianki o budowaniu Bo-

---

<sup>101</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 73-74 pisze: W Wielki Czwartek starsi zajmujący się pszczelarstwem robili małe porcje miodu i rozdawali je mieszkańcom, a zwłaszcza przyjaciółom i wypowiadali słowa: „Aßt ock damit euch der tolle Hund in diesem Jahre nicht beißt”, „Jedźcie miód, aby was nie ugryzł wściekły pies”. Kiedy w dniach wielkotygodniowych szalał wiatr starsi ludzie mawiali, że w tych dniach Judasz za swą zdradę się powiesił. Kościelne dzwony były w określone pory dnia przez cały rok. Milkły tylko od Wielkiego Czwartku aż do Wielkiego Piątku. W tych dniach nie grały także kościelne organy. Ministranci podczas liturgii stosowali wtedy kołatki. Było w zwyczaju, że właśnie oni w tym dniu od rana aż do południa Wielkiego Czwartku chodzili po wsi, napominając wszystkich mieszkańców do wychwalania Jezusa Chrystusa: „Lobt Jesus Christus zum Gründonnerstag”. Za to napominanie ministranci otrzymywali od mieszkańców jajka i pieniądze. W latach poprzedzające wybuch drugiej wojny światowej ministranci szli ze swoimi kołatkami przed każdym nabożeństwem, w południe o godzinie 12.00 i wieczorem tylko wokół kościoła.

<sup>102</sup> Stadt und Landbote 25(1915), s. 3.

<sup>103</sup> Z analizy ogłoszeń duszpasterskich można wywnioskować, że we wszystkich parafiach archidiecezji kępskiej duszpasterze rozpoczynali liturgię wielkopiątkową o g. 8.00 (zob. Stadt und Landbote 30(1919), s. 4.). Zmianę odprawiania dokonał w r. 1929 tylko kępski proboszcz A. Moepert, który zapraszał wiernych na liturgię o g. 9.00 (tamże, 24(1934), s. 3).

<sup>104</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 74 pisze: Tak jak w każdym katolickim kościele w okolicy, tak i tu wykonywano „Grób Pański”, którego starano się przyozdobić jak najlepiej. Tradycyjnie w kaplicy „Świętych Schodów” przy ołtarzu urządzano „Święty Grób”. Wnętrze tego wąskiego prezbiterium wykładano czarnym sukniem. Pod mensą ołtarzową znajdowała się specjalna wnęka, w której składane było zmarłe Ciało Pana Jezusa. Wokół niego ustawiano figury: Matki Boskiej, Marii Magdaleny i św. Jana. W niewielkim oddaleniu rozciągnięty był ozdobny sznur, dla wyznaczenia miejsca, do którego mogli wierni najbliżej podejść. Przestrzeń pomiędzy figurami a sznurem wypełniona była obfitością świec i kwiatów. Przed sznurem zwyczajowo stawiano klęcznik, na którym przez cały czas adoracji klęczeli ministranci. Trzymali oni straż. Po skończonym nabożeństwie wielkopiątkowym, aż do rozpoczęcia wielkosobotniego wystawiony był w Grobie Pańskim Przenajświętszy Sakrament (w tym miejscu, gdzie obecnie, nad tabernakulum). Był to czas adoracji, prywatnej modlitwy rozmyślenia nad cierpieniem i śmiercią Chrystusa. Według relacji świadków, w tym czasie, na tę adorację do Sośnicy, ciągnęła wielka rzesza pątników z okolicy. Należy tu wspomnieć, że w okolicznych parafiach panował wśród wiernych zwyczaj, że w tym dniu każdy pobożny chrześcijanin odwiedzał trzy Groby Pańskie. Mieszkańcy Kątów szli w pielgrzymim trudzie

żego grobu w parafialnym kościele w Kątach pochodzą z r. 1662<sup>105</sup>. Warto tu wspomnieć, że najstarsze wzmianki o „pogrzebie Chrystusa” pochodzą z Augsburga (X w.). W Polsce zwyczaj urządzania Bożego grobu i całonocnej adoracji przyjął się powszechnie. Znano go również na terenie Bawarii i Austrii<sup>106</sup>.

Obchód Wielkiej Soboty rozpoczynano od wystawienia o g. 6.00 Najświętszego Sakramentu<sup>107</sup>. Adoracja przy Bożym grobie miała podobny przebieg jak w czasie 40-godzinnego nabożeństwa. Po wystawieniu Najświętszego Sakramentu duszpasterze przystępowali do sprawowania liturgii wielkosobotniej – poświęcenie ognia, paschału i wody chrzcielnej<sup>108</sup>. W Pełcznicy był zwyczaj odprawiania Mszy św. zaraz po tych poświęceniach, natomiast w Sośnicy i Kątach dopiero o g. 7.30<sup>109</sup>. W Wielką Sobotę przed południem duszpasterze dokonywali święcenia potraw. Zwyczaj święcenia pokarmów mięsnych w Wielką Sobotę wywodzi się z tradycji żydowskich. Pierwsze źródła podające formuły święcenia baranka wielkanocnego pochodzą z VIII w. Na terenach polskich pierwsze wzmianki o benedykcji pojawiły się w diecezji wrocławskiej (XIV w.)<sup>110</sup>. Pierwotny zwyczaj święcenia baranka w Kościele rozszerzono, dopusz-

---

początkowo do sanktuarium w Sośnicy, następnie do kościoła w Pełcznicy i kończyli prywatną adoracją w swoim kościele parafialnym. Najwięcej chętnych pątników szło do Sośnicy, by tam uczestniczyć w specjalnym nabożeństwie odprawianym na Świętych Schodach „Stiegenandacht” połączonym z Drogą Krzyżową, po którym otrzymywali łaski odpustu zupełnego.

<sup>105</sup> A. Moepert, *Bilder aus der Vergangenheit der Stadt Kanth*, s. 6.

<sup>106</sup> W. Schenk, *Rok liturgiczny*, s. 39.

<sup>107</sup> Stadt und Landbote 24(1934), s. 3

<sup>108</sup> W Sośnicy tradycyjnie liturgia wielkosobotnia rozpoczynała się na zewnątrz kościoła. Najlepszym miejscem był zaułek pomiędzy szkołą a kaplica Świętych Schodów. Wybór tego miejsca związany był z bezwietrznym kątem, który potrzebny był do zapalenia ognia i jego poświęcenia. A z zapaleniem nie była to łatwa sprawa. Wcześniej przygotowywano cieniutkie patyczki drewniane, które musiały być zapalone poprzez pocieranie krzemowymi kamieniami. Po zapaleniu ognia następowały odpowiednie modlitwy i zapalenie paschału. Następnie kapłan podawał światło świecy wszystkim zebranym wiernym. Teraz cały lud, trzymając zapalone świece, wchodził do ciemnego kościoła, gdzie następowały zwyczajowe wielkosobotnie obrzędy. W dawnych czasach był zwyczaj święcenia, podczas liturgii wielkosobotniej, drewna przeznaczonego na przyszłe krzyże polne i domowe. Po zakończeniu liturgii wierni przychodzili na powrót na miejsce poświęcenia ognia i zabierali swoje drewna na krzyże. Krzyże polne stawiano w następnym dniu na Wielkanoc, natomiast małe krzyże zaraz po powrocie do domu przybijano nad wejściem do domu czy też stodoły. K. Feist, dz. cyt., s. 74.

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> M. Pisarszak, *Błogosławienie pokarmów wielkanocnych w Kościele zachodnim do*

czając również pokarmy mięsne, chociaż w *Rituale Vratislaviense* z 1847 r. istniała nadal forma „Benedictio Agni Paschalis”<sup>111</sup>.

Istniał zwyczaj odprawiania Mszy św. Zmartwychwstania Pańskiego, połączonej z procesją rezurekcyjną o świcie o godz. 6.00. Na początku XIX wieku obserwuje się praktykę odprawiania Mszy św. Zmartwychwstania Pańskiego już w Wielką Sobotę o g. 18.00<sup>112</sup>. Zastosowanie tej praktyki, przesunięcia czasu odprawiania Mszy św. rezurekcyjnej z poranka wielkanocnego na sobotni wieczór, dawał możliwość nie tylko dłuższego odpoczynku spracowanym duszpasterzom, ale także możliwość do zmiany porządku odprawianych Mszy św. W tych parafiach, gdzie był jeden duszpasterz i jeden kościół, program odprawianych Mszy św. w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego był podobny do niedzielnego porządku (dwie Msze św.), jak np. w Gniechowicach i Sośnicy<sup>113</sup>. Tam, gdzie proboszcz miał do obsługi jeszcze kościoły filialne, jak np. Kąty, Piotrowice, Chmielów i Pełcznica, duszpasterze w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego odprawiali dodatkową trzecią. W r. 1934 w Kątach w kościele parafialnym odprawiono Msze św. o g. 6.15, 9.00 z kazaniem, Te Deum i sakramentalne błogosławieństwo i o g. 11.00. Natomiast wikariusz odprawił Msze św. w kościołach filialnych w Nowej Wsi Kąckiej i Strzeżanowicach. W Pełcznicy proboszcz w Zmartwychwstanie Pańskie odprawił w kościele parafialnym oprócz zwyczajowej o g. 8.30, dodatkową Mszę św. o g. 6.30, a w Kilianowie o g. 10.00<sup>114</sup>.

Ostatnie trzy dni przed uroczystościami Wniebowstąpienia, zwane „dniami

---

wydania rytuału rzymskiego w 1614 r. w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, t. 2, red. W. Schenk, Lublin 1976, s. 181, 193—195.

<sup>111</sup> *Rituale Vratislaviense*, Vratislavie 1847, s. 327.

<sup>112</sup> W Sośnicy święto Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczynało się tradycyjnie o godzinie 18.00. W uroczystym pochodzie kapłan ubrany w szaty liturgiczne i welon szedł w towarzystwie ministrantów do Grobu Pańskiego. Po uchwyceniu przez welon monstrancji z Przenajświętszym Sakramentem i ustawieniu się przy ostatnim biegu Świętych Schodów trzykrotnie śpiewał: „Chrystus zmartwychwstał”, a wszyscy odpowiadali: „Bogu niech będą dzięki”. Następnie wśród bicia dzwonów, gry organów, śpiewu pieśni: „Triumf, śmierć przewyciężona” wychodził kapłan na zewnątrz kościoła. Przed nim szła zawsze parafialna orkiestra dęta; podtrzymująca śpiew wielkanocnych pieśni. Za zmartwychwstałym Chrystusem szły tłumy wiernych z całej sośnickiej parafii. Tradycyjnie procesja trzykrotnie obchodziła kościół. Po powrocie do jego wnętrza ksiądz proboszcz rozpoczynał liturgię Mszy świętej, którą kończył udzieleniem wszystkim zebranym sakramentalnego błogosławieństwa. K. Feist, dz. cyt., s. 75.

<sup>113</sup> Stadt und Landbote 30(1930), s. 2.

<sup>114</sup> Zob. ogłoszenia duszpasterskie parafii Kąty i Pełcznica. Tamże, 26(1934), s. 6.

krzyżowymi”, poświęcone były modlitwom o dobre urodzaje. W parafiach urządzano codziennie rano procesje. W Kątach odprawiano w te dni dwie Msze św. o g. 6.00 i 7.00. Po tej ostatniej z kościoła wyruszała procesja wokół kościoła<sup>115</sup>. W Sońnicy procesja wyruszała po porannej Mszy św., każdego dnia do innego krzyża, a w Pełcznicy w poniedziałek do krzyża, a w dwóch następnych do kapliczek. Przy kapliczkach i krzyżu następowały modlitwy i śpiewy członków chóru parafialnego<sup>116</sup>. W święto Wniebowstąpienia tradycyjnie odprawiano dwie Msze św. i po południu dodatkowe nabożeństwo majowe. W Kątach był zwyczaj organizowania w tym dniu Pierwszej Komunii św.<sup>117</sup> Warto tu wspomnieć, że każdego roku w dzień św. Marka, 25 kwietnia duszpasterze organizowali w kościołach parafialnych po porannej Mszy św. procesję, połączoną z poświęceniem upraw zasianych na polach<sup>118</sup>.

Zwyczajowo w wigilię Zesłania Ducha św. święcono w kościołach wodę do użytku domowego<sup>119</sup>. Samą uroczystość, poczynawszy od 1897 r., poprzedzała nowenna do Ducha św. Do liturgii Kościoła i pobożności wiernych weszło nabożeństwo do Ducha św. na mocy encykliki Leona XIII *Divinum illud* z 9 V 1897 r.<sup>120</sup> Biskup J. Kopp, nie lubiący nowości liturgicznych, włączył ją do liturgii diecezjalnego Kościoła dwa lata później, tj. w 1899 r., początkowo w formie zachęty<sup>121</sup>. Dopiero w 1903 r. nowenna została wprowadzona we wszystkich parafiach diecezji jako nabożeństwo obowiązkowe. Nowennę do Ducha św. można było odprawiać po Mszy św. porannej lub łączyć ją z nabożeństwem majowym jako jego zakończenie<sup>122</sup>. Pierwsze wzmianki o odprawianiu tej Nowenny w parafiach archidiecezji pojawiają się dopiero w r. 1906<sup>123</sup>.

Ten okres roku liturgicznego, nacechowany pracowitością duchownych i bogaty w święta kończył się uroczystością Bożego Ciała<sup>124</sup> i uroczystością

---

<sup>115</sup> Tamże, 37(1915), s. 4.

<sup>116</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 76.

<sup>117</sup> Stadt und Landbote 73(1915), s. 4; 28(1916), s. 3.

<sup>118</sup> Tamże, 33(1920), s. 6; 31(1925), s. 3.

<sup>119</sup> W Kątach poświęcenia wody dokonywano o g. 6.00 przed rozpoczęciem Mszy św. Tamże, 45(1916), s. 3.

<sup>120</sup> Verordnungen 333(1897), s. 1 – 9.

<sup>121</sup> Tamże, 355(1899), s. 4.

<sup>122</sup> Tamże, 403(1903), s. 17.

<sup>123</sup> Stadt und Landbote 43(1906), s. 4; E. Promnitz, dz. cyt., s. 86.

<sup>124</sup> Uroczystość Bożego Ciała wyrosła na podłożu adoracyjnego kierunku pobożności eucharystycznej, rozwijającej się na Zachodzie od przełomu XI i XII w. Bezpośrednią przyczyną ustanowienia święta Bożego Ciała były objawienia bł. Julianny z Cornillon, która od

Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po tych świętach dla duchownych rozpoczęła się czas spokojnego, zwyczajnego duszpasterstwa. Boże Ciało zostało wprowadzone w Polsce w XVI w.<sup>125</sup> Pierwsze wzmianki o procesji z Najświętszym Sakramentem pochodzą z XIV w. z terenów diecezji płockiej i diecezji wrocławskiej<sup>126</sup>. Uroczystość Bożego Ciała z procesją teoforyczną była wielkim wydarzeniem w życiu parafii, wiązała się przecież z modlitwami o dobre urodzaje. W zwykłe dni i niedziele Najświętszy Sakrament w monstrancji był raczej rzadko wystawiany. Najczęściej wystawiano go w puszcze (ciborium) na zakończenie nabożeństwa w niedzielne popołudnie. Po krótkiej adoracji udzielano zebranim wiernym sakramentalnego błogosławieństwa. Pierwsza wzmianka o obchodzeniu w Pełcznicy Bożego Ciała pochodzi z r. 1607<sup>127</sup>. Natomiast pierw-

---

r. 1209 miewała widzenia jasnej tarczy z widoczną ciemną plamą, interpretowaną jako brak wśród świąt kościelnych specjalnego dnia poświęconego czci Najświętszego Sakramentu. Pod wpływem tych objawień biskup Robert ustanowił w r. 1246 takie święto dla diecezji Liege; w r. 1252 legat papieski rozszerzył je na Germanię, Hugon z Saint-Cher nakazał obchodzić święto w całej swojej diecezji, a w r. 1264 pap. Urban IV bullą *Transiturus* ustanowił święto Boże Ciało (*festum Corporis Christi*) dla całego Kościoła. Jako racje wprowadzenia święta wymienił: zadośćuczynienie za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, błędy heretyków oraz uczczenie pamiątki ustanowienia Najświętszego Sakramentu, która w Wielki Czwartek ze względu na powagę Wielkiego Tygodnia nie może być uroczystość obchodzona. Na święto Bożego Ciała papież wyznaczył czwartek po oktawie Trójcy Przenajświętszej. Śmierć Urbana IV przeszkodziła ogłoszeniu bulli, a tym samym wprowadzeniu święta w całym Kościele; dokonał tego papież Jan XXII, umieszczając bullę Urbana IV w *Klementynach*; papież Bonifacy IX polecił wprowadzić święto Bożego Ciała tam, gdzie dotąd nie było jeszcze obchodzone (1391). Zob. Z. Zalewski, *Boże Ciało*, EK, t. 2, Lublin 19 k. 861; P. Jörres, *Beiträge zur Geschichte der Einführung des Fronleichnamfestes*, Römische Quartalschrift für christliche Aaltertumskunde für Kirchengeschichte 16 (1902), s. 170-180; T. Schnitzler, *Die erste Fronleichnamsprozession. Datum und Charakter*, Münchener Theologische Zeitschrift 24(1973), s. 352-362; P. Browe, *Die Verehrung der Eucharistie im Mittelalter*, München 1933, s. 89-121.

<sup>125</sup> W Polsce jako pierwszy święto Boże Ciało wprowadził w r. 1320 w diecezji krakowskiej biskup Nanker. Należało ono do świąt głównych, obchodzonych także przez lud (*festum fori*). Od XIV w. przyjął się powszechnie zwyczaj odprawiania Mszy w święto i w oktawie wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu. Od końca XV w. w wielu diecezjach niemieckich i polskich wprowadzono uroczyste błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu w czasie Mszy podczas śpiewu odpowiednich wersetów sekwencji. Zob. T. Szwa-grzyk, *700-lecie święta Bożego Ciała*, RBL 17(1964), s. 325-327; J. Pikulik, *Oficjum Bożego Ciała w świetle historyczno-krytycznym*, Collectanae Theologica 44(1974) z. 3, s. 27-40; Z. Zalewski, *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania „Rytuału piotrkowskiego” (1631)*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, Lublin 1974, t. I, s. 95-161.

<sup>126</sup> W. Schenk, *Rok liturgiczny*, s. 52 nn.

<sup>127</sup> Na ten świąteczny dzień właściciel młyna w Pełcznicy miejscowemu proboszczowi miał obowiązek dostarczyć 4 korce pszenicy – APW, 1609 Polsnitzer Schöppenbuch, s. 171.

sza procesja Bożego Ciała w parafii Kąty została wprowadzona w r. 1661 przez proboszcza Jakuba Franciszka Haara<sup>128</sup>. Pod koniec XVIII w. procesje w uroczystość Bożego Ciała urządzano we wszystkich parafiach archiprezbiteratu kąckiego. Często gromadziły one kilkaset, a nawet blisko tysiąc ludzi. Procesje szły ulicami wsi i miast do czterech ołtarzy<sup>129</sup>. W Kątach i Kostomłotach przechodziły one obowiązkowo przez rynek. Na ten czas ulice, domy i główny plac miasta były przyozdabiane wieńcami, girlandami i emblematami religijnymi. Zanim wyszła procesja, w kościele proboszcz odprawiał uroczystą Mszę św. i wygłaszał okolicznościowe kazanie. W Kątach był zwyczaj, że na ten dzień proboszcz zapraszał z kazaniem zakonników, przeważnie franciszkanów<sup>130</sup>. Tradycyjnie na czele procesji kroczyły dzieci szkolne, członkowie różnych stowarzyszeń, siostry elżbietanki, chór parafialny i dziewczynki ubrane na biało. One rzuciły podczas procesji płatki kwiatów pod stopy kapłana niosącego Przenajświętszy Sakrament, który niesiony był pod baldachimem, otoczonym dostojnikami władz miejskich i wiejskich. Koniec procesji zamykał tłum wiernych<sup>131</sup>. Gdy była brzydka pogoda albo padał ulewny deszcz, wtedy duchowni prowa-

<sup>128</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 20.

<sup>129</sup> Na ten dzień cała sośnicka wspólnota przygotowywała się pilnie. Przede wszystkim przyozdabiano zielenią sam Dom Boży, jak i ulice i własne zabudowania. Według dawnego zwyczaju w różnych miejscach na placu kościelnym, ustawiane były cztery ołtarze. Każdy z nich stawiany bywał przeważnie w jednym i tym samym miejscu. Za każdego z nich odpowiedzialne były konkretne osoby lub rodziny. Pierwszy ołtarz stał na cmentarzu w pobliżu zachodniego wejścia. Stawiany bywał przez rodzinę Wunsch. Siostry boromeuszki wykonywały ołtarz, który montowany był na ścianie wschodniej kaplicy Świętych Schodów, przy drzwiach na cmentarz. Trzeci ołtarz budowano przy krzyżu przed wschodnim wejściem na plac kościelny. O niego troszczyła się rodzina Józefa Hoffmanna. Ostatni ołtarz wykonywano zawsze przy plebanii i wznoszony bywał przez członków rodziny księdza proboszcza. Starsza młodzież w przeddzień Bożego Ciała wyruszała na bagienne tereny Bystrzycy, aby tam wyciąć odpowiednią ilość zielonej trzciny. Po powrocie, w godzinach wieczornych, rozrzucali ją na drogę procesji. Inni zbierali do koszów płatki kwiatów, które dziewczęta, ubrane w białe szaty, rzuciły przed Najświętszy Sakrament w czasie procesji. Leżąca na trasie procesji zielona trzcina i obfitość kolorowego kwiecia, tworzyła piękny, żywy dywan. Po nabożeństwie w kościele wychodziła procesja do czterech ołtarzy. Uczestniczyła w niej cała wspólnota parafialna. Tradycyjnie towarzyszyła jej parafialna orkiestra dęta, wzmocniona głosami śpiewającego chóru. Na drodze pomiędzy ołtarzami wierni wraz chórem śpiewali znane kościelne pieśni. Po zakończeniu procesji tradycyjnie wszyscy zebrani odśpiewali dziękczynne *Te Deum*. Udzielone przez celebransa błogosławieństwo kończyło uroczystość. K. Feist, dz. cyt., s. 77-78.

<sup>130</sup> W r. 1926 kazanie wygłosił premonstratens z Dolnej Austrii z miejscowości Geraz ojciec Robert Bartel, zob. *Fronleichnamsfestfeier in Canth*, Stadt und Landbote 44(1926), s. 1.

<sup>131</sup> Tamże.

dzili procesje albo wokół kościoła, albo w kościele<sup>132</sup>. W kościele, jak i podczas procesji o oprawę muzyczną dbał chór parafialny<sup>133</sup>. W oktawie Bożego Ciała procesje były o wiele skromniejsze i nie wychodziły poza plac kościelny. W Kątach ostatnie nabożeństwo z procesją odprawiane było w czwartek o g. 15.00<sup>134</sup>. Warto tu wspomnieć, że każdego roku w Kątach proboszcz w uroczystość Bożego Ciała w godzinach popołudniowych w ogrodach miejskiego browaru organizował dla wszystkich parafian uroczyste spotkanie, tzw. święto rodzinne (Familienfest)<sup>135</sup>. W programie były występy miejskiej orkiestry, parafialnego chóru męskiego, młodzieżowego ze stowarzyszenia czeladników. Zapewniano gry, zabawę, strzelnicę, karuzelę itd. Głównym punktem tego radosnego spotkania było przemówienie zaproszonego gościa, przeważnie zapraszano ojców franciszkanów z Karłowic<sup>136</sup>.

Gdy chodzi o uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, to wierni archidiecezji najpierw zapoznali się już w r. 1765 z praktyką stosowania formularza Mszy św. o Sercu Jezusa, którego oficjalne zatwierdzenie wtedy nastąpiło<sup>137</sup>. Niedługo po tym fakcie, w r. 1778 została wprowadzona do liturgicznego kalendarza w diecezji wrocławskiej uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa<sup>138</sup>. W 1872 r. arcybiskup poznański M. Ledóchowski poświęcił, wzorem innych diecezji Europy, swoją diecezję Najświętszemu Sercu Jezusowemu<sup>139</sup>. W parafiach archidiecezji kult Najświętszego Serca Pana Jezusa związany był przede wszystkim z praktyką nabożeństwa pierwszopiątkowego. Nabożeństwo to, początkowo prywatne, szybko stało się publicznym. Pierwszą

---

<sup>132</sup> W r. 1926 w Kątach ze względu na padający deszcz zastanawiano się, czy poprowadzić procesję wewnątrz kościoła, czy wokół niego. Ale w chwili, gdy kończyła się Msza św., na niebie otworzyły się chmury i promienie słońca zachęciły wiernych do odbycia procesji tradycyjną trasą – tamże.

<sup>133</sup> W r. 1914 kęcki chór parafialny pod kierownictwem organisty Klennerta zaśpiewał utwór pt. „Msza”, skomponowany przez Filkego (tamże 47(1914), s. 1. W r. 1926 podczas Mszy św. śpiewał utwór „Salve Regina” kompozycji Stehlego, a przy czterech ołtarzach śpiewano utwory J. Schnabla (tamże, 44(1926), s. 1.

<sup>134</sup> Tamże, 47(1925), s. 3.

<sup>135</sup> Tamże, 42(1913), s. 4.

<sup>136</sup> W r. 1914 był ojciec Chrisostimus OFM, w r. 1926 premonstratens ojciec Bartel, w r. 1934 ojciec dr Patrizius Herzog – tamże 47(1914), s. 1; 44(1926), s. 1; 44(1934), s. 2.

<sup>137</sup> C. Drażek, *Z dziejów kultu Najświętszego Serca Jezusowego*, w: *Zawierzyliśmy miłości*, t. 1, red. B. Mokrzycki, Kraków 1972, s. 51.

<sup>138</sup> J. Jungnitz, *Das Breslauer Brevier...*, s. 92.

<sup>139</sup> Tamże, s. 61.



parafią w archidiecezji, w której zaczęto odprawiać publiczne nabożeństwo pierwszopiątkowe, były Kąty<sup>140</sup>. Wprowadził je archidiecezjanin Franciszek Dannhauer. Początkowo było ono dodatkiem do porannej Mszy św. wotywniej, ale z czasem wyodrębniło się w samodzielne nabożeństwo wieczorne. Składało się ze śpiewanej lub recytowanej litanii do Serca Pana Jezusa, a od 1899 r., z polecenia papieża Leona XIII dodawano, „poświęcenie rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu”<sup>141</sup>. W ślad za wprowadzoną przez księdza archidiecezjanina praktyką, na początku XX w. nabożeństwo pierwszopiątkowe znalazło się w porządku nabożeństw we wszystkich parafiach archidiecezji. W tym dniu przed nabożeństwem była także okazja do spowiedzi św., jak np. w Sośnicy w r. 1928 proboszcz spowiadał od g. 5.30 do 6.45, i następnie odprawiał Mszę św. połączoną z odmawianiem litanii do Serca Pana Jezusa<sup>142</sup>. W Pełcznicy proboszcz w popołudniowym nabożeństwie w okresie Wielkiego Piątku wraz z wiernymi odmawiał różaniec, litanie do Serca Pana Jezusa i modlitwę pokutną<sup>143</sup>. Do praktykowania kultu Serca Pana Jezusa zachęcał swoich kapłanów i diecezjan kardynał A. Bertram. W swoim liście pasterskim do wiernych z 19 grudnia 1914 r. nakazał, aby w niedzielę, 10 stycznia 1915 r. we wszystkich parafiach odnowiono akt papieża Leona XIII poświęcenia się Sercu Bożemu, co należało poprzedzić triduum z kazaniem i adoracją. W r. 1918 i 1919 biskup wrocławski zachęcał do poświęcenia się indywidualnie rodzin katolickich Sercu Bożemu<sup>144</sup>. Kultowi Serca Jezusowego poświęcony był także list wielkopostny „*Wierni Sercu Bożemu do ostatniego tchu*” z 1919 r.

#### 4. Liturgia okresu zwykłego

Cechą pobożności ludności zamieszkującej teren archidiecezji kępczkiego była maryjność. Uwidaczniało się to najbardziej w nabożeństwach odprawianych w niedzielę, gdzie dominowały modlitwy i nabożeństwo ku czci Najświętszej Maryi Panny: różaniec, litanie, pieśni maryjne, godzinki. Majowe nabożeństwo znalazło gorących czcicieli szczególnie wśród wiernych na wsi, a paż-

---

<sup>140</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 25.

<sup>141</sup> Sammlung nr 256.

<sup>142</sup> Stadt und Landbote 43(1928), s. 4; w pierwszy piątek marca (7.03) 1930 r. Okazja do spowiedzi św. była od g. 6.00 do g. 7.00 i następnie Msza św. z litaniami – tamże, 18(1930), s. 4.

<sup>143</sup> Tamże, 18(1930), s. 4.

<sup>144</sup> Kirchliches Amtsblatt 2(1918), s. 11: A. Bertram, *Familien, geheiligt durch Weihe an Jesu Herz*, Freiburg 1919 i 1937.

dziernikowa modlitwa różańcowa bez żadnych zahamowań przyjęła się we wszystkich parafiach archidiecezji. Na cześć Najświętszej Maryi Panny stawiano kaplice, ołtarze, figury lub, jak w Sośnicy, grootę lourdzką<sup>145</sup>.

W roku liturgicznym najbardziej uroczyste były obchodzone następujące święta maryjne: Zwiastowania (25 III), Wniebowzięcia (15 VIII)<sup>146</sup>, Narodzenia NMP (8 IX), Matki Boskiej Gromnicznej (2 II)<sup>147</sup> oraz Niepokalanego Poczęcia NMP (8 XII). W tych dniach zakładano stowarzyszenia poświęcone czci Matki Bożej, przyjmowano nowych członków<sup>148</sup> i odnawiano śluby<sup>149</sup>. W tych świątecznych dniach wierni także tłumnie nawiedzali kościoły, aby uzyskać odpusty przypisane tym dniom<sup>150</sup>. Na te szczególne dni przybywali do parafii kaznodzieje, aby wygłosić okolicznościowe kazanie. Niejednokrotnie z powodu ogromnego natłoku wiernych kaznodzieje zmuszeni byli do wygłoszenia kazania na pobliskim cmentarzu. W tych świątecznych dniach duszpasterze poświęcali medaliki, szkaplerze, obrazy i modlitewniki, do zakupu których zachę-

---

<sup>145</sup> H. Hoffmann, *Die Kirche zu Schosnitz*, s. 25. Oto postać Matki Boskiej stojącej w grocie massabielskich skał, a u podnóża św. Bernardetta Soubirou słuchająca z największą uwagą słów Najświętszej Pani. Przy grocie lourdzkiej widniał napis: *Ja jestem Niepokalanie Poczęta*. Ponad drzwiami był cytat z księgi Pieśni nad pieśniami: *Cała piękna przyjacielko moja, i żadnej skazy w Tobie (Pnp 3, 4. 7.)*. Po bokach grotty stały dwie figury: św. Jadwigi i św. Józefa. Na ścianie ponad konfesjonalem widniał napis: *Idź i napij się z tego źródła i obmyj się w tej wodzie*.

<sup>146</sup> W tym dniu duszpasterze święcili zioła, przyniesione przez wiernych. *Stadt und Landbote* 61(1931), s. 2.

<sup>147</sup> Święto to było połączone z poświęceniem świec na porannej Mszy św. Proboszczowie z Pelcznicy i Kątów na popołudniowym nabożeństwie, na którym gromadzili się członkowie maryjnych stowarzyszeń, udzielali błogosławieństwa św. Błażeja – patrona chorób gardła. *Tamże*, 9(1930), s. 4.

<sup>148</sup> W r. 1928 do maryjnego stowarzyszenia, działającego w Pelcznicy, w sposób uroczysty przyjęto kilku kandydatów, na popołudniowym nabożeństwie o g. 14.00. *Tamże*, 99(1928), s. 4.

<sup>149</sup> Święto Niepokalanego Poczęcia NMP, obchodzone każdego roku 8 grudnia, było szczególnym dniem dla wszystkich członków maryjnych stowarzyszeń. Np. 8 grudnia 1931 r. w Kątach na Mszy św. o g. 6.30 zebrali się wszyscy członkowie maryjnych stowarzyszeń. Po jej odprawieniu odnowili oni w sposób uroczysty ślubowanie wierności ideałom maryjnych stowarzyszeń. W tym dniu kazania na porannych Mszach św. i wieczornej konferencji o g. 20.00 wygłaszał ojciec Willibrorda z klasztoru krzeszowskiego. Proboszcz A. Moepert prosił go, o wygłoszenie jeszcze Słowa Bożego do wszystkich wiernych również w sobotę i w niedzielę. *Tamże*, 97(1931), s. 3.

<sup>150</sup> A. Moepert, *Bilder aus der Vergangenheit der Stadt Kanth*, s. 6.

cali wiernych<sup>151</sup>.

Maj i październik były miesiącami, które w szczególny sposób poświęcone zostały wyłącznie czci Matki Bożej. Genezy nabożeństwa październikowego należy szukać w listach i encyklikach papieża Leona XIII. Kultowi Matki Bożej papież ten poświęcił aż 9 encyklik i 7 listów<sup>152</sup>. W modlitwie różańcowej katolicy mieli szukać według jego wskazań skutecznej obrony przed knowaniami masonerii. Z drugiej strony modlitwa różańcowa miała przyczynić się do ożywienia ducha religijnego wśród wiernych. Nabożeństwo październikowe zostało nakazane przez papieża Leona XIII w liście z 1 września 1883 r.<sup>153</sup> Do praktyki parafialnej w diecezji wrocławskiej weszło w tym samym roku na mocy listu pasterskiego biskupa Roberta Herzoga (z 22 listopada 1883 r.). Początkowo, w myśl życzenia biskupa ordynariusza, nabożeństwo październikowe miało być odprawiane po Mszy św. porannej, zaś w niedziele po południu<sup>154</sup>. W większości parafii ten postulat został zrealizowany i mimo późniejszej zmiany rozporządzeń nadal różaniec odprawiano rano, po Mszy św. W pozostałych parafiach, po krótkim okresie odmawiania różańca po Mszy św. porannej, nabożeństwo październikowe zostało przeniesione na porę wieczorną. W liście biskupa Henryka Förstera, do Stolicy Apostolskiej z 9 marca 1859 r. znalazła się interesująca uwaga, że wierni w diecezji wrocławskiej odmawiają różaniec niezgodnie z przyjętymi zasadami; wezwanie tajemnicy różańcowej nie odbywa się przed każdym Zdrowaś Maryja, lecz jedynie przed dziesiątką różańca. W ten sposób księża wygospodarowali trochę czasu na wygłoszenie krótkiej medytacji lub stosownej egzorty<sup>155</sup>. Poważny wpływ na ożywienie nabożeństw różańcowych miało rozporządzenie biskupa R. Herzoga z 1885 r., które nakazywało, by modlitwie różańcowej przewodniczyli księża<sup>156</sup>. Do praktyki modlitw różańcowych zachęcał wydatnie kardynał A. Bertram w r. 1921 w wydany liście pasterskim na miesiąc różańcowy<sup>157</sup>, a w r. 1927 najważniejsza doroczna odezwa biskupa do diecezjan – list wielkopostny poświęcony został „Świętej Marii, Matce i Służeb-

---

<sup>151</sup> Proboszcz z Kątów w r. 1919 zachęcał wiernych do nabycia modlitewnika Marienandacht znajdującej się w aktualnej sprzedaży u miejscowego księgarza Knoofa. Stadt und Landbote 36(1919), s. 4.

<sup>152</sup> O. Köhler, dz. cyt., s. 272.

<sup>153</sup> List pasterski biskupa Roberta Herzoga z 22 IX 1883 r.

<sup>154</sup> Tamże.

<sup>155</sup> Verordnungen 121(1859), s. 1.

<sup>156</sup> Sammlung nr 83.

<sup>157</sup> Verordnungen 695(1921), s. 95 - 102 (tekst niemiecki i polski).

nicy”<sup>158</sup>. Bardzo wyraźnie wysuwał kardynał Bertram na plan pierwszy praktykę nabożeństwa do Matki Bożej niedługo po dojściu do władzy nazistów<sup>159</sup>.

We wszystkich parafiach archidiecezji wrocławskiej odprawiano nabożeństwo różańcowe. Bardzo ciekawy zwyczaj panował w Sośnicy. Na ścianach kościoła zawieszono siedem stacji bolesnych i siedem radosnych NMP, przy których modlono się w sposób szczególny w maju i październiku. Wtedy dwie części radosne i bolesne różańca powiększane były o dodatkowe dwie tajemnice. Był to wyraz wielkiej czci, jaką parafianie z Sośnicy oddawali Matce Bożej<sup>160</sup>. W Kątach, w celu urozmaicenia różańca, stosowano modlitwę na przemian: dzieci modliły się z rodzicami, ksiądz z dziećmi itp. Należy tu jeszcze zaznaczyć, modlitwa różańcowa była praktykowana we wszystkich okresach roku liturgicznego.

---

<sup>158</sup> Kirchliches Amtsblatt (1927), nr 189, s. 75. Wskazał tu na podstawy biblijne kultu maryjnego i na jego chrystocentryzm wnioskowany z obrazu dobrego drzewa i owocu (Maryja i Chrystus).

<sup>159</sup> Kardynał szukał wiele okazji, zwłaszcza w miesiącach maj i październik, aby napisać lub powiedzieć wiernym i duchowieństwu o potrzebie i skuteczności modlitwy przez wstawienie Matki Bożej. Teksty na maj były zwykle krótką zachętą do udziału w nabożeństwach. Znacznie obszerniejsze są listy październikowe, wykładają całą teologię różańca i teologię maryjną Kardynała. Trzeba powiedzieć, że tylko kilka z nich ma jednoznacznie maryjny charakter, np. listy z r. 1936 czy 1940 (Kirchliches Amtsblatt 17(1936), nr 267, s. 173-175, Kirchliches Amtsblatt 1940, nr 263). Są to teksty mocno osadzone w wierze Kościoła i w Piśmie św.: Maryja zasłużyła na chwałę w niebie, „bo uwierzyła”, bo jest najwierniejszą uczennicą Chrystusa w naśladowaniu jego przykładu; jest Pośredniczką i Orędowniczką przed Tronem Łaski. Inne natomiast listy mają wyraźnie chrystocentryczną treść i ustawiają rozważania różańcowe w historii zbawienia. Np. list z r. 1933 roku tylko jeden raz wymienia imię Maryja („...różaniec prowadzi nas ku Jezusowi i Maryi”); list z r. 1939 tylko raz używa słowa „Matka Boża” nie wymieniając w ogóle imienia Maryi; w liście z r. 1937 nawet aspektu maryjnego brak (Kirchliches Amtsblatt 1933, nr 185 i 185a; 1939, nr 238). Taką swoją teologię komentuje Kardynał sam: „Któż kiedykolwiek pod słońcem zajmował bardziej chrystocentryczne stanowisko, niż Maryja? Ona wielkość swego imienia nie komu innemu zawdzięcza, ale Zbawicielowi i Jego Boskiemu dziełu Odkupienia” (*Charyzmaty duszy i pracy kapłańskiej*, tłum. St. Grelewski, Poznań 1936, s. 72). Jest bardzo wymowne, że jeden z ostatnich swoich listów do wiernych z okazji trzydziestolecia pontyfikatu (październik 1944) zaczął Kardynał od słów: „Znacie od dawna moje umiłowanie modlitwy różańcowej” (A. Bertram, *Veritati et caritati*, s. 26: „Ihr kennt schon seit langem meine Vorliebe dafür, beim Herannahen des Oktobermonats ein Wort vom Rosenkranz an Euch zu richten”). Stąd i synod 1925 roku zachęca kapłanów, aby „umiłowali modlitwę różańcową i pozostawali jej wierni” (*Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926, s. 19). Szerzej zob. K. Dola, *Duszpasterstwo w (archi) diecezji wrocławskiej i jej ustrój za rządów arcybiskupa ks. kardynała Adolfa Bertrama (1914-1945)*, *STHSO* 15(1995), s. 152-153.

<sup>160</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 80.

Codziennie, majowe nabożeństwo maryjne sięga początkami czasów średniowiecza. W dzisiejszej formie znane było już w XVIII w. we Włoszech. Później rozszerzyło się na Francję i Hiszpanię<sup>161</sup>. W Polsce nabożeństwo majowe upowszechniać zaczęli jezuiti. Przypuszcza się, że zainicjowali je w 1827 r. jezuiti konwiktu tarnopolskiego. Następnie pojawiło się w Starej Wsi i Nowym Sączu<sup>162</sup>. Na terenach niemieckich i austriackich nabożeństwo majowe było znane od 1840 r.<sup>163</sup> Na terenie archidiecezji wrocławskiej o jego charakterze zdecydowały prawdopodobnie zarówno wpływy wrocławskich jezuitów. W tym bowiem czasie księgarnie wrocławskie zaczęły anonsować śpiewniki i modlitewniki maryjne przeznaczone na maj. Pierwsze tego typu wydawnictwa w języku niemieckim ukazały się na rynku wrocławskim, jak można przypuszczać, w 1853 r. i pochodziły z drukarni Korna<sup>164</sup>. Wizytatorzy wspominają po raz pierwszy o nabożeństwie majowym w latach osiemdziesiątych XIX w. (Kąty, Kostomłoty i Pełcznica). Brak danych z wcześniejszego okresu tłumaczyć można chyba tym, że początkowo nabożeństwa majowe były odprawiane przy krzyżach lub kapliczkach przez samych wiernych, bez udziału kapłana. Nabożeństwo majowe przeniesione do kościołów było kształtowane na wzór niesporów brewiarzowych<sup>165</sup>. Z nabożeństwem majowym łączyły się również czytanki, czyli popularne prezentowanie prawd wiary lub wydarzeń z historii Kościoła i kazania, o których wygłaszanie proszono znanych kaznodziejów. W czasie majowego wierni mogli skorzystać z sakramentu pokuty, trwał bowiem jeszcze okres wielkanocny.

Bardzo istotny wpływ na kształtowanie się zdrowej pobożności wiernych miały także dziewięciodniowe nabożeństwa, zwane nowennami. Niektóre z nich można było odmawiać indywidualnie (np. nowenna do Ducha św.), inne w myśl wskazań Stolicy Apostolskiej — należało wprowadzić do porządku nabożeństw w każdej parafii (nowenna przed uroczystością Zesłania Ducha św.). Do nowenny przypisane były liczne odpusty, dlatego wierni chętnie brali w niej udział. Do najpopularniejszych należały nowenny do Najświętszego Serca Pana Jezusa (przed uroczystością Najśw. Serca Pana Jezusa), przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP (8XII) i przed Dniem Zadusznym (za dusze

---

<sup>161</sup> J. Metzler, *Maiandacht*, LThk 1, k. 729.

<sup>162</sup> M. Bednarz, *Jezuici a religijność polska 1564-1864*, NP 20 (1964), s. 205.

<sup>163</sup> J. Metzler, *Maiandacht*, k. 792.

<sup>164</sup> F.M. Künzer, *Ave Maria. Ein Gebet- und Betrachtungsbuch für die Verehrer der heiligen Jungfrau Mutter Gottes Maria, besonders zu Feier des Mai Andacht*, Breslau—Aderholz (b. r.); W. Zoczek, *Der Monat Maria*, St. Gallen 1853; J.A. Kaltner, *Die Mai Andacht*, (b.m.) 1852. Modlitewniki te były anonsowane w SchK 19 (1853), s. 252.

<sup>165</sup> J. Myszor, dz. cyt., s. 119.

w czyścju cierpiące). Prócz nich odnawiano inne, związane z tradycją poszczególnych parafii<sup>166</sup>. Tak na przykład w parafii św. Gotarda w Kostomłotach w pierwszych latach XX w. odprawiano następujące nowenny: do Matki Bożej Dobrej Rady (w oktawie Wielkanocy), do św. Jadwigi (październik), do Dzieciątka Jezus (grudzień), ku czci Matki Boskiej Bolesnej (od IV niedzieli Wielkiego Postu), do Serca Pana Jezusa (po uroczystości Zesłania Ducha św.), w intencji dusz w czyścju cierpiących (przed Dniem Zadusznym).

Spośród tych wszystkich wymienionych nowenn, ta odprawiana przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP (8XII) wyróżniała się w sposób szczególny. Brały w niej udział liczne szeregi członków kongregacji mariańskich. Proboszczowie zapraszali specjalnie zakonników w dniach nowenny, aby przez kazania, nauki rekolekcyjne i tridua pogłębiali duchowość zebranych wiernych. Była to również okazja, by poprowadzić kilkudniowe nauki stanowe dla matek i dziewcząt nie zrzeszonych w kongregacji. W Kątach, dzięki umiejętnościom organizacyjnym ks. A. Moeperta, nowenny gromadziły w latach trzydziestych XX wieku tysiące parafian. W r. 1931 do Komunii św. w czasie nowenny przystąpiło 2 tys. osób<sup>167</sup>. Ks. A. Moepertowi udało się przemienić czysto dewocyjne nabożeństwo w dni „wiary chrześcijańskiej”. Będąc nieprzeciętnym kaznodzieją, zdolnym i płodnym historykiem, gromadził na swoich kazaniach głównie lokalną inteligencję.

W kalendarzu świętych Pańskich każda grupa społeczna parafii, każdy stan i każdy zawód mógł znaleźć swego patrona. Nie zachodziła potrzeba przypominania wiernym niektórych postaci i specjalnego ich eksponowania, ponieważ były głęboko zakorzenione w religijności ludu, np. św. Jan Nepomucen, św. Izydor - patron rolników, św. Roch - strzegący ludu przed zarazą, święci Jan i Paweł, męczennicy chroniący pola przed gradobiciem, św. Florian (4V) i św. Sebastian. Byli jednak święci, których przypominano w związku z przemianami natury socjologicznej. Do nich należeli: św. Józef - patron robotników wszelkich zawodów, św. Alojzy - patron młodzieży zrzeszonej w związkach katolickich. Kult tych świętych był autentyczny: to ich pomocy wzywano w intencjach mszalnych, ich uwieczniono w licznych kapliczkach stojących na krańcach parafii i na obrazach rozwieszonych w kościołach.

Warto wspomnieć o kulcie św. Barbary – patronki żołnierzy, górników

---

<sup>166</sup> Szczegółowy wykaz nowenn odprawianych w XIX i na początku XX w. na terenach niemieckich zawiera: F. Beringer, *Die Ablässe ihr Wesen und Gebrauch*, Paderborn 1906.

<sup>167</sup> Stadt und Landbote 97(1931), s. 3.

i alterzystów, nazwanej patronką „ostatniej godziny”.<sup>168</sup> Początki kultu św. Barbary na Śląsku przypadają na drugą połowę XII wieku. W XIV w. było tu już 14 kościołów pod jej wezwaniem<sup>169</sup>. Na terenie archidiecezji szczególnej czci oddawali Świętej mieszkańcy Borzygniewu. Była ona patronką ich kościoła<sup>170</sup>. Zapewne oddawali jej cześć także wierni z Kątów, Sośnicy i Maniowa Wielkiego, gdyż na ścianach kościoła wisiały obrazy Świętej<sup>171</sup>.

Św. Józef był patronem robotników wszystkich zawodów, głównie rzemieślników skupionych w towarzystwach rzemieślniczych (Gesellenverein) i katolickich stowarzyszeniach robotników (Arbeiterverein). Dzień 19 III czcili udziałem we Mszy św., przystąpieniem do spowiedzi i Komunii św. Papież Leon XIII encykliką *Quam pluries* z 15 VII 1889 r. rozszerzył kult św. Józefa na szersze kręgi wiernych<sup>172</sup>. Nakazał, aby w październiku do modlitwy różańcowej dodawać specjalną modlitwę do św. Józefa, w marcu natomiast odprawiać codziennie nabożeństwo ku jego czci, a jeśli by to sprawiało zbyt wiele trudności organizacyjnych, przynajmniej odbyć triduum przed uroczystością św. Józefa. Jak wynika z ogłoszeń parafialnych, duszpasterze, w zależności od miejscowych warunków, organizowali codzienne nabożeństwo w marcu lub podczas triduum. We wszystkich parafiach w dniu jego święta odprawiano Msze św.<sup>173</sup>

Św. Florian (4V) i św. Sebastian doznawali szczególnej czci w Kątach. Figury tych świętych postawiono na ołtarzu głównym. Pojawienie ich tam łączy się z licznymi plagami, jakie nawiedzały w XVII i XVIII wieku kawką parafię. Wierni zanosili za pośrednictwem św. Sebastiana do Boga prośby, aby uratował ich od różnorodnych epidemii. Wybuchły one w latach 1633, 1636, 1757 (pochłonęły 80 ofiar) i 1866 (28 ofiar). Do świętego Floriana uciekano się w chwilach wybuchu wielkich pożarów. Jego atrybut w postaci kubła wody wylewanego na płonący dom symbolizował opiekę przed klęskami ognia, ale także ochronę przed niebezpieczeństwem powodzi. Zarówno jedne nieszczęścia, jak i drugie miały miejsce w Kątach. Wielkie pożary wybuchły w latach 1550 (26 spa-

<sup>168</sup> H. Sachs, E. Badstübner, *Christliche Ikonographie in Stichworten*, Leipzig 1973, s. 51.

<sup>169</sup> R. Adamski, *Der Barbarakult in Schlesien*, Breslau 1939, s. 16 nn.

<sup>170</sup> *Katalog zabytków*, s. 8.

<sup>171</sup> Obraz męczeństwa św. Barbary wisiał w Sośnicy, a Maniowie Wielkim obraz przedstawiający postać św. Barbary z atrybutami Tamże, s. 38, 58, 122.

<sup>172</sup> Sammlung nr 260.

<sup>173</sup> W Kątach w r. 1930 rozpoczęto odprawianie triduum ku czci św. Józefa 16 marca. W następne dni odprawiano Msze św. z kazaniem o g. 7.00. Na zakończenie odprawiano nabożeństwo ku czci św. Józefa. W tych dniach, przy wystawionym Najświętszym Sakramencie modlono się o uchronienie się od *bolszewickiej zarazy*. Stadt und Landbote 22(1930), s. 3.

lonych domów), 1624, 1752 (142 budynki), 1753 (8 domów i 4 ofiary śmiertelne), 1850 (17 domów). Miasto nawiedzały także wielkie powodzie, które miały miejsce w następujących latach: 1734, 1736, 1784, 1804, 1829, 1883 i 1938<sup>174</sup>. Do św. Floriana uciekali się także mieszkańcy Sośnicy. Jego obraz umieszczony został w zwieńczeniu ołtarza bocznego. Rzeźba św. Sebastiana znajdowała się także w Borzygniewie<sup>175</sup>.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje kult św. Jana Nepomucena (16 maja), który został oficjalnie zaaprobowany przez Stolicę Apostolską w r. 1721, a w osiem lat później został on kanonizowany<sup>176</sup>. Z polecenia biskupa wrocławskiego 16 maja 1729 r. zorganizowano w całej diecezji uroczyste święto. Z tej okazji w wielu miastach i wsiach stawiano figury Świętego. W parafii Kąty w tym dniu miejscowy proboszcz zorganizował uroczyste nabożeństwo połączone z poświęceniem figury św. Jana Nepomucena i postawiono ją przy głównej bramie<sup>177</sup>. Poza Kątami aż w dziesięciu miejscowościach archiprezbiteratu w XVIII w. stały figury przydrożne (Buków<sup>178</sup>, Kamionna<sup>179</sup>, Kostomłoty<sup>180</sup>, Krobielowice<sup>181</sup>, Sośnica<sup>182</sup>, Milin<sup>183</sup>, Maniów Wielki<sup>184</sup>, Pełcznica<sup>185</sup>, Piotrowice<sup>186</sup> i Wszemiłowice<sup>187</sup>). W poszczególnych kościołach znajdowały się obra-

---

<sup>174</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 37.

<sup>175</sup> *Katalog zabytków*, s. 9.

<sup>176</sup> H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, Kraków 1982, s. 306.

<sup>177</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 38. Figura św. Jana Nepomucena stała przy głównym wejściu na plac kościelny. Jej fundatorem był komisarz i kolator biskupi, Jan Henryk Krieger.

<sup>178</sup> Figura stała przed kościołem.

<sup>179</sup> W Kamionnej figura św. Jana Nepomucena z około 1740 roku stała pośrodku wsi.

<sup>180</sup> W Kostomłotach figura pochodziła z r. 1729 i stała przed kościołem.

<sup>181</sup> Przy bramie do zamku w Krobielowicach stały dwie figury. Pierwsza przedstawiała Marię Niepokalanie Poczętą, a druga św. Jana Nepomucena. BK 72(2004) s.29.

<sup>182</sup> W zwieńczeniu bramki wiodącej na cmentarz przykościelny od strony zachodniej w Sośnicy znajdowała się figura św. Jana Nepomucena z XVIII wieku. Towarzyszyły jej po bokach dwa putta.

<sup>183</sup> Figura św. Jana Nepomucena z 1733 roku ustawiona na obszernym placu przed kościołem. BK 72(2004) s. 17.

<sup>184</sup> W Maniowie Wielkim znajdowały się dwie figury przydrożne przedstawiające św. Jana Nepomucena. Pierwsza pochodzi z r. 1752 i ustawiona została w północno – wschodniej części wsi. Druga figura św. Jana Nepomucena z końca XVIII wieku ustawiona na spłaszczonej kopcu ziemnym, na głównej osi dawnego parku przydworskiego.

<sup>185</sup> Ta figura św. Jana Nepomucena pochodziła z XIX wieku. Umieszczona została w niewielkiej niszy z muszlowym zwieńczeniem, pomiędzy oknami pierwszego piętra plebanii.

<sup>186</sup> Następną figurą św. Jana Nepomucena z 1729 roku znajduje się w Piotrowicach. Ustawio-



zy<sup>188</sup>, witraże<sup>189</sup>, plakietki na dzwonach<sup>190</sup> i figury poświęcone jego czci<sup>191</sup>. W Sośnicy znajdowała się ambona z bogatą dekoracją figuralną. Na jej korpusie znajdował się kartusz z płaskorzeźbioną sceną Kazania św. Jana Nepomucena<sup>192</sup>. Wierni z Wojtkowic, których kościół, jako jedyny w archidiecezji był pod patronatem św. Jana Nepomucena, chlubili się nawet relikwiami św. Jana Nepomucena. Na jego cześć śpiewano liczne pieśni, litanie i koronkę. Był to święty „ludowy” i kult jego nie wymagał żadnej inspiracji ze strony duchowieństwa. Miejskowa rodzina Praus ufundowała piękny witraż przedstawiający Świętego.

Bardzo popularny wśród wiernych archidiecezji był św. Mikołaj. Zawsze każdego roku organizowane było w parafiach nabożeństwo ku jego czci i akademie (Nikolausfeier) połączone z rozdawnictwem drobnych upominków<sup>193</sup>. Ten Święty szczególnej czci doznawał w Pełcznicy, pod którego wezwaniem wzniesiono parafialny kościół i przez wieki na ołtarzu głównym stała statua św. Mikołaja<sup>194</sup>. W połowie XVII wieku parafia Pełcznica otrzymała z Rzymu trzykrotnie przywileje udzielania odpustów zupełnych, związanymi ze świętem patronalnym św. Mikołaja. Wierni mogli je otrzymywać pod zwykłymi warunkami od pierwszych niesporów aż do zachodu słońca świątecznego dnia. Pierwszy przywilej odpustu zupełnego udzielił parafianom z Pełcznicy papież Benedykt XIII 9 grudnia 1728 r.<sup>195</sup>, drugi nadany został przez papieża Klemensa XV 6 czerwca 1736 r.,<sup>196</sup> trzeci przez papieża Benedykta XIV dnia 14 listo-

---

na została na cmentarzu przy kościele.

<sup>187</sup> Kolejna figura św. Jana Nepomucena z XIX wieku znajduje się we wsi Wszemiłowice. Umieszczona ona została w narożnej, neogotyckiej kapliczce.

<sup>188</sup> Na ścianie kęckiego kościoła wisiał obraz św. Jana Nepomucena. Katalog zabytków, s. 38.

<sup>189</sup> W Zachowicach okno wschodnie w prezbiterium zamknięte półkoliście, witraż ze św. Janem Nepomucenem wykonał w r. 1902 M. Nierle z Wrocławia (pierwotnie okno z witrażem wkomponowane w ołtarz główny neogotycki 1902).

<sup>190</sup> Plakietki na dzwonach z obrazem św. Jana Nepomucena znajdowały się w Wawrzeńczykach (dzwon z r. 1829) i Strzeganicach (dzwon z r. 1737). Tamże, s. 132, 155.

<sup>191</sup> Figury św. Jana Nepomucena stały w następujących kościołach: w Kilianowie, Strzeganicach, Sośnicy, Pełcznicy, Wojnarowicach. Tamże, s. 43, 77, 122, 132, 169

<sup>192</sup> Tamże, s. 122.

<sup>193</sup> Zob. Stadt und Landbote 97(1912), s. 3.

<sup>194</sup> Visitationsberichte I, s. 433.

<sup>195</sup> APW, Rep. 67, nr 4327.

<sup>196</sup> Tamże, Rep. 67, 4673.

pada 1743 r.<sup>197</sup> Z treści poszczególnych przywilejów trudno odczytać, dlaczego proszący w takim krótkim czasie wnosił ponownie prośby o udzielenie łaski odpustu zupełnego związanego ze świętem patronalnym. Prawdopodobnie chodziło o to, że udzielone były one na krótki czas, po upływie którego opat lub proboszcz z Pełchnicy ponownie rozpoczął staranie o nową łaskę w Rzymie. Pierwsze dwa przywileje kościoła w Pełchnicy otrzymał za rządów opata Franciszka Bindera, który kierował wrocławskim opactwem aż do r. 1740<sup>198</sup>.

Wśród świętych polskich na wyróżnienie zasługuje św. Stanisław męczennik i św. Wojciech, patron Polski, patron metropolii gnieźnieńskiej, do której kiedyś należała diecezja wrocławska. Św. Stanisław doznawał szczególnej czci przez wiernych ze Strzegawic. Był on patronem kościoła. Natomiast św. Wojciech był na początku XVIII wieku patronem kościoła w Wojtkowicach. W 1897 r. w 1000-letnią rocznicę jego męczeńskiej śmierci, biskupa Jerzy Kopp nakazał urządzenie w każdej parafii okolicznościowych nabożeństw<sup>199</sup>.

Jak można wywnioskować z postawionych w kościołach archiprezbiteratu ołtarzy, figur i obrazów wierni, poza głównym patronem kościoła oddawali cześć innym świętym. Wierni z Pełchnicy oddawali także cześć św. Piotrowi, św. Pawłowi, św. Jadwidze, św. Adrianowi, św. Jakubowi z Marchii, św. Godfrydowi i św. Hermanowi, z Sośnicy św. Janowi Chrzcicielowi, św. Franciszkowi, św. Rochowi, św. Janowi Ewangelście, św. Antoniemu Padewskiemu, z Kątów św. Elżbiecie, św. Annie, św. Antoniemu, św. Szymonowi, św. Tomaszowi, św. Stanisławowi Kostce, św. Janowi Sarkanderowi, św. Wincentemu, św. Janowi Kantemu, św. Franciszkowi Ksaweremu, św. Julianowi Falconieremu. Św. Juda Tadeusz był patronem przytułka w Kątach. W Wojtkowicach oddawano cześć św. Augustynowi, św. Ambrożejowi i św. Michałowi Archaniołowi, w Wojnarowicach św. Bernardowi, w Strzegawicach św. Judzie Tadeuszowi, w Rogowie św. Annie, w Nowej Wsi Kąckiej św. Szymonowi, św. Tadeuszowi, św. Janowi Chrzcicielowi, św. Alojzemu i św. Jadwidze, w Milinie św. Janowi Ewangelście, w Kilianowie św. Franciszkowi z Asyżu, św. Ambrożemu, św. Kajetanowi, w Gniechowicach św. Filomenie, św. Dominikowi, Wincentemu Fereriuszowi, św. Jadwidze i św. Katarzynie, w Borzygniewie św. Katarzynie, św. Jerzemu, św. Rochowi, św. Augustynowi<sup>200</sup>.

Bardzo ciekawymi zjawiskami, nie tylko z punktu widzenia religijnego,

---

<sup>197</sup> Tamże, Rep. 67, 4795.

<sup>198</sup> J. Promnitz, dz. cyt., s. 43.

<sup>199</sup> Verordnungen 331(1897), s. 1.

<sup>200</sup> *Katalog zabytków*, s. 9, 22, 39, 43, 62, 76-77, 72, 84, 122-123, 171.

ale również jako wydarzenie społeczne, były organizowane każdego roku odpusty parafialne. Gromadziły wiernych wielu okolicznych parafii. Na odpusty brackie zjeżdżali przybysze z dalekich stron, często z pielgrzymkami. Wydarzeniem religijnym były wskutek tego, że stanowiły okazję do odbycia generalnej spowiedzi u obcego spowiednika, a także wpisania się do miejscowego bractwa, wysłuchania interesującego kazania. W Pełcznicy proboszcz przed uroczystym odpustem ku czci św. Mikołaja organizował trzydniowe triduum, na które zapraszał zakonników. Oni wygłaszali kazania i służyli proboszczowi pomocą w spowiedzi św.<sup>201</sup> Były również i inne, mniej „zbożne” atrakcje. Księża narzekali, że odpusty ściągają szynkarzy z całej okolicy. Domagali się od parafian publicznej deklaracji, że nie będą częstować alkoholem swoich gości w dniu odpustu. Ponieważ przez nadużywanie spożywania alkoholu następowały kłótnie i bijatyki. Proboszcz z Milina żalił się, że po takiej bijatyce jeden parafianin został ugodzony nożem w plecy<sup>202</sup>. Prawie wszyscy proboszczowie archidiecezji organizowali uroczystości odpustowe w niedzielę przed lub po kalendaryjnym wspomnieniu danego świętego, jak np. w Milinie w r. 1908 zorganizowano odpust ku czci św. Michała Archaniola w niedzielę 27 września<sup>203</sup>. Jedyne proboszcz z Kątów starał się odprawiać uroczystą Mszę św. w dzień patronalnego wspomnienia św. apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca<sup>204</sup>.

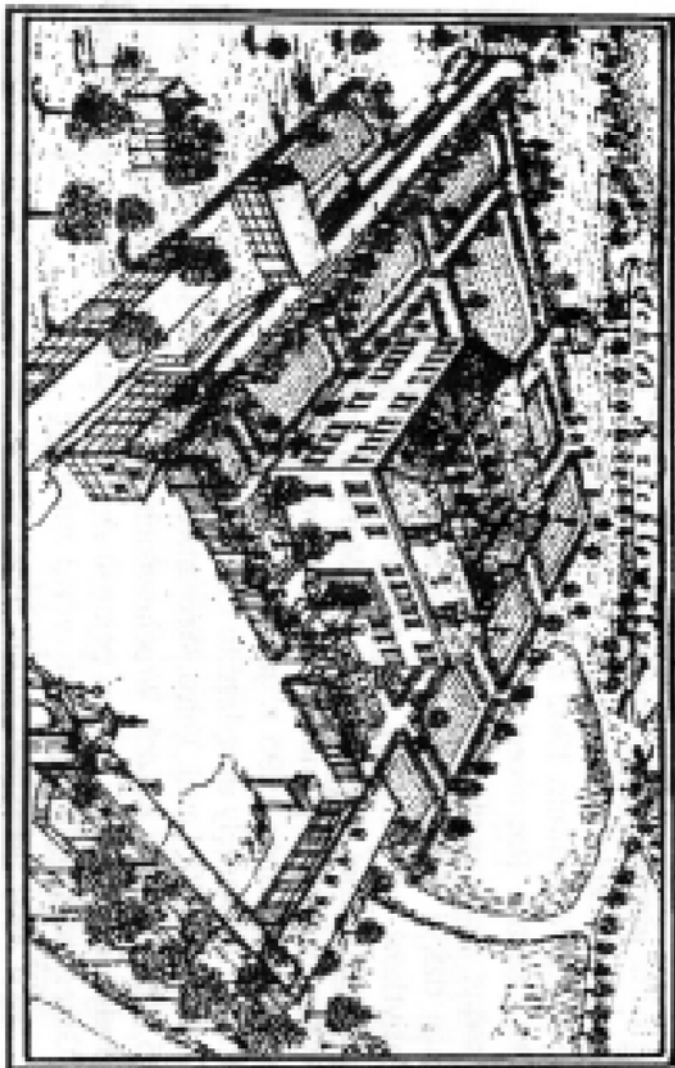
---

<sup>201</sup> W swoich kościołach filialnych organizował podobne tridua, np. 16-18 maja 1935 r. z okazji odpustu ku czci św. Jana Nepomucena. Rano od g. 6.00 była okazja do spowiedzi św. Następnie kapłan odprawiał Mszę św. i udzielał komunii św. Po południu o g. 17.00 było odprawiane nabożeństwo ku czci św. Jana Nepomucena (Johannis – Andacht). W niedzielę 19 maja w Wojtkowicach odprawiano dwie Msze św. o g. 7.45 i 9.45 Suma odpustowa. Po południu nabożeństwo o g. 17.00. Stadt und Landbote 36(1935), s. 4.

<sup>202</sup> Tamże, 77(1908), s. 4.

<sup>203</sup> Tamże.

<sup>204</sup> Pierwsza Msza św. została odprawiona o g. 6.00, druga odpustowa o g. 8.30, po południu o g. 19.00 procesja wokół kościoła. Zob. np. Tamże, 51(1916), s. 4.



Pałac w Krobielowicach z połowy XVIII - F.B. Werner  
Dawna własność premonstratensów

## ROZDZIAŁ VI

### NADZWYCZAJNE FORMY DUSZPASTERSTWA

#### 1. Misje

Szczególne znaczenie w odnowieniu życia religijnego u wiernych miały misje. Na podstawie zachowanego materiału źródłowego można stwierdzić, że po ten środek odnowy duchowej wiernych kącicy duszpasterze sięgali bardzo rzadko i to tylko w trudnych sytuacjach. Przyczyną pierwszej akcji misyjnej, przeprowadzonej w Kątach w dniach 25 maja do 2 czerwca 1737 r., była obecność pośród mieszkańców dużej grupy protestantów. Duchowni kącicy, chcąc do nich dotrzeć z nauką katolicką i zachęcić ich do porzucenia błędnej nauki Marcina Lutra, zaprosili do przeprowadzenia tej akcji misyjnej znanych z gorliwości głoszenia Słowa Bożego i merytorycznej dyskusji – księży Jezuitów. Przybyło wtedy czterech ojców: Eliasz Pichler, Franciszek Dermitek, Jerzy Otto i Joachim Ulrici<sup>1</sup>. Głosili kazania nie tylko w kościele, ale na rynku i w wielu innych miejscach, gdzie gromadzili się protestanci mieszkańcy. Dzięki ich gorliwości i umiejętności przekazywania katolickich prawd wiary wielu protestantów powróciło na łono Kościoła katolickiego. Na zakończenie akcji misyjnej 1 000 wiernych przyjęło z wielką pobożnością Komunię św., a przy kościele parafialnym postawiono „Krzyż Misyjny”<sup>2</sup>.

Po ponad stuletniej przerwie na terenie archiprezbiteratu kącickiego daje się zauważyć powrót do tradycyjnych form duszpasterskich: misji ludowych, nabożeństw sakramentalnych i różańcowych, akcji charytatywnej. Jednym z głównych przedstawicieli tego nurtu był ordynariusz wrocławski, biskup Melchior Diepenbrock. Misje, które popierał, miały na celu umocnienie ducha religijnego, zagrożonego prądami liberalnymi i wpływami rewolucji z 1848 r.<sup>3</sup> Program od-

---

<sup>1</sup> A. Moepert, *Bilder aus der Vergangenheit der Stadt Kanth*, s. 6.

<sup>2</sup> Tamże; A. Kabirschky, dz. cyt., s. 39.

<sup>3</sup> J. J. Negwer, *Geschichte des Breslauer Domkapitels 1800-1945*, s. 87; R. Lill, *Die Länder des Deutschen Bundes und die Schweiz*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t.6, cz.1, red. H. Jedin, Freiburg-Basel-Wien 1971, s. 534.

nowy życia katolickiego był bezpośrednio związany z programem odnowy teologii pastoralnej, której czołowym przedstawicielem był biskup J. B. Sailer, duchowny mistrz Melchiora Diepenbrocka. W jej świetle misje miały stać się specjalnym środkiem usystematyzowanego i całościowego przekazywania prawdy wiary i moralności. Dzięki zaangażowaniu się w akcję misyjną wielu wybitnych kaznodziejów i silnemu ładunkowi uczuciowemu (patos przemówień, teatralne gesty) określone treści mogły trafić do mentalności przeciętnego słuchacza. Nie bez znaczenia był głód słowa Bożego, podawanego w prosty i łatwy w odbiorze, sposób. Do chłopów nie trafiał bowiem kunsztowny, racjonalistyczny styl kazań.

Negatywna spuścizna po Wiośnie Ludów stała się przyczyną przeprowadzenia drugiej akcji misyjnej na terenie archidiecezji wrocławskiej. Duszpasterze zauważyli, że po wydarzeniach z l. 1848 – 1849 istnieje potrzeba wielkiej odnowy moralnej społeczeństwa, gdyż rozprzestrzeniały się w życiu i myśleniu społeczeństwa wrocławskiego hasła głoszone przez wielkich, ówczesnych rewolucjonistów. Wskutek tego wielu wiernych nie tylko miało zaciemniony obraz Kościoła i wiary, ale także osłabioną żarliwość w chodzeniu do kościoła na niedzielne Msze św. Do takiego osłabienia wewnętrznego stanu ducha przyczyniły się także zewnętrzne zjawiska. Wiele fabryk i wielkie majątki dworskie zatrudniały biednych robotników i robotnice nie tylko w dniach powszednich tygodnia, ale przymuszały do pracy w niedziele i święta. Nierzadko zdarzały się przypadki przymuszenia do pracy w świąteczne dni, pod obietnicą podwyższenia zapłaty za pracę lub nawet groźbą utraty miejsca pracy. Ubodzy robotnicy zachęceni dobrym zarobkiem ulegali tym propozycjom. Wielu przygniecionych ziemskimi troskami zapomniało o tym, co dobre dla ducha i życia wiecznego. Duchowni w wielu wypadkach próbowali przeciwstawiać się przymuszaniu ludzi do pracy w czasie, gdy w kościele trwało niedzielne nabożeństwo. Ale w swych akcjach niejednokrotnie byli bezsilni, gdyż pracodawcy, zaprzyjaźnieni ze stróżami prawa – urzędnikami policji, wszelkie tego typu apele proboszczów ignorowali. A przecież ustawodawstwo państwowe konkretnie określało kwestię podejmowania pracy w czasie trwania w kościele nabożeństwa. Duchowni, nie załamując się takim obrotem sprawy, szukali różnych sposobów i dróg wyjścia z tej trudnej sytuacji. Przede wszystkim chwyтали się już wypróbowanych metod, które nigdy nie zawodziły: organizacja w parafii dobrych Misji, odpowiednie obchodzenie świąt kościelnych, parafialnych odpustów, zorganizowanie w parafii kościelnych stowarzyszeń i bractw<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> Na temat stanu religijno-moralnego mieszkańców archidiecezji wrocławskiej

Wielką akcją misyjną przeprowadzono we wszystkich parafiach archidiecezji kąckiego w r. 1855. Była ona uzgodniona z biskupem Henrykiem Försterem. Poprzedziło ją wydanie broszur, ulotek popularyzujących i tłumaczących idee, które wprowadzały duchowieństwo parafialne i ludność w program misji. Na ten trud wygłoszenia nauk misyjnych zostali zaproszeni ojcowie redemptoryści z Altötting. Trwały one w każdej parafii przez osiem dni. Pośród wiernych najbardziej lubiany był ojciec Harder, który wygłaszał poruszające serca i dusze nauki w Gniechowicach i Kostomłotach<sup>5</sup>. Dotykał w nich problemy związane z wiarą, z grzechem i jego skutkami, nauki o sakramentach, które przygotowały całą parafię do Komunii św. po generalnej spowiedzi z całego życia<sup>6</sup>.

Kolejna akcja misyjna została przeprowadzona w r. 1861. Do jej przeprowadzenia zostali zaproszeni ojcowie franciszkanie z Góry Św. Anny. Należy tu wspomnieć, że aktywność misyjną, a później rekolekcyjną franciszkanów w diecezji wrocławskiej wyznaczały daty ich pobytu na Górze św. Anny. W XIX w. była ona jedynym liczącym się ośrodkiem franciszkańskim, promieniującym na całą południową część diecezji wrocławskiej. Po sekularyzacji w 1810 r. franciszkanie zostali zmuszeni do opuszczenia Góry Św. Anny, na którą mogli dopiero powrócić w roku 1859 r.<sup>7</sup> Bardzo ważnym momentem w działalności franciszkanów było wstąpienie do zakonu w 1860 r. księdza diecezjalnego, byłego wicerektora seminarium duchownego we Wrocławiu, ks. Józefa Kleinwächtera<sup>8</sup>. W latach sześćdziesiątych o. Atanazy Kleinwächter i o. Władysław Schneider byli jedynymi franciszkanami na Górnym Śląsku mówiącymi po polsku<sup>9</sup>. O. A. Kleinwächter okazał się inicjatorem wszelkich przedsięwzięć misyjnych i rekolekcyjnych<sup>10</sup>. Pierwsze akcje misyjne franciszkanie prowadzili w parafiach, które były im znane głównie z pielgrzymek na Górę Św. Anny. Później rozszerzyli swoją działalność na inne parafie. Do archidiecezji kąckiego przybyli franciszkanie dzięki staraniom Bernarda Schlomsa, archidiecezjalnego kąckiego. Od parafii, w której urzędował, rozpoczęli swoją misyjną działal-

---

zob. SchK 47(1861), s. 587-588.

<sup>5</sup> Tamże, s. 587.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> A. Nowack, *Schlesische Wallfahrtsorte älterer und neuerer Zeit im Erzbistum Breslau*, Breslau 1937, s. 14.

<sup>8</sup> Ks. Józef (zakonne imię Atanazy) Kleinwächter wstąpił do zakonu franciszkańskiego w 1860 roku. Por. H. Hoffmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumns*, s. 257.

<sup>9</sup> Tamże, 257.

<sup>10</sup> F.C. Reisch, *Geschichte des St. Annaberges in Oberschlesien*, Breslau 1910, s. 446.

ność. Jak zwykle duszpasterze poprzedzili ją serią dobrze przemyślanych kazań, wygłaszanych podczas niedzielnych Mszy św. Dzięki czemu *cała kątka okolica została poruszona radosną wieścią o nadchodzących misjach*.<sup>11</sup> Do tej ważnej akcji duszpasterskiej zostali zaproszeni ojcowie: Ambroży i Atanazy Kleinwächter. Ten ostatni należał do najwybitniejszych misjonarzy franciszkańskich tego okresu. Jego kazania misyjne były dobrze przemyślanymi wykładami prawd wiary. Po naukach wstępnych dotyczących istoty człowieczeństwa przechodził do wyłożenia podstaw i skutków grzechu pierworodnego. Kazania te miały na celu przygotowanie wiernych do generalnej spowiedzi i Komunii św. Osobne nauki stanowe przeznaczone były dla dzieci, dziewcząt, młodzieńców, rodziców i małżeństw. Wyczerpująco omawiał w nich obowiązki stanu. Często czerpał przykłady i cytaty z pism Ojców Kościoła<sup>12</sup>.

Przeprowadzane w parafiach archidiecezji misje trwały zwykle 8 dni. W ciągu dnia głoszono przeważnie trzy kazania. Każdy stan został uwzględniony w planie misji. Do pomocy zapraszano księży z okolicznych parafii, którzy byli szczególnie przydatni w spowiadaniu. A pracy w konfesjonalach mieli bardzo dużo. W Gniechowicach skutkiem fantastycznie przeprowadzonych nauk była obecność wielkiej rzeszy katolików, którzy do gniechowickiej świątyni przybywali nie tylko z Gniechowic, ale i z okolic. Tak tłumnie zebrana rzesza przybyła *do gniechowickiej świątyni, aby słuchając synów świętego Franciszka zyskiwać: siłę w słabości, pocieszenie w smutku, odwagę trwania w walce aż do chwalebnej śmierci. Gdy misjonarze kończyli nauki, udzielili ponad tysiącu, zebranych w kościele, wiernym specjalnego błogosławieństwa*.<sup>13</sup> Tak było we wszystkich parafiach archidiecezji. Ostatnią parafią, w której głosili nauki były Kostomłoty<sup>14</sup>.

Świetnie rozwijająca się w diecezji wrocławskiej akcja misyjna została przerwana w r. 1872 przez Kulturkampf. Zmusił on wielu franciszkanów do

---

<sup>11</sup> SchK 47(1861), s. 587-588.

<sup>12</sup> A. Staude, *P. Athanasius Kleinwächter*, Neurode 1893, s. 111.

<sup>13</sup> Tamże, s. 90.

<sup>14</sup> SchK 47(1861), s. 587. Po skończonych misyjnych trudach udali się do Kostomłot, aby tam po raz kolejny rozpocząć głoszenie nauk. Lud przywitał ich bardzo wdzięcznym sercem i przyjacielskim usposobieniem. Tu mieli oni za zadanie ugruntować to, co przed sześciu laty zasiali w sercach wiernych. Chcieli także tamtejszemu staremu duszpasterzowi, wielce zasłużonemu jubilatowi, osiemdziesięcioletniemu niezmordowanemu archidiecezjowemu, księdzu Dürre dopomóc w nakarmieniu niebiańskim chlebem ludu pragnącego zbawienia. Przybyli wzmocnić słabnące wewnętrzne siły i nasycić słodkim błogosławieństwem, które od Pana jako osobliwa łaska, wydawać by się mogło, przysługiwało tylko misjonarzom.



wyjazdu za granicę albo do ukrywania się w parafiach. Dopiero działalność prowadzona po 1882 r. przez franciszkanów z Góry Św. Anny z niestrudzonym o. Atanazym Kleinwächterem na czele, rozpoczęła drugi ważki etap prac misyjnych<sup>15</sup>. Cechą charakterystyczną tych franciszkańskich misji było upowszechnianie idei franciszkańskiej przez zakładanie w parafiach III zakonu, krzewienie trzeźwości szczególnie po 1890 r., a także upowszechnianie nabożeństwa drogi krzyżowej. Plan misji przewidywał przygotowanie parafian do spowiedzi i generalnej Komunii św.<sup>16</sup>

Wielką rolę w duchowym odrodzeniu i nadprzyrodzonym odnowieniu parafii archidiecezji kąckiego odegrały misje przeprowadzane po zakończeniu pierwszej wojny światowej, która była bardzo krwawa i wyniszczająca dla wszystkich biorących w niej udział stron. Zawarte układy pokojowe dawały możliwość powrotu do domów wielkiej rzeszy ludzi, przede wszystkim okaleczonych cielesnie i duchowo. Wielu mężczyzn i niewiast nie powróciło jednak do swoich domostw, ginąc na różnych polach bitew. Świadczą o tym wmurowywane w latach dwudziestych w ściany kościoła tablice z nazwiskami poległych<sup>17</sup>. Duchowieństwo archidiecezji, dostrzegając załamanie, smutek i upadek moralny swoich wiernych, spowodowany działaniami wojennymi, postanowiło sięgnąć po wypróbowany środek, aby podnieść ducha i dyscyplinę moralną. Rozpoczęły organizować w swoich parafiach misje. Pierwszy rozpoczął tę akcję archidiecezjalny ks. Paweł Schumann, który z naukami misyjnymi zaprosił czterech ojców franciszkanów: Juliana, Tomasza, Bruna i Gottfrieda. Trwały one dziewięć dni od 1 do 9 listopada 1919 r. Pierwszym bardzo ważnym krokiem ks. Schumanna było przygotowanie wiernych do tych ćwiczeń duchowych w niedzielę poprzedzającą nauki misyjne - 26 października i wydrukowanie w lokalnej prasie dokładnego planu przebiegu głoszenia nauk<sup>18</sup>. Rozpoczęły się one w sobotę wieczorem 1 listopada (święto Wszystkich Świętych) o g. 18.00 nauką wstępną. Głoszenie nauk zakończyło się w niedzielę 9 listopada. W tych dniach ojcowie Julian, Tomasz i Bruno głosili nauki i prowadzili nabożeństwo w Kątach, natomiast ojciec Gottfried od niedzieli 2 listopada głosił w Strzeganiu codziennie o g. 7.30 łącznie z liturgią Mszy św. W kościele parafialnym każdego dnia ojcowie głosili trzykrotnie nauki ogólne dla wszystkich. Pierwsza

<sup>15</sup> Zob. J. Myszor, dz. cyt., s. 125.

<sup>16</sup> A. Staude, dz. cyt., s. 210.

<sup>17</sup> Zob. *Die feierliche Enthüllung der Gedenktafel Schosnitz*, Stadt und Landbote 96(1920), s. 1.

<sup>18</sup> Tamże, 82, 86(1919), s. 6.

nauka wygłaszana była już o g. 5.45, druga o g. 14.00 i trzecia wieczorem o g. 19.45. Po każdej ostatniej nauce różne stany miały swoje dodatkowe nauki, tzw. stanówki. W sobotę na wieczornym spotkaniu program rozbudowany był o dodatkowe nabożeństwo różańcowe o g. 19.00, następnie nauka misyjna i liturgia Mszy św. W ostatnim dniu 9 listopada pierwsza nauka połączona z liturgią Mszy św. została wygłoszona o g. 6.30, druga o g. 9.00. Zakończenie nauk miało miejsce o g. 15.00 udzieleniem misyjnego błogosławieństwa<sup>19</sup>.

Głównymi tematami kazań były: 1. Cel życia człowieka; 2. Przeszkody stojące na drodze osiągnięcia głównego celu - życia wiecznego człowieka; 3. Jakie zastosować środki, aby ostateczny cel człowieka osiągnąć. W kazaniach stanowych wskazywano na obowiązki dzieci względem rodziców i rodziców względem dzieci, na problemy u dorastającej młodzieży, zadania i obowiązki małżonków.

W czasie trwania nauk pogoda nie sprzyjała. Było zimno. Pomimo tego na każdej nauce było 400 – 600 osób. Największą frekwencję zanotowano na wieczornej Mszy św. w sobotę i na ostatnim niedzielnym nabożeństwie, kiedy to przybyło do kościoła na naukę ponad 1000 osób. Podczas tego ostatniego niedzielnego spotkania został poświęcony krzyż misyjny, umieszczony przed głównym wejściem do kościoła. We wnętrzu świątyni wszyscy zebrani potężnym głosem złożyli przyrzeczenia: „Wierności względem Boga i jego przykazań oraz wierności Kościołowi aż do śmierci”. Uroczystość zakończyło wspólne odśpiewanie *Te Deum*. Kiedy wszyscy uczestnicy tego ostatniego niedzielnego spotkania rozeszli się do domów, ojcowie misjonarze, miejscowi duszpasterze wraz z zaproszonymi gośćmi udali się na g. 19.45 do restauracji „Stadt Breslau” na wspólną kolację. Podczas niej ksiądz proboszcz Paweł Schumann wobec wszystkich zebranych jeszcze raz serdecznie podziękował ojcom misjonarzom za włożony trud kaznodziejski. Ksiądz wikariusz Wessely wygłosił referat na temat: *Katolik i prasa*, a ojciec franciszkanin Bruno o żywym i praktycznym chrześcijaństwie jako ostatnim ratunku dla upadłego na duchu narodu. Podczas tego spotkania śpiewał chór kościelny pod kierownictwem swojego dyrygenta kantora Klennera, który zaprezentował wiele ciekawych pieśni<sup>20</sup>.

Ks. Paweł Schumann, aby nie pozbawić nauk misyjnych parafian, mieszkających w Nowej Wsi Kąckiej, poprosił ojca Gottfrieda o wygłoszenie dodatkowych nauk. Głoszone były one przez niego raz dziennie od 9 do 15 listopada o g. 7.30<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Tamże, 90(1919), s. 6.

<sup>20</sup> *Mission in Canth*, tamże, 91(1919), s.1.

<sup>21</sup> Tamże, 90(1919), s. 6.

W dniach od 30 października do 3 listopada 1924 r. została przeprowadzona w Kątach renowacja misji<sup>22</sup>. Tym razem ks. Paweł Schumann zaprosił do ich przeprowadzenia ojców redemptorystów. Głosili oni nauki misyjne o g. 6.30, 9.00 i 19.30, w dzień Wszystkich Świętych poprowadzili procesję i wygłosili okolicznościowe kazanie na cmentarzu. Po ostatnim kazaniu wygłoszonym w poniedziałek 3 listopada o g. 19.30 zorganizowano z ojcami spotkanie na dużej sali hotelu „Stadt Breslau”. Każdy z wiernych miał okazję do osobistego spotkania z misjonarzami<sup>23</sup>.

Z anonsu prasowego wiemy, że w dniach 19 – 27 maja 1934 r. zostały wygłoszone w Kątach kolejne nauki misyjne<sup>24</sup>.

Na zaproszenie księdza proboszcza Bruno Badelta do Pełcznicy przybył redemptorysta ojciec Jordan z Grüneiche, który w dniach 1 – 8 maja 1921 r. wygłosił nauki misyjne. W czasie trwania misji rozdano aż 1523 komunii św.<sup>25</sup>

W dniach 8 – 13 maja 1926 r. miała miejsce renowacja misji św. w Pełcznicy. Tę renowację przeprowadził redemptorysta ojciec Gonsior z Wrocławia<sup>26</sup>.

## 2. Pielgrzymki

Bardzo ulubioną i popularną formą religijności wiernych były pielgrzymki do miejsc łaskami słynących w kraju, jak i również poza jego granicami. Już w średniowieczu ruch pielgrzymkowy obejmował nie tylko elity społeczne - książąt, możnowładców i rycerstwo - ale również szerokie rzesze mieszczan i chłopów. Idący pielgrzymią drogą ubrani bywali przeważnie w specjalny strój, który składał się z peleryny z kapturem, kija, sakwy i manierki<sup>27</sup>. Pielgrzymi odżywiali się skromnie, śpiewali wespół z towarzyszami wędrówki i modlili się. Pielgrzymowano przeważnie pieszo, rzadko konno. Celem pątników było przede wszystkim odwiedzanie grobów świętych lub świątobliwych, niekoniecznie już wyniesionych na ołtarze. Łączyło się to z rozwiniętym kultem relikwii, w których cudowną moc wierzono. Najczęstszym motywem podejmowania pielgrzymki była wiara w cudowne uzdrowienie. Po uzyskaniu łaski nieodłączną częścią pielgrzymki było dziękczynienie, które wiązało się ze złożeniem wotum. Bywało ono dwoja-

---

<sup>22</sup> Tamże, 86(1924), s. 2.

<sup>23</sup> Tamże, 88(1924), s. 3.

<sup>24</sup> Tamże, 38(1934), s. 6.

<sup>25</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 87.

<sup>26</sup> Tamże, s. 88.

kiego rodzaju: materialne, na przykład waga uzdrowionego oddana w wosku lub przeliczona na pieniądze oraz duchowe - najczęściej ślubowanie wykonania jakichś praktyk religijnych. Dość ważnym motywem pielgrzymowania była chęć bliższego zjednoczenia z Chrystusem, Matką Bożą i świętymi, a także nadzieja na uzyskanie odpustu lub odbycia ciężkiej pokuty. Istniała też naturalna chęć podróżowania, odwiedzania rodzinnych stron czy grobu otaczanego powszechną czcią świętego<sup>28</sup>.

Już w wieku XIII dało się zauważyć na ziemiach śląskich wielki rozwój kultu świętych, zwłaszcza świętych rodzimych<sup>29</sup>. Wiara w cuda, sprawiane przez Boga za pośrednictwem Jego świętego, świadczy, że człowiek doby średniowiecza odwrócił się od pogańskich bożków, a swoje dziękczynienie czy prośby kierował do Boga. Ludzie zaczynają częściej pielgrzymować do miejsc kultu, takich jak: Wysoka Cerekiew k. Głogowa, Bobolice, Strzegom czy Bardo. Odwiedzają także groby postaci otoczonych kultem, jak np. św. Jadwigi w Trzebnicy<sup>30</sup>. Dawniej, w XI i XII w., zdarzało się, że pobożne pielgrzymki udawały się daleko, np. do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Pielgrzymki wrocławskie np. do Trzebnicy, mają długą tradycję sięgającą r. 1300<sup>31</sup>. Parafia dominikańska wyruszała co rok na święto apostoła Bartłomieja, a pielgrzymkę katedralną uczynił biskup Piotr Nowak, pielgrzymką całego kleru wrocławskiego. Zgodnie z jego decyzją wyruszała do Trzebnicy w poniedziałek po Wniebowstąpieniu<sup>32</sup>. Także pobożni mieszkańcy Kątów i okolicznych miejscowości wyruszali w pielgrzymkę do miejsc słynących łaskami. Pierwszą taką pielgrzymkę zorganizował bardzo gorliwy w wierze właściciel Sośnicy, Piotrowic, Gniechowic, Damianowa i Jenkovic - rycerz Stephan. Przed wyruszeniem w drogę skierował do papieża Klemensa VI prośbę o udzielenie mu błogosławieństwa na pielgrzymi trud do Ziemi Świętej. Dokument został wydany w Avinionie 11 października 1349 r. Papież podkreślił w nim, że wydaje go ze względu na jego wielką gorliwość wiary i pragnienie udania się wraz z sześcioma innymi towarzy-

---

<sup>27</sup> K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, s. 166.

<sup>28</sup> J. Mandziuk, *Historia...*, t. 1, cz. 1, s. 304.

<sup>29</sup> Na temat czci relikwii na Śląsku zob. L. Santifaller, *Quellen zur Geschichte des spätmittelalterlichen Ablass- und Reliquienwesens aus schlesischen Archiven*, w: *Mitteilungen des österreichischen Staatsarchivs*, Bd. 1, Wien 1948, s. 20 – 136.

<sup>30</sup> A. Nowack, dz. cyt., s. 7.

<sup>31</sup> J. Sawicki, dz. cyt., s. 454n.

<sup>32</sup> S.B. Klose, *Von Breslau. Dokumentierte Geschichte und Beschreibung*, Bd. II, T. 2, Breslau 1781, s. 232; K. Dola, *Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku. Ustrój – skład osobowy – działalność*, Lublin 1983, s. 161-162.

szami w pielgrzymkę do świętego grobu Pańskiego w Jerozolimie i innych świętych miejsc położonych po tamtej stronie morza. W tej grupie znajdował się także duchowny<sup>33</sup>.

Główną rolę w historii pielgrzymowania pobożnych wiernych z archidiecezji kąckiego odegrał przede wszystkim lokalny ośrodek w Sośnicy oraz ośrodki w Bardzie, Trzebnicy i Wambierzycach.

**Sośnica.** Katolicy mieszkańcy Kątów i okolicznych miejscowości pielgrzymowali od początku XIV wieku do kościoła w Sośnicy, gdzie oddawano w sposób szczególnie cześć Matce Boskiej. W dokumencie wydanym przez biskupa Henryka I (1302-1319) wspomniano, że kościół w Sośnicy był pod wezwaniem Matki Boskiej. Tenże biskup tym dokumentem nadał kościołowi w Sośnicy przywilej udzielania pielgrzymom czterdziestu dni odpustu, nawiedzającym go, w określone dni świąteczne. Mieli oni obowiązek przybyć tutaj po odprawieniu skruszającej spowiedzi św. Następnie powinni byli się modlić i złożyć jałmużnę na świece, paramenty liturgiczne i na inne, potrzebne kościołowi rzeczy<sup>34</sup>. Ruch pielgrzymkowy do sośnickiego kościoła został na długi czas zahamowany z chwilą przejęcia go przez protestantów w r. 1570<sup>35</sup>. W czasie redukcji kościołów w r. 1653 powrócił w ręce katolików, jednakże brak wsparcia u ówczesnego kolatora spowodował, że kościół ten, jak i miejscowy proboszcz przeżywali okres opuszczenia i nędzy, a z braku czczonego obrazu Matki Boskiej, nie wznowiono w nim praktykowanego wcześniej kultu Matki Boskiej.

Przywrócenie ruchu pielgrzymkowego do sośnickiej świątyni nastąpiło z chwilą wybudowania przy głównej bryle kościoła kaplicy św. Jadwigi, we wnętrzu której wybudowano w r. 1776 Święte Schody<sup>36</sup>. Szukając genezy fundacji

---

<sup>33</sup> Zob. E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 14.

<sup>34</sup> H. Hoffmann, *Die Kirche in Schosnitz*, s. 8.

<sup>35</sup> Tamże, s. 10.

<sup>36</sup> Kaplica św. Jadwigi w Sośnicy doczekała się w ostatnich latach wielu opracowań. Jako pierwszy odnotowuje obecność budowli F. Zimmermann w *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. VII, Brieg 1787, s. 162. Później odnotowuje obecność Świętych Schodów Hans Lutsch w wydanym w 1889 r. *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, t. 2: *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg. – Bezirks Breslau*, Breslau 1889, s. 453, w swym katalogu zabytków z okolic Wrocławia zamieszcza krótką notatkę o Świętych Schodach w Sośnicy. Więcej informacji opatrzonej dokładnym opisem odnaleźć można u Hermanna Hoffmanna w monografii kościoła sośnickiego z 1935 r. *Die Kirche zu Schosnitz*, Breslau 1935. Okoliczności fundacji oraz postać hrabiny Józefiny von Würtz und Burg zostały przedstawione w pozycji poświęconej osobom związanym z Sośnicą pióra Wichelhausa *Rittergut Schosnitz Kreis Breslau*, Breslau 1938, s. 109, wydanej także w latach 30-tych XX w. Kwestią autorstwa malowideł naściennych kaplicy zajęła się Alicja

kaplicy św. Jadwigi i wybudowania Świętych Schodów, należy wrócić do r. 1775, kiedy to papież Pius VI ogłosił ten rok czasem obchodu jubileuszu<sup>37</sup>.

---

Bajdor w 1967 r., w pracy poświęconej twórczości Jana Henryka Kynasta: *Jan Henryk Kynast - malarz śląski II pół. XVIII w.*, Roczniki Sztuki Śląskiej 4 (1967), s. 221-224. Monografia obiektu ukazała się dopiero w 1986 r. pióra Jakuba Pokory, *Święte Schody*, Spotkania z Zabytkami 4 (1986), s. 36-37, i ma formę dwustronicowego artykułu w czasopiśmie. Szereg opisów inwentaryzacyjnych pojawiało się równocześnie w katalogach. Warto tu wymienić: K. Degen, dz.cyt., s. 282-283; J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 30-31; *Katalog zabytków*, s. 119, 123-124. Ostatnio zajęła się tym zagadnieniem Urszula Bończyk, która napisała dwa dość ciekawe artykuły: *Kaplica Świętych Schodów w Sośnicy – stan badań*, i drugi: *Kaplica Świętych Schodów w Sośnicy*. Artykuły te znajdują się jeszcze w maszynopisie.

<sup>37</sup> Szukając genezy fundacji kaplicy Świętych Schodów w Sośnicy, niewątpliwie należy także zwrócić naszą myśl do czasów, kiedy w 1769 roku, pod naciskiem dworów burbońskich, papieżem obrany został kardynał Lorenzo Ganganelli, który przyjął imię Klemensa XIV (1769-1774). Był on człowiekiem pobożnym i wykształconym, ale w czasie swojego pontyfikatu dokonał pociągnięć, które zaszkodziły Kościołowi. Bullą *Salutis nostrae*, wydaną w Święto Wniebowstąpienia w 1774 roku, ogłosił obchody Jubileuszu na rok następny. Nie wzbudziło to jednak, spodziewanej w takich sytuacjach, radości wiernych. Kościół Rzymski w przededniu rewolucji francuskiej znajdował się w stanie wielkiej słabości. Nic nie jest w stanie wyraźniej i dobitniej przedstawić upadku znaczenia papieżstwa, jak zgoda Klemensa XIV na rozwiązanie zakonu Jezuitów. Dokonano tego na podstawie breve wydanego 21 lipca 1773 roku. Decyzja o kasacie Jezuitów została powitana z radością w środowiskach wrogich Kościołowi. Od tego czasu Rzym, pozbawiony swych najlepszych obrońców, został wystawiony na coraz gwałtowniejsze ataki swoich przeciwników, którzy uknuli w tym czasie przerażające hasło: „Świat nie będzie szczęśliwy, dopóki ostatniego króla nie udusi się kiszkaami ostatniego księdza”. Klemens XIV zmarł 22 września 1774 roku i przygotowania obchodów jubileuszowych trzeba było odłożyć do czasu wybrania jego następcy. Dopiero 15 lutego 1775 roku kardynałowie wybrali Giovanniego Angelo, hrabiego Braschi, który przyjął imię Piusa VI (1775-1799). 26 lutego nowy papież osobiście otworzył Świętą Bramę w bazylice św. Piotra. W niektórych państwach władcy utrudniali wyjazd lub wprost zabraniali poddanym udania się wówczas na pielgrzymkę. Chociaż papież uczynił wszystko, aby uroczystości przypominały swoim rozmachem obchody dawniejszych jubileuszy, do Rzymu przybyło niewiele pielgrzymów. Schroniska Bractwa Świętej Trójcy przyjęły ich około 130 tys., a całkowitą liczbę przybyłych szacuje się na około 300 tysięcy. Bogaci Polacy, zatrzymując się w Wiecznym Mieście, wynajmowali mieszkanie lub pokój w hotelu, z całodziennym utrzymaniem. Biedni mogli liczyć na miejsce w Hospicjum św. Stanisława, gdzie otrzymywali, oprócz łóżka, również darmowe wyżywienie. Aby uniknąć nadużyć, rektor hospicjum żądał od pielgrzyma przedstawienia paszportu (*litterae passus*), specjalnego dokumentu wydawanego przez biskupa diecezjalnego, który potwierdzał tożsamość danej osoby. Po sprawdzeniu dokumentów, rektor zazwyczaj przyznawał prawo do dwutygodniowego pobytu w hospicjum. Pielgrzym zobowiązany był do uczestniczenia w nieszporach, wykazywania ducha pokory i godnego zachowywania się. Nie wolno było np. palić tytoniu i włączyć się do późnych godzin nocnych po mieście. Zob. Z. Zieliński, *Papięstwo i papież dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986, cz. I, s. 34 – 35, 37; J. Smoła-

Bardzo pobożna fundatorka hrabina Józefina von Würtz und Burg<sup>38</sup>, postanowiła wyjechać na pielgrzymi trud do Rzymu na obchody Roku Świętego 1775. Ta pobożna katoliczka, wracając do kraju, do miejsca swego zamieszkania, do Sośnicy, zechciała posiadać choć częśćkę przeżyć ze spotkania z Rzymem i kaplicą Świętych Schodów na Lateranie<sup>39</sup>. Z pewnością wracała z duchowymi postanowieniami, które „dla Królestwa Chrystusowego” planowała wprowadzić w życie. Jej bardzo ważna decyzja życiowa odkrywa tę największą motywację przy stawianiu Kaplicy Świętych Schodów w Sośnicy. Równie ważna dla niej była zapewne chęć wzmocnienia duszpasterskiego oddziaływania na okoliczną ludność, jak i na pielgrzymów. Te wszystkie motywacje i elementy duchowości chrześcijańskiej tu, przy sośnickiej kaplicy, nawzajem się przenikają i uzu-

---

cha, S.A. Sroka, *Historia lat świętych*, Kraków 2000, s. 97 – 100; A. Broż, *Historia lat świętych*, Rzym 1983; L. Von Ranke, *Dzieje papieżstwa w XVI – XIX wieku*, t. 1 – 2, Warszawa 1981. Z obcojęzycznej literatury godne polecenia: P. Brezzi, *Storia degli anni santi. Da Bonifacio VIII al. Gubileo del 2000*, Milano 1997; M. Impagliazzo, *Gli anni santi nella storia (1300-1983)*, Città del Vaticano 1997; E.M. Jung – Inglessis, *L'Anno Santo a Roma*, Città del Vaticano 1997.

<sup>38</sup> Fundatorka dzieła Józefina von Würtz und Burg należy do szlacheckiej i bardzo szczerobliwej rodziny von Osterberg. Jej dziadek Daniel Paschazjusz von Osterberg, właściciel Wambierzyc (od r. 1677) zapragnął wznieść w Wambierzycach „śląską Jerozolimę”. W latach 1683 – 1708 ufundował kaplice kalwaryjskie, a w r. 1695 rozpoczął budowę nowego kościoła z wykorzystaniem starego założenia. Poświęcenie kościoła nastąpiło w r. 1710. W następnym roku zarysowało się sklepienie nowej świątyni, co zmusiło do rozbiórki i budowy kolejnej. Ze starej pozostała tylko fasada. Syn Paschazjusza, Jan von Osterberg poślubił w r. 1715 „bogatą, szlachetnie urodzoną, wolną panią stanową Annę von Eicholz z Kątów”. Z tego związku urodziła się 15 listopada 1720 r. córka, która na chrzcie św. otrzymała imię Józefa, Antonina, Teresa. Przypuszczalnie Józefina von Osterberg już w okresie dziecięcym przybyła do Sośnicy, gdzie mieszkała jej ciotka Franciszka Katarzyna von Einholz. Ta była małżonką sośnickiego właściciela ziemskiego i patrona kościoła, hrabiego Mikołaja Franciszka von Latour. O tej wielce szczerobliwej parze małżeńskiej do dziś przypominają nam herby umieszczone na ołtarzu głównym, nad obrazem. Wielce prawdopodobne, że w Sośnicy młodziutka Józefina poznała swego przysłego męża. Siebmacher w swej pracy na temat herbów pisze, że w r. 1692 wolny pan stanowy Jan Wilhelm von Würtz und Burg rzymsko – cesarski radca w księstwie Dolnego i Górnego Śląska (Röm. Kais. Maj. Königl. Oberamtsrat im Herzogtum Ober- und Nieder- Schlesien) zakupił w austriackiej prowincji Burgland miejscowość Rommenau. Natomiast w r. 1720 zakupił na Dolnym Śląsku Osiek i Głębowice. Jego syn Wilhelm w r. 1735 poślubił Józefinę. Przy obecnym stanie źródeł trudno jest ustalić, jaki czas wspólnie razem żyli. Pewne jest to, że jeszcze w r. 1745 małżeństwo to zakupiło na własność wieś Drzymałowice, niedaleko Legnicy. Po tej dacie spotykamy Józefinę jako wdowę, mieszkającą w Sośnicy. Zob. *Zum 150 jährigen Bestehen der hl. Stiege in Schosnitz*, Stadt und Landbote 82(1926), s. 1.

<sup>39</sup> Tamże.

pełniają. Najbardziej jaskrawym dowodem przedsięwzięcia – dla Królestwa Niebieskiego - przy stawianiu kaplicy, było przywiezienie przez hrabinę Würtz und Burg do Sośnicy z Rzymu relikwii Świętych męczenników, które później zostały umieszczone na poszczególnych stopniach Świętych Schodów i zostały otoczone przez wiernych największą czcią. Według Zimmermanna<sup>40</sup> powinna tu się jeszcze odnaleźć odrobina gwoźdźcia z Krzyża Pana Jezusa, cząstka z prawej ręki św. Anny i chusty, którą otarte zostało skrwawione oblicze ubiczowanego Chrystusa, niosącego krzyż na Golgotę. Z powodu tych relikwii każdego roku wielu pielgrzymów przybywało do kaplicy Świętych Schodów w Sośnicy, aby spotkać się z cierpiącym Chrystusem. Chcieli uzyskać tu potrzebne łaski na różne chwile swego życia.

W krypcie pod „Świętymi Schodami” miejsce swojego spoczynku znalazła fundatorka Józefina von Würtz und Burg, która zmarła 25 września 1783 r.<sup>41</sup>

Od tego czasu daje się zauważyć ruch pątników na Święte Schody, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu. Wierni pragnęli tutaj spotkać się z cierpiącym Chrystusem i uzyskać potrzebne łaski. A zgodnie z wolą papieża Piusa

---

<sup>40</sup> F. Zimmermann, dz. cyt., Bd. XII, s. 162.

<sup>41</sup> Krypta składa się z trzech pomieszczeń. W większym pomieszczeniu znajdowało się osiem trumien dorosłych i jedna dziecka. Ze względu na nieczytelne napisy trudno odczytać nazwiska zmarłych. Tylko na jednym znajdowała się drewniana płyta z napisem: *Franciscus Neugebauer Silesius Patschkoviensis natus die 16.7.1766 parochus in Schosnitz, obiit in Domino 5.5.1793, aetatis 27 annorum*. Według Hermanna Hoffmanna (*Die Kirche in Schosnitz*) w dziecięcej trumnie spoczywa: *Albrecht Wilhelm Maximilian Edgar Freiherr von Sauerma geb. 20.5.1807 w Landeck in der Grafschaft Glatz gest. 29.7.1809 zu Romberg bei Breslau*. Na trumnie fundatorki był napis: *Hier ruht im Herrn Josefa Freifrau von Würtz und Burg geb. 1.2.1715 gest. 25.9.1783*. W innej większej trumnie spoczywa, według tradycji, *Herzog in Schosnitz Gotthard von Prockendorf gest. 10. Oct. 1650*, który tutaj został później przeniesiony. Według notatki zamieszczonej przez proboszcza Romanusa Rothera w księdze zmarłych parafii Sośnica, tutaj zostali złożeni do grobu *Wohl Edle Jungfrau Clara Liebin, Kammer Junfer bei hiesigen gnädigen Herrschaft beerdigt und rechter Hand in der Heyl. Siege Gruft*. Kogo kryją inne trumny, trudno obecnie ustalić. W r. 1941 w krypcie wykonano prace murarskie. Podzielono wtedy ją na trzy pomieszczenia. W jednej większej znajdują się wyżej wymienieni zmarli, natomiast w drugiej trumny zmarłych z rodziny von Wengersky: *Familie des Grafen Wengersky Frhr. von Ungerschütz, die bis 1936 das Rittergut Jürtsch besaßen. 1. Kgl. Rottermeister a. D. Johann Maria Graf von Wengersky, Freiherr von Ungerschütz geb. 26.2.1860 gest. 3.4.1916. 2. Elfriede Gräfin von Wengersky geb. Cecola von Waltier geb. 16.4.1865 gest. 25.11.1921. 3. Octavia Gräfin von Wengersky geb. Gräfin von Matuschka geb. 18.10.1823 gest. 25.2.1912. 4. Maria Verena Gräfin von Wengersky geb. 29.10.1921 gest. 21.3.1924*. Zob. E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 109.



VI, każdy, kto nawiedzał Święte Schody w Rzymie na Lateranie, uzyskiwał specjalne łaski odpustu. Ta łaska została później rozciągnięta także na wszystkie, inne miejsca święte (kościół), które posiadały w swych wnętrzach Święte Schody. I dlatego każdy pobożny pielgrzym przybywający do Sośnicy, mógł uzyskać łaskę odpustu nadaną przez tegoż papieża<sup>42</sup>. W szczególności wszyscy wierni mogli uzyskać odpust zupełny w święto patronki kaplicy św. Jadwigi. Wcześniej jednak zobowiązani byli do przygotowania się do spowiedzi świętej, odbycia jej i godnego przyjęcia Komunii św.

Zachowane źródła bardzo skąpo informują nas o ruchu pielgrzymkowym do tego świętego miejsca przed r. 1945, a te, które istnieją, stwierdzają, że do tego miejsca pielgrzymowali w przeważającej części mieszkańcy z okolicznych miejscowości<sup>43</sup>. Przybywali tutaj najczęściej w okresie Wielkiego Postu, w Wielki Piątek, na odpust ku czci św. Jadwigi i na okolicznościowe nabożeństwa.

**Wielki Post.** W tym okresie pielgrzymi przybywali tutaj przeważnie w niedzielę na godzinę 14.00. Wtedy to miejscowy proboszcz odprawiał zawsze na Świętych Schodach specjalne nabożeństwo (Stiegenandacht). Główną jego częścią była Droga Krzyżowa (Kreuzwegandacht)<sup>44</sup>. W Wielki Piątek uroczystości rozpoczynały się o godzinie 8.00 kazaniem o męce Pańskiej. Następnie miała miejsce ceremonia wielkopiątkowa, która kończyła się złożeniem zmarłego ciała Chrystusa do Grobu, który urządzony był zawsze w ołtarzu św. Jadwigi. Po zakończeniu nabożeństwa duszpasterz wystawiał Najświętszy Sakrament przy Grobie Pańskim. Adoracja trwała do godziny 18.00<sup>45</sup>. Od zakończenia nabożeństwa wielkopiątkowego aż do godziny 18.00 pielgrzymi wchodzili na kolanach po Świętych Schodach do Grobu Pańskiego. Tutaj następowała krótka adoracja i następnie opuszczenie Grobu. Karl Feist, dawny mieszkaniec Sośnicy, w swej relacji pisał o płynącej w Wielki Piątek do kaplicy w Sośnicy, rzece pielgrzymów. *Było to w zwyczaju...*<sup>46</sup> Zdanie to potwierdza ogromne

---

<sup>42</sup> Stadt und Landbote 82(1926), s. 1.

<sup>43</sup> O tym, że nie było to miejsce bardzo popularne, świadczy fakt pominięcia go w wykazie sławnych miejsc pielgrzymkowych na Śląsku, sporządzonym przez A. Nowacka, *Schlesische Wallfahrtsorte älterer und neuerer Zeit im Erzbistum Breslau*, Breslau 1937.

<sup>44</sup> Zob. *Katholische Kirchen – Nachrichten von Schosnitz*, Stadt und Landbote 14(1934), s. 4.

<sup>45</sup> Tamże 24(1934), s. 4.

<sup>46</sup> Es fanden sich immer Beter ein, die des Leidens und Sterbens Christi gedachten. Am Karfreitag wollte der Besucherstrom nicht abreißen. Es war üblich, im Laufe der Kartage in drei Kirchen das Heilige Grab zu besuchen. Gerade nach Schosnitz ging man gern, schon

przywiązanie okolicznych mieszkańców do pielgrzymowania do kaplicy Świętych Schodów i praktykowanie kultu Męki Pańskiej. Pielgrzymi przybywali także w Wielką Sobotę. Od godziny 6.00 kapłan wystawiał Najświętszy Sakrament. Adoracja na Świętych Schodach trwała do godziny 18.00. Wtedy to odprawiano uroczystą Rezurekcję<sup>47</sup>.

**Święto św. Jadwigi.** W religijnej świadomości śląskiego ludu bardzo mocno wycisnęła swe duchowe piętno księżna śląska św. Jadwiga. Bardzo często pielgrzymowali oni do jej grobu w Trzebnicy. O jej popularności w okręgu kąckim świadczy fakt oddania pod Jej opiekę dwóch kościołów: w Świdnicy Polskiej i Sadkowie oraz kaplicy w Sośnicy. Prawie w każdym kościele można zauważyć obecność figury czy obrazu Świętej. Wiele ołtarzy bocznych poddawano pod Jej opiekę, jak np. w Pełcznicy<sup>48</sup>. Wielkie zaufanie Świętej wierni z okręgu kąckiego ukazywali także poprzez bardzo liczne, coroczne pielgrzymowanie do Sośnicy na odprowadzanie tutaj odpustowe nabożeństwo 16 października, jak np. w r. 1861. Relacjonujący to wydarzenie zapisał, że *w tym dniu tysiące wiernych zgromadziło się w kościele, aby nie tylko otrzymać od Boga łaski, przez wstawiennictwo świętej Kościoła, lecz także uczestniczyć w dość rzadkim i specyficznym nabożeństwie*<sup>49</sup>. Tradycyjnie sośniccy duszpasterze odprawiali odpustową liturgię 16 października, jeśli to była niedziela lub w najbliższą niedzielę. Ze względu na dużą liczbę pielgrzymów przybywających do Sośnicy już od godzin porannych proboszczowie zapraszali do pomocy dodatkowego kapłana, który odprawiał Mszę poranną o godzinie 6.00, natomiast proboszcz o godzinie 7.00 i odpustową o godzinie 9.00. Przed nią zaproszony kapłan wygłaszał odpustowe kazanie. Po jego zakończeniu proboszcz odprawiał uroczystą Mszę św. (Levitanamt). Po jej zakończeniu bardzo wielu wiernych pozostawało na prywatnych modlitwach, czekając zapewne na popołudniowe nabożeństwo, które sprawowane było na Świętych Schodach<sup>50</sup>. Wytworzyła się tradycja, że w niedzielę przed odpustem pielgrzymowały do Sośnicy niewiasty z Kątów<sup>51</sup>. Ich zbiórka miała miejsce w kościele o godzinie 15.00.

---

deshalb, um auch einmal einer „Stiegenandacht“ beiwohnen zu können. Die Kirche glich einem kleinen Wallfahrtsort. K. Feist, dz. cyt., s. 74 – 75.

<sup>47</sup> Tamże; zob. też Stadt und Landbote 24(1934), s. 4.

<sup>48</sup> J. Mandziuk, *Katalog...*, s. 24.

<sup>49</sup> SchK 47(1861), s. 588.

<sup>50</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 80. Dem feierlichen Hochamt am Vormittag folgte in den Nachmittagsstunden eine Festandacht in der Heiligen Stiege, an der auch viele Besucher aus Kanth und Umgebung teilnahmen.

<sup>51</sup> Stadt und Landbote 82(1934), s. 4.

Odprawiano wtedy nabożeństwo różańcowe. Po jego zakończeniu wszystkie panie wraz ze swoimi duszpasterzami wyruszały procesyjnie do Sośnicy. Tutaj pielgrzymi byli witani przez sośnickiego proboszcza, który o godzinie 16.00 odprawiał dla swych parafian i pielgrzymów nabożeństwo (Segenandacht). Natomiast w następną niedzielę do Sośnicy pielgrzymowali mężczyźni<sup>52</sup>. Zbierali się w parafialnym kościele w Kątach o godzinie 16.15 na nabożeństwie różańcowym, po którym wyruszali do Sośnicy. Tutaj o godzinie 17.30 odprawiane było specjalne nabożeństwo połączone z kazaniem i błogosławieństwem. Np. taka uroczystość miała miejsce w Sośnicy 21 października 1934 r. W tym dniu odprawiono Mszę św. o godzinie 6.00 i 7.00. O godzinie 9.00 świąteczne kazanie wygłosił franciszkanin. Po nim została odprawiona odpustowa Msza św. Po południu o godzinie 17.30 tenże sam franciszkanin odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie. Należy tu podkreślić, że w sobotę przed uroczystym odpustem każdy chętny miał możliwość skorzystania z sakramentu pokuty<sup>53</sup>.

**Okolicznościowe nabożeństwa.** Sośnicy proboszczowie, znając przywiązanie wiernych do świętej Jadwigi i kaplicy Świętych Schodów, organizowali specjalne nabożeństwa, np. z okazji różnego rodzaju jubileuszy. Na 17 października 1926 r. ks. Bernhard Herzog ogłosił z ambony i w prasie o pragnieniu zorganizowania w kościele jubileuszu 150-lecia istnienia kaplicy Świętych Schodów<sup>54</sup>. Całą uroczystość poprzedziło duchowe przygotowanie – Triduum. Wieczorne nabożeństwa odprawiano w czwartek, piątek i sobotę o godzinie 19.30, natomiast poranne z kazaniem w piątek i sobotę o godzinie 7.00. W niedzielę 17 października 1926 r. o godzinie 7.00 odprawiono Mszę św. poranną. Główną jubileuszową Mszę św. odprawiono o godzinie 9.00. Poprzedziło ją świąteczne kazanie. Tradycyjnie odprawiono także na Świętych Schodach nabożeństwo popołudniowe (Stiegenandacht) o godzinie 15.00<sup>55</sup>. Zapewne i na nim była duża liczba pielgrzymów.

Katolicy mieszkańcy archiprezbiteratu kąckiego w swojej pobożności pielgrzymowali jeszcze do kilku innych miejsc kultu. Pielgrzymowano do nieodległej Trzebnicy, do grobu św. Jadwigi. Pielgrzymowano także do Barda i Wambierzy<sup>56</sup>.

**Bardo.** Pielgrzymów do Barda przyciąga słynąca łaskami figurka Matki

---

<sup>52</sup> Tamże, 84(1934), s. 4.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże, 82(1926), s. 1.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, 75(1922), s. 1.

Bożej Bardzkiej<sup>57</sup>, która była najstarszą rzeźbą zachowaną na Dolnym Śląsku. Wykonana ona została z drewna lipowego i mierzyła 43,5 cm. Zadumaną i z dobrocią uśmiechającą się Matkę Bożą Bardzką nazywało się „Madonną uśmiechniętą”. Figura reprezentowała niezwykle rozpowszechniony w XI i XII w. typ „Madonny tronującej”. Prawdopodobnie pojawiła się w Bardzie ok. 1110 r. i umieszczona była w kaplicy zamkowej. Do szerzenia kultu Matki Boskiej przyczynili się wydatnie cystersi, którzy przybyli do Barda w r. 1247<sup>58</sup>. To ich żywa działalność przyczyniła się do tego, że do Barda zaczęły ściągać wielkie rzesze pątników, aby tu za Jej pośrednictwem, uprosić u Jej Syna, potrzebne łaski. Najwięcej ich przybywało na święto Nawiedzenia NMP. Pierwsze pielgrzymki wiernych z Kątów datowane były na r. 1633. W tym roku miasto zostało uwolnione od okupujących je protestanckich Szwedów. Było to w dzień Nawiedzenia NMP. Katolicy kącący wraz ze swym duszpasterzem mogli w tym dniu wejść do swego kościoła i uczestniczyć w liturgii Mszy św. Na Jej zakończenie złożyli ślub, że każdego roku w tym dniu będą pielgrzymować do Matki Boskiej Bardzkiej. Będą Jej dziękować za otrzymane, od Jej Syna, w tym dniu łaski<sup>59</sup>. W latach 1677 – 1684 pielgrzymki z Kątów prowadzone były przez samego proboszcza Mateusza Pfarra<sup>60</sup>. Należy tu wspomnieć, że zachęcali kącących katolików do ruszenia w pielgrzymią drogę do Barda także pielgrzymi idący ze Środy Śląskiej przez Kąty do Barda, którzy od r. 1670 pielgrzymowali regularnie w oktawie święta Nawiedzenia NMP. W Kątach mieli zawsze swój pierwszy przystanek. Jeszcze w r. 1732 stwierdzono ich przybycie do tego sanktuarium<sup>61</sup>. Wielkim zwolennikiem organizowania pieszej pielgrzymki do Barda był kącicki archiprezbiter Jan Langer, który z takiej pielgrzymki w r. 1776 przywiózł

---

<sup>57</sup> Początki kultu tejże łaskami słynącej figurki owiane są mgłą legend. Jedna z nich została uwieczniona na tablicy z 1523 r., znajdującej się w kościele „czeskim”. Według niej Maryja wybrała Bardo za miejsce szczególne dla siebie. Uwierzył w to młody człowiek, który dzięki Jej wstawiennictwu został uzdrowiony po złamaniu nogi. Powodowany wdzięcznością, zbudował kaplicę drewnianą, a następnie, gdy zwiększyła się liczba pielgrzymów, murowaną. Wydarzyło się to wszystko, w świetle wspomnianego napisu, przed bez mała 300 laty, czyli około 1230 r. Istnieje też druga wersja, że Matka Boża objawiła się pewnemu Czechowi w czasie modlitwy i przekazała mu figurkę ze słowami: „Accipe fili matrem”. Zob. J. Mandziuk, Sanktuaria Maryjne w archidiecezji wrocławskiej, CS 23-24(1991-1992), s. 310; tenże, *Historia...*, t.1, cz. 1, s. 306.

<sup>58</sup> W. Urban, *Zarys...*, s. 112.

<sup>59</sup> A. Moepert, *Bilder aus der Vergangenheit der Stadt Kanth. 6...*, s. 6.

<sup>60</sup> J. Schweter, *Wartha. Geschichte dieses Wallfahrtsortes und die Wallfahrt dahin*, Schwednitz 1922, s. 339.

<sup>61</sup> Tamże, s. 340.

statuę Matki Boskiej Bardzkiej i postawił ją na bocznym ołtarzu dla publicznej czci<sup>62</sup>. Pobożni wierni z Kątów pielgrzymowali do Barda każdego roku w pierwszą niedzielę po 2 lipca<sup>63</sup>. Rzadkie były wypadki, kiedy odwoływano tradycyjną pielgrzymkę, np. w r. 1909 z powodu panującego tyfusu<sup>64</sup>.

**Wambierzyce.** Było to drugie sanktuarium Maryjne, odwiedzane przez pobożnych katolików z archidiecezji kępczkiej. Jego początki są związane z legendą, według której w r. 1200 Jan z Raszewa, prawdopodobnie pan z Ratna, w cudowny sposób odzyskał wzrok i ujrzał na lipie wizerunek Madonny z Dzieciątkiem. W r. 1218 pod lipą wystawił kamienny ołtarz, będący wyrazem wdzięczności. W połowie XIII w. obok drzewa zbudowano pierwszy drewniany kościółek, a świątynię w stylu późnogotyckim wzniesiono dopiero na początku XVI w. Łaskami słynący wizerunek przedstawia Madonnę w całej postaci z Dzieciątkiem na prawej ręce, a w lewej trzymającą owoc granatu. Dzieciątko prawą rękę wyciąga w geście błogosławieństwa nad owocem, a w lewej trzyma gołębia, symbol pokoju. Maryja ubrana jest w czerwoną suknię i biały płaszcz, podbity błękitną podszewką. Stoi na niewielkiej ciemnozielonej podstawie i cokole w pasy czerwono-niebieskie. Rzeźba pochodzi ze szkoły śląskiej, z kręgu *Pięknych Madonn*. Została wykonana w drewnie lipowym około 1380 r., a jej twórca być może wzorował się na jakiejś starszej figurce, będącej pochodzenia ludowego<sup>65</sup>. Pobożni wierni z Kątów, pielgrzymując do Barda, znajdowali także czas na udanie się do pobliskich Wambierzyc<sup>66</sup>.

**Trzebnica.** Nie ulega wątpliwości, że najwięcej pątników, w historii diecezji wrocławskiej, podążało do Trzebnicy, gdzie spoczywają śmiertelne szczątki św. Jadwigi. Momentem decydującym w podjęciu trudu pątniczego do Trzebnicy było przyjęcie faktu orędownictwa św. Jadwigi u Boga i uznanie jej protektora nad ludźmi. Kościół trzebnicki, gromadząc rzesze pątników, stał się ważnym ośrodkiem duszpasterskim w diecezji, a ożywiony ruch pielgrzymkowy wzbogacał klasztor ofiarami, fundacjami oraz przyczyniał się do ekonomicznego rozwoju miasta, które wzmacniało pozycję Piastów śląskich i ich związki z Pol-

---

<sup>62</sup> A. Moepert, *Bilder aus der Vergangenheit der Stadt Kanth*. 6..., s. 6.

<sup>63</sup> Tenże, *Die katholischen Kirchen ...*, s. 41. W r. 1926 wyjazd do Barda i Wambierzyc miał miejsce w niedzielę 4 lipca ze stacji kolejowej o godzinie 12.45. *Stadt und Landbote* 53(1926), s. 4.

<sup>64</sup> Tamże, 52(1909), s. 4.

<sup>65</sup> W. Urban, *Zarys...*, s. 118-120; J. Mandziuk, *Sanktuaria Maryjne na Dolnym Śląsku*, *Dolny Śląsk* 4(1997), s. 61.

<sup>66</sup> *Stadt und Landbote* 53(1926), s. 4.

ską<sup>67</sup>. Do grobu księżnej śląskiej pielgrzymowali ludzie z całego Śląska i z różnych części Polski, aby zobaczyć relikwie Świętej i tam się pomodlić<sup>68</sup>. Najwięcej pątników, a wśród nich i mieszkańców archidiecezji kąckiego<sup>69</sup>, przybywało na uroczystość 15 października<sup>70</sup>. Wielu przychodziło też na święto translacji 25 sierpnia, gdyż był to także dzień odpustu parafialnego, poświęcony patronowi św. Bartłomiejowi. Rzesze pątników przybywały tutaj przede wszystkim w nadziei uzdrowienia z chorób. Pątnicy składali śluby, przynosili dary i wota. Odwiedzanie grobu odbywało się głównie rano, kiedy sprawowano uroczystą liturgię Mszy św. oraz podczas nabożeństwa popołudniowego<sup>71</sup>.

### 3. Nadzwyczajne uroczystości kościelne

Do nadzwyczajnych uroczystości kościelnych, które Kościół obchodził okresowo w skali powszechnej, należą jubileusze - lata święte. Po raz pierwszy zainicjował w Kościele katolickim obchody Roku Świętego papież Bonifacy VIII bullą *Antiquorum habet fidem* z 22 lutego 1300 r.<sup>72</sup>, który wykorzystał starotestamentową tradycję świętowania lat jubileuszowych<sup>73</sup>. Początkowo obchody Roku Świętego przewidziane były jako zakończenie stulecia. Zakres tej praktyki ograniczał się do Rzymu<sup>74</sup>. Stopniowo jednak obchodzono rok święty co 50 lat, a następnie co 25 lat. W Wiecznym Mieście otwarciu i zamknięciu roku świętego towarzyszyły specjalne ceremonie: otwarcie i zamknięcie jednych z drzwi czterech bazylik większych. Były to tzw. *porta sancta*, „święte drzwi”. Wejście przez nie zarezerwowane było dla pielgrzymów. Ceremonię tę wprowadził papież Aleksander VI w r. 1500. Sensem i celem roku świętego było duchowe odnowienie chrześcijan w wierności Ewangelii przez nawrócenie i czy-

---

<sup>67</sup> S. Araszczyk, *Kult św. Jadwigi na Śląsku w świetle przedtrydenckich wrocławskich ksiąg liturgicznych*, Opole 1995, s. 134.

<sup>68</sup> R. Engelbert, *Aufsätze über Trebnitz und die Hedwig*, Breslau 1934, s. 43.

<sup>69</sup> Zob. *Stadt und Landbote* 84(1934), s. 6.

<sup>70</sup> J. Gottschalk, *St. Hedwig Herzogin von Schlesien*, Köln-Graz 1964, s. 292-293.

<sup>71</sup> S. Araszczyk, *Kult św. Jadwigi...*, s. 136.

<sup>72</sup> B. Kumor, *Pierwszy Rok Świąty w Kościele katolickim 1300*, RTK 23(1976) z. 4, s. 5.

<sup>73</sup> Księga kapłańska (25) przedstawia wyjątkowy rok, powracający co 50 lat. Był to rok dobrodziejstw udzielonych przez Pana Narodowi Wybranemu. Prorocy opisywali go jako figurę ery mesjańskiej. Chrystus przedstawił się zgromadzonym w synagodze w Nazarecie jako obwołujący rok łaski (Łk 4, 19). Zob. B. Nadolski, *Liturgika*, t. III, Poznań 1992, s. 264.

<sup>74</sup> J. Evenou, *Processions, pèlerinages, religion populaire*, w: *L'Eglise en prière*, pod red. A. G. Martimort, t. III, *Le sacrements*, Paris 1984, s. 273-274.

nienie dzieł miłości<sup>75</sup>. Również i Kościoły lokalne z ważnych powodów, jak np. w celu ożywienia życia religijnego i pogłębienia łączności ze Stolicą Apostolską, ogłaszały rok jubileuszowy. Także w diecezji wrocławskiej ogłaszane były obchody jubileuszowego Roku Świętego, np. w r. 1450<sup>76</sup>. Z tej okazji pobożni chrześcijanie wyruszali do Rzymu. W r. 1775 do Wiecznego Miasta udała się bogata szlachcianka ze Sośnicy hrabina Józefina von Würtz und Burg, na obchody Roku Świętego, ogłoszonego przez papieża Piusa VI<sup>77</sup>.

O pierwszym jubileuszu Roku Świętego obchodzonego w parafii Kąty słyszymy dopiero w r. 1825, kiedy to papież Leon XII ogłosił ten rok, Rokiem jubileuszowym. Należy tu wspomnieć, że ogłoszenie w tym czasie obchody jubileuszowe wywołały w państwach europejskich sprzeczne opinie. W tym bowiem okresie Europa była owładnięta rewolucyjnymi prądami, a uczucia antyklerykalne i antykościelne były bardzo żywe. Jednakże wbrew przewidywaniom i obawom, optymizm papieża Leona XII co do wyników jubileuszu znalazł potwierdzenie w rzeczywistości<sup>78</sup>. Na Śląsku zostały nałożone ograniczenia na obchody uroczystości jubileuszowych przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Miały one zapobiec umocnieniu się żywiołu katolickiego, który w tym czasie był bardzo silny w państwie pruskim<sup>79</sup>. W parafii Kąty ówczesny proboszcz Karol Kliche uroczystości otworzył obchody jubileuszowe 8 października 1826 r. Inauguracyjna Msza św. połączona była z okolicznościowym kazaniem i śpiewem suplikacji<sup>80</sup>.

Bardzo skromny przebieg miały obchody jubileuszu w 1850 r. W tym czasie Europa pozostawała pod wrażeniem rewolucji 1848 r. Nadal w społeczeństwach europejskich dominowały nastroje antyklerykalne i antykościelne. W diecezji wrocławskiej jubileusz trwał tylko jeden miesiąc (marzec). Biskup Melchior Diepenbrock kładł nacisk na jego pokutny charakter. Polecał, aby w modlitwach wiernych zawrzeć prośby o siłę i łaski potrzebne papieżowi do prowadzenia Kościoła w trudnych chwilach, jakie nastały. Uroczystości jubileuszowe połączono w parafiach ze spowiedzią i Komunią św. wielkanocną<sup>81</sup>.

---

<sup>75</sup> B. Nadolski, dz. cyt., s. 264.

<sup>76</sup> K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, s. 124.

<sup>77</sup> H. Hoffmann, *Die Kirche in Schosnitz*, s. 14.

<sup>78</sup> Z. Zieliński, *Religijna i narodowa rola świętych w XIX wieku*, RTK 23(1976) z. 4, s. 37.

<sup>79</sup> Tamże, s. 39.

<sup>80</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 24.

<sup>81</sup> List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 14 XII 1850 r.

<sup>82</sup> List pasterski biskupa Henryka Förstera z 24 I 1875 r.

Ogłoszone przez papieża Piusa IX obchody roku jubileuszowego w roku 1875 miały także skromną formę. Kościół przeżył wstrząs, który przyniosła likwidacja Państwa Kościelnego. Obchody jubileuszowe były pozbawione triumfalistycznej oprawy. W diecezji wrocławskiej objęły one okres od 14 lutego do 24 grudnia 1875 r. Treścią modlitw jubileuszowych miało być uproszenie siły, męstwa i ducha mądrości dla papieża i biskupów, a także zgody i pokoju między narodami<sup>82</sup>. Kolejny jubileusz, który przypadł na 1900 r., otworzył dwudziesty wiek istnienia chrześcijaństwa. W Kościele przebiegał on już w radośniejszej atmosferze. Otuchę budziły tłumy pielgrzymów, które przybywały ze wszystkich stron świata. Obchody parafialne jubileuszu trwały od 24 II do 25 VIII 1901 r. Modlono się o siłę i moc dla Kościoła, o zgodę i zjednoczenie w świecie chrześcijańskim<sup>83</sup>.

Z polecenia biskupów wrocławskich w parafiach archidiecezji kępskiego odbywały się także uroczystości związane z różnego rodzaju rocznicami o charakterze prywatnym. Obchodzono więc rocznice objęcia rządów przez papieży, święceń kapłańskich, konsekracji biskupów itp. W XIX w. okazji ku temu było bardzo dużo. W dniach od 8 do 10 lipca 1845 r. wierni archidiecezji kępskiego uroczysto świętowali rocznicę wyboru papieża Grzegorza XVI<sup>84</sup>. Wybór papieża Piusa IX w 1846 r. znalazł również odbicie w obchodach parafialnych<sup>85</sup>. W 1871 r. obchodzono 25-lecie objęcia Stolicy Apostolskiej przez tegoż ojca świętego<sup>86</sup>. Na 19 lutego 1893 r. przypadła okrągła rocznica 50-lecia święceń kapłańskich ówczesnego papieża Leona XIII<sup>87</sup>, zaś na 3 marca 1903 r. — srebrny jubileusz objęcia przez niego rządów papieskich<sup>88</sup>. Doniosłym wydarzeniem w życiu dziewiętnastowiecznego Kościoła było otwarcie 8 grudnia 1869 r. Soboru Watykańskiego I<sup>89</sup> i 300 rocznica zakończenia soboru trydenckiego, która wypadła w 1863 r.<sup>90</sup> W związku z tym duszpasterze wygłaszali

---

<sup>83</sup> List pasterski biskupa Jerzego Koppa z 2 II 1901 r.

<sup>84</sup> List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 19 VI 1845 r.

<sup>85</sup> List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 20 I 1847 r.; List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 24 XII 1848 r.

<sup>86</sup> List pasterski biskupa Henryka Förstera z 5 VI 1871 r.

<sup>87</sup> List pasterski biskupów niemieckich zebranych w Fuldzie z 20 XI 1892 r.

<sup>88</sup> List pasterski biskupów niemieckich zebranych w Fuldzie z 20 VIII 1902 r.; List pasterski biskupa Jerzego Koppa z 25 I 1903 r.

<sup>89</sup> List pasterski biskupa Henryka Förstera z 5 V 1869 r.; List pasterski biskupów niemieckich zebranych w Fuldzie z 17 IX 1869 r.

<sup>90</sup> List pasterski biskupa Henryka Förstera z 21 VI 1867 r.



w parafiach okolicznościowe kazania, odczytano list pasterski biskupa H. Förstera poświęcony znaczeniu uchwał soboru trydenckiego<sup>91</sup>. W 1867 r. Stolica Apostolska przypomniała 1800 rocznicę śmierci św. Apostołów Piotra i Pawła<sup>92</sup>.

Ordynariusz wrocławski biskup Henryk Förster w swoim liście pasterskim, wydanym z okazji Wielkiego Postu w r. 1868, wezwał swoich diecezjan, aby modlili się za naród polski ciemiężony przez rosyjskiego zaborcę<sup>93</sup>. Również kardynał Adolf Betram zachęcał wielokrotnie swoich diecezjan do obchodów różnych uroczystości i jubileuszy, jak np. 70 - rocznicy urodzin papieża Piusa XI (31 maja 1927 r.), uroczystego zamknięcia Roku Świętego 1934/35, jubileuszu 700 - lecia kanonizacji św. Elżbiety w r. 1935<sup>94</sup>.

Parafie kąckiego archidiecezjatu obchodziły także w swoich kościołach wydarzenia o charakterze państwowym. W nabożeństwach, modlitwach i kazaniach znajdowały echo urodziny następcy tronu<sup>94a</sup>, jubileusze<sup>95</sup>, zgon kogoś z najbliższej rodziny królewskiej<sup>96</sup>. W 1901 r. obchodzono dwusetną rocznicę powstania państwa pruskiego<sup>97</sup>.

Także i parafie miały swoje własne uroczystości związane z rocznicą święceń kapłańskich proboszcza, jak np. obchody 50-lecia pracy kapłańskiej ks. Franciszka Dürre z Kostomłot<sup>98</sup>, 25-lecia kapłaństwa ks. Pawła Schumanna<sup>99</sup> i ks. Adolfa Moeperta<sup>100</sup>, prymicjami parafianina, jak np. 24 czerwca

---

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> „Żebyście się gorliwie modlili za Kościół, za jego czcigodną Głowę, za pasterzy, za wszystkich wiernych, a w szczególności za naszych ciężko doświadczonych braci we Włoszech, Polsce i Rosji, ażeby Bóg te dni nawiedzenia skrócił”.

<sup>94</sup> Kirchliches Amtsblatt 8(1927), nr 131, s. 51; 4(1934), nr 42, s. 17-21; 3(1934), nr 20, s. 9.

<sup>94a</sup> W Kątach 31 stycznia 1906 r. obchodzono uroczyste w kościele kolejne urodziny cesarza. Stadt und Landbote 9(1906), s. 4. Już 51 urodziny cesarza obchodzono w r. 1910. Były uroczyste nabożeństwa w kościołach i szkołach specjalne akademie. Stadt und Landbote 9(1910), s. 4.

<sup>95</sup> W parafiach archidiecezjatu 28 lutego 1906 r. obchodzono srebrny jubileusz małżeństwa pary cesarskiej. Tamże, 17(1906), s. 4.

<sup>96</sup> 22 czerwca 1910 r. obchodzono w kościołach i szkole uroczyste 100 – lecie śmierci królowej Luisy. Tamże, 60(1910), s. 4.

<sup>97</sup> List pasterski biskupa Jerzego Koppa z 2 II 1901 r.

<sup>98</sup> Opis uroczystości zob. SchK 27(1855), s. 338.

<sup>99</sup> Zob. *Ein Festabend anlässlich der Feier des silbernen Priester – Jubiläums*, Stadt und Landbote 56(1914), s. 3.

<sup>100</sup> Zob. *Silbernes Priesterjubiläum der Herrn Pfarrer dr. Moepert*, Tamże, 52(1933), s. 3.

1913 r. w Pełcznicy ks. Alfons Glaeser<sup>101</sup>, w Sośnicy w r. 1921 o. Scholz, a 24 czerwca 1937 r. o. Józef Hübner<sup>102</sup>. Uroczyste obchodzone także rocznice długoletniej pracy miejscowego nauczyciela – organisty<sup>103</sup>. Warto tu wspomnieć o obchodach 150-lecia istnienia kaplicy Świętych Schodów w Sośnicy w r. 1926<sup>104</sup> i 700-lecia istnienia miejscowości i parafii Pełcznica w r. 1928, które przygotował z wielkim rozmachem proboszcz Bruno Badelt<sup>105</sup>. Uroczystości rozpoczęły się specjalnym triduum prowadzonym przez superiora oblatów, ojca Langerę z Wrocławia – Popowic. Przez trzy dni rano o godzinie 6.30 i wieczorem o godzinie 18.30 odprawiał nabożeństwa i wygłaszał uroczyste kazania dotyczące historii Kościoła i życia wiernych<sup>106</sup>. Na te nabożeństwa przychodziła większa część parafian. Większość z nich uczestniczyła w przyjmowaniu sakramentów świętych – spowiedź i Komunia św. W pierwszy dzień uroczystości, 4 listopada, Mszę św. celebrował ks. Badelt w asyście generalnego wikarego, dra Pawła Lukaszczyka z Wrocławia i ojca superiora Langerę. Na tę uroczystą Mszę św. chór parafialny pod kierownictwem pana kantora Franza przygotował i wykonał piękny utwór skomponowany przez Reimanna *Msza opus 114*. W drugim dniu Mszę św. celebrował ordynariusz wrocławski, kardynał

---

<sup>101</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 87.

<sup>102</sup> AP Sośnica, Nekrolog Pater Josef Hübner.

<sup>103</sup> W Pełcznicy 25 sierpnia 1906 r. obchodzone 25-lecie pracy nauczyciela Baumgarta (Stadt und Landbote 70(1906), s. 4; w Borzygniewie 30 września 1909 r. obchodzone 50-lecie pracy nauczyciela i kantora Aleksandra Teuber (Tamże, 80(1909), s. 4; w Wojtkowicach 26 marca 1911 r. obchodzone 40-lecie pracy nauczyciela Langerę (Tamże, 27(1911), s. 4; 9 kwietnia 1911 r. obchodzone 25-lecie pracy nauczyciela i kantora Kohlerta z Milina (Tamże, 31(1911), s. 4; w Piotrowicach 1 lipca 1913 r. obchodzone 25-lecie pracy kantora Hahna (Tamże, 54(1913), s. 4.

<sup>104</sup> Tamże, 82(1926), s. 1.

<sup>105</sup> Szerzej na temat przygotowań zob. E. Promnitz, dz. cyt., s. 88-89.

<sup>106</sup> Dokładny program Triduum: Pełcznica – Wszystkich Świętych 1 listopada o godzinie 7.00 rozdawnictwo Najświętszego Sakramentu, g. 9.00 uroczysta Msza św. i rozpoczęcie Triduum jako przygotowanie na jubileusz 700 – lecia. Po południu o g. 15.00 nabożeństwo różańcowe, następnie kazanie i procesja na cmentarz (Arme Seelenprozession). Po powrocie do kościoła uroczyste błogosławieństwo. Piątek – Dzień Zaduszny – g. 6.00 Msza św., g. 6.30 kazanie, g. 7.00 uroczyste Requiem. Po uroczystym Requiem odprawiano trzykrotnie Mszę św. Wieczorem o g. 18.30 kazanie połączone z udzieleniem błogosławieństwa. Sobota – 3 listopada – g. 6.00 Msza św., g. 6.30 kazanie, g. 7.00 dwie Msze św. (tzn. dwóch kapłanów, jeden przy głównym, drugi przy bocznym ołtarzu, sprawowali liturgię Mszy św.) Wieczorem o g. 18.30 kazanie z udzieleniem błogosławieństwa. Ojciec misjonarz prowadził przygotowania tylko w kościele parafialnym, gdyż w środę 31 października w Wojtkowicach od 15.30 do 19.00 była tylko spowiedź św. a w dzień Wszystkich Świętych o g. 7.00 poranna Msza św.

Adolf Bertram<sup>107</sup>. Rzesze wiernych gromadziły się także licznie w kościołach z okazji tablic pamiątkowych, upamiętniających poległych na frontach pierwszej wojny światowej<sup>108</sup>, otwarcia uroczystego Domu Dziecka w Kątach lub Domu Młodzieżowego w Sośnicy<sup>109</sup> czy też uroczystego poświęcenia nowych dzwonów<sup>110</sup>.

Te nadzwyczajne uroczystości kościelne ożywiały, jak należy sądzić, monotonię roku liturgicznego w parafii, a jednocześnie uświadamiały przeciętnym katolikom sprawy ogólnokościelnej wagi. Nie bez znaczenia był również fakt, że niektóre z tych uroczystości wiązały się z dniem wolnym od pracy, jak również uczestnictwem w okolicznościowym spotkaniu.

---

z generalną komunią dla wszystkich wiernych. W Dzień Zaduszny odprawiał proboszcz Mszę św. o g. 8.30, a o g. 9.00 następowało uroczyste Requiem z błogosławieństwem grobów (Gräberbesuch). Do niedzieli nie sprawowano żadnych nabożeństw w Wojtkowicach. Natomiast w Kilianowie w dzień Wszystkich Świętych o g. 9.30 główna Msza św. za wszystkie dusze zmarłych, w Dzień Zaduszny Msza św. została odprawiona 6.30 z Requiem i błogosławieństwem grobów. Zob. Stadt und Landbote 86(1928), s. 3. (Katholische Kirchen – Nachrichten von Pölsnitz).

<sup>107</sup> Opis uroczystości zob. Stadt und Landbote 90(1928), s. 1.

<sup>108</sup> W kościele parafialnym w Milinie dokonano poświęcenia tablicy pamiątkowej 4 lutego 1923 r. Tamże, 8(1923), s. 2. W Sośnicy miało to miejsce 23 listopada 1921 r. Tamże, 96(1921), s. 1.

<sup>109</sup> Zob. *Einweihung des kath. Jugendheims in Schosnitz*, Tamże, 73(1928), s. 1.

<sup>110</sup> W czasie pierwszej wojny światowej z wieży kościoła w Piotrowicach ściągnięto dzwony i przeznaczono je na potrzeby wojska. Poświęcenie nowych miało miejsce 26 października 1924 r. Wylano je w ludwisarni Schilinga w Apolda. Uroczystego poświęcenia dokonał franciszkanin o. dr Adolf z Wrocławia. Koszt dzwonów z transportem wyniósł 2 000 marek. Patron hrabia Limburg-Stirum ofiarował 500 marek, pozostałą część zbierali członkowie parafialnego chóru wśród mieszkańców wsi. Tamże, 88(1924), s. 2. W Kątach poświęcono nowe dzwony 7 czerwca 1925 r. Tamże, 46(1925), s. 2.



Sośnica na dawnej pocztówce - Święte Schody, kościół, pałac, grób von Blüchera



Kościół

Kaplica Św. Schodów

(zr. także: [Pierwsza wojna światowa](#))

Sośnica - wewnątrz kościoła. Ołtarz główny, kaplica Świętych Schodów

## **ROZDZIAŁ VII**

### **PARAFIALNE BRACCTWA I STOWARZYSZENIA RELIGIJNE**

Do niezmiernie ważnych elementów przyczyniających się do rozwoju i pogłębiania życia religijnego wiernych w parafii zaliczyć można ich uczestnictwo w stowarzyszeniach religijnych. Gromadziły one w swych szeregach ludzi wszystkich stanów i grup społecznych, którzy znajdowali tutaj odpowiednią formę przeżyć religijnych i działalności społecznej oraz dobroczynnej.

Stowarzyszenia religijne miały własną administrację. Na czele stał przewodniczący, którego zadaniem było czuwanie nad całokształtem działalności. Przewodniczył zebraniom, pilnował wprowadzania w życie podjętych przez współczłonków uchwał. Ważną postacią był również pisarz - skarbnik stowarzyszenia, który pobierał i odnotowywał składki oraz ofiary składane przez wiernych. Opiekę duszpasterską nad stowarzyszeniami sprawował miejscowy proboszcz. Cele i całokształt działalności stowarzyszeń określały specjalne statuty.

Życie stowarzyszeń w kąckim społeczeństwie nie ograniczało się jedynie do pielegnowania pobożności oraz działalności charytatywnej. Dobrze zorganizowane stowarzyszenia wytwarzały silne więzy społeczne oparte na przesłankach religijnych. Członkowie wszystkich stowarzyszeń mieli zapewnione tak bardzo cenione dobra duchowe w postaci specjalnych nabożeństw, Mszy św. i uroczystych pogrzebów. Istotne było to, że gdy jakiś członek znalazł się w potrzebie, nie pozostawał bez opieki i środków do życia<sup>1</sup>. Dla katolickiej ludności środowiska kąckiego były to chyba jedyne organizacje, które stanowiły mocny punkt oparcia społecznego. Duchowym zaś umożliwiały większe oddziaływanie duszpasterskie.

#### **1. Bractwa szpitalne**

Do czasów reformacji o ruchu brackim na terenie kąckim wiemy bardzo

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat zob. W. Bochnak, *Religijne stowarzyszenia i bractwa katolików świeckich w diecezji wrocławskiej od XVI w. do 1810 r.*, Wrocław 1983, s. 53 - 54.

mało. Zachowane przekazy źródłowe mówią o istnieniu dwóch bractw w Kątach Wrocławskich. Pierwsze to bractwo Trójcy Przenajświętszej<sup>2</sup>, a drugie związane przy szpitalu Bożego Ciała<sup>3</sup>. To ostatnie bractwo zostało założone przez kątckiego proboszcza Pancratiusa Scultetusa w r. 1519<sup>4</sup>. Głównym zadaniem członków była adoracja Najświętszego Sakramentu i udział w procesjach teoforycznych, podczas których rektor szkoły wraz z uczniami zobowiązał się do śpiewu. Bractwa kierowane były przez mistrza i seniorów. Głównym celem tego rodzaju bractw było prowadzenie przytułków utrzymywanych ze składek członków. Administrowanie tymi przytułkami zostało powierzone zarządowi. Dość ciekawe było rozwiązanie przez członków bractwa problemu opieki nad chorymi. Zobowiązywali się oni do regularnego, cotygodniowego odwiedzania szpitala przez członków bractwa.

Warto tutaj przeanalizować przyczyny powstawania tych bractw. Należy ich szukać w poważnych przemianach społecznych, gospodarczych i religijnych, jakie dokonały się w wieku XIII na Śląsku. Wyrazem tego rozwoju było lokowanie w tym czasie ok. 40 miast, co w konsekwencji przyspieszyło dalszy rozwój handlu i rzemiosła<sup>5</sup>. Najstarsze miasta śląskie powstawały wzdłuż głównych szlaków handlowych. Jadący nimi kupcy nie tylko wjeżdżali do miast, by sprzedawać swoje towary, ale pragnęli zapewne zatrzymać się tutaj przynajmniej na odpoczynek. Dlatego należało im zapewnić opiekę i minimum wygód. Wraz z rozwojem gospodarczym Śląska następuje wzrost liczby ludności, którą powiększają ściągani tutaj przez śląskich książąt i biskupów osadnicy z zachodu. Ludzie ci przynosili ze sobą swoje zwyczaje, modele instytucji wypracowane na terenach swego pochodzenia. Przybywając na nowe miejsce zasiedlenia, nie tylko nie zrezygnowali z nich, ale zaszczepiali je na nowym gruncie. Chodzi nie tylko o szereg urzędów miejskich czy wiejskich, ale także o urządzenia kościelne, które przyspieszyły rozwój tych organizacji na Śląsku. Tym wielkim przemianom towarzyszył również rozwój życia religijnego, który był skutkiem reform Kościoła w Polsce, wprowadzanych z właściwą sobie energią i bezwzględnością na początku XIII w. przez arcybiskupa Henryka Kietlicza<sup>6</sup>, a na terenie diecezji wrocławskiej przez bardzo aktywnych wówczas biskupów wrocław-

<sup>2</sup> AAW, ID 8 c; W. Bochnak, *Religijne...*, s. 68.

<sup>3</sup> C. Otto, *De Joanne V Thurzone, episcopo Wratislaviensi commentatio*, Wratislaviae 1865, s. 5; W. Bochnak, *Religijne...*, s. 68.

<sup>4</sup> A. Moepert, *Die katholische Kirchen...*, s. 16.

<sup>5</sup> *Historia Śląska*, pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1960, t. I, cz. 1, s. 449 i 452.

<sup>6</sup> Zob. T. Silnicki, *Dzieje i ustrój...*, s. 148.

skich<sup>7</sup>. Skutkiem tych reform było podniesienie autorytetu Kościoła i duchowieństwa oraz jego morale. Rozwój religijności spowodowany był również specyficzną religijną działalnością św. Jadwigi czy bł. Czesława. W tym samym czasie do diecezji wrocławskiej przybywają zakony żebracze: Dominikanie, Franciszkanie, które sprzyjały powstawaniu ruchów religijnych wśród ludzi świeckich<sup>8</sup>.

Zaistniałe w XIII wieku nowe warunki stwarzały potrzebę powstania nowego szpitala - hospicjum usytuowanego zarówno przy głównych przejściach rzecznych, jak też przy placach targowych. Ponieważ dotychczas istniejące szpitale ulokowane przy opactwach lub na pustkowiu, były bardzo luźno związane z miastem, stawały się niewystarczające. Wraz z powstawaniem nowych szpitali zaistniało zapotrzebowanie na ludzi, którzy poświęciliby się na stałe opiece nad chorymi, jak również takich, którzy umieliby dbać o dobry stan mostu. Dzięki takim właśnie potrzebom społecznym ruchy religijne ludzi świeckich określały swoje cele, dając początek dużej liczbie najrozmaitszego rodzaju bractw: szpitalnych, pogrzebowych, kalendowych, biednych, cechowych, altarystów, dusz czyścicowych, dobrej śmierci<sup>9</sup>. W szeregach tych bractw mogli znaleźć zaspokojenie swej wewnętrznej inklinacji nie tylko ci, którzy znaleźli miejsce w rozwijających się zakonach żebraczych, ale i kobiety, pragnące poświęcić się Bogu i bliźnim poprzez określoną służbę.

## **2. Stowarzyszenia okresu wielkich przemian w XIX wieku o charakterze wychowawczym, społecznym i kulturalnym**

Powstanie i zaktywizowanie nowych stowarzyszeń religijnych w XIX wieku spowodowane było wielkimi zmianami, jakie dokonały się w drugiej połowie XIX w. w Europie. Ogarnięta była wielkim ruchem związkowym, u podstaw którego legły m.in. zmiany, jakie zaszły w świadomości klasy robotniczej pod wpływem idei socjalistycznej. Zachodzące zmiany były nowym wezwaniem dla Kościoła, który usiłował rozwiązać kwestię robotniczą przez reaktywowanie dawnych bractw cechowych. Jednakże swoją pełną, teoretyczną wykładnię katolicką nauka społeczna znalazła dopiero w encyklice Leona XIII „*Rerum novarum*” z 15 maja 1891 r.<sup>10</sup> Jak się wydaje, Kościół w programie działania na

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 142 - 196.

<sup>8</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII - XIV w.*, Lublin 1956, s. 265 - 267.

<sup>9</sup> Por. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1964, s. 240; W. Bochnak, *Religijne...*, s. 87.

<sup>10</sup> *Leon XIII, Encyklika „Rerum novarum” w: Chrześcijański ustrój społeczny*, Londyn

polu społecznym zatrzymał się w pół kroku. W pełni realizował kształtowanie świadomości społecznej robotników, opierając się na religijnej treści, jednakże zaniedbał stronę ekonomiczną zagadnienia.

Dążenia szerokich rzesz robotników znalazły odzwierciedlenie w duszpasterstwie parafialnym, które musiało w zaistniałej sytuacji uwzględnić istotną rolę nowych parafialnych związków religijnych. Widzimy to przede wszystkim w środowisku miejskim, gdzie skupiska robotnicze były większe. Do realizacji celów duszpasterskich księżom nie wystarczały jedynie tradycyjne formy duszpasterskie. W powstającej nowej koncepcji nowoczesnej parafii funkcjonującej w warunkach miejskich duszpasterze upatrywali możliwość zaktywizowania społeczno i religijnego parafian poprzez integrację religijną i społeczną w ramach stowarzyszeń. W tej nowej wizji duszpasterskiej wszyscy parafianie powinni wstąpić do nowych związków i bractw religijnych w zależności od zainteresowań, i stanu do jakiego należą. Mężom i młodzieńcom polecano parafialne Stowarzyszenie Mężczyzn (Männerverein) (Pełcznica), robotnikom i czeladnikom polecano wstąpienie do Stowarzyszenia Robotników (Arbeiterverein) lub Czeladników (Gesellenverein). Młodzieńcy mieli poza tym do wyboru: Stowarzyszenie Młodzieńców (Jugendverein) lub kongregację mariańską. Dziewczętom polecano kongregację mariańską, matkom - Arcybractwo Matek Chrześcijańskich. Dzieci mogły zrzeszać się w Dziele Dzieciątka Jezusowego. Poza tymi stowarzyszeniami istniały także związki religijne w zależności od zainteresowania, jak np.: św. Rodziny, św. Elżbiety, św. Ksawerego, św. Wincentego a Paulo, św. Karola Borromeusza. Wszystkie one stwarzały możliwość wewnętrznego doskonalenia się parafian<sup>11</sup>.

Pierwszą grupą stowarzyszeń powstałych w XIX w. były te, których zadaniem była realizacja kilku celów nakreślonych przez statut, choć jeden z nich wyznaczał charakter danej organizacji. Do takich stowarzyszeń należy zaliczyć kongregacje mariańskie, Stowarzyszenie Katolickich Czeladników, Sto-

---

1945; zob. też J. Majka, *Bleibende Aktualität der Enzyklik Rerum Novarum*, w: *90 Jahre Rerum Novarum*, Köln 1982, s. 137 – 143.

<sup>11</sup> Zob. np. *Diöcesan - Nachrichten. Breslau. Jahresbericht des Breslauer Diöcesan - Gesellen - Bundes*, SchK 8(1870), s. 93 - 94; *Diöcesan - Nachrichten. Breslau. Rechenschafts - Bericht des schlesischen St. Cäcilien - Vereins*, SchK 5(1870), s. 57; *Gesellen - Verein*, SchK 3(1866), s. 34; P. Kofiolek, *Der dreifache Zwecke des Gesellen Verein*, SchK 12(1869), s. 134 - 136; *Verein des heiligen Karl Borromäus*, SchK 30(1853), s. 390; *Angelegenheiten des Vereins von heiligen Carolus Borromäus*, SchK 53(1853), s. 692; *In Sachen des Bonifacius - Verein*, SchK 41(1859), s. 501 - 502; *Der Elisabeth - Verein*, SchK 42(1859), s. 513 - 515; *Zur Geschichte des Bonifacius - Verein*, SchK 26(1856), s. 317 - 320; *Walten und Wirken des Vincenz - Verein*, SchK 13(1853), s. 159 - 163.



warzyszenie Młodzieży i Katolickie Stowarzyszenie Robotników. Statuty tychże organizacji zawierały program realizacji chrześcijańskiego ideału życia. Służyła temu pilnie przestrzegana zasada uczestnictwa w licznych pobożnych praktykach. Jednakże celem nadrzędnym owych stowarzyszeń była realizacja celów o charakterze zawodowym, wychowawczym, społecznym i kulturalnym. Istniejące do r. 1945 na omawianym terenie stowarzyszenia o charakterze społecznym, kulturalnym i wychowawczym można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należy zaliczyć stowarzyszenia skupiające młodzież katolicką: kongregacje i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Drugą grupę tworzyły: Katolicki Związek Ludowy (Volksverein), Związek Katolicko - Społeczny (Volksverein für das katholische Deutschland). Zasadniczym celem tych organizacji była formacja społeczna i oświatowa męskiego środowiska parafii. Do trzeciej grupy zaliczyć można Stowarzyszenie Czeladników (Gesellenverein) i Katolickie Stowarzyszenie Robotników (Arbeiterverein). Naczelnym celem tych towarzystw była ochrona interesów pracowniczych i utworzenie formacji społecznej w duchu katolickiej nauki społecznej, wytyczonej przez idee W.E. Kettelera oraz oficjalnej nauki społecznej Kościoła wyrażonej w encyklice papieża Leona XIII „Rerum novarum”.

## **2.1 Stowarzyszenia młodzieżowe**

Wśród związków młodzieżowych działających na terenie archidiecezji kępskiej na pierwszy plan wysuwa się kongregacja mariańska, skupiająca w swych szeregach dzieci oraz młodzież męską i żeńską. Działała ona na terenie parafii: Chmielów, Kąty, Kostomłoty, Pełcznica, Piotrowice, Wawrzeńczyce i Zachowice. (Marianische Kongregation). Głównym celem kongregacji było przede wszystkim kształtowanie pobożności sodalisów poprzez uczestnictwo w nabożeństwach, adoracjach, przystępowanie do spowiedzi św. i Komunii św. Każdego roku bardzo ważnym świętem dla członków był dzień 8 grudnia, kiedy w całym Kościele obchodzona była uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Na to święto członkowie przygotowywali się duchowo poprzez branie udziału w prowadzonych w kościele parafialnym w Kątach siedmiodniowych rekolekcjach, poprzedzających święto. Rozpoczynali je zawsze 1 grudnia. Rano o g. 7.00 uczestniczyli we Mszy św., a wieczorem o g. 20.00 słuchali specjalnie dla nich przygotowanej nauki. Rekolekcje kończyły się gremialnym uczestnictwem 8 grudnia na Mszy św. o g. 6.45 i przyjęciem Komunii św., a wieczorem o g. 20.00 w kościele było uroczyste zakończenie duchowych ćwiczeń (Geistlichen Wochen)<sup>12</sup>. Podczas tej uroczystej Mszy św. członkowie odnawiali przy-

rzeczenia wierności Bogu i Maryi<sup>13</sup>. Tematem tych rekolekcji była sprawa pogłębienia wiary i wewnętrznego uświęcenia, jak np. w r. 1926 hasło brzmiało: „Odnowa duchowa i samouświęcenie”<sup>14</sup>. W piątą rocznicę swego istnienia rekolekcje prowadził proboszcz z Chmielowa ks. Sauer<sup>15</sup>. Dla pogłębienia pobożności raz w miesiącu uczestniczyły członkinie w niedzielnym nabożeństwie w kościele parafialnym o g. 14.00, a później we własnym kręgu odmawiały wspólnie modlitwy brewiarzowe<sup>16</sup>.

W kongregacji mariańskiej starano się również wychowywać młodzież poprzez godziwą rozrywkę, lekturę katolicką, organizowanie z różnych okazji spektakli teatralnych (wieczory teatralne)<sup>17</sup>. O popularności tych wieczorów

<sup>12</sup> *Vereinskalender*, Stadt und Landbote 95 i 96(1926), s.3.

<sup>13</sup> W święto NMP Niepokalanie Poczętej – główne święto członków kongregacji maryjnej. Podczas porannej Mszy św. członkowie stowarzyszenia w uroczysty sposób złożyły odnowienie przyrzeczeń wierności Bogu i Marii. Podczas tej Mszy św. Ojciec Willibord z benedyktyńskiego klasztoru z Krzeszowa wygłosił uroczystą mowę. Tenże duchowny był obecny już w sobotę 5 grudnia w parafii, by pomagać duszpasterzom w pracy. Głosił kazania w sobotę, niedzielę i we wtorek o godz. 20.00. W kazaniach w sposób szczególnie zwracał się do niewiast (tamże, 97(1931), s.3).

<sup>14</sup> Tamże, 95 i 96(1926), s.3.

<sup>15</sup> W pierwszą niedzielę adwentu 3 grudnia 1922 r. kacka grupa stowarzyszenia maryjnego obchodziła swoje pięciolecie istnienia. Swoją rocznicę obchodzili wszyscy członkowie poprzez pojawienie się w kościele parafialnym na porannej Mszy św. i przyjęcie Komunii św. Podczas śpiewu chóru adwentowych pieśni i nabożeństwa 9 nowych kandydatek zostało przyjętych w grono członkiń. Ksiądz proboszcz Sauer z Chmielowa miał okolicznościowe kazanie i jako myśl przewodnią wybrał sobie temat: „Członkinie kongregacji i ich dzieło”. Wypowiedziane przez niego słowa trafiły głęboko do serca 9 nowym kandydatkom i obecnym wiernym. Drugi punkt obchodów rocznicy miał miejsce wieczorem, kiedy wystawiano sztukę sceniczną w pięciu odsłonach „Pasterka z Lourdes”. Sztuka przyniosła wiele radości widzom, zatroskanym o chleb codzienny, żyjącym w biedzie. Mogli choć przez chwilę zapomnieć o troskach dnia codziennego. Zanim wystawiono tę sztukę na scenie, wywoływała ona żywe zainteresowanie w mieście, jak i w okolicznych wsiach. Bardzo wielu chętnych pytało o bilety w przedsprzedaży. Samą próbę generalną przyszło pooglądać około 400 dzieci. W niedzielę było ich znacznie więcej. Ogromny tłum szedł na miejsce spektaklu, na czele z hrabią von Wengersky z Jurczyc. Gra poszła bardzo dobrze, dzięki roztropnemu prowadzeniu przez nauczyciela Schirdewahna i Szarych Sióstr, które umiejętnie poustawiały dzieci – anioły. Wspaniała był sceneria wykonana przez malarza Pientka i mistrza siodlarskiego Bartela. Dużo pracy w naświetlenie sceny włożył pan Berndt. Na zakończenie spektaklu zapowiedziano, że w trzecią niedzielę adwentu aktorzy ponownie wyjdą na scenę, by powtórzyć swoje role (tamże, 97(1922), s. 1).

<sup>16</sup> Tamże, 47(1923), s. 3.

<sup>17</sup> W niedzielę 23 marca 1919 r. zorganizowano w sali hotelu „Zur Stadt Breslau” wieczór

w kąckim środowisku świadczą pozytywne recenzje ukazujące się w lokalnej prasie<sup>18</sup>. Organizowano wycieczki i pielgrzymki do różnych miejscowości, np. w r. 1922 pielgrzymowali do Krzeszowa<sup>19</sup>. Każdego roku młodzież ta spotykała się na okręgowych zlotach, np. w Sośnicy - 9 września 1928 r.<sup>20</sup> Opiekę

---

teatralny (Theaterabend). Odpowiednio do ciężkich czasów dla Kościoła i ojczyzny, przygotowano sztukę o wzniosłym i religijnym charakterze. „Obraz słynący łaskami z Altötting”. Przedstawienie to składało się z czterech aktów i zostało napisane przez C. M. Lechnera. Dumna, germańska księżna Adrastilla w rzymskim więzieniu, do którego została wrzucona wraz ze swoją siostrą, poznała Chrystusa. Jemu złożyła przysięgę, że jeśli wybawi ją od więzienia, będzie służyła mu z wiarą i oddaniem. Po wypowiedzeniu ślubu wierności Chrystusowi w obecności rzymskiego cesarza, otrzymała od niego uwolnienie z więzienia. Ależ coż, dumna księżna nie myślała o Chrystusie, lecz o powrocie do po-gańskich wierzeń. Wtedy wiele zaprzyjaźnionych niewiast przypominało jej o złożonych ślubach. Odezwawało się także jej sumienie, które dotknięte łaską Bożą, spowodowało w jej wnętrzu gwałtowną walkę, bardzo bolesną dla Adrastilly. Jaki był wynik tej wewnętrznej walki? Łaska Boża zwyciężyła. Stała się ona prawdziwie praktykującą chrześcijanką i księżną prowincji. Głęboka sztuka, która omawia psychologiczny problem wewnętrznej walki dobra i zła. Kto tę sztukę obejrzał, wyszedł ze spotkania wzmocniony i ubogacony na dalsze ciężkie życie w szarej rzeczywistości (tamże, 23(1919), s. 3).

<sup>18</sup> 18 listopada 1932 r. członkowie mariańskiej kongregacji przygotowali pięcioaktową sztukę „Micaela, cyganka”, Dzięki dobrej reklamie w lokalnej gazecie i przekazywaniu informacji o spektaklu, przez zaufane osoby, sala browaru miejskiego była pełna. Sztuka jaką przygotowali członkowie mariańskiej kongregacji, zawierała w sobie poważne przesłanie, ale przeplatana była pogodnymi wstawkami. Dzięki temu widzowie mieli możliwość przeżycia wielu pogodnych chwil. Do swoich domów widzowie mieli też okazję zabrać wiele ciekawych i interesujących pouczeń. Odtwórczynie głównych ról wczuły się doskonale w swoje kreacje. Choreografia była nadzwyczaj dobra. Cygańskie kostiumy odpowiadały tym z rzeczywistości. Wszyscy, którzy pracowali przy całej imprezie byli zadowoleni z osiągniętego sukcesu, a zwłaszcza panna Schirdewahn, która włożyła najwięcej swojego czasu i wysiłku. Słowa uznania skierowane były także do pana Bartela, który wraz z orkiestrą grał podczas spektaklu. Na zakończenie spotkania gorąco dziękowano firmie Prietzel i firmie Berndt, które włożyły wiele pracy w przygotowanie całego spektaklu, a firmie Arlt, za przyozdobienie sceny kwiatami. Na zakończenie poinformowano wszystkich, że z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży biletów zostanie zakupiona maszyna do szycia dla szwalni (tamże, 93(1932), s. 3).

<sup>19</sup> Tamże, 75(1922), s. 1.

<sup>20</sup> Uroczystość poświęcenia katolickiego domu młodzieżowego połączona była ze zlotem członkiń młodzieżowych stowarzyszeń okręgu kąckiego (Jungenmädchenvereine des Diözesianverbandes). Zjawiło się około 150 dziewcząt. Były obecne członkinie kongregacji mariańskich z Kątów, Pełcznicy, Chmielowa, Piotrowic, Świdnicy, Kostomłotów, Wawrzeńcyc i Zachowic. Po zakończeniu uroczystości poświęcenia wszyscy zebrani udali się na salę do restauratora Jeltsch. Przy dobrej kawie i w wyśmienitej atmosferze rozpoczął się drugi punkt uroczystości. Na początku miejscowy proboszcz ks. Herzog pozdrowił wszystkich zebranych, a w szczególności archidiecezję kąckiego ks. Kindlera z Kostomłot, przedstawiciela

duszpasterską nad nią sprawowali proboszczowie. Członkowie kongregacji obecni byli prawie we wszystkich większych uroczystościach, mających miejsce w parafii. W stałym programie ich działalności była organizacja święta choinki (Christbaumfest)<sup>21</sup> i uroczystości bożonarodzeniowej (Weihnachtsfeier)<sup>22</sup>.

W Kościele pierwsze kongregacje mariańskie pojawiły się w Rzymie w r. 1563. Głównymi animatorami tego ruchu byli jezuiti. Dzięki ich wielkiej aktywności już w połowie XVI w. w całej Europie sodalicje mariańskie liczyły około 30 tys. członków<sup>23</sup>. Ta masowość ruchu była również dziełem trzech papieży: Sykstusa V (bulla *Superna dispositionis* z 29 września 1578 r.), Klemensa VIII (bulla *Romanu decet* z 30 sierpnia 1602 r.) i Grzegorza XV (bulla *Alias pro* z 15 kwietnia 1621 r.) Dynamiczny rozwój ruchu na terenie Europy został zahamowany w r. 1773, kiedy nastąpiła kasata jezuitów. Brewe papieża Leona XII z 17 maja 1824 r. powierzyło sodalicje mariańskiej pieczy duchowieństwa diecezjalnego<sup>24</sup>. Na terenie Prus ruch ten mógł jednak spokojnie się rozwijać aż do r. 1872, ale i tu nastąpiło zahamowanie jego działalności. Związane ono było z dwoma ważnymi postanowieniami władz pruskich. Pierwsze to zmuszenie jezuitów do opuszczenia Prus, drugie to dekret Ministerstwa do spraw Oświaty z 4 lipca 1872 r., który zakazywał uczącej się młodzieży wstępowania do jakichkolwiek związków o charakterze religijnym<sup>25</sup>. Ponowne ożywienie ru-

---

Diecezjalnego Związku, ks. sekretarza i prefekta Engelberta, i pannę Gabriel z Wrocławia. W dłuższym przemówieniu opisał powstanie i zadania Kongregacji Mariańskiej. Po tej mowie rozpoczęły się tańce i korowody, trwające aż do wieczora (*Einweihung des kath. Jugendheims in Schosnitz*, tamże, 73(1928), s. 1).

<sup>21</sup> Święto choinki (Christbaumfest) zorganizowano 6 stycznia 1919 r. o g. 20.00. Wykład na temat choinki bożonarodzeniowej miał ksiądz prezes Wessely. Były śpiewy kołęd i deklamacje wierszy o tematyce bożonarodzeniowej. Wystąpił też chór parafialny z Kątów, który śpiewał kołedy pod kierownictwem pana Klennerta. Na zakończenie spotkania odegrano sztukę teatralną „Służąca mimo woli” odegraną przez członkinie stowarzyszenia (tamże, 4(1919), s. 1).

<sup>22</sup> 28 grudnia 1920 r. zorganizowano uroczystość bożonarodzeniową (Weihnachtsfeier). Prowadził ją ksiądz wikariusz Maas przy udziale nauczyciela pana Schirdewahna. Program uroczystości przeplatany był głównie recytacją bożonarodzeniowych wierszy i śpiewaniem kołęd. Na koniec odegrano jednoaktówkę „Rozpieszczone książątko”. Ten punkt programu przygotowały dzieci pod kierunkiem pani nauczycielki Detert. Później była wspaniała zabawa dla dzieci (tamże, 1(1921), s. 1).

<sup>23</sup> F. Löffler, *Kongregacja Mariańska, jej istota, rzut oka na jej dzieje*, Sodalis Marianus 10(1911), nr 1, s. 13.

<sup>24</sup> Tamże, s. 16.

<sup>25</sup> P. Majunke, *Geschichte des Kulturkampfes in Preussen - Deutschland*, Padeborn 1890, s. 82.

chu kongregacji mariańskich nastąpiło pod koniec pierwszej wojny światowej. Na tej ożywczej fali powstały również kongregacje w r. 1917 w Kątach i Pełcznicy<sup>26</sup>.

Na początku XX w. na terenie parafii archiprezbiteratu kąckiego w Chmielowie, Kątach, Kostomłotach, Milinie, Pełcznicy (założono w r. 1910), Sośnicy, Zachowicach powstało katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (Jugendverein), a w Pełcznicy i Kostomłotach dla dziewcząt (Jungfrauenverein). Ze względu na brak źródłowych informacji bardzo niewiele wiemy o okolicznościach i czasie ich założenia. Jedyne z działalności stowarzyszenia młodzieżowego w Kątach zachowało się nieco materiału źródłowego. W zamieszczonym w lokalnej prasie artykule „Założenie katolickiego stowarzyszenia młodzieżowego”<sup>27</sup>, prawdopodobnie autorstwa kąckiego proboszcza Schumanna, został podany główny powód zakładania tego typu stowarzyszeń w parafiach. Przede wszystkim *wychowanie opuszczającej szkołę młodzieży męskiej w r. 1911 stało się bardzo ważnym problemem. Mieszkańców Kątów przerażało pojawiające się tu i w innych częściach Śląska czy Niemiec brutalne zachowanie młodzieży. W tym czasie (od r. 1900) naliczono, że w takich ekscesach brało udział aż 47580 młodych ludzi. Tym problemem należało się jak najszybciej zająć. Kościół i państwo powinni gorliwiej starać się, aby temu złemu stanowi rzeczy postawić silną tamę. Czego ludzie żyjący w mieście mogą oczekiwać od dorastającej młodzieży, a czego nasza ojczyzna? Oczywiście nie należy wpadać zaraz w czarnowidztwo, że takie rzeczy popełniają nasi młodzi z Kątów. Ale czy ktoś nas zapewni, że nie zejdą na manowce? Dlatego trzeba dołożyć wszelkich starań, aby zatroszczyć się o naszą młodzież. Nasza młodzież nie zejdzie na manowce, jeśli Kościół i państwo wspólnie zajmą się wychowaniem. Tam, gdzie brak szacunku do Boga, który kiedyś nas za to pociągnie do odpowiedzialności, tam szwankuje postawa moralna człowieka. Młodzież staje się bardziej obojętna na wiele spraw, a nawet nieprzyjazna wobec autorytetów czy wszelkiej religii. Dlatego ta sprawa odnosi się do wszystkich, którzy nasz naród kochają i są zatroskani o pomyślny rozwój naszej dorastającej młodzieży. Trzeba, aby wszyscy zatroszczyli się o naszą młodzież, należy zadbać o szacunek do religii w domu, młodzież upominać, utrzymywać w karności, dawać jej dobry przykład, przyuczać ją do miłości i wierności wobec naszej ojczyzny i Kościoła, uczyć zachowywać chrześcijańską moralność i religijny zmysł wiary. Uczyć tak,*

---

<sup>26</sup> Stadt und Landbote 93(1932), s. 3; E. Promnitz, dz. cyt., s. 80.

<sup>27</sup> Gründung eines kath. Jugendverein, Stadt und Landbote 55(1911), s. 2.

*ażby nie wyrosło nam pokolenie, które za główny swój cel w życiu miałooby tylko zdobywanie ziemskich rozkoszy. Należy kształtować ich duszę i poczucie chrześcijańskiej godności. Młodzież powinna wiedzieć, że została stworzona do wyższych, Bożych celów*<sup>28</sup>. Z tych powodów w niedzielne popołudnie, 9 lipca 1911 r. w ogrodzie pani Pranz w Kątach zostało założone nowe młodzieżowe stowarzyszenie, które wypisało powyższe zasady na swoich sztandarach. Na to spotkanie przybyło wielu członków z robotniczego i czeladniczego stowarzyszenia, jak również 38 młodych, jeszcze do tej pory nie zrzeszonych. Spotkanie prowadził kącik wikary ksiądz Nonnast. Przedstawił wszystkim zebranym główne cele założonego stowarzyszenia, a mianowicie: szerzenie wiedzy religijnej, praktykowanie wspólnego śpiewu, sport, gimnastyka, rozrywka i urządzanie przedstawień teatralnych.

Stowarzyszenie w ciągu historii swego istnienia realizowało główne cele, dla których zostało powołane. Mówił o tym pierwszy prezes tego stowarzyszenia, ksiądz wikary Nonnast w czasie obchodów pierwszej rocznicy istnienia, 30 czerwca 1912 r.<sup>29</sup> Młodzież miała spotkania raz w tygodniu, w niedzielne popo-

---

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> W niedzielę 30 czerwca 1912 r. stowarzyszenie młodzieży w Kątach zorganizowało po południu w ogrodach pani właścicielki gospody Pranz swoją pierwszą rocznicę. Około południa nad Kątami zebrały się chmury, z których zaczęło padać. Zdawało się nawet, że ten padający deszcz zepsuje zaplanowaną uroczystość. Przy niekorzystnej pogodzie zaplanowane zabawy na wolnym powietrzu stanęłyby pod znakiem zapytania. Jednakże niebo dla młodzieży kącikiej okazało się bardzo łaskawe i ofiarowało w popołudniowej części dnia piękną pogodę. Około g. 16.00 członkowie stowarzyszenia zebraли się w ogrodzie. Przybył tam także prezes stowarzyszenia, ksiądz wikariusz Nonnast wraz z kąciką kapelą, który w serdecznych słowach pozdrowił wszystkich zebranych, a zwłaszcza członków stowarzyszenia robotniczego, pana burmistrza Scholza, przyjaciół i sympatyków młodzieżowego stowarzyszenia. W swojej dłuższej mowie przekazał zebranych informacje o działalności stowarzyszenia podczas minionego roku. Mówił o założeniu, trudnościach i przeszkodach, które przy powstaniu stowarzyszenia należało przezwyciężyć. Słowo swoje zamknął życzeniem pomyślnego rozwijania się stowarzyszenia. Pan burmistrz Scholz, podziękował księdzu wikaremu za miłość, troskę i roztropność, które kierownik stowarzyszenia każdego dnia daje chrześcijańskiej młodzieży. Natomiast ksiądz archiprezbiter Schumann wspomniął w swym krótkim słowie o imieninach obchodzonych przez księdza wikarego. Z całego serca przekazał mu z tej okazji gorące życzenia pomyślności. Po zakończonych mowach jeden z członków stowarzyszenia młodzieżowego wygłosił prolog i wiele innych wierszy, po których głos zabrał wiceprezes stowarzyszenia robotników pan Löhnig. Po nim nastąpiła chwila wzmocnienia sił poprzez poczęstunek wiedeńską kielbaską. Gdy wszyscy się najedli i napili, przyszedł piękny moment tańców i różnorodnych zabaw. Około g. 18.30 ksiądz wikariusz Nonnast przy dźwięku kapeli i w towarzystwie młodzieży został odprowadzony na plebanie (tamże, 53(1912), s. 1).

łudnie w sali restauratora pana Pranza<sup>30</sup>.

Dobrze rozwijająca się praca stowarzyszeń młodzieżowych została przerwana wybuchem pierwszej wojny światowej. Prawa ludności cywilnej zostały zawieszono i podlegały jurysdykcji lokalnych komendantur wojskowych. Ogłoszony przez władze wojskowe 31 lipca 1914 r. stan oblężenia (tj. wojenny) obowiązywał do końca wojny. Na odbycie zebrań, także zamkniętych, należało uprzednio uzyskać zezwolenie policji. Niezastosowanie się do tych nakazów groziło karą więzienia<sup>31</sup>. Większość stowarzyszeń młodzieżowych w archidiecezji kęckiej uległo rozsypaniu z powodu poboru do wojska. Rozpoczęcie działalności młodzieżowych stowarzyszeń nastąpiło dopiero po zakończeniu działań wojennych. W Kątach pierwsze po wojnie spotkanie 10 kwietnia 1919 r. rozpoczęło się akcją werbunkową. Na to spotkanie prezes stowarzyszenia zaprosił młodzieńców, którzy ukończyli 14 lat, grono pedagogiczne i przedsiębiorców. Duża liczba młodzieży przyszła na to spotkanie i wpisała się na listę członków. Podobną akcją werbunkową zorganizowano 12 czerwca 1932 r. Była ona na fali ogólnonarodowej, organizowanej przez naczelną władzę stowarzyszenia młodzieży<sup>32</sup>.

Młodzież bardzo chętnie organizowała swoje kolejne jubileusze istnie-

---

<sup>30</sup> Tamże, 49(1914).

<sup>31</sup> Zob. K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4, Warszawa 1982, s. 553-555.

<sup>32</sup> W tym czasie przez całe Niemcy przebiega wielki nabór do tego najliczniejszego związku młodzieżowego. Organizatorzy zaplanowali powiększyć stan liczbowy stowarzyszenia z 400 000 do pół miliona członków. Tego dnia do większych miast spieszyła młodzież do swoich punktów zbornych, także i z naszych okolic szły grupy młodzieży do punktu zbornego, jakim były Kąty. Ze wszystkich stron małe i większe grupy pod sztandarami Chrystusowymi, wśród dźwięków muzyki i śpiewu, „szturmowały twierdzę Kąty”. Już przed południem przybyły do Kątów grupy z wrocławskich parafii, które tutaj zorganizowały wraz z kęcką grupą mecze piłkarskie. Po ich zakończeniu kęcka grupa wraz z wrocławskimi udała się o g. 13.00 na stację kolejową. Pociągiem przybył wtedy prezes okręgu, a z nim wiele osób z innych stowarzyszeń, które przybyły ze swoimi kapelami. W radosnym uniesieniu wszyscy udali się do kościoła wraz ze swoimi sztandarami. Prezes okręgu ksiądz Bartsch wygłosił pełne uniesienia kazanie. Na jego zakończenie 40 członków kęckiego miejscowego stowarzyszenia złożyło ślubowanie wierności Chrystusowi Królowi i otrzymało odznaki stowarzyszenia. Odśpiewanie starej pieśni zakończyło okolicznościowe nabożeństwo w kościele. Teraz pomaszzerował świąteczny pochód z 10 sztandarami i 500 osobową grupą młodzieży przez miasto na plac sportowy. Tutaj kęcka młodzież przygotowała wszystkim przybyłym wiele ciekawych imprez i zawodów. Były recytacje wierszy, krótkie przedstawienie teatralne i opowiadanie humorystycznych historyjek. W takiej miłej atmosferze wszyscy trwali aż do wieczora (Stadt und Landbote 48(1932), s. 3).

nia<sup>33</sup>, a zwłaszcza uroczystości poświęcenia swojego sztandaru, który niekiedy mieli wspólny z członkami stowarzyszenia mężczyzn, jak np. w Pełchnicy<sup>34</sup>, Miłlinie<sup>35</sup>. Organizowano, lubiane w środowisku kąckim, wieczory teatralne<sup>36</sup> i wspólne spotkania z młodzieżą z innych miejscowości, jak np. 28 czerwca 1930 r., kiedy to zorganizowano *Spotkanie młodych*<sup>37</sup>. W zamyśle organizato-

---

<sup>33</sup> 5 listopada 1920 r. w wielkiej sali hotelu „Zur Stadt Breslau” zebrali się członkowie katolickiego stowarzyszenia młodzieży w Kątach, aby obchodzić uroczystości swoją 10 rocznicę istnienia. Na sali byli także liczni zebrani honorowi goście. Uroczystość rozpoczęto od zaśpiewania pieśni na powitanie. Prezes stowarzyszenia, ksiądz Maas powitał zebranych i w kilku słowach przedstawił zebranych historię stowarzyszenia, jego zadania i cele: troska o młodych, kształcenie młodych na wiernych synów Kościoła i ojczyzny, na pełnowartościowych ludzi. O pracy z ostatniego roku złożył relację sekretarz. Teraz na scenę wyszedł pan Hora z Wrocławia i nauczyciel Schirdewahn. Pierwszy grał na skrzypcach, a drugi na fortepianie. Przy takim akompaniamencie młodzi aktorzy odegrali dwa przedstawienia. Pierwsze, czteroaktowe „Odważa i wierność”, która ukazywała pozytywne postawy młodzieńca wobec licznych zagrożeń, a druga „Jan jako emeryt” wprowadził widzów w pogodną atmosferę. Zarówno za pierwsze przedstawienie, jak i za drugie młodzi widzowie odpłacili się gromkimi brawami (tamże, 89(1920), 1.

<sup>34</sup> 29 czerwca 1913 r. Stowarzyszenie Mężczyzn i Młodzieży (Männer- und Jünglingsverein) Pełchnicy, Kilianowa, Wojtkowic zorganizowało uroczystości poświęcenia swojego sztandaru. Stowarzyszenie to zostało założone w listopadzie 1910 r. Na tę uroczystość przygotowała się cała wieś, przede wszystkim przyozdabiając wszystkie swoje domostwa, a w sposób szczególny ogród parafialny. Cała wieś otoczona była bogactwem barw i szarf. Na tę uroczystość przybyli członkowie z 36 stowarzyszeń. Odświętnej radości przeszkodziła jedynie nieprzychylna pogoda. Przy sztandarze, który wykonała firma Jestela z Wrocławia, zostały przymocowane nowe obrazy sztandarowe, a dwie wstęgi i kokarda zostały ofiarowane przez kobiety i dziewczęta ze wsi Pełchnica, Wojtkowice i Kilianów. Mistrz kowalski Wenig z Sobieszowa (Hermsdorf) po porywającym serce kazaniu księdza proboszcza - prezesa stowarzyszenia, wygłosił swoją świąteczną mowę. Chrzestną sztandaru była pani Greisin Elżbieta Baier, która wtedy przeżywała swoją 95 rocznicę urodzin. Zagroda parafialna przed tymi uroczystościami została na nowo uprzątnięta i odświętnie przygotowana. Koszty tej całej imprezy wyniosły 1900 marek, z czego jedną trzecią pokrył patron, a dwie trzecie wspólnota parafialna. Także parkan otaczający zabudowę gospodarczą plebanii, został odnowiony (tamże, 53(1913), s.1); E. Promnitz, dz. cyt., s. 86.

<sup>35</sup> Stadt und Landbote 50(1930), 2.

<sup>36</sup> Wieczór teatralny zorganizowali członkowie stowarzyszenia młodzieżowego 23 grudnia 1933 r. W programie było odegranie komedii „Schnick i Schnack dwaj wagabundzi” i bajki „Jak brat Lustig poszedł do nieba” (tamże, 102(1933), s. 5).

<sup>37</sup> 28 czerwca 1930 r., w niedzielę katolickie stowarzyszenia młodzieży z okolic zorganizowały w Kątach swoje okręgowe spotkanie. Rozpoczęło się ono od śpiewu pierwszy raz w języku niemieckim, niesporów maryjnych w kościele parafialnym i wygłoszenia okolicznościowego kazania przez diecezjalnego prezesa księdza proboszcza Hasse z Brochowa. On ukazał, jak członkowie mogą żyć w zgodzie z Kościołem, także w odległych, położonych na uboczu



rów imprezy była chęć ukazania radości na twarzach dziewcząt, które należą do różnych stowarzyszeń religijnych, a tym samym zachęcenie innych z miasta i okolic do wstępowania ochotczo w ramy młodzieżowych stowarzyszeń lub mariańskich kongregacji, i realizacji ich idei – stworzenie pobożnego człowieka, który w czystości serca i duszy przeżywa swoje młodzieńcze lata.

Warto tu wspomnieć, że szczyt rozwoju stowarzyszeń młodzieżowych przypadł na koniec XIX wieku i początek XX w. W r. 1908 Katholische Jungmännerverbund liczył 1200 towarzystw, do którego należało 140 tysięcy członków. W tym samym roku w diecezji wrocławskiej działało 148 towarzystw parafialnych<sup>38</sup>. W celu lepszego zharmonizowania działania tych wszystkich organizacji ksiądz biskup Jerzy Kopp powołał 15 lipca 1911 r. Diecezjalny Związek, skupiający wszystkie parafialne stowarzyszenia młodzieżowe. Związek ten

---

wsiach. Z radością można stwierdzić, że wiele one zdziałały przez porady, że przede wszystkim w każdym miejscu i czasie idą z pomocą potrzebującym. Dzieci Maryi są tymi, które tam w służbie liturgicznego ruchu, misji, w upale i zimnie, w deszczu i wietrze trwają wierni na swoich posterunkach. Zostanie wykonana praca, która ledwie może zostać dostrzeżona. Na tych słowach mówca zakończył swoje przemówienie. Po zakończeniu nabożeństwa wszyscy udali się do sali miejskiego browaru, gdzie ksiądz proboszcz A. Moepert gorąco pozdrowił 250 członków i gości. Słowo powitania zakończył życzeniem, ażeby uczestnicy często spotykali się w pięknych Kątach, we wspaniałym parku w tak radosnym towarzystwie. Następnie członkowie chóru parafialnego odśpiewali piękne pieśni „Ihr kleinen Vögelein”, „Ja chcę Pana wychwalać z moją melodią miłości: ja chcę z głębi mego serca, otwierać moje usta” (tekst Angelusa Silesiusa). Po zakończeniu śpiewu przez członków chóru, rozpoczął się wesoly śpiew poszczególnych grup. Każda z nich śpiewała piękne pieśni. Potem nastąpił czas wspólnego śpiewu i tańców. Ostatnim punktem spotkania było wystawienie sztuki teatralnej napisanej przez Plenzata pt „Tancerz naszej kochanej pani von Weinrich”. Widzowie mogli zobaczyć, jak na scenę wchodziły piękne orszaki przedstawiające pory roku i bój pomiędzy nimi. W ostatecznej bitwie lato pokonało zimę. Zwycięstwo ukazano poprzez spalenie słomianej kukły i przemarsz kwiatów i zieleni. Na czele pochodu szło umajone drzewo, z wnętrza którego dobiegał śpiew mnicha. Wokół niego były przepiękne tańce i korowody. Wszystko to kierowało się do odświętnie przyozdobionego ołtarza, na którym widniał napis: „Maryjo, Królowo moja, pragnę cię powitać”. Kiedy wszyscy aktorzy oddali pokłon Maryi, rozległ trzygłosowy śpiew chóru, „Rozkwitły trzy róże na gałęzi, Maryjo”. Odegrany wodewil wzbudził w sercach i umysłach starszych i młodych widzów ogromną radość. Ze wszystkich stron słyszano głosy, że w Kątach jeszcze nigdy takiego wodewilu nie odegrano. Ogromne wrażenie wzbudziła sceneria. Z bogactwa natury uczyniono teatr letni. Na zakończenie spotkania młodych dziewcząt podkreślano tę ogromną pracę wszystkich dziewcząt z całej parafii, a szczególnie tych pochodzących z Nowej Wsi Kąckiej i Kilianowa. Podziękowania kierowane były także do gospodarza imprezy, który nie zapomniał o przyozdobieniu stołów kwiatami (tamże, 53(1930), s. 2).

<sup>38</sup> O. Köhler, *Die Ausbildung der Katholizismen in der modernen Gesellschaft*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd. 6, t. 2, red. H. Jedin, Freiburg - Basel - Wien 1971, s. 222.

składał się z 11 okręgów. W myśl statutu Związek miał za zadanie koordynowanie działalności kulturalnej, oświatowej, religijnej i społecznej. Władze centralne Związku miały obowiązek określenia ideowego oblicza wszystkich parafialnych stowarzyszeń młodzieżowych na terenie diecezji wrocławskiej.

## 2.2 Katolickie Związki Ludowe

Drugą grupą organizacji o charakterze społecznym działającym na terenie archidiecezji były: Katolicki Związek Ludowy (Volksverein) i Centralny Związek Katolicko-Społeczny (Volksverein für das katholische Deutschland). Źródła powstania Volksvereinu na terenie Niemiec należy szukać w postawie Kościoła katolickiego wobec zmian ustrojowych i politycznych, jakie proponowała burżuazja niemiecka w czasie Wiosny Ludów. W tej walce politycznej Kościół katolicki posługiwał się różnymi środkami, jednym z nich były organizacje katolickie<sup>39</sup>. Organizatorem pierwszych związków parafialnych w diecezji wrocławskiej był znany działacz katolicki Józef Wick. Na zebraniu we Wrocławiu 8 czerwca 1848 r. został powołany do życia Związek Katolicki o charakterze centralnym i posiadający swoje filie w terenie<sup>40</sup>. W diecezji wrocławskiej poszczególne filie Związku, dla lepszej i efektywniejszej współpracy koncentrowały się, w pośrednie ogniwo, jaką była struktura powiatowa. W r. 1872 prezesem Związku powiatu średzkiego był hrabia Henkel, a wiceprezydentem pan Woikowski<sup>41</sup>. Związek Katolicki nie ograniczył się do działalności wewnątrz kościelnej. Zamierzał przeciwstawiać się wpływow liberalnym w państwie pruskim, mając jednocześnie ambicje nadawania kierunku zmianom politycznym i społecznym, które dokonywały się w latach 40 - tych XIX w. na terenie Niemiec<sup>42</sup>. Członkowie zawsze żywo interesowali się sprawą wyborów posłów do Reichstagu i Landtagu. Ze zrozumiałych względów w tym organie władzy, chciano mieć takich przedstawicieli, którzy będą reprezentowali poglądy i interesy Kościoła katolickiego<sup>43</sup>. W okresie Wiosny Ludów Związek Katolicki zajmo-

---

<sup>39</sup> M. Pater, *Katolicki ruch polityczny na Śląsku w latach 1848 - 1871*, Wrocław 1967, s. 35.

<sup>40</sup> Tamże, s. 57 i 59.

<sup>41</sup> SchK 45(1872), s. 537.

<sup>42</sup> M. Pater, dz. cyt., s. 69.

<sup>43</sup> Taki był pierwszy punkt zebrania członków Związku powiatu średzkiego 27 października 1872 r. w Kostomłotach. Wówczas to ks. proboszcz Wenzel z Pełchnicy przedstawił w związanych słowach sprawę wyborów do Reichstagu i Landtagu, które miały miejsce w r. 1873, SchK 45(1872), s. 537.

wał się m.in. konsekwencjami wynikłymi z oddzielenia szkoły od Kościoła i współistnienia państwa i Kościoła<sup>44</sup>. Jeszcze zanim wprowadzono w życie Kulturkampf, bardzo prężnie rozwijał się ten Związek w Pelcznicy. Jego inicjatorem był sam proboszcz ks. Gomille, który z okazji obchodów pierwszej rocznicy istnienia filii Związku w r. 1853 zaprosił na spotkanie ks. Józefa Wicka<sup>45</sup>. W r. 1849 ks. Franciszek Dürre założył filię Związku w Kostomłotach<sup>46</sup>. Na początku XX wieku założono filię Związku w Kątach. Jej założycielem był ówczesny proboszcz, ksiądz Alojzy Schubert (1901-1912), który został również jej prezesem<sup>47</sup>. Organizacje te zajmowały się upowszechnianiem wiedzy religijnej poprzez odczyty<sup>48</sup>, prelekcje i spotkania ze znanymi przedstawicielami ruchu katolickiego w diecezji wrocławskiej<sup>49</sup>. Z zachowanych źródeł można stwier-

---

<sup>44</sup> M. Pater, dz. cyt., s. 67.

<sup>45</sup> SchK 27(1853), s. 351-351.

<sup>46</sup> SchK 26(1851), s. 314.

<sup>47</sup> Stadt und Landbote 21(1907), s. 1.

<sup>48</sup> 14 maja 1851 r. katolickie stowarzyszenie w Kostomłotach obchodziło drugą rocznicę swojego istnienia. Miejszem zebrania była katolicka szkoła, która na ten moment była przyozdobiona wieńcami i kwiatami. Gdy tylko zaproszeni goście i miejscowi członkowie Związku zebrali się w sali, dzieci szkolne wraz ze swymi nauczycielami odśpiewali świąteczne pieśni. Po nich wystąpili ze swoim własnym programem nauczyciele ze szkół z Zabłocia i Ujowa. Było to wielce ubogacające przedstawienie słowno – muzyczne. Świąteczny zjazd otworzył archiprezbiter, ks. Dürre proboszcz z Kostomłotów, jako prezes miejscowego stowarzyszenia. W krótkich słowach wyraził głęboką wdzięczność Bogu za dar owocnej działalności związku i złożył sprawozdanie za mijający rok. Po nim ks. Kleineidam, proboszcz – administrator z Pelcznicy, w serdecznych słowach zachęcał członków stowarzyszenia do konkretnego wsparcia dzieła Stowarzyszenia św. Bonifacego. Ksiądz wikariusz z Osieku Franz przedstawił zarys osiągnięć technicznych i przebieg wydarzeń, jakie miały miejsce w r. 1848. Ksiądz proboszcz Hoffmann z Bukowa odpowiedział na pytanie: dlaczego Kościół katolicki w Niemczech tak wiele musi znosić cierpień i upokorzeń? Na to spotkanie został także zaproszony prezes centralnego Związku z Wrocławia, ks. kuratus Józef Wick. Jak zwykle opowiadał żywiołowo. Tym razem przedstawił zebrany wykład na temat jedności Kościoła katolickiego. SchK 26(1851), s. 314.

<sup>49</sup> Na spotkaniu członków Związku powiatu średzkiego 27 października 1872 r. w Kostomłotach trzy osoby przygotowały odpowiednie przemówienia. Pierwszy przemówił ks. proboszcz Wenzel z Pelcznicy, który zrelacjonował główne punkty spotkania delegatów Związku na Generalnym Zebraniu we Wrocławiu. Pierwszy punkt to okazywanie wiernego przywiązania do Kościoła, drugi – wspieranie katolickiej pracy, i trzeci – praktyka miłosierdzia chrześcijańskiego. Na zakończenie swojej relacji ks. Wenzel podsunął wniosek, aby na każdym spotkaniu członków przeprowadzać zbiórkę pieniężną dla wsparcia Stowarzyszenia św. Bonifacego. Ten wniosek został przez wszystkich żywo przyjęty. Drugim prelegentem był nauczyciel Heidler z Wrocławia, pochodzący z Kostomłotów, który przedstawił poucza-

dzić, że bardzo aktywna pod tym względem była kątka grupa, która na swoich zebraniach omawiała aktualną sytuację polityczną<sup>50</sup>, gospodarczą kraju. Poruszano tu zagadnienia z historii Kościoła<sup>51</sup>, z działalności misyjnej<sup>52</sup>, mówiono o ubezpieczeniach<sup>53</sup>. Tematyka spotkań, organizowanych po zakończeniu pierw-

---

jący wykład o sposobach przeprowadzania lekcji, umiejętności zastosowania przykładów i urabianiu przyzwyczajenia dla uzyskania chrześcijańskiego wychowania. Ostatnim mówcą był ks. proboszcz Hoffmann ze Świdnicy Polskiej. W swej prelekcji mówił o nieprzyjaciółach Kościoła, którzy nie ustawali w walce. SchK 45(1872), s. 537.

<sup>50</sup> Na styczniowym spotkaniu w r. 1913 prelekcję przygotował pan dr Drott i pan redaktor dr Geucke. Zebraniom mówili o ówczesnym położeniu politycznym kraju (Stadt und Landbote 5(1913), s. 3); W hotelu pana Kassecka w niedzielę, 8 marca 1914 r. o g. 16.30 odbyło się spotkanie członków. Na tematy natury politycznej mówił zachowicki proboszcz ks. Strensky (tamże, 18(1914), s. 1); 27 kwietnia 1920 r. referat wygłosił ksiądz proboszcz Hadel z Woskowic Małych niedaleko Namysłowa. Mówił o aktualnej sytuacji w Niemczech (tamże, 35(1920), s. 1).

<sup>51</sup> Członkowie Związku Ludowego zorganizowali w Kątach uroczystość jubileuszową dla upamiętnienia cesarza Konstantyna Wielkiego, który zaprowadził w państwie pokój religijny w r. 313. (Jubileusz tysiąclecia). Ksiądz proboszcz Schumann w swoim wykładzie mówił o sensie obchodzenia tego wydarzenia, które miało miejsce tysiąc lat temu. Drugi prelegent ksiądz Taesler mówił o wspieraniu członków młodzieżowego stowarzyszenia (młodziki) Jünglingsverein. Zachęcał rodziców, aby informowali swoich synów w domu o istnieniu takiego stowarzyszenia i zechcieli nakłaniać ich do wstępowania do tej organizacji. O celu obchodu tego święta mówił także franciszkanin ojciec Cherubin (Stadt und Landbote, 95(1913), s. 3).

<sup>52</sup> 24 lutego 1914 r. Franciszkanin ojciec Cherubin swoje wystąpienie poświęcił sprawom misji, jej konieczności i uzdolnieniom do działalności misyjnej w dalekich krajach. Wykazał stan liczebny działalności misyjnej i podkreślił jak wielkie jest zapotrzebowanie na misjonarzy, aby mogła rozwijać się chrześcijańska wiara. Słuchacze z wielką uwagą słuchali słów wypowiedzianych przez prelegenta, a kiedy zakończył mowę, obdarzyli go gromkimi oklaskami. Następnym punktem programu było przedstawienie sztuki teatralnej „Zum Nordpol”, które z wielkim zainteresowaniem zostało przyjęte przez obecnych. Po odegraniu sztuki ksiądz Schumann mówił o zwyczajach panujących w Chinach i wplatał w swój bardzo interesujący wykład wątki o arcyzabawnych cechach Chińczyków. Po nim członkowie grupy śpiewaczej stowarzyszenia czeladników, pod kierunkiem nauczyciela Schirdewahna, wykonali perfekcyjnie utwory na trzy chóry męskie „Danauwellen”, „Kränzelkraut” i „An die Heimat”. Na zakończenie pięknego święta senior stowarzyszenia, pan Bartel wydeklamował humorystyczny wiersz „August jako widz w teatrze”. Wykonanie wiersza, jak i jego treść rozweseliło na bardzo długi czas wszystkich uczestników (tamże, 17(1914), s. 1).

<sup>53</sup> W niedzielę 15 marca 1914 r. na zebraniu wystąpił przedstawiciel Schlesischen Provinzial – Versicherung pan Schubert z Wrocławia, który mówił na temat nowego pakietu ubezpieczeń. Wykazał, że inne towarzystwa ubezpieczeniowe żądają większych płatności składek, dając w zamian niższe zabezpieczenia niż można to było uzyskać w firmie Schlesischen Provinzial – Versicherung. Powodem powstania nowych pakietów ubezpieczeniowych,

szej wojny światowej, zdominowana była omawianiem tragicznej sytuacji Niemiec, ogólnej biedy, skutków pokoju wersalskiego<sup>54</sup>, a w okresie późniejszym z ogromną bojaźnią słuchano prelekcji o wydarzeniach dziejących się w bolszewickiej Rosji<sup>55</sup>.

Zakres ich działalności obejmował również pracę kulturalną, a więc organizowanie przedstawień teatralnych, spotkań rodzinnych (Familienabend)<sup>56</sup>,

---

o tak niskiej składce i wyższych zabezpieczeniach, był fakt, że prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe duże sumy pieniędzy wydawał na funkcjonowanie samej administracji i stąd wyższe składki. Mówca wspominał także o możliwościach osiągnięcia wielu ulg i ułatwień przy załatwieniu wielu istotnych formalności związanych z ubezpieczeniami. Drugim prelegentem był ksiądz archiprezbiter Schumann, który mówił o alkoholu. Przytaczał w swoich wypowiedziach smutne statystyki i ten fakt, że w ówczesnych Niemczech na produkcję alkoholu wydaje się więcej niż na utrzymanie człowieka. Ksiądz Schumann zakończył swój referat zachęceniem do abstynencji (tamże, 22(1914), s. 1).

<sup>54</sup> W środę 17 listopada 1920 r. prelekcję wygłosił sekretarz stowarzyszenia pan Felsen. Jej temat brzmiał: „Wielka bieda w niemieckim narodzie w czasach współczesnych i szukania dróg wyjścia”. Mówca wspominał o pokoju zawartym w Versailles, o wynikających z niego wielkich zobowiązaniach dla niemieckiego narodu, o utracie poprzez głosowanie części Górnego Śląska (tamże, 93(1920), s. 1); w piątek 20 lipca 1923 r. gościem spotkania był redaktor wydawnictwa Ries z Trier. Mówił on na temat wydarzeń mających miejsce nad Renem, o ludziach, pasywnym oporze wobec francuskich gwałtów (tamże, 59(1923), s. 1).

<sup>55</sup> 13 kwietnia 1930 r. ksiądz prałat Dannhauer wygłosił prelekcję na temat bolszewickiej Rosji, jak doszło do przewrotu i zwycięstwa robotników i chłopów, jak bolszewizm zwalcza każdy przejaw religii. W obecnym Kraju Rad istniał zakaz nauczania religii w szkole, publiczne praktyki religijne były zabronione i jakakolwiek działalność charytatywna była zabroniona. 12 biskupów, 1216 kapłanów, 3700 zakonników i zakonnice zostało zamęczonych. Wielokrotnie większa liczba przebywała w ciemnych więzieniach. Mówca nakreślił słuchaczom straszliwy obraz zniszczenia w obszarze religijnej i moralnej kultury. Był już najwyższy czas, ażeby wszyscy chrześcijanie, jakichkolwiek obrządków podnieśli się do drogi krzyżowej przeciw bolszewizmowi. Gromkie oklaski świadczyły o umiejętnym i ciekawym przedstawieniu poruszanego tematu, który trwał blisko godzinę. Po nim przemawiał ksiądz wikary Franosch. Swój wykład poświęcił bawarskiej wsi Oberammergau, znanej z odgrywanej co dziesięć lat pasji. Na zakończenie spotkania przyjęto 13 nowych członków w ramy stowarzyszenia, którego celem była troska o chrystianizację społeczeństwa. Postanowiono, że członkowie spotykać się będą co kwartał (tamże, 31(1930), s. 7).

<sup>56</sup> W październiku 1908 r. Związek Ludowy w Kątach odbył okolicznościowy wieczór rodziny (Familienabend) z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa i srebrnego jubileuszu biskupstwa papieża Piusa X. Spotkanie otworzył prezes ks. proboszcz Schubert. Po słowach powitania chór męski odśpiewał pieśń „Ciescie się chrześcijanie”, a chór kobiet „Panie, twoje dobra”. Następnie nauczyciel (Waisenhauslehrer) Urbach wygłosił prolog i zachęcił wszystkich do odśpiewania pieśni „Niech twe pozdrowienie rozbrzmiewa”. Ojciec franciszkanin z Karłowic Cherubin OFM wygłosił okolicznościową mowę, którą zakończył zachętą do wszystkich, aby wzniesli gromkie wiwat na cześć ojca świętego Piusa X. Po nim chór od-

i wspólnego śpiewu. Bardzo ciekawym punktem spotkań członków tego Związku była podkreślana chęć pomocy dziełu stowarzyszenia św. Bonifacego (Bonifacius – Verein). Na spotkaniu odbytym 14 maja 1851 r. w Kostomłotach ks. Kleineidam, proboszcz – administrator z Pełcznicy, w serdecznych słowach zachęcał członków stowarzyszenia do konkretnego wsparcia dzieła Stowarzyszenia św. Bonifacego. Przeprowadzona wtedy zbiórka wyniosła 3 talary i 5 srebrnych groszy<sup>57</sup>.

Należy podkreślić, że członkowie Związku Ludowego nie zamykali się we własnej grupie, lecz spotykali się z innymi stowarzyszeniami. Dość często owocowało to organizacją wspólnych spotkań, jak np. w Kątach w niedzielę, 27 października 1912 r. zorganizowano wspólnie z członkami stowarzyszeń: robotników, czeladników i młodzieży w hotelu „Zur Stadt Breslau” święto z okazji obchodzonego w tym roku jubileuszu księdza kardynała Jerzego Koppa<sup>58</sup>.

---

śpiewał „Tu es Petrus”. Wiele pieśni solo zaśpiewał pan dr Drott. Uroczystość zakończyły słowa podziękowania wypowiedziane przez proboszcza księdza Schuberta i odśpiewanie „Ciebie Boże wysławiamy”. Na to spotkanie przybyło wielu członków z Kątów i z okolicznych wsi (tamże, 80(1908), s. 1).

<sup>57</sup> SchK 26(1851), s. 314 i 45(1872), s. 537.

<sup>58</sup> Frekwencja na tym spotkaniu była nadzwyczaj duża, co świadczyło o przywiązaniu i miłości do Arcypasterza diecezji wrocławskiej. Uroczystość rozpoczęła się o g. 16.45 zaśpiewaniem pieśni jubileuszowej, skomponowanej na chór mieszany przez Józefa Grubera. Utwór ten wykonywali członkowie parafialnego chóru. Po nich na scenę weszli członkowie grupy śpiewaczej stowarzyszenia czeladników, którzy odśpiewali utwór Maennera „Cantate” na czterogłosowy chór męski. Gdy zakończył się ostatni akord pieśni, do mównicy podszedł ksiądz archiprezbiter Schumann. Pozdrowił wszystkich zebranych, wyrażając wielką radość z pojawienia się tak wielu członków. Następnie powiedział, że chrześcijaństwo zostało zaprowadzone na świecie przez Chrystusa i przez niego założony Kościół będzie trwał na wieki. Chrystus wybrał uczniów i apostołów, przekazując ich następcom, biskupom i kapłanom moc i siłę. Także był czyniony często zarzut, że uczniowie Chrystusa tylko się trzymają Kościoła, nie okazując żadnej miłości do ojczyzny. Bowiem religia bardzo dobitnie wskazuje nie tylko na miłość do Boga, lecz także do panującego. Katolik jest wierny ojczyźnie i panującemu. Na dowód tego, mówca wskazywał na wielką zgodę panującą pomiędzy jubilatem a cesarskim dworem. Mowę zakończył trzykrotnym wiwat na cześć autorytetów: papieża i cesarza, i odśpiewaniem pieśni “Wierny papieżowi i wierny cesarzowi”. Panna Schmidt z okazji tej uroczystości wydeklamowała świąteczny prolog, a pan Giernoth z Wrocławia przy akompaniamencie fortepianu, na którym grał pan nauczyciel Schirdewahn, zaprezentował utwór „Largo von Händel”. Uroczystą mowę wygłosił radca sądowy Sauer, który mówił o powstaniu chrześcijańskiego Kościoła, jego założycielu, o uczniach Chrystusa, przy których Chrystus będzie aż do końca świata. Wspomniał o łasce, której przez Kościół i jego sługi, Bóg udziela ludowi. Czcigodny jubilat rozumiał to doskonale. Widać to było poprzez efekty jego działalności jako ordynariusza diecezji wrocławskiej. Powierzony

A gdy tenże zmarł 4 marca 1914 r. członkowie zorganizowali 8 marca 1914 r. otwarte spotkanie dla wszystkich chętnych, którzy chcieli posłuchać informacji o życiu i działalności zmarłego ordynariusza wrocławskiego<sup>59</sup>.

Założycielem Centralnego Związku Katolicko - Społecznego (Volksverein für das katholische Deutschland) był wybitny niemiecki działacz katolicko - społeczny Ludwik Windhorst. Pierwsza komórka tego związku powstała 25 listopada 1890 r. Według zamiaru twórcy związek ów miał stanąć na czele wszystkich stowarzyszeń katolickich o charakterze społecznym, jakie wtedy powstały na terenie Niemiec. Centralny Związek miał tworzyć siłę zdolną przeciwstawić się socjaldemokracji i równocześnie nadawać kierunek zmianom społeczno - ekonomicznym zachodzącym w Niemczech. Jednocześnie Windhorst zastrzegł, że nie chodzi mu o cele polityczne, które miałyby realizować związek, lecz masowy ruch, który o tyle będzie się zajmował polityką, o ile będzie ona wkraczała w rejony religijne i społeczne<sup>60</sup>. W archidiecezji kępskiej oddziały Centralnego Związku zaczęły powstawać dopiero na początku XX w. w Kątach i Pełcznicy. Członkowie kępskiej organizacji spotykali się raz na kwartał w sali restauratora pana Neumanna, w hotelu „Zur Stadt Breslau”<sup>61</sup>, natomiast grupa z Pełcznicy u pana restauratora Pawła Ludwiga<sup>62</sup>. Organizacje te zajmowały się upowszechnianiem wiedzy religijnej poprzez odczyty, prelekcje i spotkania ze znanymi przedstawicielami ruchu katolickiego w diecezji wrocławskiej. Prelekcje

---

jego opiece lud pragnął prowadzić do szczęścia i wychowywać na wiernych ojczyźnie. W jego działalności podkreślone zostało wydatne popieranie w diecezji rozwoju charytatywnych stowarzyszeń. Trzykrotnym wiwat na cześć jubilata mówca zakończył referat. Na scenę wyszło sześć niewiast, które wykonały okolicznościową sztukę „Dzięki i pozdrowienie jubilatowi”. Była ona przyjęta z wielkim aplauzem. Parafialny chór, jak i śpiewacza grupa stowarzyszenia czeladników śpiewały wiele pieśni, przeplatanych solową grą na skrzypkach pana Giernotha. Piękna uroczystość, którą uczestnicy będą mieli długo w pamięci, zakończyła się miłymi pogawędkami (Stadt und Landbote 87(1912), s. 1).

<sup>59</sup> W niedzielę, 8 marca 1914 r. o g. 16.30 w sali hotelu „Zur Stadt Breslau”. Przyszła na nie duża liczba członków, pośród których obecne były także panie. Ksiądz archidiecezjalny Schumann otworzył spotkanie krótkimi słowami pozdrowienia uczestników. Następnie wspominał o zmarłym 4 marca księdzu kardynale Jerzym Koppie, który miał wielkie zasługi w obronie praw Kościoła katolickiego, zwłaszcza w okresie Kulturkampf. Wprowadzenie przez Bismarcka praw majowych uzależniało działalność Kościoła od władz państwowych. Dzięki wielkim zabiegom zmarłego kardynała skutki ustaw majowych zostały załagodzone, aż w pewnym momencie zniesione. Pamięć o zmarłym kardynale została uszanowana poprzez powstanie wszystkich uczestników (tamże, 20(1914), s.1).

<sup>60</sup> J.B. Kissling, *Geschichte der deutschen Katholikentage*, t. 2, Münster 1920, s. 388.

<sup>61</sup> Stadt und Landbote 43(1910), s. 3.

<sup>62</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 80.

wyglądał tu poseł do Reichstagu, ksiądz kanonik W. Frank, który przybył do Kątów w niedzielę 28 listopada 1909 r. Mówił o atakach na partię Centrum.<sup>63</sup> Z prelekcją byli tu także: pan Hasselein redaktor czasopisma Schlesischen Volkszeitung<sup>64</sup>, pan redaktor Manner z Wrocławia, który poświęcił swoją prelekcję polityce Centrum<sup>65</sup>, a także franciszkanin ojciec Cherubin<sup>66</sup>.

## 2.3 Stowarzyszenia robotnicze

W połowie XIX wieku zachodziły w Europie wielkie zmiany w świadomości klasy robotniczej, u podstaw których leżały idee socjalistyczne. Rozwijał się robotniczy ruch zawodowy, zarówno klasowy, jak i liberalno - demokratyczny. W obawie przed rozprzestrzenianiem się klasowych zrzeszeń robotniczych kolidujących z myślą społeczną Kościoła, ksiądz Adolf Kolping założył w r. 1845 w Eberfeld pierwsze stowarzyszenie młodzieży czeladniczej (Gesellenverein)<sup>67</sup>, inicjując w ten sposób rozwój katolickiego ruchu zawodowego obejmującego rzemieślników i mistrzów rzemieślniczych. Założone przez Kolpinga stowarzyszenie nawiązywało do tradycji bractw cechowych, jednakże w swych założeniach nie ograniczało się tylko do realizacji celów religijnych, ale starało się również reprezentować interesy rzemieślników oraz chroniły w razie potrzeby swoich członków przed skutkami niespodziewanych kryzysów<sup>68</sup>. W r. 1851 na „Ka-

---

<sup>63</sup> Na to spotkanie ksiądz proboszcz Schubert przygotował prelekcje o projekcie reformy finansowej Centrum. Ksiądz proboszcz Skronsky z Zachowic skupił wiele swej uwagi na sprawie Stolicy Apostolskiej. Radca sądowy Marx mówił o walce przeciw brudowi moralnemu w książkach i na obrazach. Było to zebranie jesienne (Stadt und Landbote 96(1909), s. 3).

<sup>64</sup> Pojawił się pierwszy raz z wykładem na spotkaniu organizowanym 5 czerwca 1910 r. (tamże, 43(1910), s. 3). Drugi raz przybył 16 maja 1912 r. w długim przemówieniu ukazywał rozwój kultury w teraźniejszości, mówił o znaczącym rozwoju mechaniki, elektryczności i lotów powietrznych, także informował o życiu ludzi przed 30, 40 i 50 latami. Na każdy ze wspomnianych punktów można by było poświęcić jeden wykład. Mówił także, że katolik w praktykowaniu religii powinien tworzyć dobre chrześcijańskie związki o odpowiednim programie ideowym i materialnym. Te związki potrzebne były przede wszystkim młodzieży, która powoli odchodzi od religijnego i kościelnego sposobu myślenia, a wchodzi bardziej w świecki. Podpierał się przy tym licznymi przykładami (tamże, 40(1912), s.1).

<sup>65</sup> Wtedy także przemawiał ksiądz proboszcz Schumann, który mówił o abonamencie czasopism i zachęcał do czytania dobrej lektury (tamże, 92(1911), s. 3).

<sup>66</sup> Tamże, 12(1913), s.1.

<sup>67</sup> J.B. Kissiling, dz. cyt., s. 277; H. Hürten, *Katholische Verbände*, w: *Der soziale und politische Katholizismus*, red. A. Rauscher, München - Wien 1982, s. 229.

<sup>68</sup> H. Hürten, dz. cyt., s. 229.



tolikentagu” w Moguncji ksiądz A. Kolping przedstawił dotychczasowe osiągnięcia w pracy ze stowarzyszeniami czeladniczymi. W swoim przemówieniu ukazał wyraźnie różnice pomiędzy Stowarzyszeniem Czeladniczym a kongregacjami. Miało ono bowiem stanowić przede wszystkim zrzeszenie opiekuńcze i zawodowe. Zadaniem księdza A. Kolpinga było bronić stowarzyszenia czeladników przed identyfikowaniem go z bractwami pobożnymi<sup>69</sup>. Trzy lata później po założeniu Stowarzyszenia Czeladniczego przez księdza A. Kolpinga w r. 1848 w katedrze mogunckiej biskup Ketteler wygłosił cykl kazań, w których przedstawił stosunek Kościoła katolickiego do sprawy robotniczej. Do tego czasu Kościół ograniczał się jedynie do działalności charytatywnej. Dopiero biskup Ketteler nadał problemom robotniczym należytą rangę, głosząc pogląd, że mogą o nich rozstrzygnąć jedynie instytucje powołane przez samych robotników<sup>70</sup>.

Pełną i wyczerpującą wykładnię myśli społecznej Kościoła w kwestii robotniczej podał do publicznej wiadomości 15 maja 1891 r. papież Leon XIII w swej encyklice „*Rerum novarum*”.<sup>71</sup> Główna idea encykliki sprowadzała się do stwierdzenia, że kwestia robotnicza jest problemem religijnym i tylko za pomocą nauki chrześcijańskiej można ją właściwie rozwiązywać. Kościół ma za zadanie wychowywać społeczeństwo w zgodzie, przez akcentowanie zasad sprawiedliwości społecznej opartej na ewangelii. Jednym z ważnych elementów encykliki było poparcie idei tworzenia związków zawodowych jednorodnych, tj. złożonych z samych tylko robotników lub też mieszanych, składających się z robotników i pracodawców. Powstające stowarzyszenia robotników, pobudzane myślą katolicką, na pierwszy plan miały wysunąć - według papieża - „udokonalenie religijne i moralne”. Drugorzędnym celem było powołanie instytucji rozjemczej, zajmującej się konfliktami i gromadzeniem funduszy na zapomogi<sup>72</sup>.

Wobec narastających problemów robotniczych nie byli obojętni również biskupi wrocławscy. List pasterski biskupa Roberta Herzoga z 22 stycznia 1885 r. był chyba jednym z najważniejszych dokumentów dotyczących kwestii robotniczej. List ten pokrywający się z treścią encykliki papieża Leona XIII *Humanum genus* z 20 kwietnia 1884 r.<sup>73</sup>, nakreślił program „chrześcijańskiego

<sup>69</sup> J.B. Kissling, dz. cyt., s. 342.

<sup>70</sup> J. Joblin, *Rola ekonomiczno - socjalnych praw człowieka w torowaniu drogi do nowego człowieczeństwa*, Chrześcijanin w świecie 12(1980), nr 95 - 96, s. 77.

<sup>71</sup> AAS, 23(1890 - 1891). Polskie tłumaczenie, Znak 34(1982), nr 332 - 334, s. 675; por. C. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, s. 71n.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> *Enchiridion Symbolorum*, nr 3150 - 3152, s. 420 - 430.

uporządkowania życia społecznego”<sup>74</sup>. Ordynariusz wrocławski stwierdził w nim też, że powstawanie związków wynika z potrzeby natury ludzkiej. Podzielił istniejące w Kościele organizacje na modlitewne, misyjne, charytatywne i stanowe. Wyraził również wielkie zadowolenie, że w diecezji powstają związki robotnicze: „Gdy przy nastaniu nowych stosunków dawniejsze cechy ustały, w ojczyźnie naszej zawiązały się stowarzyszenia, które majstrów, czeladników i uczniów rzemieślniczych połączyły i wspierają. I u nas kwitną takie stowarzyszenia. Z całego serca sobie życzę, ażeby pomnażały się i żeby silniejszymi się stawały i was wszystkich, kochani diecezjanie napominam, żebyście te stowarzyszenia sercem i uczynkiem popierali”<sup>75</sup>. Dalej w liście podkreślał, ażeby duszpasterze dokładali wszelkich starań do organizowania i udzielania pomocy zrzeszeniom robotniczym. W końcowej fazie listu zwrócił uwagę na konieczność tworzenia organizacji zrzeszających także robotnice, jak również nakreślił cele programowe nowopowstających związków. Nie odbiegały one od tych, które postawiło sobie Stowarzyszenie Czeladników, czyli istotne było wzbudzenie i podtrzymanie życia religijnego, dokształcanie się i godziwa rozrywka.

Kwestię robotniczą zajął się również kolejny biskup wrocławski Jerzy Kopp, który wydał w tej sprawie trzy bardzo istotne dokumenty. Pierwszy to *Pastorale* z 3 lutego 1890 r. wytyczający kierunek rozwoju katolickich stowarzyszeń robotników w diecezji wrocławskiej<sup>76</sup>. Drugi to okólnik z 8 marca 1890 roku, w którym przekazał zasady pracy wśród robotników, nakreślone w *Pastorale*<sup>77</sup>. W tym okólniku nakazał organizowanie stowarzyszeń zrzeszających robotników i robotnice (Arbeiterverein). Najważniejszym zadaniem tych stowarzyszeń miało być nauczanie robotników rozwiązywania konfliktów powstających pomiędzy nimi a pracodawcami. Interesujące było w tym dokumencie również to, że polecił duchowieństwu diecezjalnemu zwrócić uwagę w swoich parafiach na biedne rodziny robotnicze i zakładać schroniska dla dzieci. Trzecim dokumentem zajmującym się kwestią robotniczą był list pasterski z 18 stycznia 1891 r.<sup>78</sup>, który poprzedzał encyklikę *Rerum novarum*. Ciekawe było w nim to, że zawierał ten sam akcent, co encyklika - kwestia socjalna stała się kwestią

---

<sup>74</sup> List pasterski biskupa Roberta Herzoga z 22 stycznia 1885 r., druk R. Nizkowski, Wrocław 1885.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> *Pastorale* z 3 II 1890 r., w: Sammlung s. 413-419.

<sup>77</sup> *Circulare betreffend Arbeitfrage*, 8 III 1890, Breslau 1903.

<sup>78</sup> *Hirtenbriefe des Fürstbischofs von Breslau Georg Kardinal Kopp 1887-1912* (dalej *Hirtenbriefe*), red. M. Beyer, F. Nase, Berlin 1912, z 18 I 1891 r.

religijną. W liście autor sugerował, że unormowanie sytuacji robotników zależy od działalności stowarzyszeń robotniczych oraz od przestrzegania przez pracodawców i robotników zasad współżycia opartego na etyce katolickiej.

Na terenie archidiecezji kępskiej działało tylko jedno Stowarzyszenie Czeladników w Kątach, które zostało założone 28 kwietnia 1861 r. Jego założycielem i pierwszym prezesem był ówczesny kępski wikariusz ksiądz Roehr<sup>79</sup>. Funkcję tę pełnił aż do r. 1863, kiedy przeszedł na nową placówkę w Neuzell. Inicjator, jak i członkowie tego stowarzyszenia, cele, jakie chcieli osiągnąć, oparli na głównych wytycznych nakreślonych przez A. Kolpinga. A więc ich zadaniem było reprezentowanie interesów rzemieślników oraz ochrona w razie potrzeby członków przed skutkami niespodziewanych kryzysów. Z biegiem lat do podstawowych celów, dochodziły kolejne. Najlepiej uwypuklił je kępski proboszcz ks. Adolf Moepert w swoim przemówieniu, jakie wygłosił z okazji 70-lecia istnienia kępskiego stowarzyszenia w niedzielę 26 lipca 1931 r. Powiedział m.in.: *Staraniem stowarzyszenia czeladników było to, ażeby kształcić swoich członków, rozpałać w nich pragnienie stawania się gorliwymi synami Kościoła i wiernymi obywatelami państwa oraz dobrymi ojcami w rodzinie. Ważnym i najlepszym środkiem, aby w sercu wiernego wzmocnić świadectwo wiary i radość z jej wyznawania, były zawsze rekolekcje.*<sup>80</sup>

---

<sup>79</sup> Stadt und Landbote 63(1911), s. 2.

<sup>80</sup> 70. Stiftungsfest des Kath. Gesellenverein Kanth, Stadt und Landbote 61(1931), s.3. W niedzielę 26 lipca 1931 r. członkowie katolickiego stowarzyszenia czeladników w Kątach obchodzili swoje 70 rocznicę założenia. Do sali hotelu „Zur Stadt Breslau” przybyli członkowie wraz ze swoimi krewnymi. Za oprawę muzyczną odpowiadała miejscowa kapela. Zwyczajowo prezes stowarzyszenia powitał wszystkich zebranych, a w szczególności honorowych członków i księdza A. Moeperta, który zgodził się wygłosić okolicznościową mowę. Prezes w swojej wstępnej mowie wspominał o historii stowarzyszenia. Później zwrócił się do honorowych członków, aby zdobytych przez długie lata doświadczeniem umieli dzielić się z młodymi. Przypominał im, jak szczęśliwe chwile przeżyli pod znakami Kolpinga w tym stowarzyszeniu. Po zakończeniu mowy, jeden z członków wydeklamował prolog ułożony na obchodzoną okazję. Teraz wspólnie, starsi i młodszy zaśpiewali pieśń Kolpinga. Gdy kończyły się ostatnie brzmienia pieśni, do głosu doszedł ksiądz proboszcz Adolf Moepert, który wygłosił doniosłe, świąteczne przemówienie. W swoich słowach ukazał wszystkim zebranym znaczenie utworzenia stowarzyszenia czeladników. Każdy katolik w swoim życiu wtapia się głęboko w trzy społeczności: Kościół, ojczyznę i rodzinę. Staraniem stowarzyszenia czeladników było to, ażeby kształcić swoich członków, rozpałać w nich pragnienie stawania się gorliwymi synami Kościoła i wiernymi obywatelami państwa oraz dobrymi ojcami w rodzinie. Ważnym i najlepszym środkiem, aby w sercu wiernego wzmocnić świadectwo wiary i radość z jej wyznawania, były zawsze rekolekcje. To są ciche dni, w których człowiek może zanurzyć się w Boską cichość. Te dni są impulsem i zachętą do życia według wiary na

Aby te cele osiągnąć, członkowie stowarzyszenia w swojej działalności kładli nacisk na wzajemne spotkania i kontakty, na poznanie ludzi z pokrewnych dziedzin i wymianę doświadczeń zawodowych. Podczas wspólnych zebrań udzielano porad prawnych, a w spornych sprawach, które występowały niekiedy pomiędzy członkami stowarzyszenia a pracodawcami, radzono im, jak je rozwiązywać. Dlatego bardzo często zapraszano radcę prawnego pana Marksa, który np. na spotkaniu w niedzielę 19 marca 1910 r. mówił o mających wejść w życie 1 kwietnia 1910 r. rozporządzeniach państwowych<sup>81</sup>. 22 marca 1914 r. członkowie mieli możliwość zapoznania się z możliwościami składania egzaminów na mistrza, które przedstawiał pan Winke, a drugi prelegent pan Grunwald mówił o trudnościach w kontynuacji nauki dla młodzieży wychodzącej ze szkoły podstawowej<sup>82</sup>. Wśród zaproszonych prelegentów byli również i tacy, którzy mówili o najnowszych odkryciach archeologicznych, zdobyczach techniki, np. w kinematografii<sup>83</sup>. 15 maja 1912 r. nauczyciel fizyki pan A. Wittoscha mówił

---

długi czas. Każdy czeladnik musi chwycić się tego środka dla zbawienia swojej duszy i dla szczęścia innej wspólnoty, w której przebywa. Od dobrego chrześcijanina państwo może oczekiwać rzetelnego wypełniania obywatelskich obowiązków. Tego nigdy nie brakowało synom Kolpinga. Obecnie ważna jest praca dla dobra państwa oraz uzyskanie świadomej odpowiedzialności za nią. Przez duchowe i cielesne zahartowanie swoich członków stowarzyszenie służy także interesom państwa oraz ludowi, jeśli on kształtuje czeladników na dobrych ojców rodziny. Najlepszym fundamentem trwałego małżeństwa jest ta sama religia, jedność wiary męża i żony. Unikanie małżeństw mieszanych jest zasługą stowarzyszenia. Na końcu wezwał mówca katolickie stowarzyszenie czeladników do mocnego trzymania się przy sprawie Kolpinga. Jest życzeniem, ażeby członkowie chcieli wzmacniać jego słowa i na trwałe mieli wypisane je na swojej duszy. Po zakończonym przemówieniu na scenie pojawiał się honorowy członek pan Bruno Kirchner, który solo odśpiewał pieśń. Już następne pieśni wszyscy śpiewali wspólnie. Kolejnym punktem programu było przedstawienie sztuki teatralnej „Ktoś musi się żenić”. Obsada ról była dobra. Pełna humoru sztuka i udana gra aktorów wzmocniła w sercach zebranych radosną atmosferę. Oklaskami wyrazili swoją aprobatę i zachwyty. Po tym ponownie głos zabrał ksiądz prezes, dziękując ks. A. Moepertowi za piękne przemówienie, dalej panu nauczycielowi emerytowanemu Schirdewahnowi za pomoc w próbach teatralnych, w końcu wszystkim aktorom i tym, którzy współpracowali przy organizacji tego jubileuszu. Ostatnim punktem jubileuszowego spotkania członków stowarzyszenia były tańce.

<sup>81</sup> Tamże, 23(1910), s. 2

<sup>82</sup> Tamże, 22(1914), s. 1.

<sup>83</sup> Na wykładzie pana Adolfa Hackela zapoznano się z najnowszymi osiągnięciami w kinematografii. zaprezentował kilka niemych filmów, m.in. „Wszzechmogący talar”, „Pogoń za pieniądzem”, historia wojny francusko – pruskiej z lat 1870/71 „Bombenfieber” (tamże, 67(1912), s. 3).

o aktualnej wiedzy na temat fizyki, w kontekście sztuczek iluzjonistów<sup>84</sup>. Natomiast 19 marca 1912 r. pan dr Drott mówił o różnych substancjach znajdujących się w wodzie. Przyniósł na spotkanie próbki z różnych studni<sup>85</sup>. Wspominał o chemicznym składzie wody w Thimendorf<sup>86</sup>. Były też wykłady o tematyce krajoznawczej. 4 listopada 1925 r. pracownik poczty Hühnerfeld opowiadał o kraju nad Renem, wspaniałej rzece, pływających po niej statkach, kolei żelaznej i mieszkańcach<sup>87</sup>. Stosownie z obowiązującym ustawodawstwem pruskim wykluczano na spotkaniach dyskusje na tematy polityczne i zapraszanie osób zajmujących się polityką.

Pogłębieniu wiedzy religijnej służyły odczyty, prelekcje, czytelnia, biblioteka i spotkania ze znanymi przedstawicielami tego ruchu w diecezji wrocławskiej. Na każde spotkanie przygotowywane były jeden lub dwa referaty. Pierwszy przeważnie miał aktualny ksiądz prezes, drugi zaproszony gość lub proboszcz<sup>88</sup>,

---

<sup>84</sup> Tamże, 37(1912), s. 3

<sup>85</sup> Tamże, 24(1912), s. 3.

<sup>86</sup> Nie istniejąca obecnie osada, która położona była na południu od Kątów.

<sup>87</sup> Tamże, 89(1925), s. 2.

<sup>88</sup> Na spotkaniu 3 listopada 1909 r. ksiądz Schwarz wygłosił prelekcję na temat wychowania dzieci (tamże, 80(1909), s. 2). 22 czerwca 1910 r. ksiądz Schwarz przedstawił w krótkich słowach życiorys królowej Luisy (tamże, 60(1910), s. 3). 2 października 1910 r. Prelegentami byli wówczas Ksiądz Schwarz i ksiądz Schuldei. Pierwszy, jak i drugi mówił o życiu i dziele Kolpinga (tamże, 80(1910), s. 3). 27 grudnia 1910 r. odświętną mowę wygłosił ksiądz Metzger. Mówił na temat radości (tamże, 105(1910), s. 3). 22 września 1912 r. przemawiał senior stowarzyszenia pan Barthel o swoich przeżyciach z uczestnictwa w kongresie eucharystycznym w Wiedniu (tamże, 77(1912), s. 3). Ksiądz proboszcz Schumann miał mowę o znaczeniu choinki (tamże, 104(1912), s. 3). Ksiądz proboszcz Schumann wygłosił przemówienie na temat „Obecności Boga” (tamże, 21(1913), s. 3). O życiu i działalności Kolpinga mówił ksiądz proboszcz Schumann (tamże, 99(1913), s. 3). 27 grudnia 1913 r. kleryk Hoffmann mówił o rozdziale państwa od Kościoła (tamże, 104(1913), s. 4). 15 lutego 1914 r. Ksiądz proboszcz Schumann opowiedział zebranim historie z życia cesarskiej pary (tamże, 14(1914), s. 1). 15 lutego 1915 r. ksiądz Schumann. Pozdrowił wszystkich zebranych i w dłuższej mowie ukazał historię Niemiec od czasów Karola Wielkiego aż do r. 1806. Później wspominał o czasach rządu cesarza Wilhelma I i postępach, jakie miały miejsce w kulturze za czasów jego panowania. Nadmieniał w kilku słowach o cesarzu Wilhelmie II, za którego Niemcy żyli w długim pokoju (tamże, 15(1915), s. 1). 1 stycznia 1922 r. prezes stowarzyszenia mówił o samej sprawie życzeń, jakie się składa przy różnych okazjach. Ukazał chrześcijańską ideę życzeń, które bardziej służą ku nawiązaniu wzajemnej życzliwości niż wiarę w możliwość ich spełnienia. Nie życzenia, lecz wzajemna miłość czyni człowieka szczęśliwym. Mówca wspominał o jeszcze jednym zadaniu, jakie pełni życzenie. Odbiorca powinien otrzymać przez nie siłę do ochotnego podejmowania swoich zadań. Jeśli człowiek będzie się długo zastanawiał, co ma robić, wtedy na pewno zmarnuje swój potencjał woli, a kiedy po usłysze-

np. 27 grudnia 1906 r. pierwszy okolicznościową mowę wygłosił prezes stowarzyszenia ksiądz Kügele, a drugą zaproszony gość, ksiądz Metzger, który mówił w bardzo interesujący sposób o życiu rodziny, małżeństwie, wychowywaniu dzieci, o żalnym położeniu ubogich, bez dachu nad głową w czasach przed narodzeniem Chrystusa<sup>89</sup>. Na spotkaniu w niedzielę 29 grudnia 1907 r. w sali hotelu „Zur Stadt Breslau”, prelekcję wygłosił tylko prezes stowarzyszenia wikariusz ksiądz Kügele. Mówił o życiu św. Elżbiety<sup>90</sup>.

W zakres działalności stowarzyszenia wchodziła również praca kulturalna, która wyrażała się w organizowaniu amatorskich przedstawień teatralnych i wieczorów rodzinnych, śpiew i deklamacja oraz organizowanie imprez z udziałem członków rodzin i sympatyków. W stałym programie było organizowanie obchodów święta patronalnego (Gesellenfest)<sup>91</sup>, uroczystości bożonarodzeniowej (Weihnachtsfeier)<sup>92</sup>, zabawy zimowej (Wintervergnügen)<sup>93</sup>, święta lata (Sommerfest), zabawy wiosennej (Frühjahrsvergnügen)<sup>94</sup>, święta choinki (Christbaum-

---

niu takiego życzenia, o choczko, odważnie i zdecydowanie podejmię się pracy i trudów. Wtedy skutki wysiłku, działania będą o wiele bardziej owocne. Oczywiście nie można działać pochopnie, lecz tak jak to Chrystus czynił, powoli i z namysłem. Także nie można wszystkiego odkładać na następny dzień – zrobić to jutro. Dlatego z początkiem nowego roku musimy odważnie podjąć się naszych zadań, przystąpić do pracy (tamże, 2(1922), s. 2). 7 stycznia 1923 r. prezes stowarzyszenia mówił o święcie Trzech Króli. Na przykładzie odwagi tych trzech króli mówca zachęcał wszystkich do odważnego podejmowania pracy, która powinna być zawsze związana z zawierzeniem Bogu (tamże, 3(1923), s. 1). 10 marca 1931 r. ksiądz prezes Franosch mówił o grożącej wojnie pomiędzy Chile i Argentyną, natomiast główny nauczyciel Fengler wygłosił prelekcję na temat: „Wędrówka po historii XIX wieku” (tamże, 20(1931), s. 7).

<sup>89</sup> Tamże, 1(1907), s. 1.

<sup>90</sup> Tamże, 2(1908), s. 1.

<sup>91</sup> Tamże, 99(1913), s. 3.

<sup>92</sup> Członkowie stowarzyszenia czeladników 27 grudnia 1910 r. w sali „Zur Stadt Breslau” zorganizowali uroczystość bożonarodzeniową. (Weihnachtsfeier). Odsświętną mowę wygłosił ksiądz Metzger. Mówił na temat radości. Grupa śpiewacza pod kierownictwem nauczyciela Schirdewahna wystawiła sztukę „Michał, odważny pilot sterowca” (tamże, 105(1910), s. 3).

<sup>93</sup> W niedzielę 7 lutego 1909 r. członkowie stowarzyszenia czeladników zorganizowali w hotelu „Zur Stadt Breslau” swoją zabawę zimową (Wintervergnügen). Mowę do wszystkich zebranych wygłosił ksiądz wikariusz Klötzel. Pan nauczyciel Schirdewahn wraz z grupą młodzieży przygotował na ten wieczór sztukę „Schmulchen Cohn na słodkiej uroczystości. Była to jednoaktowa farsa napisana przez Philippi (tamże, 2(1909), s. 3).

<sup>94</sup> W niedzielę 3 maja 1910 r. członkowie stowarzyszenia czeladników zorganizowali zabawę wiosenną (Frühjahrs – Vergnügung). Organizatorzy zaplanowali oprócz tradycyjnej zabawy, przedstawienie wielu ciekawych, pełnych humoru kupletów, jak np. „Walka kobiet”,

fest)<sup>95</sup>, zabawy karnawałowe (Faschingvergnügen)<sup>96</sup>. Na zakończenie tego święta odbywały się dość często loterie fantowe, z których cały dochód przeznaczano na potrzeby biednych. W środowisku kąckim ogromnym powodzeniem cieszyły się wieczory rodzinne i teatralne (Theaterabend). Te ostatnie miały miejsce zawsze na początku każdego roku. Jak wielką popularnością cieszyły się te wieczory mogą świadczyć późniejsze komentarze zamieszczone w lokalnej gazecie. 16 stycznia 1910 r. członkowie w głównej sali hotelu „Zur Stadt Breslau” odegrali komedię H. Houbena pt. *Pogoń za szlacheckim tytułem*.<sup>97</sup> Po spektaklu napisano, że *był to wspaniały, przyjemny i zabawny wieczór. Stworzyli go dla swoich dobrodziejów, przyjaciół i widzów członkowie czeladniczego stowarzyszenia. Przede wszystkim bardzo szczęśliwym był wybór samej sztuki. Następnie skrupulatna reżyseria, dobre wczucie się w swoje role aktorów i harmonijne zgranie zespołu przyczyniły się do tego, że okrzyknięto ją naj-*

---

„Nie ma to jak było dawniej”, „To może tylko znajomy, bo obcy tego by nie zrobił”. Ciekawostką programu był fakt, że zaplanowane punkty programu wygłaszane były w gwarze śląskiej (tamże, 36(1910), s. 2).

<sup>95</sup> Członkowie kąckiego stowarzyszenia czeladników odbyli 27 grudnia 1906 r. swoje spotkanie przy choince (Christbaumfest). Miało ono miejsce w gospodzie „Zur Hoffnung”. Spotkanie zostało otwarte poprzez odśpiewanie kolędy „Cicha noc, święta noc” i powitanie wszystkich przybyłych przez prezesa stowarzyszenia, księdza Kügele. On wygłosił okolicznościową mowę. Drugim prelegentem był ks. Metzger. Mówił w bardzo interesujący sposób o życiu rodziny, małżeństwa, wychowywaniu dzieci, o żalonym położeniu ubogich, którzy żyli w czasach przed narodzeniem Chrystusa. Po zakończeniu prelekcji mówca otrzymał gromkie oklaski za swój interesujący wykład. Teraz nastąpiła pogodna część wieczoru. Przygotowano na nią dwie pełne humoru historyjki „Sprytny Michał” i „Trzy dni w skrzynce”. Wprowadziły one wszystkich w pogodny nastrój. Na zakończenie spotkania odbyła się loteria. Każdy los kosztował 10 fenigów i był przeznaczony na potrzeby biednych (tamże, 1(1907), s. 1).

<sup>96</sup> W czwartek, 19 lutego 1925 r. członkowie stowarzyszenia czeladniczego zorganizowali zabawę karnawałową (Faschingvergnügen). Na tę zabawę przygotowali przedstawienia; „Kandydat Peschke”, „Strach przed duchami” i „U doktora Painona”. Wszystkie te spektakle odegrane zostały na białym ekranie. Widzowie widzieli tylko na ekranie cienie postaci i głosy. Były to tak zwane chińskie cienie (tamże, 16(1925), s. 1).

<sup>97</sup> W lokalnej gazecie Stadt und Landbote 5(1910), s. 4 wydrukowano reklamę o następującej treści: „Pogoń za szlacheckim tytułem” komedia w czterech aktach napisana przez H. Houben. Kasy biletowe otwarte od 19.00, a przedstawienie zaczynało się o 20.00. W kasie bilet miejsce parterowe kosztowało jedną markę, numerowane – 75 fenigów, drugi rząd – 50 fenigów, galeria 30 fenigów. W przedsprzedaży – miejsce parterowe – 75 fenigów, pierwszy rząd 60, drugi 20. Przesprzedaż biletów znajduje się u panów: Kaufmann, Gebel, Hadel, Knoof, Schäffler i w hotelu „Zur Stadt Breslau”. Miejsca parterowe znajdowały się tylko u pana Gebela. Każdy naddatek za bilet był mile widziany.

lepiej przygotowaną i odegraną sztuką w dziejach stowarzyszenia<sup>98</sup>. Sala główna była po brzegi wypełniona widzami. Już na kilka dni przed spektaklem bilety były wykupione. Na zakończenie widzowie poprosili aktorów o ponowne odegranie przedstawienia w następną niedzielę, tj 23 stycznia.<sup>99</sup> 9 lutego 1931 r. odegrali oni z dużym powodzeniem sztukę „Szczęście w młynie”<sup>100</sup>. Wieczory rodzinne skierowane były przede wszystkim dla rodzin członków stowarzyszenia, dobrodziejów i przyjaciół. Na tych wieczorach poza tradycyjną religijną prelekcją, wielu członków recytowało wiersze, chór pod kierunkiem nauczyciela Schirdewahna śpiewał pieśni, a na zakończenie opowiadano ciekawe, pełne humoru historyjki<sup>101</sup>.

Życie towarzyskie było ubogacane dodatkowo poprzez organizowanie wspólnych wycieczek i pieszych wędrówek po okolicy np. do Krobielowic<sup>102</sup>.

---

<sup>98</sup> Tamże, 6(1910), s. 2.

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> Po dłuższej przerwie w niedzielę, 9 lutego 1932 r. członkowie katolickiego stowarzyszenia czeladników zorganizowali przedstawienie teatralne. W historii stowarzyszenia wieczory teatralne były zawsze ważnym punktem działalności. Z tego też powodu synowie Kolpinga i tym razem podjęli wielki trud, aby przygotować chętnym coś dobrego. I rzeczywiście, przedstawienie, które odegrali w niedzielę, wskazywało na to, że mieli oni szczęśliwą rękę do wyboru sztuki, aktorów i dobrego kierownictwa. „Szczęście w młynie” jest pełną humoru sztuką z poważną treścią. U niektórych widzów na długo zachowa się w pamięci rzucone zdanie „miej słońce w sercu”. Aktorzy dali z siebie wszystko, aby zaoferować widzom wszystko to co mieli najlepszego. Pan Erich Seifer odgrywający rolę starego młynarza rozgrzewa wszystkich dowcipem i humorem. Rolę Waldfee w leśnych odstępach odgrywała panna Göbel, drwała Nazi Ryszard Knorn, o którego radosnym usposobieniu wszyscy zebrani bardzo szybko się przekonali. Jeszcze wiele dni po spektaklu ludzie śmiali się z Naziego. Pozostałe role były także dobrze obsadzone: cyganek odgrywała panna Schmidt, starego hrabiego pan Hentschel, sztywnego portiera pan Werner, syna hrabiego pan R. Seifert i młynarza H. Seifert, i w końcu leśniczego H. Klutz. Wszyscy tak dobrze odgrywali swoje role i włożyli w nie tyle wysiłku i serca, że widzowie głośno wyrażali pragnienie ponownego przyjścia na ten sam spektakl (tamże, 29(1932), s. 3).

<sup>101</sup> Tamże, 80(1909), s. 2; 35(1911), s. 3; 24(1912), s. 3; 77(1912), s.3; 35(1913), s. 3; 14(1914), s. 1; 15(1915), s. 1.

<sup>102</sup> Jedną z nich zorganizowana była w niedzielę 14 czerwca 1912 r., tamże, 48(1912), s. 3. W czasie obchodów istnienia 50 – lecia stowarzyszenia w Kątach 6 – 7 sierpnia 1911 r., ostatnim punktem programu była wycieczka do Krobielowic, aby zwiedzić mauzoleum marszałka von Blüchera. Przy mauzoleum nauczyciel Schirdewahn miał odpowiednią mowę. Ukazywał znaczenie dawnych bohaterów, którzy uwalniali naród od zniewolenia. Porównywał von Blüchera do Kolpinga. Obaj byli wielkimi bohaterami, pierwszy dla ojczyzny, drugi dla Kościoła. Na zakończenie swojej mowy poprosił wszystkich o gromkie wiwat na cześć cesarza Wilhelma II i odśpiewanie pieśni „Heil Dir in Siegerkranz”. Po jej zakończeniu wszy-



Bardzo ciekawa była wycieczka rowerowa do Kostomłotów organizowana w niedzielę 5 czerwca 1914 r. o g. 13.30, kiedy kawalkada rowerów przejeżdżała ulicami miasta. Można było zauważyć rowery pięknie udekorowane kwiatami. Na końcu kawalkady jeden z uczestników jechał na trójkołowym rowerze. Na jego bagażniku znajdowała się duża skrzynia z wymalowanym czerwonym krzyżem wskazującym na to, jakoby wykorzystywany był na potrzeby sanitarne. Jednakże był też umieszczony tam duży napis „Dla przejechanych kur i gęsi”. Rower ten zyskał od razu u jurora uznanie<sup>103</sup>.

Tradycyjnie funkcja prezesa stowarzyszenia przysługiwała temu księdzu wikaremu, który przychodził w miejsce odchodzącego prezesa. Dość często obejmowanie funkcji prezesa następowało na pierwszym spotkaniu. Wszystkim zebrany wtedy członkom ksiądz proboszcz, jako protektor stowarzyszenia, obwieszczał przybycie do parafii nowego duszpasterza i przedstawił zakres jego obowiązków. Bywały także sytuacje, że dla odchodzącego organizowano wieczorne spotkanie pożegnalne, w którym brał także udział nowo przychodzący prezes. Było tak np. 11 maja 1931 r., kiedy w sali restauracji „Stadt Breslau” członkowie stowarzyszenia żegnali księdza wikarego Oskara Franoscha, który nieoczekiwanie został przeniesiony na inną placówkę duszpasterską, a witali nowego księdza Bacha, który im został przedstawiony przez kącikiego proboszcza - księdza A. Moeperta<sup>104</sup>. Stałym miejscem spotkań członków stowarzyszenia była gospoda „Zur Hoffnung”<sup>105</sup>. Sale hotelu „Zur Stadt Breslau” lub miej-

---

scy udali się do Krobielowic, gdzie w tamtejszej gospodzie wspólnie spędzali czas, w miłej atmosferze. Na pamiątkę zrobiono także wiele zdjęć (tamże, 63(1911), s. 3.

<sup>103</sup> Katolickie stowarzyszenie czeladników w Kątach w niedzielę, 5 czerwca 1914 r., na świątecznie udekorowanych rowerach, zorganizowało wycieczkę do Kostomłotów. Około g. 13.30 zebrali się członkowie ze swoimi rowerami przed siedzibą lokalu, skąd nastąpił wyjazd. Był to imponujący obraz, kiedy kawalkada rowerów przejeżdżała ulicami miasta. Ze względu na wprost idealną pogodę do podróżowania, udział w wycieczce wzięło 30 osób. Krótką przerwę na odświeżający trunek wycieczkowicze mieli w Piotrowicach. Gdy osiągnęli cel, zostali powitani przez bratnie stowarzyszenie ze Środy Śląskiej, które także zostało zaproszone przez miejscowe stowarzyszenie. Pod dewizą stowarzyszenia „Zgoda i miłość” wszyscy nie tylko się zjednoczyli, ale i wytworzyli bardzo miłą atmosferę pełną radości i uśmiechu. Pod wieczór do świetnie bawiącego się towarzystwa przyłączyli się księża z Kostomłot i sąsiednich wspólnot. Sam ksiądz archiprezbiter Schumann w gorących słowach powitał wszystkich uczestników wycieczki. W czasie trwania tego miłego spotkania były liczne mowy, śpiew pieśni ludowych i opowiadanie humorystycznych anegdot. Godziny jednak bardzo szybko biegnęły i nadszedł czas powrotu do domu. Wszyscy jednak wracali ze świadomością, że to były piękne dni pod sztandarami Kolpinga (tamże, 46(1914), s. 1).

<sup>104</sup> *Abschiedfeier für Herrn Kaplan Franosch*, tamże, 40(1931), s. 3.

<sup>105</sup> Tamże, 1(1907), s. 1; 97(1926), s. 5.

skiego browaru „Brauerei” służyły do organizacji przedstawień teatralnych połączonych z tańcami<sup>106</sup>. Spotkaniom przeważnie przewodniczył prezes, a w razie jego nieobecności wiceprezes, którym bywał nauczyciel – organista, np. pan Schirdewahn (1907-1931)<sup>107</sup>.

Prezesi pełnili tutaj nie tylko funkcje organizacyjne i kierownicze, ale w miarę swych możliwości kształtowali poglądy ideowe członków, zapobiegając w ten sposób agitacji socjalistycznej, prowadzonej wśród robotników. Podjęmowali różnego rodzaju działania w celu pogłębienia życia religijnego członków np. propagowali uczestnictwo w 40 godzinnym nabożeństwie. Poprzez wspólne spotkania kształtowali czeladników na dobrych ojców rodziny i synów Kościoła katolickiego. Efektem ich zabiegów był fakt, że żaden z młodzieńców nie wszedł w związek małżeński z protestantką. W czasie uroczystości 70 – lecia istnienia stowarzyszenia ksiądz proboszcz A. Moepert wypowiedział m.in. następujące słowa: *Najlepszym fundamentem trwałego małżeństwa jest ta sama religia, jedność wiary u męża i żony. Unikanie małżeństw mieszanych jest zasługą stowarzyszenia*<sup>108</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że w działalności tych dwóch towarzystw przeważały akcenty kulturalne i oświatowe.

Drugim stowarzyszeniem zrzeszającym ludzi pracy było Stowarzyszenie Katolickie Robotników (Arbeiterverein) działające w Kątach, Sońnicy i Chmielowie. Gorącym zwolennikiem zakładania go w parafiach był ordynariusz wrocławski biskup Jerzy Kopp, który we wspomnianym wyżej okólniku z 8 marca 1890 r. nakazał duchowieństwu zakładanie stowarzyszeń zrzeszających robotników i robotnice. Widział w nich środek hamujący wpływy socjalistycznych związków zawodowych. Mając równocześnie świadomość, że pojedyncze stowarzyszenia robotnicze niewiele znaczą na arenie politycznej, usiłował zjednoczyć katolicki ruch robotniczy w berlińskim „Verbandzie”, czyli Związku Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych (założonym w r. 1903)<sup>109</sup>. Z przynależności do „Verbandu” płynęły korzyści w postaci ochrony prawnej w sytuacji konfliktowej z władzą państwową, a w razie wypadku przy pracy lub śmierci robotnika jego rodzina mogła liczyć na zapomogę<sup>110</sup>.

Stowarzyszenie Robotników w Kątach zostało założone w r. 1910 przez

---

<sup>106</sup> Tamże, 2(1910), s. 2.

<sup>107</sup> Tamże, 21(1913), s. 3.

<sup>108</sup> Stadt und Landbote 61(1931), s. 3.

<sup>109</sup> J.B. Kissling, dz. cyt., s.376.

<sup>110</sup> Gazeta Katolicka 44(1906), s.1; J. Myszor, dz. cyt., s. 185.

księdza wikarego Schwarza<sup>111</sup>. Organizacja tego stowarzyszenia przebiegała dwuetapowo. Najpierw anonsem prasowym i poprzez ogłoszenia duszpasterskie poinformowano mieszkańców o pragnieniu założenia go w Kątach. Aby wierni mieli możliwość bliższego zapoznania się z jego celem i zasadami działania, zorganizował ksiądz Schwarz spotkanie, które odbyło się 8 marca 1910 r. w pomieszczeniach lokalu pana Hoffmanna „Zur Stadt Breslau”. Głównym zaproszonym był prezes okręgu powiatowego - ksiądz kuratus Schütte z Wrocławia, który wraz z ks. prob. Strenskim z Zachowic i panem Hornigiem – sekretarzem stowarzyszenia, wyjaśniał cel istnienia tego katolicko – robotniczego stowarzyszenia. Zostali zaproszeni na nie, nie tylko robotnicy, ale i mieszkańcy różnych stanów z miasta i okolicznych wsi. Podczas tego spotkania prezesem nowo erygowanego stowarzyszenia został kąciki wikariusz ks. Schwarz<sup>112</sup>. Po otrzymaniu wszelkich formalnych pozwoleń ks. Schwarz rozpoczął drugą część organizacji stowarzyszenia, tzn. akcję agitacyjną wśród mieszkańców. Przeprowadzał ją w kwietniu 1910 r. Na drugim spotkaniu, które odbyło się 12 kwietnia, oficjalnie ogłoszono rozpoczęcie działalności stowarzyszenia i nastąpił wybór osób do pełnienia poszczególnych zadań<sup>113</sup>.

Zarząd stowarzyszenia składał się z prezesa, którym zawsze był ksiądz wikariusz w Kątach<sup>114</sup>, a w Chmielowie i Sońnicy miejscowi proboszczowie<sup>115</sup>. Pozostałe funkcje, jak wiceprezes, pisarz (protokolant), skarbnik i mąż zaufania, pełniły osoby wybierane przez aklamacje każdego roku na generalnym zebraniu. Na pierwszym spotkaniu, 10 kwietnia 1910 r. wybrano trzyosobowy zarząd, w którego skład weszli: czeladnik ciesielski Persicke, mistrz szewski Reichelt i skarbnik pan Hilger. Dodatkowo wybrano dwóch panów na funkcję protokolantów<sup>116</sup>. Zmiany w składzie osobowym zarządu zaszły dopiero

---

<sup>111</sup> Stadt und Landbote 20(1910), s.3.

<sup>112</sup> Tamże.

<sup>113</sup> Tamże, 28 i 30(1910), s. 2. W ogłoszeniach prasowych podkreślano, że na spotkanie zaproszeni są tylko chętni wyznania katolickiego.

<sup>114</sup> Po odejściu księdza Emila Schwarza w r. 1911 funkcję tę przejął ksiądz Franciszek Nonnast, w l. 1913-1914; Tadeusz Taesler w l. 1914-1915; Jan Rommerskirch w l. 1915-1916; Jan Pollak w l. 1918-1920; w r. 1920 Helmut Maas; w l. 1921-1924 Juliusz Wessely; w r. 1924 Klemens Pautsch; w l. 1924-1926 Alfons Linke; w l. 1926-1928 Bernhard Krummschmidt; w l. 1928-1931 Oskar Franosch; w l. 1931-1934 Hans Günther Bauch - zob. Stadt und Landbote 20(1910), s. 4; 25(1912), s. 3; 25(1913), s.1; 60(1914), s. 1; 12(1915), s. 1; 10(1916), s. 1; 30(1919), s. 1; 93(1920), s. 1; 70(1926), s. 1;

<sup>115</sup> Tamże, 55(1912), s.1.

<sup>116</sup> Tamże, 30(1910), s. 2.

w r. 1914, kiedy na spotkaniu, 26 kwietnia, wybrano na skarbnika pana Weisnera, na wiceprezesa pana Löhinga, a na pisarza (protokolanta) pana Reichelta<sup>117</sup>, w r. 1919 wiceprezesem został dotychczasowy pan Löhnig, skarbnikiem pan Weisner, protokolantem Persicke i jego zastępcę pan Ende, mężami zaufania byli panowie: Peiler, H. Kriesten i Jakob<sup>118</sup>.

Członkowie przynajmniej raz na kwartał, pod przewodnictwem swojego prezesa, zbierali się na spotkaniach w sali restauracji „Zur Stadt Breslau”. Początkowo liczba członków kęckiej grupy nie była wielka, wynosiła 23 osoby<sup>119</sup>. Ale już w ciągu trzyletniej swej działalności grono powiększyło się do liczby 126 (w r. 1913)<sup>120</sup>. W r. 1914 przyjęto kolejnych 30 osób, także liczba ogólna wzrosła do 156<sup>121</sup> i była to liczba największa w historii stowarzyszenia, gdyż po pierwszej wojnie światowej liczba członków w r. 1932 wynosiła zaledwie 84. W tym też czasie 8 osób oficjalnie opuściło szeregi stowarzyszenia<sup>122</sup>.

Cele, jakie chcieli osiągnąć członkowie tego stowarzyszenia, oparto na głównych wytycznych nakreślonych przez biskupa wrocławskiego - Jerzego Koppa, a więc: nauczanie robotników rozwiązywania konfliktów powstających pomiędzy nimi a pracodawcami, zwracanie uwagi w swojej parafii na biedne rodziny robotnicze i pomaganie ubogim dzieciom. Starano się wzbudzać i podtrzymywać w członkach i ich rodzinach życie religijne, dokształcanie się i godziwą rozrywkę. Te cele i czekające do realizacji zadania zostały po raz kolejny przypominane członkom w referacie ks. Schwarza na spotkaniu, 10 maja 1910 r. Mówił on także na temat powstania i rozwoju tego robotniczego stowarzyszenia. Bardzo ciekawym elementem przemówienia było wezwanie wszystkich do okazywania wierności Kościołowi i państwu. Po nim referat wygłosił miejscowy nauczyciel Schirdewahn. Mówił o problemach powstających przy wychowywaniu dzieci. Podawał przyczyny i środki zaradcze<sup>123</sup>. Te cele i zadania robotniczego stowarzyszenia były przypominane członkom zawsze, przy większych uroczystościach, jak np. 7 lipca 1912 r. na uroczystym poświęceniu sztandaru w Sośnicy. Mówił o nich kęcki archiprezbiter, ksiądz Schumann i pan redaktor z gazety *Schlesischen Volkszeitung*, Hesselein<sup>124</sup>.

---

<sup>117</sup> Tamże, 34(1914), s. 1.

<sup>118</sup> Tamże, 30(1919), s. 1.

<sup>119</sup> Tamże, 30(1910), s. 2.

<sup>120</sup> Tamże, 93(1913), s. 3.

<sup>121</sup> Tamże, 34(1914), s. 1.

<sup>122</sup> Tamże, 35(1932), s. 2.

<sup>123</sup> Tamże, 38(1910), s. 1.

<sup>124</sup> Tamże, 55(1912), s. 1.

Cele, jakie członkowie stowarzyszenia przed sobą postawili, realizowali poprzez wzajemne spotkania i kontakty. W swojej działalności kładli nacisk na poznanie ludzi z pokrewnych dziedzin i wymianę doświadczeń zawodowych. Często przybywali na te spotkania znani przedstawiciele tego ruchu w diecezji wrocławskiej, jak np. diecezjalny sekretarz z Wrocławia - pan Hornig, redaktor gazety *Schlesischen Volkszeitung*, pan Hesselein i prezes okręgowy ksiądz kuratus Schütte z Wrocławia<sup>125</sup>. W r. 1911 na spotkanie z dalekich Katowic przybył sekretarz stowarzyszenia pan Bull, który mówił o socjaldemokracji<sup>126</sup>.

Bardzo ważną rolę w zdobywaniu wiedzy ogólnej i religijnej odgrywały odczyty i prelekcje. Na każde spotkanie przygotowywane były jeden lub dwa referaty. Pierwszy przeważnie miał przedstawić aktualny ksiądz prezes, a drugi zaproszony gość lub proboszcz<sup>127</sup>. Np. 7 sierpnia 1910 r. pan Drott wygłosił

---

<sup>125</sup> Tamże, 93(1913), s. 3; 60(1919), s. 1.

<sup>126</sup> Tamże, 99(1911), s. 3.

<sup>127</sup> Na generalnym zebraniu 28 września 1912 r. wykład miał absolwent Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ksiądz Zimmermann, pochodzący z Nowej Wsi Kąckiej. Mówił o Jezuitach (tamże, 79(1912), s. 3); 4 grudnia 1912 r. kupiec Gottschlich mówił o Wiedniu i kongresie eucharystycznym (tamże, 97(1912), s. 3); 12 stycznia 1913 r. ksiądz proboszcz Schumann wygłosił referat o znaczeniu święta Bożego Narodzenia (tamże, 5(1913), s. 3); Dr Drott miał wykład na temat gruźlicy (tamże, 13(1913), s. 3); 24 marca 1913 r. pan Löhnig w dłuższej mowie przedstawił cele stowarzyszenia, i podkreślił, że do wypełnienia tych wielkich i ciężkich zadań, stowarzyszenie potrzebuje duchowego przywódcy (tamże, 25(1913), s. 1); Pan Hornig - sekretarz stowarzyszenia z Wrocławia mówił o celach i dążeniach stowarzyszenia. Ostrzegał przed działaniami socjaldemokratów, którzy w okolicy Kątów rozpoczęli swoją destrukcyjną agitację (tamże, 93(1913), s. 3); 11 grudnia 1913 r. głos zabrał archiprezbiter ksiądz Schumann, który mówił o pracy duszpasterskiej odchodzącego kapłana Taeslera (tamże, 100(1913) s. 1); 1 stycznia 1914 r. prezes Georg wygłosił swój pierwszy wykład. Mówił do zebranych na temat znaczenia święta Bożego Narodzenia dla członków stowarzyszenia robotniczego – Chrystus uszlachetnił pracę, swoją pracą (tamże, 1(1914), s. 1); 8 lutego 1914 r. okolicznościową mowę wygłosił ksiądz wikariusz Georg, który przedstawił słuchającym życiorys panującego cesarza (tamże, 12(1914), s.1); 11 listopada 1914 r. ksiądz proboszcz Schumann mówił o rozpoczętej wojnie (tamże, 88(1914), s. 1); 30 stycznia 1916 r. prezes stowarzyszenia ksiądz Pollak wspominał w swoim wykładzie o zmarłych członkach stowarzyszenia, a ksiądz Schumann o sytuacji na frontach wojny (tamże, 10(1916), s. 1); 16 kwietnia 1916 r. ksiądz Pollak mówił o wojnie i ofiarach, jakie ze sobą niesie. Przede wszystkim powstają zniszczenia materialne, moralne i bieda. Ksiądz Schumann informował o możliwościach zakończenia wojny i warunkach pokoju (tamże, 32(1916), s. 1); 4 czerwca 1916 r. ksiądz Pollak mówił o sytuacji na froncie i odnoszonych przez wojska pruskie zwycięstwach (tamże, 46(1916), s. 1); 8 października 1916 r. ksiądz Schumann uświadomił zebranych o szkodliwości palenia tytoniu przez młodzież (tamże, 82(1916), s. 1); 6 kwietnia 1919 r. wygłosił prelekcję ksiądz Wessely. Drugim prelegentem był pan Löhnig, który mówił o chrześcijańskiej pracy i robotnikach (tamże, 30(1919), s. 1); 20 lipca 1919 r. Wygłosił referat

referat na temat udzielania pomocy przy nieszczęśliwych wypadkach, a ks. Schwarz poruszył kwestię troski o młodzież<sup>128</sup>, która powinna być okazywana ze strony rodziców, nauczycieli i pracodawców. Zwrócił baczną uwagę na niebezpieczeństwa płynące z korzystania ze złych lektur. Innym, ciekawym elementem kąckich spotkań było to, że na zakończenie poświęcano kilka chwil na przedstawienie humorystycznych scen. Np. podczas spotkania 10 maja 1910 r. pan A. Strebel w sposób humorystyczny w śląskiej gwarze odegrał scenę z przedstawienia „Wesoły kurort szewca”<sup>129</sup>.

W zakres działalności stowarzyszenia wchodziła również praca kulturalna, która wyrażała się w organizowaniu amatorskich przedstawień teatralnych i wieczorów rodzinnych, uprawianiem śpiewu i deklamacji, imprez z udziałem członków rodzin i sympatyków. W stałym programie było organizowanie świętego Mikołaja (Nicolausfeier) połączonego z rozdawnictwem paczek dla ubogich dzieci<sup>130</sup>, święta Bożego Narodzenia (Weihnachtsfest)<sup>131</sup>, święta lata (Sommerfest)<sup>132</sup>.

W środowisku kąckich ogromnym powodzeniem cieszyły się wieczory rodzinne (Familienabend)<sup>133</sup>, święto rodzinne (Familienfest)<sup>134</sup> i teatralne (The-

---

ksiądz kuratus Schütte z Wrocławia. Mówił na temat benedyktyńskiej dewizy „Módl się i pracuj”. Podczas spotkania grała orkiestra składająca się z własnych członków (tamże, 60(1919), s. 1.

<sup>128</sup> Tamże, 64(1910), s. 2.

<sup>129</sup> Tamże, 38(1910), s. 3.

<sup>130</sup> Tamże, 97(1912), s. 3.

<sup>131</sup> Tamże, 1(1914), s. 1. W sali hotelu „Zur Stadt Breslau” członkowie stowarzyszenia robotniczego w Kątach zorganizowali w Nowym Roku 1 stycznia o g. 20.00 swoje święto bożonarodzeniowe (Weihnachtsfest). Było ono połączone z uroczystym wprowadzeniem księdza Georga na urząd prezesa stowarzyszenia. Wiceprezes, wytwórca koszyków, pan Löhnig otworzył spotkanie i wyraził radość z liczego przybycia członków. Na urząd prezesa stowarzyszenia wprowadził księdza Georga sam protektor - ksiądz proboszcz Schumann. Nowy prezes miał swój pierwszy wykład. Mówił do zebranych na temat znaczenia święta Bożego Narodzenia dla członków stowarzyszenia robotniczego – Chrystus uszlachetnił pracę, swoją pracą (tamże, 2(1914), s. 2. Członkowie stowarzyszenia robotniczego w Sośnicy zorganizowali 4 stycznia 1914 r. swój Weihnachtsfeier. Odbędzie się ono w gospodzie pana Schipkes o g. 19.30. Spotkanie prowadził ksiądz proboszcz Hallwig.

<sup>132</sup> Tamże, 60(1919), s. 1. Stowarzyszenie robotników 20 lipca 1919 r. zorganizowało w Kątach u pana Deutschmanna swoje święto lata (Sommerfest). Okolicznościową mowę wygłosił ksiądz kuratus Schütte z Wrocławia. Mówił na temat benedyktyńskiej dewizy „Módl się i pracuj”. Podczas spotkania grała orkiestra składająca się z członków stowarzyszenia.

<sup>133</sup> Tamże, 25(1912), s. 3. Członkowie stowarzyszenia robotniczego zorganizowali spotkanie 17 marca 1912 r. (Familienabend). Wiceprezes Nonnast dzielił się wrażeniami z podróży po

aterabend)<sup>135</sup>. Te ostatnie miały miejsce zawsze na początku każdego roku. Te wieczory cieszyły się w środowisku kąckim wielką popularnością.

Życie towarzyskie ubogacało dodatkowo organizowanie wspólnych wycieczek i pieszych wędrówek po okolicy np. do Sobótki<sup>136</sup>, Strzeganowic<sup>137</sup>.

---

Ziemi Świątej. Drugą część swojego wystąpienia poświęcił rodzinie, młodzieży, która opuszczała progi szkoły podstawowej. Ksiądz Nonnast pytał młodzież, czego by się chętnie teraz uczyła? Odpowiedzi były różne. Prelegent prosił rodziców, aby byli pomocą dla swoich dzieci w wyborze ich drogi życia.

<sup>134</sup> Tamże, 60(1914) s. 1. Członkowie katolickiego stowarzyszenia robotniczego w Kątach zorganizowali 26 lipca 1914 r. w sali gospody „Zum schwarzen Adler” swoje święto rodzinne (Familienfest), które rozpoczęło się o g. 16.00. Okazją do zorganizowania uroczystości był fakt wprowadzenia na urząd wikarego księdza Rommerskircha. Święto rodzinne zostało otwarte przez wiceprezesa mistrza wikliniarskiego Löhniga. Przede wszystkim podziękował wszystkim za tak liczne uczestnictwo i za prezenty do loterii fantowej. Archiprezbiter ksiądz Schumann jako honorowy prezes dokonał przekazania sterów stowarzyszenia nowemu prezesowi, księdzu Rommerskirchowi i wypowiedział w swojej doskonałej mowie prośbę, ażeby członkowie stowarzyszenia starali się sprawić wiele radości nowemu prezesowi poprzez branie żywego udziału w zebraniach i, aby przez wierną i ofiarną pomoc dla niego, stali się wiernymi współpracownikami. Mistrz wikliniarstwa, pan Löhnig powitał w dłuższej mowie nowego prezesa i przekazał w imieniu stowarzyszenia obietnicę, że członkowie zaangażowali się we wszystkie sprawy z całych siły, aby mu ułatwić kierownictwo stowarzyszeniem. Wytwórca koszyków, pan Kurschatke w imieniu stowarzyszenia powitał nowego prezesa recytacją odpowiedniego na ten dzień wiersza. Ksiądz wikariusz Rommerskirch w dłuższej mowie wyraził wielką radość i podziękował uczestnikom za tak żywy udział w tym święcie rodzinnym oraz obdarzenie go miłością i zaufaniem. Wyraził także nadzieję, że w przyszłości członkowie i sympatycy stowarzyszenia bardzo chętnie będą przychodzić na spotkania i żywo będą się interesowali sprawami stowarzyszenia. Członkowie stowarzyszeń czeladników, robotników i mężczyzn wykonali idealnie, pod znakomitą kierownictwem pana właściciela hotelu Kassecka, utwór na czterogłosowe chóry męskie. Po jego zakończeniu wykonawcy odebrali od słuchaczy zasłużone brawa. Po chwilowej pauzie panowie Jacob, Kurschatke, Bialas i Piatkowski wygłosili interesujące prelekcje, które także zyskały wielki poklask u zebranych. Na zakończenie święta uczestnicy mogli gratisowo strzelać do tarczy.

<sup>135</sup> Tamże, 30(1930), s. 2. Członkowie stowarzyszenia robotników 6 kwietnia 1930 r. zorganizowali wieczór teatralny. Wystawili w tym dniu sztukę „Jeśli matka modli się za swoje dziecko”. W anonsie dwa dni wcześniej opublikowanym napisali (tamże 27(1930), s. 1, Teatralne przedstawienie katolickiego stowarzyszenia robotników w Kątach). *Pragniemy zwrócić uwagę, że w następną niedzielę, 6 kwietnia 1930 r. Członkowie katolickiego stowarzyszenia robotniczego w sali hotelu „Zur Stadt Breslau” organizują teatralne przedstawienie pt.: „Jeśli matka modli się za swoje dziecko”. Tytułu nie należało mylić z wcześniej odegraną sztuką teatralną pt. „Jeśli ty jeszcze matkę masz”.*

<sup>136</sup> Tamże, 53(1914), s. 1.

<sup>137</sup> Tamże, 42(1914), s. 1. Członkowie stowarzyszenia robotniczego z Kątów zorganizowali w niedzielę 24 maja 1914 r. wycieczkę do Strzeganowic. Punktem zbornym był lokal

Członkowie kącikiego stowarzyszenia nie zamykali się tylko na własne uświadamianie się w robotniczych problemach ówczesnego wieku lecz starali się rozwijać działalność kulturalną, wprowadzając także w swoje życie humor i zabawę. Istniała specjalna grupa śpiewaków i muzyków pod kierunkiem wiceprezesa Schirdewahna. Zorganizował on w r. 1911 przedstawienie teatralne pt. „Pasterka z Lourdes” i „Drogi Boskie są cudowne”. Obie sztuki napisane zostały przez Roberta Weißenhofera<sup>138</sup>.

Pozostałe oddziały tego stowarzyszenia w Sońnicy i Chmielowie powstały prawdopodobnie w tym samym czasie. W swoich szeregach skupiały robotników, którzy spotykali się dość systematycznie w swoich lokalach. Prezesami stowarzyszeń byli przeważnie miejscowi proboszczowie. Zachowane informacje pozwalają stwierdzić, że w swojej działalności stowarzyszenie kładło nacisk na szerzenie haseł solidarnościowych, pogłębianie wiedzy o społeczeństwie, udzielanie porad prawnych, lekturę katolickich książek, krzewienie cnót chrześcijańskich i organizowanie różnego rodzaju świąt<sup>139</sup>. W wypadku jakiegś

---

stowarzyszenia, gdzie zgromadziła się bardzo duża liczba członków i sympatyków, chętnych do udziału w tej wycieczce. Po przybyciu do Strzeganowic rozpoczęło się spotkanie. Zwyczajowo, po odśpiewaniu pieśni, zebranie otworzył wiceprezes pan Löhnig. Powitał wszystkich zebranych i wyraził radość z tak dużej frekwencji. Następnie wspomniał o korzyściach, jakie daje członkom przynależność do tej organizacji. Dlatego też niezdecydowanych zachęcał do wstąpienia w jej szeregi. Ksiądz archiprezbiter Schumann miał po nim dłuższe przemówienie, w którym dokładnie i jasno ukazał cele i starania podejmowane przez stowarzyszenie w obronie robotników. Wykazywał bardzo istotną rolę religii w rozwiązywaniu wielu ludzkich problemów. Przez religię wspierana jest bowiem właściwie zdrowa ludzka egzystencja i pokój w państwie. Bez religii i jej zasad w społeczeństwie, rodzą się upierne myśli, mordy i nieszczęścia i to o bardzo szerokim zasięgu. Wraz z księdzem archiprezbiterem wystąpił student (cand. Philologie), który wszystkim zebranych recytował pełne humoru fraszki różnych autorów. Zebranie zakończyło się o g. 19.30, gdyż już na zebranych czekały wozy, aby zawieźć ich do domów.

<sup>138</sup> Tamże, 104(1910), s. 3.

<sup>139</sup> Tamże, 55(1912), s. 1. Członkowie katolickiego stowarzyszenia robotników z Sońnicy zorganizowali 7 lipca 1912 r. uroczystość poświęcenia swojego sztandaru. Na tę okoliczność cała wieś przybrała odświętną szatę. Mieszkańcy wykonali wiele honorowych bram. Świąteczny pochód, który się uformował o g. 14.30, ruszył do kościoła, gdzie miało miejsce o g. 15.00 okolicznościowe nabożeństwo. Na tę uroczystość przybyło 38 stowarzyszeń z 24 sztandarami: katolickie stowarzyszenie robotników z Wrocławia św. Macieja, św. Doroty, św. Karola, św. Elżbiety, św. Jerzego, św. Mikołaja, św. Maurycego. Z Piotrowic, Kostomłotów, Zachowic, Kątów, Muchoboru Wielkiego, Proszkowa, Brzegu, Jaskotła, Leśnicy, Nowego Kościoła, katolickie stowarzyszenie mężczyzn z Wrocławia, Wawrzeńczyk, Wilkszyna, Milina, Chmielowa, Gniechowic, Bukowa, Borzygniewu, katolickiego stowarzyszenia ludowego z Małkowic, stowarzyszenia gimnastycznego z Kątów, czeladnicze-



tragedii lub śmierci członka stowarzyszenia, zbierano wśród pozostałych składki w celu utworzenia funduszu na pomoc dla potrzebującego członka lub jego rodziny, np. w r. 1932 takie dotacje pogrzebowe wypłacone były w trzech wypadkach<sup>140</sup>.

Warto tu wspomnieć, że w Kątach istniało katolickie stowarzyszenie pracujących kobiet i dziewcząt. (Kath. Vereins erwerbstätiger Frauen und Mädchen). Członkinie tego stowarzyszenia zbierały się przeważnie co dwa tygodnie,

---

go z Kątów, ewangelickiego stowarzyszenia mężczyzn i młodzieży z Kątów, katolickiego stowarzyszenia młodzieżowego z Chmielowa, Pelcznicy, Wilkszyna, Nowego Kościoła, Kostomłot, Zachowic, Sośnicy i Kątów. Tak wielkiej liczby uczestników wspólnota z Sośnicy jeszcze na raz nigdy nie gościła. Kiedy o g. 15.00 świąteczny pochód przybył do kościoła, ksiądz archiprezbiter Schumann z Kątów wygłosił okolicznościową mowę, w której dokładnie wyjaśnił symbolikę sztandaru. Następnie wspominał o jedności i religii, która jest potrzebna dla utrzymania pokoju. Sztandar symbolizuje stowarzyszeniu kościół, w którym wszyscy członkowie katolickich stowarzyszeń muszą być złączeni. Członkowie stowarzyszenia powinni się gromadzić nie tylko wokół własnego sztandaru, ale także sztandaru Kościoła i państwa. Powinni także oddawać głęboki szacunek najwyższym pasterzom. Po wygłoszeniu kazania zabrzmiało uroczyste *Te Deum*, a po udzielonym błogosławieństwie chór kościelny zaśpiewał pieśń „Niebiosa chwałą wieczną chwałę”. Po uroczystości w kościele świąteczny pochód uformował się powtórnie i wyruszył główną ulicą wioski. Na czele pochodu szła *Königszelter Musikkapelle*. Miejscem drugiej części spotkania były parafialne ogrody (obecnie cmentarz parafialny). Tutaj wszystkich zebranych powitał proboszcz z Sośnicy, ksiądz Hallwig, prezes stowarzyszenia robotników. Po wyrażeniu wielkiej radości z powodu licznego uczestnictwa, swoją mowę zakończył gromkim wiwatem na cześć kościelnego i państwowego autorytetu oraz odśpiewaniem hymnu narodowego. Po nim do głosu doszedł ksiądz archiprezbiter Schumann, który w przystępny sposób ukazał konieczność istnienia stowarzyszeń, opartych na chrześcijańskich zasadach. Była wielka konieczność, aby mężczyźni i młodzież opuszczająca szkołę wstępowała do stowarzyszeń. Każdy ma obowiązek dla ogólnego dobra pomagać i wspierać takie inicjatywy, ponieważ przez zjednoczenie można uzyskiwać tak upragniony pokój. Jest to potrzebne dla przyszłości. Gdy ksiądz archiprezbiter zakończył swą mowę do głosu doszedł teraz pan redaktor z gazety *Schlesischen Volkszeitung* Hesselein, który mówił o celu i dążeniach stowarzyszenia robotniczego. Bardzo miłą chwilą spotkania były przekazywane przez prezesów poszczególnych, zaproszonych stowarzyszeń ozdobnych gwoździ sztandarowych. W tym czasie dla rozveselenia ducha przygrywała *Königszelter Musikkapelle*. Wykonywane przez nich utwory muzyczne, tak się bardzo podobały uczestnikom, że po każdym z nich muzycy odbierali od nich gromkie oklaski. Do pomocy kapeli przyszli członkowie śpiewaczej grupy czeladników z Kątów. Wykonywali oni różne czterogłosowe utwory na chóry męskie, które także znajdowały uznanie wśród słuchających. Gdy zapadły ciemności na niebie wybuchały różnokolorowe fajerwerki. Zakończenie uroczystości miało miejsce w gospodzie pana Schipke (obecnie plebania), gdzie bardzo wielu z zaproszonych gości bawiło się w tańcu i opowiadało liczne humorystyczne historyjki.

<sup>140</sup> Tamże, 35(1932), s. 2.

w niedzielę, w godzinach popołudniowych 15.00 - 16.15 w restauracji u pana Kassecka. Przy kawie omawiały wszystkie ważne sprawy dotyczące prowadzenia gospodarstwa domowego. Wcześniej uczestniczyły na popołudniowym nabożeństwie o g. 14.30 (Bruderschaftsandacht) odprawianym w kąckim kościele<sup>141</sup>.

## 2.4 Stowarzyszenia mężów

Na terenie archidiecezji kąckiej działały bardzo prężnie stowarzyszenia mężów katolickich (Männerverein). Zasadniczym celem tego stowarzyszenia była formacja społeczna i oświatowa męskiego środowiska w parafii. Zajmowało się ono upowszechnianiem wiedzy religijnej poprzez prelekcje i spotkania z wybitnymi przedstawicielami ruchu katolickiego w diecezji wrocławskiej i należącymi do partii Centrum. W zakres ich działalności wchodziła również praca kulturalna, a więc organizowanie przedstawień teatralnych, wieczorów i wspólnego śpiewu. Na terenie archidiecezji kąckiej było to stowarzyszenie bardzo rozpowszechnione. Ich obecność stwierdzono aż w 10 parafiach: Buków, Chmielów, Kąty, Kostomłoty, Milin, Pełcznica, Piotrowice, Sośnica, Wawrzeńczyce i Zachowice. W zapiskach źródłowych nie zachowało się zbyt wiele informacji o ich działalności. Natomiast istnieją obszernie opisy uroczystości poświęcenia sztandarów stowarzyszenia z Zachowic, które miało miejsce 14 września 1909 r.,<sup>142</sup> Kostomłot z 19 czerwca 1910 r.,<sup>143</sup> Pełcznicy z 29 czerwca 1913 r.,<sup>144</sup> Wawrzeńczyce z 22 czerwca 1913 r.,<sup>145</sup> Piotrowic z 25 sierpnia 1912 r.,<sup>146</sup> i Milina z 15 czerwca 1930 r.<sup>147</sup> Tradycyjnie wszystkie parafialne grupy stowarzyszenia, istniejące na terenie kąckiej archidiecezji, przyjeżdżały na te uroczystości ze swoimi sztandarami. Przybywali na nie także członkowie innych stowarzyszeń, jak np. na uroczystość poświęcenia sztandaru zachowickiego zrzeszenia przybyli członkowie z 24 stowarzyszeń z 17 sztandara-

---

<sup>141</sup> Tamże, 14(1914), s. 1; 17(1914), s. 4; 23(1914), s. 2.

<sup>142</sup> Tamże, 74(1909), s. 2.

<sup>143</sup> Tamże, 50(1910), s. 2.

<sup>144</sup> Tamże, 53(1913), s. 1.

<sup>145</sup> Tamże, 51(1913), s. 1.

<sup>146</sup> Tamże, 69(1912), s. 1.

<sup>147</sup> Tamże, 50(1930), s. 2.

mi<sup>148</sup>. Podczas tego spotkania członkowie mieli okazję do wspólnego poznania się, wymiany myśli i doświadczeń.

### 3. Stowarzyszenia dewocyjne maryjne

#### 3.1 III zakon franciszkański

Swoimi początkami tercjarstwo sięga r. 1221, jednakże zatwierdzenie jego reguły nastąpiło dopiero na mocy konstytucji *Supra Montem* papieża Mikołaja VI z 18 sierpnia 1289 r. W czasach nowożytnych III zakon franciszkański uległ istotnym przeobrażeniom na mocy encykliki *Auspicato* z 17 września 1882 r. oraz konstytucji *Misericors Dei Filius* z 30 maja 1883 r. papieża Leona XIII<sup>149</sup>. Celem tercjarstwa było pogłębienie życia religijnego opartego na regule ułożonej przez św. Franciszka.

O istnieniu i działalności tercjarzy w Kątach wiemy bardzo mało. Prawdopodobnie powstanie takiej grupy modlitewnej w Kątach należy łączyć z wyżej wymienionymi dokumentami papieskimi. Zachowane informacje pochodzą jedynie z ogłoszeń parafialnych. W niedzielę 18 lutego 1917 r. proboszcz kęcki ogłosił rozpoczęcie 40-to godzinnego nabożeństwa, wyznaczając tercjarzom czas adoracji Przenajświętszego Sakramentu od godziny 13.00 do 14.00. Podobnie brzmiało ogłoszenie parafialne z r. 1923.

#### 3.2 Żywy Różaniec

Drugim stowarzyszeniem istniejącym na omawianym terenie był Żywy Różaniec. Stowarzyszenie to narodziło się we Francji w r. 1826<sup>150</sup>. Miało na celu praktykowanie codziennej modlitwy różańcowej przez 15 osób wchodzących w skład tzw. „róży”. Na teren diecezji wrocławskiej ta forma odmawiania różańca dotarła w latach czterdziestych XIX w.<sup>151</sup> Stowarzyszenie Żywego

---

<sup>148</sup> Tamże, 74(1909), s. 2. Na to spotkanie przybyli członkowie stowarzyszenia Mężów z wrocławskich parafii: św. Mikołaja, św. Karola, św. Doroty, św. Henryka, św. Jerzego, św. Maurycego, św. Macieja. Dalej członkowie stowarzyszenia z Psiego Pola, Muchoboru Wielkiego, Urazu, Wilkszyna, Kostomłot, Kryniczna, Chmielowa, Piotrowic, Ołtaszyna, Kleciny, Wrocławia

<sup>149</sup> J. Bar, *Tercjarstwo franciszkańskie*, Kraków 1945, s. 19.

<sup>150</sup> K. Bihlmeyer, *Rosenkranz*, LThK t. 8, k. 993.

<sup>151</sup> SchK 16(1845), s. 224; 3(1855), s. 28. W artykule „Leben den heiligen Rosenkranz” anonimowy autor „Ein Diener Marias” omówił problematykę kultu maryjnego powiązaną z odmawianiem różańca oraz rozwój stowarzyszeń różańca żywego w diecezji wrocławskiej.

Różańca nie wymagało kanonicznego erygowania, wystarczała dobra wola 15 osób pragnących codziennie odmawiać jedną dziesiątkę różańca. Do rozwoju różnorodnych form kultu maryjnego przyczynił się w szczególności sposób papież Leon XIII, wydając dziewięć encyklik i siedem listów poświęconych modlitwie różańcowej. Propagowaniem maryjnej pobożności zajęli się również biskupi wrocławscy, którzy wiele miejsca w swoich listach pasterskich i rozporządzeniach duszpasterskich poświęcili nabożeństwom różańcowym. Przykładem tego może być list ordynariusza wrocławskiego Henryka Förstera z 9 marca 1859 r. przesyłany do Stolicy Apostolskiej. Informował w nim, że dostrzega w swojej diecezji liczny udział ludu śląskiego w nabożeństwach różańcowych i różne formy odmawiania różańca, czasem niezgodne z przepisami kościelnymi<sup>152</sup>.

Również o działalności tego stowarzyszenia wiemy niewiele. Członkowie Żywego Różańca nie pozostawili po sobie żadnej dokumentacji. O jego istnieniu w r. 1927 w Pełcznicy dowiadujemy się ze spisu stowarzyszeń działających na terenie parafii. Członkinie stowarzyszenia każdego miesiąca zmieniały tajemnice różańcowe i przy tej okazji zbierano skromne sumy pieniędzy, które następnie ofiarowano na remont kościoła.<sup>153</sup>

#### **4. Stowarzyszenie św. Karola Boromeusza**

Towarzystwo św. Karola Boromeusza zostało założone przez Augusta Reichenspergera w r. 1844 w Bonn. Jego celem było propagowanie czytania dobrych książek religijnych, zaopatrywanie biednych szkół katolickich i bibliotek parafialnych w niezbędne podręczniki i wydawnictwa. W r. 1850 centralnie zorganizowane stowarzyszenie liczyło na ziemiach niemieckich 266 towarzystw terenowych z 12 350 członkami, których obowiązkiem było wspomaganie ofiarami pieniężnymi fundusze organizacji przeznaczonego na zakup książek i urządzenie bibliotek<sup>154</sup>. Na terenie diecezji wrocławskiej to towarzystwo pojawiło się prawdopodobnie dopiero w r. 1850<sup>155</sup> i rozwijało swą działalność bardzo powoli. W r. 1854 działało zaledwie 20 stowarzyszeń z 380 członkami<sup>156</sup>.

---

<sup>152</sup> List biskupa Henryka Förstera skierowany do Stolicy Apostolskiej z 9 marca 1859 r. Verordnungen 121(1859), s. 1; na temat modlitwy różańcowej zob. też Sammlung nr 259, s. 264-267.

<sup>153</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 89.

<sup>154</sup> Sammlung nr 359, s. 373 (Rozporządzenie z 18 XI 1850 r.).

<sup>155</sup> Tamże.

<sup>156</sup> SchK 30(1855), s. 375.

W r. 1860 liczba towarzystw zwiększyła się do 72 z 993 członkami<sup>157</sup>. Na tak rozległą diecezję liczba ta nie była imponująca. Dlatego wikariat generalny, chcąc przyspieszyć rozwój stowarzyszenia na terenie diecezji, w r. 1861 przypomniał duchowieństwu cel i konieczność powołania towarzystw. Wizytatorzy dekanalni mieli zbadać potrzeby i stan istniejących bibliotek parafialnych<sup>158</sup>. Jednakże działania te nie przyniosły nadzwyczajnych skutków. W r. 1866 liczba towarzystw zwiększyła się do 118 z 1683 członkami<sup>159</sup>. W r. 1902 działało już 177 towarzystw, które wspomagały finansowo biblioteki parafialne<sup>160</sup>. Większość funduszy stowarzyszenie czerpało z rocznych składek członków, którzy byli zobowiązani do uiszczania ich w wysokości 3 marek<sup>161</sup>. Składki te tworzyły diecezjalny fundusz przeznaczony na zakup książek dla biednych szkół parafialnych i bibliotek. Wielkim zwolennikiem tego stowarzyszenia był ordynariusz wrocławski, biskup Jerzy Kopp, który doceniał wielką rolę, jaką w szerzeniu wiedzy religijnej odgrywały zakładane przez towarzystwo placówki biblioteczne. Dał temu wyraz w wielu listach pasterskich<sup>162</sup>. Dzięki jego pomocy towarzystwo umocniło swoją pozycję. W r. 1910 biblioteki tej organizacji w diecezji wrocławskiej miały 73 829 tomów, co nie było zbyt imponujące w porównaniu na przykład z zasobami biblioteki św. Karola Boromeusza w diecezji kolońskiej (380 568 tomów)<sup>163</sup>.

Stowarzyszenie św. Karola Boromeusza posiadało na terenie archidiecezji trzy swoje towarzystwa: w Kostomłotach, w Maniowie Wielkim i Kątach. Pierwsze dwie powstały dość wcześnie. Filia kostomłocka została założona ok. r. 1857<sup>164</sup>, a maniowska ok. r. 1864<sup>165</sup>. O ich działalności wiemy niewiele. Filia kostomłocka w r. 1857 liczyła 16 członków, którzy zbierali po dwa talary rocznie. W r. 1860 liczyła już 17, w r. 1861 - 20 członków, ze składką roczną wynoszącą 40 talarów<sup>166</sup>, w r. 1862 liczba członków spadła do

---

<sup>157</sup> Tamże, 2(1860), s. 10.

<sup>158</sup> Sammlung nr 359, s. 373 (Rozporządzenie z 9 VI 1861 r.).

<sup>159</sup> SchK 8(1886), s. 90.

<sup>160</sup> Verordnungen 412(1902), s. 83-85.

<sup>161</sup> Posłaniec Niedzielný 7(1911), s. 56.

<sup>162</sup> Hirtenbriefe, list biskupa Jerzego Koppa na 3 niedzielę po Trzech Królach 1899; na uroczystość św. Rodziny 1904; z 18 stycznia 1891; z 4 stycznia 1913, s. 11 - 13.

<sup>163</sup> J. Wróblewski, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843 - 1939*, Olsztyn 1975, s. 86.

<sup>164</sup> *Borromäusverein*, SchK 3(1857), s. 36.

<sup>165</sup> Tamże, 4(1864), s. 46.

<sup>166</sup> Tamże, 1(1861), s. 9.

15<sup>167</sup>, a w r. 1864 było już 17. Rok później odnotowano spadek liczby członków do 14 ze składką roczną wynoszącą 28 talarów<sup>168</sup>. Każdy z członków wpłacał równą sumę, po dwa talary<sup>169</sup>. Filia maniowska w r. 1864 liczyła 9 członków, którzy wpłacali na rozwój filii po trzy talary rocznie, co dawało w sumie 21<sup>170</sup>, a w r. 1865 – 11 członków<sup>171</sup>. Do r. 1860 filia kostomłocka wchodziła w skład okręgu wrocławskiego<sup>172</sup>. W r. 1860 liczba towarzystw stowarzyszenia św. Boromeusza w diecezji wrocławskiej zwiększyła się do 72 z 993 członkami, co pociągnęło za sobą powstanie nowych okręgów i reorganizację<sup>173</sup>. Wtedy obydwie filie; kostomłocka i maniowska zostały wliczone w skład okręgu strzegomskiego<sup>174</sup>.

Trzecia filia stowarzyszenia, św. Boromeusza powstała w Kątach prawdopodobnie pod koniec XIX wieku. W r. 1912 zbiory jej biblioteki wzbogaciły się książkami z bibliotek kąckiego stowarzyszenia „Geselligkeit” i stowarzyszenia czeladników. Prowadzona była ona przez kompetentne osoby pod kierownictwem księdza wikarego Nonnasta. Biblioteka znajdowała się w pomieszczeniach dawnego przytułku, obok kościoła. Otwarta była w każdą niedzielę od 13.00 do 14.00. W r. 1912 znajdowało się w niej 800 tomów. Korzystali z jej zasobów bezpłatnie dzieci, młodzież i dorośli. W r. 1912 odnotowano 2 430 wypożyczeń. We wiosce Nowa Wieś Kącka założono nową katolicką bibliotekę ludową, prowadzoną przez kantora Kürzela i traktowano ją bardziej jako czytelnię. Była połączona z biblioteką z Kątów. W kąckiej bibliotece znajdowały się także czasopisma katolickie<sup>175</sup>.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej kącicy członkowie stowarzyszenia powrócili do realizacji idei założyciela, aby przychodzić do ludu z dobrymi książkami. Bowiem jak mówili, że *w obecnych czasach jest to bardziej konieczne niż kiedykolwiek. W słowach zbyt mocno rządzi tandeta i brud. Niejednokrotnie sam obraz wywołuje szkodliwe następstwa w duszach*

---

<sup>167</sup> Tamże, 1(1862), s. 10.

<sup>168</sup> Tamże, 6(1865), s. 73.

<sup>169</sup> Tamże, 4(1864), s. 46.

<sup>170</sup> Tamże, 4(1864), s. 46.

<sup>171</sup> Tamże, 6(1865), s. 73.

<sup>172</sup> W r. 1857 było zaledwie 5 okręgów: Głogów, Lwówek, Wrocław, Ząbkowice i Złotoryja.

<sup>173</sup> Tamże, 3(1857), s. 36.

<sup>174</sup> W r. 1864 w skład tego okręgu wchodziły następujące filie: Bolków, Krzeszów, Kostomłoty, Liebau, Leśnica, Maniów Wielki, Środa Śląska, Świdnica, Wałbrzych i Wierzbice – tamże.

<sup>175</sup> Stadt und Landbote 4(1913), s. 3.

ludu.<sup>176</sup> Dlatego podjęli oni trud, aby tandetne książki zwalczać poprzez propagowanie dobrych i budujących<sup>177</sup>. Pod koniec roku 1929 stowarzyszenie liczyło 78 członków i 86 czytelników. W ciągu tego jednego roku biblioteka wzbogaciła się o 80 nowych tytułów, które pochodziły przeważnie z różnego rodzaju darowizn. Ogólna liczba książek wynosiła wtedy 1019. Wypożyczonych zostało 750 tomów, a więc o 125 więcej w porównaniu z rokiem poprzednim (1928). W r. 1930 członkowie podjęli decyzję, że za każdą książkę, wypożyczoną na jeden tydzień czytelnik płacił 5 fenigów (nie należący do stowarzyszenia 10 fenigów). Opiekunem stowarzyszenia był zawsze ksiądz wikary, jak np. w r. 1930 ks. Franosch. Wypożyczanie książek miało miejsce w każdą niedzielę od g. 11.00 do 12.00 i w każdy poniedziałek od 18.00 do 19.00<sup>178</sup>.

Stowarzyszenie, obok kwestii prowadzenia biblioteki i nabywania nowych książek, prowadziło różnego rodzaju akcje promowania nowości wydawniczych i zachęty do indywidualnego ubogacania domowych zbiorów. Na tym polu bardzo ściśle współpracowało z miejscowym księgarzem - panem Kno-fem. W r. 1930 próbowano poprzez informację na łamach lokalnej gazety zachęcić starszych i młodzież do nabycia książek takich pisarzy jak: Stochhausen (Das große Leuchten), Mann (Buddenbrukowie), Dostojewski (Bracia Karamazow), Visér (Singerlein). Wspaniałe książki autora Pagés dla młodych dziewcząt i Svensona dla chłopców. Dla każdego domu polecano książkę Lisbeth

---

<sup>176</sup> Na łamach lokalnej gazety przedstawione zostały główne cele. *Ma on główną siedzibę w Bonn, ale także w Kątach swoją gałąź i istnieje już 75 lat. Stara się on, przychodzić do ludu z dobrymi książkami. Wydaje się, że w obecnych czasach jest to bardziej konieczne niż kiedykolwiek. W słowach zbyt mocno rządzi tandeta i brud. Niejednokrotnie sam obraz wywołuje szkodliwe następstwa w duszach ludu. Z okazji swojego jubileuszu warto w tym miejscu wypowiedzieć kilka słów. W cichości, skromności i z pełną świadomością, roztropnej działalności stowarzyszenie św. Boromeusza rozpoczęło swoją wielką misję zwróconą przeciw złym wpływom kiepskiej literaturze, obecnej na wszystkich poziomach obywatelskiego społeczeństwa. Należy przeciwstawiać się takiej literaturze poprzez popieranie i rozprowadzanie dobrych pism. Stowarzyszenie ubogacone Bożym błogosławieństwem kieruje, przez wszystkie lata swego istnienia, swoje pisma, do różnych miejsc ojczyzny. Jego popularność wzrastała bardzo szybko. We wszystkich diecezjach znalazło odpowiednie zrozumienie swoich ważnych zadań, postrzeganych jako pastoralny, pomocniczy środek, wspierany przez kler. Był on coraz to żywiej przyjmowany we wszystkich kręgach katolickiego ludu aż do najdalszych regionów diaspory. Poparcie uwidaczniane było poprzez zakładanie bibliotek. Kierunek stowarzyszenia był konsekwentnie realizowany. Wypełniało ono swoje zadanie i nie zrażało się przeszkodami czy też porażkami. Der Borromäusverein, tamże, 2(1921), s. 1.*

<sup>177</sup> Tamże, 16(1930), s. 2.

<sup>178</sup> Tamże.

Burger (40 Jahre Storchentante)<sup>179</sup>.

Każdego roku w głównej czytelni organizowano bożonarodzeniową wystawę książek, gdzie każdy chętny mógł się zapoznać z nowościami na rynku wydawniczym. W tym czasie także wielu dobrodziejów miało okazję ofiarować na rzecz biblioteki dobrą książkę jako podarek pod choinkę (Weihnachtsbaum)<sup>180</sup>.

## 5. Stowarzyszenie św. Rodziny

Geneza powstania tego stowarzyszenia związana była z pojawieniem się we współczesnym świecie idei liberalnych, które podważały sakralność i nierozwalność związku małżeńskiego. Przejawem tych tendencji było stopniowe wprowadzanie ślubów i rozwodów cywilnych w państwach europejskich<sup>181</sup>. Na terenie Niemiec katolicką myśl społeczną reprezentował między innymi F. Hitz (1851-1921), który uważał, że ustrój społeczny powinien być oparty na zasadach korporacji, których trzon miała stanowić rodzina chrześcijańska jako jedyna ostoja porządku społecznego<sup>182</sup>. Wielkim propagatorem idei powstania tego stowarzyszenia był papież Leon XIII. W encyklikach lansował on model tradycyjnej rodziny patriarchalnej, w której główną rolę odgrywał autorytet ojca. Doskonałym wzorem takiej rodziny miała być św. Rodzina z Nazaretu i dlatego ją wybrano za patronkę nowego stowarzyszenia, które założył na mocy breve *Neminem fugit* z 14 czerwca 1892 r. Zwrócił w nim uwagę na konieczność umocnienia rodziny chrześcijańskiej zagrożonej liberalnymi prądami<sup>183</sup>. W wielkopostnym liście pasterskim księdza biskupa Jerzego Koppa z 1894 r. znalazły się wypowiedzi wyraźnie korespondujące z poglądami wyrażonymi przez papieża Leona XIII w breve z 14 czerwca 1892 r. Biskup Jerzy Kopp przypomniał w nim teologiczną prawdę, że rodzina chrześcijańska ma stanowić „mały Kościół domowy” - jako doskonałe odwzorowanie miłości Chrystusa do Kościoła. To przecież w rodzinie chrześcijańskiej kształtuje się wiara przyszłego pokolenia, dlatego też zasługuje ona na szczególną uwagę. Według ordynariusza wrocławskiego największym zagrożeniem dla rodziny chrześcijańskiej w diecezji wrocławskiej były małżeństwa mieszane, a także konieczność zawierania

---

<sup>179</sup> Tamże.

<sup>180</sup> Tamże.

<sup>181</sup> O. Köhler, *Die Ausbildung...*, s. 207; J. B. Sägmüller, dz. cyt., s. 472.

<sup>182</sup> C. Strzeszewski, dz. cyt., s. 58.

<sup>183</sup> Sammlung nr 363, s. 378-385.



małżeństw cywilnych. Z tych względów biskup wrocławski Jerzy Kopp bardzo mocno podkreślał w listach pasterskich sakramentalność małżeństwa<sup>184</sup>. W podobnym duchu brzmiały słowa listu ordynariusza wrocławskiego z 27 stycznia 1895 r., w którym nakazał, by Stowarzyszenia św. Rodziny zostały wprowadzone we wszystkich parafiach diecezji wrocławskiej<sup>185</sup>. Dyrektorem Diecezjalnego Związku św. Rodziny, z parafialnymi stowarzyszeniami wchodzącymi w jego skład, został mianowany ks. A. Schäde<sup>186</sup>. Organem prasowym stowarzyszenia był specjalnie w tym celu założony „Posłaniec Niedzielnny” (od 1895 roku). W pierwszym okresie działalności (w połowie 1895 r.) do Diecezjalnego Związku św. Rodziny wstąpiło 291 parafialnych związków z 40 098 rodzinami, co stanowiło razem około 188 000 członków<sup>187</sup>. W 1905 r. ukazał się kolejny jego list pasterski, poświęcony zagadnieniu Stowarzyszenia św. Rodziny. Ordynariusz wrocławski dał w nim wyraz swego zaniepokojenia i troski, że stowarzyszenie to, tak potrzebne we współczesnym świecie, nie rozwija się zbyt prężnie<sup>188</sup>. W efekcie listu z 13 grudnia 1905 r. i upomnienia, które umieścił wikariat generalny w diecezjalnych rozporządzeniach, zaznaczył się słaby wzrost liczby parafialnych Stowarzyszeń św. Rodziny<sup>189</sup>. Biskup Jerzy Kopp przeprowadził również zmiany na stanowiskach kierowniczych: na miejsce ks. A. Schäde, dyrektorem Diecezjalnego Związku św. Rodziny, został mianowany ks. Nowak z Wrocławia<sup>190</sup>. Stowarzyszenie św. Rodziny należało przed pierwszą wojną światową do najliczniejszych i najbardziej popularnych stowarzyszeń w diecezji wrocławskiej.

Niewiele wiemy o parafialnym stowarzyszeniu w Pełcznicy. Zapewne powstało ono jako odpowiedź na list pasterski księdza biskupa Jerzego Koppa z 27 stycznia 1895 r.<sup>191</sup> Czy proboszczowie w pozostałych parafialnych wspólnotach archidiecezji kępskiej pozytywnie odpowiedzieli na apel swego ordynariusza, z braku źródeł, nie wiemy.

---

<sup>184</sup> Hirtenbriefe, s. 198, 201, 207.

<sup>185</sup> Tamże, list pasterski z 27 I 1895 r.

<sup>186</sup> Sammlung nr 363, s. 386 (Ernennung eines Diöcesan-Directors).

<sup>187</sup> Posłaniec Niedzielnny 1(1895), s. 1.

<sup>188</sup> Hirtenbriefe, list pasterski z 13 XII 1905 r.

<sup>189</sup> Verordnungen 437(1905), s.77.

<sup>190</sup> Verordnungen 439(1906), s.7; rozporządzenie z 15 lutego 1906 r.

<sup>191</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 80.

## 6. Stowarzyszenia o celach misyjnych

### 6.1 Dzieło misyjne Dzieciątka Pana Jezusa

Geneza tego stowarzyszenia wiąże się z inicjatywami, jakie na polu misji katolickich podejmował papież Grzegorz XVI. Było to bardzo ulubione pole działalności papieża. Pracy tej poświęcił wiele trudów i czasu. Był tu też bardzo hojnym mecenasem. Znając potrzeby i trudności prowadzenia misji, zainicjował powstanie instytucjonalnych form niesienia im pomocy<sup>192</sup>. Jedną z nich były stowarzyszenia misyjne, zapoczątkowane encykliką *Probe nostis* z 15 sierpnia 1840 r.<sup>193</sup> Założone przez bp. Nancy, Forbin-Janson, w 1843 r. Stowarzyszenie Dzieciątka Pana Jezusa zostało podniesione w 1856 r. do rzędu kanonicznych instytucji<sup>194</sup>. Na terenie diecezji wrocławskiej pojawiło się w latach sześćdziesiątych. Należało do najlepiej rozwijających się stowarzyszeń misyjnych. Pierwszą parafią, jak wynika ze źródeł, która założyła Dzieło Dzieciątka Pana Jezusa, były Kąty. Stowarzyszenie to miało na celu zainteresowanie dzieci misjami katolickimi. Jego członkowie łączyli się w tzw. „dwunastki”, na czele których stał zelator. Fundusz stowarzyszenia tworzyły niewielkie składki miesięczne urastające w skali globalnej do olbrzymich kwot. W 1912 r. stowarzyszenie mające zasięg światowy przeznaczyło na misje 3296 tysięcy marek, z tego na Niemcy przypadło 1302 tysięcy.<sup>195</sup> Na Górnym Śląsku do stowarzyszenia tego garnęły się głównie dzieci polskie, które też stanowiły jego trzon w całej diecezji wrocławskiej<sup>196</sup>. W parafii kąckiej w 1902 r. do stowarzyszenia należało przeszło 3 tys. dzieci, a w kostomłockiej w 1906 r. wpisało się do niego około 1200 dzieci. Spotkania z dziećmi organizowane były w kościele parafialnym. Prowadzący omawiał na nich zawsze zagadnienia misyjne i zachęcał do modlitwy i ofiarności na cele misyjne, jak np. w Kątach w poniedziałek wielkanocny 17 kwietnia 1922 r. dzieci należące do stowarzyszenia przystąpiły do generalnej komunii św. w intencji misji. Spowiedź święta dla tych dzieci duszpasterze zorganizowali w Wielką Sobotę od godziny 10.00<sup>197</sup>.

<sup>192</sup> Zob. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, cz. I, Poznań 1986, s. 162

<sup>193</sup> J. Beckman, *Die Wiederaufnahme der Missionsarbeit*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. I, red. H. Jedin, Freiburg – Basel - Wien 1971, s. 236.

<sup>194</sup> *Orzeczenia papieskie dot. Dziel misyjnych*, red. K. Baierowicz, Poznań 1931, s. 131.

<sup>195</sup> *Posłaniec Niedzielnny* 46(1913), s. 378.

<sup>196</sup> Kilka słów o „Towarzystwie Dziecięctwa” zob. *Głosy z nad Odry* 1(1918) nr 3, s. 125.

<sup>197</sup> *Stadt und Landbote* 30(1922), s. 1.

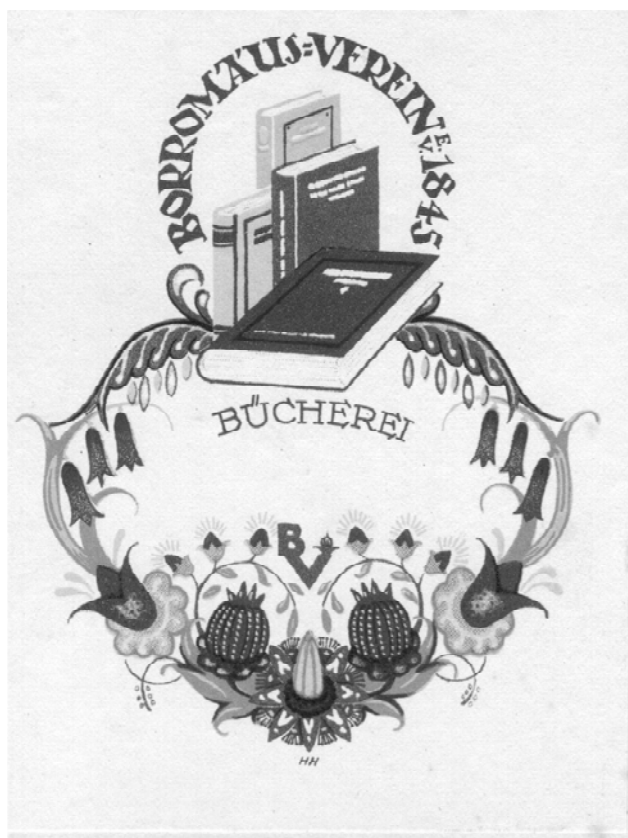
## 6.2 Stowarzyszenie św. Franciszka Ksawerego

P. M. Jaricot, znając potrzeby i trudności prowadzenia misji, zainicjował 3 czerwca 1822 r. w Lyonie powstanie Stowarzyszenia św. Franciszka Ksawerego, którego celem było niesienie pomocy misjom. Uzyskał aprobatę papieża Grzegorza XVI pismem z 15 sierpnia 1840 r., zostało następnie upowszechnione na całym świecie przez papieża Leona XIII dzięki encyklikom *Sancta Dei civitas* z 3 grudnia 1880 r. i *Christi nomen* z 24 grudnia 1894 r.<sup>198</sup> Podobnie jak Dzieło Dzieciątka Pana Jezusa, Stowarzyszenie św. Franciszka Ksawerego miało na celu gromadzenie pieniędzy na cele misyjne. Na teren diecezji wrocławskiej dotarło w latach dziewięćdziesiątych XIX w. W jego upowszechnienie zaangażował się mocno bp J. Kopp<sup>199</sup>. Jednakże nie znalazło ono zbyt wielu zwolenników. Na terenie archidiecezji wrocławskiej istniało w Pelcznicy.

---

<sup>198</sup> F. Beringer, dz. cyt., s. 752.

<sup>199</sup> Sammlung nr 376, s. 412 – 413.



*Ex libris*  
*stowarzyszenia św. Karola Boromeusza w Kątach umieszczane w książkach*

## ROZDZIAŁ VIII

### PARAFIALNA AKCJA CHARYTATYWNA

#### 1. Przytułki dla ubogich

Jednym z wielu zadań, jakie wypełniał Kościół katolicki na Śląsku, była opieka nad ludźmi chorymi, pozostającymi wskutek licznych wojen i epidemii bez dachu nad głową, nad głodnymi i biednymi. Ewangeliczną Caritas - miłosierdzie - realizował poprzez przytułki. Na ziemiach polskich w XII - XIII wieku ich organizacja i zarząd zmonopolizowane były przez klasztory zajmujące się opieką społeczną mniej lub bardziej programowo<sup>1</sup>. Na początku XIV w. przytułki takie, zwane powszechnie szpitalami (hospitalami)<sup>2</sup>, zaczęły powstawać niezależnie od zakonów<sup>3</sup>. Wiązało się to z rozwojem życia miejskiego, ze wzrostem znaczenia, przede wszystkim gospodarczego, warstwy mieszczańskiej, toteż aż po XVI w. szpitale powstawały niemal wyłącznie w ośrodkach miejskich. W procesie powstawania szpitala możemy wyróżnić dwa elementy - fundację i erekcję. Fundacja oznaczała zapewnienie powstającej instytucji trwałych podstaw materialnych, erekcja zaś - jej uznanie przez władze kościelne, wraz z ewentualnym przyznaniem pewnych uprawnień duszpasterskich<sup>4</sup>. Rola szpitala jako przytułku dla ubogich, chorych, a także podróżnych miała swój wpływ na lokalizację większości z nich poza miastem, często nad wodą, w pobliżu mostów<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> E. Wiśniowski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, s. 346.

<sup>2</sup> Instrukcja wizytacyjna archidiacona wrocławskiego z r. 1579 hospitale określała nie tylko jako lecznicę, ale także jako „wszystkie miejsca oddane opiece nad bliźnimi, gdzie utrzymywani są ubodzy, pielgrzymi, chorzy, niezdolni do pracy, nie mający jedzenia i odzienia, starcy, dzieci biedne, pozbawione rodziców, niemowlęta porzucone, trędowaci, obciążeni zakaźnymi i nieuleczalnymi chorobami oraz wszystkie inne, politowania godne osoby.”- *Visitationsberichte I*, s. 27; zob. też K. Dola, *Szpitale średniowieczne Śląska. Rozwój historyczny*, Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego 1 (1968), s. 239.

<sup>3</sup> E. Wiśniowski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, w: *Kościół w Polsce*, t. I, Kraków 1966.s. 346.

<sup>4</sup> Tamże, s. 351.

<sup>5</sup> Tamże, s. 357.

Do czasów wprowadzenia reformacji możemy wysledzić na omawianym terytorium istnienie szpitala (przytułku) w Kątach. Zachowane do dziś źródłowe przekazy zgodnie wskazują na istnienie w Kątach kaplicy szpitalnej Bożego Ciała już w r. 1511<sup>6</sup>. Była ona wraz ze szpitalem położona poza murami miasta. W nieznanych okolicznościach została rozebrana wraz ze szpitalem. Fundacji nowego przytułku świętego Judy Tadeusza dokonała wdowa Sara, z domu Wilhelmi, która była żoną, wielce czcigodnego i świadczącego dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, pana Hansa Brandesa<sup>7</sup>. Wdowa ta była także krewną burmistrza miasteczka Kaspra Wilhelma (1599-1610). Szpital ten ufundowany został na chwałę Bogu, dla ludzi ubogich, nie mających własnego dachu nad głową. W r. 1651 ów szpital miejski przeznaczony dla osiem osób, był w stanie przyjąć tylko cztery ze względu na ubóstwo miasta<sup>8</sup>. Zarządzający nim w imieniu gminy rajca Marcin Berse, przedstawił w 1651 r. rachunki szpitala. Wynikało z nich, że przed wojną jego dochód wynosił 65 talarów, 21 groszy 6 denarów. Po wojnie kwota ta zmniejszyła się czterokrotnie, do 15 talarów, 30 groszy 10 denarów. W tym stanie rzeczy należy wysoko ocenić sprawność zarządu, który umiał zapewnić opiekę i wyżywienie aż 4 osobom, jeśli w czasie pokoju, przy niższych cenach, o wiele wyższy dochód wystarczał tylko dla 8 osób<sup>9</sup>. Wkrótce, jednak, i to okazało się niemożliwe. W 1666 r. w przytułku tym mogły przebywać tylko 2 osoby<sup>10</sup>.

W r. 1723 wizytator odwiedził przytułek, w którym przebywały wówczas 4 kobiety i ranni żołnierze. Podopieczni na swoje utrzymywanie otrzymywali 36 ciężkich grzywien i 3 srebrne grosze. Posiłek otrzymywali także od proboszcza, w zamian nie mieli specjalnych zobowiązań, poza uczestnictwem w nabożeństwach. Proboszcz zawsze ich prosił, aby każdego dnia modlili się na różańcu, często się spowiadali i przystępowali do Komunii św., a nade wszystko miłowali pokój. Wizytatorowi kącki proboszcz przedstawił Jana Peschela i Kaspra Kellnera, jako opiekunów, którzy każdego roku składali proboszczowi dokładne sprawozdanie ze swej działalności. Przytułek posiadał kapitał wysokości 1307 grzywien i 14 srebrnych groszy. Do przytułku należał dobrze na-

---

<sup>6</sup> H. Neuling, dz. cyt., s. 120; K. Dola, *Szpitala średniowieczne Śląska. Rozwój historyczny*, s. 271.

<sup>7</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 8–9; A. Karbischky, dz. cyt., s. 31.

<sup>8</sup> Visitationsberichte I, s. 261.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 431.

słoneczniony ogród i orne pole, które było obsiewane przez opiekunów<sup>11</sup>. W zaleceniach powizytacyjnych wizytator zachęcał podopiecznych, aby w pierwszą niedzielę miesiąca i w inne święta spowiadali się i przyjmowali święte postacie, a także modlili się na różańcu za żywych i zmarłych<sup>12</sup>.

Już w r. 1781 stan techniczny przytułku był tak zły, że archiprezbiter kąciki Jan Langer postulował podjęcie natychmiastowego jego remontu<sup>13</sup>, który nastąpił dopiero w r. 1790. Wtedy go nie tylko wyremontowano, ale dokonano rozbudowy<sup>14</sup>. Wzniesiono go wówczas tradycyjną metodą „muru pruskiego”, z wykorzystaniem drewna i gliny<sup>15</sup>. Do dziś stojący przy bocznym wejściu do kościoła gmach i przeznaczony na szpital, został wzniesiony w r. 1866 przez archiprezbitera J. Buchmanna<sup>16</sup>, na miejscu starej katolickiej szkoły<sup>17</sup>. Po wybudowaniu w Kątach w r. 1905 nowego szpitala, zamknięto przytułek. Po przeprowadzeniu w nim remontu przez ks. Schuberta obiekt ten został przekazany na spotkania członków różnych stowarzyszeń, a jeden pokój przeznaczony był dla parafialnej biblioteki<sup>18</sup>.

Do zwyczaju należało, że każdy składający wizytę urzędową, np. biskup lub archiprezbiter, odwiedzał także chorych i podopiecznych znajdujących

---

<sup>11</sup> AAW, II b 165, s. 118.

<sup>12</sup> Tamże, s. 121.

<sup>13</sup> Tamże, I D. 2 g<sup>3</sup>). Die erzpriesterlichen Visitationsberichte folgender Archiprezbyterate: 8. Canth 1781-1820

<sup>14</sup> W r. 1786 wizytator wspominał także o bardzo złym stanie budynku przytułku. Zob. AAW, I D. 2 h) – 1786. Betreffend Archipresbyterat Canth

<sup>15</sup> A. Karbischky, dz. cyt., s. 46.

<sup>16</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 24.

<sup>17</sup> Na zewnętrznej wschodniej ścianie wmurowana została kamienna płyta, która kiedyś znajdowała się nad wejściem do starego szpitala. Z tego napisu można się dowiedzieć o fundatorze, celu i czasie fundacji. Napis brzmi: Anno 1613: hat die Erbare und Vieltugend-same fraw Sara, gebohrne Wilhelmin, weilandt des Ernnesten und wolgeachten Herren Hans Brandes, gewesenen Hoffmaisters zum Neuhoff unter dem Fürsth: Stiefft Leubes gelegen und Bürgers alhier zum Canth ehliche und hinderlassene Wiettieb, dieses Hospital, Gott zue lobe, und auffenthaltung der armen Leutte bauen und auffrichten lassen”. (Ten dom został wzniesiony i wyposażony na chwałę Boga i pobyt dla biednych ludzi). W późniejszym czasie dodano słowa: „Anno 1790 został ten hospital po raz drugi wybudowany”. Pod napisem widnieje prosty herb, który pokazuje na wygiętej tarczy drzewo z trzema konarami (gałęziami), ponad nim znajduje się anioł z rozpiętymi ramionami. Fundatorka była spokrewniona z burmistrzem Casparem Wilhelmem (1599-1610). Rok powstania obecnego budynku, który nie był, jak poprzedni „z drzewa i gliny wzniesiony”, można odczytać na drugiej marmurowej tablicy. Zawarty był tam tekst: „Erbaut im Jahr 1866”.

<sup>18</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 25.

się w przytułku. Np. 31 maja 1851 r. w święto Wniebowstąpienia Pana Jezusa ksiądz biskup sufragan Daniel Latussek wizytował kącik parafii. Po odprawieniu rano Mszy św. pontyfikalnej i spożyciu na plebanii obiadu w godzinach popołudniowych udał się do pomieszczeń kącikowego przytułku dla ubogich (Armen – Hospitals). Jak sam stwierdził, były w nim wąskie i ciemne pomieszczenia w których przebywali ludzie chorzy, cierpiący i nie mający własnego dachu nad głową. Do tych cierpiących ludzi przemówił w serdecznych i pocieszających słowach. Opuszczając przytułek pozostawił dla nich podarunek<sup>19</sup>.

Wszyscy zmarli w tym przytułku grzebani byli na osobnym cmentarzu zwanym cmentarzem dla ubogich (Armen-Kirchhof), który usytuowany był przed świdnicką bramą, a od czasów wojny siedmioletniej pozostawał bez ogrodzenia. Dość często służył on dzieciom za miejsce zabaw. W r. 1818 postanowiono otoczyć go płotem z desek. Wokół niego posadzono drzewa z funduszy magistratu<sup>20</sup>. Jego zamknięcie nastąpiło w r. 1843, kiedy to katolicki zarząd parafialny zakupił za sumę 500 talarów ogród przylegający do starego cmentarza. Dzięki pozyskaniu nowego terenu można było poszerzyć stary cmentarz i całkowicie zamknąć stary tzw. Armen-Kirchhof, na którym od r. 1818 pochowano zaledwie parę osób<sup>21</sup>.

Drugi przytułek dla ubogich funkcjonował w Sośnicy. Pobożna fundatorka, wdowa Józefina von Würtz und Burg, po wybudowaniu kaplicy Świętych Schodów, postanowiła, za namową sośnickiego proboszcza - księdza Romana Rothera (1755-1791) wybudować przytułek<sup>22</sup>. Do użytku został on oddany 30 maja 1777 r. i przeznaczony był dla pięciu kobiet, które nie miały na starsze lata dachu nad głową. Na wybudowanie przytułku przeznaczyła 800 guldenów, a na utrzymanie podopiecznych stworzyła fundację w wysokości 8 000 guldenów<sup>23</sup>. Z biegiem lat zasoby finansowe fundacji straciły na swej wartości, dlatego w pewnym momencie utrzymywanie podopiecznych spoczęło na miejscowym proboszczu. Jeszcze w r. 1907 znalazło tu miejsce 5 bezdomnych niewiast<sup>24</sup>, które utrzymywały się z datków otrzymanych od proboszcza i bogatszych parafian. W zamian za to miały obowiązek uczestniczenia we Mszy św. i modlitwy

---

<sup>19</sup> SchK 23(1851), s. 287

<sup>20</sup> A. Karbischky, dz. cyt., s. 62.

<sup>21</sup> Tamże, s. 69.

<sup>22</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 109.

<sup>23</sup> Tamże. Dom ten stoi do dziś. Nad wejściem do niego została umieszczona tablica informująca o tej dobroczynnej fundacji.

<sup>24</sup> Handbuch 1907, s. 373.



w intencji darczyńców oraz utrzymywania czystości w kościele parafialnym<sup>25</sup>. Po pierwszej wojnie światowej przytułek ten został zamknięty, a podopieczne przeniesiono do podobnego Domu w Kątach. Niewykorzystywany przytułek został zaadaptowany przez ks. Bernhard Herzoga, w r. 1928 na Katolicki Dom Młodzieży<sup>26</sup>.

W archiprezbiteracie kącim zakładanie przytułków dla ubogich i opieka nad nimi nie była tylko domeną dużej, kąckiej wspólnoty czy sośnickiego dominium, który mógł sobie pozwolić na prowadzenie z własnych funduszy takiej działalności charytatywnej. Niektórzy proboszczowie, kierując się ewangelicznym nakazem Jezusa: „Miłosierni bądźcie” i zaleceniami Soboru Trydenckiego, z własnej inicjatywy zakładali na swoich plebaniach schroniska lub przytułki dla ubogich. Dodać tu należy, że u źródeł powstania tych instytucji charytatywnych leżało także zainteresowanie duchowieństwa parafialnego problemami społecznymi i konkretnym zapotrzebowaniem. Skutki trwających wojen, głód, pogłębianie się nędzy wśród wiernych, spowodowało zwiększenie liczby ubogich. Na zaistniałe potrzeby odpowiedział ks. prob. Hoffman z Piotrowic, który z własnych funduszy wybudował i utrzymywał w Piotrowicach przytułek dla biednych mieszkańców parafii (Armen-hospital) i 21 listopada 1858 r. uroczystość go otworzył<sup>27</sup>. Nie funkcjonował on jednak zbyt długo. Po śmierci fundatora w r. 1880, źródła nie wspominają już o jego istnieniu.

## 2. Sierociniec w Kątach

W społeczeństwie istnieją dwie zasadnicze grupy ludzi, które ze względu na wiek, czy status społeczny potrzebują od niego aktywnej pomocy, aby mogły dalej godnie żyć i rozwijać się. Pierwszą grupę stanowią ludzie starsi, niedołęzni, którzy z racji swego wieku czy z braku pomocy ze strony najbliższej rodziny, nie są w stanie zapewnić sobie utrzymania. Przede wszystkim dla nich tworzono

---

<sup>25</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 65.

<sup>26</sup> Opis tej uroczystości zob. *Einweihung des kath. Jugendheims in Schosnitz*, Stadt und Landbote 73(1928), s.1.

<sup>27</sup> SchK 48(1858), s. 605. Po zakończeniu w kościele uroczystego nabożeństwa, ks. Hoffmann wraz z duchowieństwem i wiernymi udał się do nowo otwartego przytułku dla ubogich, który był dziełem bardzo oddanego Bogu i ludziom księdza proboszcza Hoffmanna. Aby podkreślić ważność tego domu dla społeczeństwa wszyscy uczestnicy uroczystości zgromadzili się przy nim. Obrzęd poświęcenia rozpoczął śpiew chóru, który wykonał pieśń specjalnie skomponowaną na głosy męskie, przez jednego z okolicznych nauczycieli. Poświęcenia przytułku dokonał sam ks. Hoffmann.

wyżej wspomniane przytułki - hospicja. Jednakże pozostaje równie ważna grupa społeczna, potrzebująca o wiele większej troski niż poprzednia, gdyż nie chodzi tylko o utrzymanie jej przy życiu, ale o możliwość spokojnego rozwoju fizycznego i intelektualnego. Taką grupę stanowią dzieci z ubogich rodzin, podrzutki czy sieroty. Pierwszy sierociniec został ufundowany przez proboszcza z Kostomłot, księdza archiprezbitera Franciszka Dürre w r. 1855<sup>28</sup>. W zapisie fundacyjnym zaznaczył, że ta budowla będzie przeznaczona na przytułek dla dwunastu katolickich sierot (Kinderhospital). Pod opieką zarządcy i nauczyciela winny otrzymywać nie tylko pożywienie i miejsce, ale katolickie wychowanie i odpowiednie wykształcenie. Miały one tam przebywać aż do czasu uzyskania dojrzałości, by, wychodząc z tego przytułku, zdolne były do rozpoczęcia samodzielnego życia. O tym, które z katolickich sierot mogły otrzymać tu stałe miejsce, decydowała komisja.

Początkowo do jego prowadzenia zostały zatrudnione Biedne Siostry Szkolne de Notre Dame (Arme Schulschwester). Po opuszczeniu sierocińca przez siostry szkolne w r. 1864<sup>29</sup>, biskup Henryk Förster zaproponował jego prowadzenie siostron Boromeuszkom, które odpowiedziały pozytywnie na tę propozycję<sup>30</sup>. W czasie Kulturkampfu siostry zostały zmuszone do opuszczenia Kątów<sup>31</sup>. Sierociniec bez opieki i finansowego wsparcia podzielił los siostr – został rozwiązany.

W r. 1865 przebywało w nim na stałe od sześciu do siedmiu chłopców i tyleż samo dziewcząt. Patronat nad sierocińcem roztaczał biskup wrocławski. Na utrzymanie tego sierocińca w r. 1862 wydano 1016 talarów, 19 srebrnych groszy i 8 fenigów, a wpływy z kwest i zbiórek do kasy sierocińca wynosiły 1160 talarów 7 srebrnych groszy i 4 fenigi<sup>32</sup>.

---

<sup>28</sup> Wręczenie egzemplarza statutu sierocińca miało miejsce podczas uroczystego jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. Franciszka Dürre w Kostomłotach, 29 czerwca 1855 r. Dokonał tego, po zakończeniu kazania, ksiądz archiprezbiter Bernhard Schloms. Pełna nazwa sierocińca to: Erzpriester Franz Dürreschen Waisenstiftung für Archipresbyterat Canth. Szerzej na temat tej uroczystości zob. SchK 27(1855), s. 338.

<sup>29</sup> M. A. Tilgner, *Beiträge zur Geschichte der Schlesischen Ordensprovinz*, Berlin 1985, s. 24.

<sup>30</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 10.

<sup>31</sup> Ostatnio wydana praca T. Błaszczyka, *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampfu*, Wrocław 2004, nie wspomina nic o tym fakcie. Natomiast P. Wiszewski, dz. cyt., s. 179-180 podał błędnie, że siostry prowadziły w Kątach "Dom Mądrości" (Weisenhaus). Schematismus 1867, s. 181 podaje, że siostry prowadziły sierociniec (Waisenhaus).

<sup>32</sup> AAW, Ortsakten Canth nr 5, 1770-72. Berichte über Visitationen der Pfarrkirche, über Kirchen und Fundationsvermögen (Cassen – Abschluss am 3 Juli 1771).

Powstanie drugiego sierocińca w Kątach wiąże się z aktywną działalnością katolickich członków Niemieckiego Związku Kombatantów (Deutschen – Krieger – Verband). Oni to na generalnym zebraniu przedstawicieli w r. 1892 w Flensburgu podnieśli sprawę opieki nad sierotami żyjących lub zmarłych członków Związku. Dotychczasowe rozwiązanie opieki nad sierotami było symultaniczne, i nie akceptowane przez nich, gdyż katolickie dzieci rozmieszczane po różnych sierocińcach w całych Niemczech, stanowiły znaczącą mniejszość. Dokonywana w tych symultanicznych sierocińcach systematyczna edukacja i wychowanie w duchu protestanckim spowodowała, że dawna katolicka młodzież, opuszczając mury takiego domu, zapomniała o swoich katolickich korzeniach. Katolicy członkowie Niemieckiego Związku Kombatantów, nie chcąc dopuścić do takiej sytuacji, podjęli walkę o prawo do konfesyjnego podziału dzieci i wybudowanie dla katolickich dzieci osobnego sierocińca<sup>33</sup>. Na tym generalnym zebraniu podjęto także decyzję, że katolicki sierociniec Związku stanie w Kątach. Na ten cel władze związkowe przeznaczyły 120 000 marek, a władze miasta Kąty przeznaczyły parcelę pod budowę z odpowiedniej wielkości ogrodem. Na niej w l. 1892/93 wzniesiono trzy budynki, w których znajdowały się wszystkie potrzebne pomieszczenia socjalne i wychowawcze dla dzieci<sup>34</sup>. Poszerzenie sierocińca nastąpiło w r. 1931. Dokupiono wtedy dość obszerny plac, który w całości miał powierzchnię 18 morgów. Na nim postawiono kolejne trzy budynki<sup>35</sup>.

Już podczas trwania budowy sierocińca katolicy członkowie Związku rozpoczęli akcję zbierania podopiecznych. Wyszukiwaniem i wysyłaniem chłopców lub dziewcząt w wieku od 7 do 12 lat zajmowały się lokalne związki kombatanckie (Kriegerverein). Zgodnie z postanowieniami statutu, paragraf 30 i 31, przedstawiciel lokalnego związku zgłaszał ten fakt zarządowi Związku, znajdującemu się w Berlinie (Kurfürstenstrasse 97) i prosił o gratisowe przesłanie odpowiedniego formularza. Według wcześniejszych ustaleń, przyjmowano sieroty lub pół sieroty, których ojcowie byli członkami Niemieckiego Związku Kombatanckiego. Gdyby zaistniała sytuacja zbyt dużej ilości zgłoszeń, to pierwszeństwo w przyjęciu miały zapewnione sieroty. Sierociniec był zaplanowany na przyję-

<sup>33</sup> Zob. *Katholisches Krieger – Waisenhaus zu Canth. Circular vom 12. Mai 1893*. Wydany on został przez wrocławskiego ordynariusza księdza kardynała Jerzego Koppa. *Sammlung* nr 389, s. 447-448.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Zob. W. Sommer, *Vom Kyffhäuser – Waisenheim Kanth*, *Heimatblätter zur Pflege des Heimatgedankens im Landkreise Breslau* 5(1937), s. 24.

cie 40 chłopców i 20 dziewcząt. Przy nowo wybudowanym sierocińcu powołano do życia odpowiednie kuratorium, które miało za zadanie roztoczenie opieki nad sierocińcem, udzielanie odpowiedniej informacji i pomoc w załatwieniu wszelkich formalności w przyjęciu do sierocińca. Na czele tego kuratorium stanął pan generał von Trapp, mieszkający we Wrocławiu (Zimmerstrasse 3). Oprócz niego były także trzy inne osoby, a wśród nich miejscowy proboszcz ks. Karol Emmrich.

Prowincjonalny Związek Kombatantów Śląskich (Provinzial – Krieger – Verband für Schlesien) przesłał na ręce wrocławskiego biskupa, księdza kardynała Jerzego Koppa pismo o wsparcie tego szlchetnego dzieła i pomoc w akcji werbunkowej, bowiem, jak się okazało, pomimo zaangażowania się śląskiej prasy, która zwracała baczną uwagę na dzień 1 lipca 1893 r., jako czas otwarcia sierocińca, rozesłania informacji do wszystkich lokalnych stowarzyszeń kombatanckich, do związkowej centrali w Berlinie, napłynęło zaledwie 6 podań o przyjęcie; czterech chłopców i dwie dziewczynki. Przed oczyma walczących o katolicki sierociniec stało widmo przymusu przyjęcia do kąckiego sierocińca dzieci o protestanckich korzeniach i przez to powrotu do jego symultanicznego charakteru. Wielką pomoc i solidne wsparcie widziano w zaangażowaniu się w całą sprawę ks. kard. Jerzego Koppa, ponieważ, jak napisano, *w Prowincjonalnym Śląskim Związku Kombatantów zapisanych było 85600 członków, do których należało Hrabstwo Kłodzkie wraz z 56 stowarzyszeniami i około 6 000 członków. W okolicach Raciborza funkcjonowało 44 lokalnych kombatanckich stowarzyszeń z 5 000 członkami. Stwierdzono, że z tych części państwa pruskiego o przeważającej liczbie katolików, nie było ani jednego zgłoszenia*<sup>36</sup>.

Ksiądz kardynał Jerzy Kopp, po zapoznaniu się z całą sprawą podjął 12 maja 1893 r., decyzję przesłania pisma do kleru swojej diecezji, aby z ambony poinformowali wszystkich o celach kąckiego sierocińca i jego konfesyjnym charakterze. Jednocześnie w tym piśmie prosił, aby ewentualnym kandydatom okazać pomocną dłoń w załatwieniu miejsca w kąckim sierocińcu<sup>37</sup>.

Zaangażowanie się ks. kard. J. Koppa i śląskiego duchowieństwa w omawianą sprawę spowodowało, że z chwilą otwarcia sierociniec zapełnił się katolickimi sierotami. Warto tu nadmienić, że do r. 1924 w urzędowym piśmie „Verordnungen” ukazywały się informacje o każdorazowym naborze do kąckiego sierocińca. Z anonsu opublikowanego w numerze 750 z r. 1924 dowiaduje-

---

<sup>36</sup> Sammlung nr 389, s. 448.

<sup>37</sup> Tamże.

my się, że po pierwszej wojnie światowej sprawą przyjęcia zajmowała się księżca fundacja (Kronprinz – und Kronprinzessin – Stiftung) mająca swoją siedzibę w Berlinie przy ulicy Geisterstrasse 2<sup>38</sup>.

Początkowym zamysłem pomysłodawców było stworzenie godnego miejsca dla katolickich sierot żołnierzy poległych w walce. Po pierwszej wojnie światowej zaczęto przyjmować do sierocińca dzieci rodziców, którzy oboje wprawdzie żyli, lecz ich sytuacja materialna była tak nędzna, że nie byli w stanie wyżywić swoich dzieci. Tutaj znajdowały one opiekę, pożywienie i możliwość dobrego wykształcenia. Wychowywanie odbywało się poprzez organizowanie różnego rodzaju gier, zabaw i przedstawień. Do tradycji należała organizacja bożonarodzeniowych spotkań połączonych z rozdawnictwem paczek<sup>39</sup>. Gdy tylko planowano program odwiedzin biskupich w kęckiej parafii, to stałym punktem było spotkanie z katolickimi sierotami w sierocińcu<sup>40</sup>.

Od początku, aż do r. 1933 istniała na terenie sierocińca prywatna szkoła katolicka. W niej to w r. 1907 były dwie klasy, w których uczyło się 51 dzieci<sup>41</sup>. W r. 1929 były także dwie klasy, w których dwóch katolickich nauczy-

---

<sup>38</sup> Verordnungen 750(1924), s. 46.

<sup>39</sup> W czwartek 21 grudnia 1911 r. w sierocińcu zorganizowano tradycyjne spotkanie bożonarodzeniowe połączone z rozdawaniem paczek. Rozpoczęło się ono o g. 16.30. Zwyczajowo na to spotkanie członkowie kuratorium sierocińca zaprosiło na ten dzień przyjaciół i dobrodziejów z miasta i okolicznych wsi, członków stowarzyszeń kombatanckich (Militär- Krieger- und Verteranen – Vereine) i przedstawicieli władz miejskich. Wszyscy zebrali się w największej sali sierocińca, która przyozdobiona została wieńcami, stroikami, blaskiem świec, świecących na choinkach. O zaplanowanej godzinie spotkanie rozpoczął burmistrz miasta, pan Scholtz słowami pozdrowienia wszystkich obecnych. W atmosferę świąt Bożego Narodzenia wprowadził wszystkich zebranych czterogłosowy śpiew mieszanego chóru. Wykonali oni utwór skomponowany przez Möhringa pt. *Radujcie się*. Po zakończeniu śpiewu głos zabrał członek kuratorium sierocińca, archiprezbiter ks. Schumann, który przypomniał o znaczeniu świąt Bożego Narodzenia i obowiązkach z niego płynących dla żyjących. Na zakończenie złożył dzieciom życzenia radosnego i błogosławionego święta. Teraz wszystkie dzieci wspólnie odśpiewały pieśń dziękczynną pt. *Knecht Ruprecht*, po której jedno z nich wydeklamowało wiersz pt. *Święta jest ta noc*. Ostatnim punktem spotkania było odegranie przez dzieci z sierocińca przedstawienia bożonarodzeniowego pt. *Pasierby (Die Stiefkinder)*. Po jego zakończeniu wszystkie dzieci zostały poprowadzone do dwóch stołów, na których leżały paczki. Przy ich rozdawaniu było pełno śmiechu i radości. Zob. Stadt und Landbote 102(1911), s. 3.

<sup>40</sup> 28 września 1919 r. do Kątów przybył ksiądz kardynał Adolf Bertram, który po spożyciu obiadu udał się do miejskiego sierocińca, gdzie rozmawiał serdecznie z sierotami. Miasto opuścił otoczony przez tłum wiernych, duchownych i biciu dzwonów o g. 14.45. Zob. Tamże, 79(1919), s. 4.

<sup>41</sup> Schematismus 1907, s. 52.

cieli uczyło 20 katolickich uczniów<sup>42</sup>. Ksiądz proboszcz Schumann uczył w niej systematycznie katechezy<sup>43</sup>. Pozostałe dzieci chodziły do znajdującej się w pobliżu ewangelickiej szkoły<sup>44</sup>.

W r. 1933 nastąpiły zmiany w charakterze religijnym i organizacyjnym kąckiego sierocińca. Dotychczasowy Centralny Związek Niemieckich Kombatanów przestał istnieć. W jego miejsce powołano nowy Związek (Deutschen Reichskriegerbund)<sup>45</sup>, do którego w r. 1934 należało ponad 3 milionów kombatanów. Nowe władze, przejmując wszystkie obowiązki i zadania, przede wszystkim zlikwidowały religijny charakter sierocińców, będących pod ich administracją. Nadano im wtedy świecki charakter. Zmieniono także nazwę na *Kyffhäuser – Waisenheim*. Znakiem przemian była likwidacja w r. 1933 prywatnej szkoły katolickiej. Od tegoż roku do sierocińca przyjmowano zarówno katolickie jak i ewangelickie dzieci z całych Niemiec, także z dalekiej Bawarii. Swoje miejsce opieki znajdowały tutaj także dzieci funkcjonariuszy różnych formacji militarynych, którzy w czasie pełnienia ważnych obowiązków nie byli w stanie zaopiekować się swoimi dziećmi. Przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej przebywało w nim już 120 dzieci.

Od r. 1933 sierociniec prowadziło małżeństwo – pan major D. von Garnier i jego małżonka. Do pomocy mieli dobrze wykształcone współpracownicy, które otaczały dzieci sercem i ciepłem rodzinnym. Starano się w ten sposób, w miarę możliwości, stworzyć dom rodzinny. Ze względu na panujący w ówczesnych Niemczech narodowy socjalizm, kierownictwo sierocińca wychowywało je w tymże duchu. Każdy z podopiecznych należał do niemieckich związków młodzieżowych. Systematycznie brali udział w różnego rodzaju imprezach przez nich organizowanych. Szczególny nacisk kładziony był na wychowanie fizyczne i sportowe. Aby podnieść sprawność fizyczną, zakupiono stojącą obok sierocińca stodołę, którą przebudowano na salę gimnastyczną. Istniejący basen kąpielowy stwarzał podopiecznym możliwość kąpieli i nauki pływania.

W zależności od wyznania rodziców dzieci chodziły do dwóch szkół w Kątach: albo do szkoły katolickiej, albo ewangelicznej. Podopieczni po ukończeniu szkoły podstawowej pozostawali do 18 roku życia pod opieką sierocińca. W tym czasie uczyli się zawodu.

W r. 1934 w sierocińcu dla 24 absolwentek szkoły podstawowej zorga-

---

<sup>42</sup> Real – Handbuch 1929, s. 75.

<sup>43</sup> Stadt und Landbote 77(1930), s. 3.

<sup>44</sup> W. Sommer, art. cyt., s. 24.

<sup>45</sup> Tamże.

nizowano dwuletni kurs umiejętności prowadzenia gospodarstwa domowego.

Ostatnim zadaniem prowadzących sierociniec była troska o dobre ulokowanie swoich już dorosłych podopiecznych w codziennym życiu. Dbano o to, aby znaleźli oni odpowiednie miejsce pracy i zamieszkania.

Dla zabezpieczenia własnych, aprowizacyjnych potrzeb na obszernym terenie, znajdującym się wokół sierocinca, urządzono sad owocowy, o który dbali sami podopieczni pod troskliwym okiem opiekuna. Na własne potrzeby także prowadzono hodowlę świń, owiec i kur.

### **3. Stowarzyszenie św. Wincentego á Paulo**

Wiek XIX przyniósł na Śląsk szereg istotnych zmian i zdarzeń, które powiększyły grupę ludzi potrzebujących pomocy. Do istotnych zdarzeń należy zaliczyć prowadzenie przez Prusy wojny z Francuzami w l. 1870 - 1871, a później pierwszą wojnę światową, przynoszącą mnóstwo inwalidów, kalek, ludzi niezdolnych do samodzielnego troszczenia się o byt. Do tego dochodzi jeszcze trudna sytuacja społeczna, która powstała na wsi po uwłaszczeniu chłopów (rozwarstwienie klasowe). Akt uwłaszczenia wzmocnił silne gospodarstwa chłopskie, doprowadzając do upadku słabe (zagrodnicy i chałupnicy). Taki stan rzeczy był przyczyną powstania bardzo ubożego, bezrolnego, proletariatu wiejskiego, który w poszukiwaniu pracy opuszczał omawiany teren czy też Śląsk, udając się do miast lub emigrując w głąb Niemiec. Złą sytuację pogarszały częste nieurodzaje ziemniaków, które stanowiły podstawę wyżywienia wsi<sup>46</sup>. Dodać do tego należy niezadowalający stan higieny i wysoką śmiertelność wśród niemowląt. Sytuacja w mieście nie była lepsza. Ciężkie warunki materialne zmuszały młodocianych i kobiety do podejmowania pracy. Stan ten pogarszały jeszcze takie czynniki jak: brak powszechnie obowiązującego prawa do opieki lekarskiej oraz zapomóg i zaopatrzenia emerytalnego<sup>47</sup>. Brak mieszkań, zwiększająca się liczba ludności w miastach, brak kanalizacji i dostatecznej sieci wodociągowej spowodowały występowanie licznych epidemii<sup>48</sup>. W tej sytuacji liczba oczekujących na pomoc stale się zwiększała i tradycyjne akcje niesienia pomocy stawały się niewystarczające. Odpowiedzią na zaistniałą sytuację było założenie w centralnym ośrodku omawianego terenu w Kątach, instytucji dobro-

---

<sup>46</sup> I. Wiatrowski, *Położenie chłopów i proletariatu rolnego*, w: *Historia chłopów śląskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1979, s. 256 - 259.

<sup>47</sup> S. Michałkiewicz, *Położenie klasy robotniczej*, w: *Historia Śląska*, t. 3, cz. 1, s. 406 - 407.

<sup>48</sup> A. Karbiszky, dz. cyt., s. 46.

czynnych, a wśród nich stowarzyszenie św. Wincentego á Paulo.

Konferencje św. Wincentego á Paulo bardzo aktywnie działały we Francji do czasów rewolucji francuskiej, która spowodowała ich zastój. Ożyły na nowo w pierwszej połowie XIX w. W r. 1833 Fryderyk Ozanam reaktywował w Paryżu pierwszą Konferencję złożoną z grona studentów. Na terenie diecezji wrocławskiej zaszczerpił idee św. Wincentego á Paulo ks. Wick, zakładając 14 listopada 1848 r. we Wrocławiu pierwszą Konferencję. Głównym animatorem ruchu na szczeblu diecezjalnym był rektor alumnatu wrocławskiego ks. J. Sauer. Centralnie zorganizowany Związek Konferencji św. Wincentego á Paulo uzyskał aprobatę w r. 1848. Do r. 1857 był ściśle związany z Paryżem, a od r. 1857 breve Piusa IX z 26 lutego 1857 r. uczyniło go samodzielnym, diecezjalnym Związkiem Konferencji św. Wincentego á Paulo z siedzibą we Wrocławiu.

Inicjatorem rozpowszechnienia idei św. Wincentego á Paulo na terenie parafii Kąty był tamtejszy proboszcz ks. Jakub Buchmann, który w swej pracy duszpasterskiej, dostrzegając potrzeby materialne ubogich parafian, szukał sposobów, by im pomóc. Ten parafialny oddział powstał w r. 1865<sup>49</sup>. Program pracy parafialnej organizacji św. Wincentego á Paulo oparł na statucie ogólnym, który został opracowany w r. 1852 na diecezjalnej konferencji wszystkich istniejących stowarzyszeń parafialnych we Wrocławiu<sup>50</sup>. Prezesem kąckiego oddziału był proboszcz ks. Jakub Buchmann, a wiceprezesem nauczyciel katolickiej szkoły. Warto tu wspomnieć, że wśród wszystkich członków bardzo aktywny był kantor Karol Blasel.

Za najpilniejsze uznano następujące zadania: odwiedzanie chorych, otaczanie ich opieką, rozwiązanie problemu sierot, umieszczanie dzieci w ochronkach, zakładanie i prowadzenie zakładów o tym charakterze, troska o właściwe przygotowanie zaniedbanych dzieci do Pierwszej Komunii św. i gromadzenie oraz podział żywności i ubrań wśród najuboższych. Z całej działalności członkowie stowarzyszenia raz do roku zdawali relacje na generalnym zebraniu, które niejednokrotnie były drukowane w lokalnej prasie<sup>51</sup>. Takie pierwsze zebranie miało miejsce w Kątach 22 czerwca 1866 r.<sup>52</sup> Podkreślono na nim, że wprawdzie kącka grupa nie liczyła wielu członków, to jednak ich aktywność była bardzo widoczna w środowisku. Ich największym pragnieniem było niesienie pomocy najuboższym<sup>53</sup>.

---

<sup>49</sup> SchK 18(1866), s. 215.

<sup>50</sup> Tamże, 9(1853), s. 118.

<sup>51</sup> Zob. np. Stadt und Landbote 2(1933), s. 3

<sup>52</sup> SchK 18(1866), s. 215.

<sup>53</sup> Dalej napisano, że największą prośbą i życzeniem członków kąckiej konferencji było



Warto tu wspomnieć, że działalność charytatywna stowarzyszenia św. Wincentego á Paulo, opierała się na funduszach pochodzących głównie z kwest i kolekt. Kwestowaniem zajmowali się członkowie stowarzyszenia, którzy, chodząc po mieście i wsiach, od domu do domu, zbierali dary w naturze, a następnie rozdawali je ubogim. Np. w r. 1933 członkowie z przeprowadzonej kwesty po domach, dzięki której uzbierali kilka setek marek, mogli zakupić dla potrzebujących wiele cetnarów węgla i środków żywności<sup>54</sup>. Źródłem tych funduszy były też systematycznie regulowane składki członków oraz różnego rodzaju imprezy kulturalne, przynoszące jednak skromne dochody. Jedną z takich imprez zorganizowana została przez bardzo aktywnie działającego w tej organizacji kąciego kantora Karola Blasela. On to w r. 1866 urządził w kościele parafialnym w Kątach koncert, na który zaprosił wszystkich parafian. Dochód z imprezy wyniósł 20 talarów, 5 srebrnych groszy i 6 fenigów. Był on, jak na ówczesne warunki, dość okazałym<sup>55</sup>. Z obchodzonej 14 listopada 1931 r. uroczystości 700-lecia śmierci świętej Elżbiety zebrano dość okazałą sumę – bowiem 73 marki<sup>56</sup>. Po pierwszej wojnie światowej stowarzyszenie organizowało dwa razy do roku imprezy dobroczynne: „Wieczór różnaitości” (Bunter Abend) i raz w roku „Święto dobroczynności” (Wohltätigkeitsfest). Wszystkie one połączone były z prelekcjami na temat działalności dobroczynnej w diecezji wrocławskiej i w Kątach. Na zakończenie każdego z nich wysyłany był apel do zebranych o pomoc dla chorych i najuboższych<sup>57</sup>.

---

uszlachetnianie tego młodego drzewka (stowarzyszenia) i pomoc we wzrastaniu w siłę. *Im bardziej spoglądamy na stowarzyszenie, jego powstanie i wzrost, tym bardziej dochodzimy do przekonania, że nie jest ono dziełem ludzkim, lecz Boskim. To dzieło czerpie swe bogactwo z miłosiernych dóbr Ojca, które obecnie jest tak mało znane i praktykowane. Ono nas pobudziło do tego, aby pomagać ludziom biednym. Stowarzyszenie jest skarbem z ręki Boga. Dane nam zostało dla naszego zbawienia i bliźniego. Jest ono mocnym wsparciem dla Kościoła i państwa, a jednocześnie niezawodnym środkiem, aby przeciwdziałać biedzie psującej siły.* Tamże.

<sup>54</sup> Stadt und Landbote 85(1933), s. 3.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Zob. *St. Elisabeth – Jubiläum in Kanth*, tamże, 92(1931), s. 3.

<sup>57</sup> Jedną z takich świąt zorganizowano 23 października 1933 r. Rozpoczęło się ono od pozdrowienia wszystkich zebranych przez wikarego katedry księdza Linke, który z dawnej miłości do swojego pierwszego miejsca duszpasterskiej działalności, przybył do Kątów. Aby rozweselić wszystkich zebranych, sam zaśpiewał na początku kilka pieśni. Zebrani odwzajemnili się mu gromkimi oklaskami. Centralnym punktem wieczoru był wykład dyrektora Caritasu diecezjalnego księdza Engelberta z Wrocławia. Powiedział o zadaniach członków katolickiego Caritasu, jak również ich prawach i obowiązkach. Żaden człowiek w Niemczech nie

Członkowie stowarzyszenia zbierali się raz w miesiącu w sali dawnego parafialnego przytułku. W r. 1926 zebrali się w środę 3 listopada o g. 16.30<sup>58</sup>. Po pierwszej wojnie światowej odnotowano zwiększającą się liczbę członków. Już w r. 1932 aktywnie zaangażowanych liczone na 130 osób<sup>59</sup>. Liczbę tę można by było powiększyć o sympatyków oraz młodzież, która była dość często zapraszana przez członków stowarzyszenia do udziału w różnych akcjach i imprezach charytatywnych. W r. 1933 pod przewodnictwem kackiego wikarego księdza Linke grupa ta chodziła od domu do domu i zbierała złom, roznosiła zaproszenia na imprezy charytatywne<sup>60</sup>.

---

może się wyłączyć od współuczestnictwa w stowarzyszeniu dobroczynnym. On miał przy tym wybór pomiędzy czterema stowarzyszeniami. Albo może on wstąpić do związku Caritas, albo do NSV, Czerwonego Krzyża lub Wewnętrznej Misji (Inneren Mission). Wszystkie cztery są równouprawnione i przez władze państwowe uznane i dopuszczone do działalności. Także związek Caritas powinien w zwykły sposób dalej pracować na życzenie rządu Rzeszy. W dziele zimowej pomocy najbardziej aktywne było NSV. Przy tej akcji przychodziły z wielką pomocą w pracy i rozdawnictwie środków także inne trzy związki, które przecież ze swojego długiego doświadczenia znały najlepiej biedę i biedujących. Było zrozumiałe, że związek Caritas, jak dotąd wszystkie swoje siły i środki zaangażuje, aby pomóc potrzebującym, będąc jednocześnie zgodnym z życzeniami samego rządu Rzeszy. Kolejnym punktem programu wieczoru było wprowadzenie zebranych w nastrój powagi i zadumy. Dokonała tego pani Ruth Kiefer, recytując wiersze. Po jej zakończeniu na scenę wyszły, ubrane w kostiumy panny, które pod kierownictwem panny Schirdewahn, rozpoczęły tańce. Na fortepianie grała wtedy Urszula Hauk. Wszyscy obecni mogli oglądać piękne tańce z pochodniami, menuet z biedermeierowskich czasów. Wszystkie wykonywane tańce znalazły u zebranych wielkie uznanie, wyrażone oklaskami. Następnie na scenie odegrano pełną humoru jednoaktówkę z życia pewnej wsi pt. „Klosterschütz”. Widzowie mieli z zawartości sztuki i żwawej gry aktorów wiele radości. Na uwagę zasługiwała także dobrze wykonana choreografia, nad którą trudziła się panna Vogel. Loteria fantowa, do której w krótkim czasie napłynęła obfitość darów dla stowarzyszenia, była radującym serce dowodem dobroci i szczodrobliwości wszystkich tych, którzy o to zostali poproszeni. Było przepięknie, a potrzebne i miłe prezenty – bez wątpienia – u szczęśliwych zwycięzców znalazły uznanie. Po przeprowadzeniu loterii zakończył się trzeci punkt przewidzianego programu. Teraz nastąpiły tańce, w których wzięli udział zarówno starsi jak i młodszy. Po zakończeniu całej uroczystości członkowie stowarzyszenia św. Elżbiety dziękowali wszystkim, którzy pomogli przy organizacji wieczoru, wszystkim szczodrobliwym sponsorom fantów na loterię i wszystkim tym, którzy pojawili się na imprezie. Członkowie dziękowali wszystkim przede wszystkim w imieniu tych, którym stowarzyszenie idzie z pomocą, a znajdują się w biedzie i chorobie. Bowiem za zdobyte środki finansowe zakupione będą potrzebne rzeczy dla chorych i potrzebujących. Tamże, 2(1933), s. 3.

<sup>58</sup> *Vereinskalender*, tamże, 87(1926), s. 5.

<sup>59</sup> Tamże, 2(1933), s. 3.

<sup>60</sup> Tamże.

Należy podkreślić, że działalność charytatywna członków kąckiego oddziału stowarzyszenia św. Wincentego á Paulo miała błogosławione skutki, gdyż w wielu sytuacjach uzupełniała działalność państwa w zakresie opieki zdrowotnej, opieki nad ludźmi bezdomnymi i ubogimi. Członkowie stowarzyszenia organizowali pomoc tam, gdzie istniała taka potrzeba. A czynili to wszystko z nakazu ewangelicznego. Dzięki ich pomocy ubogie dzieci otrzymywały każdego roku materialne wsparcie. 17 grudnia 1870 r. o godzinie 17.00 członkinie zorganizowały uroczyste rozdanie bożonarodzeniowych podarunków. Obdarzono wtedy darami 28 potrzebujących dzieci i 35 ubogich, którym podarowano ubrania i inne dary bożonarodzeniowe. Na zakup tych wszystkich darów zostało wydatkowane około 75 talarów<sup>61</sup>. W r. 1926 członkowie stowarzyszenia systematycznie utrzymywali 32 ubogich mieszkańców Kątów. Każdego pierwszego dnia miesiąca przekazywali ćwierć funta chleba, a każdego 15 dnia miesiąca jeden do dwóch funtów mąki, w zależności od potrzeby. Każdy ubogi w święta otrzymywał funt mięsa, i, jeśli stan kasy na to pozwalał, rozdawano wtedy ubogim ciasto. Tradycyjnie na Boże Narodzenie organizowano spotkanie, na którym swoim 32 podopiecznym, oprócz duchowej radości płynącej ze wspólnego śpiewu kolęd i rozważania radości Bożego narodzenia, rozdano paczki. W każdej z nich znajdowała się pościel, pierniki i funt mięsa. Dalszych 15 ubogich, którzy byli obdarowywani tylko raz w roku na Boże Narodzenie, otrzymywało podobną paczkę, z zawartością: fartuch, czapka, funt mięsa i inne artykuły spożywcze. W listopadzie kilku chorych na zapalenie płuc otrzymało kartki na mleko, a w grudniu i styczniu kartki na zupę<sup>62</sup>. W r. 1932 na Boże Narodzenie kątcki młynarz Hoffereka przekazał cetnar mąki, aby rozdzielić ją pośród starszych i potrzebujących członków parafialnej wspólnoty<sup>63</sup>.

Niejednokrotnie członkowie mieli wielkie wątpliwości, czy stojący przed drzwiami stowarzyszenia ludzie wykorzystują naprawdę na własne potrzeby darowane im rzeczy, produkty żywnościowe i odzież. Nie było bowiem łatwo

---

<sup>61</sup> Relacja ta kończy się prośbą do Boga: *Niech Najświętsza Boża Dziecina wzbudzi jeszcze wiele kochających serc i obdarzy łaską nasze stowarzyszenie, które nachyla się, ze względu na Jezusa, nad biednym, aby udzielić mu pomocy.* SchK 52(1870), s. 623.

<sup>62</sup> *Jahresbericht des St. Vinzenzverein Canth*, Stadt und Landbote 1(1927), s. 1.

<sup>63</sup> W tym roku stowarzyszenie mogło rozdzielić: 419 chlebów, 384 funtów mąki, 95 funtów mięsa, 53 funty cukru, 57 funtów ryżu, 15¾ funtów kawy, 17½ funta makaronu, 13½ funta masła, 5 funtów krupów, 5 funtów kaszki manny, 59 strucli, 110 cetnarów węgla i dla położnic i chorych dzieci 117 litrów mleka. W trzech wypadkach polecane przez lekarza środki pomocy zostały zrealizowane. Na Wielkanoc wsparło rodziców 14 dzieci pierwszokomunijnych przez pieniężne datki, których wysokość odpowiadała potrzebom. Tamże, 2(1933), s. 3.

odróżnić człowieka, który ofiarowanymi darami zaspokoi swój głód i biedę, a człowieka, który stoi tylko po to, aby później sprzedać je na targu i zafundować sobie alkohol. Aby takich sytuacji było jak najmniej przeprowadzali oni dokładny wywiad środowiskowy i wtedy dostosowywali swoją pomoc do potrzeb. Nie zaistniała nigdy sytuacja, aby proszący o pomoc odszedł spod drzwi stowarzyszenia bez niej, bowiem jak sami powtarzali: *przecież nad każdym szlachetnym czynem charytatywnym widnieje piękny napis słów wypowiedzianych przez Zbawiciela: „Coście jednemu z najmniejszych uczynili, mnieście uczynili”*.<sup>64</sup>

Aż do r. 1931 stowarzyszenie występowało pod nazwą świętego Wincentego á Paulo. W r. 1931 w całych katolickich Niemczech obchodzono uroczyste jubileusz 700-lecia śmierci świętej Elżbiety. Z tej okazji ksiądz proboszcz Adolf Moepert z grupą członków stowarzyszenia zorganizował 14 listopada 1931 r. w Kątach wielką uroczystość, w ramach której miało miejsce uroczyste przedstawienie połączone ze zbiórką na cele charytatywne. Postać Świętej, jej historia życia oraz przebieg samej uroczystości miał tak wielki wpływ, że na spotkaniu 15 listopada 1931 r. podjęto myśl o zmianie głównego patrona ze św. Wincentego na św. Elżbietę. Od tego czasu w źródłach ta kątka grupa występowała pod nazwą stowarzyszenie świętej Elżbiety (St. Elisabethverein)<sup>65</sup>.

Warto nadmienić, że członkowie stowarzyszenia dość często zamawiali u swego księdza proboszcza Mszę św. w intencji zmarłych, dawnych członków stowarzyszenia. Było to wyraz wdzięczności za wieloletnie posługiwanie wśród ubogich<sup>66</sup>.

Bardzo wiele wysiłku i trudu na polu działalności charytatywnej poświęcił kątka proboszcz ksiądz Adolf Moepert. On to zwołał 23 stycznia 1931 r. przedstawicieli wszystkich działających na terenie parafii stowarzyszeń, aby ich zaznajomić z planem stworzenia parafialnego komitetu Caritas, który miał za zadanie roztaczanie dobroczynnej troski nad mieszkańcami kątckiej parafii i to w bardzo szerokim znaczeniu. Przede wszystkim członkowie mieli obowiązek zapoznawania się z sytuacją socjalną mieszkańców, aby tym, co cierpią biedę, iść ze skuteczną pomocą poprzez, np. zakup chleba, mleka, a na zimę węgla. Po drugie w pokoju znajdującym się w pomieszczeniach dawnego przytułku proboszcz urządził czytelnię. Niektórzy z członków objęli w nim stały dyżur. Czytelnia otwarta była codziennie dwie godziny od g. 17.00 do 19.00. Przychodząca

---

<sup>64</sup> Tamże, 2(1933), s. 3.

<sup>65</sup> Stadt und Lanbote 92(1931), s. 3.

<sup>66</sup> Jahresbericht des St. Vinzenzverein Canth, tamże, 1(1927), s. 1.

tu młodzież nie tylko miała możliwość spędzenia czasu na czytaniu gazet, książek, ale także uczestniczenia w przeprowadzanych w tym pomieszczeniu różnego rodzaju kursach i spotkaniach z ciekawymi ludźmi. W r. 1931 przeprowadzono tu kurs odpowiedniej nauki pisania, poznania historii własnego regionu, Pisma św. i liturgii kościelnej<sup>67</sup>.

Na końcu należy wspomnieć, że w r. 1932 udało się mu powołać do życia filię stowarzyszenia diecezjalnego Caritasu (Kreis – Caritas – Verband – Breslau – Land). Członkowie tej parafialnej filii spotykali się w jednym z pokoi katolickiej szkoły. Aby lepiej zapoznać się z ludzkimi problemami, regularnie każdego czwartku przed południem od 10.00 do 12.00 w katolickiej szkole przyjmowali zainteresowanych. W pierwszym roku działalności tylko samych mieszkańców Kątów przyjęto tam ponad 200 osób. Mieli oni możliwość porozmawiania z odpowiednio przygotowanymi osobami. Zainteresowani pytali przede wszystkim o pomoc i opiekę socjalną dla siebie i młodych ludzi. W ciągu roku 1932 przewodniczący parafialnego Caritasu sam odwiedził ponad 50 osób w domach. Pomagał potrzebującym w pisaniu odpowiednich pism i wniosków do władz administracyjnych. Ta instytucja została przyjęta w Kątach z entuzjazmem, gdyż każdy proszący nie tylko otrzymywał radę, ale także otrzymał pośrednika w załatwianiu wielu spraw. Za tę pracę pracownicy Caritasu nie pobierali żadnych opłat<sup>68</sup>.

#### **4. Źródła finansowania - fundacje, zapomogi, wolne datki**

Istotnym elementem efektywnego wsparcia działalności charytatywnej duchowieństwa i zaangażowanych grup wiernych była sprawa pozyskania środków finansowych. Najczęściej spotykanym źródłem były zbiórki przeprowadzane w kościele, zbierane podczas trwania liturgii Mszy św., które nazywano kolektą (Kollecte). W kąckim kościele proboszcz starał się powiadomić swoich wiernych w ogłoszeniach parafialnych lub poprzez anons w lokalnej gazecie o zamiarach i celach przeprowadzenia takiej zbiórki, jak np. w numerze 2 z 4 stycznia 1930 r. ogłosił, że w najbliższą niedzielę, 5 stycznia podczas wszystkich Mszy św. zbierana będzie taca na potrzeby lokalnego charytatywnego stowarzyszenia Wincentego á Paulo, a 6 stycznia w święto Trzech Króli na potrzeby misjonarzy wyjeżdżających do Afryki<sup>69</sup>. Z analizy zachowanych informacji mo-

---

<sup>67</sup> *Caritas – Ausschuß*, Stadt und Landbote 9(9131), s. 4.

<sup>68</sup> Tamże, 10(1933), s. 3.

<sup>69</sup> Tamże, 2(1930), s. 4.

żemy stwierdzić, że kącicy proboszczowie zbierali pieniądze także na potrzeby lokalnego stowarzyszenia św. Boromeusza (zakup nowych książek)<sup>70</sup>. W swej akcji zbierania funduszy nie zamykali się tylko na potrzeby lokalnej społeczności, ale również ogłaszali i zachęcali wiernych do ofiarności na cele poza parafialne, jak np. działalność stowarzyszenia św. Izydora<sup>71</sup>, stowarzyszenia św. Bonifacego<sup>72</sup>, św. Rafała i św. Józefa<sup>73</sup>, seminarium duchownego we Wrocławiu<sup>74</sup>. Wielu proboszczów z diecezji wrocławskiej zwracało się do nich o pomoc finansową na dokończenie budowy kościołów, jak np. w Tarnowie Opolskim<sup>75</sup>, w Skarbiszowie<sup>76</sup> lub plebanii, np. w Oleśnie<sup>77</sup>. Kącicy proboszczowie, kierując się zasadą chrześcijańskiej solidarności, zachęcali wiernych do ofiarności na przedstawione cele i potrzeby.

Istniał zwyczaj zbierania pieniędzy do puszek przed kościołem na potrzeby ubogich (Büchsenkolekte). W tych też wypadkach wierni byli poinformowani przez proboszcza wcześniej, że przed kościołem w następną niedzielę członkowie charytatywnych organizacji będą zbierać datki, jak np. 13 września 1914 r. w Kątach<sup>78</sup>.

Członkowie kąciego stowarzyszenia Wincentego á Paulo zdobywali potrzebne pieniądze również ze składek członkowskich<sup>79</sup>, chodząc po domach lub podczas organizowanych przedstawień charytatywnych, jak np. podczas uroczystości związanej z 700-leciem śmierci św. Elżbiety w r. 1931 zebrano na cele charytatywne 73 marki<sup>80</sup>.

Obok zbiórek czy pojedynczych ofiar, które pokrywały potrzeby przeważnie jednorazowo, znajdowali się również dobroczyńcy zakładający różne fundacje. W ten sposób zdobyte procenty pozwalały na systematyczną działalność charytatywną. Na omawianym terenie spotykamy się z różnego rodzaju fundacjami, które skierowane były na konkretny cel i konkretną grupę. Ogrom-

---

<sup>70</sup> Tamże, 97(1926), s. 4.

<sup>71</sup> Tamże, 37(1915), s. 4.

<sup>72</sup> Tamże, 43(1916), s. 4; 52(1925), s. 4.

<sup>73</sup> Tamże, 51(1916), s. 4.

<sup>74</sup> Tamże, 31(1916), s. 4; 89(1926), s. 4.

<sup>75</sup> Tamże, 35(1914), s. 4.

<sup>76</sup> Tamże, 85(1914), s. 4.

<sup>77</sup> Tamże, 27(1916), s. 4.

<sup>78</sup> Tamże, 73(1914), s. 4.

<sup>79</sup> Tamże, 2(1933), s. 3.

<sup>80</sup> Tamże 92(1931), s. 3.

nie wielką szczodrobliwością w tej kwestii wyróżnił się proboszcz ks. Ignacy Dittrich, który duszpasterzował w parafii Milin w latach 1799-1833. Już za swego życia tenże proboszcz pokazał się parafianom jako ofiarny duszpasterz, finansując odbudowę spalonego w r. 1824 r. kościoła parafialnego<sup>81</sup>. Wyłożył on wtedy z własnych pieniędzy 2 000 talarów<sup>82</sup>. Natomiast przed swoją śmiercią,

---

<sup>81</sup> AAW, II b 267.

<sup>82</sup> Testament zmarłego proboszcza parafii Milin, księdza Ignacego Dittricha został opublikowany 21 maja 1839 r. na łamach diecezjalnej gazety SchK 50(1843), s. 398-399. Jego publikację przygotował, następcą na proboszczowskim urzędzie, ksiądz Tomasz Hoffmann. Oto jego zawartość:

1. Stała fundacja charytatywna przeznaczona dla ubogich z katolickiej parafii Milin: Kierując się rozważą, zapisuję w spadku moim jedynym spadkobiercom, to jest biednym z tutejszej katolickiej gminy kościelnej, czyli z Milina, Piławy i Okulic:

a. Będące moją własnością gospodarstwo czynszowe i majątek sądu w Bolesławicach, w powiecie świdnickim, wraz ze wszystkimi przysługującymi mi przywilejami i prawami wynikającymi z użytkowania.

b. Należąca do mnie gotówka oraz ubezpieczone i nie ubezpieczone majątki, jednak z wyraźnym nakazem, aby wypłacać z nich nie tylko pozostawione przeze mnie długi, lecz również zrealizować zapisy umieszczone w wyznaczonym przeze mnie testamencie. Tak więc spadek pozostały po potrąceniu zapisów umieszczonych w testamencie, długów i innych sprostowań dotyczących kosztów, a występujący w postaci gotówki, instrumentów hipotecznych, listów zastawnych, obligacji i innych majątków (aktywów), jak również gospodarstwo czynszowe oraz majątek sądu w Bolesławicach tworzą ciągły kapitał fundacji wspierającej biednych z parafii w Milinie, która jest moim jedynym spadkobiercą. Coroczne procenty od kapitału i pozostałe procenty oraz dochody (możecie je Państwo nazwać tak jak chcecie) powinny być podzielone przez fundację w następujący sposób:

Roczne dochody będą rozdzielone, po odciążeniu stałych wydatków lub też nie przewidzianych kosztów, poza Laudemial – Einnahme, które powinno być zachowane dla innych celów, na dwie części. Pierwszą połowę otrzymują biedni, chorzy, kaleki i ci rodzice, którzy będą mieli do wyżywienia wiele dzieci. Ta pierwsza połowa podzielona ma być na 12 rat, ażeby każdy z biednych otrzymywał wsparcie co miesiąc.

Druga połowa rocznych dochodów powinna zostać zużytkowana na biedne dzieci chodzące do szkoły. Powinno być zapłacone czesne dla 15 milińskich dzieci i z Okulic, które chodzą do szkoły w Milinie oraz czesne dla 10 biednych dzieci, które uczęszczają do szkoły w Piławie. Z tych pieniędzy, które by zostały należy zakupić dla tych biednych uczniów ubrania, a przynajmniej w czasie zimowym buty i skarpety. Rozdział tych ubrań powinien się odbyć w dzień niebiańskiego patrona parafii św. Michała Archanioła. Ufundowane dla 25 dzieci czesne powinno być wypłacane nauczycielom co trzy miesiące.

Wyłącznym i nieograniczonym administratorem tejże fundacji będzie każdorazowy proboszcz parafii Milin. On także posiada i korzysta z prawa patrimonialnego do posiadłości rodzinnych dóbr w Bolesławicach, w takim zakresie, jaki mi przysługiwało. Za swoje trudy każdego roku powinien pobierać 12 talarów.

2. Fundacja mszalna po wieczne czasy istniejąca. Każdorazowy proboszcz powinien za mnie

w r. 1833, sporządził testament, w którym wyliczył dokładnie swoje własności i dochody, aby je później przeznaczyć w całości na charytatywne cele, tworząc aż 9 fundacji. W pierwszej z dochodów z gospodarstwa czynszowego, sądu w Bolesławicach, listów zastawnych i obligacji utworzył fundację, z której połowa dochodów przeznaczona została dla biednych, chorych, kalek i dla tych rodziców, *którzy będą mieli do wyżywienia wiele dzieci. Ta pierwsza połowa podzielona ma być na 12 rat, ażeby każdy z biednych otrzymywał wsparcie co miesiąc*<sup>83</sup>. Druga połowa rocznych dochodów została przekazana na dzieci szkolne, pochodzące z ubogich rodzin. Dochody z tej fundacji pokrywały czesne 15 dzieci z Milina i z Okulic, które chodziły do szkoły w Milinie oraz czesne 10 dzieci, które uczęszczały do szkoły w Piławie. Zgodnie z wolą fundatora, dodatkowo z tych pieniędzy kupowano dla tych ubogich uczniów ubrania, a przynajmniej w czasie zimowym buty i skarpety. Rozdział tych ubrań odbywał się każdego roku w dzień niebiańskiego patrona parafii św. Michała Archanioła.

---

i moją rodzinę Mszę św. odprawiać, za co jako stypendium mszalne powinien otrzymywać 10 srebrnych groszy. Do tej fundacji lokuję 2 600 talarów kapitału. Administrować nią powinien proboszcz wraz z dwoma wityrykusami, którzy za utrzymanie nad nią pieczy każdego roku otrzymują 6 talarów.

3. Każdego roku w rocznicę mojej śmierci będzie za mnie sprawowana Msza św., na którą przekazuję 100 talarów.

4. Na fundację dla dwóch ubogich alumnów, którzy będą w danym momencie wysłani do pracy duszpasterskiej. Na ten cel przeznaczam kapitał 2 000 talarów. Uzyskane z tego procenty zostaną tym dwóm ubogim alumnom przekazane na święto Ignacego Loyoli.

5. Fundacja o kapitale 500 talarów będzie przeznaczona dla jednego ubogiego ucznia z Milina, a chodzącego do katolickiego gimnazjum we Wrocławiu. Jeśliby nie było takiego to z archidiecezji kępskiej.

6. Fundacja o kapitale 800 talarów dla polepszenia administracji parafii.

7. Fundacja o kapitale 50 talarów z przeznaczeniem dla nauczyciela, który każdej środy na chwałę świętego Józefa odśpiewa w czasie Mszy św. litanię, a w każdą sobotę na chwałę Najświętszej Maryi Panny po Mszy św. odśpiewa litanię, po której kapłan odmówi odpowiednią modlitwę.

8. Fundacja o kapitale 30 talarów, z której każdorazowy wikariusz z Milina będzie pobierać na stypendium mszalne 7 i pół srebrnego grosza i modlić się za biedne dusze w czyśćcu cierpiące. Proboszcz należności będzie mu wypłacać w miesięcznych ratach.

9. Fundacja dla dzwonnika, który miał obowiązek każdego czwartku po południu o godzinie 15.00 na chwałę Chrystusa Jezusa w ogrójcu się modlącego, będzie bił w dzwony. Także każdego 8 lipca na pamiątkę pożaru z r. 1824. Za tę posługę otrzyma każdego roku 2 talary.

Wyżej wymienione testamentem fundacje zostały odpowiednim reskryptem przez Urząd Królewski we Wrocławiu 4 listopada 1841 r. zatwierdzone i w urzędowym piśmie Amtsblatt der Königl. Regierung opublikowane.

<sup>83</sup> Tamże, s. 398-399.



Ufundowane dla 25 dzieci chesne wypłacane było nauczycielom co trzy miesiące. Fundator określił także administratora tejże fundacji, którym miał być każdorazowy proboszcz parafii Milin. On także posiadał i korzystał z prawa patronalnego do posiadłości rodzinnych dóbr w Bolesławicach, w takim zakresie, jakie przysługiwało zmarłemu fundatorowi. Za swoje trudy każdego roku otrzymywał 12 talarów.

Oprócz powyższej fundacji ks. Ignacy Dittrich ustanowił dwie fundacje mszalne, fundację dla dwóch ubogich alumnów, którzy będą w danym momencie wysyłani do pracy duszpasterskiej. Na ten cel przeznaczył kapitał o wysokości 2 000 talarów. Uzyskane z tego procenty były przekazywane dwóm ubogim alumnom na święto Ignacego Loyoli. Następną fundacją była o kapitale 500 talarów i przeznaczona została dla jednego ubogiego ucznia z Milina, który zapragnąłby uczęszczać do katolickiego gimnazjum we Wrocławiu. Jeśliby nie było takiego ucznia w Milinie, to należało pomóc takiemu z archidiecezji kępskiej. Była też fundacja o kapitale 800 talarów, przeznaczona dla polepszenia administracji parafii i fundacja o kapitale 50 talarów z przeznaczeniem dla nauczyciela, który każdej środy na chwałę świętego Józefa odśpiewałby w czasie Mszy św. litanię, a w każdą sobotę na chwałę Najświętszej Maryi Panny po Mszy św. odśpiewałby litanię, po której kapłan odmawiałby odpowiednią modlitwę. Fundację o kapitale 30 talarów przeznaczył dla pracującego w Milinie księdza wikariusza z Milina, który z tej fundacji pobierał na stypendium mszalne 7 i pół srebrnego grosza i modlił się za biedne dusze w czyśćcu cierpiące. Proboszcz należności te wypłacał mu w miesięcznych ratach. Ostatnia fundacja przeznaczona została dla dzwonnika, który miał obowiązek każdego czwartku po południu o godzinie 15.00 bicia w dzwony na chwałę Chrystusa Jezusa modlącego się w ogrójcu. Bił w dzwony także każdego 8 lipca na pamiątkę pożaru z roku 1824. Za tę posługę otrzymywał każdego roku 2 talary<sup>84</sup>.

W r. 1832 ksiądz Klarus Rüsner<sup>85</sup>, dawny gwardian sekularyzowanego w r. 1810 klasztoru franciszkanów w Środzie Śląskiej, który ostatnie lata swego życia pracował duszpastersko w parafii kępskiej, założył fundację, która skierowana była specjalnie do biednych dzieci i młodzieży. Z tej fundacji kępski proboszcz miał zapewnić bezpłatne miejsca w szkole dla biednych katolickich

---

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Urodził się 8 grudnia 1748 r. w Ujowie, a zmarł 14 sierpnia 1832 r. Pochowano go obok kępskiego proboszcza księdza Henryka Mücke. Zob. A. Moepert, *Die katholische Kirchen...*, s. 23.

uczniów w Kątach, zakup potrzebnych podręczników i odzieży<sup>86</sup>. Idąc za jego przykładem, ówczesny kąciki proboszcz ksiądz Karol Kliche w tym samym roku założył z własnych funduszy podobną fundację dla biednych uczniów chodzących do szkoły w Nowej Wsi. Z nieznanых powodów fundacja ta, niedługo po śmierci fundatora, przestała istnieć<sup>87</sup>.

Bardzo istotną i ważną fundację dotyczącą wsparcia biednych i dzieci szkolnych pochodzących z ubogich rodzin, zamieszkujących Sośnicę i Sadowice, utworzył przed swoją śmiercią (+ 18 lipca 1823 r.) major Gottlob Albrecht von Sauerma. W swoim testamencie zapisał dla ubogich uczniów ze szkół w Sadowicach i Sośnicy 200 talarów i biednych z tych samych wsi - 300 talarów<sup>88</sup>.

Właściciel Ramułtovic od r. 1872 utworzył fundację, z której dochody przeznaczył na systematyczny zakup każdego tygodnia dwóch korców zboża. Z tego miejscowy młynarz gratisowo mełł mąkę. Przekazywał ją następnie piekarzowi, który z tej mąki raz w tygodniu wypiekał chleb dla wszystkich za darmo<sup>89</sup>.

Oprócz różnego rodzaju fundacji spotykamy się z formą pomocy, jaką były zapomogi. Przeważnie miały one charakter okazyjny, jak np. w r. 1726 dawny kąciki proboszcz, Jan Ernst Sommer został obdarzony godnością prałata i kanonika w Głogowie. W dowód wdzięczności za otrzymaną godność, każdego roku wysyłał do kącikiej parafii pewną kwotę pieniędzy, z zastrzeżeniem, aby ówczesny kąciki proboszcz, Jan Kaspar Thomas, przeznaczył je na cele charytatywne<sup>90</sup>.

Spotkać można było także zapomogi o charakterze stałym lub okresowym. Do stałych zapomóg można zaliczyć systematyczne przeznaczanie przez premonstratensów, duszpasterzujących w parafiach Pełcznicy i Kostomłotach każdego roku ze swych dochodów pewnej sumy pieniędzy na biednych, znajdujących się na terenie parafii. Bardzo wyraźnie o tym wspominał wizytator parafii Pełcznica w r. 1723<sup>91</sup>. Nie zapomniano także o przeznaczaniu pieniędzy na utrzymanie dzieci szkolnych, pochodzących z biednych rodzin. W roku 1804 dla biednych dzieci chodzących do szkoły w Pełcznicy zostało przeznaczonych 20

---

<sup>86</sup> Tamże.

<sup>87</sup> Tamże. Moepert stwierdził, że była to nieudana i źle przemyślana fundacja.

<sup>88</sup> E. Wichelhaus, dz. cyt., s. 142.

<sup>89</sup> Zob. L. Hartmann, dz. cyt., s. 357.

<sup>90</sup> A. Meopert, *Die katholische Kirchen...*, s. 22.

<sup>91</sup> AAW, II b 162, s. 213.

talarów, a dwa lata później dla tych samych uczniów z Pełcznicy przeznaczono 16 talarów<sup>92</sup>.

Do okresowych, udzielanych systematycznie przez kilka lat, zapomóg można zaliczyć datki ofiarowywane przez Arnolda Schoellera (1847-1923) właściciela wsi Wilków. On to wraz ze swoją żoną Adelą systematycznie wspierał zapomogami finansowymi szkołę i kościół. Dzięki ich znaczącemu wkładowi została w Wilkowie wybudowana ochronka dla dzieci przedszkolnych<sup>93</sup>.

## 5. Lazarety i nowe szpitale

Funkcjonujące przez wieki stare szpitale - przytułki nie były przygotowane do przyjmowania chorych, lecz przeważnie ludzi starszych, bezdomnych. Można je porównać z dzisiejszymi domami starców. W takich warunkach zaistniała konieczność zorganizowania nowego typu szpitali, w których ludzie chorzy na różne dolegliwości mogli otrzymywać fachową pomoc lekarską i opiekę pielęgniarską. Pierwszymi załóżkami tak pojmowanych szpitali na terenie omawianego archidiecezjatu były lazarety. Organizowanie ich było związane z określoną potrzebą chwili, tj. z niesieniem pomocy ofiarom epidemii cholery, ospy czy wojny (ranni żołnierze). Istniały one tylko przez określony czas. Gdy ustawała epidemia czy wojna, likwidowano je. Pierwsza wzmianka o zorganizowaniu takiego lazaretu pochodzi z r. 1633, kiedy to wybuchła w Kątach zaraza, która zabiła 445 osób<sup>94</sup>. Po raz kolejny zorganizowano lazaret podczas kolejnej epidemii w roku 1636. Zmarło wtedy 169 osób<sup>95</sup>. Kolejny raz utworzono lazaret w czasie wybuchu na Śląsku epidemii cholery w r. 1831. Aby zapobiec rozprzestrzenianiu się tej strasznej choroby, urządzono w Kątach na terenie strzelnicy lazaret dla zarażonych. Było tam również „miejsce dla okadzania”, przez które musiał przejść każdy, kto wjeżdżał do miasta z terenów ogarniętych epidemią<sup>96</sup>. W marcu 1849 r. rozprzestrzeniła się po raz kolejny epidemia cholery<sup>97</sup>. Epidemia ospy wybuchała dwukrotnie. Pierwsza w r. 1857, kiedy zachorowało na nią 12 osób, a jedna z nich zmarła<sup>98</sup>. Po raz drugi w r. 1871, kiedy to

---

<sup>92</sup> E. Promnitz, dz. cyt., s. 69.

<sup>93</sup> L. Hartmann, dz. cyt., s. 370.

<sup>94</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 34; P. Wiszewski, dz. cyt., s. 67.

<sup>95</sup> Tamże, s. 34.

<sup>96</sup> Tamże, s. 68.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> Tamże.

zachorowało 8 osób<sup>99</sup>. Za każdym razem organizowano miejsca, w których izolowano i pielęgnowano chorych.

Innego rodzaju lazarety przeznaczone były do leczenia rannych żołnierzy. Po raz pierwszy zorganizowano tego typu lazaret w r. 1757. Tego roku 5 grudnia pod Lutynią miała miejsce wielka i krwawa bitwa pomiędzy wojskami pruskimi a austriackimi. Pokonana i wycofująca się austriacka armia urządziła lazaret dla swoich rannych w Kątach. Z braku zachowania odpowiedniej higieny wybuchła zaraza, która spowodowała śmierć wielu żołnierzy, ale też i samych mieszkańców idących rannym z pomocą. Od grudnia 1757 r. do lutego 1758 r. umierało dziennie 2, 3, czasem 4 osoby<sup>100</sup>. Po innej bitwie, jaka rozegrała się pod Kątami pomiędzy wojskami pruskimi i francuskimi 14 maja 1807 r., również zorganizowano w mieście lazaret. Ze względu na nacierające następnego dnia wojska francuskie został on zlikwidowany. Rannych przewieziono do fortu w Srebrnej Górze.<sup>101</sup> Warto wspomnieć, że po tej bitwie tymczasowy lazaret zorganizowano także na plebanii w Sośnicy<sup>102</sup>. Po raz kolejny utworzono lazaret dla rannych żołnierzy w r. 1866<sup>103</sup>. Wtedy to kacy mieszkańcy spontanicznie zaopiekowali się przywiezionymi do miasta rannymi żołnierzami. Przeniesiono rannych do dużej sali miejscowego browaru, gdzie mieścił się lazaret. Kobiety i dziewczęta opiekowały się rannymi, nie zwracając uwagi na ich wyznanie. Każdy chory otrzymywał posiłek i ubranie. Wiele ofiarnie oddających się sprawie opieki zaraziło się od rannych żołnierzy różnymi chorobami, w wyniku czego zmarły. Obliczono wtedy, że zmarło 28 osób<sup>104</sup>.

Rozwój medycyny, poznawanie mechanizmów chorobotwórczych i ich skutecznego leczenia wymusiło rozdzielenie chorych od ubogich, którzy dawniej przebywali razem w szpitalu. Rozpoczęto budowanie budynków przeznaczonych wyłącznie dla opieki nad chorymi. Opiekę nad biednymi sprawowano dalej w dawnych szpitalach przytułkach lub budowano nowe, oddzielne gmachy,

---

<sup>99</sup> P. Wiszewski, dz. cyt., s. 169.

<sup>100</sup> A. Kabirschky, dz. cyt., s. 44.

<sup>101</sup> Tamże, s. 56.

<sup>102</sup> Po tej bitwie śmiertelnie rannego majora von Roggendorfa zawieziono na sośnicką plebanie. Aż do końca wiernie usługiwał mu jego własny adiutant, który nie opuścił majora nawet wtedy, kiedy w następnych dniach w Sośnicy zjawili się żołnierze księcia Jarome, wysłani na pomoc Francuzom. Umierającego majora wraz z adiutantem wzięto w niewolę i zabrano do Wrocławia. Tam, po kilku dniach, zmarł. Pochowany został na cmentarzu wraz z należnymi mu honorami wojskowymi – Tamże, s. 49.

<sup>103</sup> P. Wiszewski, dz. cyt., s. 170.

<sup>104</sup> Tamże, s. 167.

tak jak miało to miejsce w Kątach Wrocławskich w r. 1866, kiedy to kosztem magistratu wzniesiono dwa nowe budynki szpitala. W jednym ulokowano jednostkę medyczną, a w drugim rozciągano opiekę nad ubogimi<sup>105</sup>. Stary gmach dawnego przytułku został poddany gruntownej renowacji, w której miały swoją siedzibę lokalne towarzystwa, biblioteka i czytelnia. Opieką nad chorymi, a początkowo też biednymi, zajmowały się także sprowadzone do miasteczka w 1863 r. zakonnice, szarytki. Nowy budynek szpitalny wraz z licznym personelem medycznym wzniesiono obok szpitala w r. 1905. Koszt budowy wynoszący 15.000 marek w dużej części pokrył magistrat. Wielkim dobrodziejem tego kąckiego szpitala był proboszcz z Piotrowic, ksiądz Józef Sappelt. Przed swoją śmiercią (+26 lipca 1906 r.) przeznaczył dość znaczną sumę pieniędzy na budowę tego miejskiego szpitala<sup>106</sup>. W nowo powstałym obiekcie znajdowało się osiem dużych sal dla chorych i jedno mieszkanie dla stróża. Opiekę pielęgniarzką przejęły w nim siostry elżbietanki. Szpital ten utrzymywał się przede wszystkim z indywidualnych ofiar, fundacji i kwest.

Szpital w Kątach Wrocławskich stale się rozbudowywał. W czasie II wojny światowej zajął także budynek sąsiedni, zapewne dawnego szpitala, gdzie urządzono izolatkę. W październiku 1943 r. przebywało w niej jednocześnie 27 chorych na szkarlatynę i 5 na dyfteryt. Niestety warunki panujące w starym budynku nie były najlepsze. Pielęgniarka, która czuwała przy chorych nie mogła tam trzymać wielu leków i rzeczy niezbędnych do opieki nad chorymi. Gdy cokolwiek potrzebowała, musiała iść do głównego budynku, zostawiając chorych bez opieki, bowiem między obiema częściami szpitala nie było połączenia telefonicznego<sup>107</sup>.

Drugi szpital pod wezwaniem św. Józefa został wybudowany kosztem magistratu w Kostomłotach w r. 1896. Opiekę pielęgniarzką przejęły w nim siostry elżbietanki<sup>108</sup>.

---

<sup>105</sup> Tamże, s. 170.

<sup>106</sup> Zmarł on w czwartek 26 lipca 1906 r. o godzinie 15.00 w wieku 59 lat. Wcześniej chorował na astmę. Z tego też powodu dość często udawał się do Cieplic. Przed śmiercią również udał się do cieplickiego kurortu dla złagodzenia swoich dolegliwości. Po powrocie z niego niespodziewanie zmarł w piotrowickiej plebanii. Był to kapłan bardzo zasłużony dla parafii piotrowickiej i archidiecezji kąckiej. Zob. Stadt und Landbote 60(1906), s.2.

<sup>107</sup> P. Wiszewski, dz. cyt., s. 170.

<sup>108</sup> E. Podolska, *Opieka Sióstr św. Elżbiety nad chorymi. Zakłady opieki zdrowotnej, zamkniętej*, NP 55(1981), s. 247.

## 6. Opieka zdrowotna i praca opiekuńczo – wychowawcza sióstr zakonnych

Pojawienie się zgromadzeń zakonnych na terenie archidiecezji kępskiej związane było przede wszystkim z potrzebami zdrowotnymi, jakie niesły ze sobą przemiany społeczne i gospodarcze. Rozwój przemysłu zwiększał możliwość zapadania na choroby zawodowe, a uleganie wypadkom przy pracy powodowało kalectwo. Bezinteresowne niesienie pomocy samarytańskiej i lekarskiej wymagało również szerzenie się wśród ludności chorób zakaźnych.

Proboszczowie, widząc różne potrzeby, a zwłaszcza potrzebę opieki nad chorymi, sami występowali z inicjatywą sprowadzenia sióstr do parafii. Po uzgodnieniu z ordynariuszem wybierali najbardziej przydatne zgromadzenia. Dlatego należy stwierdzić, że obecność w parafii sióstr z danego zgromadzenia nie było dziełem przypadku. Władze kościelne, idąc za wskazaniem władz państwowych, stawiały zgromadzeniom przy zakładaniu nowych placówek tylko jeden warunek: zajęcia z dziećmi w przedszkolach i ochronkach miały być prowadzone w języku niemieckim<sup>109</sup>. Na terenie archidiecezji kępskiej jako pierwsze pojawiły się w r. 1855 Biedne Siostry Szkolne de Notre Dame (Arme Schulschwester), w celu prowadzenia w Kątach sierocińca (Waisenhaus). Działały tu jednak bardzo krótko, bowiem po zaledwie dziewięcioletniej pracy siostry opuściły sierociniec<sup>110</sup>. Od swego pojawienia się, aż do r. 1945 wytrwale działały tu trzy zgromadzenia: elżbietanki szare, boromeuszki i jadwizanki.

### 6.1 Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza – boromeuszki

Powstała w drugiej połowie XVII w. we Francji wielka bieda i nędza oraz szalejąca dżuma stała się impulsem do podjęcia posługi wśród biednych i chorych przez młodego adwokata Józefa Chauvenel, członka parlamentu w Metz i Bractwa Adwokatów. Na początku bezpłatnie świadczył usługi prawne dla biednych w trakcie procesów<sup>111</sup>. Później, będąc wrażliwy na ludzką nędzę, rozpoczął pielęgnowanie i opatrywanie ran najbardziej ubogich, rozdzielając im też żywność i lekarstwa<sup>112</sup>. W tej pracy wspomagały go dorywczo

<sup>109</sup> Zob. Myszor, dz. cyt., s. 230.

<sup>110</sup> M. A. Tilgner, dz. cyt., s. 24.

<sup>111</sup> J. Reinkens, *Die Barmherzigen Schwestern vom hl. Carl Borromaeus zu Nancy*, Breslau 1855, s. 2.

<sup>112</sup> B. Stelmach, *250 lat służby Bogu i ludziom sióstr boromeuszek na ziemi Śląska i Polski, w: 150 lat działalności Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza na ziemi śląskiej i polskiej 1848-1998*, Trzebnica 1999, s. 1.

i w miarę możliwości szlachetne niewiasty. Wspólnota zainteresowań i pracy spowodowała potrzebę zorganizowania instytucji, której zadaniem byłoby niesienie stałej pomocy opuszczonym i chorym. Józef Chauvenel nie zdążył wprowadzić w życie swojej idei, gdyż zmarł jako męczennik miłości w 1651 r.<sup>113</sup> Wykonanie podjętych planów powierzył w testamencie swojemu ojcu, Emanuelowi Chauvenel, który przeznaczył majątek syna na utworzenie w Nancy fundacji Charite-Dom Miłosierdzia, której patronować miała Święta Rodzina. Powstała 8 czerwca 1652 r. fundacja, została przekazana wspólnocie niewiast gotowych do poświęcenia własnego życia służbie ubogim, chorym i opuszczonym, które przyjęły nazwę Służebnic Jezusa, Marii i Józefa<sup>114</sup>. Głównym zadaniem sióstr miało być odnajdywanie i pielęgnowanie chorych i opuszczonych, wspieranie ich jałmużną, niesienie pociechy, umożliwianie im przyjmowania sakramentów oraz zaradzanie wszystkim ich potrzebom<sup>115</sup>. Bardzo szybko, bo już 31 września 1652 r., powiększająca się wspólnota otrzymała aprobatę kościelną, której udzielił wikariusz kapitulny Toul prałat Jan Midot<sup>116</sup>. Natomiast dzięki staraniom przełożonej Anny Royer zgromadzenie otrzymało 6 maja 1663 r. aprobatę państwową, której udzielił książę Lotaryngii Karol IV, a biskup Toul, Andrzej de Saussay, udzielił biskupiego zatwierdzenia powstałemu stowarzyszeniu, przekształcając je w zgromadzenie zakonne<sup>117</sup>.

Ordynariusz wrocławski biskup Melchior Diepenbrock, słysząc o zasługach boromeuszek praskich w pracy w zakresie opieki nad chorymi, zwrócił się z prośbą do tamtejszej przełożonej generalnej matki Teresy Hettwig o przysłanie kilku sióstr. Miały one objąć pracę w księżęco – biskupim szpitalu w Nysie<sup>118</sup>. Pierwsze trzy siostry przybyły w r. 1848, a w następnym roku – czwarta<sup>119</sup>. Na

---

<sup>113</sup> J. Hülsbeck, *Die Liebe bleibt. Eine religiös geschichtliche Studie über die Kongregation von Borromaerinner*, Hamburg 1961, s. 5.

<sup>114</sup> W. Hohn, *Barmherzige Schwestern von heilige Karl Borromeus (1652-1900). Bilder aus der Geschichte der Katholische Charitas*, Trier 1900, s. 6.

<sup>115</sup> Tamże, s. 7.

<sup>116</sup> *Konstytucje Kongregacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy*, Trzebnica 1973, s. II.

<sup>117</sup> W. Hohn, dz. cyt., s. 7; J. Reinkens, *Die Barmherzigen Schwestern...*, s. 58; A. Kielbasa, *Miłosierdzie realną miłością. 350 lat Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza*, Nowe Życie 19(2002), nr 6, s. 14; S. Janusiewicz, G. Kasperek, *Boromeuszki*, EK t. 2. Lublin 1995, kol. 820.

<sup>118</sup> A. Kielbasa, *Die Restauration der Orden unter Bischof Melchior von Diepenbrock (1845-1853)*, ASKG 59(2001), s. 257.

<sup>119</sup> Były to: Adalberta Walter i jej rodzona siostra Filomena, Adela Pratsch i Helena Tichy – tamże.

Śląsku boromeuski jako pierwsze w historii całego zgromadzenia dokonały istotnej zmiany w swojej dotychczasowej praktyce, rozszerzając pole swojej działalności o dydaktykę. Otworzyły 10 października 1855 r. 4-klasową szkołę średnią w Nysie oraz pensjonat<sup>120</sup>.

Na terenie archidiecezji kępskiej pojawiły się w r. 1864. Po opuszczeniu kępskiego sierocińca przez siostry szkolne w r. 1864, biskup Förster zaproponował jego prowadzenie siostrze Boromeuszkom, które odpowiedziały pozytywnie na tę propozycję<sup>121</sup>. W r. 1867 pracowały tu trzy siostry: Raphaela Schmidt – przełożona, Benigna Hasse i Priska Mittmann<sup>122</sup>. W czasie Kulturkampfu siostry zostały zmuszone do opuszczenia Kątów. Sierociniec bez opieki i finansowego wsparcia podzielił los sióstr – został rozwiązany. Krzyż przed domem, wzniesiony został w r. 1860, przypominał on zawsze mieszkańcom o jego dawnym kościelnym przeznaczeniu<sup>123</sup>.

Boromeuszki powróciły na teren archidiecezji dopiero w r. 1924. Nowa placówka powstała tym razem w Sośnicy. W połowie drogi pomiędzy skrzyżowaniem, a końcem wsi w kierunku na Strzeganowice po lewej stronie znajdował się ogród o wielkości 1,5 morgów z domem mieszkalnym i zabudowaniami. Była to posiadłość ogrodnika Roberta Perschke. Przed swoją śmiercią spisał testament, w myśl którego całą swoją majątność przepisał na katolicką parafię z przeznaczeniem jej na urządzenie tu stacji dla sióstr. W testamencie prosił, aby siostry, które przejmą jego posiadłość, zaopiekowały się dożgonnie jego żoną. Po jego śmierci ksiądz proboszcz Bernhard Herzog w r. 1924, po rozmowie i uzgodnieniu z księdzem kardynałem Adolfem Bertramem, wybrał siostry Boromeuszki, jako najbardziej przydatne zgromadzenie do prowadzenia w Sośnicy charytatywnej działalności. Siostry odpowiedziały pozytywnie na propozycję proboszcza i jeszcze tego samego roku 15 maja przysłały do Sośnicy trzy siostry<sup>124</sup>. Każda z nich miała zlecone swoje zadania do spełnienia, i tak: przełożona Reinharda<sup>125</sup> prowadziła gospodarstwo domowe i troszczyła się o ogród. Jak mówią mieszkańcy od rana do wieczora widziano ją przy tej pracy.

---

<sup>120</sup> J. Engler, *Die barmherzigen Schwestern von hl. Carl Borromäus und ihre Schulen in Schlesien*, Neisse 1879, s. 17.

<sup>121</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 10.

<sup>122</sup> Schematismus 1867, s. 181.

<sup>123</sup> A. Moepert, *Die katholischen Kirchen...*, s. 10.

<sup>124</sup> Real-Handbuch 1929, s. 80.

<sup>125</sup> W r. 1933 obchodziła w kościele parafialnym w Sośnicy swoją rocznicę 25-lecia profesji – zob. Neumarkter Zeitung 12(1933), s. 3.



Druga siostra założyła przedszkole, które cieszyło się wielkim powodzeniem. Teraz matki mogły spokojnie przyprawiać tu swoje dzieci wiedząc, że są pod dobrą opieką, a potem same udać się do pracy na polu. Ta siostra wprowadziła w program duszpasterskiego posługiwania kilka stałych imprez, jak np. zabawę bożonarodzeniową, połączoną z rozdawnictwem paczek dla dzieci pochodzących z ubogich rodzin. W zwyczaju było organizowanie przez nią każdego roku w czerwcu Dnia Dziecka. Przy każdej tej zabawie siostra ta mogła liczyć na wydatną pomoc samych rodziców<sup>126</sup>. Trzecia siostra Rudolfiną zajmowała się ambulatoryjną opieką nad chorymi. Polegała ona na czuwaniu przy łóżku złożonego chorobą w dzień i w nocy, robieniu zastrzyków, umawianiu spotkania z lekarzem. Ta posługa miała również walor duszpasterski, gdyż przy tej okazji siostra dbała o to, by pacjent przyjmował sakrament chorych. Ludność najbardziej była jej wdzięczna za pomoc podczas epidemii tyfusu, w roku 1945. Błogosławiona działalność tych trzech sióstr była dla wsi wielkim Bożym dobrodziejstwem<sup>127</sup>. Siostry dbały także o czystość kościoła i wykonanie różnego rodzaju dekoracji na okoliczne święta lub nabożeństwa, jak np. na procesję Bożego Ciała wykonywały ołtarz, który stawiany był na ścianie wschodniej kaplicy Świętych Schodów, przy drzwiach na cmentarz<sup>128</sup>.

## 6.2 Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety – elżbietanki szare

Zgromadzenie to zostało założone na prawie papieskim w r. 1842 w Nysie przez Dorotę Wolff<sup>129</sup> w celu pielęgnacji chorych w domach, bez względu na ich sytuację materialną i wyznaniową<sup>130</sup>. Dla tej idei założycielka pozyskała trzy tercjarki III Zakonu św. Franciszka: dwie rodzone siostry Matyldę i Marię Luizę Merkert oraz Franciszkę Werner<sup>131</sup>. Początkowo chciano przyłączyć

<sup>126</sup> W czerwcu chętnie obchodzono Dzień Dziecka, który organizowany był w przedszkolu przez siostry boromeuszki. Na ten dzień dzieci i rodzice przygotowywali się bardzo starannie. Były zabawy, tańce korowody, a na stołach stały kubki ze zbożową kawą, świeżo upieczone ciasto, czekolada i cukierki. Na zakończenie tego dnia rozpalano wieczorem pochodnie i lampiony, które oświetlały dzieciom powrotną drogę do domu (K. Feist, s. 78).

<sup>127</sup> K. Feist, dz. cyt., s. 54.

<sup>128</sup> Tamże, s. 77.

<sup>129</sup> Szerzej na jej temat zob. A. Schaefer, *Wolff Dorota*, w: *Siostry zakonne w Polsce, Słownik biograficzny*, red. K. Dębowska, J. Kłoczowski, D. Olszewski, A. Siewierska, t. 1, Niepokalanów 1994, s. 296-298.

<sup>130</sup> J. Duchniewski, *Elżbietanki*, EK t. 4, Lublin 1995, kol. 919.

<sup>131</sup> A. Schaefer, *Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety*, w: *Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce*, red. A. Chruszczewski, t. 10, Lublin 1996, s. 9.

je do zgromadzenia szpitalnego – boromeuszek. Jednakże z uwagi na specyfikę celu, jakim była pielęgnacja chorych w domach, rozpoczęto starania o autonomię i aprobatę kościelną, którą wspólnota uzyskała 4 września 1854 r. Udzielił jej ordynariusz wrocławski Henryk Förster<sup>132</sup>. Władze pruskie przyznały statut osoby prawnej 23 maja 1864 r.<sup>133</sup> Aprobatę Stolicy Apostolskiej zgromadzenie uzyskało 7 kwietnia 1871 r. – dekret pochwalny. Ostateczne papieskie zatwierdzenie zgromadzenie otrzymało w r. 1887<sup>134</sup>. Do czasów Kulturkampfu rozwijało się ono bardzo dynamicznie, z 11 domów i około 60 siostr w r. 1859 do 87 domów i 440 siostr w r. 1872. Ten dynamiczny rozwój został zahamowany przez Kulturkampf, który spowodował likwidację szeregu placówek i stawał przeszkodą w przyjmowaniu kandydatek. W l. 1875-1882 nie było żadnej profesji zakonnej<sup>135</sup>.

Elżbietanki swoją pierwszą, i przez wiele lat jedyną placówkę, w archiprezbiteracie otwały w Kątach w r. 1864<sup>136</sup>. Ówczesny archiprezbiter i kąciki proboszcz Karol Emmrich zauważył, że wraz z rozwojem miejscowego przemysłu i napływającą z różnych stron Śląska ludnością wyłoniły się problemy, które należało rozwiązać. Przede wszystkim brak odpowiednich warunków bytowych i sanitarnych wśród ludności miejskiej w Kątach, jak wiejskiej w Sośnicy (wybudowano cukrownię), spowodowało nasilenie się chorób epidemicznych, które zazwyczaj dotyczyły ludność z niższych warstw społecznych. Do najczęściej występujących chorób w tym czasie należały: dur brzuszny i dur plamisty, grypa, błonica, ospa, a także cholera<sup>137</sup>. Epidemie te przerastały możliwości instytucji

---

<sup>132</sup> H. Vogt, *Festschrift zum goldenen Jubiläum der ersten Niederlassung der Grauen Schwestern in Berlin*, Berlin 1913, s. 4.

<sup>133</sup> J. Swastek, *Kardynał Melchior von Diepenbrock a życie zakonne na Śląsku w połowie XIX wieku*, w: *Kardynał Melchior von Diepenbrock 1798-1854 odnowiciel życia religijnego na Śląsku*, red. M. Kaczmarek, A. Kielbasa, J. Swastek, Wrocław 2000, s. 72.

<sup>134</sup> J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Bd. I, Breslau 1937, s. 110; M. Krawczyńska, *Rozwój Konstytucji Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, NP55(1981), s. 161-178.

<sup>135</sup> Szerzej na ten temat zob. T. Błaszczyk, *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampfu*, s. 281-295.

<sup>136</sup> Zob. J. Jungnitz, *Die Kongregation der Grauen Schwester von der heiligen Elisabeth*, Breslau 1892, s. 95; I. Kokot, *Działalność wychowawcza Sióstr św. Elżbiety*, NP55(1981), s. 363; E. Podolska, dz. cyt., s. 246; Schematismus 1910, s. 34-35; J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Bd. II, s. 61-62; S. Stach, *Opieka ambulatoryjna nad chorymi i ubogimi w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety w latach 1842 – 1914*, NP 55(1981), s. 277.

<sup>137</sup> A. Galos, K. Popiołek, *Stosunki gospodarczo-społeczne na ziemiach polskich zaboru*

szpitalnych, pozostających pod nadzorem państwa<sup>138</sup>. Niedostateczna liczba lekarzy, pielęgniarek i szpitali pociągała za sobą ogromną ilość ofiar<sup>139</sup>. Dlatego też potrzebą chwili stała się działalność charytatywna Kościoła, obejmująca opiekę nad chorymi często w ich domach. Dlatego ks. Karol Emrich, widząc ubóstwo warunków bytowych i sanitarnych swoich parafian, w roku 1863 zwrócił się do sióstr elżbietanek z prośbą o przysłanie kilku sióstr w celu pielęgnacji chorych. Rozpoczął także starania o zapewnienie im odpowiedniego domu. Z tym nie było zbyt wielu trudności, gdyż bardzo pobożny majster budowlany Buch i jego małżonka postanowili w r. 1863 przekazać swój dom kącikiem magistratowi, pod tym warunkiem, że będzie on użytkowany jako szpital, a pielęgnację chorych będą prowadzić siostry elżbietanki. Zamierzenia te bardzo szybko się spełniły. Po wyrażeniu przez magistrat zgody, już 3 października 1863 r. mogły przybyć tu cztery siostry, które zamieszkały w szpitalu. Zajmowały się pielęgnacją chorych w szpitalu, zgodnie z zaleceniami lekarza, w mieście i okolicznych wioskach. Do pielęgnacji należała toaleta chorego i rozmowy z nim, czuwanie nocne, zakup lekarstw, przygotowanie posiłków, zaopatrywanie w niezbędną odzież, towarzyszenie przy śmierci. A kiedy ona nastąpiła, siostry pomagały w obmyciu ciała zmarłego i ubraniu go, załatwieniu spraw związanych z katolickim pochówkiem. Staraly się siostry także, w miarę możliwości roztoczyć opiekę nad rodziną zmarłego i wspierać ją materialnie<sup>140</sup>. Dla tej posługi siostry korzystały z zaoszczędzonych własnych funduszy oraz datków, które otrzymywały od dobrodziejów. W roku 1863 przełożoną była matka Hilariona. W r. 1867 pracowały tu trzy siostry: Seraphina Lichteblau jako przełożona, Honorina Schachter i Julitta Kwiottek<sup>141</sup>. W r. 1887 znajdowało się tutaj pięć sióstr: matka Irmengard Mahn, Daria Krockner, Walfrieda Krautwurst, Beatrix Brett-schneider i Antonia Stodolska<sup>142</sup>. Za przełożonej, matki Exuperii Deresinskiej

---

*pruskiego po uwłaszczeniu*, w: *Historia Polski*, red. Ż. Kormanowa, I. Pietrzak-Pawłowska, t. 3, cz. 1. Warszawa 1967, s. 202-210.

<sup>138</sup> W. Śniegucki, *Organizacja służby zdrowia*, Warszawa 1962, s. 26; W. Urban, *Sylwetki biograficzne inicjatorki i założycielki Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek*, Wrocław 1983, s. 5; Z. Lec, *Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety w latach 1842-1992*, w: *Osoba-Kościół-Spoleczeństwo*, red. I. Dec, Wrocław 1992, s. 279.

<sup>139</sup> M. Cebula, *Historia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Zagadnienia wybrane 1842-2002*, Nysa 2002, s. 3-4.

<sup>140</sup> S. Stach, dz. cyt., s. 250; M. Cebula, *Śląska Samarytanka Służebnica Maria Merkert (1817-1872)*, w: *Działalność społeczno-narodowa i polityczna kobiet na Górnym Śląsku w XX wieku*, pod red. H. Karczyńska, Opole 1997, s. 229-233.

<sup>141</sup> Schematismus 1867, s. 191.

<sup>142</sup> Schematismus 1887, s. 34.

w r. 1927 konwent liczył dziesięć siostr<sup>143</sup>. W r. 1936 w klasztorze św. Elżbiety było sześć siostr<sup>144</sup>.

Podczas I wojny światowej pielęgnowały w domu rannych i chorych żołnierzy. Ponieważ stary szpital nie odpowiadał współczesnym wymogom, miasto wybudowało nowy, w którym zakonnice wzorowo pielęgnowały chorych. W roku 1931 siostry wybudowały własny dom p.w. św. Elżbiety, ponieważ zarząd miasta postanowił, że tylko siostry pielęgniarki mogą mieszkać w szpitalu. W roku 1935 miasto wypowiedziało pracę siostrom zakonnym. Dnia 31 marca 1936 r. przeprowadziły się one ze szpitala do domu św. Elżbiety.

Także ambulatoryjna stacja opieki siostr Elżbietanek ukazuje w swojej statystyce rocznej znaczące dokonania, które były świadectwem pełnej ofiary działalności siostr w służbie chrześcijańskiej miłości bliźniego. Np. liczba zarejestrowanych w r. 1932 wynosiła 741 osób. Siostry miały aż 6 494 odwiedzin chorych, w tym 119 razy miały dyżury nocne, a 27 razy całodniowe. Udzieliły przez cały rok aż 1 667 osobom różnorodnej pomocy, 1 016 osobom zabandażowano chore miejsca i 1 490 osobom zaaplikowano masaże. Zmarło 13 osób. Oprócz tego należy wliczyć wszystko to, co siostry dokonywały w miejskim szpitalu, które dyżurowały tam w dzień i w nocy, opiekowały się chorymi, pomagały ją przy bandażowaniu i operacjach<sup>145</sup>. W 1935 roku siostry pielęgnowały w Kątach i w okolicznych miejscowościach 929 chorych w 404 dniach opieki i 166 czuwaniach nocnych. W 4093 przypadkach udzielały jeszcze innej pomocy<sup>146</sup>.

Placówka należała do wrocławskiej prowincji zakonnej. Wielkimi dobrodziejami tej placówki byli kolejni proboszczowie: ks. Alois Schubert pomógł siostrom otworzyć przedszkole. Podobnie archiprezbiter Paweł Schumann (+18 września 1930 r.) był dobrodziejem Sióstr Elżbietanek, ks. Adolf Moepert pomógł im wybudować własny dom<sup>147</sup>.

Wraz z pojawieniem się ustaw łągodzących Kulturkampf, a zwłaszcza ustawy z 14 lipca 1880 r.,<sup>148</sup> zakony oddające się opiece nad chorymi, otrzyma-

---

<sup>143</sup> Handbuch 1927, s. 34-35.

<sup>144</sup> Z. Lec, *Zgromadzenie siostr św. Elżbiety na Śląsku. 150 lat istnienia*, Wrocław 1992, s. 116.

<sup>145</sup> *Aus dem caritativem Leben in der kath. Pffargemeinde Kanth*, Stadt und Landbote 10(1933), s. 3.

<sup>146</sup> Z. Lec, *Zgromadzenie ...*, s. 117.

<sup>147</sup> Tamże.

<sup>148</sup> *Gesetz vom 14. Juli 1880, betreffend die Abänderung der kirchenpolitischen Gesetze*. Zob. J. Kissling, *Geschichte des Kulturkampfes im Deutschen Reich. Im Auftrage des*

ły zezwolenie na podjęcie zadania opieki nad dziećmi, które nie podlegały obowiązkowi szkolnemu i to za zgodą ministra. Uprawnienie to zostało poszerzone ustawą z 21 maja 1886 r., na mocy której zezwolono tym zakonom na prowadzenie domu sierot, domów dla ubogich oraz instytucji wspomagających<sup>149</sup>. Tym samym pojawiła się dla elżbietanek możliwość otwierania nowych placówek o charakterze wychowawczym.

Pojawienie się na terenie archiprezbiteratu kąckiego w Bukowie, Kątach Wrocławskich, Kostomłotach, Pełcznicy i Zachowicach<sup>150</sup> ośrodków opiekuńczo – wychowawczych, prowadzonych przez siostry elżbietanki, było odpowiedzią na zapotrzebowanie miejscowej ludności. Objęto doraźną opieką sieroty oraz niemowlęta i dzieci przedszkolne. Wiele rodzin, z powodu podejmowanych prac zawodowych, zwłaszcza prac polnych, nie było w stanie samego podjąć się stałej opieki nad swoimi dziećmi. Utworzenie przedszkola i ochronki, pomogło w rozwiązaniu tego problemu. Tym bardziej byli oni pewni, że dzieci, będąc pod dobrą opieką, przygotują się także do czekającej je prawdziwej nauki w szkole podstawowej. Te oczekiwania i pragnienia mieszkańców były poruszane w obchodzonej 10 czerwca 1926 r. uroczystości 30-lecia istnienia tego kąckiego przedszkola<sup>151</sup>, które zostało otwarte 10 czerwca 1896 r. Przez cały okres istnienia tego przedszkola przebywało w nim zasadniczo około 60 dzieci. W roku 1932 było ich najwięcej, bo aż 66<sup>152</sup>. Przeważnie pochodziły one z ubogich rodzin mieszkańców Kątów. Od czasu założenia, przez prawie 40 lat, dziećmi w kąckim przedszkolu opiekowała się bardzo troskliwa i oddana sprawie siostra Irmina<sup>153</sup>. *Rodzice, przekazując pod opiekę siostrze Irminie swoje dzieci, wiedzieli, że były one w dobrych, życzliwych i troskliwych re-*

---

*Centralkomitees für die Generalversammlung der Katholiken Deutschland*, t. 3, Freiburg im Br. 1916, s. 457-458.

<sup>149</sup> *Gesetz, betreffend Abänderungen der kirchenpolitischen Gesetze. Vom 21. Mai 1886.* Zob. tamże, t. 3, s. 460-462.

<sup>150</sup> *Real-Handbuch* 1929, s. 75-79.

<sup>151</sup> *30 jähriges Jubiläum der hiesigen Kleinkinderschule*, Stadt und Landbote 47(1926), s. 1. Uroczystość ta miała miejsce w przedszkolu. Swoją obecnością zaszczycił burmistrz miasta pan Poppe i przewodniczący Rady Miejskiej pan Jauernig. W imieniu własnym i współpracowników złożyli siostrze Irminie podziękowania i życzenia pomyślności w prowadzeniu przedszkola. Wraz z życzeniami siostra Irmina, za swoją 30-letnią działalność otrzymała od pana burmistrza srebrny medal. W imieniu matek i ojców dzieci, nad którymi siostra roztaczała swoją opiekę, przemówiła żona pana burmistrza.

<sup>152</sup> Tamże, 10(1933), s. 3.

<sup>153</sup> Zob. Tamże, 72(1931), s. 3.

*kach*<sup>154</sup>. W czasie opieki dzieci uczone były różnego rodzaju gier, zabaw, wierszy, śpiewania piosenek. Tradycyjnie każdego roku siostra Irmina przygotowywała wraz z nimi jasełka, które corocznie były przedstawiane w sali hotelu „Stadt Breslau” w obecności rodziców. Zawsze łączono je z rozdawnictwem bożonarodzeniowych prezentów<sup>155</sup>. Każdego roku, we wrześniu, organizowane było święto Dziecka (Kinderfest)<sup>156</sup>. Miejszem radosnego, świątecznego spotkania dzieci, rodziców i dobrodziejów przeważnie był ogród przy przedszkolu lub

---

<sup>154</sup> Tamże, 47(1926), s. 1.

<sup>155</sup> Jedną z takich imprez miała miejsce w środę 20 grudnia 1911 r. w sali hotelu „Zur Stadt Breslau”. Spotkanie otworzył ksiądz archiprezbiter kącki Schumann, który wygłosił przy okazji okolicznościową mowę. Opowiedział przy tym o swojej ostatnio odbytej podróży do Ziemi Świętej i świętych miejsc, ważnych dla chrześcijaństwa. Na salę przybyło bardzo wielu gości, którzy z wielkim napięciem oczekiwali na jasełka. Tym razem siostra wraz z dziećmi przygotowała dwa przedstawienia „W stajni Bethlejemskiej” i „Modlące się dziecko” oraz kilka obrazów z narodzenia się Pana Jezusa. Po zakończeniu przedstawienia 54 osobowa grupa dzieci z przedszkola została obdarowana paczkami. Na twarzach dzieci była wielka radość. Z nią też zanosili swe paczki do swoich domów. Ostatnim akordem spotkania było gorące podziękowanie rodziców skierowane w stronę siostry Irminy i organizatorów. Tamże, 102(1911), s. 3. Zob. też Stadt und Landbote 103(1909), s. 2. 22 grudnia 1909 r. odbyło się doroczne spotkanie wszystkich rodziców i dzieci uczęszczających do tego przedszkola. Okazją były święta Bożego Narodzenia. Z tej okazji do sali hotelu „Stadt Breslau” przybył chór, który pod kierownictwem kantora Klennerta śpiewał piękne kolędy. Okolicznościową mowę wygłosił wtedy ks. Schumann.

<sup>156</sup> *Kinderfest der kath. Spielschule*, tamże, 72(1931), s. 3. W r. 1931 zorganizowane ono zostało 8 września w ogrodzie obok przedszkola. I tym razem dopisała piękna pogoda. Jak zwykle siostra Irmina przez wiele dni przygotowywała swoje podopieczne do tego radosnego dnia. Uczyla ich różnego rodzaju gier, zabaw i tańców. W tym roku (1931), zanim dzieci udały się do swojego ulubionego miejsca zabaw, uczestniczyły w pochodzie dożynkowym, który jak co roku szedł ulicami miasta. Na jego czele szedł arlekin z grupą muzyków, następnie owsiana oblubienica (Haferbräutschen) ze swym szlachetnym oblubieńcem, następnie wielka korona żniwna z długimi, powiewającymi na wietrze jedwabnymi wstążkami. Korona usadowiona była na odświętnie ubranym powozie, ciągnionym przez wspaniałego rumaka, który także przyozdobiony był różnego rodzaju wstążkami i koroną. W pochodzie żniwnym było wiele innych kolorowych obręczy, chorągiewek. Druhny niosły kwiaty w swoim ręku. Za nimi podążały dzieci wraz z siostrą Irminą. Uroczysty pochód tradycyjnie kończył swój bieg na placu sportowym przy dawnym browarze. Tutaj dzieci wszystkim swoim rodzicom, dobrodziejom i siostram urządziły miłe przedstawienie. Na początku najmłodszy wdrapał się na krzesło i wygłosił piękny prolog. Inne dzieci odegrały krótką scenkę, która przedstawiała ciężką pracę rolnika. Później na scenie były tańce, zabawy i śpiewy. Po wypełnieniu swego programu dzieci mogły teraz zasiąść z rodzicami do stołu, wypić kawę i zjeść strucla. Później także mogły się posilić herbatą i gorącymi kiełbaskami. Gdy wieczór się zbliżył, uczestniczyły one w fantastycznym pochodzie z pochodniami.

plac sportowo-rekreacyjny przy dawnym browarze<sup>157</sup>. Warto tu nadmienić, że w organizacji tych przedstawień i wielu innych imprez, siostra Irmina nie była sama, lecz z wydatną pomocą przychodzili jej rodzice, dzieci jak i pozostałe w domu zakonnym siostry. Wolontariusze chodzili od firmy do firmy i prosili o datki pieniężne lub artykuły spożywcze (np. wędliny, słodczyce) na organizację tego święta<sup>158</sup>.

W budynku przedszkola siostry elżbietanki prowadziły od r. 1897 szkołę dla dziewcząt, której celem było teoretyczne i praktyczne przygotowanie dziewcząt do prowadzenia gospodarstwa domowego i nauki robót ręcznych. Uczono tutaj dziewczęta umiejętności prowadzenia domu, w tym przyrządzania i ozdabiania smacznych potraw, delikatnych dań, pieczenia białego i ciemnego chleba oraz ciast. Były tu także lekcje z przedmiotów teoretycznych, jak np. język i literatura ojczysta, rachunki, śpiew, gimnastyka<sup>159</sup>. Przeciętnie w zajęciach brało udział 18 – 20 dziewcząt<sup>160</sup>.

Poza Kątami siostry prowadziły swoją działalność jeszcze w sześciu swoich placówkach: w Bukowie, Kostomłotach, Maniowie Wielkim, Pelcznicy, Ramułtowicach i Zachowicach. Wszystkie one wchodziły w skład wrocławskiej prowincji.

### a) Buków

Na prośby rady duchownego i proboszcza ks. Augustyna Hoffmanna z Bukowa, generalna przełożona, matka Melchiora Klammt wysłała tam 21 lipca 1898 r. trzy siostry: matka Radegundis Seidel, Gundislawa Grabsch i Teba Krug.<sup>161</sup> Dla nich to ks. A. Hoffmann wybudował klasztor p.w. św. Augustyna, do którego wprowadziły się 1 października 1898 r. Działalność siostr koncentrowała się głównie wokół ambulatoryjnej pielęgnacji chorych i prowadzenia przedszkola, które otworzyły w r. 1899. Po przeprowadzeniu w r. 1910 przebudowy swojego domu, siostry przyjmowały pod swój dach ludzi starszych i schorowanych<sup>162</sup>. Przeważnie pracowało tu cztery, pięć siostr<sup>163</sup>. W 1935 roku

---

<sup>157</sup> Tamże.

<sup>158</sup> Tamże.

<sup>159</sup> M. Cebula, *Historia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, s. 18-19.

<sup>160</sup> Stadt und Landbote 10(1933), s. 3.

<sup>161</sup> K. Engelbert, *Geschichte der Kongregation...*, s. 193-194; I. Kokot, dz. cyt., s. 363; Schematismus 1927; Schematismus 1939/40; J. Schweter, *Geschichte...*, II, s. 24-25; S. Stach, dz. cyt., s. 280.

<sup>162</sup> Schematiamus 1910, s. 28.

opiekowały się one 247 chorymi w 2272 dniach opieki i 204 czuwaniach nocnych, z 3387 innymi pracami przy pielęgnacji chorych. W okresie I wojny światowej jedna siostra pracowała w lazarecie. W r. 1926 odwiedził siostry biskup Augustin. W r. 1927 przeżyły bez większych strat pożar dachu swojego domu. Elżbietanki przetrwały okres II wojny światowej. Jednak 16 czerwca 1946 r. siostry Theofreda Lesicka, Salvatora Kasicka, Leobina Labon i Alwina Teich zostały ewakuowane do Brockum k/Lemförde do diecezji Osnabrück<sup>164</sup>.

## b) Kostomłoty

Założycielem tej placówki był proboszcz ks. Karol Scholz z Kostomłotów. Na jego prośbę do Kostomłot 4 października 1895 roku przybyły trzy siostry: matka Eufrozyna Füssel, Edigna Krocker i Alphäa Schahn. Zamieszkały one tymczasowo u ziemianina Riedela, ponieważ ich dom nie był jeszcze wybudowany. Ks. Scholz na wiosnę 1895 roku położył kamień węgielny, a 3 grudnia 1895 r. wprowadziły się siostry do nowego budynku<sup>165</sup>. Uroczyste poświęcenie kaplicy domowej miało miejsce 20 maja 1896 r.<sup>166</sup> Dom został poświęcony św. Józefowi, w którym urządziły szpital. Przyjęły tam także starszych ludzi. Z pilnością zajęły się ubogimi chorymi. W r. 1910 matka Eufrozyna miała do dyspozycji cztery współpracownice. W czasie pierwszej wojny światowej siostra Trudberta Wolf opiekowała się rannymi. W r. 1933 zamontowano centralne ogrzewanie i odnowiono oficynę. W r. 1935 siostry pielęgnowały w szpitalu 55 chorych w 795 dniach opieki i 232 nocnych czuwaniach. Szpital ten istniał do 1945 r.<sup>167</sup> W ambulansie pielęgnowano 255 osób w 395 dniach opieki i 109 czuwaniach nocnych. W domu udzieliły pomocy 20 starszym ludziom w 355 dniach opieki. W przedszkolu było 40-43 dzieci. W r. 1942 pracowało tu 7 siostr<sup>168</sup>. Warto wspomnieć, że 15 czerwca 1936 r. siostra Albina Füssel świętowała swój diamentowy jubileusz zakonny<sup>169</sup>.

Do największych dobrodziejów klasztoru należeli księża: Karol Scholz, Karol Heidler i Józef Langer. Dwaj ostatni wspierali szczególnie prace związa-

---

<sup>163</sup> Handbuch 1933, s. 144 (pracowało 5 siostr); Handbuch 1942, s. 124 (pracowały 4).

<sup>164</sup> Z. Lec, *Zgromadzenie...*, s. 43.

<sup>165</sup> I. Kokot, dz. cyt., s. 363; E. Podolska, dz. cyt., s. 247; J. Schweter, *Geschichte...*, II, s. 65-66; S. Stach, dz. cyt., s. 280.

<sup>166</sup> Real – Handbuch 1929, s. 77.

<sup>167</sup> E. Podolska, dz. cyt., s. 247.

<sup>168</sup> Handbuch 1942, s. 125.

<sup>169</sup> Z. Lec, *Zgromadzenie...*, s. 139.



ne z prowadzeniem szpitala. Podobnie radca duchowny, ks. Paweł Kindler był zawsze życzliwym opiekunem.

### c) Maniów Wielki

Placówka powstała w 19 listopada 1906 r. dzięki zabiegom Ojczyźnianego Związku Kobiet<sup>170</sup>. Przybyły wtedy dwie siostry. Pierwszą przełożoną była Kinesvita Perschke, a od r. 1910 przełożoną była matka Jovina Thiel. Przeważnie pracowały tu trzy siostry<sup>171</sup>. Jedynie w r. 1933 pracowało tu cztery<sup>172</sup>. Siostry rozpoczęły działalność z chorymi we wspólnocie parafialnej ludzi o różnych wyznaniach. Pierwszy rok mieszkały w małym, wilgotnym domu. Po roku przeprowadziły się do nieco lepszych pomieszczeń. W r. 1930 otworzyły przedszkole, wtedy przybyła czwarta siostra. W 1931 roku nabyły własny dom, który z wielkimi wyrzeczeniami przebudowały. W 1932 roku piorun uderzył w ich nowy dom, wyrządzając wiele szkód. W 1935 roku pielęgowano 195 chorych w 264 dniach opieki i 55 czuwaniach nocnych. W przedszkolu było 30 dzieci, liczba stosunkowo duża w porównaniu z 300 katolikami w miejscowości.

Do największych dobrodziejów klasztoru trzeba zaliczyć ks. Aloysa Schmidta, który dopomógł siostrom w nabyciu własnego domu<sup>173</sup>.

### d) Pełcznica

Placówka istnieje od 1902 r. Ufundowała ją rodzina Schatte, która swój dom zapisała Elżbietankom. Proboszcz Pełcznicy Wilhelm Mende (+ 21 maja 1909 r.) wprowadził w lipcu 1902 r. pierwsze siostry do tego domu. Były to: matka Meinrada Bernatzek, Landelina Sawitzka i Pontiana Skiba<sup>174</sup>.

Zakonnice prowadziły ambulatoryjną pielęgnację chorych, przedszkole i ochronkę<sup>175</sup>. Utrzymanie wspólnoty było zapewnione poprzez majątek odziedziczony po fundatorach. W r. 1913 proboszcz Bruno Badelt wybudował przedszkole. W czasie pierwszej wojny światowej jedna z zakonnice zajmowała się pielęgnacją rannych, przy czym nabawiła się ciężkiego tyfusu. Pod koniec wojny, w związku z epidemią grypy, liczba siostr wzrosła do pięciu<sup>176</sup>. Klasztor kil-

<sup>170</sup> Real – Handbuch 1929, s. 77; I. Kokot, dz. cyt., s. 363.

<sup>171</sup> Handbuch 1914, s. 166.

<sup>172</sup> Handbuch 1933, s. 145.

<sup>173</sup> Z. Lec, *Zgromadzenie...*, s. 196-197.

<sup>174</sup> I. Kokot, dz. cyt., s. 363; J. Schweter, *Geschichte...*, II, s. 110; S. Stach, dz. cyt., s. 281.

<sup>175</sup> Real – Handbuch 1929, s. 78.

<sup>176</sup> Handbuch 1933, s. 147.

kakrotnie odwiedził kurator Zgromadzenia, biskup Karol Augustin. W r. 1935 pielęgnowano tu 148 chorych w 569 dniach opieki i 46 nocnych czuwaniach. W przedszkolu było 40 dzieci<sup>177</sup>.

W czasie przeprowadzonego kapitalnego remontu parafialnego kościoła w r. 1927 siostra Avellina dokonała wyłączenia głowicy wieży, odnowiła figurę Matki Boskiej znajdującą się w ścianie wieży, ołtarz główny, krzyż procesyjny i dwa stare obrazy<sup>178</sup>.

#### e) Ramułtwice

Założycielem tej placówki w r. 1911 był hrabia Edwin Henkel von Donnersmarck i jego małżonka hrabina Wilhelmine - właściciele Ramułtwic. Małżonkowie ci prosili generalną przełożoną Lambertę Fleischer o siostry do ambulatoryjnej pielęgnacji chorych robotników pracujących w ich majątku i do prowadzenia przedszkola. Zapewniali im dom i utrzymanie. 6 maja 1911 roku przybyły do Ramułtwic: matka Petra Lubasch, Klara Körner i Nikodema Pischer. Pracy im przybywało, dlatego niebawem pojawiła się czwarta siostra<sup>179</sup>. Za proboszczów: Waltera Schwedowitza, Bernarda Sauera i Jerzego Wiesnera, siostry uczyniły wiele dobrego w duszpasterstwie. W r. 1935 roku pielęgnowały 310 chorych w 173 dniach opieki i 21 nocnych czuwaniach przy 130 odwiedzinach. W związku z wysiedleniem sióstr na Zachód placówka ta przestała istnieć 22 października 1946 r.<sup>180</sup>

#### f) Zachowice

Placówka istniała od maja 1897. Jej założycielem był proboszcz Augustyn Wende z Zachowic. W r. 1897 przybyły dwie siostry: matka Radegundis Seidel i Amona Neugebauer, które zajęły najpierw mieszkanie czynszowe. Rozpoczęły ambulatoryjną pielęgnację chorych i prowadzenie przedszkola. Ks. Juliusz Strensky pomógł im w uzyskaniu własnego domu. Kupił on parcelę od braci Augustyna i Ernesta Henschel i podarował siostrom. Dom wybudowano w 1902 r. Koszty budowy pokryły elżbietanki. Ich kaplica została poświęcona Najświętszemu Sercu Pana Jezusa<sup>181</sup>.

---

<sup>177</sup> Z. Lec, *Zgromadzenie...*, s. 242-243.

<sup>178</sup> J. Promnitz, dz. cyt., s. 88.

<sup>179</sup> Handbuch 1933, s. 148.

<sup>180</sup> I. Kokot, dz. cyt., s. 363; Real – Handbuch 1929, s. 79; J. Schweter, *Geschichte...*, II, s. 112; S. Stach, dz. cyt., s. 282; Z. Lec, *Zgromadzenie...*, s. 256.

<sup>181</sup> I. Kokot, dz. cyt., s. 364; Schematismus 1910, s. 128; Real – Handbuch 1929, s. 79;

W r. 1907 trzy siostry prowadziły ambulatoryjną opiekę chorych i przedszkole<sup>182</sup>. Każdego roku organizowały one w ochronce przed Bożym Narodzeniem uroczystą akademię połączoną z rozdawnictwem dla najmłodszych, biednych dzieci różnych prezentów<sup>183</sup>. W czasie pierwszej wojny światowej Sina Schubert pielęgnowała rannych żołnierzy. W r. 1935 udzielono pomocy 302 chorym w 324 dniach opieki i 85 czuwaniach nocnych. W przedszkolu było 30 dzieci<sup>184</sup>. Pracowały tu przeważnie cztery siostry<sup>185</sup>.

### 6.3 Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi – jadwizanki<sup>186</sup>

Zgromadzenie to zostało założone w r. 1859 we Wrocławiu przez ks. Roberta Spiske (1821-1888)<sup>187</sup>. Od samego początku cieszyło się ono życzliwością i poparciem Melchiora kard. Diepenbrocka i jego następcy abpa Henryka Förstera, którzy przyczynili się do większego zainteresowania zrzeszeniem, jak również do napływu funduszy na jego cele. Tenże ostatni po zaakceptowaniu statutu przesłał go do władz państwowych z prośbą o ich zatwierdzenie. Nastą-

---

J. Schweter, *Geschichte...*, II, s. 113; S. Stach, dz. cyt., s. 280.

<sup>182</sup> Handbuch 1907, s. 359.

<sup>183</sup> 20 grudnia 1907 r. również zorganizowały taką akademię. Zaprosiły na nią dzieci wraz ze wszystkimi członkami rodziny oraz wiele innych osób. Impreza trwała ponad dwie godziny. Rozpoczęła się ona przedstawieniem teatralnym pt. „Król Herod i trzech mędrcy ze wschodu”. Po niej odegrano sztukę „Pani Holle” i „Sługa Ruprecht”. Po odegraniu tych trzech przedstawień nastąpił czas deklamowania wierszy. Po prawie dwóch godzinach zmęczone i utrudzone dzieci otrzymały piękne prezenty przygotowane przez siostry elżbietanki. Zob. Neumarkter Stadtblatt 103(1907), s. 2 (z 25.12.1907).

<sup>184</sup> Z. Lec, *Zgromadzenie...*, dz. cyt., s. 349-350.

<sup>185</sup> Handbuch 1933, s. 148.

<sup>186</sup> Szerzej na temat Zgromadzenia zob. G. A. Niedziela, *Historia Sióstr św. Jadwigi*, w: *Ślužbie Kościoła. 125 lat Sióstr św. Jadwigi*, red. G.A. Niedziela, Wrocław 1986, s. 103-266; J. Schweter, *Historia Zgromadzenia Sióstr świętej Jadwigi*, tłum. P. Spalek, Wrocław 1998.

<sup>187</sup> Na temat ks. Roberta Spiske zob. J. Swastek, *Ksiądz Robert Spiske i założone przez niego Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław – Opole 2000; tenże, *Sługa Boży ksiądz prałat Robert Spiske – założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi*, Dolny Śląsk, 4(1997), s. 108-110; tenże, *Zarys życia i duchowości Sługi Bożego księdza Roberta Spiskiego, założyciela Sióstr św. Jadwigi*, w: *Ludzie Kościoła katolickiego na Ziemi Śląskiej*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1994, s. 79-80; M. Machał, *Ksiądz Robert Spiske – wrocławski kandydat na ołtarze*, Wrocław 1992; tenże, *Sprawa beatyfikacji księdza Roberta Spiske (1821-1888)*. Studium kanoniczno-teologiczne, Wrocław 1993.

piło ono 21 września 1857 r.<sup>188</sup> Głównym zadaniem zgromadzenia było niesienie pomocy ludziom biednym oraz opiekowanie się niechcianymi i wyrzuconymi na ulice dziećmi. Umieszczano je następnie w rodzinach zastępczych. Czyniono też zabiegi, aby odpowiednio przygotować je do życia<sup>189</sup>. Drugim bardzo ważnym obszarem działalności stowarzyszenia była dorastająca młodzież, która narażona była na rosnące niebezpieczeństwo upadku moralności, dlatego też siostry podjęły się także opieki nad moralnie zagrożoną młodzieżą żeńską<sup>190</sup>. Do tych działań niewiasty zgromadzone w związku otrzymywały rzetelną naukę o prawdach wiary katolickiej i tym samym przygotowywane były przez Roberta Spiske do spełniania religijnych i charytatywnych praktyk<sup>191</sup>. Do czasów wprowadzenia Kulturkampf, w r. 1871, w zgromadzeniu działało ok. 60 sióstr w 7 placówkach<sup>192</sup>. Mimo że zajmowały się opieką, wychowaniem i nauczaniem dzieci, w wyniku restrykcji ustaw majowych (1875 r.) zostały z Prus wydalone. Pozostać mogły te zakonnice, które zdecydowały się na wystąpienie ze zgromadzenia. Żadna jednak z jadwiżanek nie uległa sugestiom państwa, dochowując wierności swemu powołaniu. Siostry powróciły na Śląsk z chwilą zakończenia Kulturkampf. Ordynariusz wrocławski biskup Jerzy Kopp wydał na to zgodę 20 października 1889 r.<sup>193</sup> Od tego czasu siostry rozwijały owocną pracę w ratowaniu przed demoralizacją dziewcząt i wychowywaniu bezdomnych dzieci, rozciągając także opiekę nad chorymi.

Na teren archidiecezji kąckiego jadwiżanki przybyły 23 lipca 1909 r. Założyły one w Wawrzeńczycach Zakład św. Jadwigi. Przełożona generalna matka Perpetua von Adlersfeld, która szczerze troszczyła się również

---

<sup>188</sup> J. Swastek, *Starania, powstałych w XIX wieku we Wrocławiu, zgromadzeń zakonnych żeńskich: marianek i jadwiżanego o papieskie zatwierdzenie*, w: *Lex Romana w Europie środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barcik, Zabrze 2001, s. 214.

<sup>189</sup> J. Wittig, *Apostoł miłosierdzia. Robert Spiske i jego dzieło*, tłum. R. Borowik, Wrocław 1999, s. 55; W. Kluz, *Apostoł Wrocławia ks. Robert Spiske*, Wrocław 1984, s. 28; J. Swastek, *Opinia o świętości życia (fama sanctitatis) założyciela Sióstr św. Jadwigi - sługi Bożego ks. prałata Roberta Spiskego (1821-1888)*, w: *Służcie Panu z weselem*, red. I. Dec, t. 1, Wrocław 2000, s. 218.

<sup>190</sup> G.A. Niedziela, dz. cyt., s. 20.

<sup>191</sup> J. Schweter, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi...*, s. 37.

<sup>192</sup> C. Witek, *Jadwiżanki*, EK, kol. 667-668.

<sup>193</sup> R. Rak, *125 lat Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi*, w: *Służbie Kościoła. 125 lat Sióstr św. Jadwigi*, red. G.A. Niedziela, Wrocław 1986, s. 81; H. Domagała, *Fundacja opiekuńczo-wychowawcza imienia ks. Leopolda Markiecki w Bogucicach na Górnym Śląsku (1858-1990)*, Katowice 1990, s. 120.

o zdrowie sióstr, od dawna myślała o założeniu domu wypoczynkowego dla utrudzonych codzienną służbą bliźniemu, sióstr. Na początku 1909 r., w roku pięćdziesięciolecia istnienia Zgromadzenia, w Wawrzeńczycach, trafiła jej się okazja kupna stosownego do tego celu domu. Miał to być dar jubileuszowy przełożonej generalnej dla Zgromadzenia. Kardynał Kopp chętnie zezwolił na kupno tej parceli oraz wyposażenie domu jako miejsca wypoczynkowego sióstr wyczerpanych przez pracę, starość lub chorobę. Również ministrowie kultury i spraw wewnętrznych udzielili 7 lipca 1909 r. żądanej na to zgody. Po jej nadejściu przełożona generalna poleciła wyposażyc odpowiednio dom i skierowała tam pierwsze siostry: M. Franciszkę Kostrzewę, Teofilę Romkę i Gracjanę Klette. Klasztor zwany Zakładem św. Jadwigi poświęcił miejscowy proboszcz Augustyn Kühn. Po przewycięzeniu niemałych początkowo trudności, doszły, na skutek pierwszej wojny światowej i inflacji, szczególnie przygniatające troski. Zakład św. Jadwigi spełniał jednak na przestrzeni lat nie tylko swój cel jako dom wypoczynkowy, lecz objął także inne dziedziny działalności. Na prośbę wawrzeńczyckiego Stowarzyszenia Kobiet w r. 1913 siostry zajęły się ambulatoryjną opieką nad chorymi i dziećmi, poprzez otwarcie publicznego przedszkola<sup>194</sup>. Dla chętnej młodzieży udzielały w szkole w Wawrzeńczycach i Stróży Górnej nauk robót ręcznych. Utrzymywały tu także szwalnię. Ksiądz Otto Hausdorf postarał się, aby w kaplicy zakładu można było na stałe przechowywać Chrystusa Eucharystycznego, który stał się źródłem pociechy i wielkiego szczęścia dla całego konwentu<sup>195</sup>. Przeważnie pracowały tu 4 siostry<sup>196</sup>. Najwięcej było ich w r. 1933, bo aż 7<sup>197</sup>.

---

<sup>194</sup> Handbuch 1913, s. 165.

<sup>195</sup> J. Schweter, *Historia Zgromadzenia sióstr świętej Jadwigi*, s. 338.

<sup>196</sup> Handbuch 1914, s. 173.

<sup>197</sup> Handbuch 1933, s. 153.



Sierocińce Niemieckiego Związku Kombatantów na dawnej pocztówce



Litografia kąckiego sierocińca wykonana przez R. Brendamoura w r. 1902

## ZAKOŃCZENIE

Tematem przedstawionej pracy jest próba ukazania dziejów rozwoju duszpasterstwa parafialnego w archidiecezji wrocławskiej w l. 1738 – 1945 oraz prześledzenie wpływu, jaki na działalność duszpasterską wywarły przeobrażenia społeczne i gospodarcze spowodowane powolnym rozwojem industrializacji w Kątach i okolicy.

Satysfakcją dla autora byłoby, gdyby dzięki tej rozprawie duszpasterka działalność duchowieństwa kąckiego oraz życie katolickiej wspólnoty zamieszkującej tę ziemię, stało się mniej anonimowe, gdyby udało się pokazać w niej ludzi uwikłanych w wielorakie trudności, kłopoty osobiste, sprawy religijne. Jeśli to najważniejsze zamierzenie - pokazanie codziennych zmagania zwyczajnych duszpasterzy w prowadzeniu, powierzonego im opiece, ludu do Boga - choć w części się powiodło, trud nie był daremny.

W podjętym zamierzeniu pracy rysowały się trzy główne nurty problemów: pierwszy - to próba ukazania przyczyn zniesienia, erygowanego w średniowieczu, archidiecezji wrocławskiej w okresie reformacji, drugi - to przedstawienie jego reaktywacji w r. 1738, rozwoju sieci parafii i kościołów, trzeci - uwidocznienie trudów pracy duszpasterskiej duchownych pracujących na terenie archidiecezji.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie zamierzenia można było ustalić, że skutkiem rozwijającego się w XVI w. na terytorium diecezji wrocławskiej protestantyzmu było zmniejszenie się liczby parafii, wiernych i kleru. Wielki niedostatek kleru oraz jego niski poziom wykształcenia i ascezy, zbyt wygórowane zainteresowanie sprawami majątkowymi, brak oparcia o władzę spowodował, że w miejsce dawnych katolickich parafii zaczęły powstawać gminy luterańskie. Według relacji biskupów ad limina, składanych przez ordynariuszy wrocławskich do Rzymu, dowiadujemy się, że liczba parafii w diecezji wrocławskiej w l. 1603 - 1620 wynosiła 160 i tyleż samo duszpasterzy katolickich. Podobnie było z parafiami wchodzącymi w skład archidiecezji wrocławskiej, którego istnienie potwierdzono już w r. 1446. Jego pierwszym archidiecym był kącki proboszcz Mikołaj. Przy katolicyzmie pozostały wtedy tylko parafie: Buków, Kąty, Pełcznica, Kostomłoty, w których duszpasterzował katolicki kapłan. Inne, dawne parafie, jak np. Strzegawice, Wojtkowice czy Ujów, pomimo że nadal

sprawowana była tam katolicka liturgia, to jednak ze względu na małą ilość wiernych i brak kapłana, stały się kościołami filialnymi. Zapewne tak mała liczba katolickich parafii, zmniejszająca się liczba wiernych i niepewność zachowania Kątów przy Kościele katolickim była powodem do zniesienia archidiecezji kątowskiej. Mogło to nastąpić już pod koniec XVI w.

W l. 1653 - 1654 nastąpiła rekatolizacja okręgu kątowskiego. Przejęto wtedy z rąk protestantów wszystkie kościoły i utworzono z nich siedem parafii: Chmielów, Kąty, Milin, Pełcznica, Piotrowice, Sośnica, Zachowice. Aż do r. 1738 znajdowały się one w ramach archidiecezji wrocławskiej św. Mikołaja.

W pierwszym okresie dynamicznej rozbudowy sieci archidiecezjalnej w diecezji wrocławskiej miało miejsce ponowne utworzenie archidiecezji Kąty Wrocławskie. Do życia powołał go w r. 1738 kardynał Filip Ludwik Sinzendorf i podporządkował go archidiakonowi wrocławskiemu. A. Moepert sugeruje, że decyzja o reaktywacji archidiecezji Kąty Wrocławskie zapadała o wiele wcześniej, bo już w r. 1735, podczas odwiedzin duszpasterskich miasta przez Kardynała. Ówczesny kątowski proboszcz J. K. Thomas przedstawił Kardynałowi trudności, jakie napotyka wrocławski archidiecezjalny św. Mikołaja w pełnieniu swego urzędu w tak rozległym archidiecezji. Przede wszystkim nurtował go problem z dotarciem do podległych mu parafii. Zapewne już wtedy powstał pierwszy koncept nowego archidiecezji. Wkrótce po przeprowadzonej reorganizacji diecezji został sporządzony rękopiśmienny schematyzm diecezjalny z r. 1738, według którego archidiecezja obejmowała następujące parafie: Kąty, Sośnica, Chmielów, Pełcznica, Piotrowice, Zachowice, Milin, Maniów Wielki i Rogów Sobócki. Z biegiem lat archidiecezja powiększyła się i liczyła w r. 1929 - 13 parafii: Bukowo, Chmielów, Gniechowice, Kąty, Kostomłoty, Maniów Wielki, Milin, Piotrowice, Pełcznica, Rogów Sobócki, Sośnica, Wawrzeńczyce i Zachowice. Ze względu na dużą liczbę katolików taka sieć parafii i kościołów w archidiecezji w zupełności wystarczała do spełniania zadań duszpasterskich. W latach 1738 - 1945 pracowało w archidiecezji 154 proboszczów, 32 kapłanów, 187 wikariuszy i 5 kapłanów zamkowych w Ramułtowicach i Wawrzeńczykach. Do końca XVIII w. obecność wikariusza i kapłana zależała od liczby parafian i uposażenia parafii, które w archidiecezji nie należało do wysokich. Duszpasterze archidiecezji, poza nielicznymi wyjątkami, stanowili jedność, oddając się całkowicie pracy duszpasterskiej. Nie była ona jednak łatwa. Stało przed nimi wiele problemów do rozwiązania (np. złączenie w jedną owczarnię rozproszonych wiernych, żyjących w środowisku protestanckim, kwestie małżeństw mieszanych, łagodzenie skutków zarządzeń



władz pruskich, zmierzających do narzucenia protestantyzmu). Można śmiało powiedzieć, że dzięki wielkiej pracy duszpasterskiej (katechizacja, kazania, odprawianie Mszy św.) nie tylko zachowali tę część ludu Bożego dla Kościoła katolickiego, ale sprawili, że była ona niejednokrotnie przykładem chrześcijańskiego życia dla protestantów. Pewną pomoc i oparcie katolicycy duszpasterze mieli w katolickich właścicielach, którzy opiekowali się kościołami i szkołami. Dzięki ich ofiarności i wiernych budowano nowe obiekty sakralne. Był to jeden z wielu istotnych czynników integrujących kęckie społeczeństwo. Duszpasterze z Kątów, Sośnicy i Piotrowic spotkali się w XIX wieku z zupełnie nowym, nie znanym w innych parafiach archidiecezji ruchem migracyjnym ludności, wywołanej w tych parafiach industrializacją. Wynikłe na tym gruncie przeobrażenia społeczne spowodowały konieczność włączenia napływających grup ludności do starej społeczności. Wydaje się, że kęccy duszpasterze uporali się z tym problemem w dostatecznym stopniu. Integracja parafii dokonywała się także dzięki aktywnej i różnorodnej działalności w parafiach członków różnego rodzaju stowarzyszeń, które rozwijały się dość aktywnie od połowy XIX w. Większość inicjatyw duszpasterskich spotykała się z poparciem ich członków. Duszpasterze dostrzegając możliwości, jakie powstały dzięki zapotrzebowaniu parafian na ten rodzaj uczestniczenia w życiu religijnym, nie tylko sprzyjali, ale i rozwijali ruch związkowy. Dzięki stowarzyszeniom kształtowały się nowe rysy pobożności masowej i indywidualnej mieszkańców archidiecezji. Utrwalenie się kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa i pogłębienie pobożności maryjnej oraz upowszechnienie wiedzy o katolickiej nauce społecznej zawdzięcza się także aktywności stowarzyszeń. Trzeba również dodać, że jednym z głównych przejawów życia stowarzyszeń była działalność kulturalna i oświatowa. Niedostatki opieki zdrowotnej i wychowawczej państwa oraz zakładów przemysłowych uzupełniała działalność Konferencji św. Wincentego à Paulo. Analizując pracę bractw i stowarzyszeń, można stwierdzić, że Kościół w archidiecezji kęckiej organizował od połowy XVIII wieku te formy życia społecznego, które właściwie nie należały do istoty jego misji. Warto zauważyć, że w pewnym okresie działalność kulturalna i oświatowa w Kątach leżała w wyłącznej gestii Kościoła. Prasa, książka, muzyka w XIX w. miały oblicze religijne. Dopiero na początku XX w. dostrzec można powolne usamodzielnienie się niektórych dziedzin życia kulturalnego, jak np. katolicki chór parafialny w Kątach pod przewodnictwem nauczyciela i organisty Klennerta.

Analiza materiałów źródłowych pozwala wysunąć wniosek, że prawie wszyscy duszpasterze pracujący na terenie archidiecezji bardzo sumiennie wypełniali podstawowe zadania wynikające z istoty misji Kościoła w świecie.

Do nich należała służba Boża mieszcząca się w ramach duszpasterstwa zwyczajnego. Msza św. w niedziele i w tygodniu była regularnie sprawowana. Konieczność zwiększenia liczby Mszy św. w związku ze wzrostem liczby parafian doprowadziła do stosowania w parafiach praktyki binacji. Służba Boża niedzielna i powszednia (w tygodniu) opierała się na Mszy św. Ubogacano ją poprzez wprowadzenie licznych nabożeństw paraliturgicznych, głównie maryjnych, w mniejszym stopniu pasyjnych (droga krzyżowa, Stiegenandacht). Przeprowadzane od połowy XVIII wieku wizytacje biskupie i dziekańskie sprzyjały powszechnemu wprowadzeniu sakramentu bierzmowania, przyczyniły się do uważnego kontrolowania i stymulowania życia parafialnego. Duszpasterzom nie udało się zahamować, a tym bardziej zapobiec zjawisku małżeństw mieszanych. Były one jednym z poważniejszych problemów duszpasterskich, jeśli weźmie się pod uwagę stosunkowo duży napływ na teren archidiecezji ludności wyznania ewangelickiego. Duchowieństwo parafialne bardzo wielką wagę przywiązywało do szafarstwa sakramentu chorych, uważanego ogólnie za sakrament umierających. Warto tu dodać, że był on jednym ze sprawdzianów postępów dechrystianizacji, gdyż odmówienie jego przyjęcia duszpasterze traktowali jako oznakę wpływów socjalistycznych.

Na zakończenie należy podkreślić, że mimo przeprowadzenia długiej i mozolnej kwerendy, rezultaty nie były w pełni zadawalające. Wydaje się jednak, że ilość uzyskanych danych jest reprezentatywna dla badanego tematu. Możliwość pozyskania nowych przekazów źródłowych jest niewielka. Nawet odkrycie kilku nowych faktów nie zmieni w zasadniczy sposób przedstawionego obrazu. Po drugie istnieje szereg tematów, które wymagają dalszego opracowania. Przedmiotem przyszłych badań powinny być dzieje zakonu Premonstratensów, klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, który miał do r. 1810 duży wpływ na rozwój duchowy okolicznej ludności. Nie mniej ważne jest pytanie, jak wyglądał obraz życia religijnego i moralnego wiernych? Cechą charakterystyczną dziewiętnastowiecznego przekazu wiary był jego szkolno – nakazowy system. Przekaz wiary odbywał się prawie wyłącznie na terenie szkoły. I dlatego także katolicka szkoła jako ośrodek przekazu chrześcijańskiej wiary powinna stanowić ważny postulat do dalszych badań. Opracowanie zasygnalizowanych problemów wymagać będzie jednak wielu studiów, w których sprawą kluczową staną się odpowiednie metody, pozwalające ocenić różne typy źródeł, mało dotąd wykorzystywane. Zasadniczym zaś celem badań powinna być praca, która ukazałaby pełny obraz urzeczywistniania się Kościoła katolickiego na terenie archidiecezji kąckiego od początku jego powstania aż do chwili obecnej.

## BIBLIOGRAFIA

### I. ŹRÓDŁA

#### A. Źródła rękopiśmienne

##### Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (AAW)

- **II b 11** - Descriptio Dioecesis Wratislaviensis 1724.
- **II b 12** - Schematismus des Bistums Breslau nach der Neueinteilung der Archipresbyterate von 1738.
- **II b 12a** - Parochial - Matricul de anno 1781.
- **II b 26** - Instructio Francisci Ludovici Epi Wratislaviensis pro deputato nostro visitatore generali dioecesis Wratislaviensis Elia Daniele de Sommerfeld 1718
- **II b 142** - 1677. Visitatio ecclesiarum sub Archidiaconatu Wratislaviensi facta a me Carolo Francisco Neander, Episcopo Neopolitano, Suffraganeo et Archidiacono Wratislaviensi.
- **II b 151** - 1706. Visitatio archidiaconalis de clementissimo Serenissimi et Reverendissimi Principis ac Domini Francisci Ludovici, archiepiscopi et electoris Trevirensis, episcopi Vratislaviensis mandato per Antonium Arnoldum de Glandorff in – Ducatibus: Vratislaviensi, Brigensi et respective Münsterbergensi instituta et peracta.
- **II b 165** 1723 Visitatio generalis Archipresbiteratu ad S. Nicolaum Wratislaviae a Francisco Disma Tichy.
- **II b 168** - Visitatio Generalis totius Almae Dioecesis Vratislaviensis a Elia Daniele de Sommerfeld, Suffraganeo Vratislaviensis Canonico, continuata ac tandem ab Thadeo Vesper et Francisco Tichy absoluta, per Josephum I natium ab Either in praesens compendium redacta.
- **II b 188 a – c** - 1781, 1851, 1872 – Acta Visitationis Archipresbyteratus Canthensis
- **II b 267** – 1821-1921. Acta visitationis Archipresbyteratus Canth
- **ID 1 w) - 1814.** Die Verhältnisse der Parochien, die gottesdienstlichen Übungen und die Bedürfnisse an geistlichen Amtsgehilfen und zwar in den Archipresbyteraten: Bohrau, Bolkenhein, Bunzlau, **Canth**, Gross Dubensko, Falken-

berg, Frankenstein, Freystadt, Friedewalde.

- **ID 8 c)** – 1811. Betreffend die sämtlichen Bruderschaften in Schlesien und die Veredelung derselben

- **VII B 3 i)** – Berichte der Erzpriester und Kreischulinspektoren, wie viele deutsch-katholische und polnisch-katholische Schulen es im Breslauer Regierungs-Bezirk gibt und zwar allein oder abwechselnd in der betreffender Sprache gepredigt wird.

- **ID. 2 g<sup>3</sup>)** - Die erzpriesterlichen Visitationsberichte folgender Archiprezbyterate: 8. Canth 1781-1820

- **ID. 2 h)** – 1786. Betreffend Archipresbyterat Canth

### **Zespól - Akta parafii i miejscowości (Verzeichniss der Ortakten)**

- **Ortsakten Canth nr 4.** 1770-71. Akten betreffend Streitigkeiten zwischen Erzpriester Joseph Bittner zu Canth und dem dortigen Bürgermeister Joseph Steiner anlässlich einer von ersterem begonnenen Kollekte für den Kooperator.

- **Tamże, nr 5.** 1770-72. Berichte über Visitationen der Pfarrkirche, über Kirchen und Fundationsvermögen (Cassen – Abschuss nach Manual Kinder Hospitals – Casse Canth, am 3 Juli 1771).

- **Tamże, nr 15.** 1869-1876, betreffend Pfarrer Buchmann von Canth, Drucksachen, 2 Reden desselben und Erinnerung an eine Namenstagfeier, sein Bild;

- **Ortsakten Bockau nr 1.** 1758—93. Akten betreffend Patronatsrecht der Breslauer Dom-Vikarienkommunität auf Bockau-Borganie, sowie die Wiederherstellung der Pfarrgebäude zu Bockau, alternative Präsentation zwischen Vikarien-Kommunität und Dominium Bockau. Aufzählung der Pfarrer.

- **Ortakten Sachwitz nr 1.** 1779. Investitur auf Sachwitz für Johann Lazar.

- **Ortakten Groß Mohnau nr 2.** 1784. Investitur und Präsentation auf die Pfarrei (1784).

- **Ortsakten Schosnitz nr 1.** 1783. Gravamina der Frau Major von Sauerma, Gräfin von Roye, geboren gräfin d'Hauponville, und des Majors von Saurma gegen den Pfarrer Romanus Rother.

- **Tamże, nr 2.** 1783. Denuntiatio gegen Pfarrer Rother wegen angeblicher Einschränkung der österlichen Kommunion.

- **Ortsakten Sachwitz.** 1784, betreffend Streit zwischen Pfarrer Lazar und baron von Stillfried.

- **Ortsakten Fürstenau nr 2.** 1777, betreffend den entwichenen Pfarrer zu

Fürstenau Johann Meyer und Regulierung seines Schulwesens.

### **Zespól – Kirchenbücher**

1. 14 Taufbuch Canth 1780 - 1786.
2. 14 Begräbnissbuch Canth 1780 - 1791
3. 598 e Begräbnissbuch Gross Mohnau 1824 – 1863.
4. 64 a Taufbuch Rogau 1688-1717.

### **Archiwum Państwowe we Wrocławiu (APW)**

- Rep. 63. Klarenstift Breslau.  
Rep. 67. Vinzenstift Breslau.  
Rep. 201a. Kataster – Archiv. Polsnitz  
Rep. 217. Kataster – Archiv. Polsnitz  
Polsnitzer Schöppenbuch 1609 - 1756

### **Archiwa parafialne (AP)**

#### **Świdnica Polska**

Dokument z wieży kościoła sporządzony 27 sierpnia 1912 r.

#### **Sośnica**

1. Nekrolog Pater Josef Hübner.
2. Trauungsbuch 1880-1945.
3. **Feist K.**, Beiträge zu einer Dorfchronik von Schosnitz. Kreis Breslau, Dortmund 1960, ss. 115. Praca dyplomowa napisana w Pädagogische Akademie Dortmund. Jeden egzemplarz znajduje się w archiwum parafialnym w Sośnicy (maszynopis).

#### **Gniechowice**

Taufbuch Gniechwitz 1902-1945.

#### **Kąty Wrocławskie**

1. Verzeichniss der Firmlinge der Parochie Canth.
2. Trauungsbuch 1800-1900.

### **B. Źródła drukowane**

Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten, hrsg. Schering. Aufl. 2, Breslau 1859, Bd. 2, Th. 2.

*Codex Diplomaticus Silesiae*, herausgegeben vom Vereine für Geschichte und Altertum Schlesiens. Breslau.

VII Band: *Regesten zur schlesischen Geschichte*, hrsg. von **C.**

**Grünhagen**,

1 Teil bis 1250, 1884

2 Teil bis 1280, 1875

3 Teil bis 1300, 1886

XVI Band: bis 1315, 1892

XVIII Band: bis 1326, 1898

XXII Band: bis 1333, 1903

XXIX Band: bis 1337, 1923

Concilii Tridentini - canones et decreta, Ed. 5 Ed. W. Smeth, Bielefeld 1858.

*Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926.

Rituale Vratislaviense ad normam Romani, Ratysbone 1891.

**Sawicki J.**, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.

**Lehmann M.**, *Preussen und die katholische Kirche seit 1640 nach den Acten des Geheimen Staatsarchives*, t. 1-9, Leipzig 1878-1902.

*Leon XIII, Encyklika „Rerum novarum”*, w: *Chrześcijański ustrój społeczny*, Londyn 1945.

Nachtrag zum Allgemeinen Landrecht für die Preussischen Staaten, hrsg. Schering. Bd. I, Breslau 1863.

Papiestwo wobec sprawy polskiej w l. 1772 - 1864. Wybór źródeł opr. O. Beiersdorf, Wrocław 1960.

*Rituale Vratislaviense*, Vratislavie 1847.

*Sammlung kirchlicher Verordnungen, Erlasse und Bekanntmachungen für das Bisthum Breslau*, Breslau 1902.

**Schattauer C. L.**, *Catalogus almae dioecesis Silesiae (1748)*, ASKG 19(1968), s. 295-296.

*Schematismen des Fürstbistums Breslau 1724 und 1738*, pod red. **J. Pater**, Köln-Weimar-Wien 1994.

Verordnungen des Fürstbischöflichen - General - Vikariat - Amtes zu Breslau.

*Visitationsberichte der Diözese Breslau, Archidiakonats Breslau*, hrsg. von **J. Jungnitz**, Bd. 1, Breslau 1902.

### Schematyzmy

Catalogus almae dioecesis Silesiae Breslau 1748.

Catalogus almae dioecesis Vratislaviensis 1750.

Catalogus cleri almae dioecesis Wratislaviensis, Breslau 1765.  
 Catalogus cleri almae dioecesis Wratislaviensis, Breslau 1799.  
 Allgemeine Übersicht des Bisthums Breslau in seinen geist- und weltlichen Behörden, Breslau 1802.  
 Statistik des Bisthums Breslau, Breslau 1825.  
 Catalogus cleri almae dioecesis Wratislaviensis, Breslau 1828.  
 Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau königlichpreussischen Antheils, Breslau 1842.  
 Catalogus venerabilis cleri almae dioecesis Wratislaviensis Breslau 1845.  
 Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1846, Breslau 1846; także 1852.  
 Schematismus des Bisthums Breslau und des ihm annectirten Delegatur-bezirkes für das Jahr 1853, Breslau 1853; także 1855.  
 Schematismus des exempten Bisthums Breslau für das Jahr 1857, Breslau 1857.  
 Schematismus des Bisthums Breslau und des ihm annectirten Delegaturbezirkes für das Jahr 1859, Breslau 1859; także 1861.  
 Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1863, Breslau 1863, także 1876.  
 Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1891, Breslau 1891.  
 Handbuch des Bisthums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1907, Breslau 1907.  
 Real-Handbuch des Bisthums Breslau, Breslau 1929.  
 Handbuch des Erzbisthums Breslau für das Jahr 1942, Breslau 1942.

**Rozporządzenie wikariatu generalnego, okólniki  
i inne samoistne druki**

*Protocoll der am 10 und 12 Oktober 1899 im Fb. Theologische Konvikt abgehaltenen*  
*Protokoll über die Diöcesan-Conferenz vom Jahre 1899, s. 10 - 13.*  
*Ordnung für die Spendung des heiligen Sakramentes der Firmung und die kanonische Visitation I II 1901, Breslau 1901.*  
*Okólnik biskupa J. Koppa z 25 listopada 1896 r., druk. Gazety Ludowe Śląskiej, Wrocław.*  
*Diöcesan Konferenz, Breslau 1899.*  
*Circular II IV 1904, Breslau (dot. Udziału księży w rekolekcjach).*  
*Stolgebühren - Reglement für die Diöcese Breslau, Breslau 1907.*  
*Statut der Priester - Pension - Unterstützungs - Fonds für die Diöcese Bres-*

*lau*, Verordnungen 125(1861), s. 3.

*Schul-Verordnungen der Königlichen Regierung zu Oppeln*, red. K. Kupfer, Breslau 1892, nr 22, s. 319.

*Schulreglement für die niederen katholischen Schulen in den Städten auf der platten Lande von Schlesien und der Grafschaft Glatz*, 18 V 1801,

*Pastorale* z 3 II 1890 r., w: Sammlung kirchlicher Verordnungen, Erlasse und *Bekanntmachungen für das Bisthum Breslau*, Breslau 1902, s. 413-419.

*Circulare betreffend Arbeitfrage*, 8 III 1890, Breslau 1903.

*Katholisches Krieger – Waisenhaus zu Canth*. Circular vom 12. Mai 1893.

### **Listy**

*List pasterski biskupa Jana Maurycego Strachwitza z 22 grudnia 1772 r.*, Wrocław.

*List pasterski wikariusza apostolskiego Antoniego Ferdynanda Rotkircha z 15 lipca 1789 r.*, Wrocław.

*List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 19 VI 1845 r.*, Wrocław.

*List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 9 XI 1846 r.*, Wrocław.

*List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 20 I 1847 r.*, druk E. Raabe, Opole.

*List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 9 XI 1848 r.*, druk Grass i Berth, Wrocław.

*List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 24 XII 1848 r.*, druk Grass i Berth, Wrocław.

*List pasterski biskupa Melchiora Diepenbrocka z 14 XII 1850 r.*, druk R. Lucas, Wrocław.

*List biskupa Henryka Förstera skierowany do Stolicy Apostolskiej z 9 marca 1859 r.*

*List pasterski biskupa Henryka Förstera z 21 VI 1867 r.*, druk R. Nizkowski. Wrocław.

*List pasterski biskupa Henryka Förstera z 5 V 1869 r.*, druk R. Nizkowski. Wrocław.

*Die in Fulda versammelten deutschen Bischöfe ihren geliebten Diöcesanem (...)* z 17 IX 1869 r., druk R. Nischkowsky, Breslau.

*List pasterski biskupa Henryka Förstera z 5 VI 1871 r.*, druk R. Nizkowski. Wrocław.

*List pasterski biskupa Henryka Förstera z 24 I 1875 r.*, druk R. Nizkowski.



- Wrocław.
- List pasterski biskupa Roberta Herzoga z 14 I 1883 r.*, druk R. Nizzkowski, Wrocław.
- List pasterski biskupa Roberta Herzoga z 22 stycznia 1885 r.*, druk R. Nizzkowski, Wrocław.
- List pasterski biskupa Jerzego Koppa z 2 II 1900 r.*, druk Gazety Ludowej Śląskiej, Wrocław
- List pasterski bpa Jerzego Koppa z 2 II 1901 r.*, druk Gazety Ludowej Śląskiej, Wrocław.
- List pasterski biskupów niemieckich zebranych w Fuldzie z 20 VIII 1902 r.*
- List pasterski bpa. Jerzego Koppa z 25 I 1903 r.*, druk Gazety Ludowej Śląskiej, Wrocław.
- List pasterski Jerzego Koppa z 6 I 1910 r.*, druk Gazety Ludowej Śląskiej, Wrocław.
- Hirtenbriefe des Fürstbischofs von Breslau Georg Kardinal Kopp 1887-1912*, red. M. Beyer, F.Nase, Berlin 1912.

### C. OPRACOWANIA

- Adamski R.**, *Der Barbarakult in Schlesien*, Breslau 1939.
- Amberger J.**, *Pastoraltheologie*, Bd. 2, Regensburg 1852.
- Anders E.**, *Historische Statistik der evangelischen Kirchen in Schlesien, Glogau* 1867.
- Atlas historyczny Polski, Śląsk w końcu XVIII wieku*, pod red. **J. Janczaka** i **T. Ładogórskiego**, t. 1, cz. 2. Wrocław 1976.
- Araszczuk S.**, *Kult św. Jadwigi na Śląsku w świetle przedtrydenckich wrocławskich ksiąg liturgicznych*, Opole 1995.
- Arndt A.**, *Godzinki Adoracyi Najświętszego Sakramentu*, Królewska Huta 1897.
- Aubert R.**, *Das Reform. Werk Pius X*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd. 2, red. H. Jedin, Freiburg - Basel - Wien 1973.
- Bar J.**, *Tercjarstwo franciszkańskie*, Kraków 1945.
- Bartsch H.**, *Geschichte Schlesiens*, Augsburg 1997.
- Bauschke P.**, *Die Methodik des katholischen Religionsunterricht zunächst für die Volksschule*, Breslau 1909.
- Beck S.**, *Steindenkmäler in Schlesien*, Schlesische Heimatblätter. Zeitschrift für schlesische Kultur 4(1910/11), s. 402-410.

- Beckman J.**, *Die Wiederaufnahme der Missionsarbeit*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. I, red. H. Jedin, Freiburg – Basel -Wien 1971, s. 236.
- Bednarz M.**, *Jezuici a religijność polska 1564-1864*, NP 20(1964),s.149-224.
- Berg J.**, *Geschichte der gewaltsamen Wegnahme der evangelischen Kirchen und Kirchengüter in den Fürstentümern Schweidnitz und Jauer*, Breslau 1854.
- Beringer F.**, *Die Ablässe ihr Wesen und Gebrauch*, Paderborn 1906.
- Berraudy R.**, *Die christliche Initiation*, w: *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, red. A.G. Martimort, Freiburg - Basel - Wien 1963, Bd. 2. - *Eucharistische Andachten*, w: *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, t. 1, red. A.G. Martimort, Freiburg—Basel—Wien 1963.
- Bertram A.**, *Familien, geheiligt durch Weihe an Jesu Herz*, Freiburg 1919 i 1937.
- Bieniek J.**, *Szkoła katolicka na Górnym Śląsku w oświeceniu historyczno - prawnym*, Katowice 1933.
- Bihlmeyer K.**, *Rosenkranz*, LThK t. 8, k. 993.
- Błaszcyk T.**, *Fakultet teologii katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1811 – 1914*, Legnica 2001.  
- *Problem małżeństw mieszanych na Śląsku w czasach pruskich*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 11(2003), s. 115-125.
- Błaszcyka T.**, *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampf*, Wrocław 2004.
- Bochnak W., Matwijowski K.**, *Kult Najświętszego sakramentu w bractwach kościelnych na terenie diecezji wrocławskiej*, w: *W blasku Eucharystii*, s. 89-96;
- Bochnak W.**, *Bractwa kościelne propagatorami kultu Eucharystii na Dolnym Śląsku*, Wrocławskie Wiadomości Kościelne 7-9(1983), s. 225 - 229.  
- *Ks. Jan Marcin Stulpe (1686-1753) i początki kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa w diecezji wrocławskiej*, WWK 7-9(1983), s. 229 -234.  
- *Religijne stowarzyszenia i bractwa katolików świeckich w diecezji wrocławskiej od XVI w. do 1810 r.*, Wrocław 1983.
- Brandenburg M.**, *Die Geschäftsverwaltung des katholischen Pfarramtes im Gebiete des preussischen Landrechts mit Berücksichtigung des Reichskonkordats vom 20 Juli 1933*, Berlin 1934.

- Braune H., Wiese E.,** *Schlesische Malerei und Plastik des Mittelalters*, Leipzig 1929.
- Bremen E.,** *Die preussischen Volksschulgesetze und Verordnungen*, Stuttgart -Berlin 1905, Bd. 1, s. 130.
- Brewiarium Fidei,** *Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1997.
- Brezzi P.,** *Storia degli anni santi. Da Bonifacio VIII al. Gubileo del 2000*, Milano 1997.
- Browe P.,** *Die Verehrung der Eucharistie im Mittelalter*, München 1933.
- Broż A.,** *Historia lat świętych*, Rzym 1983.
- Brzowski M.,** *Teoria kaznodziejstwa*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 2, pod red. M. Rechowicza, Lublin 1977.
- Bukowski M.,** *Katedra wroclawska*, Wrocław 1970.
- Burda A.,** *Untersuchungen zur mittelalterlichen Schulgeschichte im Bistum Breslau*, Breslau 1916.
- Busch L.,** *Liturgischer Versuch oder Deutsches Ritual für katholische Kirchen*, Erlangen 1824.
- Cebula M.,** *Historia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Zagadnienia wybrane 1842-2002*, Nysa 2002.
- *Śląska Samarytanka Służebnica Maria Merkert (1817-1872)*, w: *Działalność społeczno-narodowa i polityczna kobiet na Górnym Śląsku w XX wieku*, pod red. H. Karczyńska, Opole 1997, s. 229-233.
- Chodyński Z.,** *Dziekan wiejski*, w: EK, t. 4, Warszawa 1874, s. 453.
- Chorzępa M.,** *Gorzkie żale, ich geneza i rozwój historyczny*, NP 12(1960), s. 221-258.
- Czapliński W., Galos A., Korta W.,** *Historia Niemiec*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1981.
- Degen K.,** *Die Bau -und Kunstdenkmäler des Landkreises Breslau*, Frankfurt am Main 1965.
- Dola K.,** *Duszpasterstwo w (archi) diecezji wroclawskiej i jej ustrój za rządów arcybiskupa ks. kardynała Adolfa Bertrama (1914-1945)*, STHŚO 15(1995), s. 143-201.
- *Dzieje Kościoła na Śląsku. Średniowiecze*, cz. I, Opole 1996.
- *Liturgia Wielkiego Tygodnia w katedrze wroclawskiej w XV w.*, STHŚO 7(1979), s. 179-215.
- *Problemy kościelno - duszpasterskie w diecezji wroclawskiej w XV*, Sobótka 41(1986) nr 4, s. 517-538.

- *Obraz statystyczny diecezji wrocławskiej w r. 1724*, STHŚO 11(1985), s. 211-229.
- *Kult Eucharystii w średniowieczu*, w: *W blasku Eucharystii*, pod red. I. Deca, Wrocław 1996, s. 15-30.
- *XV-wieczne synody diecezji wrocławskiej o życiu i posłudze kleru*, STHŚO 4(1974), s. 85-106.
- *Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku. Ustrój – skład osobowy – działalność*, Lublin 1983.
- *Szpitala średniowieczne Śląska. Rozwój historyczny*, Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego 1 (1968), s. 211-292.

**Domagała H.**, *Fundacja opiekuńczo-wychowawcza imienia ks. Leopolda Markiecki w Bogucicach na Górnym Śląsku (1858-1990)*, Katowice 1990.

**Drażek C.**, *Z dziejów kultu Najświętszego Serca Jezusowego*, w: *Zawieźliśmy miłości*, t. 1, red. B. Mokrzycki, Kraków 1972.

**Duchniewski J.**, *Elżbietanki*, EK t. 4, Lublin 1995, kol. 919.

**Ecke K.**, *Beiträge zur Geschichte des Ortes Weicherau*, Kreiskalender Neumarkt, 1927, s. 89-95.

- *Katholische Kirche Groß Peterwitz*, Neumarkter Kalender 1930, s. 98-99.

- *Beiträge zur Geschichte des Ortes und Burglehns Groß Peterwitz*, Kreiskalender Neumarkt 1929, s. 181-188.

- *Beiträge zur Geschichte des Dorfes Schöbekirch*, Kreiskalender Neumarkt 1928, s. 74 – 79.

**Eckmann N.**, *Kleine Geschichte des Kreuzweges*, Regensburg 1968.

**Eger J.**, *Der Kreuzweg unseres Herrn und seiner Kirche*, Freiburg 1965.

**Ehrhardt S. J.**, *Presbyterologie des evangelischen Schlesiens*, t. 1, Leipzig 1780.

**Engelbert K.**, *Kaspar von Logau. Bischof von Breslau*, Breslau 1926.

- *Adolf Kardinal Bertram Fürstbischof von Breslau (1914 - 1945)*, ASKG 7(1949), s. 7-37.

- *Geschichte des Breslauer Domkapitels in Rahmen der Diözesangeschichte vom Beginn des 19 Jahrhunderts bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, Hildesheim 1964.

**Engelbert R.**, *Aufsätze über Trebnitz und die Hedwig*, Breslau 1934.

**Engler J.**, *Die barmherzigen Schwestern von hl. Carl Borromäus und ihre Schulen in Schlesien*, Neisse 1879.

**Estreicher K.**, *Bibliografia polska*, Kraków 1896.

- Evenou J.**, *Processions, pèlerinages, religion populaire*, w: *L'Eglise en prière*, red. A. G. Martimort, t. III, Le sacrements, Paris 1984, s. 273-274.
- F.G.** *Die Kapelle in Schiedlagwitz*, Stadt und Landbote 18(1920), s. 1
- Feine H. E.**, *Kirchliche Rechtsgeschichte*, Köln 1964.
- Festschrift zum fünfundzwanzigjährigen Jubiläum des am 19-ten April 1846 gegründeten Landwirthschaftlichen Vereins zu Kostenblut*, Neumarkt 1871, s. 1-103.
- Förster W.**, *Kreuzweg*, LThK 2, t. 6, k. 627-628.
- Franz A.**, *Die gemischte Ehen in Schlesien*, Breslau 1878.
- *Das Rituale des Bischofs Heinrich I von Breslau*, Freiburg i. Br. 1912.
- Fros H., Sowa F.**, *Twoje imię*, Kraków 1982.
- Gach P.**, *Kasata zakonów na Śląsku pruskim w latach 1810-1811*, Roczniki Humanistyczne 26(1978), z. 2, s. 241-248;
- *Kasata zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.
- Galos A., Popiolek K.**, *Stosunki gospodarczo-społeczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego po uwłaszczeniu*, w: *Historia Polski*. Red. Ż. Kormanowa, I. Pietrzak-Pawłowska, t. 3, cz. 1. Warszawa 1967, s. 202-210.
- Gerhard W.**, *Das historische Rogau*, Breslau 1937.
- Gerlic H.**, *Archiprezbiterat Gorzów Śląski w latach 1738-1818*, w: *Człowiek i Kościół w dziejach*, pod red. J. Kopiec, N. Widok, Opole 1999, s. 59-73
- Gierowski J.A.**, *Polskość Śląska w początkach XIX wieku w świetle nieznaney ankiety kościelnej z 1814 r.*, Sobótka 3(1948), s. 409 - 445.
- Gottschalk J.**, *Die katholische Kirche in Schlesiens während der Aufklärung. Forschungsaufgaben*, ASKG 30(1972), s. 99 – 123.
- *Übertritt, Tod und Grabstätte des ehemaligen Breslauer Fürstbischofs Graf Leopold von Sedlnitzky*, ASKG 5(1940), s. 206 – 213.
- *St. Hedwig Herzogin von Schlesien*, Köln-Graz 1964.
- Görlich F.**, *Urkundliche Geschichte der Prämonstratenser und ihrer Abtei z. H. Vinzenz von Breslau*, Breslau 1836.
- Grundmann G.**, *Dom und Sandinsel in Breslau*, Berlin 1944.
- Grundmann G., Schinkel K. P.**, *Schlesien*, Berlin 1941.
- Grünewald J.**, *Beiträge zur schlesischen Presbyterologie im 16. und 17. Jahrhundert Stadt und Kreis Neumarkt*. Sonderdruck aus dem Jahrbuch für schlesische Kirchengeschichte 1971.

- Grzybowski K.**, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4, Warszawa 1982.
- Günzel W.**, *Rogau bei Zobten*, SchK 6(1854), s. 67-68.
- Handbuch der Historischen Stätten. Schlesien.* hrsg. **H. Weczerka**, Stuttgart 1977
- Hartmann L.**, *Schlesische Heimat. Stadt und Kreis Neumarkt*, Hameln 1985.
- Heck R.**, *Stosunki demograficzne i etniczne*, w: *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego, t. I, cz. 2, Wrocław 1961.
- Hegel E.**, *Dereser Berufungen nach Preussen und seine Wirksamkeit in Breslau*, ASKG 10(1952), s. 200 - 225.
- Hellmich M.**, *Steinerne Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien*, b. m. 1923,
- Heyne J.**, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Bd. I Breslau 1860; Bd. II, Breslau 1864; Bd. III, Breslau 1868.
- *Jakub von Salza, Bischof von Breslau und seine Zeit*, SchK 47(1856), s. 57-60.
- *Was haben schlesische Bischöfe für die katholische Kirche ihres Vaterlandes gethan, als im 16. und 17. Jahrhundert die protestantische Religionsveränderung in Schlesien Anklang und Aufnahme gefunden?* SchK 46(1861), s. 567-569.
- Hoffmann H.**, *Anton Theiner, Ein Beitrag zur schlesischen Kirchengeschichte in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, ASKG 9(1951), s. 74-143; 10(1952), s. 226-278; 11(1953), s. 169-209.
- *Theiner Johann Anton*, LThK 10(1965), kol. 15.
- *Die Geschichte der Breslauer Alumnats*, Breslau 1935.
- *Der Dom zu Breslau*, Breslau 1934.
- *Die Kirche zu Schosnitz*, Breslau 1935.
- Hohn W.**, *Barmherzige Schwestern von heilige Karl Borromeus (1652-1900). Bilder aus der Geschichte der Katholische Charitas*, Trier 1900.
- Huldbój R.**, *Problemy religijne i moralne katolików XIX wieku w przepowiadaniu kaznodziejskim biskupa wrocławskiego Heinricha Förstera (1799-1881)*, Wrocław 1994.
- Hülsbeck J.**, *Die Liebe bleibt. Eine religös geschichtliche Studie über die Kongregation von Borromaerinner*, Hamburg 1961.
- Hürten H.**, *Katholische Verbände*, w: *Der soziale und politische Katholizismus*, red. A. Rauscher, München - Wien 1982, s. 229.
- Impagliazzo M.**, *Gli anni santi nella storia (1300-1983)*, Città del Vaticano 1997.

- Jabłoński L.**, *Geschichte der fürstbischöfliches Delegaturbezirkes Brandenburg und Pommern*, Bd. 2, Breslau 1929.
- Jahnel A.**, *Die Volksschule in ihrer geschichtlichen Entwicklungen*, SchK 7(1870), s. 73 - 75; 8(1870), s. 85 - 87.
- Janusiewicz S., Kasperek G.**, *Boromeuszki*, EK t. 2. Lublin 1995, kol. 820.
- Jańczak J.**, *Sytuacja kościołów*, w: *Historia Śląska*, t. 2, cz. 2, Wrocław 1970.
- Jedin H.**, *Trienter Konzil*, w: *Lexicon für Theologie und Kirche*, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg 1957.
- *Die Briefe des Breslauer Alumnatsdirektor Joseph Sauer an seinen Schulfreund Augustin Theiner in Rom (1839 - 1851)*, ASKG 30(1972), s. 157 - 170
- *Von Sedlnitzky zu Diepenbrock. Briefe von Ignaz Ritter an Augustin Theiner von 1841 - 1847*, ASKG 29(1971), s. 173 - 204.
- Jerzak N.**, *Piotrowice*, w: *Dekanat Kąty Wrocławskie*, cz. II, Kluczbork 2003, s. 228.
- Joblin J.**, *Rola ekonomiczno - socjalnych praw człowieka w torowaniu drogi do nowego człowieczeństwa*, *Chrześcijanin w świecie* 12(1980), nr 95 - 96, s. 77.
- Jońca K.**, *Rozwój przemysłu górniczo-hutniczego w Bytomiu i regionie bytomskim (od połowy XIX w. do 1917)*, w: *Dziewięć wieków Bytomia*, Katowice 1956, s. 235n.
- Jörres P.**, *Beiträge zur Geschichte der Einführung des Fronleichnamfestes*, RQAKG 16 (1902), s. 170-180.
- Jung-Inglessis E.M.**, *L'Anno Santo a Roma*, Città del Vaticano 1997.
- Jungnitz J.**, *Archidiakonus Petrus Gebauer, Ein Zeit - und Lebensbild aus der schlesischen Kirchengeschichte des 17. Jahrhunderts*, Breslau 1892.
- *Die Feststellung der katholischen Pfarrsprengel Breslaus*, ZVSG 30(1896), s. 40.
- *Die Breslauer Domkirche*, Breslau 1908.
- *Beiträge zur mittelalterlichen Statistik des Bisthums Breslau*, ZVGS 33(1899), s. 385-402.
- *Sebastian von Rostock, Bischof von Breslau*, Breslau 1891.
- *Breslauer Germaniker*, Breslau 1906.
- *Anton Lothar Graf von Hatzfeldt - Gleichen, Kanonikus, Offizial und Generalvikar von Breslau*, Breslau 1908.
- *Die Breslauer Weihbischöfe*, Breslau 1914.

- *Die Breslauer Ritualien*, Breslau 1892.
- *Das Breslauer Brevier und Proporium*, Breslau 1893.
- *Die Kongregation der Grauen Schwester von der heiligen Elisabeth*, Breslau 1892,

*Historia Śląska*, pod red. **K. Maleczyńskiego**, Wrocław 1960, t. I, cz. 1.

**Kabirschky A.**, *Nachrichten über der Stadt Kanth*, Breslau 1851.

**Kaltner J.A.**, *Die Mai Andacht*, (b.m.) 1852.

**Kardewicz G.**, *Z badań nad wezwaniami kościołów*, Roczniki Humanistyczne 22(1974), nr 2, s. 215 – 231.

*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. **J. Pokory**, **M. Złata**, Sobótka, Kąty Wrocławskie i okolice, Warszawa 1991.

**Kielbasa A.**, *Miłosierdzie realną miłością. 350 lat Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza*, Nowe Życie 19(2002), nr 6, s. 14.

- *Die Restauration der Orden unter Bischof Melchior von Diepenbrock (1845-1853)*, ASKG 59(2001), s. 257.

**Kindler P.**, *Geschichte der Stadt Neumarkt*, Bd. I, Breslau 1903.

**Kindler W.**, *Die katholische Schule in Kostenblut*, Kreiskalender Neumarkt 1928, s. 155- 157.

**Kissling J.B.**, *Geschichte der deutschen Katholikentage*, t. 2, Münster 1920.

- *Geschichte des Kulturkampfes im Deutschen Reich. Im Auftrage des Centralkomitees für die Generalversammlung der Katholiken Deutschland*, t. 3, Freiburg im Br. 1916.

**Klennert H.**, *Kirchenmusik in Kanth*, Kanther Heimatbrief 67(1978), s. 5.

**Klose S.B.**, *Von Breslau. Dokumentierte Geschichte und Beschreibung*, Bd. II, T. 2, Breslau 1781.

**Kluz W.**, *Apostoł Wrocławia ks. Robert Spiske*, Wrocław 1984.

**Kłoczowski J.**, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986.

- *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII - XIV w.*, Lublin 1956.
- *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1964.

**Kneller A.K.**, *Geschichte der Kreuzwegandacht von den Anfängen bis zur völligen Ausbildung*, Freiburg 1908.

**Kofiolek P.**, *Der dreifache Zwecke des Gesellen Verein*, SchK 12(1869), s.134 – 136.

**Kogut M.**, *Kościół świętego Bartłomieja w Siemidroźycach*, w: *Dekanat Kąty Wrocławskie*, cz. I, s. 128-131.

- *Sanktuarium Męki Pańskiej w Sośnicy*, Wrocław 2000.
- *Duchowieństwo parafialne w Kątach Wrocławskich w latach 1661 – 1945*, w: *Dekanat Kąty Wrocławskie*, cz. II,



- Kokoszka F.**, *Comunio sub utraque specie na Śląsku w XVI w*, PK 10(1967), nr 1-2, s. 357-373.  
 - *Komunia św. pod dwiema postaciami w katedrze wrocławskiej pod koniec XVI wieku*, HD 34(1965) nr 4, s. 206-212.
- Kokot I.**, *Działalność wychowawcza Sióstr św. Elżbiety*, NP 55(1981), s. 339-378.
- Köhler O.**, *Formen der Frömmigkeit*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 2, Freiburg - Basel - Wien 1973.  
 - *Die Ausbildung der Katholizismen in der modernen Gesellschaft*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd. 6, t. 2, red. H. Jedin, Freiburg - Basel - Wien 1971, s. 222.
- Kopiec J.**, *Diecezja wroclawska w relacjach swych biskupów ad limina w XVII i XVIII*, Sobótka 41(1986), s. 599 - 605.
- Kopeć J.**, *Droga Krzyżowa*, EK t. IV, k. 215-221.  
 - *Dzieje nabożeństwa drogi krzyżowej w Polsce*, RTK 21(1974) z. 4, s. 37-65.
- Kosler M.A.**, *Die preussische Volksschulpolitik in Oberschlesien 1742 - 1848*, Breslau 1929.
- Kościk E.**, *Ruchliwość terytorialna i środowisko społeczne nowożeńców biorących ślub w Opolu w II połowie XIX i na początku XX wieku (na podstawie ksiąg metrykalnych i akt USC)*, A UW, nr 925, Historia LXVI, s. 25 - 37.
- Kowalska - Glikman S.**, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845 - 1861*, Wrocław 1971, s. 109 - 110.
- Kramer E.**, *Kreuzweg und Kalvarienberg*, Strasburg 1957.
- Krawczyńska M.**, *Rozwój Konstytucji Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, NP 55(1981), s. 161-178.
- Kozaczewski T.**, *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku (miejsowości P - S)*, Wrocław 1994.  
 - *Jednonawowe kościoły romańskie na Dolnym Śląsku*, Zesz. nauk. Pwr. nr 16, 1957, s. 57 - 58, tabl. II i III
- Książek S.**, *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914 - 1945*, PK 19(1976), s. 123-152.
- Kumor B.**, *Pierwszy Rok Światy w Kościele katolickim 1300*, RTK 23(1976), z. 4, s. 5 - 10.  
 - *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772 - 1918*, Kraków 1980.  
 - *Die Subdiakonatsweihe des Breslauer Bischofs Franz Ludwig von*

*Pflanz - Neuburg (1664 - 1732) im Jahre 1687 in Köln und ihre Bedeutungen*, ASKG 32(1974), s. 127 - 141.

- *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969, t. 1, s. 502 - 504.

- *Przepisy prawne w sprawie chrztów dzieci w XVI - XVII wieku*, *Przeszłość Demograficzna Polski* 9(1976), s. 52 - 53.

- *Granice Metropolii i diecezji polskich (968 - 1939)*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 19(1969), s. 271-359.

**Künzer F.M.**, *Ave Maria. Ein Gebet- und Betrachtungsbuch für die Verehrer der heiligen Jungfrau Mutter Gottes Maria, besonders zu Feier des Mai Andacht*, Breslau—Aderholz (b, r.).

**Kuchowicz Z.**, *Obyczaje staropolskie XVII – XVIII wieku*, Łódź 1975.

**Kwaśny Z.**, *Z badań nad strukturą demograficzną robotników biorących ślub w parafii Tarnowice Stare w latach 1811 - 1914*, *AUW* No 671, 1986, s. 62.

**Kwak J.**, *Obyczajowość mieszkańców miast górnośląskich*, Opole 1986.

**Laemmer H.**, *Instutionem des katholischen Kirchenrechts*, Freiburg in Breisgau 1892.

**Lec Z.**, *Zgromadzenie sióstr św. Elżbiety na Śląsku. 150 lat istnienia*, Wrocław 1992.

- *Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety w latach 1842-1992*, w: *Osoba-Kościół-Społeczeństwo*, red. I. Dec. Wrocław 1992, s. 279-288.

**Lill R.**, *Die Länder des Deutschen Bundes und die Schweiz*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t.1, red. H. Jedin, Freiburg-Basel-Wien 1971, s. 534.

**Litak S.**, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1996.

- *Struktura terytorialna kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 r.*, w: *Materiały do atlasu historycznego chrześcijaństwa w Polsce*, t. IV, Lublin 1980, s. 21.

**Löffler F.**, *Kongregacja Mariańska, jej istota, rzut oka na jej dzieje*, *Sodalis Marianus* 10(1911), nr 1, s. 13.

**Lubecki R.**, *Książka do Bierzmowania, czyli wskazówki i modlitwy do godnego przyjęcia św. Sakramentu Bierzmowania*, Mikołów 1887.

**Luchs H.**, *Zur Kunsttopographie Schlesiens. Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift*, 2(1870) s. 48-49.

**Lutsch H.**, *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg. – Bezirks Breslau*, Breslau 1889.

- Machal M.**, *Ksiądz Robert Spiske – wrocławski kandydat na ołtarze*, Wrocław 1992.
- *Sprawa beatyfikacji księdza Roberta Spiske (1821-1888). Studium kanoniczno-teologiczne*, Wrocław 1993.
- Madeja J.**, *Elementarze i nauka elementarna czytania i pisania na Śląsku w wiekach XVIII i XIX (1763 - 1848)*, t. 1, Katowice 1960.
- Majka J.**, *Bleibende Aktualität der Enzyklik Rerum Novarum, w: 90 Jahre Rerum Novarum*, Köln 1982, s. 137 – 143.
- Majunke P.**, *Geschichte des Kulturkampfes in Preussen - Deutschland*, Paderborn 1890.
- Mendykowa A.**, *Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku*, Wrocław 1975.
- Mandziuk J.**, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 1, cz. 1, Warszawa 2003; t. 1, cz. 2, Warszawa 2004.
- *Diecezja wrocławska w XVII w.*, CS 17(1985), s. 335-342.
  - *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w archidiecezji wrocławskiej*, t. 1, Wrocław 1982.
  - *Biskup Karol Franciszek Neander*, CS 12(1980), s. 167-190.
  - *Karol Franciszek Neander biskup sufragana wrocławski (1623 - 1693) i jego księgozbiór (praca habilitacyjna)*.
  - *Zainteresowania bibliofilskie Karola Franciszka Neandra biskupa sufragana wrocławskiego (1626 - 1693)*, Roczniki Biblioteczne 28(1984), z. 1 - 2, s. 107 - 151.
  - *Księgozbiór Karola Franciszka Neandra biskupa sufragana wrocławskiego (1626 - 1693)*, w: *Misericordia et Veritas*, Wrocław 1986, s. 179 - 236.
  - *Kult Najświętszego Sakramentu na Śląsku w okresie reformacji protestanckiej i reformy katolickiej*, w: *W blasku Eucharystii*, s. 55-75.
  - *Sanktuaria Maryjne na Dolnym Śląsku*, Dolny Śląsk 4(1997), s.58-73.
- Marcol A.**, *Z dziejów Domu Księży Emerytów w Nysie*, Rocznik Teologiczno – Historyczne Śląska Opolskiego 4(1974), s. 112
- Maroń F.**, *Dzieje i ustrój biskupstwa wrocławskiego w ostatnim ćwierćwieczu przed oddzieleniem obecnej diecezji katowickiej (szkic)*, Śląskie Studia Historyczno - Teologiczne 11(1978), s. 192.
- *Historia diecezji katowickiej*, NP 44(1975), s. 5-68.

- Menzel J.**, *Die Säkularisation in Schlesien 1810*, w: *Säkularisation in Ostmitteleuropa*, Köln 1984, s. 80-89.
- Metzler J.**, *Maiandacht*, LThk 1, k. 729.
- Michael E.**, *Die schlesische Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischem Recht*, Görlitz 1926.
- Michalkiewicz S.**, *Położenie klasy robotniczej*, w: *Historia Śląska*, t. 3, cz. 1, s. 406 - 407.
- Mlotek A.**, *Teologia katolicka na Uniwersytecie Wrocławskim*, Wrocław 1998.
- *Z dziejów teologii moralnej na wydziale teologicznym we Wrocławiu*, CS 11(1979), s. 211-251.
- Moepert A.**, *Die Ortsnamen des Kreises Neumarkt*, Breslau 1935.
- *Die katholischen Kirchen der Pfarrei Kanth*, Breslau 1939.
- *Bilder aus der Vergangenheit der Stadt Kanth. 6. Religiöses Leben und Brauchtum in alter Zeiten*, Stadt und Landbote 55(1932), s. 6.
- *Die Gruft in der kath. Kirche*, Stadt und Landbote 49(1929), s. 3.
- Montbach M.**, *Statuta synodalia dioeceseana ecclesiae Wratislaviensis*, Breslau 1855.
- Myszor J.**, *Duszpasterstwo parafialne na Górnym Śląsku w latach 1821-1914*, Katowice 1991.
- Müller K.**, *Der Feier der Reformationsjubiläen von 1817 und 1830 in schlesischen Gemeiden*, Correspondenzblatt 15(1915), s. 349 - 350.
- Münch F.**, *Der äussere Lebensgang des Aufklärungstheologen Thaddäus Anton Dereser*, Bonn 1929.
- Nadolski B.**, *Liturgika*, t. III, Poznań 1992.
- Negwer J.**, *Geschichte des Breslauer Domkapitels im Rahmen der Diözesangeschichte von Beginn des 19. Jahrhunderts bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, Hildesheim 1964.
- *Die Verwaltungseinrichtungen der Breslauer Erzdiözese in Geschichte und Gegenwart*, Breslau 1935.
- Neuling H.**, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Breslau 1902.
- Niedziela G. A.**, *Historia Sióstr św. Jadwigi*, w: *Śłużbie Kościoła. 125 lat Sióstr św. Jadwigi*, red. G.A. Niedziela, Wrocław 1986, s. 103-266.
- Nikiel J.**, *Die katholisch-theologische Fakultät*, w: *Festschrift zur Feier des hundertjährigen Bestehens der Universität Breslau*. Herausgegeben im Auftrage von Rektor und Senat, red. G. Kaufmann, Bd. 2, Breslau 1911, s. 133.

- Nowack A.**, *Schlesische Wallfahrtsorte alterer und neuerer Zeit im Erzbis-tum Breslau*, Breslau 1937.
- Orzechowski K.**, *Prawo cywilne*, w: *Historia państwa i prawa*, t. 3, pod red. J. Bardach i M. Senkowska - Gluck, Warszawa 1981
- Ostrowski W.**, *Scholarze i skrybowie śląscy w drugiej połowie XVII wieku. Studium z dziejów stosunków społeczno - oświatowych*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1960, A, nr 15.  
- *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*, Wrocław 1971.
- Otto C.**, *De Joanne V Thurzone, episcopo Wratislaviensi commentatio*, Wratislaviae 1865.
- Pastor L.**, *Geschichte der Päspte*, Bd 15. Freiburg im B. 1930.
- Pater J.**, *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000.  
- *Wrocławska kapituła katedralna w XVIII wieku*, Wrocław 1998.  
- *Diecezja wrocławska w XVIII wieku*, Sobótka 41(1986), s.620-630.  
- *Eliasz Daniel Sommerfeld sufragan wrocławski (1681 - 1742)*, w: *Misericordia et Veritas*, Wrocław 1986, s. 265 - 282.
- Pater M.**, *Katolicki ruch polityczny na Śląsku w latach 1848 - 1871*, Wrocław 1967.  
- *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918*, Wrocław 1997.
- Pawluk T.**, *Dzieskan*, EK, t. IV, Lublin 1983, s. 586-588.  
- *Miejsca święte w świetle kodeksu Jana Pawła II*, Wiadomości Kościelne 40(1985), nr. 7 - 9, s. 208 - 209.
- Piechota F.**, *Katechizacja w diecezji wrocławskiej w świetle ustaw synodalnych XIII - XVII w.* (praca magisterska PFT Wrocław 1975, syg. A - 642).
- Pikulik J.**, *Oficjum o Bożego Ciała w świetle historyczno-krytycznym*, CT 44(1974) z. 3, s. 27-40.
- Pilch J.**, *Zabytki Dolnego Śląska*, Wrocław 1962.
- Pisarzak M.**, *Błogosławienie pokarmów wielkanocnych w Kościele zachodnim do wydania rytuału rzymskiego w 1614 r.*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, t. 2, red. W. Schenk, Lublin 1976, s. 181, 193—195.
- Podolska E.**, *Opieka Sióstr św. Elżbiety nad chorymi. Zakłady opieki zdrowotnej, zamkniętej*, NP 55(1981), s. 191-248.
- Popiołek K.**, *Historia Śląska*, Katowice 1972.
- Promnitz E.**, *Polsnitz bei Canth 1228-1928*, Breslau 1928.
- Plöchl W. M.**, *Geschichte des Kirchenrechts*, München 1962.

- Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1945-1968*, Wrocław 1970.
- Pracher B.**, *Entwurf eines neuen Rituals für katholische Geschichte bei ihren Amtsverrichtungen*, Tübingen 1814.
- Probst F.**, *Geschichte der katholischen Katechese*, Breslau 1886.
- Przekop E.**, *Archiprezbiter*, EK t. I, Lublin 1973, s. 875-876.
- Przędziecki W.**, *Dziekani w Polsce*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 9 – 10, Warszawa 1906, s. 265.
- Przybylski B.**, *Teologia dogmatyczna*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t.3, cz. 1. red. M. Rechowicz, Lublin 1976
- Przywara M.**, *Pierwsze lata dziecięce. Podług papierów pośmiertnych*, Głosy znad Odry, 1(1922), s. 10.
- Rabe C.**, *Alma Mater Leopoldina. Kolleg und Universität der Jesuiten in Breslau 1638-1811*, Köln-Weimar-Wien 1999.
- Radler L.**, *Beiträge zur Geschichte von Bergen (Borganie) Kr. Neumarkt*, Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte 52(1973), s. 7 – 25.
- Rak R.**, *125 lat Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi*, w: *Służbie Kościoła. 125 lat Sióstr św. Jadwigi*, red. G.A. Niedziela, Wrocław 1986, s. 81.
- Von Ranke L.**, *Dzieje papieżstwa w XVI – XIX wieku*, t. 1 – 2, Warszawa 1981.
- Rathsmann A. J.**, *Fragmente aus der Geschichte der Klöster und Stiftungen Schlesiens von ihrer Entstehung bis zur Zeit ihrer Aufhebung im November 1810*, Breslau 1811.
- Reinkens J.**, *Die Barmherzigen Schwestern vom hl. Carl Borromaeus zu Nancy*, Breslau 1855.  
- *Die Universität zu Breslau vor der Vereinigung der Frankfurter Viadrina mit der Leopoldina*, Breslau 1901.
- Reisch C.**, *Geschichte des St. Annaberges in Oberschlesien*, Breslau 1910.
- Reiter L.**, *Beiträge zur Besiedlungs-, Rechts- und Wirtschaftsgeschichte des Weichbildes Kanth*, Breslau 1935.
- Rintel C.J.N.**, *Die Verluste der kath. Pfarrseelsorge in den Provinzen Westpreußen, Posen und Schlesien und Lauenburg - Bütow*, Breslau 1933.
- Ritter J.**, *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd. II, Bonn 1847.
- Roth E.**, *Der volkreiche Kalvarienberg in Liturgie und Kunst des Spätmittelalters*, Berlin 1958.
- Rospond S.**, *Polskość Śląska w świetle języka*, Wrocław - Warszawa 1948.
- Rogalski A.**, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955.
- Rücker J.**, *Polsnitz*, Kreiskalender Neumarkt 1928, s. 171.

- Sachs H., Badstübner E.,** *Christliche Ikonographie in Stichworten*, Leipzig 1973.
- Sägmüller J.B.,** *Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts*, Freiburg im Breisgau 1904.
- Santifaller L.,** *Quellen zur Geschichte des spätmittelalterlichen Ablass- und Reliquienwesens aus schlesischen Archiven*, w: *Mitteilungen des österreichischen Staatsarchivs*, Bd. 1, Wien 1948, s. 20 – 136.
- Schaefer A.,** *Wolff Dorota*, w: *Siostry zakonne w Polsce*, *Słownik biograficzny*, red. K. Dębowska, J. Kłoczowski, D. Olszewski, A. Siewierska, t. 1, Niepokalanów 1994, s. 296-298.
- *Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety*, w: *Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce*, red. A. Chruszczewski, t. 10, Lublin 1996, s. 9.
- Scherer R.,** *Handbuch des Kirchenrechts*, Graz 1886.
- Schil A.,** *Johann Ignaz von Felbiger und Ferdinand Kindermann. Ihre Leben und Ihre Schriften*, t. I, II, Halle 1902.
- Schmar A.,** *Ritual für katholische Geistlicher bei ihren Amtsverrichtung*, München 1812.
- Schnitzler T.,** *Die erste Fronleichnamsprozession. Datum und Charakter*, MThZ 24(1973), s. 352-362.
- Schramek E.,** *Ks. Jan Kapica*, Katowice 1931.
- Schweter J.,** *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Bd. I, II, *Die einzelnen Niederlassungen nach den Ordensprovinzen*, Breslau 1937.
- *Warhta. Geschichte dieses Wallfahrtsortes und die Wallfahrt dahin*, Schweidnitz 1922.
- *Historia Zgromadzenia Sióstr świętej Jadwigi*, tłum. P. Spałek, Wrocław 1998.
- Semkowicz W.,** *Kalendarz trzebnicki pierwszej połowy XIII w.*, Spr. PAU 35(1930), nr 7, s. 7-11.
- Seppelt F.X.,** *Breslaues Diözesan – Synode von 1446*, Breslau 1912.
- *Geschichte des Bistums Breslau*, Breslau 1929.
- *Augustin Theiner*, w: LThK, wyd. 1, t. X, s. 27 - 28.
- Silnicki T.,** *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w.*, Warszawa 1953.
- Skibińska J.,** *Dokumentacja i konserwacja w województwie wrocławskim w latach 1967-1969*, Rocznik Sztuki Śląskiej 9(1973), s. 110-111.

- Skowronek A.**, *Sakramenty w ogólności chrzest, bierzmowanie*, Włocławek 1995.
- Smereka W.**, *Studium pasyjne. Rys historyczny i teksty drogi krzyżowej*, Kraków 1968.  
- *Droga krzyżowa w Jerozolimie*, Ruch Biblijno-Liturgiczny 17(1964) s. 24-34.
- Smolucha J., Sroka S.A.**, *Historia lat świętych*, Kraków 2000.
- Sobeczko H.**, *Liturgia katedry wrocławskiej według przedtrydenckiego Liber Ordinarius z 1563 r.*, Opole 1993.
- Soffner J.**, *Die Kircheneinziehung in Fürstentum Breslau in den Jahren 1653/54*, SchP 11(1890).  
- *Die beiden Kirchenvisitationen des Archidiaconates Breslau aus den Jahren 1638 und 1651/52*, SchP 7(1898).  
- *Geschichte der Reformation in Schlesien*, Breslau 1887.
- Soltyszewski S.**, *Prawa i obowiązki wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, PK 3(1960), s. 263 -271.  
- *Powoływanie wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, PK 2(1959) nr 3-4, s. 341- 357.  
- *Dochody kościelne pod zarządkiem wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, PK 3(1960) nr 3-4, s. 311-326.
- Sommer W.**, *Vom Kyffhäuser – Waisenheim Kanth*, Heimatblätter zur Pflge des Heimatgedankens im Landkreise Breslau 5(1937), s. 24-25.
- Spychala J.**, *Śluby w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766 - 1870*, AUV No 1666, Historia CXVII, 1994, s. 39 - 43.
- Stach S.**, *Opieka ambulatoryjna nad chorymi i ubogimi w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety w latach 1842 – 1914*, NP 55(1981), s. 249-283.
- Staide A.**, *P. Athanasius Kleinwächter*, Neurode 1893.
- Steller W.**, *Sühnekreuze – steinerne Zeugen unseres Rechts*, Ostdeutsche Monatshefte 2(1957), s. 79-82.
- Stelmach B.**, *250 lat służby Bogu i ludziom sióstr boromeuszek na ziemi Śląska i Polski, w: 150 lat działalności Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza na ziemi śląskiej i polskiej 1848-1998*, Trzebnica 1999.
- Stiegler A.**, *Actuarius circuli*, LThK, t. I, s. 117-118.
- Stingeder F.**, *Geschichte der Schriftpredigt*, Padeborn 1920.
- Strand A.**, *Relatio status Ecclesiae Wratislaviensis 1883. Ein Bericht von Fürstbischof Robert Herzog über den Stand seiner Diözese an den Papst*, ASKG 28(1970), s. 183 - 215.



- Strzeszewski C.**, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978.
- Sułowski Z.**, *Początki Kościoła w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. I, Kraków 1966.
- Sułowski J.**, *Felbiger Jan Ignacy*, EK, t. 5, Lublin 1989.
- Swastek J.**, *Ksiądz Robert Spiske i założone przez niego Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław – Opole 2000.
- *Sługa Boży ksiądz pralat Robert Spiske – założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi*, Dolny Śląsk, 4(1997), s. 108-110.
  - *Zarys życia i duchowości Sługi Bożego księdza Roberta Spiskiego, założyciela Sióstr św. Jadwigi*, w: *Ludzie Kościoła katolickiego na Ziemi Śląskiej*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1994, s. 79-80.
  - *Opinia o świętości życia (fama sanctitatis) założyciela Sióstr św. Jadwigi - sługi Bożego ks. pralata Roberta Spiskiego (1821-1888)*, w: *Służcie Panu z weselem*, red. I. Dec. T. 1. Wrocław 2000.
  - *Przechowanie Najświętszego Sakramentu w diecezji wrocławskiej w okresie potrydenckim*, w: *W blasku Eucharystii*, s. 75-88.
  - *Arcybiskup Henryk Förster jako wrocławski ordynariusz (w latach 1853 - 1881)*, w: *Misericordia et Veritas*, Wrocław 1986, s. 305-315.
  - *Kardynał Melchior von Diepenbrock a życie zakonne na Śląsku w połowie XIX wieku*, w: *Kardynał Melchior von Diepenbrock 1798-1854 odnowiciel życia religijnego na Śląsku*, red. M. Kaczmarek, A. Kielbasa, J. Swastek, Wrocław 2000, s. 67-75.
  - *Starania, powstałych w XIX wieku we Wrocławiu, zgromadzeń zakonnych żeńskich: marianek i jadwiżanego o papieskie zatwierdzenie*, w: *Lex Romana w Europie środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barcik, Zabrze 2001.
- Szymański J.**, *Biskupstwo polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje*, w: *Kościół w Polsce. Średniowiecze*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. 1, Kraków 1968, s. 127-232.
- Szymiczek F.**, *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu 1863 - 1918*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1963.
- Szwagrzyk T.**, *700-lecie święta Bożego Ciała*, Ruch Biblijno-Liturgiczny 17(1964), s. 325-327.
- Śniegucki W.**, *Organizacja służby zdrowia*, Warszawa 1962.
- Theiner A.**, *Die Einführung der erzwungen Ehelosigkeit bei den christlichen Geistlichen und ihre Folgen*, Breslau 1828.

- *Die katholische Kirche Schlesiens dargestellt von einem katholischen Geistlichen*, Altenburg 1826.

**Tilgner M. A.**, *Beiträge zur Geschichte der Schlesischen Ordensprovinz*, Berlin 1985.

**Tintelnot H.**, *Die mittelalterliche Baukunst Schlesiens*, Kitzingen 1951.

**Urban W.**, *Język polski w duszpasterstwie diecezji wrocławskiej*, Polonia Sacra 10(1958) nr 2, s. 219-261.

- *Rytuály diecezji wrocławskiej a język polski*, Wiadomości kościelne 3(1948) nr 10 - 12, s. 296 - 302.

- *Agendy katolickie polskie*, EK t. 1, Lublin 1973, s. 172 - 173.

- *Polskie kaznodziejstwo i katechizacja we wrocławskiej diecezji w czasach pruskich*, NP 17(1963), s. 123-186.

- *Materiały do dziejów polskości na Śląsku w wizytacjach diecezji wrocławskiej (do początków XVIII wieku)*, Sobótka 14(1959) nr 2, s. 149-160.

- *Eucharystia w świetle ustaw synodów wrocławskich*, Wiadomości Kościelne 3 (1948) nr 8 - 9, s. 229 - 235.

- *Małżeństwa mieszane*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, pod red B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. II, cz. 1, Poznań - Warszawa 1979.

- *W sprawie Komunii św. pod dwiema postaciami*, Collectana theologica 39 (1969), fasc 2. s. 77 - 83.

- *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962.

- *Z dziejów duszpasterstwa w archidiecezji wrocławskiej w czasach nowożytnych*, Warszawa 1971.

- *Leopold hr. Sedlnicki - książę biskup wrocławski 1836 - 1840 na tle dziejów Kościoła na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1955.

- *Ostatni etap Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815 - 1965)*, Rzym 1966.

- *Z dziejów duszpasterstwa pokutnego w diecezji wrocławskiej do końca XVIII w.*, PK 7(1964), nr 1 - 2, s. 201-231.

- *Sylwetki biograficzne inicjatorki i założycielki Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek*, Wrocław 1983.

- *Jan Leuderode i jego księgozbiór z XVII wieku*, Wrocław 1981.

**Veit L.A., Lenhart L.**, *Kirche und Volksfrömmigkeit im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, München - Wien 1965.

**Vogt H.**, *Festschrift zum goldenen Jubiläum der ersten Niederlassung der Grauen Schwestern in Berlin*, Berlin 1913.

- Weinzierl K.**, *Erzpriester*, LThK, t. III, Freiburg i.Br. 1957-1967, s.1082.
- Weltzel A.**, *Geschichte des Ratiborer Archipresbyterats*, Breslau 1885.
- Wernicke E.**, *Zur schlesischen Kunsttopographie*, Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift, Bd 2, s. 106.
- Wiatrowski L.**, *Stosunki wzajemne oraz mobilność chłopów górnośląskich w świetle ksiąg ślubów wybranych parafii w XIX w.*, A UW No 671, Historia LXIV, 1986, s. 48 – 52.
- Wiatrowski I.**, *Położenie chłopów i proletariatu rolnego*, w: *Historia chłopów śląskich*, red. S. Ingot, Warszawa 1979, s. 256 - 259.
- Wichelhaus E.**, *Rittergut Schosnitz*, Breslau 1938.
- Wiesenhütter A.**, *Der Evangelische Kirchbau Schlesiens vor der Reformation bis zur Gegenwart*, Breslau 1926, nr 108.
- Wislocki J.**, *Uposażenie Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Polsce 1918 - 1939*, Poznań 1981.
- Wiszewski P.**, *Pod rządami Wiednia i Berlina – lata 1526-1945*, w: *Dzieje powiatu wrocławskiego*, pod red. R. Żerelik, Wrocław-Sobótka 2002, s. 109-280.
- Wiśniowski E.**, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, w: *Kościół w Polsce*, t. I, Kraków 1966.
- Witkowiak A.**, *Propedeutyka teologii katolickiej*, Poznań - Warszawa - Lublin 1962.
- Witek C.**, *Jadwiżanki*, EK, kol. 667-668.
- Winter W.A.**, *Deutsches katholisches ausübendes Ritual*, Frankfurt am Main 1813.
- Wittig J.**, *Apostoł miłosierdzia. Robert Spiske i jego dzieło*. Tłum. R. Borowik. Wrocław 1999.
- Worbs J.**, *Die Rechte der evangelischen Gemeinden in Schlesien an den ihnen im 17. Jahrhunderte gewaltthätig genommen Kirchen und Kirchengüterngeschichtlich dergestellt*, Sorau 1825.
- Wojtyska H.D.**, *Męka Chrystusa w religijności polskiej XVI—XVIII w.*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.D. Wojtyska, J.J. Kopeć, Lublin 1981.
- Wróblewski J.**, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843 - 1939*, Olsztyn 1975.
- Wutke H.**, *Die Versuche des Gründung einer Universität in Schlesien*, Breslau 1841.
- Wójcik W.**, *Prawo celibatu w Polsce średniowiecznej, Wprowadzenie i rozwój historyczny*, RTK 5(1958), z. 4, s. 55- 82.

- *Institucja witrykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z w. XVII*, PK 6(1963), nr 1-4, s. 49-74.
- *Przechowywanie Eucharystii na Śląsku w wieku XVI i XVII*, w: *Pastori et Magistro*, red. A. Krupa, Lublin 1966, s. 186, 193, 197;
- Zalewski Z.**, *Boże Ciało*, EK, t. 2, Lublin 19 k. 861.
- *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania „Rytuału piotrkowskiego” (1631)*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, Lublin 1974, t. I, s. 95-161.
- Zeeden W.**, *Die Entstehung der Konfessionen. Grundlagen und Formen der Konfessionbildung im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, München - Wien 1965.
- Ziegler H.**, *Die Gegenreformation in Schlesien*, Halle 1888.
- Zieliński Z.**, *Religijna i narodowa rola świętych w XIX wieku*, RTK 23(1976) z. 4, s. 35-43.
- *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986, cz. I.
- Zmarzły D.**, *Steinkreuze im Kreise Neumarkt*, Kreiskalender 1931, s.115-118.
- Zoczek W.**, *Der Monat Maria*, St. Gallen 1853.
- Żurowski M.**, *Hierarchiczne funkcje zarządzania Kościołem*, t. II, Warszawa 1979.

## WYKAZ TABEL

- Tabela nr 1** Archiprezbiterat wrocławski św. Mikołaja w r. 1724
- Tabela nr 2** Archiprezbiterat kącki w r. 1842
- Tabela nr 3** Archiprezbiterat kącki w r. 1912
- Tabela nr 4** Archiprezbiterat kącki w r. 1929
- Tabela nr 5** Lista archiprezbiterów kąckich
- Tabela nr 6** Przynależność administracyjna miejscowości parafialnych
- Tabela nr 7** Okręgi parafialne w r. 1738
- Tabela nr 8** Okręgi parafialne w r. 1929
- Tabela nr 9** Liczba katolików i protestantów w r. 1724
- Tabela nr 10** Liczba protestantów w poszczególnych parafach archiprezbiteratu w l. 1855-1929
- Tabela nr 11** Liczba katolików w archiprezbiteracie kąckim w l. 1842–1929
- Tabela nr 12** Liczba katolików, protestantów i innowierców w poszczególnych miejscowościach archiprezbiteratu

**Tabela nr 13** Wezwania kościołów i kaplic

**Tabela nr 14** Patroni kościołów

## WYKAZ SKRÓTÓW

**AAS** – Acta Apostolicae Sedis, Roma 1909

**AAW** – Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu

**AP** – Archiwum Parafialne

**APW** – Archiwum Państwowe we Wrocławiu

**ASKG** - Archiv für schlesische Kirchengeschichte

**AUW** – Acta Universitatis Wratislaviensis

**BK** - Bractwo Krzyżowców

**CS** – Colloquium Salutis

**EK** - Encyklopedia Katolicka

**Handbuch** – Handbuch des Bisthums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1907

**HD** – Homo Dei

**Hirtenbriefe** – Hirtenbriefe des Fürstbischofs von Breslau Georg Kardinal Kopp 1887-1912

**Katalog zabytków** - Katalog zabytków sztuki w Polsce, pod red. J. Pokory, M. Złata, Sobótka, Kąty Wrocławskie i okolice, Warszawa 1991.

**Kirchliches Amtsblatt** - Kirchliches Amstblatt des Fürstbischöflichen Ordinariats in Breslau

**NP** – Nasza Przeszłość

**LthK** - Lexikon für Theologie und Kirche

**PK** – Prawo Kanoniczne

**Real – Handbuch** – Real-Handbuch des Bisthums Breslau 1929

**Regesten** – Regesten zur schlesischen Geschichte

**RTK**- Roczniki Teologiczno-Kanoniczne

**Sammlung** – Sammlung kirchlicher Verordnungen, Erlasse und Bekanntmachungen für das Bisthums Breslau, Breslau 1902

**Schematismus** - Schematismus des Bisthums Breslau und des ihm annectirten Delegatur-bezirkes

**SchK** – Schlesisches Kirchenblatt

**SchP** – Schlesisches Pastoralblatt

**Sobótka** – Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka

**STHŚO** - Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego

**Stadt und Landbote** - Stadt und Landbote. Anzeiger für Canth, Zobten und Umgegend

**Verordnungen** – Verordnungen des Fürstbischöflichen - General - Vikariat - Amtes zu Braeslau

**Visitationsberichte** – Visitationsberichte der Diözese Breslau, Archidiakonat Breslau

**ZVGS** – Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens